PROKURATURA I PRAWO



7-8 Prokuratura Krajowa
LIPIEC-SIERPIEŃ 2026

PROKURATURA I PRAWO



NUMER 7-8

PROKURATURA KRAJOWA

lipiec-sierpień 2026

RADA PROGRAMOWA

Przewodniczący: Dariusz KORNELUK

Członkowie: Janina BŁACHUT, Katarzyna DUDKA, Lech GARDOCKI, Elżbieta HRYNIEWICZ-LACH, Wojciech JASIŃSKI, Krisztina KARSAI, Piotr KŁADOCZNY, Grzegorz KUCA, Daniele NEGRI, Celina NOWAK, Christoph-Eric MECKE, Hanna PALUSZKIEWICZ, Marek SAFJAN, Bogusław SYGIT, Dobrosława SZUMIŁO-KULCZYCKA, Tadeusz TOMASZEWSKI, Włodzimierz WRÓBEL, Mirosław WYRZYKOWSKI, Jarosław ZAGRODNIK

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Przewodnicząca: Małgorzata SZEROCZYŃSKA

Członkowie: Jerzy DUŻY, Anna JASKUŁA, Krzysztof KARSZNICKI, Bogusław MICHALSKI, Michał MISTYGACZ, Alfred STASZAK

REDAKCJA

Redaktor Naczelny: Małgorzata SZEROCZYŃSKA

Zastępcy Redaktora Naczelnego: Krzysztof KARSZNICKI, Anna JASKUŁA

Sekretarz Redakcji: Marta CIEŚLIK

Redakcja merytoryczna: Katarzyna KOŁODZIEJ

Redakcja i korekta językowa: wizjonerzytekstu.pl Halina SADULAK

Okładka: Grzegorz KUCA

Skład i druk:
Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia Sandomierz sp. z o.o.
27-600 Sandomierz, ul. Żeromskiego 6A
tel. 15 649 97 00
e-mail: marketing@wds.com.pl, www.wds.pl

WYDAWCA:
PROKURATURA KRAJOWA
02-676 Warszawa, ul. Postępu 3
Tel. 22 12 51 666
e-mail: redakcja.pk@prokuratura.gov.pl

nakład 200 egz.

ISSN 1233-2577
Wersja online: ISSN 2957-1065

Wersją referencyjną czasopisma jest wersja papierowa

Spis treści
Table of contents

Wykaz skrótów 6

Artykuły/Articles

Monika Deręgowska
Hulajnoga hulajnodze nierówna – kwalifikacja hulajnóg elektrycznych i urządzeń transportu osobistego na gruncie prawa karnego 13

Not All Electric Scooters are the Same – Classification of Electric Scooters and Personal Transport Devices under Criminal Law 29

Piotr Banaśkiewicz
Kordian Bielak
Zawieszenie biegu przedawnienia przestępstw w świetle art. 44 Konstytucji RP 31

Suspension of the Limitation Period for Criminal Offences in the light of Article 44 of the Polish Constitution 55

Elżbieta Hryniewicz-Lach
Rafał Wysocki
Właściwość prokuratora krajowego w sprawach nadużyć na szkodę interesów finansowych UE 56

The Competence of National Prosecutor in Cases Concerning the EU Financial Interests 75

Jan Kluza
Surogaty przepadku pojazdu mechanicznego i mankamenty z tym związane w brzmieniu obowiązującym przed 29.01.2026 r. i po 29.01.2026 r. 76

Motor Vehicle Forfeiture Surrogates and Related Deficiencies before and after January 29, 2026 98

Jolanta Budzowska
Labioplastyka w celu leczniczym czy „na życzenie”? Aspekty prawnokarne i etyczne 99

Labiaplasty for Therapeutic Purposes or “On Request”? Criminal-Law and Ethical Aspects 129

Dorota Lorkiewicz-Muszyńska
Zmienność anatomiczna ręki i jej znaczenie w badaniach identyfikacyjnych osób na podstawie materiałów filmowych i zdjęć 131

Anatomical Variability of the Hand and its Importance in Human Identification Studies Based on Video and Photographic Materials 147

Ewa Wach
Zmiany w opiniowaniu psychologicznym w sprawach karnych o wykorzystanie seksualne dzieci 148

Changes in Psychological Assessments in Criminal Cases Involving Child Sexual Abuse 159

Mariusz Kucharczyk
Prawa i obowiązki aplikantów sędziowskich i prokuratorskich 160

Rights and Obligations of Judicial and Prosecutorial Trainees 189

Jacek Boda i in.
Czas pracy prokuratora w świetle prawa pracy i standardów rynku pracy 191

Working Time of a Prosecutor in Light of the Labour Law and Labour Market Standards 242

Glosy/Glosses

Adrian Wrocławski
Istotne części broni palnej – glosa do wyroku SN z 19.01.2023 r., V KK 406/22 243

Essential Parts of a Weapon as a Firearm – Article 5 (1) and (2) of the Law on Arms and Ammunition 257

Patryk Kral
Ratowanie życia jednego zwierzęcia przy wykorzystaniu drugiego. Glosa do wyroku SO w Warszawie z 11.09.2025 r., X Ka 347/25 258

Saving the Life of One Animal by Using Another One. A Commentary on the Judgment of the Regional Court in Warsaw of 11 September 2025, X Ka 347/25 271

Materiały szkoleniowe/Training materials

Artur Kołdys
System pozyskiwania dowodów elektronicznych z USA oraz w ramach UE 273

System for Obtaining Electronic Evidence as Part of Cooperation with the USA and the European Union 311

Z kart historii/From the history pages

Bartłomiej Szyprowski
Sprawa karna płk. Ryszarda Kuklińskiego przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego i jej dalsze konsekwencje – analiza prawno-historyczna 312

The Criminal Case of Colonel Ryszard Kukliński before the Warsaw Military District Court and its Further Consequences – a Legal and Historical Analysis 364

Informacje dla Autorek i Autorów 365

WYKAZ SKRÓTÓW

1. Źródła prawa

EKPCz	Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzona w Rzymie 4.11.1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz.U. 1993, nr 61, poz. 284 ze zm.)
k.c.	ustawa z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 1071 ze zm.)
KEL	Kodeks Etyki Lekarskiej
k.k.	ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 383 ze zm.)
k.k.s.	ustawa z 10.09.1999 r. – Kodeks karny skarbowy (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 633 ze zm.)
Konstytucja RP	Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz.U. nr 78, poz. 483 ze zm.)
k.p.	ustawa z 26.06.1974 r. – Kodeks pracy (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 277 ze zm.)
k.p.c.	ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn. Dz.U. z 2026 r., poz. 468 ze zm.)
k.p.k.	ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn. Dz.U. z 2026 r., poz. 490 ze zm.)
KPP	Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Dz.Urz. UE C 202 z 2016 r., s. 389)
k.r.o.	ustawa z 25.02.1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (tekst jedn. Dz.U. z 2023 r., poz. 2809 ze zm.)
k.s.h.	ustawa z 15.09.2000 r. – Kodeks spółek handlowych (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r., poz. 18 ze zm.)
k.w.	ustawa z 20.05.1971 r. – Kodeks wykroczeń (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 734 ze zm.)
MPPOiP	Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycz-

	nych otwarty do podpisu w Nowym Jorku 19.12.1966 r. (Dz.U. z 1977 nr 38, poz. 167)
ProkU	ustawa o Prokuraturze PRL z 14.04.1967 r. (Dz.U. z 1967 r., nr 13, poz. 55)
pr. o prok.	ustawa z 28.01.2016 r. – Prawo o prokuraturze (tekst jedn. Dz.U. z 2026 r. poz. 810)
reg.prok.	rozporządzenie MS z 7.04.2016 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 753)
RODO	Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego I Rady (UE) 2016/679 z 27.04.2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz.Urz. UE L z 2016 r., poz. 1109.1)
TFUE	Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej z 25.03. 1957 r. (Dz.Urz. z 2004 r., poz. 90, s. 864/2)
upsip	ustawa z 18.12.1998 r. o pracownikach sądów i prokuratury (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 1332)

2. Organy i instytucje

AIPN	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
ETPCz	Europejski Trybunał Praw Człowieka
CLKP	Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji
IES	Instytut Ekspertyz Sądowych im. prof. dra Jana Sehna w Krakowie
IPN	Instytut Pamięci Narodowej
KNF	Komisja Nadzoru Finansowego
KOK	Komitet Obrony Kraju
KRLW	Krajowa Rada Lekarsko-Weterynaryjna
KRS	Krajowa Rada Sądownictwa
KSSiP	Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury

KUL	Katolicki Uniwersytet Lubelski
MO	Milicja Obywatelska
MON	Minister Obrony Narodowej
MOP	Międzynarodowa Organizacja Pracy
MS	Minister Sprawiedliwości
MSW	Minister Spraw Wewnętrznych
NATO	Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego
NSA	Naczelny Sąd Administracyjny
OLAF	Europejski Urząd ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych
ORA	Okręgowa Rada Adwokacka
PAN	Polska Akademia Nauk
PE	Parlament Europejski
PO	Prokuratura Okręgowa
PR	Prokuratura Rejonowa
PG	Prokurator Generalny
PK	Prokurator Krajowy
PLL „LOT”	Polskie Linie Lotnicze
PRL	Polska Rzeczpospolita Ludowa
PZPR	Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RPO	Rzecznik Praw Obywatelskich
SA	Sąd Apelacyjny
SN	Sąd Najwyższy
SO	Sąd Okręgowy
SR	Sąd Rejonowy
SWOW	Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego
TK	Trybunał Konstytucyjny
TSUE	Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej
UAM	Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
UE	Unia Europejska
UJ	Uniwersytet Jagielloński

UMCS	Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
UOP	Urząd Ochrony Państwa
UW	Uniwersytet Warszawski
WPiA	Wydział Prawa i Administracji
WSA	Wojewódzki Sąd Apelacyjny
WSW	Wydział Spraw Wewnętrznych

3. Publikatory i czasopisma

BSN	Biuletyn Sądu Najwyższego
CzPKiNP	Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych
Dz.Urz.	Dziennik Urzędowy
Dz.U.	Dziennik Ustaw
Legalis/el.	System Aktów Prawnych Legalis wersja elektroniczna
Lex/el.	System Aktów Prawnych Lex wersja elektroniczna
OSNC	Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Izba Cywilna
OSNP	Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych
OSNKW	Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Izba Karna
OSP	Orzecznictwo Sądów Polskich
OSPiKA	Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych
Pal.	Palestra
PiP	Państwo i Prawo
PPP	Przegląd Prawa Publicznego
Prok. i Pr.	Prokuratura i Prawo
PS	Przegląd Sądowy
PWN	Państwowe Wydawnictwo Naukowe
RPEiS	Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny
WPP	Wojskowy Przegląd Prawniczy

4. Inne skróty

adw.	adwokat
AI	*artificial intelligence* (sztuczna inteligencja)

ang.	angielski
art.	artykuł
b.d.	brak danych
b.r.w.	brak roku wydania
CEP	Centralna Ewidencja Pojazdów
cz.	część
dot.	dotyczy
dr	doktor
dypl.	dyplomowany
ENA	Europejski Nakaz Aresztowania
END	Europejski Nakaz Dochodzeniowy
fot.	fotografia
hab.	habilitowany
im.	imienia
in.	inni
insp.	inspektor
itd.	i tak dalej
itp.	i tym podobne
JIT	wspólny zespół śledczy
j.w.	jak wyżej
lit.	litera
m.in.	między innymi
mł.	młodszy
nast.	następny/a/e
nb	numer brzegowy
niepubl.	niepublikowany/a/e
np.	na przykład
nr	numer
NRD	Niemiecka Republika Demokratyczna
ok.	około

płk	pułkownik
pkt	punkt
podkr.	podkreślenie
post.	postanowienie
podinsp.	podinspektor
poz.	pozycja
ppkt.	podpunkt
prof.	profesor
prok.	Prokurator
PTSD	zespół stresu pourazowego
r.	rok
red.	redakcja
RFN	Republika Federalna Niemiec
rozdz.	rozdział
RP	Rzeczypospolita Polska
rys.	rysunek
ryc.	rycina
s.	strona/y
sygn.	sygnatura
ś.p.	świętej pamięci
t.	tom
tekst jedn.	tekst jednolity
tj.	to jest
tzw.	tak zwany/a/e
tys.	tysiąc/e
uchw.	uchwała
ust.	ustęp
USA	Stany Zjednoczone Ameryki
UV	ultrafiolet
wkł.	wkładka

wsp.	współpracownicy
w st. spocz.	w stanie spoczynku
wyr.	wyrok
w zb.	w zbiegu
w zw.	w związku
Zb.Orz.	zbiór orzeczeń
zd.	zdanie
ze zm.	ze zmianami
zł	złoty
zob.	zobacz
ZSRR	Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

ARTYKUŁY

Monika Deręgowska[1]

Hulajnoga hulajnodze nierówna – kwalifikacja hulajnóg elektrycznych i urządzeń transportu osobistego na gruncie prawa karnego

Streszczenie: W związku z dynamicznym rozwojem mikromobilności oraz wzrostem liczby użytkowników hulajnóg elektrycznych i urządzeń transportu osobistego pojawiły się istotne wątpliwości dotyczące ich kwalifikacji prawnej na gruncie prawa karnego i prawa wykroczeń. Kluczowe znaczenie w tym zakresie ma pojęcie pojazdu mechanicznego, którym posługują się przepisy k.k. i k.w., pomimo braku jego legalnej definicji. Brak jednoznacznych kryteriów kwalifikacyjnych prowadzi do rozbieżności w doktrynie i orzecznictwie, wpływając bezpośrednio na zakres odpowiedzialności karnej sprawców czynów związanych z prowadzeniem hulajnóg elektrycznych i urządzeń transportu osobistego, w szczególności w stanie nietrzeźwości, zaboru krótkotrwałego tych pojazdów oraz zakresu orzeczenia o zakazie prowadzenia pojazdów mechanicznych. Dostrzegając doniosłość praktyczną tych problemów, za zasadne uznano dokonanie analizy obowiązujących przepisów prawa, poglądów doktryny oraz orzecznictwa. Przeprowadzona analiza prowadzi do wniosku, że nie jest możliwe jednolite traktowanie wszystkich hulajnóg elektrycznych i urządzeń transportu osobistego jako pojazdów mechanicznych albo niemechanicznych, a prawidłowa kwalifikacja po-

[1] Asesor sądowy SR w Bydgoszczy, ORCID 0009-0003-0945-0577.

winna uwzględniać parametry techniczne konkretnego urządzenia oraz sposób jego użytkowania. W konsekwencji sformułowano postulat *de lege ferenda* wprowadzenia do k.k. legalnej definicji pojazdu mechanicznego, odpowiadającej realiom rozwoju elektromobilności i mikromobilności.

Słowa kluczowe: hulajnoga elektryczna, urządzenia transportu osobistego, rower elektryczny, motorower, pojazd mechaniczny, prowadzenie w stanie nietrzeźwości hulajnogi elektrycznej, zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych

Wstęp

Po ulicach i drogach porusza się coraz więcej pojazdów wykorzystujących napęd elektryczny. Obserwujemy dynamiczny rozwój elektromobilności, wspierany przez rządy, jak i samorządy wielu państw. Rośnie liczba samochodów elektrycznych, ale też użytkowników hulajnóg elektrycznych, rowerów elektrycznych oraz różnego rodzaju urządzeń transportu osobistego, takich jak deskorolki elektryczne, deski żyroskopowe (hoverboardy), monocykle elektryczne czy segwaye.

Rozwój mikromobilności wyprzedza zmiany w prawie. Początkowo użytkownicy hulajnóg elektrycznych oraz innych urządzeń poruszali się po chodnikach, ścieżkach rowerowych, a także jezdniach wśród samochodów, funkcjonując w stanie normatywnej niepewności. Brak regulacji powodował istotne trudności w kwalifikacji prawnej zachowań użytkowników tych urządzeń na gruncie prawa karnego i prawa wykroczeń.

Użytkownicy hulajnóg elektrycznych i urządzeń transportu osobistego są uczestnikami ruchu drogowego i mogą być zarówno pokrzywdzonymi, jak i sprawcami zdarzeń drogowych, w tym z udziałem pieszych. Rodzi to szereg istotnych problemów praktycznych i dogmatycznych, w szczególności dotyczących zakresu ich odpowiedzialności karnej i wykroczeniowej. Wątpliwości dotyczą głównie sytuacji, gdy użytkownik takiego urządzenia porusza się nim w stanie nietrzeźwości. Powstaje pytanie, czy jego zachowanie powinno być kwalifikowa-

ne jako prowadzenie pojazdu mechanicznego, czy też innego pojazdu w rozumieniu przepisów prawa wykroczeń, w tym art. 87 § 1a k.w.

Problemy interpretacyjne dotyczą również m.in. kwalifikacji prawnej zaboru hulajnogi elektrycznej należącej do innej osoby – w szczególności rozstrzygnięcia, czy może on stanowić krótkotrwały zabór pojazdu mechanicznego, czy też kradzież mienia. Wątpliwości budzi także kwestia, czy osoba z zakazem prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych może korzystać z hulajnogi elektrycznej.

Odpowiedzi na powyższe pytania wobec wzrostu liczby użytkowników hulajnóg elektrycznych i innych urządzeń transportu osobistego mają duże znaczenie nie tylko dla uczestników ruchu drogowego, ale również dla praktyki organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, w szczególności funkcjonariuszy Policji oraz prokuratorów, którzy na etapie postępowań przygotowawczych dokonują pierwszej oceny prawnej zdarzeń z udziałem tego rodzaju urządzeń.

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie i ocena kwalifikacji prawnej hulajnóg elektrycznych oraz urządzeń transportu osobistego na gruncie prawa karnego i prawa wykroczeń, ze szczególnym uwzględnieniem problemów interpretacyjnych związanych z pojęciem pojazdu mechanicznego, odpowiedzialności za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości oraz zakresu zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych.

1. Pojęcie „pojazdu mechanicznego” w polskim prawie

Kluczowe znaczenie dla odpowiedzi na większość pytań postawionych na wstępie ma ustalenie definicji pojęcia „pojazdu mechanicznego”. Terminem tym posługują się tak k.k., jak i k.w., lecz nie zawierają one definicji legalnej ani nie odsyłają w tym zakresie do innego aktu prawnego. Ustawa z 20.06.1997 r. – Prawo o ruchu drogowym[2] nie posługuje się tym pojęciem. Termin ten pojawia się w tym akcie jedynie w odniesieniu do odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów.

Na gruncie prawa cywilnego, w ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim

[2] Tekst jedn. Dz.U. z 2024 r., poz. 1251 ze zm. (dalej: p.r.d.).

Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych[3] pojęcie „pojazdu mechanicznego" zostało zdefiniowane w art. 2 ust. 1 pkt 10 poprzez wymienienie pojazdów zaliczanych do pojazdów mechanicznych. Zgodnie z tym przepisem pojazdem mechanicznym jest pojazd samochodowy, ciągnik rolniczy, motorower i przyczepa określone w p.r.d., a także pojazd wolnobieżny w rozumieniu p.r.d., z wyłączeniem pojazdów wolnobieżnych będących w posiadaniu rolników posiadających gospodarstwo rolne i użytkowanych w związku z posiadaniem tego gospodarstwa. Zatem ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych odwołuje się do pojęć p.r.d. Należy zaznaczyć, że k.c. w art. 436 posługuje się pojęciem „mechanicznego środka komunikacji". Pojęcie „pojazdu mechanicznego" pojawia się z kolei w art. 846 § 4 k.c. w zakresie odpowiedzialności hotelarzy, zatem nie odnosi się ono do odpowiedzialności użytkowników czy posiadaczy tych pojazdów, w tym zakresie właściwym przepisem jest art. 436 k.c.

Definicja znajdująca się w ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych jest definicją legalną, ale autonomiczną, nie może być stosowana na gruncie prawa karnego. Pojęcie „pojazdu mechanicznego" także ma na gruncie k.k. charakter autonomiczny i nie jest tożsame z ujęciem cywilistycznym. Wobec czego orzecznictwo i doktryna karne wypracowały definicję tego pojęcia i warunki uznania danego pojazdu za mechaniczny. Spora część orzecznictwa w tym zakresie dotyczyła motoroweru, jak i rowerów wyposażonych w silnik. Motorower to zgodnie z art. 2 pkt 46 p.r.d. pojazd dwu- albo trójkołowy zaopatrzony w silnik spalinowy o pojemności skokowej nieprzekraczającej 50 cm^3 albo w silnik elektryczny o mocy nie większej niż 4 kW, którego konstrukcja ogranicza prędkość jazdy do 45 km/h. Motorower stanowi połączenie motocykla i roweru. W orzecznictwie uznano, że motorower przeznaczony do poruszania się w ruchu drogowym wyłącznie przy pomocy silnika jest pojazdem mechanicznym, niezależnie od posiadanych parametrów technicznych[4]. Jednocześnie z kategorii pojazdów mechanicznych wyłączono rowery zaopatrzone w silnik pomocniczy o pojem-

[3] Tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 367 ze zm. (dalej: ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych).

[4] Uchw. SN z 12.05.1993 r., I KZP 9/93, OSNKW 1993, nr 5-6, poz. 27.

ności skokowej nieprzekraczającej 50 cm^3, które zachowują wszystkie normalne cechy charakterystyczne budowy, umożliwiające ich zwykłą eksploatację jako rowery[5]. Stanowisko to jednak budzi pewne wątpliwości, gdyż z ogólnie wypracowanego stanowiska doktryny o tym, czy dany pojazd należy zakwalifikować do pojazdów mechanicznych, czy nie, decyduje zdolność do ruchu przy użyciu umieszczonego na nim silnika[6].

Jeśli chodzi o pojazd mechaniczny, to doktryna i orzecznictwo wypracowały definicję, zgodnie z którą jest nim każde urządzenie poruszane za pomocą silnika i przystosowane do ruchu na lądzie, w wodzie lub powietrzu[7]. Najważniejszą cechą pojazdu mechanicznego jest posiadanie silnika. Wraz z pojawieniem się silników elektrycznych odwoływanie się do pojemności skokowej traci na znaczeniu, gdyż mogłoby skutkować wyeliminowaniem samochodów elektrycznych. O ile w przypadku tradycyjnych silników tłokowych jednym z podstawowych parametrów technicznych jest pojemność skokowa, o tyle parametr ten nie występuje w odniesieniu do silników elektrycznych. Najważniejszymi parametrami silników elektrycznych są: pojemność akumulatora wyrażana w kWh, zasięg EV (maksymalna odległość, jaką można pokonać na jednym ładowaniu), moc silnika, czas ładowania, zużycie energii i napięcie systemu. Pojemność akumulatora możemy porównać do pojemności baku samochodu z silnikiem spalinowym. Moc silników elektrycznych jest podawana, tak jak w autach spalinowych, w koniach mechanicznych (KM) lub w kilowatach (kW). Samochody miejskie z napędem elektrycznym mają moc 15-50 kW (45-100 KM). Wobec powyższego, stwierdzić należy, że odwoływanie się do pojemności skokowej silnika stało się błędne[8].

---

[5] Wyr. SN z 26.06.2007 r., II KK 98/07, LEX nr 280737.

[6] Z. Łukaszewicz, *Glosa do uchwały SN z 19.04.1961 r.,* Nowe Prawo 1962, nr 1, s. 138; M. Starzyk, *Definicja pojazdu mechanicznego – rozważania i uwagi*, Studenckie Zeszyty Naukowe – Koło Naukowe Prawników UMCS 2014, nr 24, s. 105.

[7] A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 145; R.A. Stefański, *Glosa do wyroku SN z dnia 25 października 2007 r., sygn. akt III KK 270/07*, Prok. i Pr. 2005, nr 5, s. 170; uchw. SN z 28.02.1975 r., V KZP 2/74, OSNKW 1975, nr 3-4, poz. 33; wyr. SN z 26.06.2007 r., II KK 98/07, LEX nr 280737.

[8] R.A. Stefański, *Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu i w komunikacji: rozdział XX i XXI Kodeksu karnego. Komentarz.*, Warszawa 2000, s. 435.

Pomocniczo można odwołać się do definicji legalnych zawartych w p.r.d. Ustawa ta, dla potrzeb regulacji ruchu drogowego, posługuje się m.in. pojęciem „pojazdu silnikowego". Zgodnie z art. 2 pkt 32 p.r.d. pojazdem silnikowym jest pojazd wyposażony w silnik, z wyjątkiem motoroweru, pojazdu szynowego, roweru, wózka rowerowego, hulajnogi elektrycznej, urządzenia transportu osobistego i wózka inwalidzkiego. Definicja ta ma jednak dla prawa karnego znaczenie – jak wskazano – jedynie pomocnicze, zwłaszcza że na gruncie prawa karnego motorower jest konsekwentnie uznawany za pojazd mechaniczny. Jednocześnie należy zauważyć, że na gruncie tej ustawy irrelewantne pozostają pojemność silnika, jak i jego rodzaj, co dodatkowo potwierdza nieadekwatność odwoływania się do pojemności skokowej silnika przy kwalifikacji, czy pojazd jest mechaniczny.

Zakres pojęcia „pojazdu mechanicznego" obejmuje nie tylko pojazdy poruszające się po lądzie, lecz także pojazdy wodne i powietrzne. Do tej kategorii zalicza się m.in. pojazdy samochodowe, maszyny rolnicze, motocykle, lokomotywy kolejowe, samoloty, helikoptery, statki wodne, pojazdy szynowe zasilane z trakcji elektrycznej (pociągi, tramwaje, trolejbusy)[9]. Z pewnością jako pojazdu mechanicznego nie zakwalifikujemy roweru napędzanego siłą mięśni. Zaznaczyć należy, że charakteru pojazdu mechanicznego nie traci pojazd z wyłączonym silnikiem lub który ma silnik uszkodzony, niesprawny. Za pojazd mechaniczny orzecznictwo uznało też pojazd, który jest holowany na połączeniu giętkim[10] oraz pojazd z wyłączonym silnikiem[11]. E. Kunze zaproponował definicję, która to podkreśla. Zgodnie z jego poglądem pojazdem mechanicznym jest pojazd poruszany za pomocą umieszczonego w nim silnika, przeznaczony lub przystosowany do ruchu na lądzie, wodzie lub w powietrzu[12]. Wystarczające jest zatem, aby pojazd był „przeznaczony" lub „przystosowany" do ruchu na lądzie, wodzie lub w powietrzu. Przeznaczony to służący do określonego celu, mający pełnić jakieś

[9] Wyr. SN z 25.10.2007 r., III KK 270/07, OSNwSK 2007, nr 1, poz. 2320.
[10] Wyr. SN z 18.03.2003 r., III KKN 390/01, OSNKW 2003, nr 5-6, poz. 56.
[11] Post. SN z 22.05.2018 r., V KK 156/18, LEX nr 2553394.
[12] E. Kunze, *Pojęcie pojazdu mechanicznego w polskim prawie karnym*, REPiS 1978, nr 2, s. 37.

funkcje, czyli „przeznaczony do poruszania" oznacza możliwość przemieszczania się[13]. Przystosowany to zrobiony dla określonych potrzeb, warunków. „Przystosowany do ruchu" wskazuje, że pojazd jest sprawny technicznie[14]. Powyższe ujęcie pozwala za pojazd mechaniczny uznać także rowery zaopatrzone w silnik pomocniczy, wózki akumulatorowe, wodoloty, łodzie i kajaki zaopatrzone w silnik pomocniczy[15].

Pojazdem niemechanicznym jest z kolei pojazd, którego źródło napędu stanowi siła kierującego albo zwierząt, gdyż nie wprawia go w ruch silnik[16]. Są to przykładowo: rower, zaprzęg konny, kajak, wózek inwalidzki napędzany siłą mięśni, łódź wiosłowa, szybowiec.

2. Hulajnoga elektryczna, rower elektryczny i inne urządzenia transportu osobistego – obowiązujące regulacje

Wobec wzrostu liczby osób korzystających z hulajnóg i deskorolek elektrycznych oraz innych elektrycznych urządzeń samopoziomujących ustawodawca zdecydował się na uporządkowanie zasad ruchu użytkowników tych pojazdów. W dniu 20.05.2021 r. weszła w życie ustawa z 30.03.2021 r. o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw[17]. Nowelizacją tą wprowadzono do p.r.d. definicje takich pojęć jak urządzenie wspomagające ruch, hulajnoga elektryczna czy urządzenie transportu osobistego oraz uregulowano zasady poruszania się osób korzystających z tych urządzeń.

Zgodnie z art. 2 pkt 18a znowelizowanego p.r.d. urządzeniem wspomagającym ruch jest urządzenie lub sprzęt sportowo-rekreacyjny, przeznaczony do poruszania się osoby w pozycji stojącej, napędzane siłą mięśni, czyli np. rolki, zwykłe hulajnogi, deskorolki, wrotki. Wobec tego, że są napędzane siłą mięśni, nie są one pojazdami mechanicznymi.

---

[13] P. Czekalski, *Deskorolka to rower, ale e-hulajnoga to nie motorower*, https://www.prawo.pl/prawo/elektryczna-hulajnoga-to-pojazd-analiza-prawna,436243.html (dostęp: 24.01.2026 r.).

[14] E. Kunze, M. Tarnawski, *Glosa do wyroku SN z 22.05.1973 r., V KRN 177/73*, Nowe Prawo 1974, nr 9, s. 1234.

[15] E. Kunze, *Pojęcie*…, s. 38.

[16] K. Łucarz, A. Muszyńska, *Glosa do wyroku SN z 25 października 2007 r., III KK 270/07*, PS 2009, nr 6, s. 154-155.

[17] Dz.U. z 2021 r., poz. 720.

Stosownie do treści art. 2 pkt 47b p.r.d. hulajnoga elektryczna to pojazd napędzany elektrycznie, dwuosiowy, z kierownicą, bez siedzenia i pedałów, konstrukcyjnie przeznaczony do poruszania się wyłącznie przez kierującego znajdującego się na tym pojeździe. Ustawodawca wyraźnie wskazał na elektryczny napęd hulajnogi, jednocześnie nie zaliczając jej do pojazdów silnikowych w rozumieniu p.r.d. Obowiązkiem kierującego hulajnogą elektryczną jest poruszanie się po drodze dla rowerów lub drodze dla pieszych i rowerów, jeżeli są one wyznaczone dla kierunku, w którym się porusza. Wówczas ma on obowiązek poruszać się z prędkością do 20 km/h (art. 20 ust. 6 pkt 4 p.r.d.). Kierujący hulajnogą obowiązany jest korzystać z jezdni, po której ruch pojazdów jest dozwolony z prędkością nie większą niż 30 km/h, w przypadku gdy brakuje wydzielonej drogi dla rowerów oraz pasa ruchu dla rowerów – z prędkością dopuszczalną 20 km/h (art. 33a ust. 1 p.r.d.). Jedynie wyjątkowo dopuszczono możliwość poruszania się chodnikiem lub drogą dla pieszych, gdy brak możliwości poruszania się jezdnią lub drogą dla rowerów, ale wówczas kierujący ma obowiązek jechać z prędkością zbliżoną do prędkości pieszego (art. 33c p.r.d.).

Analiza powyższych uregulowań prowadzi do wniosku, że ustawodawca traktuje hulajnogę elektryczną podobnie jak rower. Potwierdza to również wprowadzenie wymogu dla osób w wieku od 10 do 18 lat posiadania tych samych uprawnień, tak jak w przypadku kierowania rowerem, czyli karty rowerowej lub prawa jazdy kategorii AM, A1, B1 lub T, co wynika z treści znowelizowanego art. 7 ust. 1 pkt 2 ustawy z 5.01.2011 r. o kierujących pojazdami[18]. Ustawodawca jednak wprowadził zakaz poruszania się na hulajnodze elektrycznej po drodze publicznej przez dziecko do lat 10, także pod opieką osoby dorosłej (art. 33d p.r.d.).

W art. 2 pkt 47c p.r.d. zdefiniowano urządzenie transportu osobistego, którym jest pojazd napędzany elektrycznie, z wyłączeniem hulajnogi elektrycznej, bez siedzenia i pedałów, konstrukcyjnie przeznaczony do poruszania się wyłącznie przez kierującego znajdującego się na tym pojeździe. Definicja ta jest zbliżona do definicji hulajnogi,

[18] Tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 1226 ze zm.

również w tym przypadku ustawodawca określił, że pojazdy te wykorzystują silniki elektryczne. W przypadku hulajnogi określił, że jest to pojazd dwuosiowy, a urządzenia transportu osobistego to urządzenia jednoosiowe, mogą posiadać kierownicę, ale nie muszą. Segway HT posiada kierownicę, natomiast deskorolki elektryczne, monocykle czy deski żyroskopowe jej nie posiadają. Kierujący urządzeniem transportu osobistego jest obowiązany korzystać z drogi dla rowerów, a wyjątkowo może poruszać się chodnikiem lub drogą dla pieszych. W przypadku urządzeń transportu osobistego poruszanie się jezdnią jest zabronione. Ustawodawca również w przypadku urządzeń transportu osobistego uznał, że będzie wymagał posiadania karty rowerowej lub prawa jazdy kat. AM, A1, B1 lub T od osób w wieku 10-18 lat, a dzieci poniżej 10 lat nie mogą poruszać się nimi po drodze publicznej.

Z punktu widzenia prawa wykroczeń istotne znaczenie ma wprowadzenie nowego typu czynu zabronionego. Wspomnianą wcześniej nowelizacją p.r.d. z 2021 r. dodano do k.w. art. 86a, zgodnie z którym, kto, kierując rowerem, hulajnogą elektryczną lub urządzeniem transportu osobistego albo poruszając się przy użyciu urządzenia wspomagającego ruch na chodniku lub drodze dla pieszych, nie porusza się z prędkością zbliżoną do prędkości pieszego lub nie ustępuje pierwszeństwa pieszemu, podlega karze grzywny lub nagany. Przepis ten budzi wątpliwości interpretacyjne, zwłaszcza w zakresie określenia „prędkości zbliżonej do pieszego". W uzasadnieniu projektu nowelizacji wskazano, że z literatury wynika, że za średnią prędkość pieszego należałoby przyjąć prędkość ok. 7 km/h[19], jednak kryterium to ma ograniczoną użyteczność praktyczną i rodzi trudności dowodowe. Nawet wyprzedzenie pieszego przez kierującego hulajnogą nie świadczy o popełnieniu wykroczenia, gdyż punktem odniesienia jest przeciętny pieszy. Wobec tego problematyczne jest zarówno określenie, z jaką prędkością powinien poruszać się kierujący hulajnogą, oraz udowod-

[19] Uzasadnienie projektu ustawy, druk sejmowy nr 911, IX kadencja Sejmu, s. 8; I. Kosierb przyjęła, że taką prędkość należałoby przyjąć do oceny, czy użytkownik hulajnogi elektrycznej porusza się z prędkością zbliżoną do pieszego, zob. I. Kosierb, *Komentarz do art. 86a* [w:] J. Lachowski (red.), *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Lex/el. 2021, nb 4.

nienie, że poruszał się z prędkością wyższą. Ze względów gwarancyjnych można mieć wątpliwości co do zgodności tego przepisu z art. 42 Konstytucji RP[20].

Wymogi techniczne dla hulajnóg elektrycznych oraz urządzeń transportu osobistego uregulowano w Rozporządzeniu Ministra Infrastruktury w sprawie warunków technicznych pojazdów oraz zakresu ich niezbędnego wyposażenia[21]. Większość wymogów dla hulajnóg elektrycznych oraz urządzeń transportu osobistego jest wspólnych. W § 55d rozporządzenia określono, że konstrukcja e-hulajnogi i urządzenia transportu osobistego ma ograniczać rozwijanie prędkości przekraczającej 20 km/h i zapewniać możliwość skutecznego hamowania. Przepisy w zakresie wymogów e-hulajnóg weszły w życie 2.11.2021 r., jednakże hulajnogi zakupione przed datą 1.01.2022 r., niespełniające warunków przewidzianych w tym rozporządzeniu, są dopuszczone do ruchu. Wobec tego na ulicach można spotkać hulajnogi rozwijające prędkość 30 km/h i więcej.

Przed hulajnogami elektrycznymi na ulicach miast zaczęły pojawiać się rowery wyposażone w silniki elektryczne. Zgodnie z art. 2 pkt 47 p.r.d. rowerem jest pojazd o szerokości nieprzekraczającej 0,9 m poruszany siłą mięśni osoby jadącej tym pojazdem. Rower może być wyposażony w uruchamiany naciskiem na pedały pomocniczy napęd elektryczny zasilany prądem o napięciu nie wyższym niż 48 V o znamionowej mocy ciągłej nie większej niż 250 W, którego moc wyjściowa zmniejsza się stopniowo i spada do zera po przekroczeniu prędkości 25 km/h. Istotne orzeczenie, choć nie dla prawa karnego, a cywilnego, wydał w tym zakresie TSUE, który orzekł, że pojęcie „pojazdu" w rozumieniu art. 1 pkt 1 dyrektywy 2009/103 w sprawie ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdów mechanicznych i egzekwowania obowiązku ubezpieczania od takiej odpowiedzialności nie obejmuje roweru, którego silnik elek-

[20] A. Michalska-Warias, *Komentarz do art. 86a* [w:] T. Bojarski, J. Piórkowska-Flieger (red.), *Kodeks wykroczeń. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2024, nb 3.

[21] Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z 31.12.2002 r. w sprawie warunków technicznych pojazdów oraz zakresu ich niezbędnego wyposażenia (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r., poz. 502 ze zm.).

tryczny zapewnia wyłącznie wspomaganie pedałowania i który posiada funkcję umożliwiającą przyspieszenie bez pedałowania do prędkości 20 km/h, przy czym funkcja ta może jednak zostać uruchomiona jedynie po użyciu siły mięśni[22]. Na gruncie obowiązujących przepisów prawa polski ustawodawca nie zróżnicował zasad poruszania się rowerami elektrycznymi oraz rowerami tradycyjnymi.

3. Kwalifikacje hulajnóg elektrycznych i urządzeń transportu osobistego na gruncie prawa karnego i prawa wykroczeń

Po pojawieniu się hulajnóg elektrycznych na drogach i chodnikach zrodziły się wątpliwości co do ich charakteru prawnego oraz statusu osób z nich korzystających na gruncie prawa karnego i prawa wykroczeń. Przed wejściem w życie nowelizacji p.r.d. z 2021 r. pojawiały się głosy, że osobę poruszającą się hulajnogą elektryczną należy traktować jak pieszego[23]. Za takim stanowiskiem miało przemawiać to, że hulajnoga elektryczna nie ma cech pojazdu uczestniczącego w ruchu w rozumieniu art. 66 ust. 1 p.r.d. Zgodnie z tym przepisem pojazd uczestniczący w ruchu ma być tak zbudowany, wyposażony i utrzymany, aby korzystanie z niego m.in. nie zagrażało bezpieczeństwu osób nim jadących lub innych uczestników ruchu, nie naruszało porządku ruchu na drodze i nie narażało kogokolwiek na szkodę oraz zapewniało dostateczne pole widzenia kierowcy, jak również łatwe, wygodne i pewne posługiwanie się urządzeniami do kierowania, hamowania, sygnalizacji i oświetlenia drogi przy równoczesnym jej obserwowaniu. E-hulajnoga nie posiada m.in. kierunkowskazów, a jej budowa jest taka, że trudno uznać ją za pojazd. Nowelizacją p.r.d. z 2021 r. jednak przyjęto, że hulajnoga elektryczna to pojazd. Przed uregulowaniem warunków technicznych e-hulajnogi mogły być tak skonstruowane, by osiągać prędkość nawet 70 km/h, a i do dziś – co już zostało wspomniane – takie hulajnogi mogą być użytkowane[24]. Obecnie na rynku dostępne są hulajnogi elektryczne

[22] Wyr. TSUE z 12.10.2023 r., C-286/22, KBC Verzekeringen NV przeciwko P&V Verzekeringen CVBA.

[23] P. Czekalski, *Deskorolka to rower…*

[24] Toursport, *Hulajnoga elektryczna MOTUS PRO 10 2025 18Ah/60V*, https://www.toursport.pl/hulajnoga-elektryczna-motus-pro-10-2025-60v-18ah-50km-h, (dostęp:

wyposażone w elementy typowe dla pojazdów silnikowych, w tym kierunkowskazy, a producenci i sprzedawcy oferują możliwość ingerencji w fabryczne ograniczenie prędkości[25]. W związku z powyższym, stanowisko, aby traktować użytkowników e-hulajnóg jak pieszych, stało się nieaktualne.

W orzecznictwie przed pojawieniem się definicji urządzenia transportu osobistego, hulajnogi elektrycznej oraz urządzenia wspomagającego ruch pojawiały się stanowiska, że deskorolka to rower. SO w Łodzi w sprawie II C 788/13[26] odwołał się do art. 2 pkt 47 p.r.d., czyli do definicji roweru. Wobec wprowadzenia definicji urządzenia wspomagającego ruch już nie trzeba poszukiwać analogii z innymi pojazdami. Niemniej jednak fakt, że sąd dopuścił porównanie deskorolki do roweru, dodatkowo podważa zasadność zrównania hulajnogi elektrycznej z pieszym.

Natomiast w przypadku hulajnogi elektrycznej SR Lublin-Zachód w Lublinie uznał, że hulajnogę elektryczną można przyrównać do motoroweru[27]. Sąd doszedł do takich wniosków, analizując przepisy p.r.d. i definicje roweru oraz motoroweru, a także parametry konkretnej e-hulajnogi, której moc silnika wynosiła 500 W.

Zasadnicze znaczenie dla omawianej problematyki ma jednak przede wszystkim wyrok SN z 22.02.2023 r. wydany w sprawie III KK 13/22[28]. SN wyraził stanowisko, że hulajnoga elektryczna zaopatrzona w silnik o parametrach zbliżonych do mocy silnika roweru wspomaganego elektrycznie, która zachowuje wszystkie normalne cechy charakterystyczne budowy, umożliwiające jej zwykłą eksploatację jako hulajnogi, tj. poruszanie się poprzez odpychanie się nogą, nie jest pojazdem mechanicznym w rozumieniu k.k. Zatem nie jest to stanowisko jasno

25.01.2026 r.); Toursport, *Hulajnoga elektryczna miejska DUALTRON CITY 25Ah/60V 70km/h*, https://www.toursport.pl/hulajnoga-elektryczna-miejska-dualtron-city-lg--25ah-60ah-70km-h (dostęp: 25.01.2026 r.).

[25] E-ismart, *Hulajnoga Megatto F-iSmart 1200W – 18Ah 48V – z przeglądem zerowym*, https://e-ismart.pl/produkt/hulajnoga-megatto-f-ismart-1200w-18ah-48v-z-przegladem-zerowym/ (dostęp: 25.01.2026 r.).

[26] LEX nr 2515060.

[27] Wyr. SR Lublin-Zachód w Lublinie z 20.12.2016 r., III K 302/15, LEX nr 2212977.

[28] OSNK 2023, nr 11-12, poz. 49.

deklarujące, że niezależnie od parametrów technicznych hulajnoga nie jest pojazdem mechanicznym. Jednocześnie nawiązuje do orzecznictwa SN w zakresie motorowerów, rowerów z pomocniczym silnikiem. Warto przywołać stan faktyczny, na tle którego zapadło omawiane orzeczenie.

Najpierw SR w Kielcach uznał oskarżonego za winnego tego, że 4.07.2020 r. prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny – hulajnogę elektryczną, znajdując się w stanie nietrzeźwości, tj. przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. W wyniku apelacji obrońcy SO w Kielcach, wyrokiem z 29.10.2021 r., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uznał oskarżonego za winnego prowadzenia w stanie nietrzeźwości innego pojazdu niż mechaniczny, czyli wykroczenia określonego w art. 87 § 1a k.w. SO uznał, że z powodu braku definicji ustawowej hulajnoga elektryczna nie była znana ustawodawcy, a więc nie mogła zostać uznana za pojazd mechaniczny. Kasację od powyższego wyroku złożył PG. Argumentował, że oskarżony został błędnie skazany za wykroczenie, podczas gdy popełnił przestępstwo określone w art. 178a § 1 k.k.

SN nie zgodził się z PG, że hulajnoga elektryczna zawsze powinna być traktowana na równi z motorowerem, gdyż zamontowany silnik nie musi uniemożliwiać poruszania się na niej poprzez odpychanie się nogą, a często samo wprawienie hulajnogi w ruch wymaga odepchnięcia się nogą, a nie następuje poprzez uruchomienie silnika.

Hulajnogi elektryczne mają różne silniki, o różnych mocach, co zostało wskazane wyżej. Niektóre e-hulajnogi potrafią osiągnąć naprawdę wysokie prędkości, porównywalne z prędkością samochodów. Wobec tych różnic SN, zwracając na to uwagę, porównał hulajnogę elektryczną z rowerem wspomaganym elektrycznie, o którym mowa w art. 2 pkt 47 p.r.d. Zdaniem SN, niebezpieczeństwo, jakie stwarza hulajnoga, zbliżone jest do zagrożenia powodowanego przez rowerzystę czy przez biegnącego człowieka. SN uchylił wyrok SO i wskazał, że ten przy ponownym rozpoznaniu sprawy powinien ustalić cechy konstrukcyjne i parametry techniczne tej konkretnej hulajnogi elektrycznej, na której poruszał się oskarżony, i dokonać wykładni pojęcia „pojazdu mechanicznego”. Wobec powyższego, sądy rozpoznające sprawy o prowadzenie w stanie nietrzeźwości hulajnogi elektrycznej powinny

posiadać dane techniczne danej hulajnogi i ocenić każdorazowo, czy stanowi ona pojazd mechaniczny, czy pojazd niemechaniczny.

W doktrynie prezentowane są odmienne stanowiska. D. Szeleszczuk twierdzi, że z definicji hulajnogi elektrycznej umieszczonej w p.r.d. wynika, że hulajnoga nie spełnia wymagań pojazdu mechanicznego, gdyż została zrównana z rowerem[29]. Odmiennie twierdzi R.A. Stefański, który opowiada się za uznaniem zarówno hulajnogi elektrycznej, jak i urządzenia transportu osobistego za pojazdy mechaniczne, z tego powodu, że są to pojazdy napędzane silnikiem umieszczonym w ich konstrukcji[30]. W świetle tego ostatniego stanowiska należałoby uznać, że zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych obejmuje zakaz prowadzenia e-hulajnogi i urządzenia transportu osobistego[31].

4. Wnioski końcowe

Biorąc pod uwagę treść wprowadzonych nowelizacją p.r.d. z 2021 r. definicji hulajnogi elektrycznej oraz urządzenia transportu osobistego, poglądy wyrażone w orzecznictwie oraz w doktrynie, a także rzeczywiste parametry techniczne tych urządzeń, należy stwierdzić, że trafna kwalifikacja ich charakteru na gruncie prawa karnego wymaga każdorazowo ustalenia ich cech konstrukcyjnych i parametrów technicznych.

W przypadku hulajnóg elektrycznych jest to trudne, gdyż choć urządzenia te od 1.01.2022 r. powinny spełniać określone wymogi, to urządzenia wyprodukowane i zakupione wcześniej tych wymagań spełniać nie muszą, nadto użytkownicy mogą odblokować prędkość maksymalną takiej hulajnogi, która zamiast osiągać maksymalnie 20 km/h, może osiągnąć wtedy prędkość nawet 70 km/h, a więc prędkość zakazaną w terenie zabudowanym. Wobec tego należy podzielić pogląd wyrażony przez SN w uzasadnieniu wyroku w sprawie III KK 13/22, który można syntetycznie ująć w stwierdzeniu, że „hulajnoga hulajnodze nierówna".

---

[29] D. Szeleszczuk, *Komentarz do art. 42* [w:] A. Grześkowiak, K. Wiak (red.) *Kodeks karny Komentarz*., Warszawa 2026, s. 549.

[30] R.A. Stefański, *Prawo o ruchu drogowym. Komentarz*., Warszawa 2024, s. 874.

[31] J. Karnat, *Komentarz do art. 42* [w:] B. Gadecki (red.) *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2023, s. 124.

Hulajnogę elektryczną, która nie potrzebuje do uruchomienia siły mięśni, może osiągać prędkość maksymalną 50 albo nawet 70 km/h, należy uznać za pojazd mechaniczny, a e-hulajnogi dopuszczone do sprzedaży po 1.01.2022 r., osiągające maksymalnie 20 km/h, należy uznać za pojazdy niemechaniczne. W związku z powyższym, w celu prawidłowej kwalifikacji prawnej czynu, organy ścigania, a następnie sądy powinny ustalać parametry techniczne hulajnogi eklektycznej, którą prowadził nietrzeźwy kierujący czy która została ukradziona.

W przypadku urządzeń transportu osobistego nie można podzielić poglądu wyrażonego w doktrynie, iż są to pojazdy mechaniczne. Urządzenia te są wyposażone w mniejsze silniki, o słabszych osiągach, ich maksymalna prędkość to 20 km/h, a większość z nich może osiągnąć maksymalnie jedynie prędkość 12-15 km/h. W sprzedaży były dostępne modele osiągające większą niż dopuszczalna prędkość, jednak takich modeli nie było wiele[32]. Duża część z tych urządzeń uruchamia się na skutek zajęcia prawidłowej pozycji lub odepchnięcia nogą[33]. W świetle przywołanego orzeczenia SN należy przyjąć, że tego rodzaju urządzenia nie spełniają kryteriów pozwalających na uznanie ich za pojazdy mechaniczne. Nie można przyjąć, że wszystkie pojazdy napędzane silnikiem elektrycznym są pojazdami mechanicznymi z tego tylko tytułu, że są wyposażone w silnik. Stopień zagrożenia dla bezpieczeństwa ruchu drogowego generowany przez hulajnogi elektryczne osiągające znaczne prędkości jest nieporównywalny z zagrożeniem powodowanym przez urządzenia, których prędkość maksymalna nie przekracza 20 km/h i jest niższa niż prędkość, jaką może osiągnąć rowerzysta. W rezultacie nie można wszystkich hulajnóg elektrycznych traktować jak pojazdy mechaniczne albo wyłącznie jako pojazdy niemechaniczne. Jak już wskazano, organy ścigania, a także sądy, w celu

---

[32] Zob. Skatepro, *Elektryczny Longboard*, https://www.skatepro.com.pl/83-24155.htm (dostęp: 25.01.2026 r.).

[33] Zob. Manua.ls, *Blaupunkt EHB608BL manual*, https://www.manua.ls/blaupunkt/ehb-608bl/manual?p=33 (dostęp: 25.01.2026 r.); InstrukccjaObslugiPDF.pl. *Instrukcja obsługi Archos Hoverboard XL*, https://www.instrukcjaobslugipdf.pl/archos/hoverboard-xl/instrukcja?p=58 (dostęp: 25.01.2026 r.).

poprawnej kwalifikacji prawnej czynu, powinny ustalać sposób użytkowania konkretnej hulajnogi elektrycznej, jej parametry, w szczególności moc silnika i prędkość maksymalną, którą ten pojazd może osiągnąć. Jeśli cechy te pozwalają na porównanie hulajnogi do motoroweru, powinna być ona uznana za pojazd mechaniczny. Jeśli natomiast jej charakter jest zbliżony do roweru, należy kwalifikować ją jako pojazd niemechaniczny, co ma bezpośrednie znaczenie m.in. dla zakresu zakazu prowadzenia pojazdów.

Konkludując, należy podkreślić, że hulajnoga elektryczna, która może osiągać prędkość większą niż 20 km/h i nie jest uruchamiana odepchnięciem, jest pojazdem mechanicznym i jeśli osoba będzie prowadzić taką hulajnogę w stanie nietrzeźwości, to będzie odpowiadać za przestępstwo, a nie wykroczenie.

Problematyka kwalifikacji hulajnóg elektrycznych, urządzeń transportu osobistego oraz rowerów elektrycznych jako pojazdów mechanicznych mogłaby zostać jednoznacznie rozwiązana poprzez wprowadzenie do k.k. legalnej definicji pojęcia „pojazdu mechanicznego", określającej, czy obejmuje ono każdy pojazd wyposażony w silnik, czy jedynie pojazdy o silnikach spełniających określone kryteria techniczne. Konstruując taką definicję, ustawodawca powinien uwzględnić stopień zagrożenia dla bezpieczeństwa ruchu drogowego generowany przez hulajnogi elektryczne, rowery elektryczne oraz urządzenia transportu osobistego, a także dynamiczny rozwój mikromobilności i możliwość pojawienia się nowych kategorii tego typu urządzeń. Takie rozwiązanie należałoby uznać za pożądane z perspektywy rozwoju elektromobilności oraz nowoczesnego transportu.

Bibliografia

1. T. Bojarski, J. Piórkowska-Flieger (red.), *Kodeks wykroczeń. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2024.
2. B. Gadecki (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2023.
3. A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), *Kodeks karny Komentarz.*, Warszawa 2026.

4. E. Kunze, *Pojęcie pojazdu mechanicznego w polskim prawie karnym*, RPEiS 1978, nr 2.
5. E. Kunze, M. Tarnawski, *Glosa do wyroku SN z 22.05.1973 r., V KRN 177/73*, Nowe Prawo 1974, nr 9.
6. J. Lachowski (red.), *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Warszawa 2021
7. K. Łucarz, A. Muszyńska, *Glosa do wyroku SN z 25 października 2007 r., III KK 270/07,* PS 2009, nr 6.
8. Z. Łukaszewicz, *Glosa do uchwały SN z 19.04.1961 r.,* Nowe Prawo 1962, nr 1.
9. A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010.
10. M. Starzyk, *Definicja pojazdu mechanicznego – rozważania i uwagi*, Studenckie Zeszyty Naukowe 2014, nr 24.
11. R.A. Stefański, *Glosa do wyroku SN z dnia 25 października 2007 r., sygn. akt III KK 270/07*, Prok. i Pr. 2005, nr 5.
12. R.A. Stefański, *Prawo o ruchu drogowym. Komentarz*, Warszawa 2024.
13. R.A. Stefański, *Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu i w komunikacji: rozdział XX i XXI Kodeksu karnego. Komentarz.*, Warszawa 2000.

Not All Electric Scooters are the Same – Classification of Electric Scooters and Personal Transport Devices under Criminal Law

Abstract: The rapid development of micromobility, and the growing number of electric scooter, and personal mobility device users have raised important questions about their legal classification under criminal and misdemeanour law. The concept of a motor vehicle, used in the Criminal Code and the Code of Petty Offences, is crucial, even though it has no legal definition. The absence of clear classification criteria results in differing views in legal doctrine and judicial decisions,

directly affecting criminal liability for offences involving electric scooters and personal transport devices, especially driving under the influence of alcohol, temporary taking of such vehicles, and bans on driving motor vehicles. Because these issues are important in practice, this paper examines the relevant legal provisions, doctrinal views and case law. The analysis shows, that it is not possible to treat all electric scooters and personal transport devices in the same way as motor vehicles or non-motor vehicles, and their proper classification should take into account the technical features of each device and how it is used. Consequently, a *de lege ferenda* proposal was made to introduce a legal definition of a motor vehicle into the Polish Criminal Code, corresponding to the realities of the development of electromobility and micromobility.

Keywords: electric scooter, personal transport devices, electric bicycle, moped, motor vehicle, driving an electric scooter while intoxicated, prohibition on driving any motor vehicles

Piotr Banaśkiewicz[1]
Kordian Bielak[2]

Zawieszenie biegu przedawnienia przestępstw w świetle art. 44 Konstytucji RP

Streszczenie: Przedmiotem artykułu jest analiza normatywna funkcji art. 44 Konstytucji RP oraz jego wpływu na instytucję przedawnienia przestępstw w polskim prawie karnym materialnym. Autorzy wyjaśniają poszczególne przesłanki analizowanej instytucji prawnej: jak rozumieć „nieściganie" przestępstw, czym są „przyczyny polityczne", w jaki sposób wykazać istnienie związku przyczynowego między „nieściganiem" a wystąpieniem „przyczyn politycznych". Analizują też zakres zastosowania art. 44 Konstytucji RP w kontekście różnych faz postępowania karnego. Kontekstem rozważań są regulacje obowiązujące w ustawach zasadniczych innych państw oraz historia wprowadzenia omawianego przepisu. Autorzy konkludują, iż regulacja zawarta w art. 44 Konstytucji RP nie jest normą martwą, uzupełnia ona na zasadzie regulacji wyższego rzędu informacje normatywne uzyskiwane z przepisów k.k., a przez to *de lege lata* rzutuje na określenie terminów przedawnienia przestępstw.

Słowa kluczowe: nieściganie, przyczyny polityczne, zawieszenie biegu przedawnienia, funkcjonariusz publiczny, Konstytucja RP

Uwagi wprowadzające

Art. 44 Konstytucji RP jest przepisem wpływającym na stosowanie instytucji przedawnienia w polskim prawie karnym materialnym. Jak

[1] Magister, absolwent kierunku prawo na WPiA UJ.
[2] Magister, absolwent kierunku prawo na WPiA UJ.

wskazał członek Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, P. Winczorek, przepis ten jest ewenementem na skalę światową[3].

Przepisy wskazujące na nieprzedawnianie się przestępstw o charakterze politycznym lub nieściganych z tego powodu pojawiają się w ustawach zasadniczych państw, w których przez długi okres panował ustrój autorytarny (np. peronistyczna Argentyna, komunistyczne Węgry, Chorwacja będąca częścią byłej Jugosławii, PRL). Nie doświadczymy podobnych regulacji w państwach o tradycjach demokratycznych, gdzie pojawiają się jedynie unormowania dotyczące zawieszenia biegu przedawnienia na okres obowiązywania immunitetu politycznego (odpowiednik art. 105 ust. 3 Konstytucji RP).

Są to jednak głównie przepisy o charakterze retroaktywnym, stanowiące, że nie ulegają przedawnieniu przestępstwa z okresu komunistycznego (art. U Konstytucji Węgier[4]) lub czasu transformacji ustrojowej (art. 31 akapit 4 zd. 1 Konstytucji Chorwacji[5]). Charakter prospektywny można zauważyć jedynie w regulacjach chorwackich (art. 31 akapit 4 zd. 2 Konstytucji Chorwacji) oraz argentyńskich (art. 36 Konstytucji Argentyny[6]). Te pierwsze są jednak ograniczone do przestępstwa spekulacji wojennych oraz przestępstw popełnionych w czasie wojny lub wyraźnego i aktualnego zagrożenia dla niepodległości i integralności terytorialnej państwa, więc nie obejmują czasów pokoju. Te drugie całkowicie wyłączają przedawnienie określonej kategorii przestępstw, podczas gdy Konstytucja RP jedynie zawiesza jego bieg.

Niniejszy artykuł ma na celu zdefiniowanie poszczególnych przesłanek art. 44 Konstytucji RP oraz wykazanie aktualności i możliwości jego zastosowania nie tylko do zbrodni okresu PRL, ale także do sytuacji mających miejsce po 1989 r. Końcowa konkluzja wskazuje, iż omawiana regulacja spełnia kluczową rolę przy określeniu terminów biegu przedawnienia niektórych przestępstw, co dowodzi jej przydatności w procesie wymierzania sprawiedliwości funkcjonariuszom pu-

[3] R. Chruściak (red.), *Biuletyn. Komisja Konstytucyjna* 1995, nr 1359/II, s. 71.
[4] *The Fundamental Law of Hungary* (stan prawny: 15.04.2025 r.).
[5] *The Constitution of the Republic of Croatia* (stan prawny: 15.01.2014 r.).
[6] *Konstytucja Republiki Argentyńskiej* (stan prawny: 1.07.2024 r.), tłum. P. Łaciński, Warszawa 2025.

blicznym nieściganym z przyczyn politycznych zarówno obecnie, jak i w przyszłości.

Charakter prawny i zakres zastosowania art. 44 w stosunku do art. 43 Konstytucji RP

Przed przystąpieniem do dokładnej analizy art. 44 Konstytucji RP warto nakreślić różnice między omawianym przepisem a art. 43 Konstytucji RP. Obie regulacje ingerują w instytucję przedawnienia w prawie karnym materialnym, jednak istnieją między nimi istotne różnice. Art. 43 Konstytucji RP stanowi, że przedawnieniu nie podlegają zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości. Jest to uregulowanie występujące w ustawach zasadniczych bądź karnych wielu państw i wynika z ratyfikowania przez nie, w tym przez Polskę, Konwencji o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości z 1968 r.[7] Art. 44 Konstytucji RP dotyczy zaś zawieszenia biegu terminu przedawnienia (aż do czasu ustania przyczyny zawieszenia) przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy publicznych albo na ich zlecenie, które nie były ścigane z przyczyn politycznych, a nie są jeszcze przedawnione[8].

Mimo prezentowanego przez P. Sarneckiego poglądu[9], że zawieszenie biegu przedawnienia z art. 44 Konstytucji RP ma zastosowanie do wszystkich typów przestępstw, w tym wymienionych w art. 43 Konstytucji RP, należy stwierdzić, że uzasadniony wydaje się wniosek odwrotny. Skoro zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości w ogóle nie podlegają przedawnieniu, nie ma uzasadnienia zawieszenie biegu terminu ich przedawnienia – ten bowiem w ogóle nie biegnie. Art. 44 Konstytucji RP ma zastosowanie jedynie do przestępstw, których karalność może ulec przedawnieniu. Zagadnienie to było dyskutowane w toku prac Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego. Wyraź-

[7] Konwencja o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych 26.11.1968 r. (Dz.U. z 1970 r., nr 26, poz. 208 ze zm.).

[8] Zob. M. Florczak-Wątor, *Komentarz do art. 44* [w:] P. Tuleja (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2023, Lex/el.

[9] P. Sarnecki, *Komentarz do art. 44* [w:] L. Garlicki, M. Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz,* Warszawa 2016, Lex/el.

nie wskazano wtedy, że art. 43 i 44 Konstytucji RP dotyczą kategorialnie odmiennych kwestii[10]. Pierwszy z nich jest uregulowaniem prawa międzynarodowego i ustanawia zakaz przedawnienia zbrodni wojennych oraz zbrodni wobec ludzkości, podczas gdy drugi jedynie zawiesza bieg przedawnienia karalności danego przestępstwa na okres trwania przyczyny politycznej powodującej jego nieściganie, a po jej ustaniu przedawnienie biegnie dalej. Przestępstwo, które nie jest ścigane z przyczyn politycznych, musi być w ogóle przedawnialne, by rozważać stosowanie art. 44 Konstytucji RP. Tego przymiotu nie posiadają zbrodnie prawa międzynarodowego wymienione w art. 43 Konstytucji RP.

W toku prac Komisji Konstytucyjnej proponowano, by zawartość obecnych art. 43 i 44 Konstytucji RP stanowiła jeden przepis[11]. W ocenie pomysłodawcy dzięki takiemu rozwiązaniu żaden układ polityczny nie miałby możliwości manipulować prawem w taki sposób, by wyłączyć odpowiedzialność karną niektórych osób z motywacji politycznych. Scalony przepis symbolicznie pokazywałby, że żadna ranga polityczna nie zwalnia od odpowiedzialności za popełnione przestępstwo. Jednak wielu członków ówczesnej Komisji Konstytucyjnej zwróciło uwagę, że art. 43 Konstytucji RP funkcjonował już wcześniej z racji na ratyfikowanie przez RP Konwencji o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości[12]. Art. 44 Konstytucji RP zaś jest nowym przepisem, niepojawiającym się wcześniej w polskich ustawach zasadniczych. Był to *notabene* jeden z argumentów przeciwników jego uchwalenia, obok stwierdzenia, że tworząc takie uregulowanie, Komisja pokazuje, iż spodziewa się wielu naruszeń Konstytucji RP w przyszłości[13]. Przepis nie pojawia się także w ustawodawstwie innych państw oraz reguluje całkowicie odmienne kwestie niż art. 43 Konstytucji RP. Ostatecznie, po długiej debacie i burzliwym głosowaniu, zdecydowano się stworzyć dwa osobne przepisy.

Warto poruszyć także kwestię możliwego zastosowania art. 44 Konstytucji RP do przestępstw popełnionych przed wejściem w życie

[10] R. Chruściak (red.), *Biuletyn*..., s. 72.
[11] Ibidem, s. 69.
[12] Ibidem, s. 71.
[13] Ibidem, s. 69.

ustawy zasadniczej. Biorąc pod uwagę kontekst historyczny, będący impulsem do wykreowania tej regulacji, a ponadto argumenty padające podczas posiedzeń Komisji Kodyfikacyjnej[14], należy przyjąć, że ma on zastosowanie także do przestępstw popełnionych przed jej wejściem w życie, ale tylko jeżeli wcześniej nie doszło do przedawnienia ich karalności.

„Polityczny" charakter przyczyny nieścigania

Pierwszą kluczową przesłanką w kontekście art. 44 Konstytucji RP, która wymaga analizy, jest „przyczyna polityczna". Analizując poglądy doktryny, można dojść do wniosku, że istnieją dwa sposoby rozumienia omawianego pojęcia – wąskie i szerokie. W wąskim rozumieniu przyczyna polityczna może być zdefiniowana jako taka, która związana jest z realizacją celu polegającego na zdobyciu i utrzymaniu władzy[15]. W rozumieniu szerokim natomiast chodzi o przyczyny związane z aktualną polityką państwa, ogólnie rzecz biorąc[16].

Przed przejściem do dalszych rozważań wymagane jest zatem ustalenie, który ze sposobów interpretowania tego węzłowego pojęcia jest właściwy. *Słownik Języka Polskiego PWN* pod hasłem „polityczny" umieszcza następującą definicję: „dotyczący zagadnień ustroju państwa, działalności rządu, partii i stosunków między państwami"[17]. Z kolei *Wielki Słownik Języka Polskiego PAN* wyjaśnia, że chodzi o coś „związanego z polityką – ogółem spraw dotyczących zarządzania państwem" [18]. Natomiast *Współczesny Słownik Języka Polskiego* podaje, że polityczny to „taki, który ma związek z polityką w państwie"[19].

Biorąc pod uwagę znaczenie językowe słowa „polityczny", przyjąć trzeba szerokie znaczenie pojęcia „przyczyny polityczne". Nie chodzi

[14] Ibidem, s. 70.
[15] T. Sroka, *Komentarz do art. 44* [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. t. 1. Komentarz do art. 1-86*, Warszawa 2016, Legalis/el., nb 29.
[16] M. Florczak-Wątor, *Komentarz do art. 44…*
[17] *Słownik języka polskiego PWN* online, https://sjp.pwn.pl/slowniki/polityczny.html (dostęp: 15.12.2025 r.).
[18] *Wielki słownik języka polskiego PAN* https://wsjp.pl/haslo/podglad/67035/polityczny/5217008/ustroj (dostęp: 15.12.2025 r.).
[19] B. Dunaj (red.), *Współczesny słownik języka polskiego*, Warszawa 2007, s. 162.

zatem wyłącznie o przyczyny związane z realizacją celu w postaci zdobycia i utrzymania władzy w państwie, ale także takie związane z realizacją przez państwo celów, które wynikają z przyjętej polityki działania tegoż państwa. Przyczyną polityczną może być także uniemożliwienie poniesienia odpowiedzialności przez polityka za czyny, których się on dopuścił, nawet jeśli nie służy to utrzymaniu władzy przez daną formację polityczną, a jedynie uchronieniu sprawcy przed karą.

W przypadku realizacji polityki działania państwa fakt, że postępowanie będzie objęte zasięgiem art. 44 Konstytucji RP, wynika z językowego znaczenia wyrażenia „dotyczący działalności rządu", „dotyczący działalności partii" i „związany z ogółem spraw dot. zarządzania państwem", które jest jednym ze sposobów rozumienia słowa „polityczny" w ogólnym języku polskim. Przykładowo chodzić może o sytuację, w której funkcjonariusze publiczni nie będą ścigani za prześladowanie mniejszości, gdyż postępowanie takie jest zgodne z polityką działania państwa rządzonego przez określoną partię.

W zakresie natomiast uchronienia od odpowiedzialności danego człowieka przyczyna jest związana z działalnością partii (partia ma taką politykę wewnętrzną, by w tego rodzaju sprawach „bronić" swoich członków). Za szerszą interpretacją omawianego pojęcia przemawia także funkcja ochronna przepisu – został on wprowadzony do systemu prawnego między innymi po to, by chronić obywateli przed nadużyciami władz wykonawczej i ustawodawczej, które poprzez ingerencję w proces ścigania przestępstw mogą doprowadzić do uniemożliwienia pociągnięcia do odpowiedzialności sprawców przestępstw popełnionych na szkodę obywateli. Należy zatem stwierdzić, że im szerszy zakres zastosowania art. 44 Konstytucji RP, tym lepiej chronione dobro obywateli i tym lepiej zachowana zasada trójpodziału władz (art. 10 Konstytucji RP).

Nieściganie przestępstwa w kontekście kontroli decyzji procesowej

Rozwijając dotychczasowe rozważania, należy wskazać, że ich konsekwencją jest konieczność uznania, iż nie każda decyzja o nieściganiu przestępstwa będzie mogła zostać uznana za wadliwą. Jej wadliwość zależy przede wszystkim od treści uzasadnienia podjętej decyzji proce-

sowej. Precyzując, należy wskazać, że chodzi o to, czy w uzasadnieniu organ podejmujący rozstrzygnięcie w przedmiocie „nieścigania" przestępstwa ujawnił wiarygodne i obiektywne powody odmowy wszczęcia albo dalszego prowadzenia postępowania karnego mającego finalnie na celu ukaranie sprawcy przestępstwa. Każda zatem decyzja powinna być weryfikowana *in concreto.*

Językowa treść przepisu, a konkretnie fakt, że przepis posługuje się zwrotem „przyczyny polityczne", wskazuje na to, że art. 44 Konstytucji RP znajdzie zastosowanie tylko wówczas, gdy dojdzie do nieścigania z wyraźnie określonej przyczyny, która będzie dała się określić mianem przyczyny politycznej. Stanowi to znaczne zawężenie zakresu zastosowania analizowanego przepisu – w pozostałych przypadkach, takich jak np. brak dowodów lub brak ustalenia, że czyn rzeczywiście popełniono, art. 44 ustawy zasadniczej nie znajdzie zastosowania.

Ponadto należy wskazać, że jedynie przedstawiona powyżej interpretacja pozwala na realizację celów tego przepisu. Z poglądów doktryny[20] jednoznacznie wynika, że jednym z głównych celów wprowadzenia art. 44 Konstytucji RP do systemu prawnego była chęć zapewnienia realizacji funkcji sprawiedliwościowej prawa karnego, a także zasady równości i sprawiedliwości społecznej. Należy przez to rozumieć, że za nieakceptowalne przez społeczeństwo, a więc w konsekwencji także przez system prawny, powinno być uznanie, że przestępstwo popełnione przez funkcjonariusza publicznego albo na jego zlecenie przedawnia się, w sytuacji gdy z powodu wcześniejszych nacisków politycznych brak było możliwości pociągnięcia takiej osoby do odpowiedzialności. Natomiast nie dotyczy to postępowań zakończonych albo nawet niewszczętych z obiektywnych i wiarygodnych powodów, takich jak ustalenie, że czynu nie popełniono albo że brak jest odpowiednich dowodów. W takich przypadkach, oczywiście jeśli w odpowiedni sposób uzasadnione zostanie istnienie tych wiarygodnych powodów, decyzja o nieściganiu nie będzie przez społeczeństwo uznawana za niesprawiedliwą. Art. 44 Konstytucji RP nie powinien zatem obejmować takich sytuacji.

[20] M. Florczak-Wątor, *Komentarz do art. 44*…; T. Sroka *Komentarz do art. 44*…, nb 11.

W świetle przytoczonych powyżej poglądów doktryny[21] oraz wypowiedzi członków Zgromadzenia Narodowego[22] jasno widać, że wprowadzenie do systemu prawnego omawianego przepisu miało na celu przede wszystkim stanowić odpowiedź na problem związany z odpowiedzialnością karną sprawców przestępstw popełnionych w czasie trwania reżimu komunistycznego. W tym kontekście dodatkowych argumentów za przyjęciem tezy, że tylko decyzje wadliwe ze względu na brak wiarygodnych powodów odmowy ścigania umieszczonych w uzasadnieniu decyzji o nieściganiu objęte są zasięgiem art. 44 Konstytucji RP, dostarczają założenie o racjonalności ustawodawcy oraz analiza prawno-porównawcza. Należy bowiem uznać, że ustawodawca nie uznaje wszystkich działań władz w okresie komunistycznym za „skażone" motywacją polityczną i nie wszystkie te działania uważa za z tego powodu niewłaściwe.

Gdyby ustawodawca postawił sobie takie założenie, omawiany przepis sformułowany zostałby zapewne w inny sposób – poprzez zaznaczenie okresu, w którym popełnione przestępstwa nie ulegałyby przedawnieniu. Rozwiązanie takie zawarto np. w art. 108 § 2 k.k. z 1969 r.[23], który dodano w 1995 r. i który przewidywał, że bieg terminu przedawnienia umyślnych przestępstw przeciwko życiu, zdrowiu, wolności i wymiarowi sprawiedliwości, zagrożonych karą pozbawienia wolności powyżej 3 lat i popełnionych przez funkcjonariuszy publicznych w okresie od 1.01.1944 r. do 31.12.1989 r. w czasie lub w związku z pełnieniem ich funkcji, rozpoczyna się 1.01.1990 r. Ustawodawca nie zdecydował się na takie sformułowanie przepisu konstytucyjnego. Wskazuje to na intencję zawężenia zakresu jego działania i dopuszczenie możliwości uznania niektórych decyzji o nieściganiu przestępstw niewynikających z niedopuszczalnej motywacji politycznej.

Dodatkowo uznanie, że każdą decyzję należy weryfikować *in concreto*, niezależnie od okresu politycznego, wymuszone jest przez pryncypialną dla prawa karnego zasadę zakazu rozszerzającej wykład-

[21] W. Skrzydło, *Komentarz do art. 44* [w:] W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2013, Lex/el.; T. Sroka, *Komentarz do art. 44…*, nb 9.
[22] R. Chruściak (red.), *Biuletyn…*, s. 70.
[23] Ustawa z 19.04.1969 r. – Kodeks karny (Dz.U. nr 13, poz. 94 ze zm.).

ni na niekorzyść sprawcy. Poprzez przyjęcie, że pojęcie „przyczyny polityczne" oznacza każdą przyczynę podjęcia decyzji o nieściganiu przez władze niedemokratyczne, zwiększony zostałby zakres zastosowania przepisu i taka interpretacja byłaby znacznie bardziej niekorzystna dla sprawców przestępstw popełnionych w okresie przed 1989 r.

Oczywiście samo pojęcie „nieściganie" również ma ograniczony zakres znaczeniowy. Oprócz decyzji, których podjęcie uniemożliwia kontynuowanie postępowania, tj. o jego umorzeniu albo odmowie wszczęcia, przez „nieściganie" należy rozumieć także podejmowanie czynności pozorowanych. Ta ostatnia sytuacja polega na działaniach organów odpowiedzialnych za ściganie przestępstw, które sprowadzają się nie do faktycznego wymierzenia sprawiedliwości, a jedynie do uwolnienia się od zarzutu bezczynności, poprzez symulowanie prowadzenia postępowania[24]. Natomiast zakończenie postępowania wydaniem przez sąd wyroku innego niż skazujący (np. uniewinniającego) oczywiście nie mieści się w zakresie pojęcia „nieściganie", pod warunkiem, że nie istnieją przesłanki do podważenia bezstronności sędziów orzekających w sprawie. Jest to bowiem kompetencja nieodłącznie związana ze sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości w demokratycznym państwie i jako taka nie stanowi przypadku nadużycia władzy, z jakim walczyć ma art. 44 Konstytucji RP.

Rozumienie „przyczyn" nieścigania przestępstw

Kluczowym problemem jest rozstrzygnięcie, czy pojęcie „przyczyny polityczne" obejmuje przyczyny faktyczne, prawne, czy obie te grupy.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że w k.k. znajduje się przepis zbliżony do art. 44 Konstytucji RP, tj. art. 104 k.k., który przewiduje spoczywanie biegu przedawnienia, w przypadku gdy przepis ustawy nie pozwala na wszczęcie albo prowadzenie postępowania karnego. Regulacja kodeksowa wprowadza zatem instytucję zawieszenia biegu przedawnienia w sytuacji wystąpienia przyczyn prawnych na poziomie ustawy. Wobec tego jako problematyczne jawi się rozgraniczenie działania art. 104 k.k. oraz 44 Konstytucji RP,

[24] T. Sroka, *Komentarz do art. 44…*

zwłaszcza gdy przepis ustawy zasadniczej posługuje się niezwykle pojemnym pojęciem „przyczyny polityczne". Co więcej, zgodnie z dyrektywą *lege non distinguente* przepis ten powinien obejmować każdą przyczynę, co wywoływałoby wrażenie nałożenia się zakresu jego zastosowania na zakres art. 104 k.k.

Wątpliwość należy rozstrzygnąć poprzez wyróżnienie – jak się wydaje – dwóch rodzajów prawnych przyczyn nieścigania przestępstw. Do pierwszej grupy należy zaliczyć wszystkie przyczyny, których występowanie jest normalne w warunkach funkcjonowania państwa i nie stanowi nadużycia władzy ze strony podmiotów, które tę władzę sprawują; ich wystąpienie nie oznacza naruszenia ustawy zasadniczej. Najlepszym przykładem mogą być immunitety, których istnienie jest konieczne i bezsporne w każdym państwie demokratycznym. Oprócz zatem przymiotnika „prawne" można byłoby, w odniesieniu do tych przyczyn, użyć także dodatkowego określenia „praworządne".

Do drugiej grupy należy zaliczyć te przyczyny prawne, które są środkiem do realizacji niezgodnego z Konstytucją RP celu faktycznego, stanowią przejaw nadużycia władzy i jako takie nie mogą być uznane za dopuszczalne w warunkach państwa prawa. Chodzi więc o działania niepraworządne, polegające na realizacji woli politycznej poprzez nadanie jej postaci przepisu prawa, który jednak będzie mógł zostać uznany za sprzeczny z normami konstytucyjnymi. Przykładem mogą być różnorodne klauzule, których celem jest *de facto* uniemożliwienie pociągnięcia do odpowiedzialności karnej konkretnego polityka, który wywodzi się z partii posiadającej w danym momencie większość parlamentarną (legalizacja z mocą wsteczną, „zerowy" termin przedawnienia, dekryminalizacja czynów wszystkich funkcjonariuszy za jakiekolwiek przestępstwa itp.).

Art. 104 k.k. ma zastosowanie jedynie do pierwszej grupy przyczyn (prawnych i praworządnych). Do drugiej natomiast stosować powinno się art. 44 Konstytucji RP. Podstawowym argumentem na rzecz wskazanego rozróżnienia wydaje się funkcja gwarancyjna art. 44 Konstytucji RP i ochrona wolności i praw osobistych obywateli. Na omawianą funkcję wskazuje umieszczenie tego przepisu w Rozdziale II Konstytucji RP zatytułowanym „Wolności, prawa i obowiązki czło-

wieka i obywatela". Do sytuacji nadużycia władzy, celem którego było uniknięcie odpowiedzialności za czyn zabroniony, stosowanie regulacji ustawowej byłoby niewystarczające. Skoro określona większość parlamentarna z przyczyn stricte politycznych mogłaby w każdej chwili znowelizować k.k., gwarantując sobie bezkarność, np. regulacjami maksymalnie skracającymi okresy przedawnienia, to system prawny musi być wyposażony w mechanizmy zapobiegania takim praktykom. Art. 44 Konstytucji RP może być postrzegany jako element systemu immunologicznego państwa, zabezpieczający system prawny przed arbitralnym uchylaniem się od odpowiedzialności karnej przez organy władzy w drodze uchwalanych przez siebie ustaw.

Z uwagi na powagę tematyki (dotyczy praw i wolności obywateli) do zwalczania nadużyć władzy potrzebna jest regulacja rangi konstytucyjnej, która siłą rzeczy jest trudniejsza do zmiany przez rządzącą w danym momencie ekipę polityczną. Należy zatem uznać, że do sytuacji patologicznych, stanowiących naruszenie zasad konstytucyjnych (głównie zasad legalizmu, sprawiedliwości społecznej i równości) należy stosować w pierwszej kolejności art. 44 ustawy zasadniczej. Kontrola zgodności danych rozwiązań prawnych z Konstytucją RP w kontekście jej art. 44 dokonywana powinna być przez niezależny od legislatywy i egzekutywy sąd. Do sytuacji „normalnych", w których nie dochodzi do naruszenia Konstytucji RP, stosowanie art. 104 k.k. będzie wystarczające.

Aktualność poruszanego problemu i konieczność delimitacji dwóch kategorii sytuacji, o których była mowa wyżej, wyraźnie widać na przykładzie swoistego kontratypu wyłączającego odpowiedzialność karną osób realizujących, w interesie publicznym, obowiązki związane ze zwalczaniem skutków COVID-19. Został on wprowadzony przez art. 10c ustawy z 2.03.2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych[25], a podtrzymany zastępującym go art. 76 ustawy

[25] Tekst jedn. Dz.U. z 2025 r. poz. 764 ze zm.; zob. W. Antolak, *Art. 10c tarczy antykryzysowej – czy to przepis na bezkarność władzy?*, CzPKiNP 2021, nr 1, s. 111 i nast.

z 16.04.2020 r. o szczególnych instrumentach wsparcia w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2[26], które są praktycznie identyczne (w późniejszym z nich jedynie nieznacznie poszerzono zakres obowiązywania).

W ocenie A. Lacha[27] wprowadzenie omawianych klauzul wyłączających odpowiedzialność karną budzi spore wątpliwości. Mogą one bowiem legitymizować takie nadużycia, które trudno uzasadnić zwalczaniem epidemii. Jak się wydaje, w sytuacjach gdy społeczna szkodliwość czynu jest wyższa niż znikoma, wystarczająca byłaby możliwość powołania się na stan wyższej konieczności w przypadkach, kiedy konieczność ochrony zdrowia i życia ludzkiego lub inny ważny interes publiczny uzasadniałyby zachowanie wyczerpujące znamiona czynu zabronionego z art. 231 k.k. lub art. 296 k.k. Motywacji w uchwaleniu omawianych regulacji należy szukać w chęci zapewnienia skuteczniejszej ochrony przed odpowiedzialnością karną dla osób zaangażowanych w zwalczanie epidemii SARS-CoV-2, które dopuściły się poważnych naruszeń prawa, w tym skutkujących szkodami dla Skarbu Państwa.

Powyższe regulacje zostały wprowadzone aktem prawnym o randze ustawy, która – w razie kolizji norm – wypierana jest przez akt prawny wyższy rangą, czyli Konstytucję RP. Art. 44 Konstytucji RP pozwalałby więc na sądową kontrolę wskazanych regulacji i w konsekwencji w konkretnej sytuacji stosowanie omawianych kontratypów mogłoby zostać wyłączone[28]. Ewentualnie uprawniony byłby wniosek, że bieg przedawnienia przestępstw popełnionych przez określone osoby uległ zawieszeniu do czasu uchylenia niepraworządnych, niekonstytucyjnych przepisów stanowiących ustawową tarczę ochronną dla funkcjonariuszy działających sprzecznie z Konstytucją RP. Podobny pogląd wyraził M. Małecki w swoim komentarzu[29].

---

[26] Tekst jedn. Dz.U. z 2025 r. poz. 517.

[27] A. Lach, *Komentarz do art. 231* [w:] V. Konarska-Wrzosek (red.), *Kodeks karny. Komentarz,* Warszawa 2023, Lex/el., nb 5.

[28] Zob. W. Antolak, *Art. 10c tarczy antykryzysowej – czy to przepis na bezkarność władzy?*, CPKiNP 2021, nr 1, s. 136-137.

[29] M. Małecki, *Niekonstytucyjna abolicja za wybory kopertowe*, LEX/el. 2023.

„Faktyczne" przyczyny polityczne

Po rozstrzygnięciu, jakie przyczyny prawne mieszczą się w pojęciu „przyczyn politycznych", należy wskazać, że art. 44 Konstytucji RP obejmuje oczywiście także przyczyny faktyczne.

Oprócz wspomnianego argumentu odwołującego się do dyrektywy *lege non distinguente*, po zestawieniu treści art. 44 Konstytucji RP oraz art. 104 k.k., należałoby dodać, że gdyby ustawodawca chciał zawęzić zakres zastosowania art. 44 Konstytucji RP tylko do przyczyn prawnych, mógłby wprost napisać o tym w treści omawianej regulacji, tak jak ma to miejsce w ramach art. 104 k.k. Wobec braku takiego rozwiązania należy uznać, że jego wolą było objęcie zasięgiem regulacji konstytucyjnej również przyczyn faktycznych. Kolejny argument odwołuje się do *ratio legis* przepisu. Skoro przepis miał dać wyraz realizacji funkcji sprawiedliwościowej prawa karnego[30], to jedynie uznanie, że poprzez „przyczyny polityczne" rozumiane powinny być także przyczyny faktyczne, spełni ten cel. Społeczeństwo, którego poczucie sprawiedliwości należy w tym kontekście brać pod uwagę, z pewnością uznałoby poprzestanie jedynie na przyczynach prawnych jako zdecydowanie niewystarczające. Można sięgnąć ponadto także do argumentacji *a minori ad maius* i stwierdzić, że skoro nieściganie z przyczyn faktycznych jest bardziej naganne moralnie niż nieściganie z przyczyn prawnych (gdyż stanowi ignorowanie normy prawnej nakazującej ściganie przestępstw), to po powyższym ustaleniu, że art. 44 Konstytucji RP obejmuje pewien zakres przyczyn prawnych, tym bardziej powinno się uznać, że chodzi w nim także o przyczyny faktyczne.

Uwzględnienie przyczyn faktycznych jest także konieczne, gdy weźmie się pod uwagę *modus operandi* władz komunistycznych – omawiany przepis odnosi się bowiem przede wszystkim do okresu sprzed 1989 r. W wielu aktach prawnych z tamtego okresu gwarancje praw obywatelskich były zachowane, natomiast w ustawach kluczowych z punktu widzenia ścigania przestępstw znaleźć można uregulowania mające zapewnić wymierzenie ich sprawcom sprawiedliwości. Analizując kluczowe akty prawne, takie jak przede wszyst-

[30] T. Sroka, *Komentarz do art. 44*..., nb 11.

kim k.p.k. z 1969 r.[31] czy konstytucja PRL z 1952 r.[32], nie dostrzeżemy tam prawnych przeszkód uniemożliwiających ściganie przestępców. Wręcz przeciwnie – akty te statuują obowiązek dla organów państwa, by to robić.

Dla przykładu, art. 5 k.p.k. z 1969 r. stanowił, że oskarżyciel publiczny ma obowiązek wszcząć postępowanie o przestępstwo ścigane z urzędu, a ten sam obowiązek dotyczy organów Milicji Obywatelskiej. Obrazuje to *modus operandi* władz PRL – ich zbrodniczość sprowadzała się głównie do praktyki działania służb, a nie do samych zapisów ustawy, gdyż te częstokroć nie odbiegały od współczesnych standardów i zawierały wiele uregulowań, które z powodzeniem umieszczano w podobnym kształcie w aktach prawnych także po upadku władzy komunistycznej. Uznanie, że pojęcie „przeszkody polityczne" powinno być rozumiane wyłącznie jako przeszkody prawne, stałoby w sprzeczności z tym, jak w rzeczywistości działały władze PRL i uniemożliwiłoby przepisowi realizację jego założeń, tj. ścigania funkcjonariuszy publicznych i osób działających na ich zlecenie za zbrodnie popełnione w okresie przed transformacją ustrojową.

Warto w tym miejscu wspomnieć także o jeszcze jednym argumencie na rzecz uwzględnienia przyczyn faktycznych jako możliwego rozumienia pojęcia „przyczyny polityczne", którym posługuje się art. 44 Konstytucji RP. Omawiany przepis jest normą generalno-abstrakcyjną, która nie zawiera żadnych ograniczeń czasowych, jeśli chodzi o możliwość jego stosowania, a w doktrynie[33] powszechnie przyjmuje się, że jest możliwe jego zastosowanie także w warunkach państwa demokratycznego, np. w odniesieniu do polityków działających w strukturach władzy wykonawczej, którzy starając się uniknąć odpowiedzialności, utrudniają albo uniemożliwiają podległym im funkcjonariuszom prowadzenie postępowania. Przy interpretowaniu art. 44 Konstytucji RP należy zatem wziąć pod uwagę to, jak przepis może „zachowywać się" w warunkach demokratycznego państwa, a nie

[31] Ustawa z 19.04.1969 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. nr 13, poz. 96 ze zm.).
[32] Konstytucja PRL z 22.07.1952 r. (Dz.U. nr 33, poz. 232).
[33] M. Florczak-Wątor, *Komentarz do art. 44...*

skupiać się jedynie na jego zastosowaniu wobec zdarzeń zaistniałych w poprzednim ustroju.

W demokratycznym państwie, biorąc pod uwagę zasady podziału władz (art. 10 Konstytucji RP) oraz postulat niezależności prokuratury, należy wskazać, że władza wykonawcza działa odrębnie od władzy ustawodawczej, która określa treść przepisów prawa wpływających na kształt postępowania w sprawach karnych. Ta odrębność oznacza, że nawet jeśli nie istnieje żadna przeszkoda prawna do ścigania danego przestępstwa, to problem braku „woli politycznej" może pojawić się na etapie egzekwowania prawa. Innymi słowy, nie zawsze jest tak, że władza wykonawcza uzależniona jest od władzy ustawodawczej – za pomocą działań faktycznych może ona wpływać na to, czy dane przestępstwo będzie ścigane, czy nie. By uniknąć nadużyć w tym zakresie, należy pod pojęciem „przyczyny polityczne" rozumieć także przyczyny faktyczne.

Związek przyczynowy między wystąpieniem przyczyn politycznych a faktem nieścigania

Przechodząc do analizy kolejnego kluczowego pojęcia, tj. związku przyczynowego, i sposobu jego wykazywania, należy umieścić rozważania w tym zakresie w kontekście prawnokarnym, bowiem takie jest otoczenie normatywne analizowanego przepisu. Znajduje on zastosowanie na gruncie regulacji prawa karnego materialnego, modyfikując przesłanki przedawnialności przestępstwa. Odwołuje się przy tym do siatki pojęciowej znanej prawu karnemu materialnemu („przyczyna"). Z tego powodu do oceny zaistnienia przyczyny, o której mowa w art. 44 Konstytucji RP, a więc do ustalenia związku między „przyczyną polityczną" a faktem nieścigania przestępstwa, najbardziej trafne wydaje się zastosowanie nomenklatury i kryteriów wypracowanych w doktrynie prawa karnego na gruncie nauki o przypisaniu skutku[34], stosowanej odpowiednio do specyfiki analizowanej sytuacji.

W pierwszej kolejności należy zatem zbadać, czy doszło do naruszenia reguł postępowania z dobrem prawnym. Będzie chodzić tu

[34] W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2014, s. 200-201.

więc o sprawdzenie, czy dotrzymano procedur ustalonych przez prawo, zarówno ustawy procesowe nakazujące ściganie sprawców przestępstw, jak i regulacje konstytucyjne, jak choćby wynikająca z zasady równości i sprawiedliwości społecznej konieczność pociągnięcia wszystkich sprawców popełnionych przestępstw do odpowiedzialności. Jeśli w wyniku określonego działania o charakterze politycznym pewnych czynności związanych ze ściganiem sprawców przestępstw nakazanych przez procedury nie wykonano albo wykonano w sposób nieprawidłowy, to można mówić o spełnieniu pierwszej przesłanki wykazania związku przyczynowego między ingerencją polityczną w bieg postępowania a faktem nieścigania.

Kolejną przesłanką, znaną z nauki o przypisaniu, jest to, by skutek był wynikiem naruszenia reguły postępowania z dobrem prawnym. Innymi słowy, należy odpowiedzieć na pytanie, czy naruszenie reguły postępowania było istotne dla ostatecznego rezultatu w postaci nieścigania danego przestępcy. Jeśli wobec braku ingerencji politycznej i tak nie doszłoby do rozpoczęcia albo kontynuowania procedury ścigania przestępstwa, np. z uwagi na brak dowodów albo brak wyczerpania znamion czynu zabronionego, nie sposób uznać, że fakt nieścigania takiego przestępstwa wywołany jest ingerencją polityczną. Wobec tego art. 44 Konstytucji RP nie powinien znajdować w takich sytuacjach zastosowania.

Przechodząc do negatywnej przesłanki przypisania skutku, która wykrystalizowała się w doktrynie, tj. przesłanki braku włączenia się cudzego zakresu odpowiedzialności, wskazać trzeba, że może chodzić tu przede wszystkim o tryby ścigania na wniosek i z oskarżenia prywatnego. W sytuacji gdy na organy mające za zadanie ścigać przestępców wywierane są naciski polityczne, natomiast, abstrahując od nich, sam pokrzywdzony zdecydował się nie składać wniosku o ściganie czy prywatnego aktu oskarżenia i jego motywacja nie była związana z owymi naciskami (nie był pod presją, nie wymuszono na nim zaniechania złożenia wniosku), nie można twierdzić, że przyczyną nieścigania sprawcy było działanie o charakterze politycznym.

Jak widać, zastosowanie art. 44 Konstytucji RP wymaga opisania i zwartościowania związku przyczynowego między nieściganiem

przestępstwa a konkretną przyczyną polityczną. Ustalenia w tym przedmiocie nie mogą opierać się na daleko posuniętych domniemaniach, lecz powinny być wynikiem dogłębnego zbadania określonego stanu faktycznego w kontekście normatywnych cech „sprawstwa" nieścigania przestępstwa.

Organ kompetentny do badania przesłanek z art. 44 Konstytucji RP

Szczególny status normy prawnej wywodzonej z art. 44 Konstytucji RP rodzi pytanie, jaki organ jest kompetentny do badania spełnienia przesłanek omawianego przepisu, w tym ustalenia związku przyczynowego między przyczyną polityczną a nieściganiem przestępstwa. Wydaje się, że organem tym powinien być sąd. Procedura weryfikacji decyzji o nieściganiu może odbywać się w formie zaskarżenia postanowienia o umorzeniu albo odmowie wszczęcia postępowania. Jeśli podstawą umorzenia albo odmowy wszczęcia postępowania jest przedawnienie karalności, a zatem przesłanka z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., to podmioty określone w art. 306 k.p.k. mogą złożyć zażalenia, argumentując, że do przedawnienia nie doszło, gdyż w okresie trwania „przyczyn politycznych" jego bieg był zawieszony.

Argumentem za powierzeniem sądowi takich kompetencji jest przede wszystkim fakt, że to, czy doszło do przedawnienia, czy nie, może okazać się kluczową kwestią w kontekście odpowiedzialności karnej sprawcy. Z uwagi na powagę sprawy (w grę wchodzić może np. pozbawienie wolności) sąd jest organem konstytucyjnie najbardziej umocowanym do rozstrzygnięcia tej kwestii. Dodatkowym czynnikiem sugerującym powagę tematyki jest umieszczenie art. 44 Konstytucji RP w Rozdziale poświęconym wolnościom i prawom człowieka i obywatela.

Oczywiście prokurator, podejmując decyzję, która następnie kontrolowana będzie przez sąd, nie może zwolnić się od samodzielnego badania, czy zachodzą przesłanki zastosowania art. 44 Konstytucji RP. Ma on jednak ograniczone pole manewru w sytuacji zaistnienia przyczyn stricte prawnych z kategorii niepraworządnych, o których była mowa wcześniej. Prokurator nie posiada kompetencji, by na wła-

sną rękę kontrolować konstytucyjność określonych przepisów ustawy, w przeciwieństwie do sądu, który przy orzekaniu podlega zarówno ustawom, jak i Konstytucji (art. 178 Konstytucji RP).

Należy również pamiętać, że z racji ograniczonej samodzielności instytucjonalnej i finansowej prokuratury, decyzje prokuratorskie obarczone są ryzykiem – można rzec – wtórnej polityczności: przestępstwo nieścigane z przyczyn politycznych jest nadal nieścigane z przyczyn politycznych, gdyż prokuratura nie podejmuje określonych czynności właśnie z takich przyczyn. W systemie prawnym ostateczna decyzja odnosząca się do konkluzywnego zbadania zaistnienia przesłanek określonych w art. 44 Konstytucji RP należy zatem do sądu.

Art. 44 Konstytucji RP a tryby ścigania i fazy postępowania

Interesującym problemem interpretacyjnym w kontekście art. 44 Konstytucji RP jest to, czy istnieje jakakolwiek różnica w jego stosowaniu w zależności od tego, czy w określonej sprawie przewidziany jest tryb ścigania z urzędu, na wniosek czy z oskarżenia prywatnego. Należy tutaj wskazać, że w świetle zdecydowanej większości doktryny[35], a także zgodnie z interpretacją językową przepisu, który posługuje się ogólnym określeniem „przestępstwa", należy uznać, że art. 44 Konstytucji RP odnosi się do wszystkich przestępstw określonych w k.k. i w prawie karnym pozakodeksowym. Obejmuje on zarówno przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego (na wniosek i z urzędu), jak i z oskarżenia prywatnego. Odpowiedzią na przedstawiony problem powinno być przyjęcie, że nie ma istotnych różnic w stosowaniu omawianego przepisu w kontekście różnych trybów ścigania, natomiast pojawia się drobny wyjątek, jeśli chodzi o niektóre przestępstwa ścigane na wniosek, a także w trybie prywatnoskargowym, o czym więcej będzie poniżej.

W kontekście przestępstw ściganych na wniosek albo z oskarżenia prywatnego wyróżnić można dwie sytuacje:

- po pierwsze, pokrzywdzony wykonuje wymaganą od niego akcję, tj. składa wniosek o ściganie albo prywatny akt oskarżenia, natomiast następnie organy państwa odpowiedzialne za ściga-

[35] M. Florczak-Wątor, *Komentarz do art. 44…*; T. Sroka, *Komentarz do art. 44...*

nie nie wykonują swoich obowiązków i nie dochodzi do kontynuacji postępowania;

- po drugie, z powodów politycznych nie doszło do wykonania przez pokrzywdzonego wymaganej do ścigania przestępstwa akcji (np. nie złożono prywatnego aktu oskarżenia albo wniosku o ściganie). Do powodów politycznych w tym kontekście można zaliczyć choćby naciski czy zastraszanie pokrzywdzonego, by ten nie złożył wniosku o ściganie np. ważnego polityka.

Wydaje się, że w pierwszej sytuacji nie powinno być żadnych różnic w działaniu normy z art. 44 Konstytucji RP względem trybu publicznoskargowego z urzędu, gdyż wszystkie argumenty, które stały za stworzeniem tego przepisu i jego *ratio legis*, można odnieść zarówno do sytuacji, gdy przestępstwo jest ścigane z urzędu, a organy państwa nie wywiązują się ze swoich obowiązków, jak i do sytuacji, gdy przestępstwo ścigane jest na wniosek albo za pomocą prywatnego aktu oskarżenia, który został złożony, ale nie wywołał wymaganej prawem aktywności organów państwa. W obu sytuacjach zasada sprawiedliwości społecznej i zasada równości wymagają od organów państwa ścigania sprawców takich przestępstw. Również brzmienie art. 12 k.p.k. wskazuje, że nie powinno być tu żadnych różnic, gdyż zgodnie z § 1 tego przepisu od chwili złożenia wniosku o ściganie przestępstwa ściganego na wniosek postępowanie toczy się z urzędu, a więc zakres obowiązków władz od tego momentu jest taki sam, jak w przypadku spraw o przestępstwa ścigane od początku w trybie publicznoskargowym z urzędu.

Należy także wskazać, że tym bardziej w sytuacji drugiej nie powinno być żadnych różnic w stosowaniu art. 44 Konstytucji RP. Oprócz tego, że zawieszenie przedawnienia wymagane jest przez wyżej opisane zasady równości oraz sprawiedliwości społecznej, należy także wspomnieć o tym, że ponieważ art. 44 Konstytucji RP został umieszczony w rozdziale II ustawy zasadniczej, poświęconym wolnościom, prawom i obowiązkom człowieka i obywatela, należy uznać, że powinien on przede wszystkim chronić te prawa i wolności. Sytuacja, w której pokrzywdzony jest szantażowany czy naciskany, by nie składał wniosku albo prywatnego aktu oskarżenia, stanowi jeszcze bardziej ja-

skrawy przykład naruszenia jego praw niż zignorowanie jego wniosku przez organy państwa.

Zatem zgodnie z argumentacją *a minori ad maius* również takie sytuacje powinny powodować zawieszenie biegu przedawnienia. W takich przypadkach oczywiście trzeba wykazać, że to przyczyna polityczna powstrzymała pokrzywdzonego przed złożeniem takiego wniosku czy prywatnego aktu oskarżenia, by uzasadnić zawieszenie biegu przedawnienia.

W sytuacji natomiast, gdy wniosek nie został złożony z powodu decyzji pokrzywdzonego, wywołanej innymi motywami niż naciski władz, należy uznać, że bieg przedawnienia nie został zawieszony.

Bieg przedawnienia nie będzie zawieszony także w sytuacji, w której przyczyna niezłożenia wniosku o ściganie albo prywatnego aktu oskarżenia była co prawda polityczna, jednak sprowadzała się ona jedynie do ochrony politycznych interesów pokrzywdzonego. Tę kategorię sytuacji można zilustrować następującym przykładem: partia, do której należą politycy A i B balansuje w sondażach na granicy progu wyborczego. Między A i B dochodzi do intensywnej kłótni o strategię wyborczą. W czasie kłótni A, który jest ważnym politykiem partii, krzyczy do B, że „go zabije". Czyn A spełnia znamiona groźby karalnej z art. 190 k.k., tj. przestępstwa ściganego na wniosek pokrzywdzonego. B decyduje się jednak takiego wniosku nie składać, bo postępowanie karne przeciwko ważnemu politykowi partii tuż przed wyborami mogłoby wywołać skandal medialny, który uniemożliwiłby partii przekroczenie progu. Byłoby to nie tylko wbrew interesowi A, ale także B, gdyż należy on do tej samej partii politycznej i z powodu jej słabego wyniku nie dostałby się on do parlamentu.

Argumentacji na rzecz takiej tezy dostarcza analiza instytucji trybu wnioskowego rozważanego łącznie z instytucją przedawnienia. Ustawodawca chciał za ich pomocą wyważyć dwa interesy: interes pokrzywdzonego, który może zdecydować, co jest dla niego lepsze w określonej sytuacji – czy złożenie wniosku i ukaranie sprawcy, czy jego niezłożenie – a z drugiej strony interes sprawcy, który nie powinien do końca życia żyć w strachu, że pokrzywdzony zmieni zdanie i jednak złoży wniosek o ściganie. Dlatego wniosek ten może być złożo-

ny tylko do czasu przedawnienia karalności czynu. Zawieszenie biegu przedawnienia z powodu wystąpienia opisanej powyżej przyczyny politycznej stanowiłoby zaburzenie balansu tych dwóch interesów i dlatego nie można uznać go za dopuszczalne. Podobnie oczywiście sprawa wygląda z przestępstwami ściganymi w trybie prywatnoskargowym.

Kolejnym problemem wartym uwagi jest analiza wpływu etapu postępowania karnego na stosowanie art. 44 Konstytucji RP. Umorzenie postępowania następuje, jeżeli wystąpią negatywne przesłanki prowadzenia postępowania wskazane w art. 17 § 1 k.p.k. Można spotkać się z przypadkiem, gdy postępowanie prowadzone przeciwko funkcjonariuszowi publicznemu zostanie umorzone z przyczyn politycznych na etapie postępowania sądowego, jednak częściej zdarza się to na etapie postępowania przygotowawczego.

W ocenie autorów, badanie umorzonego postępowania pod kątem „nieścigania z przyczyn politycznych" różni się w zależności od etapu procesu, na którym nastąpiła decyzja o umorzeniu, gdyż na etapie postępowania sądowego jest ono ograniczone z uwagi na niezawisłość sędziów i niezależność sądów.

Nie budzi wątpliwości, że można badać umorzenie postępowania pod kątem „nieścigania z przyczyn politycznych", jeżeli dokonała tego prokuratura, szczególnie że jej naczelnym organem jest PG, a urząd ten sprawuje MS (art. 1 § 2 pr. o prok.), więc osoba jednoznacznie związana z władzą wykonawczą. Może on wpływać na decyzje podległych mu prokuratorów, blokując postępowania przeciwko funkcjonariuszom publicznym związanym z partią rządzącą, co miało miejsce w przeszłości i niewykluczone, że będzie miało również miejsce w przyszłości. Postanowienie prokuratora umarzające postępowanie podlega zażaleniu do sądu właściwego do rozpoznania sprawy[36], który może skontrolować, czy umorzenie było motywowane politycznie, a w przypadku pozytywnego wyniku kontroli może je uchylić. Prokurator jest kompetentny do stwierdzenia, przy zastosowaniu art. 44 Konstytucji RP, że nastąpiło przedawnienie karalności przestępstwa albo że do niego nie doszło, z uwagi na to, że wcześniej doszło do nieścigania z przyczyn politycznych – w tym

[36] Art. 306 § 1a k.p.k. w zw. z art. 465 § 2 k.p.k.

przypadku wniesie do sądu akt oskarżenia. Obie decyzje procesowe podlegają kontroli sądu, więc organem kompetentnym do ostatecznej oceny postępowania przez pryzmat art. 44 Konstytucji RP jest sąd.

Mimo że sędziowie są powoływani przez Prezydenta RP, będącego organem władzy wykonawczej, cechują się oni niezawisłością i stanowią trzecią władzę, niezależną od egzekutywy i legislatywy. Przyjmując, że w swoich decyzjach o ewentualnym umorzeniu postępowania sądowego mającego charakter polityczny są bezstronni, należy stwierdzić, że ich orzeczenia nie podlegają kontroli pod kątem spełnienia przesłanki „nieścigania z przyczyn politycznych". Nie jest jednak wykluczona kontrola takiego orzeczenia pod kątem art. 438 k.p.k. i art. 439 k.p.k.[37], jednak w takiej sytuacji sąd jest związany terminem przedawnienia, który nie uległ zawieszeniu.

Normatywna funkcja art. 44 Konstytucji RP

Przechodząc do krótkiej analizy normatywnego charakteru art. 44 Konstytucji RP, podkreślić należy, że nie ulega wątpliwości, że treść przepisów k.k. statuujących odpowiedzialność za dane przestępstwo należy uzupełniać o informacje wynikające także z innych przepisów – tzw. modyfikatorów, np. określających, jaka jest strona podmiotowa danego czynu[38]. Zgodnie z pryncypiami techniki rozczłonkowania i kondensacji tekstu prawnego nie ma przeszkód do uznania, że taki sam sposób rozumowania zastosować należy do przepisów konstytucyjnych. Jeśli norma wynikająca z przepisów Konstytucji RP odnosi się wprost do

[37] Potencjalnie może wystąpić sytuacja, w której w sprawie o charakterze politycznym będzie orzekał sędzia będący – przykładowo – dobrym znajomym oskarżonego funkcjonariusza lub tzw. neo-sędzia (osoba powołana na urząd sędziego na wniosek KRP ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z 8.12.2017 r. o zmianie ustawy o KRS oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2018 r., poz. 3). Nie ulega wątpliwości, że obie sytuacje kwalifikują go jako *iudex suspectus*, co prowadzi do wniosku, że umorzenie można zaskarżyć z uwagi na obrazę przepisów postępowania (art. 438 pkt 2 k.p.k.), zob. uchwała składu połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SN z 23.01.2020 r., BSA I-4110-1/20, OSNKW 2020, nr 2, poz. 7.

[38] A. Zoll, *O normie prawnej z punktu widzenia prawa karnego*, Krakowskie Studia Prawnicze 1990, nr 2, s. 69 i nast.; M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki,* Warszawa 2017, s. 104 i nast.

odpowiedzialności karnej, to należy „włączyć" ją do procesu budowania normy prawnokarnej.

Przede wszystkim należy wskazać, że w procesie rekonstrukcji pełnej normy sankcjonującej prawa karnego bierze udział także art. 44 Konstytucji RP. Przepis ten powinien być przyłączany do poszczególnych przepisów k.k., na bazie których jest rekonstruowana norma sankcjonująca, jako warunek negatywny. Przykładowo więc do normy sankcjonującej wyinterpretowanej z art. 231 § 1 k.k., statuującego odpowiedzialność karną funkcjonariusza publicznego, dodajemy zastrzeżenie: „chyba że karalność przestępstwa ustała" (art. 101 k.k.). Przy ocenie zaś tego, czy do przedawnienia doszło, oczywiście trzeba brać pod uwagę ewentualny okres zawieszenia biegu przedawnienia wynikający z art. 44 Konstytucji RP. Art. 44 Konstytucji RP staje się więc warunkiem negatywnym przyłączanym do przepisów k.k. – karalność ustaje, chyba że (warunek negatywny) stosujemy art. 44 Konstytucji RP, gdyż bieg przedawnienia uległ zawieszeniu i okres ten należy dodać do terminów wskazanych w poszczególnych regulacjach kodeksowych.

Przeprowadzenie opisanego zabiegu interpretacyjnego jest obowiązkiem każdego organu postępowania karnego, stosującego prawo karne materialne, który jest kompetentny stwierdzić, czy doszło do przedawnienia przestępstwa, co mogłoby stanowić negatywną przesłankę prowadzenia postępowania karnego w świetle art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. Norma sankcjonująca nie zostaje jednak zdezaktualizowana w ramach ustania karalności przestępstwa na zasadzie przedawnienia, jeśli spełnią się warunki określone w art. 44 Konstytucji RP. Prawidłowość stosowania przepisów prawa materialnego w omawianym kontekście, w tym kwestie subsumpcji konkretnego stanu faktycznego pod przesłanki nieścigania przestępstwa z powodów politycznych, mogą być weryfikowane w toku kontroli instancyjnej, o czym była mowa wcześniej.

Podsumowanie

Przeprowadzone rozważania prowadzą do wniosku, iż art. 44 Konstytucji RP nie jest przepisem martwym. Nie jest też jedynie generalną

deklaracją ustrojodawcy, który symbolicznie „grozi palcem" organom sprawującym władzę.

Przepis ten bierze rzeczywisty udział w procesie wykładni przepisów prawa karnego i znajduje zastosowanie zawsze wtedy, gdy spełnią się przesłanki w nim zawarte. Oddziałuje na wykładnię przepisów prawa karnego z poziomu normy wyższego rzędu, nie można więc pominąć go w procesie rekonstrukcji podstaw odpowiedzialności karnej funkcjonariusza publicznego, którego czyn nie był ścigany z przyczyn o charakterze politycznym, zidentyfikowanych przez organ stosujący prawo.

Terminy przedawnienia wysłowione w k.k., jawiące się jako wysoce formalistyczne i sztywne (wyrażone za pomocą liczby, np. 40 lat, 10 lat itd.), w rzeczywistości muszą być traktowane elastycznie z uwagi na obowiązujący i wiążący organy postępowania karnego art. 44 Konstytucji RP.

Bibliografia:

1. W. Antolak, *Art. 10c tarczy antykryzysowej – czy to przepis na bezkarność władzy?*, CzPKiNP 2021, nr 1.
2. L. Bosek, M. Safjan (red.), *Konstytucja RP. t. 1. Komentarz do art. 1-86*, Warszawa 2016.
3. R. Chruściak (red.), *Biuletyn. Komisja Konstytucyjna,* Warszawa 1995, nr 1359/II.
4. B. Dunaj (red.), *Współczesny słownik języka polskiego*, Warszawa 2007.
5. L. Garlicki, M. Zubik (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 2, Warszawa 2016.
6. V. KonarskaWrzosek (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2023.
7. W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2013.

8. P. Tuleja (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2023.

9. W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2014.

10. M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2017.

12. A. Zoll, *O normie prawnej z punktu widzenia prawa karnego*, Krakowskie Studia Prawnicze 1990, nr 23.

Suspension of the Limitation Period for Criminal Offences in the light of Article 44 of the Polish Constitution

Abstract: The subject of this paper is a normative analysis of the function of Article 44 of the Constitution of the Republic of Poland and its impact on the institution of the statute of limitations for criminal offences in Polish substantive criminal law. The authors explain the individual prerequisites of the analyzed legal institution, including how the "non-prosecution" of offences should be understood, what constitutes "political reasons," and how the existence of a causal link between "non-prosecution" and the occurrence of "political reasons" may be demonstrated. They analyze the scope of application of Article 44 of the Constitution of the Republic of Poland in the context of the various stages of criminal proceedings. The considerations are set against the background of regulations contained in the constitutions of other states, as well as the legislative history of the introduction of the analyzed provision. The authors conclude, that the regulation set forth in Article 44 of the Constitution of the Republic of Poland is not a dead-letter provision; rather, as a higher-ranking norm, it supplements the normative content derived from the provisions of the Polish Criminal Code and, as a result, *de lege lata,* affects the determination of limitation periods for criminal offences.

Keywords: non-prosecution, political reasons, suspension of the limitation period, public official, Polish Constitution

Elżbieta Hryniewicz-Lach[1]
Rafał Wysocki[2]

Właściwość prokuratora krajowego w sprawach nadużyć na szkodę interesów finansowych UE

Streszczenie: W artykule przedstawiono wybrane problemy dotyczące właściwości prokuratora Prokuratury Europejskiej i prokuratora krajowego powstające na gruncie Rozporządzenia 2017/1939, sposoby ich rozstrzygania, a także konsekwencje niewłaściwego przyjęcia właściwości rzeczowej prokuratora na gruncie zasady skargowości. Artykuł prezentuje omawiane zagadnienia w ujęciu doktrynalnym, z perspektywy teoretyka, i praktycznym, bazującym na doświadczeniu prokuratora.

Słowa kluczowe: interesy finansowe UE, prokurator, Prokuratura Europejska

1. Wprowadzenie

Zgodnie z art. 325 TFUE UE i jej państwa członkowskie wspólnie zwalczają nadużycia finansowe i wszelkie inne działania nielegalne naruszające interesy finansowe UE, przy czym państwa członkowskie podejmują w tym celu takie same środki jak te, które służą zwalczaniu takich nadużyć na szkodę ich własnych interesów finansowych. Interesy finansowe UE zostały zdefiniowane w Dyrektywie 2017/1371 w sprawie zwalczania za pośrednictwem prawa karnego nadużyć na szkodę interesów finansowych UE[3] jako *wszystkie dochody, wydatki*

[1] Profesor UAM, dr hab., ORCID 0000-0001-6098-7087.
[2] Prokurator, PO Warszawa-Praga w Warszawie.
[3] Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2017/1371 z 5.07.2017 r. w sprawie zwalczania za pośrednictwem prawa karnego nadużyć na szkodę interesów finansowych Unii (Dz.Urz. L 198 z 28.7.2017 r.), dalej: Dyrektywa PIF.

i aktywa objęte następującymi budżetami, uzyskane za ich pośrednictwem lub należne na ich rzecz: (i.) budżet Unii, (ii.) budżety instytucji, organów i jednostek organizacyjnych Unii ustanowionych na mocy Traktatów lub budżety bezpośrednio lub pośrednio zarządzane i monitorowane przez te podmioty (art. 2(1)a). Postrzeganie i zakres ochrony tych interesów w polskim prawie karnym obrazują m.in. policyjne statystyki postępowań wszczętych w sprawach dotyczących unijnych interesów finansowych, które obejmują przestępstwa korupcyjne (art. 228-230a k.k.), przestępstwa skierowane przeciwko wiarygodności dokumentów (art. 270 k.k., art. 271 k.k., art. 272-273 k.k.), przestępstwa przeciwko mieniu (z art. 284 k.k., 286-287 k.k.), w tym popełnione w warunkach obrotu gospodarczego lub cywilnoprawnego (z art. 296-297 k.k., art. 299 k.k. i art. 305 k.k.) oraz skarbowe (art. 54-56 k.k.s., art. 76 k.k.s., art. 82 k.k.s., art. 86-87 k.k.s. i art. 92 k.k.s.)[4]. W literaturze wskazuje się, że do tej grupy należą także przestępstwa z art. 231 k.k., art. 266-267 k.k., art. 270a k.k., art. 271a k.k., art. 277a k.k., art. 285 k.k., art. 300-303 k.k. oraz z art. 56a k.k.s., art. 62 k.k.s., art. 76a k.k.s., art. 76b k.k.s., art. 88 k.k.s., art. 89 k.k.s., art. 91 k.k.s. i art. 92 k.k.s.[5]

Liczba postępowań wszczynanych w sprawach dotyczących nadużyć na szkodę interesów finansowych UE postrzegana jest jako relatywnie niewielka. Nadto szereg postępowań jest umarzanych wobec stwierdzenia braku realizacji znamion czynu zabronionego[6]. Nie oznacza to jednak, że przestępczość tego rodzaju w Polsce nie występuje. Przeciwnie, jak dostrzega Parlament Europejski, liczba wykrytych i zgłoszonych nieprawidłowości związanych z nadużyciami finansowymi w danym państwie członkowskim UE nie powinna być traktowana jako wskaźnik poziomu nadużyć finansowych w tym państwie ani jako wskaźnik złego zarządzania, lecz obrazuje wyniki

---

[4] Zob. statystyki KGP z lat 2004-2021 za: C. Nowak, *Ochrona interesów finansowych Unii Europejskiej w świetle polskiego prawa karnego*, Warszawa 2023, s. 237 i nast.

[5] G. Stronikowska, *Prokuratura Europejska jako instytucja ochrony interesów finansowych Unii Europejskiej*, Warszawa 2020, s. 157-165.

[6] C. Nowak, *Ochrona…*, s. 251.

podejmowanych przez to państwo starań na rzecz zwalczania nadużyć finansowych i innego rodzaju nielegalnej działalności na szkodę unijnych interesów finansowych. Przeciwdziałanie takiej działalności wymaga cyfryzacji i wykorzystywania technologii opartej na uczeniu maszynowym w celu zwiększenia dostępności, interoperacyjności i wykorzystania danych dotyczących potencjalnych nadużyć finansowych, a także zarządzania takimi danymi. Możliwości w tym zakresie zależą od cyfrowej i proceduralnej wiedzy urzędników odpowiedzialnych za poszczególne elementy struktury zwalczania nadużyć finansowych, w tym oszustw związanych ze sztuczną inteligencją: technologią typu *deepfake* i kampaniami dezinformacyjnymi opartymi na sztucznej inteligencji, systemami prania pieniędzy opartymi na sztucznej inteligencji, generowaniem fałszywych dokumentów, kradzieżą tożsamości cyfrowej w procedurach udzielania zamówień itp. Taki stan rzeczy wymaga dzielenia się wiedzą i doświadczeniem, szkoleń, poszerzania wiedzy fachowej, umiejętności i sprawnej współpracy między organami prowadzącymi postępowania administracyjne i karne, tak na szczeblu UE, jak i państw członkowskich[7]. Zadania te w kwestii, w jakiej wymagają podjęcia działań na poziomie centralnym, pozostają poza zakresem tego opracowania. W tym artykule przedstawione zostały natomiast wybrane zagadnienia dotyczące roli prokuratora w zakresie zwalczania przestępstw naruszających unijne interesy finansowe, w świetle jego właściwości zmodyfikowanej przystąpieniem Polski w 2025 r. do Prokuratury Europejskiej.

Artykuł powstał w oparciu o pracę w projekcie *Strengthening the protection of EU's financial interests via criminal law: a comprehensive study on fraud prevention, anti-corruption and anti-money laundering measures and corporate crime* (2024-PIF-IT) współfinansowanym ze środków UE (GA 101193934 – EUAF-2024-TRAI).

[7] Rezolucje PE: z 18.01.2024 r. w sprawie ochrony interesów finansowych UE – zwalczania nadużyć finansowych – sprawozdanie roczne 2022 (2023/2045(INI)) i z 6.05.2025 w sprawie ochrony interesów finansowych Unii Europejskiej – zwalczania nadużyć finansowych – sprawozdanie roczne 2023 (2024/2083(INI)).

2. Właściwość prokuratora Prokuratury Europejskiej

Choć Prokuratura Europejska[8] działa od 1.06.2021 r., Polska przystąpiła do niej z dniem 20.03.2024 r.[9], a delegowani prokuratorzy europejscy[10] mogą prowadzić śledztwa w Polsce od 2.01.2025 r.[11] Jednak ustawa z 24.01.2025 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z przystąpieniem Rzeczypospolitej Polskiej do wzmocnionej współpracy w zakresie Prokuratury Europejskiej[12], która służyła dostosowaniu przepisów krajowych do rozwiązań zawartych w Rozporządzeniu Rady (UE) 2017/1939 z 12.10.2017 r. wdrażającym wzmocnioną współpracę w zakresie ustanowienia Prokuratury Europejskiej[13], weszła w życie 27.03.2025 r., a Krajowe Biuro Prokuratora Europejskiego przy Prokuraturze Regionalnej w Warszawie zostało otwarte 31.03.2025 r.

Zgodnie z art. 2(1) Decyzji Komisji 2024/807 rozporządzenie 2017/1939 stosuje się w Polsce w odniesieniu do przestępstw wchodzących w zakres kompetencji EPPO popełnionych po dniu 1.06.2021 r. Oznacza to, że EPPO jest właściwa zasadniczo w sprawach dochodzenia, ścigania i stawiania przed sądem sprawców i współsprawców przestępstw naruszających interesy finansowe UE, zharmonizowanych Dyrektywą PIF, popełnionych od 2.06.2021 r. Zakres uprawnień EPPO wyznacza rozporządzenie 2017/1939 i prawo państwa członkowskiego, którego DPE prowadzi sprawę, korzystając z wszelkich uprawnień przewidzianych w polskim systemie prawnym dla prokuratora w postępowaniu określonym przez k.p.k., k.k.s. i ustawę z 28.10.2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary[14]. Z uwagi na niezależność EPPO, m.in. od państw członkowskich UE, przy prowadzeniu postępowań DPE nie podlega pro-

---

[8] Dalej: EPPO.

[9] Data wejścia w życie Decyzji Komisji (UE) 2024/807 z 29.02.2024 r. potwierdzającej uczestnictwo Polski we wzmocnionej współpracy w zakresie ustanowienia Prokuratury Europejskiej (Dz.Urz. C 1444 z 29.02.2024 r.).

[10] Dalej: DPE.

[11] 20 dni po mianowaniu przez Radę UE w dniu 12.12.2024 r. Prokuratora Europejskiego z Polski.

[12] Dz.U. z 2025 r. poz. 304.

[13] Dz.Urz. L 283 z 31.10.2017 r., Dz.Urz. L 431 z 21.12.2020 r.

[14] Tekst jedn. Dz.U. z 2024 r., poz. 1822 ze zm.

kuratorom przełożonym określonym zgodnie z przepisami pr. o prok., a zatem nie wykonuje ich zarządzeń, poleceń, wytycznych ani innych decyzji, z wyłączeniem zarządzeń o charakterze organizacyjnym, np. dotyczących wyznaczenia pomieszczeń biura czy przydziału sprzętu (art. 95c §1 pr. o prok.).

Przyjęte w Polsce rozwiązanie zakłada, że DPE wykonuje wyłącznie zadania wynikające z rozporządzenia 2017/1939, a zatem nie prowadzi postępowań krajowych (art. 95e pr. o prok.). Jego uprawnienia obejmują wszczęcie i prowadzenie tzw. postępowań europejskich, zdefiniowanych w art. 577a pkt 1 k.p.k. jako postępowania karne prowadzone lub nadzorowane przez DPE zgodnie z właściwością określoną w rozporządzeniu 2017/1939. Są to sprawy dotyczące przestępstw naruszających interesy finansowe UE, określonych w Dyrektywie PIF (zgodnie z jej transpozycją do prawa krajowego), sprawy przestępstw dotyczących udziału w organizacji przestępczej w rozumieniu decyzji ramowej 2008/841/WSiSW[15], jeżeli celem działalności przestępczej takiej organizacji jest popełnienie jednego z przestępstw z Dyrektywy PIF, i sprawy dotyczące innych przestępstw nierozerwalnie związanych z tymi czynami zabronionymi. Chodzi przy tym zasadniczo o przestępstwa, które wyrządziły albo mogły wyrządzić interesom finansowym UE szkodę, której wartość wynosi co najmniej 10.000 EUR, popełnione w całości lub w części na terytorium jednego lub kilku państw członkowskich UE (art. 22-25 rozporządzenia 2017/1939).

W przypadku gdy zgodnie z mającym zastosowanie prawem krajowym istnieją uzasadnione podstawy, by przypuszczać, że popełniono przestępstwo objęte właściwością EPPO, DPE w państwie członkowskim, które zgodnie ze swoim prawem krajowym ma jurysdykcję w odniesieniu do tego przestępstwa – co do zasady z państwa członkowskiego, w którym koncentruje się działalność przestępcza lub w którym popełniono większość z powiązanych ze sobą i objętych właściwością EPPO przestępstw – wszczyna postępowanie przygotowawcze. Informacja o czynie zabronionym leżącym w zakresie właściwości

[15] Decyzja ramowa Rady 2008/841/WSiSW z 24.10.2008 r. w sprawie zwalczania przestępczości zorganizowanej (Dz.Urz. UE L 300 z 2008 r., s. 42).

EPPO może pochodzić od instytucji, organów i jednostek organizacyjnych UE lub organów państw członkowskich (które *bez zbędnej zwłoki informują Prokuraturę Europejską o każdym czynie zabronionym, w sprawie którego mogłaby ona wykonywać swoją właściwość zgodnie z art. 22 oraz art. 25 ust. 2 i 3* – art. 24(1) rozporządzenia 2017/1939), a także od osób fizycznych lub podmiotów zbiorowych, np. w drodze zgłoszenia przez Internet na bezpiecznym formularzu[16]. DPE może także, stwierdzając swoją właściwość, przejąć do prowadzenia sprawę wszczętą przez organ państwa członkowskiego.

Mając to na uwadze, prokurator krajowy, w razie stwierdzenia, że sprawa leży lub może leżeć w zakresie właściwości EPPO, powinien poinformować o tym EPPO[17]. Wymaga to dokonania przez niego oceny właściwości organu, co może stanowić pewną trudność wobec braku wydzielenia w polskich ustawach karnych osobnej kategorii przestępstw na szkodę interesów finansowych UE[18]. Wydaje się jednak, że jest to trudność, która zwykle towarzyszy wdrażaniu nowych rozwiązań i w naturalny sposób ustępuje w miarę wzrostu doświadczenia i wypracowania procedur postępowania w pracy prokuratora. Pewne ułatwienie w tym zakresie stanowić może wprowadzenie regulacji, zgodnie z którą *jeżeli Prokuratura Europejska zdecyduje o wykonywaniu swojej właściwości, właściwe organy krajowe odstępują od wykonywania swojej właściwości w zakresie tego samego czynu zabronionego* (art. 25 ust. 1 rozporządzenia 2017/1939). Spór o właściwość między EPPO a prokuratorem krajowym w sytuacjach przewidzianych w art. 22 ust. 2 lub 3 (przestępstwa spoza Dyrektywy PIF), w art. 25 ust. 2 (wartość szkody mniejsza niż 10.000 EUR) lub 3 (ograniczenia właściwości EPPO z uwagi na maksymalny wymiar sankcji karnej za przestępstwo „nierozerwalnie związane" przewidziany w prawie krajowym lub wartość szkody wyrządzonej interesom finansowym UE

[16] EPPO, *Kod dostępu do wniosku*, https://www.eppo.europa.eu/pl/report-crime/otp (dostęp: 1.12.2025 r.).

[17] Odpowiednio, jeżeli EPPO poweźmie wiadomość o tym, że mogło dojść do popełnienia przestępstwa nienależącego do jej właściwości, informuje o tym właściwe organy krajowe i przekazuje im dowody (art. 24 rozporządzenia 2017/1039).

[18] G. Stronikowska, *Prokuratura…*, s. 164.

względem wartości szkody wyrządzonej innemu pokrzywdzonemu) rozporządzenia 2017/1939 rozstrzyga PG (art. 577b §3 k.p.k.).

3. Ściganie przestępstw na szkodę unijnych interesów finansowych – stan dotychczasowy i nowe wyzwania

Przestępstwa popełniane na szkodę interesów finansowych UE stanowią obecnie 8-15% spraw zgłaszanych do prokuratury. Zgłoszenia te dotyczą głównie oszustw w obszarze subwencji i dotacji, klasyfikowanych z art. 297 k.k. lub art. 286 k.k., i bazują na ograniczonej liczbie schematów działania[19]. Około połowa z tych spraw jest umarzana wobec stwierdzenia braku wypełnienia znamion czynu zabronionego, głównie w zakresie strony podmiotowej, m.in. z uwagi na błędne pouczenie przez profesjonalnego pełnomocnika, niezawinione przekazanie niewłaściwych danych co do areału objętego dopłatami (zgodnego z wypisem z rejestru gruntów, choć niezgodnego ze stanem faktycznym) lub wobec niemożności ustalenia sprawcy, gdy czyn zabroniony był realizowany przez fikcyjny podmiot. Większość zgłaszanych spraw dotyczy kwot nieprzekraczających 200.000 zł, choć wartość mienia wzrasta w związku z inflacją, co wymaga uwzględnienia w kwalifikacji art. 294 k.k. skutkującego surowszym wymiarem kary. Prokuratorzy nie zgłaszają problemów z prawną kwalifikacją zachowań na szkodę unijnych interesów finansowych, ponieważ do takich stanów faktycznych zastosowanie znajdują te same regulacje prawne, które wykorzystywane są w innych postępowaniach krajowych, głównie w zakresie przestępstw przeciwko mieniu. Prokuratorzy mają także dostęp do metodyki działania w sprawach dotyczących przestępstw na szkodę interesów finansowych UE[20] i informacji o tym, w jaki sposób, korzystając

[19] M. Strzelecki, *Wyłudzenie środków Unii Europejskiej – studium kryminalistyczne*, Poznań 2017, s. 79 i nast., s. 208 i nast.; Komisja Europejska – OLAF, *Compendium of Anonymised Cases. Structural Actions* 2011, passim; A. Wolska-Bagińska, *Czynności śledcze w sprawach dotyczących wyłudzeń środków unijnych*, Kwartalnik KSSiP 2022, nr 4, s. 5-22; w kwestii kwalifikacji prawnej zob. szerzej: M. Wiśniewski, *Prawnokarne aspekty wyłudzenia dotacji unii europejskiej*, Zeszyty Prawnicze 2017, nr 2, s. 148-158; biorąc pod uwagę także art. 82 k.k.s., który rzadko pojawia się w statystykach zob. C. Nowak, *Ochrona…*, s. 235 i nast.

[20] C. Fiertek, K. Frąckowiak, T. Iwanowski, J. Motawski, P. Pawłowski, T. Piekarski, S. Stojak, W. Szelągowski, *Metodyka postępowania w sprawach o tzw. oszustwa zwią-*

z określonych maili i formularzy, komunikować się z instytucjami UE, np. z OLAF. Mają też możliwość uczestniczenia w szkoleniach z tego zakresu. W efekcie prokuratorzy są świadomi istnienia i zakresu działalności EPPO i przekazują jej już pierwsze sprawy.[21]

Jednocześnie praktyka ujawnia pewne wątpliwości co do właściwości prokuratora EPPO w zakresie spraw powiązanych z działaniem na szkodę interesów finansowych UE. Dotyczą one m.in. czasowego zakresu spraw podlegających EPPO. Zgodnie z przywołanym wyżej art. 2(1) decyzji Komisji 2024/807 rozporządzenie 2017/1939 stosuje się w Polsce w odniesieniu do przestępstw popełnionych po 1.06.2021 r. Nie jest jednak jasne, jak kwalifikować czyny, których popełnienie rozpoczęto przed 2.06.2021 r., a zakończono po tej dacie, a które w pozostałym zakresie należą do właściwości EPPO. Wprawdzie w orzecznictwie SN przyjęto, że: *za czas popełnienia przestępstw rozciągniętych w czasie, wieloczynowych, trwałych, a także o charakterze ciągłym, traktować należy ostatni moment działania sprawcy, w tym czas dokonania ostatniego z czynów składających się na realizację przestępstwa ciągłego*[22], należy jednak mieć na uwadze, że pojęcia stosowane w unijnych aktach prawnych mają znaczenie autonomiczne. Ich odtworzenie może wymagać wyjścia poza sformułowania poszczególnych wersji językowych[23], a przy tym – jak zaznaczono w orzecznictwie europejskim – *nawet jeśli różne wersje językowe są ze sobą całkowicie zgodne, prawo wspólnotowe posługuje się specyficzną dla siebie terminologią. […] pojęcia prawne nie zawsze mają to samo znaczenie w prawie wspól-*

zane z wyłudzeniem dotacji, w tym unijnych – art. 286 § 1 k.k. ew. w zw. z art. 297 § 1 k.k. i inne, niepubl.

[21] Np. sprawa sprzeniewierzenia w latach 2022-2024 kilkudziesięciu milionów złotych ze środków UE w związku z realizacją programu dotacji na termomodernizację i wymianę źródeł ciepła „Czyste Powietrze" (program realizowany przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a finansowany z Krajowego Planu Odbudowy i programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat i Środowisko). Śledztwo prowadzone w tej sprawie przez PO w Szczecinie zostało 2.10.2025 r. przejęte do dalszego prowadzenia przez DPE przy Prokuraturze Regionalnej w Katowicach, https://szczecin.tvp.pl/89354090/prokuratura-europejska-przejmuje-sledztwo-w-sprawie-naduzyc-w-programie-czyste-powietrze (dostęp: 1.12.2025 r.).

[22] Wyr. SN z 15.04.2002 r., II KKN 387/01, LEX nr 52943; wyr. SN z 27.06.2019 r., IV KK 267/18, LEX nr 2745500.

[23] E. Paunio, *Legal Certainty in Multilingual EU Law*, Londyn 2013, s. 194.

notowym i w prawie różnych państw członkowskich"[24]. Dlatego określenie zakresu właściwości EPPO wymaga wykładni rozporządzenia 2017/1939 zgodnie z jego treścią i celem, jakim jest intensyfikacja walki z przestępstwami naruszającymi interesy finansowe UE przez czynności podejmowane na poziomie ponadpaństwowym tam, gdzie z uwagi na rozmiary i skutki tych przestępstw efekt ich zwalczania można lepiej osiągnąć na poziomie UE, przy możliwie niewielkim wpływie na porządek prawny i struktury instytucjonalne państw członkowskich (pkt 12 preambuły do rozporządzenia 2017/1939). Taki stan rzeczy pozwala przyjąć, że w sytuacji, w której w danym państwie członkowskim UE sposób rozstrzygania określonej kwestii jest ustalony, należy go stosować także w przypadku, w którym sprawa jest prowadzona na terenie tego państwa przez DPE. Jedność czynu składającego się z szeregu zachowań realizowanych przez dłuższy czas wymaga poszanowania także wówczas, gdy części tego czynu – z uwagi na upływ czasu – podlegają różnej ocenie prawnej[25], co przemawia w omawianym przypadku za prowadzeniem sprawy w całości przez DPE.

Nie każde przestępstwo na szkodę interesów finansowych UE będzie należało do właściwości rzeczowej EPPO. Zakres krajowych regulacji dotyczących takich nadużyć może być szerszy niż ten ujęty w Dyrektywie PIF. Dyrektywa PIF uwzględnia np. w opisie czynów zabronionych znamiona *wykorzystywania lub przedstawiania nieprawdziwych, niepoprawnych lub niepełnych oświadczeń lub dokumentów*, ale nie wymaga penalizacji wyłudzenia poświadczenia nieprawdy w tym celu; podczas gdy art. 272 k.k. uwzględniany jest w statystykach policyjnych i w literaturze jako przestępstwo na szkodę interesów finansowych UE[26]. Taki stan rzeczy odpowiada treści art.

[24] Wyr. ETS z 6.10.1982 r., C-283/81 (*CILFIT*) §19.

[25] Zob. też wyr. SN z 29.09.2009 r., III KK 105/09, LEX nr 529596, w którym SN zmodyfikował zakres odpowiedzialności karnej za *przestępstwo* ciągłe przy pozostawieniu jedności czynu ciągłego, gdy sprawca czynu zabronionego niewymienionego w art. 10 § 2 k.k. część zachowań składających się na czyn ciągły realizował jako nieletni, a pozostałe zachowania po ukończeniu 17 lat, ze wskazaniem na to, że sprawca ten *ponosi odpowiedzialność karną za te tylko zachowania, których dopuścił się po osiągnięciu tego wieku*.

[26] Zob. C. Nowak, *Ochrona…*, s. 237 i nast.

83(2) TFUE (będącego prawną podstawą przyjęcia Dyrektywy PIF), zgodnie z którym dyrektywy mogą ustanowić normy minimalne odnoszące się do określania przestępstw oraz kar w danej dziedzinie (tu: nadużyć na szkodę interesów finansowych UE). Unijne państwa członkowskie mają obowiązek implementacji dyrektywy do krajowego porządku prawnego, nie są jednak ograniczone jej treścią. Mogą rozszerzyć zakres zabronionych zachowań (i zakres stosowania sankcji), jeżeli uznają, że jest to potrzebne dla realizacji jej celu na poziomie państwa członkowskiego UE[27]. Ponadto rozporządzenie 2017/1939 zawiera wyłączenia w zakresie właściwości EPPO. Zgodnie z art. 22 ust. 1 zd. 2 tego rozporządzenia, *jeśli chodzi o przestępstwa, o których mowa w art. 3 ust. 2 lit. d) dyrektywy (UE) 2017/1371* [w odniesieniu do dochodów pochodzących z zasobów własnych z tytułu VAT – aut.]*, zgodnie z jej transpozycją do prawa krajowego, Prokuratura Europejska jest właściwa wyłącznie w przypadku gdy zdefiniowane w tym przepisie umyślne działanie lub zaniechanie jest związane z terytorium dwóch lub większej liczby państw członkowskich i wiąże się z wystąpieniem całkowitej szkody o wartości co najmniej 10 mln EUR*. Jednocześnie, zgodnie z art. 22 ust. 4 rozporządzenia 2017/1939, *w żadnym przypadku Prokuratura Europejska nie jest właściwa w sprawach przestępstw dotyczących krajowych podatków bezpośrednich, w tym przestępstw nierozerwalnie z nimi związanych*. Wobec wyraźnego wyłączenia właściwości EPPO w tym ostatnim zakresie, konieczne będzie zatem rozdzielenie postępowań karnych skarbowych dotyczących działalności sprawcy, która zrodziła skutki w zakresie pośredniego podatku VAT (przy spełnieniu wskazanych wyżej wymogów co do miejscowej i kwotowej właściwości EPPO) oraz bezpośredniego podatku dochodowego (który to czyn należy do właściwości organów krajowych), przy założeniu możliwości wyróżnienia w tym zakresie osobnych czynów zabronionych.

---

[27] W kwestii tzw. *goldplating*, czyli ekspansywnej (nad)implementacji regulacji (głównie dyrektyw) unijnych zob. R. Král, *Gold-plating of EU Law in the Czech Republic Revisited*, Wroclaw Review of Law, Administration & Economics 2024, nr 1, s. 39-51; OECD, *Better Regulation Practices across the European Union*, Paryż 2019, s. 82 i nast.

W praktyce może także pojawić się sytuacja, w której ten sam czyn zabroniony zostanie zakwalifikowany zgodnie z polskim prawem jako przestępstwo i przestępstwo skarbowe pozostające w idealnym zbiegu przestępstw (art. 8 k.k.s.), ale tylko jedno z tych przestępstw będzie objęte właściwością EPPO. Będzie to mieć miejsce np. w sytuacji zawyżenia wydatków kwalifikowanych przy pomocy faktury mającej dokumentować wykonanie fikcyjnej usługi (np. dotyczącej korekty językowej publikacji czy związanej z organizacją konferencji lub szkoleń[28]) w ramach projektu finansowanego ze środków unijnych, czyli czynu kwalifikowanego zarówno z art. 62 §2 k.k.s. (wobec posługiwania się nierzetelną fakturą), jak i z art. 286 §1 k.k. (z uwagi na doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem podmiotu dysponującego środkami finansowymi UE, który dokonał refundacji niewykonanej usługi lub nie wystąpił o zwrot środków, które nie spełniły kryterium kosztów kwalifikowanych na etapie rozliczenia projektu)[29]. Właściwość EPPO co do całości sprawy będzie w takiej sytuacji wynikać wyjściowo z art. 22 ust. 1 zd. 1 rozporządzenia 2017/1939, który stanowi, że *Prokuratura Europejska jest właściwa w sprawach dotyczących przestępstw naruszających interesy finansowe Unii, które są określone w dyrektywie (UE) 2017/1371, zgodnie z jej transpozycją do prawa krajowego, bez względu na to, czy na mocy prawa krajowego* ***ten sam czyn zabroniony*** (podkr. – aut.) *można uznać za inny rodzaj przestępstwa*. Wszczęcie postępowania w odniesieniu do czynu (a nie kwalifikacji prawnej) przez DPE spowoduje zawisłość sprawy i prokurator krajowy nie będzie mógł wszcząć osobnego postępowania w odniesieniu do tego samego czynu kwalifikowanego w zakresie, w jakim pozostaje on poza zakresem właściwości EPPO.

---

[28] Zob. M. Strzelecki, *Wyłudzenie…*, s. 89-90.

[29] Zgodnie z uchw. SN z 24.01.2013 r., I KZP 19/12, OSNKW 2013, nr 2, s. 13, *reguły wyłączania wielości ocen mają zastosowanie jedynie w wypadku zbiegu przepisów ustawy, natomiast nie stosuje się ich w razie idealnego zbiegu czynów zabronionych, o którym mowa w art. 8 § 1 k.k.s.*", czyli – jak wskazano w uzasadnieniu uchwały – *w przypadku stosowania konstrukcji tzw. idealnego zbiegu czynów zabronionych, o którym mowa w art. 8 § 1 k.k.s., reguły wyłączania wielości ocen mogą służyć do redukcji kwalifikacji prawnej w ramach normatywnej analizy przeprowadzonej odrębnie dla poszczególnych deliktów (skarbowego i powszechnego) objętych tym zbiegiem, natomiast nie mają już zastosowania do obu kwalifikacji prawnych jako całości*.

Dlatego art. 22 ust. 3 rozporządzenia 2017/1939 stanowi, że *Prokuratura Europejska jest również właściwa w sprawach dotyczących każdego innego przestępstwa, które jest nierozerwalnie związane z czynem zabronionym objętym zakresem zastosowania ust. 1 niniejszego artykułu*, przy czym *właściwość w odniesieniu do takich przestępstw może być wykonywana wyłącznie zgodnie z art. 25 ust. 3*. Rozwiązanie to nie znajdzie jednak zastosowania, gdy przynajmniej jedno z pozostających w zbiegu przestępstw zostało wprost wyłączone z zakresu właściwości EPPO (jak przestępstwa dotyczące krajowych podatków bezpośrednich lub ujęte w art. 3 ust. 2 lit. d) Dyrektywy PIF niezwiązane z terytorium co najmniej dwóch państw członkowskich lub niewiążące się z wystąpieniem całkowitej szkody o wartości co najmniej 10 mln EUR). Zaistnienie „przestępstw nierozerwanie ze sobą związanych" w rozumieniu rozporządzenia 2017/1939 przemawiać będzie wówczas za ich pozostawieniem na ogólnych zasadach w zakresie właściwości prokuratora krajowego.

Pojęcie „przestępstw nierozerwalnie ze sobą związanych" jest także źródłem problemów interpretacyjnych[30]. Zgodnie z pkt 54 zd. 2 preambuły do rozporządzenia 2017/1939 pojęcie to *należy rozumieć zgodnie z odpowiednim orzecznictwem, które na potrzeby stosowania zasady ne bis in idem za istotne kryterium uważa to, że istotne fakty są tożsame (lub zasadniczo takie same), w tym sensie, że istnieje zbiór konkretnych okoliczności, które są nierozerwalnie związane ze sobą w czasie i przestrzeni*. Dalej, w pkt 55-56 preambuły, wskazano, że chodzi o sytuacje, w których *przestępstwo naruszające interesy finansowe Unii ma charakter nadrzędny ze względu na wagę danego przestępstwa, określaną na podstawie maksymalnego wymiaru sankcji karnych, który może zostać za nie nałożony*, bądź *jest przestępstwem pomocniczym, ponieważ ma wyłącznie charakter instrumentalny w stosunku do przestępstwa naruszającego interesy finansowe Unii, w szczególności gdy takie inne przestępstwo zostało popełnione przede wszystkim w celu stworzenia warunków do popełnienia przestępstwa naruszają-*

[30] J.E. Guerra, *The Material Competence of the EPPO and the Concept of Inextricably Linked Offences,* Eucrim 2021, nr 1, s. 49-50.

cego interesy finansowe Unii, takie jak przestępstwo, którego jednoznacznym celem jest zapewnienie środków materialnych lub prawnych do popełnienia przestępstwa naruszającego interesy finansowe Unii lub do uzyskania przedmiotów lub korzyści pochodzących z takiego przestępstwa. Podawane przez EPPO przykłady „przestępstw nierozerwalnie związanych" z nadużyciami na szkodę interesów finansowych UE obejmują pranie pieniędzy (np. *jeśli urzędnik państwowy przyjmie łapówkę w związku z projektem finansowanym przez UE i ukryje to, kupując dom, EPPO może zbadać zarówno bierną korupcję, jak i późniejsze pranie pieniędzy*[31]) czy działanie w zorganizowanej grupie przestępczej[32], podczas gdy w literaturze zaznacza się, że chodzi tu o przestępstwa oparte na tych samych faktach, nawet jeśli nie wchodzą w zakres unijnej kompetencji, zgodnie z art. 83 ust. 1 i 2 TFUE, co zapobiec ma sztucznemu rozdzielaniu przestępczej działalności i erozji prawa do obrony[33].

W świetle tych uwag można przyjąć, że „nierozerwalnie ze sobą związane" są takie przestępstwa, których nie można rozpoznać w osobnych postępowaniach z uwagi na przeszkody formalne (dotyczą tego samego czynu, stanowią przestępstwa współukarane) bądź istotne trudności z rozgraniczeniem stanów faktycznych z uwagi na przedmiotowe, czasowe i przestrzenne ich powiązanie[34]. W takiej relacji będzie pozostawać przestępstwo bazowe (np. wyłudzenia dotacji lub podatkowe) z przestępstwem prania pieniędzy oraz przestępstwo udziału w zorganizowanej grupie lub związku przestępczym z przestępstwami popełnionymi w tej grupie.

4. Konsekwencje nieprawidłowego przyjęcia właściwości rzeczowej

Przeprowadzenie przez prokuratora krajowego czynności w postępowaniu europejskim lub przez DPE poza ramami postępowania europejskiego co do zasady nie wpłynie na skuteczność tej czynności (o ile

[31] EPPO, *Misja i zadania*, https://www.eppo.europa.eu/pl/misja-i-zadania (dostęp: 1.12.2025 r.).
[32] Ibidem.
[33] J.E. Guerra, *The Material…*, s. 49-50.
[34] Ibidem, s. 49-50.

zakres tych czynności nie sprawi, że DPE będzie *de facto* prowadzić lub nadzorować postępowanie krajowe, co wyklucza art. 95a § 4 pr. o prok.). Sposób wykonania czynności procesowej w unijnych państwach członkowskich i zakres uprawnień prokuratora, także w postępowaniu europejskim w zakresie nieuregulowanym w rozporządzeniu 2017/1939, określają krajowe regulacje prawne (art. 5 ust. 3 i art. 13 ust. 1 rozporządzenia). DPE w okresie sprawowania urzędu zachowuje stanowisko prokuratora powszechnej jednostki organizacyjnej prokuratury, z tym że świadczy pracę na rzecz EPPO (art. 95b § 1 pr. o prok.), a dowody przeprowadzone w postępowaniu europejskim są dowodami w postępowaniu krajowym, chociażby czynności dowodowe zostały przeprowadzone w innym państwie członkowskim UE lub zgodnie z przepisami tego państwa, jeżeli sposób przeprowadzenia czynności nie jest sprzeczny z zasadami polskiego porządku prawnego (art. 577c § 2 k.p.k.).

Odmiennie należy jednak ocenić skuteczność złożenia skargi inicjującej postępowanie sądowe z naruszeniem właściwości rzeczowej. W przypadku złożenia skargi przez DPE wbrew art. 22 rozporządzenia 2017/1939 dojdzie bowiem do zaistnienia negatywnej przesłanki procesowej z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., która pozostaje w ścisłym związku z zasadą skargowości z art. 14 § 1 k.p.k. Przywidziany tam brak skargi uprawnionego oskarżyciela zachodzi tylko w toku sądowego stadium procesu i dotyczy dwóch sytuacji procesowych: gdy orzeczono o czynie niezawartym w skardze oraz gdy osoba, która wniosła skargę, nie była do tego uprawniona[35]. Ta druga sytuacja znajdzie zastosowanie do DPE.

Złożenie skargi przez nieuprawnionego oskarżyciela ma miejsce zasadniczo wtedy, gdy osoba, która swoją skargą zainicjowała postępowanie sądowe, nie posiadała żadnej legitymacji procesowej do wystąpienia z takim oskarżeniem. Klasycznym przykładem jest wniesienie aktu oskarżenia o czyn ścigany z oskarżenia publicznego przez oskarżyciela prywatnego. Przesłanka z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. zaistnieje

[35] Post. SN z 17.04.2014 r., II KK 73/14, LEX nr 1460977; post. SN z 23.03.2016 r., IV KK 52/16, LEX nr 2056887; post. SN z 5.12.2017 r., II KK 393/17, LEX nr 2427148.

także wtedy, gdy w sprawie o czyn ścigany z urzędu skargę złożył nieprokuratorski oskarżyciel publiczny poza zakresem swojego ustawowego upoważnienia (art. 45 § 2 k.p.k.)[36]. Policja nie ma uprawnienia do samodzielnego złożenia aktu oskarżenia w sprawie dotyczącej np. przestępstwa rozboju, w ramach prowadzonego dochodzenia może natomiast sporządzić akt oskarżenia, który następnie może zostać zatwierdzony przez prokuratora (art. 331 § 1 k.p.k.). Mając to na uwadze, należy zadać pytanie, czy naruszenie przepisów dotyczących właściwości EPPO przy składaniu skargi inicjującej postępowanie sądowe będzie skutkować umorzeniem przez sąd postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.

Na tak postawione pytanie należy udzielić odpowiedzi twierdzącej, gdy DPE złoży skargę (np. akt oskarżenia) w odniesieniu do czynów zabronionych leżących poza zakresem jego właściwości. Przemawiają za tym zarówno przepisy krajowe, jak i treść rozporządzenia 2017/1939. Choć DPE w okresie sprawowania urzędu zachowuje stanowisko prokuratora powszechnej jednostki organizacyjnej prokuratury, to może świadczyć pracę tylko na rzecz EPPO i wyłącznie w zakresie jej właściwości rzeczowej wynikającej z rozporządzenia 2017/1939 (art. 95b § 1 i 95e pr. o prok.). Z dniem powołania prokuratora na urząd DPE jego prawa i obowiązki służbowe związane z powierzonymi zadaniami realizowanymi w ramach powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury ulegają zawieszeniu na czas sprawowania tego urzędu (art. 95a § 4 pr. o prok.), czyli – zgodnie z powszechnym rozumieniem słowa „zawieszenie" – „wstrzymaniu", które może wynikać z „pozbawienia kogoś na pewien czas prawa wykonywania czynności urzędowych"[37]. Wobec tego DPE jest uprawniony do wnoszenia skarg wyłącznie w sprawach wyznaczonych w rozporządzeniu 2017/1939 – i to niezależnie od treści art. 13, zgodnie z którym DPE, poza kwestiami odrębnie uregulowanymi w rozporządzeniu 2017/1939, ma takie same uprawnienia jak prokurator krajowy, jeśli chodzi o prowadzenie postępowań przygotowawczych, wnoszenie i popieranie oskarżeń oraz do-

[36] J. Kosonoga, *Komentarz do art. 17* [w:] R. Stefański, S. Zabłocki (red.), *Kodeks postępowania karnego. t. 1. Komentarz do art. 1-166*, Warszawa 2017, Lex/el., nb 200.
[37] M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego PWN.* t. 3, Warszawa 1989, s. 974.

prowadzenie do osądzenia sprawcy. Nie oznacza to bowiem, że DPE posiada wszelkie uprawnienia prokuratora krajowego w każdej sprawie, a jedynie dotyczy spraw pozostających we właściwości EPPO. Także zd. 2 art. 13 rozporządzenia 2017/1939, zgodnie z którym *delegowani prokuratorzy europejscy odpowiadają za prowadzenie postępowań przygotowawczych oraz wnoszenie i popieranie oskarżeń w tych sprawach, które sami wszczęli, które zostały im przydzielone lub które przejęli, korzystając z prawa do przejęcia sprawy,* nie sanuje uprzedniego niepoprawnego przyjęcia przez DPE swojej właściwości.

Pogląd odmienny sprowadzałby się do uznania, że poprzez wszczęcie postępowania przez DPE, a zatem na zasadzie swojej decyzji dyskrecjonalnej, niejako uzyskuje on prawo do wnoszenia i popierania oskarżeń we wszystkich sprawach krajowych. Taki pogląd byłby jednak chybiony z dwóch powodów. Po pierwsze jest niezgodny z ideą utworzenia EPPO jako odrębnego organu zajmującego się ściganiem wybranych przestępstw po to, by w lepszy sposób chronić interesy finansowe UE, a po drugie jest sprzeczny z art. 4 rozporządzenia 2017/1939, gdzie wskazano wprost, że zadania tego organu, tj. wszczynanie postępowań przygotowawczych, wnoszenie aktów oskarżenia do sądu i sprawowanie funkcji oskarżyciela publicznego przed właściwymi sądami państw członkowskich aż do ostatecznego zakończenia sprawy, muszą dotyczyć przestępstw naruszających interesy finansowe UE przewidzianych w dyrektywie PIF i określonych w tym rozporządzeniu[38]. Wadliwość związana z brakiem skargi uprawnionego oskarżyciela nie może zostać konwalidowana także przez wstąpienie prokuratora krajowego do sprawy, w której akt oskarżenia wniósł DPE jako podmiot nieuprawniony. Zgodnie z orzecznictwem SN kompetencja do popierania aktu oskarżenia jest wtórna wobec upoważnienia do jego wniesienia. Oznacza to, że podmiot uprawnio-

[38] Zob. pkt 32 preambuły rozporządzenia 2017/1939: *Delegowani prokuratorzy europejscy powinni być integralną częścią Prokuratury Europejskiej i z tego względu, prowadząc postępowania przygotowawcze oraz wnosząc i popierając oskarżenia w sprawach o przestępstwa, które są objęte właściwością Prokuratury Europejskiej, powinni na terytorium swoich państw członkowskich działać wyłącznie na rzecz i w imieniu Prokuratury Europejskiej.*

ny do popierania aktu oskarżenia może realizować tę kompetencję tylko wówczas, gdy ów akt został wniesiony przez podmiot uprawniony. Wniesienie aktu oskarżenia przez podmiot nieuprawniony niweczy możliwość jego skutecznego popierania[39]. W takiej sytuacji konieczne staje się umorzenie postępowania i złożenie skargi ponownie, przez uprawnionego oskarżyciela[40].

Reasumując, podkreślić należy, że choć DPE zachowuje status prokuratora krajowego, to w czasie wykonywania pracy na rzecz organu europejskiego wstrzymane jest jego uprawnienie do oskarżania osób o przestępstwa nieujęte w rozporządzeniu 2017/1939. Wobec pozbawienia go przez ten czas uprawnień oskarżyciela w sprawach krajowych wniesienie przez niego skargi inicjującej postępowanie sądowe w tych sprawach skutkować będzie zaistnieniem negatywnej przesłanki procesowej z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. Pogląd ten znajduje oparcie także w art. 7 Konstytucji RP, zgodnie z którym organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa.

Odmiennie natomiast należy ocenić sytuację, w której prokurator krajowy składa do sądu akt oskarżenia w sprawie, która pozostaje we właściwości EPPO. Prokurator krajowy posiada pełną jurysdykcję w zakresie wszystkich spraw, także tych wymienionych w rozporządzeniu 2017/1939, przy spełnieniu przesłanek z art. 5 k.k. i art. 109-113 k.k. Żaden bowiem przepis rangi krajowej ani europejskiej nie pozbawia ani nie ogranicza go w wykonywaniu funkcji oskarżycielskiej przed sądami krajowymi. Tym niemniej, mając na uwadze regulacje szczególne dotyczące postępowań europejskich, pożądane jest zakwalifikowanie sprawy w poprawny sposób i przekazanie jej właściwym organom na możliwie wczesnym etapie postępowania. Dlatego w razie pojawienia się sprawy mogącej należeć do właściwości EPPO należy powiadomić ją o tym, aby mogła podjąć decyzję o przejęciu postępowania.

---

[39] Wyr. SN z 18.01.2018 r., II KK 297/17, OSNKW 2018, nr 5, s. 37.

[40] Post. SN z 18.09.1982 r., VI KZP 15/82, LEX nr 17437. Eliminacja usuwalnej przeszkody procesowej, którą jest m.in. brak skargi uprawnionego oskarżyciela, powoduje, że można prowadzić postępowanie o ten sam czyn tej samej osoby. J. Kosonoga, *Komentarz*…, nb 126 i cytowana tam literatura.

5. Podsumowanie

EPPO działa na terenie państw członkowskich UE od 1.06.2021 r., a zakres jej właściwości określa rozporządzenie 2017/1939 i dyrektywa 2017/1371. Polska przystąpiła do EPPO 20.03.2024 r., otwierając jednak Krajowe Biuro EPPO dopiero 31.03.2025 r. Na obecnym etapie działania EPPO w Polsce właściwość rzeczowa, sposób i zakres przekazywania spraw oraz możliwej współpracy (wymiany informacji) między organami mogą budzić wątpliwości, co przemawia za opracowaniem stosownych metodyk, algorytmów działania bądź wytycznych PG w oparciu o art. 13 § 1 pr. o prok., przy poszanowaniu właściwości TSUE w zakresie wykładni aktów prawnych przyjętych przez organy UE (art. 267 TFUE) i niezależności EPPO. Poprawne ujęcie zakresu ustawowej ochrony unijnych interesów finansowych wpływa bowiem nie tylko na realizację obowiązków przez DPE, ale także na pracę prokuratorów krajowych, gdyż ściganie przestępstw na szkodę interesów finansowych UE nie leży wyłącznie w zakresie właściwości EPPO. W tej sytuacji poprawne określenie właściwego organu może rzutować na skuteczność czynności procesowej wykonanej w postępowaniu karnym.

W artykule przyjęto, że skoro sposób realizacji czynności procesowych w ramach postępowań karnych prowadzonych w unijnych państwach członkowskich określają krajowe regulacje prawne, wykonanie czynności w postępowaniu karnym przez polskiego prokuratora krajowego w miejsce DPE, jak i zasadniczo przez DPE w miejsce prokuratora krajowego, nie będzie oznaczało ich wadliwej realizacji. U podstaw stworzenia EPPO leży bowiem idea wyodrębnienia podmiotu, który funkcjonując na poziomie ponadpaństwowym, usprawni zwalczanie przestępstw naruszających interesy finansowe UE tam, gdzie czynności podejmowane na poziomie krajowym mogą się okazać niewystarczające, a nie wprowadzenia zmian w porządku prawnym i w strukturach instytucjonalnych państw członkowskich UE.

Określenie zakresu uprawnień DPE przez regulacje szczególne, tj. rozporządzenie 2017/1939 i Dyrektywę PIF, z doprecyzowaniem dopuszczalności działania DPE w innych sprawach karnych w pr. o prok., nakłada natomiast ograniczenia skutkujące bezskutecznością niektó-

rych czynności wykonanych poza tym zakresem. Przykładem wadliwej i niepodlegającej konwalidacji czynności DPE jest wniesienie skargi inicjującej postępowanie sądowe w odniesieniu do czynu zabronionego pozostającego poza zakresem jego właściwości, czyli przez nieuprawnionego oskarżyciela – co zgodnie z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. – powoduje konieczność umorzenia postępowania. Taki stan rzeczy, wobec regulacji nakładającej na organ krajowy obowiązek odstąpienia od wykonywania swojej właściwości w zakresie określonego czynu zabronionego, jeżeli EPPO zdecydowała o wykonywaniu swojej właściwości, nakłada konieczność dokładnej weryfikacji tej właściwości przez DPE (który odpowiada za prowadzenie postępowań przygotowawczych i wnoszenie spraw do sądu). Natomiast z perspektywy prokuratora krajowego przystąpienie Polski do EPPO oznacza po prostu modyfikację zakresu jego obowiązków z uwagi na przejmowanie części spraw przez DPE, nie wyłączając go zupełnie z prowadzenia spraw związanych z nadużyciami na szkodę unijnych interesów finansowych – i nie pozbawiając go uprawnień w tym zakresie.

Bibliografia

1. J.E. Guerra, *The Material Competence of the EPPO and the Concept of Inextricably Linked Offences,* Eucrim 2021, nr 1.
2. R. Král, *Gold-plating of EU Law in the Czech Republic Revisited*, Wroclaw Review of Law, Administration & Economics 2024, nr 1.
3. C. Nowak, *Ochrona interesów finansowych Unii Europejskiej w świetle polskiego prawa karnego*, Warszawa 2023.
4. E. Paunio, *Legal Certainty in Multilingual EU Law*, Londyn 2013.
5. G. Seixas, *Opportunities and Challenges in Cases Involving Proceeds of Crime*, Eucrim 2021, nr 1.
6. R. Stefański, S. Zabłocki (red.), *Kodeks postępowania karnego. t. 1. Komentarz do art. 1-166*, Warszawa 2017.
7. G. Stronikowska, *Prokuratura Europejska jako instytucja ochrony interesów finansowych Unii Europejskiej*, Warszawa 2020.

8. M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego PWN*. t. 3, Warszawa 1989.
9. M. Strzelecki, *Wyłudzenie środków Unii Europejskiej – studium kryminalistyczne*, Poznań 2017.
10. M. Wiśniewski, *Prawnokarne aspekty wyłudzenia dotacji unii europejskiej*, Zeszyty Prawnicze 2017, nr 2.
11. A. Wolska-Bagińska, *Czynności śledcze w sprawach dotyczących wyłudzeń środków unijnych*, Kwartalnik KSSiP 2022, nr 4.

The Competence of National Prosecutor in Cases Concerning the EU Financial Interests

Abstract: The paper discusses the competences of the European Delegated Prosecutors and of the national prosecutors arising under Regulation 2017/1939 in connection with Poland becoming a part of the EPPO, the methods for resolving these issues, and the consequences of incorrect assumption of these competences. The authors present the discussed issues from a doctrinal perspective, from a theoretician's perspective and from a practical perspective, based on the prosecutor's experience.

Keywords: EU financial interests, public prosecutor, EPPO

Jan Kluza[1]

Surogaty przepadku pojazdu mechanicznego i mankamenty z tym związane w brzmieniu obowiązującym przed 29.01.2026 r. i po 29.01.2026 r.

Streszczenie: W 2024 r. weszły w życie przepisy umożliwiające orzekanie przepadku pojazdu mechanicznego w stosunku do niektórych nietrzeźwych kierujących pojazdami mechanicznymi. Obok samego przepadku ustawodawca przewidział także ich zamienniki (surogaty) w postaci przepadku równowartości pojazdu oraz nawiązki na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Przepisy te zostały zmienione 29.01.2026 r., jednak z uwagi na regulacje intertemporalne w stosunku do niektórych sprawców przestępstw popełnionych przed datą wejścia w życie tej nowelizacji dotychczasowe regulacje dalej będą miały niekiedy zastosowanie. Wspomniane zaś przepisy budzą istotne wątpliwości zarówno co do swojego zakresu stosowania, jak i ich racjonalności.

Słowa kluczowe: przepadek pojazdu, przepadek równowartości pojazdu, nawiązka, odstąpienie od przepadku

1. Wstęp

W dniu 14.03.2024 r. w życie weszły zmiany k.k. umożliwiające orzekanie przepadku pojazdu mechanicznego kierowanego przez sprawcę będącego w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego w wypadkach określonych w ustawie. Instytucja ta od początku budziła kontrowersje, czego wyrazem są oczekujące w TK na rozstrzygnięcie pytania prawne przedstawione przez sądy powszechne co do zgodno-

[1] Doktor nauk prawnych, sędzia SR w Kielcach, ORCID 0000-0002-0929-6093.

ści art. 44b k.k. i uchylonego już art. 178a § 5 k.k. w brzmieniu sprzed 29.01.2026 r. z Konstytucją RP[2]. Niezależnie jednak od samej zasadności wprowadzenia przepadku pojazdu mechanicznego wątpliwości budziła kwestia dotycząca orzekania zamienników (surogatów) przepadku, która była znacznie rozbudowana. Częściowe rozwiązanie tych problemów przyniosła ustawa z 4.12.2025 r. o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego[3], która weszła w życie 29.01.2026 r. Dokonała ona bowiem w sposób zasadniczy uproszczenia kwestii nieorzekania przepadku pojazdu mechanicznego, rezygnując z dotychczasowych kazuistycznych rozwiązań. Jednak z uwagi na kierunek zmian zawartych w tej ustawie nie spowodowała ona, że regulacja obowiązująca do 29.01.2026 r. stała się bezprzedmiotowa. W szczególnych wypadkach związanych z wartością pojazdu w razie popełnienia czynu warunkującego przepadek pojazdu przed 29.01.2026r. zastosowanie znaleźć mogą bowiem przepisy dotychczasowe.

Celem artykułu jest przedstawienie szczegółowej analizy dotyczącej kwestii orzekania „zastępczego" przepadku pojazdu mechanicznego w stanie prawnym obowiązującym po 29.01.2026 r. oraz jego porównanie pod kątem „względności" w przypadku popełnienia przestępstwa przed datą wejścia w życie nowelizacji grudniowej pod kątem hipotezy, że uregulowanie obowiązujące przed 29.01.2026 r. miało charakter kazuistyczny, jednakże w niektórych przypadkach będzie ono korzystniejsze dla niektórych sprawców, którzy popełnili czyn warunkujący przepadek pojazdu mechanicznego przed tą datą. W tym zakresie przedstawione zostały analizy dogmatyczna i historyczna odpowiednich regulacji prawnych oraz przegląd orzecznictwa i poglądów doktryny wyrażanych na tym tle.

2. Uregulowanie przepadku pojazdu w stanie prawnym od 29.01.2026 r.

W przeciwieństwie do stanu prawnego obowiązującego do 29.01.2026 r. obecnie przesłanki warunkujące orzeczenie przepadku pojazdu mecha-

[2] Sprawy P 9/24, P 4/25, P 6/24.

[3] Ustawa z 4.12.2025 r. o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego (Dz.U. poz. 1872), dalej: ustawa grudniowa.

nicznego uregulowane zostały w części ogólnej k.k. w art. 44b § 1 i 1a. Ustawa grudniowa dokonuje daleko idących zmian w zasadach orzekania przepadku pojazdu mechanicznego za niektóre przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. Przede wszystkim należy wskazać, że istotnej modyfikacji uległ cały art. 44b k.k., a uchyleniu art. 178a § 5 k.k. będący do 29.01.2026 r. jedną z podstaw orzekania przepadku i gdzie równocześnie zawarto przesłankę odstąpienia od niego, a także art. 178 § 3 k.k. przewidujący również przepadek pojazdu.

Obecne brzmienie art. 44b § 1 k.k. rozszerza przy tym katalog przestępstw, w stosunku do których może być orzeczony przepadek pojazdu, gdyż obok art. 178a § 1 lub 4 k.k. oraz czynu popełnionego w warunkach z art. 178 § 1 lub 1a k.k. wymienia także przestępstwo z art. 244 k.k., jeżeli czyn sprawcy polegał na niezastosowaniu się do zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, a także w stosunku do nowo wprowadzonych typów przestępstw z art. 178c § 1 pkt 2 k.k. i art. 178d k.k. W tych jednak wypadkach przepadek ma charakter fakultatywny, co wynika z wyraźnego wskazania przez ustawodawcę, że „sąd może orzec przepadek pojazdu mechanicznego prowadzonego przez sprawcę w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym". W stosunku do stanu prawnego sprzed 29.01.2026 r. rozszerzeniu uległ zatem katalog przestępstw, co do których możliwe jest orzeczenie przepadku pojazdu mechanicznego, a także sam katalog pojazdów. Dotychczas bowiem przepadek pojazdu mechanicznego odnosił się jedynie do ruchu lądowego, co wynikało wprost z treści art. 44b § 1 k.k. w brzmieniu do 29.01.2026 r., a nie jak obecnie także do ruchu wodnego lub powietrznego. Oprócz tego poszerzeniu uległ również zakres możliwości orzeczenia tego przepadku w stosunku do nietrzeźwego kierowcy. W obecnym bowiem stanie prawnym fakultatywna możliwość orzeczenia przepadku dotyczy każdego skazania z art. 178a § 1 k.k., a więc niezależnie od stopnia stanu nietrzeźwości. Do 29.01.2026 r. orzeczenie takiego przepadku w stosunku np. do skazanego z art. 178a § 1 k.k., który miał 1‰ alkoholu we krwi, nie było w ogóle dopuszczalne. Niewątpliwie zatem w tych przypadkach obecny stan prawny jest surowszy względem tego obowiązującego przed wejściem w życie ustawy grudniowej.

Utrzymany został przy tym względnie obligatoryjny przepadek pojazdu, jeśli zawartość alkoholu w organizmie sprawcy przestępstwa wynosiła co najmniej 1,5‰ we krwi lub 0,75 mg/dm^3 w wydychanym powietrzu albo prowadziła do takiego stężenia (art. 44b § 1a k.k.). Analogicznie jak w stosunku do przepadku fakultatywnego, rozszerzeniu uległ zakres przepadku także o pojazdy prowadzone w ruchu wodnym lub powietrznym. Brzmienie jednak tego przepisu może nasuwać pewne wątpliwości, czy wskazany próg nietrzeźwości odnosi się do wszystkich sprawców przestępstw wymienionych w tym przepisie (tj. z art. 178a § 1 lub 4 k.k., art. 178c § 1 pkt 2 k.k. lub art. 178d k.k., a także wobec sprawcy określonego w art. 178 § 1 lub 1a k.k.), czy też jedynie do ostatniej grupy wymienionej po sformułowaniu „a także". Porównanie jednak treści tego przepisu, jak i poprzedzającego go § 1, gdzie również jest mowa o sprawcy przestępstwa z art. 178a § 1 lub 4 k.k., nakazuje przyjąć wykładnię, w myśl której w stosunku do tych sprawców przepadek pojazdu jest obligatoryjny jedynie wówczas, gdy stężenie alkoholu wynosi we krwi co najmniej 1,5‰ albo do takiego stężenia prowadzi. Stanowisko takie znajduje również oparcie w uzasadnieniu projektu ustawy nowelizującej k.k., gdzie wskazano, że „w projektowanym przepisie niezmiernie istotna pozostaje granica co najmniej 1,5‰ we krwi lub 0,75 mg/dm^3 w wydychanym powietrzu albo prowadząca do takiego stężenia. Po jej przekroczeniu bowiem sąd zobligowany będzie do orzeczenia przepadku pojazdu mechanicznego prowadzonego przez sprawcę w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym"[4].

3. Ograniczenie obligatoryjnego orzeczenia przepadku w stosunku do niektórych sprawców przestępstw z art. 178a § 1 i 4 k.k.

W stosunku do stanu prawnego obowiązującego przed 29.01.2026 r. obligatoryjny przepadek pojazdu z art. 44b § 1a k.k. uległ jednak istotnemu ograniczeniu. W oparciu o uchylony art. 178a § 5 k.k. przepadek pojazdu był bowiem obowiązkowy w stosunku do sprawcy przestępstwa z art. 178a § 4 k.k., niezależnie od zawartości alkoholu w organizmie

[4] Uzasadnienie projektu ustawy, druk sejmowy nr 1451, Sejm X kadencji, s. 5.

kierującego, co wynikało „ze sformułowania zawartego w art. 178a § 5 k.k., gdzie negatywna przesłanka orzeczenia przepadku w postaci stężenia niższego niż 1,5‰ we krwi lub 0,75 mg/dm^3 w wydychanym powietrzu albo nieprowadząca do takiego stężenia została odniesiona *explicite* do przestępstwa z art. 178a § 1 k.k., a nie do § 4 tego przepisu”[5]. Obecnie zaś wyraźnie wskazano, że uzasadniający względnie obligatoryjny przepadek pojazdu stopień nietrzeźwości wynoszący co najmniej 1,5‰ alkoholu we krwi odnosi się także do sprawców przestępstwa z art. 178a § 4 k.k. Również w sytuacji, w której sprawca popełniał przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. w stanie pod wpływem środka odurzającego, nowe uregulowanie przepadku pojazdu ma charakter korzystniejszy od poprzednio obowiązującego. W poprzednim stanie prawnym „popełnienie przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. w postaci kierowania pojazdem pod wpływem środka odurzającego [obligowało – J.K.] sąd do orzeczenia przepadku tego pojazdu niezależnie od rodzaju zażytego środka odurzającego i stopnia odurzenia”[6]. Rozwiązanie to w doktrynie oceniane było sceptycznie, na co zwracała uwagę m.in. A.E. Chodorowska, która stwierdzała w odniesieniu do uchylonego art. 178a § 5 k.k., że wątpliwe było „ograniczenie orzekania przepadku pojazdu do kierujących w stanie nietrzeźwości dopiero od 1,5‰ alkoholu we krwi, podczas gdy w przypadku kierującego pod wpływem środków odurzających poziom odurzenia, a więc i zagrożenia w ruchu drogowym, nie ma żadnego znaczenia i obligatoryjnie [orzekało się – J.K.] przepadek pojazdu”[7].

Tymczasem obecne brzmienie z art. 44b § 1a k.k. zmienia w sposób zasadniczy przesłanki obligatoryjnego przepadku pojazdu mechanicznego, posługując się definicją zbudowaną w sposób pozytywny. Dopiero w razie spełnienia tej przesłanki, określonej jako zawartość alkoholu w organizmie wynosząca co najmniej 1,5‰ we krwi lub

---

[5] J. Kluza, *Wątpliwości dotyczące przepadku pojazdu mechanicznego za przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. popełnione pod wpływem środka odurzającego oraz za przestępstwo z art. 178 a § 4 k.k.*, Prok. i Pr. 2025, nr 7, s. 76.

[6] Ibidem, s. 70.

[7] A.E. Chodorowska, *Przepadek pojazdu mechanicznego jako środek reakcji państwa za naruszenie przepisów drogowych*, Studia Prawnoustrojowe 2024, nr 65, s. 62.

0,75 mg/dm^3 w wydychanym powietrzu albo prowadząca do takiego stężenia, uzasadnia względnie obligatoryjny przepadek pojazdu. Oznacza to, że został on wprost powiązany jedynie ze stężeniem alkoholu w organizmie sprawcy. Tym samym zrezygnowano z krytycznie ocenianego wcześniej rozwiązania i *de lege lata* popełnienie przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. w stanie pod wpływem środka odurzającego nie wiąże się już z względnie obligatoryjnym przepadkiem pojazdu, a jedynie z przepadkiem fakultatywnym w oparciu o art. 44b § 1 k.k. Niewątpliwie zatem w odniesieniu do tych przypadków nowelizacja grudniowa przynosi korzystniejsze zmiany dla takich sprawców przestępstwa z art. 178a § 1 lub 4 k.k.

4. Brak możliwości orzeczenia przepadku pojazdu z art. 44b § 5 k.k.

Oprócz przemodelowania samych zasad orzekania przepadku pojazdu mechanicznego, ustawa grudniowa uchyliła art. 44b 2-4 k.k. i nadała nowe brzmienie § 5 tego przepisu, zmieniając i zasadniczo upraszczając kwestię orzekania surogatów przepadku pojazdu mechanicznego. Ustawodawca zrezygnował z kazuistycznego uregulowania zarówno kwestii nieorzekania przepadku pojazdu, jak i tego, co w zamian za ten przepadek należało orzec, całkowicie przy tym rezygnując z orzekania przepadku równowartości pojazdu. W zastępstwie tych przepisów nowy art. 44b § 5 k.k. przewiduje jedynie dwie sytuacje, w których nie orzeka się przepadku pojazdu mechanicznego.

a) Brak wyłącznej własności

Pierwszą z nich (pkt 1) jest ta, że przepadku nie orzeka się, jeżeli w czasie popełnienia przestępstwa pojazd mechaniczny nie stanowił wyłącznej własności sprawcy. Została ona więc ukształtowana tak samo jak jedna z przesłanek nieorzekania przepadku w uchylonym art. 44b § 2 k.k., a więc w tym zakresie wyrażone na tym tle poglądy pozostają aktualne. „Wyłączność" wymaga tego, że sprawca musi być jedynym właścicielem pojazdu. W sytuacji, w której współwłaścicielem pojazdu choć w minimalnej części jest inny podmiot, orzeczenie przepadku było i nadal jest niemożliwe. Szczególne znaczenie w tej materii ma także

kwestia współwłasności małżeńskiej. Cechuje się ona bowiem wspólnością łączną bezułamkową[8], o czym w dalszej części.

Zwrócić należy uwagę, że własność pojazdu mechanicznego w dacie czynu powinna zostać ustalona w stanie faktycznym będącym przedmiotem orzekania. Istotne źródło w tej mierze stanowi CEP, w której gromadzi się m.in. dane o właścicielach pojazdów (art. 80b ust. 1 pkt 2 ustawy prawo o ruchu drogowym[9]). Podstawę wpisania danych do CEP w zakresie własności pojazdu stanowią dane przekazywane przez właściwe organy w sprawach rejestracji pojazdów (art. 80ba ust. 1 pkt 1 p.r.d.). Wpis dokonywany jest na wniosek właściciela pojazdu, do którego dołączony musi być dowód własności pojazdu (art. 72 ust. 1 pkt 1 p.r.d. oraz § 2 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 8.11.2024 r. w sprawie rejestracji i oznaczania pojazdów, wymagań dla tablic rejestracyjnych oraz wzorów innych dokumentów związanych z rejestracją pojazdów[10]). Dane zawarte w CEP co do zasady więc powinny odpowiadać rzeczywistemu stanowi prawnemu. Mają one jednak charakter deklaratoryjny. W szczególności rozbieżność między danymi zawartymi w CEP a rzeczywistym stanem prawnym może wynikać z dwóch powodów. Pierwszy z nich dotyczy sytuacji, w której doszło do zbycia pojazdu i zmiana ta nie została ujawniona w CEP. Właściciel pojazdu jest obowiązany złożyć wniosek o jego rejestrację w terminie 30 dni od dnia nabycia (art. 73aa ust. 1 pkt 1 p.r.d), w związku z czym możliwe jest, że nowy właściciel „zdąży" już popełnić przestępstwo będące podstawą przepadku pojazdu, zanim dojdzie do ujawnienia zmiany w CEP.

Druga sytuacja jest bardziej skomplikowana i odnosi się do ustawowej wspólności małżeńskiej. Zgodnie bowiem z art. 31 § 1 zd. 1 k.r.o. z chwilą zawarcia małżeństwa powstaje między małżonkami z mocy ustawy wspólność majątkowa (wspólność ustawowa) obejmująca przedmioty majątkowe nabyte w czasie jej trwania przez oboje małżonków lub przez jednego z nich (majątek wspólny), chyba że mał-

[8] J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2010, s. 135.
[9] Ustawa z 20.06.1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r., poz. 1251 ze zm.), dalej: p.r.d.
[10] Dz.U. poz. 1709 ze zm.

żonkowie zawarli umowę o rozdzielności majątkowej. Z mocy prawa zatem przedmiot majątkowy nabyty w czasie trwania małżeństwa stanowi przedmiot majątku wspólnego. Co więcej, „przedmioty majątkowe należą do majątku wspólnego niezależnie od tego, czy nabyli je oboje małżonkowie, czy jedno z nich”[11]. Do majątku osobistego małżonków wchodzą zaś składniki enumeratywnie wymienione w art. 33 k.r.o. W tym kontekście w odniesieniu do pojazdu mechanicznego zwrócić należy uwagę na dwa sposoby nabycia, powodujące wejście tegoż w skład majątku osobistego, a mianowicie przez dziedziczenie, zapis albo darowiznę, chyba że spadkodawca albo darczyńca inaczej postanowili (art. 33 pkt 2 k.r.o.), oraz przez nabycie w zamian za składniki majątku osobistego (art. 33 pkt 10 k.r.o.). Na tym tle SN prawidłowo zauważył, że „dopiero po wykluczeniu istnienia współwłasności między sprawcą a jego żoną możliwe było orzeczenie przepadku pojazdu, w przeciwnym wypadku SR w Słupsku powinien orzec przepadek jego równowartości”[12]. Kwestia więc momentu nabycia pojazdu mechanicznego oraz sposobu jego nabycia w odniesieniu do oskarżonego pozostającego w związku małżeńskim ma zasadnicze znaczenie dla ustale-

[11] M. Fras, M. Habdas (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2025, s. 167.

[12] Wyr. SN z 16.06.2025 r., V KK 178/25, LEX nr 3884611. Z uzasadnienia tego orzeczenia: „w aktach sprawy znajduje się notatka urzędowa, z której wynika, że pojazd marki F. o numerze rejestracyjnym (...) oraz numerze VIN (...) zarejestrowany jest na dane K.W., który w systemie CEP figuruje jako jedyny właściciel pojazdu. Okoliczność ta nie wyłącza jednak istnienia współwłasności. Należy bowiem zauważyć, że rejestracji pojazdu dokonuje się m.in. na podstawie dowodu własności pojazdu, co reguluje art. 72 ust. 1 pkt 1 p.r.d. Należy przyjąć, że za właściciela pojazdu w rozumieniu p.r.d. uznaje się każdego, komu przysługuje prawo własności do pojazdu w ujęciu cywilnoprawnym. Odnosi się to również do przypadków współwłasności, bowiem na gruncie prawa cywilnego (art. 195 k.c.) współwłaściciel jest właścicielem niezależnie od wielkości udziału we współwłasności. W związku z tym każdy ze współwłaścicieli może dokonać rejestracji pojazdu. Nie ma w tym przypadku znaczenia, kto figuruje w dowodzie rejestracyjnym, gdyż nie ma obowiązku ujawniania w tym dokumencie wszystkich właścicieli pojazdu. Analiza akt przedmiotowej sprawy pozwoliła ustalić, że do protokołu przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym, jak również do protokołu rozprawy oskarżony podał, że jest żonaty. Wskazywał również, że pojazd stanowi jego własność, nie stwierdził jednak w żadnym miejscu, że jest jego jedynym właścicielem. Wobec takiego oświadczenia K.W. należało wyjaśnić, jaki ustrój majątkowy małżeński istnieje między nim a żoną i czy pojazd wchodzi w skład wspólności majątkowej małżeńskiej”.

nia możliwości orzeczenia przepadku tego pojazdu, a dane widniejące w CEP w tym zakresie nie mogą zostać uznane za wystarczające.

b) Niemożliwość albo niecelowość orzeczenia przepadku

Z kolei drugą sytuacją, zgodnie z którą obecnie nie orzeka się przepadku zgodnie z art. 44b § 5 pkt 2 k.k., jest przypadek, gdy orzeczenie przepadku pojazdu mechanicznego nie jest możliwe albo celowe, w szczególności z uwagi na jego zbycie albo utratę przez sprawcę, zniszczenie albo znaczne uszkodzenie. Ukształtowanie tego punktu wskazuje, że ma ona charakter ocenny, a wyliczenie w nim zawarte nie jest zamknięte, co wynika z posłużenia się zwrotem „w szczególności". Brzmienie tego przepisu podobne jest do brzmienia art. 44b § 5 k.k. sprzed 29.01.2026 r. Przepis ten przewidywał jednak, że przepadku nie orzekało się, jeżeli było to „niemożliwe lub niecelowe z uwagi na jego utratę przez sprawcę, zniszczenie lub znaczne uszkodzenie". Niemożliwość lub niecelowość orzeczenia przepadku musiała więc wynikać wprost z utraty, zniszczenia lub znacznego uszkodzenia pojazdu, a katalog tych okoliczności był ograniczony wyłącznie do tych trzech sytuacji. Tymczasem obecne brzmienie art. 44b § 5 pkt 2 k.k. niemożliwości ani niecelowości przepadku nie wiąże wyłącznie z okolicznościami wymienionymi w tym przepisie, które mają jedynie charakter przykładowy. Tym niemniej istotą tego przepisu jest to, żeby nie orzekać przepadku pojazdu, który jest niemożliwy do wykonania, przez co należy rozumieć m.in. fizyczne niedysponowanie przez sprawcę pojazdem. Z kolei niecelowość jego orzeczenia może powodować sytuacja wiążąca się dodatkowymi kosztami związanymi z utylizacją pojazdu, a także sytuacja, w której sprawca darował albo zbył jedynie część udziału w pojeździe, bądź też pojazd ten stanowi przedmiot zabezpieczenia roszczeń osób trzecich w formie zastawu (art. 306 § 1 k.c.), zastawu rejestrowego (art. 7 ust. 1 ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów[13]), czy też hipoteki morskiej w odniesieniu do statku wpisanego do rejestru okrętowego (art. 76

[13] Ustawa z 6.12.1996 r. o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r., poz. 2017).

§ 1 kodeksu morskiego[14]), z uwagi na to, że obecnie przepadkiem mogą być objęte pojazdy mechaniczne w razie popełnienia niektórych przestępstw również w ruchu wodnym, a takim niewątpliwie jest statek. Aktualność przy tym zachowuje stanowisko SN, w myśl którego „przed podjęciem decyzji w przedmiocie orzeczenia przepadku, sąd *meriti* winien był więc także rozważyć, czy charakter uszkodzeń pojazdu czynił dopuszczalnym orzeczenie jego przepadku"[15]. Przesłanka z art. 44b § 5 pkt 2 k.k. stanowi pojęcie nieostre i jako takie podlega ocenie sądu orzekającego w konkretnym stanie faktycznym. Uznać jednak należy, że znajdzie ona zastosowanie w sytuacji uszkodzenia pojazdu, które w stosunku do jego wartości przed jego powstaniem czyni nieopłacalnym jego naprawę i uzasadnia przyjęcie szkody całkowitej.

W odniesieniu do przesłanki z art. 44b § 5 pkt 2 k.k. rodzi się pytanie, czy obejmuje ona także sytuacje, które do 29.01.2026 r. uregulowane były w uchylonym art. 44b § 2 k.k., przewidującym dodatkowo, że przepadku nie orzekało się, jeżeli sprawca po popełnieniu przestępstwa zbył, darował albo ukrył podlegający przepadkowi pojazd. Pierwsze dwie z tych okoliczności odnosiły się do przeniesienia własności pojazdu podlegającego przepadkowi, zaś ostatnia z nich – do działania sprawcy, który ukrył pojazd, a więc podjął czynności faktyczne, a nie prawne, uniemożliwiające orzeczenie jego przepadku. Przyjąć należy, że okoliczności te *de lega lata* wchodzą w zakres art. 44b § 5 pkt 2 k.k., gdyż powodują niemożliwość orzeczenia przepadku z uwagi na jego fizyczny brak.

5. Fakultatywna możliwość odstąpienia od przepadku

W art. 44b § 1a k.k. w części *in fine* uregulowano przesłankę umożliwiającą sądowi odstąpienie od orzeczenia co do zasady obligatoryjnego przepadku pojazdu w sytuacjach określonych w tym przepisie. Ma ona charakter odmienny od wyżej wymienionych, gdyż nie odnosi się do konkretnych okoliczności, lecz zależy od uznania sądu, gdyż sąd może

[14] Ustawa z 18.09.2001 r. – Kodeks morski (tekst jedn. Dz.U. z 2023 r., poz. 1309).
[15] Wyr. SN z 25.06.2025 r., II KK 186/25, LEX nr 3899586.

odstąpić od orzeczenia przepadku, jeżeli zachodzi wyjątkowy wypadek, uzasadniony szczególnymi okolicznościami. Stanowi ona przy tym powtórzenie regulacji zawartej w uchylonym art. 178a § 5 zd. 2 k.k.

Odstąpienie od orzeczenia przepadku pojazdu w oparciu o art. 44b § 1a k.k. powoduje również niemożność orzeczenia nawiązki. Przepis ten ma bowiem charakter pierwotny w stosunku do regulacji z art. 44b § 6 k.k., która znajduje zastosowanie dopiero wówczas, gdy sąd od przepadku nie odstąpił. Innymi słowy, art. 44b § 6 k.k. stanowi klauzulę drugiego stopnia i ma charakter zastępczy w stosunku do przepadku pojazdu. Oznacza to, że znajduje ona zastosowanie dopiero wtedy, gdy nie jest możliwe, w myśl odpowiednich przepisów, orzeczenie przepadku pojazdu, i dopiero na wyraźne wskazanie ustawodawcy. W przypadku zaś odstąpienia od przepadku pojazdu z uwagi na wyjątkowy wypadek, uzasadniony szczególnymi okolicznościami, oznacza to, że wskazana klauzula drugiego stopnia w ogóle nie może znaleźć zastosowania.

Przesłanki zawarte w art. 44b § 1a k.k. *in fine* sformułowane zostały w sposób nieostry, przy czym muszą być spełnione łącznie – ma to bowiem być wyjątkowy wypadek, który musi być uzasadniony szczególnymi okolicznościami. Analogiczny podwójny kwantyfikator przewidziany jest w art. 42 § 3 zd. 2 k.k. dotyczącym odstąpienia od obligatoryjnego orzeczenia dożywotniego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, w związku z czym posiłkować można się przy jego dekodowaniu poglądami doktryny i orzecznictwa wyrażonymi na tym tle. Uwzględnić jednak trzeba odmienny przedmiot obu tych regulacji. W uzasadnieniu projektu ustawy nie wskazano, co projektodawca pod tym sformułowaniem miał na myśli. W orzecznictwie na tle art. 43 § 3 k.k. wskazuje się, że „ustalenia w zakresie istnienia albo braku «wyjątkowego wypadku, uzasadnionego szczególnymi okolicznościami» w rozumieniu art. 42 § 3 k.k. powinny być dokonywane na gruncie konkretnej sprawy karnej, z uwzględnieniem całokształtu jej niepowtarzalnych realiów faktycznych i procesowych, dyrektyw wymiaru kary oraz okoliczności wpływających na ten wymiar, a zatem powinny dotyczyć zarówno charakteru popełnionego przestępstwa, jak

i osoby sprawcy”[16]. Przełożenie powyższego na grunt art. 42b § 2 k.k. wymaga odniesienia zarówno do osoby sprawcy, jak i do charakteru przestępstwa. Trzeba bowiem pamiętać, że wskazany przepis dotyczy zarówno przestępstwa z art. 178a § 1 lub 4 k.k., art. 178c § 1 pkt 2 k.k. czy art. 178d k.k., a także sprawcy popełniającego czyn w warunkach art. 178 § 1 lub 1a k.k.

Kwestią wątpliwą jest to, czy dla oceny wyjątkowego wypadku uzasadnionego szczególnymi okolicznościami znaczenie ma wartość pojazdu, który podlegałby przepadkowi. W orzecznictwie, w odniesieniu do analogicznego rozwiązania z art. 178a § 5 k.k. obowiązującego do 29.01.2026 r., wyrażano na tym tle rozbieżne poglądy, przy czym w kwestii tej nie wypowiadał się jeszcze SN. W orzecznictwie sądów powszechnych wyrażano stanowisko, że „funkcją przepadku, o którym mowa w art. 178a § 5 k.k. [obecnie art. 44b § 2 k.k. – J.K.] nie jest przecież karanie za prowadzenie drogich samochodów. Sankcja ta ma dotykać sprawcy, a nie jego rodziny. Zatem – widząc tę rażącą dysproporcję (ubogość samej oskarżonej i ponadprzeciętną wartość samochodu) – SO uznał, że zachodzi określony w art. 178a § 5 k.k. *in fine* wyjątkowy wypadek, uzasadniony szczególnymi okolicznościami, pozwalający na odstąpienie od orzekania przepadku”[17]. Z drugiej strony w orzecznictwie wskazywano także, że „każdy oskarżony, który decyduje się na prowadzenie w ruchu lądowym w stanie nietrzeźwym swojego samochodu, jest świadomy jego wartości, co również wydaje się oczywiste. Podejmuje więc swoistego rodzaju ryzyko, że straci własność tego pojazdu, że poniesie z góry dające się przewidzieć, ściśle określone w pieniądzu, konsekwencje. Trudno zgodzić się z twierdzeniami, że poszczególni oskarżeni mogą być nierówno traktowani, o czym świadczyć miałaby różna wartość pojazdów podlegających przepadkowi”[18]. Zgodzić się należy ze stanowiskiem, że sprawca, podejmując świadomą decyzję co do kierowania w stanie nietrzeźwości określonym pojazdem,

[16] Wyr. SN z 17.03.2022 r., III KK 234/21, LEX nr 3343178.

[17] Wyr. SO w Piotrkowie Trybunalskim z 25.07.2025 r., IV Ka 459/25, LEX nr 3934100; podobnie wyr. SO w Piotrkowie Trybunalskim z 23.05.2025 r., IV Ka 224/25, LEX nr 3889804.

[18] Wyr. SO w Rybniku z 29.09.2025 r., VI Ka 482/25, LEX nr 3939106.

doskonale zna jego przybliżoną wartość i w konsekwencji nie można tej okoliczności traktować jako wyjątkowy wypadek. W szczególnie jednak uzasadnionych wypadkach, przede wszystkim mając na względzie sytuację rodzinną sprawcy przestępstwa, kwestia ta wyjątkowo mogłaby być rozpatrywana pod kątem okoliczności uzasadniających odstąpienie od przepadku.

6. Nawiązka na rzecz Skarbu Państwa

Nowelizacja grudniowa eliminuje orzekanie przepadku równowartości pojazdu lub jego surogatów, w miejsce czego art. 44b § 6 k.k. przewiduje orzeczenie nawiązki na rzecz Skarbu Państwa. W uzasadnieniu projektu ustawy grudniowej wprost na tym tle wskazano, że rozwiązania przewidziane w art. 44b § 2-2 k.k. do 29.01.2026 r. stanowią „zaprzeczenie zasady proporcjonalności kary i równości sprawców. (…) Obecne [do 29.01.2026 r. – J.K.] zasady orzekania przepadku pojazdu wskazane w art. 44b k.k. są także sprzeczne z zasadą równości. Sytuacja, w której kwestie właścicielskie, a nie okoliczności czynu, decydują o zastosowaniu w istocie kary pieniężnej, której wysokość zależy jedynie od wartości pojazdu, jest niewłaściwa w świetle art. 32 Konstytucji RP, stanowiąc przejaw nierównego traktowania podmiotów znajdujących się w takiej samej sytuacji prawnej”[19].

Miejsce kilku wcześniejszych kazuistycznych uregulowań dotyczących zastępczego orzekania przepadku zajmuje aktualnie orzeczenie nawiązki na rzecz Skarbu Państwa w wysokości od 5.000 zł do 500.000 zł. Jej orzeczenie przy tym jest obligatoryjne w przypadku, gdy przepadku pojazdu nie orzeka się obligatoryjnie, gdy w czasie popełnienia przestępstwa pojazd mechaniczny nie stanowił wyłącznej własności sprawcy, a fakultatywne, jeżeli nieorzeczenie przepadku wynika ze stwierdzenia przez sąd jego niecelowości albo niemożliwości. Tym samym, analogicznie jak w poprzednim stanie prawnym, orzeczenie nawiązki nie jest dopuszczalne, jeżeli sąd odstąpił od orzeczenia przepadku w oparciu o art. 44b § 1a k.k., w sytuacji gdy zachodzi wyjątkowy wypadek uzasadniony szczególnymi okolicznościami. Wynika to

[19] Uzasadnienie projektu ustawy z 2025 r., s. 5.

wprost z powiązania zarówno obligatoryjnej, jak i fakultatywnej nawiązki z okolicznościami, o których mowa w art. 44b § 5 pkt 1 i 2 k.k.

Warto zauważyć, że w sytuacji, gdy przepadku nie orzeczono z uwagi na jego niecelowość albo niemożność (art. 46b § 5 pkt 2 k.k.), obecnie istnieje możliwość orzeczenia nawiązki fakultatywnie, podczas gdy w stanie prawnym do 29.01.2026 r., w razie niemożliwości orzeczenia przepadku w oparciu o poprzednie brzmienie art. 44b § 5 k.k. z uwagi na utratę przez sprawcę, zniszczenie albo znaczne uszkodzenie pojazdu mechanicznego, w ogóle nie było możliwe orzeczenie nawiązki ani innego surogatu przepadku. W tym zakresie zatem zmiana ma charakter mniej korzystny dla oskarżonego i w razie popełnienia czynu przed 29.01.2026 r. zastosowanie winny znaleźć przepisy poprzednio obowiązujące.

Nawiązka na rzecz Skarbu Państwa stanowi zatem surogat przepadku pojazdu mechanicznego, a więc jej charakter jest zbliżony do nawiązki, którą orzekało się w oparciu o uchylony art. 44b § 4 k.k. na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Ustawodawca nie określa, tak jak miało to miejsce poprzednio, kryteriów orzekania tej nawiązki, przy czym z art. 44b k.k. całkowicie zniknęło odesłanie do równowartości pojazdu i sposobu jej określania. W uzasadnieniu projektu ustawy wskazano przy tym, że wysokość tej nawiązki będzie określana przez sąd „biorąc pod uwagę całokształt okoliczności czynu”[20].

W tym stanie rzeczy zasadne jest odwołanie do poglądów wyrażanych na tle poprzedniego brzmienia art. 44b § 5 k.k. Przepis ten stanowił *lex specialis* w stosunku do regulacji z art. 44b § 2 k.k. dotyczącej przepadku równowartości pojazdu. Górna granica nawiązki wynosiła 100.000 zł[21], co wynikało z art. 48 k.k., gdyż art. 44b § 4 k.k. nie określał jej górnej granicy, a więc zastosowanie znajdowały regulacje ogólne. W uzasadnieniu projektu ustawy wprowadzającej do k.k. przepadek pojazdu wskazano, że „z wykładni celowościowej tego przepisu wynika, że sąd wyznaczając wysokość nawiązki, powinien kierować się

[20] Ibidem, s. 6.
[21] M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2023, s. 242.

wartością prowadzonego przez sprawcę pojazdu, gdyż taka nawiązka stanowi ekwiwalent przepadku równowartości pojazdu”[22]. Stanowisko takie prezentowane było także w doktrynie[23].

Mając jednak na względzie treść art. 56 k.k., należy przyjąć, że w obecnym stanie prawnym ukształtowanie z art. 44b § 6 k.k. jest znacznie względniejsze dla sprawców niż rozwiązanie poprzednio obowiązujące. Otóż zgodnie z art. 56 k.k. przepisy art. 53 k.k., art. 54 § 1 k.k. oraz art. 55 k.k. stosuje się odpowiednio do orzekania innych środków przewidzianych w k.k., z wyjątkiem obowiązku naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody oraz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Oznacza to, że art. 56 k.k. „nakazuje odpowiednie stosowanie ogólnych dyrektyw wymiaru kary, szczególnej dyrektywy z art. 54 § 1 k.k., okoliczności, które należy uwzględniać przy wymiarze kary, oraz zasady indywidualizacji z art. 55 k.k. do «innych środków przewidzianych w k.k.», wprowadzając przy tym wyjątek w zakresie obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę”[24]. Tym samym spod zasady adekwatności do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu wynikającej z art. 53 § 1 k.k. wyłączone zostały jedynie określone środki kompensacyjne, tj. obowiązek naprawienia szkody i zadośćuczynienie. Przepadek, w tym również przepadek pojazdu i jego równowartości orzekany na gruncie art. 44b k.k., stanowi jednak samoistny rodzaj reakcji karnej i choć w pewnej mierze ma również charakter kompensacyjny, to jest odmienną regulacją[25]. Wynika to wprost z tytułu rozdziału Va k.k., gdzie uregulowana jest ta kwestia, który brzmi: „Przepadek i środki kompensacyjne”. Skoro bowiem ustawodawca wymienia przepadek obok środka kompensacyjnego, to wyraźnie wskazuje, że są to odmienne instytucje. Różnym bowiem zwrotom nie można nadawać tego samego znaczenia (zakaz wykładni synonimicznej)[26]. Posłużenie się bowiem

[22] Uzasadnienie projektu ustawy, druk sejmowy nr 2024, Sejm IX kadencji, s. 14-15.
[23] R.A. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2025, s. 443; A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2024, s. 594.
[24] J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2021, s. 514.
[25] J. Warylewski, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2020, s. 559.
[26] L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Warszawa 2010, s. 118.

spójnikiem „i" w tytule rozdziału wskazuje na koniunkcję świadczącą o tym, że „człony są równorzędne treściowo (stanowią niezależną całość)"[27]. Konsekwencją tego jest to, że „do przepadku znajdują zastosowanie dyrektywy sądowego wymiaru kary"[28]. Niewątpliwie rację ma P. Zakrzewski, który twierdzi, że przepadek pojazdu jest środkiem reakcji prawnokarnej o charakterze majątkowym[29]. Zatem nawiązka z art. 44b § 5 k.k., która stanowi surogat przepadku pojazdu mechanicznego, jest środkiem reakcji prawnokarnej, do której zastosowanie znajduje art. 56 k.k., a więc jej dolegliwość powinna zostać ustalona z uwzględnieniem sytuacji finansowej sprawcy przestępstwa, a nie jedynie w oparciu o wartość kierowanego pojazdu, przez co nie powinna być niewspółmierna. Powiązanie wysokości tej nawiązki wyłącznie z wartością pojazdu godziłoby w stopień winy i społecznej szkodliwości czynu i oparte byłoby na kryterium mało istotnym[30].

7. Względność stanu prawnego obowiązującego do 29.01.2026 r.

Jak wskazywano powyżej, ustawa grudniowa generalnie spowodowała zaostrzenie odpowiedzialności karnej za niektóre rodzaje przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. Dotyczy to także przepadku pojazdu mechanicznego, albowiem nowelizacja ta zasadniczo rozszerza zakres jego stosowania. W przypadku jednak popełnionych przed 29.01.2026 r. przestępstw z art. 178a § 1 k.k., jeśli kierujący był pod wpływem środka odurzającego, i z art. 178a § 4 k.k., jeśli kierujący był pod wpływem środka odurzającego lub w stanie nietrzeźwości wyrażającym się w stężeniu niższym niż 1,5‰, korzystniejszy dla sprawcy okazuje się stan prawny obowiązujący obecnie. Wynika to, na co zwracano uwagę powyżej, z faktu, że w stosunku do takich sprawców obecnie orzeczenie przepadku pojazdu mechanicznego nie jest już względnie obligatoryjne (art. 44b § 1a k.k.), lecz fakultatywne w oparciu o art. 44b § 1 k.k.

---

[27] J. Bralczyk (red.), *Słownik gramatyki języka polskiego*, Warszawa 2002, s. 263.

[28] J. Raglewski, *Przepadek* [w:] W. Wróbel (red.), *Nowelizacja prawa karnego 2015. Komentarz*, Kraków 2015, s. 173-174.

[29] J. Majewski (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2024, s. 370.

[30] P. Daniluk, *O propozycji wprowadzenia do kodeksu karnego przepadku pojazdu mechanicznego (uwagi w związku z projektem z 16.09.2021 r.)*, PiP 2022, nr 3, s. 63.

Ze względu jednak na kazuistyczną i rozbudowaną regulację dotyczącą surogatów przepadku pojazdu mechanicznego, obowiązującą do 29.01.2026 r., poruszenia wymaga także kwestia, w jakich przypadkach stan prawny obowiązujący do tej daty będzie korzystniejszy dla sprawców przestępstw warunkujących przepadek pojazdu popełnionych przed tą datą.

Niezaprzeczalnie taką sytuacją, na co zwracano uwagę powyżej, będzie kwestia rodzaju pojazdu, który podlegałby przepadkowi. W stanie prawnym do 29.01.2026 r. możliwe było orzeczenie jedynie pojazdu prowadzonego przez sprawcę w ruchu lądowym (poprzednie brzmienie art. 44b § 1 k.k.), wobec czego w stosunku do sprawcy czynu z art. 178a § 1 k.k. mającego we krwi 1,5‰ alkoholu we krwi, który przestępstwo to popełnił przed tą datą w ruchu wodnym, korzystniejszy będzie poprzednio obowiązujący stan prawny.

Przede wszystkim jednak w stanie prawnym do 29.01.2026 r. ustawodawca przewidywał kilka klauzul, na podstawie których sąd nie mógł orzec przepadku pojazdu mechanicznego albo też miał możliwość odstąpienia odeń, a w każdym z nich sytuacja sprawcy przestępstwa została ukształtowana inaczej, zaś różnice w tym zakresie były znaczne. Słusznie zatem K. Fila wskazywał, że „w odniesieniu do tych klauzul [uchylone art. 44b § 2-4 k.k. – J.K.] można sformułować liczne zastrzeżenia, ogniskujące się wokół albo niekonsekwencji ustawodawcy, polegającej na pozostawieniu dość istotnych luk ustawowych, albo braku wprowadzenia skonkretyzowanych limitacji w stosowaniu alternatyw względem *stricte* przepadku pojazdu mechanicznego”[31]. Zwrócić także należy uwagę, że z mocy uregulowania zawartego w art. 46 Konstytucji RP „wymóg ustawowego określenia przypadków, w jakich może nastąpić przepadek, zobowiązuje ustawodawcę do uczynienia tego w sposób dostatecznie precyzyjny, zapewniający odpowiednią klarowność i zrozumiałość regulacji odnoszących się do przepadku”[32].

[31] K. Fila, *Przepadek pojazdu mechanicznego w nowelizacji Kodeksu karnego a przepadek pojazdu w trybie administracyjno-cywilnym – podobieństwa, różnice, wnioski*, Pal. 2025, nr 6, s. 52.

[32] P. Daniluk, *Konstytucyjne uwarunkowania przepadku* [w:] J. Bojarski, N. Daśko, J. Lachowski, T. Oczkowski, A. Ziółkowska (red.), *Współczesne oblicze prawa karnego,*

Regulacja obowiązująca do 29.01.2026 r. celu tego nie spełniała. Na jej tle wskazywano wprost, że „przepisy te jedynie pod pozorem instytucji przepadku pojazdu wprowadzają do ustawy dodatkową sankcję o charakterze majątkowym za przypisany sprawcy czyn, skorelowaną z jedną z okoliczności, która może wpływać na stopień społecznej szkodliwości czynu”[33]. Niewątpliwie ustawa grudniowa, która w sposób zasadniczy dokonała zmian w obszarze surogatów przepadku, kwestie te uprościła. Z punktu widzenia jednak korzystności obowiązujących poprzednio rozwiązań dotyczących surogatów przepadku wobec sprawców określonych przestępstw przed datą 29.01.2026 r. przepisy regulujące tę materię przed tą datą będą miały nadal zastosowanie.

Pierwszą z takich sytuacji należy wiązać z obowiązującym do 29.01.2026 r. art. 44b § 2 k.k. dotyczącym przepadku równowartości pojazdu. Mimo krytycznych uwag formułowanych pod kątem tego uregulowania[34], w niektórych przypadkach może ono okazać się korzystniejsze od obecnie obowiązującego. *De lege lata* bowiem, w razie istnienia warunków do orzeczenia przepadku pojazdu, jeśli ten nie stanowił wyłącznej własności sprawcy w czasie popełnienia przestępstwa, sąd zobligowany jest do orzeczenia nawiązki w kwocie od 5.000 zł do 500.000 zł. Tymczasem poprzednio obowiązujący art. 44b § 2 k.k. w tej mierze przewidywał przepadek równowartości pojazdu, za którą zdanie drugie tego paragrafu uznawało wartość pojazdu określoną w polisie ubezpieczeniowej na rok, w którym popełniono przestępstwo, a w razie braku polisy – średnią wartość rynkową pojazdu odpowiadającego, przy uwzględnieniu marki, modelu, roku produkcji, typu nadwozia, rodzaju napędu i silnika, pojemności lub mocy silnika oraz przybliżonego przebiegu, pojazdowi prowadzonemu przez sprawcę, ustaloną na podstawie dostępnych danych, bez powoływania w tym celu biegłego. Jedynie wyjątkowo, jeżeli ustalenie średniej wartości rynkowej pojazdu

---

prawa wykroczeń, kryminologii i polityki kryminalnej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Violetcie Konarskiej-Wrzosek, Warszawa 2023, s. 133.

[33] A. Barczak-Oplustil, M. Małecki, S. Tarapata, M. Iwański, *Populistyczna nowelizacja prawa karnego. Ustawa z dnia 7.07.2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 762)*, Kraków 2022, s. 10.

[34] J. Stępień, *Quasi-przepadek pojazdu mechanicznego w znowelizowanym Kodeksie karnym*, CzPKiNP 2023, nr 2, s. 90-91.

odpowiadającego pojazdowi sprawcy w sposób określony w uchylonym art. 44b § 2 k.k. nie było możliwe ze względu na szczególne cechy tego pojazdu, zasięgało się opinii biegłego (uchylony art. 44b § 3 k.k.). Rozwiązanie to było wątpliwe, jako że było sprzeczne z podstawowymi zasadami odpowiedzialności karnej, w tym przede wszystkim z zasadą indywidualizacji odpowiedzialności karnej. Prawo karne opiera się bowiem na tym, by „dolegliwość zastosowania narzędzia prawnokarnego była skierowana przeciwko sprawcy czynu zabronionego, a nie innym osobom”[35]. Ustawodawca jednak w omawianym przepisie z tą zasadą zrywał, nakazując wprost określanie wartości przepadku równowartości jako średniej, a więc *a limine* niezgodnej z rzeczywistością i przy zastosowaniu analogii na niekorzyść sprawcy. Skoro to miała bowiem być wartość średnia, to oznaczało to, że analogiczny pojazd osiągał również kwoty niższe niż średnia. Zmiana, która nastąpiła w tym zakresie od 29.01.2026 r., niewątpliwie te mankamenty usuwa.

Okazuje się jednak, że rozwiązanie poprzednie – mimo tych mankamentów – może być w niektórych przypadkach korzystniejsze dla sprawcy. W sytuacji, w której sprawca przed 29.01.2026 r. popełnił przestępstwo warunkujące przepadek pojazdu, prowadząc nie swój pojazd, którego średnia wartość wynosiła przykładowo 3.000 zł, to w oparciu o uchylony art. 44b § 2 k.k. taka równowartość przepadku pojazdu wobec niego zostałaby orzeczona. Tymczasem zastosowanie w takiej sytuacji obowiązującego obecnie stanu prawnego zgodnie z art. 44b § 6 k.k. spowodowałoby orzeczenie nawiązki w kwocie co najmniej 5.000 zł. Stosownie więc do art. 4 § 1 k.k. w takim przypadku należy stosować art. 44b § 2 k.k. w brzmieniu sprzed 29.01.2026 r.

Drugą sytuacją, która powoduje to, że stan prawny obowiązujący przed 29.01.2026 r. jest korzystniejszy dla sprawców popełniających przestępstwo warunkujące przepadek pojazdu przed tą datą, jest sytuacja, w której zastosowanie znajdował uchylony art. 44b § 4 k.k. Przewidywał on bowiem, że przepadku pojazdu mechanicznego oraz przepadku równowartości pojazdu określonego w § 2 nie orzekało

[35] J. Kulesza (red.), *Prawo karne materialne. Nauka o przestępstwie, ustawie karnej i karze*, Warszawa 2023, s. 68.

się, jeżeli sprawca prowadził niestanowiący jego własności pojazd mechaniczny, wykonując czynności zawodowe lub służbowe polegające na prowadzeniu pojazdu na rzecz pracodawcy. W takim wypadku sąd orzekał nawiązkę w wysokości co najmniej 5.000 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Przepis ten premiował, z niezrozumiałych powodów, sytuację nietrzeźwego kierującego prowadzącego nie swój pojazd w ramach wykonywania obowiązków służbowych w stosunku do sprawcy kierującego nie swój pojazd poza pracą. W tym drugim przypadku bowiem wobec takiego sprawcy orzekany był przepadek równowartości takiego pojazdu, co niejednokrotnie wielokrotnie przekraczało kwotę 5.000 zł. Słusznie zatem regulacja ta została uchylona, a obecnie w takim przypadku jak wyżej sąd orzeka nawiązkę od 5.000 zł do 500.000 zł w oparciu o art. 44b § 6 k.k. Ze względu jednak na to, że górna granica nawiązki, o której mowa, w uchylonym art. 44b § 4 k.k. wynosiła 100.000 zł, na co wskazywano wyżej, to uregulowanie to jako korzystniejsze będzie dalej znajdowało zastosowanie do takich sprawców, którzy popełnili określone przestępstwo przed 29.01.2026 r.

Trzecia z sytuacji, powodująca korzystność regulacji z art. 44b k.k. w brzmieniu do 29.01.2026 r. w stosunku do obecnie obowiązującej, wynikała z poprzedniego brzmienia § 5 tego przepisu. Otóż stanowił on, że przepadku pojazdu mechanicznego oraz przepadku równowartości pojazdu nie orzekało się, jeżeli orzeczenie przepadku pojazdu mechanicznego było niemożliwe albo niecelowe z uwagi na jego utratę przez sprawcę, zniszczenie albo znaczne uszkodzenie. Warto zwrócić uwagę, że inne rozwiązanie przewidywano w projekcie ustawy z 2022 r., gdzie projektowany pierwotnie art. 44b § 3 k.k. przewidywał, że „jeżeli orzeczenie przepadku pojazdu mechanicznego z uwagi na jego zbycie, utratę, zniszczenie lub znaczne uszkodzenie jest niemożliwe lub niecelowe, orzeka się przepadek równowartości pojazdu". Tymczasem na etapie prac w Sejmie brzmienie art. 44b k.k. w poszczególnych paragrafach zostało zmienione, wypaczając sens poszczególnych regulacji i prowadząc do całkowicie niezasadnego różnicowania sytuacji poszczególnych sprawców w sposób całkowicie sprzeczny z pierwotnym celem regulacji. Dokonana na etapie prac w Sejmie zmiana dopro-

wadziła właśnie do uprzywilejowania pozycji takich sprawców, którzy utracili pojazd, i w efekcie nie można było w stosunku do nich orzec ani przepadku równowartości pojazdu, ani nawiązki na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej.

8. Zakończenie

Podsumowując powyższe rozważania, należy wskazać, że nowelizacja z 4.12.2025 r. wyeliminowała szereg wątpliwości związanych z kazuistycznym uregulowaniem surogatów przepadku pojazdu mechanicznego funkcjonujących do 29.01.2026 r. na gruncie poprzedniego brzmienia art. 44b § 2-5 k.k., które prowadziły do karykaturyzacji odpowiedzialności karnej. Dotyczy to w szczególności regulacji wynikającej z poprzedniego brzmienia art. 44b § 4 i 5 k.k., która w sposób całkowicie nieuzasadniony premiowała nietrzeźwych kierowców prowadzących pojazd w ramach obowiązków zawodowych na rzecz pracodawcy lub których pojazd uległ zniszczeniu. Zmianę w tym zakresie należy ocenić co do zasady pozytywnie. Z uwagi jednak na to, że w niektórych wypadkach ustawa grudniowa zaostrza reguły orzekania przepadku pojazdu mechanicznego, gdyż w myśl nowego art. 44b § 1 k.k. będzie to możliwe fakultatywnie w stosunku do każdego nietrzeźwego kierującego, a nie tylko przy stężeniu 1,5‰ alkoholu we krwi, a także ze względu na poszerzenie katalogu przestępstw uzasadniających ten przepadek i rodzajów ruchu, do których się odnosi, regulacje zawarte poprzednio w art. 44b k.k. w myśl art. 4 § 1 k.k. dalej mogą znaleźć zastosowanie w stosunku do niektórych sprawców, którzy popełnili przestępstwo będące podstawą orzeczenia przepadku do dnia wejścia w życie nowelizacji, tj. do 29.01.2026 r.

Bibliografia

1. A. Barczak-Oplustil, M. Małecki, S. Tarapata., M. Iwański, *Populistyczna nowelizacja prawa karnego. Ustawa z dnia 7.07.2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 762)*, Kraków 2022.

2. J. Bojarski, N. Daśko, J. Lachowski, T. Oczkowski, A. Ziółkowska (red.), *Współczesne oblicze prawa karnego, prawa wykroczeń, kryminologii i polityki kryminalnej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Violetcie Konarskiej-Wrzosek*, Warszawa 2023.
3. J. Bralczyk (red.), *Słownik gramatyki języka polskiego*, Warszawa 2002.
4. A.E. Chodorowska, *Przepadek pojazdu mechanicznego jako środek reakcji państwa za naruszenie przepisów drogowych*, Studia Prawnoustrojowe 2024, nr 65.
5. P. Daniluk, *O propozycji wprowadzenia do kodeksu karnego przepadku pojazdu mechanicznego (uwagi w związku z projektem z 16.09.2021 r.)*, PiP 2022, nr 3.
6. K. Fila, *Przepadek pojazdu mechanicznego w nowelizacji Kodeksu karnego a przepadek pojazdu w trybie administracyjno-cywilnym – podobieństwa, różnice, wnioski*, Pal. 2025, nr 6.
7. M. Fras, M. Habdas (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2025.
8. J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2021.
9. A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2024.
10. J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2010.
11. J. Kluza, *Wątpliwości dotyczące przepadku pojazdu mechanicznego za przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. popełnione pod wpływem środka odurzającego oraz za przestępstwo z art. 178 a § 4 k.k.*, Prok. i Pr. 2025, nr 7.
12. J. Kulesza (red.), *Prawo karne materialne. Nauka o przestępstwie, ustawie karnej i karze*, Warszawa 2023.
13. J. Majewski (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2024.
14. M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2023.
15. L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Warszawa 2010.
16. R.A. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2025.

17. J. Stępień, *Quasi-przepadek pojazdu mechanicznego w znowelizowanym Kodeksie karnym*, CzPKiNP 2023, nr 2.

18. J. Warylewski, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2020.

19. W. Wróbel (red.), *Nowelizacja prawa karnego 2015. Komentarz*, Kraków 2015.

Motor Vehicle Forfeiture Surrogates and Related Deficiencies before and after January 29, 2026

Abstract: In 2024, regulations came into force enabling the forfeiture of a motor vehicle for certain intoxicated drivers. In addition to forfeiture itself, the legislature also provided for substitutes (surrogates) in the form of forfeiture of the vehicle's value and compensation to the Victim Support and Post-Penitentiary Assistance Fund. These regulations were amended on January 29, 2026, but due to transitional regulations regarding certain perpetrators of crimes committed before the effective date of this amendment, the existing regulations will continue to apply. These regulations raise significant concerns regarding both their scope, and their rationale.

Key words: forfeiture of the vehicle, forfeiture of the equivalent value of the vehicle, compensation, waiver of forfeiture

Jolanta Budzowska[1]

Labioplastyka w celu leczniczym czy „na życzenie”? Aspekty prawnokarne i etyczne

Streszczenie: Niniejszy artykuł jest poświęcony prawnokarnym i etycznym zagadnieniom związanym z zabiegami labioplastyki wykonywanymi w sytuacji podnoszonych wątpliwości co do wskazań medycznych tej interwencji medycznej. W ramach analizy szczegółów samej procedury przywołane zostało stanowisko Międzynarodowej Federacji Ginekologii i Położnictwa. Zasadnicza część artykułu omawia zabieg labioplastyki w kontekście polskiego prawa karnego. Rozważania dotyczą znowelizowanego poprzez przyjęcie konwencji stambulskiej art. 156 k.k., a także zagadnień pierwotnej legalności bądź bezprawności działań lekarza, celu leczniczego oraz konsekwencji wykonania labioplastyki bez wskazań terapeutycznych. Wreszcie na labioplastykę spojrzano również przez pryzmat przepisów KEL.

Słowa kluczowe: labioplastyka, chirurgia estetyczna, konwencja stambulska, ciężki uszczerbek na zdrowiu, cel leczniczy, pierwotna legalność, KEL

Wstęp

W ostatnich latach obserwuje się dynamiczny wzrost liczby wykonywanych zabiegów labioplastyki, czyli chirurgicznego zmniejszania warg sromowych mniejszych, mimo braku jednoznacznych wskazań medycznych dla przeprowadzenia takiej interwencji medycznej. Zjawisko to budzi rosnące kontrowersje etyczne oraz prawne. Szczególny nie-

[1] Radca prawny, ORCID 0000-0003-0578-4556.

pokój rodzi fakt, że decyzje kobiet o poddaniu się labioplastyce często nie wynikają z obiektywnych dolegliwości fizycznych, lecz z presji wywieranej przez przekaz medialny i agresywny marketing usług medycyny estetycznej. Wizerunek kobiecych narządów płciowych kreowany w mediach społecznościowych, reklamach czy nawet w branży pornograficznej sprzyja upowszechnianiu nierealistycznych standardów estetycznych. W rezultacie wiele kobiet zaczyna postrzegać swoje ciało jako „nienormalne" lub „nieatrakcyjne", co wpływa destrukcyjnie na ich samoocenę, decyzje dotyczące wyglądu i może nawet skutkować zaburzeniami lękowymi, depresją czy dysmorfofobią. Brak jasnych kryteriów oceny anatomii warg sromowych mniejszych sprzyja stawianiu w sposób nieuprawniony diagnozy ich patologicznego przerostu, co promuje niechęć do naturalnego wyglądu narządów płciowych i bezpodstawnie racjonalizuje i medykalizuje labioplastykę. Na skutek tego labioplastyka, przedstawiana jako szybki sposób na „poprawę wyglądu" i „odzyskanie pewności siebie", przestaje być procedurą medyczną, a staje się produktem konsumpcyjnym – oferowanym często bez rzetelnej informacji o ryzyku, alternatywach i możliwych konsekwencjach, oraz wywierającym presję kulturową, co z jednej strony może oznaczać formę przemocy symbolicznej i systemowej, a z drugiej strony prowadzi do komercjalizacji zdrowia i nadużywania zasobów systemu ochrony zdrowia.

Na problem ten zwróciła uwagę Międzynarodowa Federacja Ginekologii i Położnictwa (FIGO[2]), która w swoim stanowisku z 5.06.2025r.[3] wyraźnie zaznaczyła, że labioplastyka wykonywana bez wskazań medycznych może prowadzić do naruszenia integralności cielesnej i godności kobiet, a także podważać podstawowe zasady etyki lekarskiej. FIGO wezwało środowisko medyczne do powstrzymania się od oferowania tego rodzaju zabiegów bez rzetelnych podstaw klinicznych. Także Polskie Towarzystwo Ginekologów i Położników (PTGiP) oraz Konsultant Krajowy Położnictwa i Ginekologii, Ewa Wender-Ożegowska, za-

[2] Skrót FIGO pochodzi z francuskiego *Fédération Internationale de Gynécologie et d'Obstétrique*, https://www.figo.org/about-us (dostęp: 25.08.2025 r.).

[3] L. Capito, A. Antsaklis, S. Gupte, *FIGO Statement: Cosmetic Genital Surgery*, International Journal of Gynecology & Obstetrics 2025, nr 1, s. 11-14.

prezentowali pogląd, że „zabiegi wykonywane wyłącznie w celu modyfikacji wyglądu prawidłowo ukształtowanych narządów płciowych, bez wskazań medycznych i bez solidnych danych naukowych, nie mogą być traktowane jako standardowa czy zalecana praktyka ginekologiczna”[4].

Artykuł kompleksowo omawia problematykę związaną z procedurą labioplastyki wykonywanej zarówno w celu leczniczym, jak i w celu wyłącznie estetycznym, w kontekście medycznym, prawnokarnym, etycznym, a także społecznym, jak również wskazuje warunki, które w świetle przepisów prawa powszechnie obowiązujących i KEL muszą zostać spełnione, aby zabieg ten mógł być uznany za zgodny z zasadami deontologii zawodowej lekarza i nie rodzić jego odpowiedzialności karnej.

Stanowisko FIGO

Stanowisko FIGO w zakresie labioplastyki koncentruje się na aspekcie chirurgii estetycznej, zatem zabiegów wykonywanych u kobiet bez nieprawidłowości strukturalnych lub funkcjonalnych, wyłącznie ze względów estetycznych. W ocenie FIGO, ponieważ brakuje dowodów i opublikowanych badań potwierdzających tezę, że kosmetyczna chirurgia narządów płciowych jest bezpieczna i skuteczna, zalecanie, wykonywanie lub kierowanie pacjentek na takie zabiegi przez ginekologów-położników uznaje za nieetyczne. Kobiety powinny otrzymać poradę i zostać poinformowane, że zabiegi te nie są wskazane z medycznego punktu widzenia i że wiążą się z potencjalnym ryzykiem. Lekarze, czyniąc zadość podstawowym nakazom etycznym, powinni przekazywać pacjentkom precyzyjne informacje na ten temat i wspierać je w podejmowaniu świadomych decyzji dotyczących chirurgii narządów płciowych. FIGO podkreśla szczególnie trzy aspekty związane z zabiegami labioplastyki.

Po pierwsze, akcentuje konieczność poszanowania autonomii pacjentki. Decyzje odnośnie do procedur medycznych powinny być podejmowane po uzyskaniu od lekarza pełnych informacji dotyczących wskazań ich zastosowania. Należy jasno rozgraniczyć wskazania medyczne od procedur uzasadnionych jedynie względami estetycznymi.

---

[4] Polskie Towarzystwo Ginekologów i Położników, Konsultant Krajowy ds. ginekologii i położnictwa, *Stanowisko sporządzone w odpowiedzi na zapytanie red. Anny Pamuły*, Warszawa 2025, s. 1, niepubl.

Po drugie, naczelną zasadą przyświecającą lekarzowi winno być *primum non nocere* (*non-maleficence*). Wymaga to rzetelnej oceny i jasnego zakomunikowania potencjalnych ryzyk każdego zabiegu. Lekarz ma obowiązek odmówić wykonania operacji, jeśli ocenia, że ryzyka przewyższają oczekiwane pozytywne efekty. W szczególności należy z ostrożnością podchodzić do przypadków, gdzie komponent psychiczny może odgrywać decydującą rolę w procesie decyzyjnym pacjentki, jak przy *body dysmorphic disorder*[5], kiedy to kobiety mają obsesję na punkcie wyimaginowanego defektu lub wad w ich wyglądzie. Zdaniem FIGO takie okoliczności wymagają wsparcia psychologicznego, a nie interwencji chirurgicznej.

Po trzecie, wykonując zawód lekarza, nie należy tracić z pola widzenia kwestii równości w dostępie do świadczeń zdrowotnych i konsekwencji społecznych promowanych i podejmowanych działań. Operacje z zakresu chirurgii estetycznej, takie jak labioplastyka, wykonywane bez wskazań medycznych, mogą wywierać na kobiety presję, kształtując i wzmacniając nierealistyczny, wyidealizowany wzorzec kobiecych zewnętrznych narządów płciowych. Co więcej, wysokie koszty takich operacji mogą czynić je dostępnymi tylko dla tych, które mogą sobie na nie pozwolić, pogłębiając nierówności społeczne. Dodatkowo w obszarach o ograniczonych zasobach medycznych poświęcanie uwagi tym procedurom zamiast podstawowym usługom opieki zdrowotnej również budzi wątpliwości etyczne.

FIGO a KEL

Stanowisko FIGO ma fundamentalne znaczenie dla odpowiedzialności etycznej lekarza, a także dla oceny legalności wykonanych procedur w kontekście zasad deontologii zawodowej. Przede wszystkim jed-

[5] *Body dysmorphic disorder* – zaburzenie zdrowia psychicznego, w którym nie można przestać myśleć o jednej lub kilku dostrzeganych wadach lub niedoskonałościach swojego wyglądu – wadach, które wydają się nieistotne lub są niewidoczne dla innych. Jednak osoba dotknięta tym zaburzeniem może odczuwać tak silne zakłopotanie, wstyd i niepokój, że unika wielu sytuacji społecznych; *Body Dysmorphic Disorder*, Mayo Foundation for Medical Education and Research 15.11.2023 r., https://www.amerikanhastanesi.org/mayo-clinic-care-network/mayo-clinic-health-information-library/diseases-conditions/body-dysmorphic-disorder (dostęp: 24.07.2025 r.).

noznacznie wyartykułowano w nim, że nie ma dowodów naukowych potwierdzających tezę, że kosmetyczna chirurgia narządów płciowych jest bezpieczna i skuteczna. W tej sytuacji FIGO, stwierdzając, że wykonywanie lub kierowanie pacjentek na takie zabiegi przez ginekologów-położników jest nieetyczne, w pełni wpisuje się w dyspozycję art. 6 ust. 2 KEL, stanowiącego w szczególności, że lekarzowi nie wolno posługiwać się metodami niezweryfikowanymi naukowo lub uznanymi przez naukę za szkodliwe bądź bezwartościowe. Z kolei wymóg ograniczenia przez lekarza czynności medycznych do rzeczywiście potrzebnych pacjentowi zgodnie z aktualnym stanem wiedzy, przewidziany normą art. 6 ust. 1 zd. 2 KEL, należy rozumieć także jako obowiązek powstrzymania się od przeprowadzenia procedury medycznej niezgodnej z aktualnym stanem wiedzy. W większości przypadków będzie to jednoznaczne z istotnymi wątpliwościami etycznymi dotyczącymi zabiegu labioplastyki wykonywanej wyłącznie w celu estetycznym, w związku z subiektywnym przekonaniem pacjentki o nieprawidłowości jej wyglądu, bowiem nie ma w nauce medycznej konsensusu co do metody diagnozowania przerostu warg sromowych mniejszych, a dowodów naukowych nie można zastąpić np. osobistymi doświadczeniami zawodowymi lekarza. Aktualna wiedza medyczna jest nieprzekraczalną granicą swobody działań zawodowych lekarza, zgodnie z art. 4 KEL i art. 8 KEL. Według R. Tymińskiego[6] użyty w art. 6 KEL zwrot „zgodnie z aktualnym stanem wiedzy” jednoznacznie należy bowiem rozumieć w ten sposób, że chodzi o podejmowanie czynności medycznych w oparciu o sprawdzone naukowo standardy postępowania. Zdaniem tego autora metodami niezweryfikowanymi naukowo są takie metody m.in. diagnozowania i leczenia, „które nie zostały poddane naukowej ocenie w kontekście skuteczności klinicznej i bezpieczeństwa albo ta ocena nie przyniosła wiarygodnych, rozstrzygających, jednoznacznych wniosków. Za brak naukowej oceny należy uznać po prostu brak badań nad skutecznością zastosowania określonej metody w danym stanie klinicznym, danej grupie wiekowej, w danej drodze podania itd. i wiedzy uzyskanej poprzez badania naukowe, przygotowane na podstawie

[6] R. Tymiński (red.), *Kodeks Etyki Lekarskiej. Komentarz*, Warszawa 2025, s. 72.

wiarygodnej i zweryfikowanej metodologii naukowej". Należy w pełni i konsekwentnie w stosunku do stanowiska FIGO podzielić opinię R. Tymińskiego, że w sytuacji braku przekonujących wniosków co do skuteczności danej metody diagnostyki i leczenia ich stosowanie – z punktu widzenia zasad deontologii zawodowej – jest co najmniej wątpliwe i może rodzić odpowiedzialność prawną lekarza.

FIGO w swoim stanowisku zaakcentowała też regułę *primum non nocere* jako normę, która jest naczelną zasadą, która winna przyświecać lekarzowi, wskazując na obowiązek odmówienia wykonania przez niego operacji, jeśli ocenia, że ryzyka przewyższają oczekiwane korzyści. Z tą częścią rekomendacji FIGO koresponduje art. 2 ust. 2 KEL, także mający charakter normy podstawowej, zgodnie z którą najwyższym nakazem etycznym lekarza jest dobro chorego – *salus aegroti suprema lex esto*, a mechanizmy rynkowe, naciski społeczne i wymagania administracyjne nie zwalniają lekarza z przestrzegania tej zasady. Lekarz nie może podążać za modą czy szkodliwymi społecznie trendami kosztem dobra pacjenta. W stanowisku FIGO wspomniano także, że lekarze, mając na względzie zasady etyki zawodowej, nie powinni doprowadzać do sytuacji, żeby ich własne korzyści finansowe były motywacją dla zalecania operacji, które nie są konieczne z medycznego punktu widzenia. Podobnie stanowi art. 65 ust. 2 KEL, wskazując na podstawowe aspekty, jakimi zobowiązany jest kierować się lekarz przy wyborze formy diagnostyki i terapii – skuteczność, bezpieczeństwo i interes ekonomiczny pacjenta, w postaci obowiązku nienarażania go na nieuzasadnione koszty. W ustępie trzecim tego przepisu wprost zakazano lekarzowi rekomendowania diagnostyki i leczenia ze względu na własne korzyści. W tym miejscu należy też wspomnieć o treści normy art. 73 KEL, zgodnie z którym lekarzowi m.in. nie wolno narzucać swych usług pacjentom lub pozyskiwać pacjentów w sposób niezgodny z zasadami etyki lekarskiej i nierzetelnie informować o oferowanych usługach. Sugerowanie pacjentce występowania w jej przypadku odstępstwa od „normy", możliwego wpływu „poprawy" anatomii warg sromowych na jej samoakceptację, jakość życia osobistego i społecznego, wywoływanie uczucia wstydu i niepewności w celu wygenerowania zapotrzebowania na zabieg labioplastyki, także jeśli jest

komunikatem adresowanym do nieoznaczonego kręgu odbiorców, jest rażącym naruszeniem godności lekarza i postępowaniem podważającym zaufanie do jego zawodu.

Jest oczywiste, że w braku dostępnej weryfikacji naukowej danej metody diagnostyki i leczenia, lekarz nie może ustalić poziomu skuteczności i bezpieczeństwa, ocenionego zgodnie z aktualną wiedzą medyczną, a zatem nie może jej stosować etycznie. Powyższe czynniki mają także determinujące znaczenie z perspektywy możliwości uzyskania od pacjenta świadomej, poinformowanej, prawnie relewantnej zgody na leczenie zgodnie z art. 16 KEL, a w konkretnym przypadku na wdrożenie procedury labioplastyki. Warunkiem *sine qua non* świadomego podejmowania przez pacjenta decyzji jest uzyskanie wymaganych informacji o jego stanie zdrowia i dotyczących planu leczenia. Zgodnie z art. 14 KEL lekarz ma m.in. obowiązek poinformować pacjenta o korzyściach i ryzyku proponowanych działań diagnostycznych i leczniczych. Lekarz ma jednocześnie obowiązek zindywidualizowania tej informacji, a zatem m.in. skorygowania danych statystycznych dostępnych w piśmiennictwie medycznym o zmienne takie jak stan kliniczny konkretnego pacjenta, jego wiek, własne doświadczenie w stosowaniu danej metody, ryzyko wystąpienia zakażenia szpitalnego w danym podmiocie leczniczym itp. – a także zróżnicować informację w zależności od sytuacji osobistej lub zawodowej pacjenta[7]. Biorąc pod uwagę stanowisko FIGO podkreślające z jednej strony wagę rzetelności i kompletności przekazywanych pacjentkom informacji, a z drugiej strony brak wiarygodnych danych opartych na *evidence based medicine* (dalej: EBM[8]) na temat korzyści i ryzyk zabiegów z zakresu chirurgii narządów płciowych kobiet, w komunikacji z pacjentkami należy w szczególności położyć akcent na wyraźne rozgraniczenie wskazań medycznych od względów czysto estetycznych. Równocześnie w przypadku zabiegów

[7] Ibidem, s. 124.

[8] Określenia *evidence-based medicine* (EBM) użył jako pierwszy w 1991 r. Gordon Guyatt, profesor medycyny i epidemiologii klinicznej na McMaster University w Hamilton w Kanadzie. Określenie to tłumaczone jest najczęściej jako „medycyna oparta na faktach”, czyli najlepszych dostępnych dowodach naukowych, tj. badaniach naukowych i dowodach klinicznych, a dopiero w dalszej kolejności na autorytecie eksperta lub podobnych przypadkach z przeszłości.

terapeutycznych konieczne jest przekazanie informacji o braku jednoznacznych kryteriów pozwalających na postawienie diagnozy *labial hypertrophy* w oderwaniu od konieczności leczenia objawowego. Nawet w przypadku istnienia wskazań leczniczych niezbędne wydaje się też podkreślenie ograniczonej wiarygodności danych dotyczących ryzyka procedury labioplastyki.

Labioplastyka jako procedura medyczna

W przypadku chirurgicznego częściowego usuwania warg sromowych mniejszych stosuje się dwie podstawowe metody. Pierwszą z nich jest technika trymowania (*trim technique*), podczas której usuwana jest tkanka wzdłuż brzegu warg sromowych mniejszych (wewnętrznych) w celu ich skrócenia i nadania pożądanego kształtu. Kolejną metodą jest technika klinowa (*wedge resection*), przy zastosowaniu której wycinany jest trójkątny (klinowaty) fragment tkanki z centralnej części wargi sromowej mniejszej. Wykonywane są też zabiegi hybrydowe, łączące obie techniki.

Ryzyka labioplastyki, podawane przez dostępne, ale – co zaznacza FIGO – bazujące na badaniach o ograniczonej wiarygodności źródła naukowe, obejmują przykurcz rany, przewlekły ból i dyspareunię (ból podczas stosunku) związaną ze zwłóknieniem blizny, rozejście się zespolenia (*dehiscentia*) – obserwowane w 7-8 %[9] w przypadku techniki *wedge resection*, asymetrię (6%[10]), konieczność powtórnej operacji (5-7%[11], najczęściej związaną z dehiscencją lub asymetrią[12]), zniekształcenie warg sromowych, powstawanie krwiaków, obrzęków, infekcję, martwicę płata (*flap necrosis*)[13].

---

[9] I. Mota, B. da Costa, M. Peres, O. Ferreira, P. de Oliveira Junior, B. Zeiger, *Current Perspectives in Labiaplasty: A Review of Physical, Aesthetic and Psychosocial Aspects*, San Paulo 2024.

[10] M. McGrattan, A. Majeed, S. Hanna, *Long-term Functional and Aesthetic Outcomes of Labiaplasty: A Review of the Literature*, *Aesthetic Surgery Journal 2025,* nr 2, s. 180-185.

[11] Ibidem, s. 180-185.

[12] C.E. Bretschneider, D. Luchristt, A. Borazjani, D. Sheyn, *30-day Adverse Events Following Labiaplasty for Benign Indications,* International Journal of Gynecology & Obstetrics 2022, nr 3, suplement.

[13] A. Géczi, T. Varga, R. Vajna, G. Pataki, F. Meznerics, N. Ács, P. Hegyi, L. Nyirády,

PTGiP, podkreślając brak systemowych narzędzi do monitorowania oraz pilną potrzebę wprowadzenia krajowego systemu zbierania danych o wykonywanych procedurach oraz powikłaniach w celu poprawy bezpieczeństwa pacjentek i jakości świadczeń, a także powołując się na dane dostępne w literaturze światowej, wskazuje na możliwe powikłania w postaci zakażenia i krwawienia pooperacyjnego, powstawania krwiaków i zrostów, nieprawidłowego bliznowacenia, deformacji anatomicznych, przewlekłego bólu, zaburzeń czucia, dyspareunii, niezadowolenia z efektu zabiegu i konieczności kolejnych interwencji chirurgicznych[14].

Labioplastyka – aspekt prawnokarny

Podstawa prawna

Precyzyjne wskazanie, czy labioplastyka wykonywana jest w celu leczniczym, ma kapitalne znaczenie z prawnego punktu widzenia. Zgodnie bowiem z art. 156 § 1 pkt 3 k.k. okaleczenie żeńskich narządów płciowych (FGM, ang. *female genital mutilation* lub FGM/C, ang. *female genital mutilation/cutting/circumcision*[15]) jest kwalifikowane jako odmiana ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Przepis ten, który wszedł w życie 15.08.2023 r., obejmuje działania takie jak wycięcie, infibulację lub inne trwałe i istotne okaleczenie żeńskiego narządu płciowego z powodów niemedycznych, które to akty są postrzegane jako rażące naruszenie prawa do zdrowia[16]. Zakaz karny wynikający z art. 156 § 1 pkt 3 k.k. jest konsekwencją obowiązku nałożonego na państwa – sygnatariuszy Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, potocznie określanej konwencją stambul-

P. Pál, N. Farkas, *Comprehensive Assessment of Labiaplasty Techniques and Tools, Satisfaction Rates, and Risk Factors: A Systematic Review and Meta-analysis*, *Aesthetic Surgery Journal 2024,* nr 11, s. 798-808.

[14] PTGiP, Konsultant Krajowy ds. ginekologii i położnictwa, *Stanowisko…,* s. 4.

[15] *Overview – Female Genital Mutilation (FGM)*, National Health Service 27.08.2022 r., https://www.nhs.uk/conditions/female-genital-mutilation-fgm/ (dostęp: 24.07.2025 r.). *Female genital mutilation*, World Health Organization 31.01.2025 r., https://www.who.int/news-room/fact-sheets/detail/female-genital-mutilation (dostęp: 24.07.2025 r.).

[16] R. Kokot, *Komentarz do art. 156* [w:] R.A. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2025, Lex/el., nb 50-52.

ską[17]. Zgodnie bowiem z art. 38 konwencji stambulskiej „strony przyjmą konieczne środki ustawodawcze lub inne środki w celu zapewnienia, by za następujące umyślne działania groziła odpowiedzialność karna: a) wycinanie, infibulację lub każde inne kaleczenie całości lub którejkolwiek części warg sromowych większych, warg sromowych mniejszych lub łechtaczki, b) zmuszanie kobiety lub doprowadzenie jej do poddania się którejkolwiek z czynności wymienionej w punkcie a, c) zachęcanie, zmuszanie lub doprowadzenie dziewczynki do poddania się którejkolwiek z czynności wymienionej w punkcie a".

Konwencja stambulska w tytule art. 38 posługuje się wprost terminem „okaleczanie żeńskich narządów płciowych", jakkolwiek nie używa skrótu FGM (*female genital mutilation*) upowszechnionego przez Światową Organizację Zdrowia (WHO). Oba określenia są jednak tożsame i używane są w znaczeniu nadanym im przez WHO, która definiuje FGM jako „wszelkie procedury polegające na częściowym lub całkowitym usunięciu zewnętrznych żeńskich narządów płciowych lub inne uszkodzenia żeńskich narządów płciowych z powodów niemedycznych".

Zabieg labioplastyki, polegający na częściowym wycięciu warg sromowych mniejszych, jest od strony prawnokarnej kwalifikowany jako spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci wycięcia żeńskiego narządu płciowego (typ II WHO)[18]. Można formułować w tym zakresie pewne wątpliwości, bowiem pojęcie „wycięcia" w potocznym rozumieniu sugeruje działanie zakończone całkowitym usunięciem – w tym przypadku – danego narządu. Definicja słownikowa dostarcza jednak innych argumentów, przemawiających za objęciem terminem, którym posługuje się art. 156 § 1 pkt 3 k.k., tj. „wycięcie (…) żeńskiego narządu płciowego", także przypadków częściowego wycięcia tkanki z warg sromowych mniejszych[19]. Tak też podaje Dariusz

[17] Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, sporządzona w Stambule 11.05.2011 r. Polska ratyfikowała ją 13.04.2015 r. (Dz.U. poz. 961 ze zm.).

[18] R. Kokot, *Komentarz do art. 156…*, nb 50-52.

[19] Zob. Słownik języka polskiego, *Wycięcie,* https://sjp.pwn.pl/slowniki/wycięcie.html (dostęp: 24.07.2025 r.): „wycięcie – wycinać" – w szczególności: „cięciem odłączyć coś od czegoś lub część od większej całości", „cięciem wydobyć z czegoś określony kształt".

Drajewicz[20], wskazując, że „wycięcie stanowi formę rzeczownikową czasownika wyciąć i oznacza otwór, zagłębienie, szczelinę w miejscu, gdzie coś wycięto, wykrojono”. Dodatkowo za tym kierunkiem interpretacji przemawia art. 38 pkt a) konwencji stambulskiej, który zobowiązuje państwa-sygnatariuszy do wprowadzenia odpowiedzialności karnej nie tylko za wycinanie i infibulację, ale i „każde inne kaleczenie całości lub którejkolwiek części warg sromowych większych, warg sromowych mniejszych lub łechtaczki”.

Przy odmiennym założeniu, a mianowicie, że chirurgiczne techniki labioplastyki nie wypełniają definicji „wycięcia (…) żeńskiego narządu płciowego”, przyjąć należy, że efektem ich zastosowania będzie okaleczenie w rozumieniu przepisu art. 156 § 1 pkt 3 k.k. Okaleczenie to „uszkodzenie ciała powstałe na skutek zranienia”[21], „uszkodzenia ciała, rana, skaleczenie”[22], a w znaczeniu medycznym to „uszkodzenie ciągłości skóry, a często również głębszych tkanek lub narządów na skutek urazu mechanicznego”[23]. Rdzeń znaczeniowy „okaleczenie” zawsze więc odnosi się do uszkodzenia fizycznego[24] – zazwyczaj ciała, skóry lub tkanek. Przez „okaleczenie” rozumie się pozbawienie człowieka sprawności jakiegoś organu, narządu lub trwałe zniekształcenie lub zeszpecenie ciała. Podkreślenia wymaga, że przepis art. 156 § 1 pkt 3 k.k. w przypadku innego niż wycięcie lub infibulacja okaleczenia żeńskiego narządu płciowego stawia dodatkowy wymóg, by było ono „trwałe i istotne”. Znamię trwałości okaleczenia charakteryzuje się definitywnością, nieodwracalnością i nieprzemijalnością w rozumieniu braku możliwości przywrócenia stanu pierwotnego przez naturalne procesy fizjologiczne. Cechy trwałości nie wyklucza możliwość rekonstrukcji

[20] D. Drajewicz, *Karalność infibulacji, ekscyzji, klitoridektomii oraz innego trwałego i istotnego okaleczenia żeńskiego narządu płciowego*, Warszawa 2023, s. 51-53.

[21] Wielki słownik języka polskiego, *Okaleczenie*, https://wsjp.pl/haslo/podglad/111564/okaleczenie (dostęp: 25.08.2025 r.).

[22] Słownik języka polskiego, *Okaleczenie,* https://sjp.pl/okaleczenie (dostęp: 25.08.2025 r.).

[23] Glosbe, *Okaleczenie*, https://glosbe.com/pl/pl/okaleczenie (dostęp: 25.08.2025 r.).

[24] Okaleczenie w językach angielskim i francuskim to *mutilation, w* hiszpańskim – *mutilación* – we wszystkich tych językach rdzeń tego słowa pochodzi z łaciny i oznacza *mutilus* tj. „uszkodzony, pozbawiony części, okrojony, okaleczony”.

narządu w drodze zabiegu operacyjnego[25]. Z kolei istotność okaleczenia należy interpretować w pierwszej kolejności zgodnie ze znaczeniem słownikowym słowa „istotny" – czyli taki, który ma duże znaczenie lub duży wpływ na coś, ważny, znaczący[26], a nie drobny, bez znaczenia. Nawet więc, gdyby uznać, że procedura labioplastyki nie wypełnia znamion przestępstwa „wycięcia" żeńskiego narządu płciowego, nadal rozważana powinna być jako przypadek zbrodni objętej zakazem karnym wynikającym z art. 156 § 1 pkt 3 k.k. w postaci innego trwałego i istotnego okaleczenia żeńskiego narządu płciowego. Podobnie bowiem jak podawane w literaturze jako przykłady przypalanie, rozciąganie czy przekłuwanie[27], czy też inne niż wycięcie i infibulacja ingerencje chirurgiczne w ich anatomiczną strukturę powoduje zmiany o znacznym stopniu, mające charakter głęboki, o dużej skali, w zauważalny sposób wpływając na podstawowe, newralgiczne funkcjonowanie narządu[28], co powinno być ocenione jako ciężki uszczerbek na zdrowiu[29]. Za przyjęciem „istotności" okaleczenia częściowego usunięcia tkanki w ramach procedury labioplastyki przemawiają też poważne ryzyka powikłań tego zabiegu, których pewności ziszczenia się nie można przewidzieć w chwili jego wykonania. Z kolei kryterium „trwałości" zabiegu labioplastyki nie budzi wątpliwości, biorąc pod uwagę nieprzemijalność rezultatu wskutek samego upływu czasu[30].

Dla prawnokarnej, pierwotnej kwalifikacji zabiegu labioplastyki rozstrzygające znaczenie musi mieć jednak ocena *ad casum,* dokonana z medycznego punktu widzenia, przede wszystkim uwzględniająca zakres wycięcia warg sromowych mniejszych oraz istotność za-

---

[25] A. Zoll, *Komentarz d art. 156* [w:] W. Wróbel (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. t. 2. cz. 1. Komentarz do art. 117-211a*, Warszawa 2017, Lex/el., nb 29.

[26] Wielki słownik języka polskiego, *Istotny*, https://wsjp.pl/haslo/podglad/2929/istotny (dostęp: 24.07.2025 r.).

[27] A. Błachnio, *Komentarz do art. 156* [w:] J. Majewski (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2024, Lex/el., nb 19.

[28] R. Kokot *Komentarz do art. 156*…, nb 50-52.

[29] V. Konarska-Wrzosek, *Komentarz do art. 156* [w:] V. Konarska-Wrzosek (red.), *Kodeks karny. Komentarz,* Warszawa 2023, Lex/el., nb 4.

[30] J. Karnat, *Komentarz do art. 156* [w:] B. Gadecki (red.), *Kodeks karny. Art. 1-316. Komentarz*, Warszawa 2023, Lex/el., nb 10.

biegu[31]. Taki pogląd zdaje się być zgodny ze stanowiskiem R. Kokota, który twierdzi, że „inne niż «trwałe i istotne» okaleczenie żeńskich narządów płciowych, których proces leczenia trwał krócej niż 3 miesiące, mieściłyby się w pojęciu skutku z art. 157 § 1 k.k.”.

Klasyfikacja WHO

WHO przyjęła klasyfikację FGM, dzieląc FGM na cztery typy.

Tabela 1. Klasyfikacja żeńskich okaleczeń genitalnych (FGM) według WHO

Typ	Nazwa	Opis / Podtypy
I	**Klitoridektomia**	Całkowite lub częściowe usunięcie łechtaczki (często tylko części zewnętrznej) i/lub napletka łechtaczki. **Ia**: usunięcie tylko napletka. **Ib**: usunięcie łechtaczki i napletka.
II	**Ekscyzja**	Całkowite lub częściowe usunięcie łechtaczki i warg sromowych mniejszych, z możliwym usunięciem warg sromowych większych. **IIa**: usunięcie tylko warg sromowych mniejszych. **IIb**: usunięcie łechtaczki i warg sromowych mniejszych. **IIc**: usunięcie łechtaczki, warg sromowych mniejszych i większych.
III	**Infibulacja**	Zwężenie otworu pochwy przez przecięcie i zszycie warg sromowych mniejszych lub większych, często z usunięciem łechtaczki. Pozostawia się mały otwór do oddawania moczu i wydalania menstruacyjnego. **IIIa**: zszycie warg sromowych mniejszych. **IIIb**: zszycie warg sromowych większych.
IV	**Inne**	Wszystkie inne nieklasyfikowane formy FGM, np.: • Przebijanie, nacinanie, drapanie, wypalanie. • Wprowadzanie substancji ziołowych, żrących lub innych do pochwy.

Źródło: opracowanie własne.

[31] Bardziej kategoryczny pogląd wyraziła Katarzyna Banasik, według której zabiegi typu I, II oraz III stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci trwałego, istotnego zniekształcenia ciała, natomiast zabiegi typu IV kwalifikować należy zazwyczaj jako średni uszczerbek na zdrowiu. Zob. Banasik K., *Female Genital Mutilation in Light of Polish Criminal Law*, Progress in Health Sciences 2015, nr 2, passim.

Legalność zabiegu labioplastyki w świetle k.k.

Cel leczniczy

W myśl dominującego obecnie w doktrynie poglądu podejmowane w celu leczniczym i zgodnie ze standardem *lege artis* działania lekarza nie stanowią ataku na dobra prawne (życie, zdrowie, nietykalność cielesną), ponieważ są wykonywane w celu ochrony tych wartości, co wyklucza bezprawność zachowania, a tym samym realizację znamion czynu zabronionego[32]. Takie czynności, jako mające charakter terapeutyczny, realizowane zgodnie z zasadami nauki medycznej, korzystają z przymiotu tzw. „pierwotnej legalności". *A contrario* przyjmuje się, że nieterapeutyczna (nielecznicza) czynność lekarska jest obiektywnie (pierwotnie) bezprawna, a jej dopuszczalność, i w konsekwencji legalność, warunkowana jest przede wszystkim pozytywnym wynikiem „testu konfliktu interesów", gdzie dobra „polepszane" przedstawiają większą wartość niż inne dobra chronione, a ta proporcja przemawia za stwierdzeniem istnienia realizacji społecznie uzasadnionego interesu w wykonaniu danej czynności lekarskiej. Konieczne jest ponadto spełnienie przesłanek natury ogólnej, czyli takich, od których zależy generalnie legalność czynności leczniczej, w tym przede wszystkim uzyskanie zgody pacjenta[33].

Aby więc wyłączyć prawnokarną bezprawność czynu, który formalnie wypełnia dyspozycję zakazu karnego, a w konsekwencji jego przestępność, jak ma to miejsce w przypadku labioplastyki, niezbędne jest wykazanie okoliczności w postaci celu leczniczego, który może ten czyn prawnie usprawiedliwić, względnie wykazać, że mimo braku celu leczniczego, zaistniały generalne podstawy uzasadniające legalność zabiegu, niemającego w danych okolicznościach celu terapeutycznego.

Ustalenie, czy dana czynność lekarska realizuje cel leczniczy, jest zagadnieniem kontrowersyjnym z punktu widzenia pojemności zna-

[32] T. Sroka, *Rozdział 5* [w:] A. Barczak-Oplustil, T. Sroka (red.), *Odpowiedzialność publicznoprawna. System Prawa Medycznego.* t. 6, Warszawa 2023, Legalis, nb 8-9.

[33] P. Daniluk, *Pozaustawowe nieterapeutyczne (nielecznicze) czynności lekarskie*, PiP 2006, nr 1, s. 72.

czeniowej tego terminu[34]. Patrząc przez pryzmat treści art. 30 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty[35], kluczowe dla interpretacji istoty celu leczniczego jest pojęcie zdrowia, a właściwie weryfikacja, czy dana czynność terapeutyczna jest ukierunkowana na jego poprawę. Należy podzielić pogląd A. Górskiego i B. Oszkinisa, że „cel leczniczy musi zakładać naukowo przewidywalną oraz empirycznie udowodnioną i zatwierdzoną poprawę lub zachowanie zdrowia w sferze szeroko pojętego leczenia, tj. profilaktyki, diagnostyki i terapii”[36], z wyłączeniem jednak rozumienia zdrowia jako każdego dobrostanu psychicznego. Autorzy ci, przyznając, że czynność lecznicza skierowana być może wyłącznie na poprawę zdrowia somatycznego, podkreślają równocześnie, że kryterium poprawy zdrowia psychicznego podlega określonym regułom wiedzy medycznej danej specjalności. Zdecydowanie przy tym odrzucają rozumienie czynności leczniczej *sensu largo* i szeroką interpretację celu leczniczego, które zezwalałyby na spełnianie woli pacjenta w celu osiągnięcia jego lepszego samopoczucia, pisząc, że „to nie pacjent, motywowany swoim samopoczuciem, określa cel leczniczy”[37]. Podobnie o celu leczniczym wypowiada się P. Daniluk, twierdząc, że „z celem leczniczym mamy do czynienia wówczas, gdy czynność lekarska w sposób zobiektywizowany skierowana jest na chorobę w sensie biologiczno-medycznym i zmierza do profilaktyki, diagnozy, terapii bądź rehabilitacji osoby dotkniętej jej skutkami. Przy czym obejmuje to zarówno przyczyny choroby (tzw. leczenie przyczynowe), jak też ma charakter tzw. leczenia objawowego, polegającego na usuwaniu i zmniejszeniu objawów choroby, co może mieć postać łagodzenia cierpień fizycznych i psychicznych z nią związanych”[38]. Podzielając przytaczane poglądy, zauważyć dodatkowo należy, że zabiegi realizujące cel leczniczy w odniesieniu do zaburzeń psychicznych powinny korespon-

[34] A. Górski, B. Oszkinis, *Rozdział 6* [w:] L. Bosek, A. Wnukiewicz-Kozłowska (red.), *Szczególne świadczenia zdrowotne. System Prawa Medycznego.* t. 2, Warszawa 2018, Legalis, nb 10.

[35] Ustawa z 5.12.1996 r. (tekst jedn. Dz.U. z 2026 r., poz. 37 ze zm.).

[36] A. Górski, B. Oszkinis, *Rozdział 6*…, nb 12.

[37] Ibidem.

[38] P. Daniluk, *Cel leczniczy w świetle poglądów doktryny prawa*, Prawo i Medycyna 2005, nr 2, s. 46; tak też P. Daniluk, *Pozaustawowe…* s. 67.

dować z klasyfikacją chorób i problemów zdrowotnych wydaną przez Światową Organizację Zdrowia[39].

P. Szymańska vel Szymanek[40] dodatkowo powołuje się na uchwałę Naczelnej Rady Lekarskiej z 29.01.2021 r.[41], postulującą zmiany legislacyjne zmierzające do objęcia pojęciem świadczenia zdrowotnego także zabiegów z zakresu medycyny estetycznej. Zgodnie z tym projektem do świadczeń zdrowotnych miałyby zostać zaliczone również zabiegi z zakresu medycyny estetycznej rozumiane jako „działania służące przywracaniu lub poprawie fizycznego i psychicznego samopoczucia oraz społecznego funkcjonowania pacjenta, poprzez zmianę jego wyglądu, wiążące się z ingerencją w tkanki ludzkie". Projekt ten jednoznacznie zakłada więc, że sama poprawa samopoczucia czy społecznego funkcjonowania pacjenta nie jest wystarczająca, by przypisać zabiegowi cel leczniczy.

Przekładając przytoczone poglądy i argumentację na grunt problematyki kwalifikowania zabiegu labioplastyki w kontekście prawa karnego, stwierdzić należy, że procedura chirurgiczna polegająca na częściowym wycięciu warg sromowych mniejszych, aby korzystać z przymiotu „pierwotnej legalności", musiałaby zostać wykonywana w celu leczniczym jednoznacznie wynikającym z postawionego przez lekarza rozpoznania i wskazania do chirurgicznego leczenia objawowego ukierunkowanego na poprawę zdrowia w postaci likwidacji uciążliwych objawów fizycznych spowodowanych budową warg sromowych. Co do celu leczniczego, to interesującą i zasługującą na aprobatę próbę doprecyzowania tego pojęcia, w kontekście ginekologii estetycznej, w tym labioplastyki, zaprezentowało PTGiP. Według Towarzystwa „gra-

[39] Centrum Systemów Informacyjnych Ochrony Zdrowia, *Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych – X Rewizja, t. 2,* 2012. Zaznaczyć należy, że w 2019 roku WHO opublikowało ICD-11, która to kwalifikacja międzynarodowa obowiązuje od 1.01.2022 r., ale jej wdrożenie i dostosowanie do systemu krajowego w Polsce przewidywane jest na rok 2026.

[40] P. Szymańska vel Szymanek, *Dopuszczalność nieterapeutycznych zabiegów z zakresu medycyny estetycznej*, Warszawa 2024, s. 35-36.

[41] Uchwała 5/21/VIII Naczelnej Rady Lekarskiej z 29.01.2021 r. w sprawie przyjęcia projektu zmian w ustawie o działalności leczniczej i projekcie ustawy o wyrobach medycznych, https://nil.org.pl/dla- lekarzy/prawo/medycyna-estetyczna/5295-definicja-swiadczenia-zdrowotnego-wymaga-korekty (dostęp: 24.07.2025 r.).

nica pomiędzy zabiegiem estetycznym a rekonstrukcyjnym[42] nie przebiega przez nazwę procedury, lecz przez cel kliniczny i realną korzyść zdrowotną dla pacjentki. Jeżeli zabieg przywraca funkcję, redukuje dolegliwości bólowe lub istotnie poprawia jakość życia – ma charakter rekonstrukcyjny. Jeżeli jego celem jest wyłącznie zmiana wyglądu w obrębie prawidłowo ukształtowanej anatomii – ma charakter estetyczny”[43]. Z kolei w przypadku wskazań psychiatrycznych leczenie powinno być dopuszczalne wyłącznie po zasięgnięciu opinii lekarza specjalisty z zakresu psychiatrii. Podobny pogląd formułują PTGiP oraz Konsultant Krajowy, wskazując na konieczność rzetelnej kwalifikacji, w tym – w określonych sytuacjach – konsultacji psychologicznej lub seksuologicznej[44].

Labioplastyka może być zalecana jako samodzielny zabieg leczniczy – przykładowo jako leczenie zmian pourazowych lub poporodowych czy wrodzonych wad rozwojowych, może być także elementem leczenia interdyscyplinarnego – chirurgicznego, ginekologicznego lub urologicznego. Jednak najwięcej kontrowersji w kwalifikowaniu pacjentek do labioplastyki budzi diagnoza przerostu warg sromowych mniejszych (*labial hypertrophy*). W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, że w medycynie nie istnieje jednolity, uznany konsensus co do konkretnego progu pomiarowego, przy którym *labial hypertrophy* uznaje się za medycznie uzasadniony do leczenia labioplastyką. Według jednych autorów przerost uważa się za: *łagodny/umiarkowany*, gdy wargi sromowe mniejsze sięgają 1–3 cm poza wargi większe, i ciężki, gdy przekraczają 3 cm, podczas gdy inne źródła definiują przerost jako odległość > 5 cm od podstawy do końca wargi. Z drugiej strony niektórzy lekarze stosują bardzo niski próg – > 2 cm jako definicję przerostu, ale to kryterium jest uznawane za nadmiernie liberalne i rzadko używane

[42] „Dotyczy to w szczególności przypadków wad wrodzonych, powikłań porodowych, urazów, następstw leczenia onkologicznego oraz innych sytuacji, w których zabieg realnie poprawia funkcję i zdrowie pacjentki”, PTGiP, Konsultant Krajowy ds. ginekologii i położnictwa, *Stanowisko…,* s. 3

[43] Ibidem, s. 3.

[44] Ibidem, 2. Znamienne w tym zakresie jest zawarte tam twierdzenie: „komfort psychiczny pacjentki jest elementem zdrowia, ale nie każdy dyskomfort jest automatycznie wskazaniem do interwencji chirurgicznej”.

klinicznie[45]. Dodatkowo *labial hypertrophy* może uzasadniać procedurę chirurgiczną wdrażaną w celu leczniczym – leczenia objawowego, poprawiającego komfort życia pacjentki jedynie wówczas, gdy nadmiernie rozbudowane lub asymetryczne wargi sromowe powodują ból podczas codziennego funkcjonowania, otarcia i stany zapalne okolicy sromu czy bolesność podczas współżycia seksualnego (*dyspareunia*). W takim przypadku jest to zabieg terapeutyczny objawowy – bez leczenia przyczyny, ponieważ powodująca uciążliwe objawy fizyczne budowa warg sromowych nie jest „chorobą", lecz wariantem anatomicznym.

Jeśli zatem przyjąć, że w danych okolicznościach labioplastyka może być uznana za zabieg mający charakter leczniczy, to wówczas kwestia ewentualnej odpowiedzialności prawnokarnej lekarza będzie podlegała ocenie z zastosowaniem podstawowego kryterium, jakim jest należyta, profesjonalna staranność w wykonaniu przez niego tej procedury[46]. Prawidłowość uzyskanej świadomej, poinformowanej zgody pacjentki będzie zaś istotna z punktu widzenia rozważania popełnienia występku wykonania zabiegu leczniczego bez zgody pacjenta, co ma szczególne znaczenie w aspekcie kontrowersji formułowanych w literaturze medycznej oraz stanowisku FIGO co do braku wiarygodnych danych źródłowych na temat ryzyk i korzyści tej procedury.

Do rozstrzygnięcia pozostaje natomiast kwestia dopuszczalności zabiegu labioplastyki w sytuacji braku występowania zobiektywizowanego celu leczniczego.

Doniosłość prawna zgody pacjentki na labioplastykę bez wskazań medycznych

W odróżnieniu od czynności terapeutycznej, czynność niele cznicza, aby nie stanowiła naruszenia normy sankcjonowanej, wymaga zakwa-

[45] S. Davison, J. West, *Labiaplasty and Labia Minora Reduction*, Medscape 2008, passim.

[46] O poważnych skutkach labioplastyki wykonanej niezgodnie z zasadami EBM wspomina przykładowo M. Święchowicz, *Operacja wagina*, Newsweek 2025, nr 30, 21-27.07.2025 r., s. 40, a także A. Pamuła w serii artykułów opublikowanych na łamach Oko.press w styczniu 2026 r., *Obetniemy pani tu, naciągniemy tam. Śledztwo o biznesie intymnym*, https://oko.press/obetniemy-pani-tu-naciagniemy-tam-sledztwo-o-biznesie-intymnym (dostęp: 24.07.2025 r.).

lifikowania jej jako zachowania legalnego poprzez uzyskanie zgody pacjentki jako osoby uprawnionej do dysponowania dobrem prawnym w postaci własnego zdrowia. Wyłączenie bezprawności zabiegu labioplastyki wykonywanego przez lekarza jedynie ze wskazań estetycznych czy w sytuacji subiektywnych oczekiwań pacjentki co do poprawy samopoczucia lub jej społecznego funkcjonowania, nie jest możliwe w sposób nieograniczony. Szereg autorów jest zdania, że na podstawie zgody dysponenta dobrem nie jest dopuszczalne wyłączenie odpowiedzialności karnej za czyn wypełniający znamiona art. 156 § 1 k.k. Takie stanowisko, deklarowane między innymi przez M. Królikowskiego[47] i M. Budyn-Kulik[48], jest reprezentatywne dla przeważającego w polskiej karnistyce poglądu, że jednostka zasadniczo nie jest uprawniona, by wyrazić skuteczną na gruncie prawa karnego zgodę na ciężki uszczerbek na zdrowiu.

Rozważenia wymagają konsekwencje przyjęcia stanowiska odmiennego. W takiej sytuacji, to jest przy założeniu formalnej dopuszczalności zgody na zabieg powodujący ciężki uszczerbek na zdrowiu, zgoda pacjentki na labioplastykę nadal nie będzie wykazywała zdolności uchylenia kryminalnej bezprawności tego czynu, bowiem wykraczałoby to poza granice dopuszczalnej prawnie swobody dysponowania dobrem w postaci zdrowia. Zgoda na nieterapeutyczny zabieg labioplastyki spełniający od strony medycznej kryteria ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, inaczej niż w przypadku ingerencji o charakterze leczniczym, nie może być wyrażona w sposób prawnie wiążący. Jeśli bowiem przyjąć, że ciężkie uszkodzenie ciała przy udziale lekarza powinno być co do zasady społecznie akceptowalne, gdy zaspokaja inny godny ochrony interes niemajątkowy pacjenta, a jak pisze M. Boratyńska „on sam tak właśnie zadecydował: że przedkłada jedno dobro lub interes ponad inne, nawet za cenę ryzyka dla życia”[49], to wbrew konkluzji o charakte-

[47] M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. t. 2. Część szczególna. Komentarz. Art. 117–221,* Warszawa 2023, s. 337.

[48] M. Budyn-Kulik, *Komentarz do art. 156a* [w]: M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, Warszawa 2025, Lex/el., nb 4.

[49] M. Boratyńska, *Wolny wybór. Gwarancje i granice prawa pacjenta do samodecydowania*, Warszawa 2012, s. 211.

rze generalnym, formułowanej przez tę autorkę, zabiegu chirurgicznej labioplastyki nie można uznać za czynność wtórnie legalną[50].

Jakkolwiek odnotowania wymaga, że w doktrynie jest coraz więcej głosów wskazujących na dopuszczalność zabiegów wazektomii czy sterylizacji kobiet (jako wtórnie[51] bądź nawet pierwotnie legalnych[52]), to są one w stanie wskazać konstytucyjne dobro chronione prawem, które za tym przemawia, jakim jest prawo jednostki do decydowania o posiadaniu potomstwa, prawo do prywatności czy – szerzej – dobro osobiste w postaci wolności[53]. Chirurgiczne procedury labioplastyki prowadzące do ciężkiego uszczerbku na zdrowiu nie realizują jednak na tyle istotnego interesu indywidualnego, który w tym przypadku sprowadza się jedynie do chęci poprawy własnego wyglądu, by przyznać mu prymat nad zdrowiem pacjentki i ryzykiem powikłań związanych z takimi zabiegami, tym bardziej że ryzyka te w ocenie FIGO nie są w wymaganym stopniu zweryfikowane zgodnie z EBM. Zdrowie niewątpliwie należy do wartości wyżej cenionych niż niczym nieograniczona swoboda kształtowania własnego wyglądu.

Zaakcentowania w tym kontekście wymaga więc odmienność charakteru zabiegu labioplastyki od innych zabiegów o celu nieterapeutycznym, w tym z zakresu medycyny estetycznej, które – jak wspomniano wyżej – z istoty rzeczy również powinny być kwalifikowane jako powodujące ciężki uszczerbek na zdrowiu, a które są traktowane jako legalne w oparciu o założenie, że w określonych okolicznościach dopuszczalne jest dysponowanie dobrem prawnym w postaci zdrowia i prawnie skuteczne wyrażenie na nie zgody przez pacjenta. Jest faktem notoryjnym, że ocena prawna nieleczniczych zabiegów medycznych

[50] Za zasadniczą dopuszczalnością zabiegów chirurgii estetycznej na narządach płciowych, takich jak labioplastyka, zdaje się też opowiadać M. Głuchowski, *Odpowiedzialność karna za okaleczenie żeńskich narządów płciowych,* CzPKiNP 2025, nr 2, s. 28.

[51] Tak m.in. J. Warylewski, *Prawo karne*, Warszawa 2004, s. 251; M. Mozgawa, *Prawo karne materialne*, Warszawa 2020, s. 248; T. Dukiet-Nagórska, *Autonomia pacjenta a polskie prawo karne*, Warszawa 2008, s. 26-27.

[52] A. Wąsek, *Czy dobrowolna sterylizacja jest przestępstwem*?, Warszawa 1988, s. 96-97.

[53] J. Budzowska, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 lipca 2025 r. II CSKP 920/23*, oddane do druku w Przegląd Prawa Medycznego.

jest zróżnicowana i w dużej mierze zależy od stopnia przyzwolenia społeczeństwa na działalność medyczną danego typu. W przypadku jednak zabiegów będących formalnie czynami wypełniającymi znamiona art. 156 § 1 k.k. ocen takich należy dokonywać także z uwzględnieniem potrzeby ochrony pewnych dóbr o charakterze nieindywidualnym. Na aprobatę zasługują te poglądy doktryny prawniczej, które przyjmują, że rozstrzygające znaczenie w takiej sytuacji ma okoliczność, iż prawna ochrona rozważanego aspektu zdrowia leży nie tylko w interesie jednostki, ale także w interesie społecznym[54].

Na gruncie odpowiedzialności karnej swoboda w dysponowaniu przez uprawnionego niektórymi dobrami może zostać uznana za szkodliwą społecznie. Tak ma to miejsce w przypadku chirurgicznych procedur labioplastyki. Skoro ustawodawca zdecydował się na wprowadzenie w 2023 r. nowego przepisu gwarantującego zgodność krajowych unormowań karnych ze międzynarodowym standardem ochrony karnoprawnej przed okaleczeniem wymaganym przez konwencję stambulską, to należy przyjąć, że w przypadku czynów wypełniających znamiona art. 156 § 1 pkt 3 k.k. mamy do czynienia z prymatem interesu ogółu w ochronie danego dobra i że dla ochrony tego dobra konieczna jest ingerencja prawa karnego (*ultima ratio*). Potwierdzeniem tej tezy jest także fakt, że mimo zarzutów dotyczących kazuistycznej formy wprowadzanych zmian, ustawodawca – w celu uniknięcia wątpliwości interpretacyjnych na tle wykładni przepisu art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w odniesieniu do zachowań odpowiadających okaleczeniu żeńskiego narządu płciowego – zdecydował się na ich wyraźne stypizowanie. Było to uzasadniane m.in. stanowiskiem RPO, który wskazał, że dzięki temu dojdzie do wzmocnienia ochrony osób narażonych na wykonanie wobec nich zabiegów o wskazanym skutku.

W konsekwencji prowadzi to do konkluzji, że jednostka nie ma prawa swobodnie dysponować w tym zakresie dobrem własnym w postaci zdrowia i własnego ciała. Jest to sytuacja wyraźnie odmienna w sto-

[54] L. Paprzycki (red.), *Nauka o przestępstwie. Wyłączenie i ograniczenie odpowiedzialności karnej. System Prawa Karnego.* t. 4, Warszawa 2016, s. 350; A. Marek, J. Satko, *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu*, Warszawa 2000, s. 44; A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2008, s. 183.

sunku do – w szczególności – nieterapeutycznej sterylizacji kobiet, który to zabieg jest najczęściej stosowaną trwałą metodą antykoncepcji na świecie, a jednocześnie zgodnie m.in. z powszechnie aprobowanym stanowiskiem WHO[55] – wyrazem realizacji praw kobiet do autonomii reprodukcyjnej. Rozstrzygającym kryterium przemawiającym przeciwko możliwości wyrażenia zgody na zabieg labioplastyki kwalifikowanej jako ciężki uszczerbek na zdrowiu jest zatem ważenie dóbr i krytyczna ocena relacji, w jakiej pozostają. Z jednej strony mamy prawo jednostki do swobodnego dysponowania dobrem osobistym w postaci zdrowia, w połączeniu z kryterium ważności poświęcanego dobra na rzecz istotności interesu tej jednostki (w postaci chęci zaspokojenia subiektywnych kryteriów estetycznych), przy jednoczesnym braku porównywalnego, chronionego prawem konstytucyjnego dobra tej jednostki z drugiej strony. W szczególności za takie dobro nie może bowiem w tym aspekcie być uznane prawo do samostanowienia, gdyż autonomiczność decyzji podejmowanej w zakresie labioplastyki wykonywanej z przyczyn wyłącznie estetycznych może być skutecznie zakwestionowana wobec skali manipulacji marketingowej i komercyjnej, na co zwraca uwagę w swoim stanowisku m.in. FIGO. W tej sytuacji jedynie dodatkowym argumentem pozostaje konieczność ochrony dobra społecznego i osiągnięcia społecznie pożądanego celu w postaci przeciwdziałania uprzedmiotowieniu ciała kobiety i presji estetycznej, co jest elementem szerszej polityki równościowej i antydyskryminacyjnej. U podstaw penalizacji w polskim systemie prawnym nowego wariantu spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci trwałego i istotnego okaleczenia żeńskiego narządu płciowego legło zapobieganie szeroko pojętej przemocy wobec kobiet. Zatem – mimo że *ratio legis* konwencji stambulskiej wprost nie dotyczyło medycyny estetycznej – to założenia tej regulacji obejmują m.in. obowiązek eliminacji wszystkich form dyskryminacji kobiet oraz wzmacniania ich pozycji, a w konsekwencji przepis art. art. 156 § 1 pkt 3 k.k. winien być interpretowany w duchu tej konwencji, z uwzględnieniem dynamicznie zmieniającego się otoczenia kulturowego i społecznego.

[55] WHO, *Female Sterilization: A Guide to Provision of Services,* https://iris.who.int/handle/10665/40133 (dostęp: 10.01.2026 r.).

Labioplastyka jako występek z art. 157 § 1 k.k.

Odrębnej analizy wymagają okoliczności, w których nadal brak jest celu leczniczego, ale jednocześnie zakres ingerencji chirurgicznej pozwala na przyjęcie, że skutkiem labioplastyki jest inne niż „trwałe i istotne” okaleczenie żeńskich narządów płciowych, którego proces leczenia trwa krócej niż 3 miesiące, a zatem teoretycznie czyn ten byłby zakwalifikowany jako występek z art. 157 § 1 k.k.

Przyjmując istnienie co do zasady prawa dysponowania swoim zdrowiem w zakresie, w jakim skutkuje ono średnim uszczerbkiem na zdrowiu, to omówienia wymaga okoliczność, czy każda zgoda wyrażona w każdych warunkach umożliwia kwalifikowania zabiegu labioplastyki wykonanego wyłącznie w celu estetycznym jako korzystającego z przymiotu tzw. pierwotnej legalności.

W doktrynie nie budzi wątpliwości, że „sprawca nie popełnia przestępstwa spowodowania lekkiego uszczerbku na zdrowiu z art. 157 § 2 k.k., jeżeli dysponent dobra prawnego na naruszenie to wyraził prawnie skuteczną, a więc spełniającą wszelkie wymogi formalne, zgodę”[56]. Nie ma już jednak analogicznego *consensusu* odnośnie do skutków określonych w art. 157 § 1 k.k. Autorka podziela poglądy tych komentatorów, których zdaniem samo powołanie się na zgodę dysponenta dobrem nie jest wystarczające, aby danemu zabiegowi powodującemu średni uszczerbek na zdrowiu przyznać prymat pierwotnej legalności. Faktem jest, że nawet poważne ingerencje w ciało człowieka mogą cechować się pierwotną legalnością, jeżeli stanowią realizację reguł postępowania z dobrem prawnym, jak w przypadku zabiegów wykonywanych w ramach procedury uzgodnienia płci[57]. Każdy przypadek wymaga jednak jego oceny pod kątem tego, czy w danej sytuacji zgoda dzierżyciela może być uznana za akceptowalną z jurydycznego punktu widzenia.

Założenie daleko idącej autonomii pacjenta nie oznacza automatycznej legalności wszystkich pozaustawowych czynności pozba-

[56] R.A. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2025, Lex/el., komentarz do art. 157.

[57] J. Kulesza, *Komentarz do art. 157* [w:] A. Behan, M. Filipczak, M. Grudecki, K. Patora, K. Wala, J. Kulesza, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2025, Lex/el.

wionych przymiotu celu leczniczego. Aby wola pacjenta zyskała prymat nad jego zdrowiem i życiem, musi zostać spełniony podstawowy warunek: stosunkowo niskie ryzyko danego zabiegu. Decyzja o naruszeniu własnych dóbr osobistych w postaci nieterapeutycznej ingerencji w integralność ciała jest tylko wówczas prawnie relewantna, jeśli prawdopodobieństwo ujemnych następstw jest niewielkie[58]. Należy w tym zakresie podzielić zdanie M. Boratyńskiej i R. Kubiaka, że „w piśmiennictwie panuje w zasadzie jednolite stanowisko, że zabiegi czysto kosmetyczne powinny cechować się stosunkowo niskim ryzykiem i tylko takie mogą być przedmiotem relewantnej prawnie zgody zainteresowanego"[59]. Z drugiej jednak strony S. Wolfram zauważa, że jakkolwiek bezsprzecznie nie podlega legalizacji na podstawie zgody osoby zainteresowanej zabieg posiadający w sobie ładunek ponadprzeciętnego ryzyka, to jednak w sytuacji braku oczywistości oceny ryzyka do spodziewanej korzyści w poprawie wyglądu, nabranie przez zabieg nieterapeutyczny cech bezprawności nie jest automatyczne, bo wymaga to analizy wielu okoliczności, m.in. takich jak to, jaki (jak doniosły dla funkcjonowania człowieka) organ ciała jest przedmiotem naruszenia, jak poważne i częste są powikłania, jak wygląda zindywidualizowane, a nie tylko abstrakcyjne ryzyko ich wystąpienia[60]. Trafnie poglądy te podsumowuje M. Derek, wskazując, że „ugruntowane w literaturze i orzecznictwie przekonanie, że istnieje sztywna linia podziału na uszczerbki na zdrowiu, na których wywołanie można się zgodzić, oraz te, gdzie zgoda jest irrelewantna, sprzeciwia się zarówno szczegółowym rozwiązaniom, jak i codziennej praktyce. (…) Nie można zatem przesądzić dyspozycyjności zdrowia *in abstracto*. Kwestię te należy badać *in concreto*[61]".

Przechodząc zatem do analizy dopuszczalności udzielenia zgody na zabieg labioplastyki wykonywanej z pobudek estetycznych,

[58] K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980, s. 316.

[59] M. Boratyńska, R. Kubiak, *Rozdział 9.4.1* [w:] M. Boratyńska, P. Konieczniak, E. Zielińska (red.), *System Prawa Medycznego.* t. 2. cz. 2., Warszawa 2019, Legalis/el.

[60] S. Wolfram, *Medycyna estetyczna i kosmetologia. Legalność zabiegów i zgoda pacjenta, umowa o zabieg*, Warszawa 2023, s. 114-116; także rozważenia tam zawarte na przykładzie liposukcji inwazyjnej wykonywanej w znieczuleniu ogólnym.

[61] M. Derek, *Karnoprawne znaczenie woli dzierżyciela dobra prawnego*, Kraków 2021, Rozdział 3.2.

w pierwszej kolejności wskazać należy na podstawową trudność w postaci niemożności precyzyjnego określenia ryzyka takiego zabiegu, a także jego spodziewanych korzyści. Jak wskazano w pierwszej części artykułu, dostępne informacje o ryzyku labioplastyki bazują na badaniach o ograniczonej wiarygodności, a PTGiP podkreśla brak dostępnych danych o powikłaniach i niemożności obiektywnej oceny bezpieczeństwa pacjentek[62].

Skoro tak, to należy podjąć próbę odpowiedzi na pytanie, czy wobec aktualnego stanu wiedzy medycznej lekarz jest w stanie uczynić zadość obowiązkowi uzyskania skutecznej zgody na zabieg labioplastyki wykonywanej ze względów estetycznych. Zgodnie z art. 31 ust. 1 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, w powiązaniu z którą pozostają odpowiednie unormowania (art. 9 ust. 1, art. 15-17) ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta[63], lekarz ma obowiązek udzielać pacjentowi przystępnej informacji o jego stanie zdrowia, rozpoznaniu, proponowanych oraz możliwych metodach diagnostycznych, leczniczych, dających się przewidzieć następstwach ich zastosowania albo zaniechania, wynikach leczenia oraz rokowaniu, a w myśl deontologicznych zasad KEL, szczegółowo uzupełniających zapisy ustawowe (art. 14 KEL i art. 16 KEL), lekarz ma obowiązek poinformować pacjenta o korzyściach i ryzyku proponowanych działań diagnostycznych i leczniczych. Wolno mu wszcząć postępowanie diagnostyczne, lecznicze i zapobiegawcze po uzyskaniu świadomej zgody pacjenta. Jak stwierdził SN w postanowieniu z 10.04.2015 r. III KK 14/15, „z tych regulacji wynika zarówno swoista nadrzędność woli (zgody) pacjenta na poddanie się czynnościom medycznym, jak i podstawowy warunek uznania ważności jej wyrażenia, jakim jest uzyskanie przez pacjenta przystępnej i wszechstronnej informacji co do stwierdzonego stanu zdrowia oraz co do proponowanej mu lub wykonywanej czynności medycznej, stanowiącej przedmiot owej zgody”[64], co prowadzi do konkluzji, że „brak przy wykonywaniu zabiegu leczniczego któregokolwiek z elementów wypełniających istotę omawianej zgody oraz świadczących o samym

[62] PTGiP, Konsultant Krajowy ds. ginekologii i położnictwa, *Stanowisko…,* s. 4.
[63] Ustawa z 6.11.2008 r. (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r., poz. 581).
[64] Legalis nr 1260047.

fakcie jej udzielenia należy traktować jako równoznaczny z wykonywaniem tego zabiegu bez zgody, wypełniającym znamię przestępstwa z art. 192 § 1 k.k."[65]

Rozważenia wymaga jednak sytuacja, kiedy nieudzielenie przez lekarza pełnej, rzetelnej, prawdziwej (opartej na naukowych dowodach) informacji o możliwych powikłaniach i zindywidualizowanym ryzyku poddania się przez pacjentkę procedurze labioplastyki nie wynika z deliktu (zaniechania) lekarza, a ma swoje źródło w obiektywnych przeszkodach w postaci braku, niemiarodajności lub niekompletności aktualnej wiedzy medycznej. Co do zasady przyjąć należy, że uniemożliwia to wyrażenie przez pacjentkę skutecznej jurydycznie zgody na procedurę powodującą średni uszczerbek na zdrowiu. Wola dzierżyciela dobra, jakkolwiek co do zasady mająca znaczenie karnoprawne, w przypadku procedury, w stosunku do której nie jest możliwe zgodne z EBM określenie jej pełnego ryzyka dla zdrowia pacjentki, może być więc uznana *a priori* za prawnie irrelewantną.

Każdą sytuację należy jednak analizować *ad casum.* Jak wspomniano wyżej, kompleksowej oceny ryzyk związanych z daną procedurą chirurgiczną i towarzyszącą jej procedurą anestezjologiczną należy dokonywać z uwzględnieniem indywidualnej sytuacji pacjentki i lekarza, w tym m.in. postawionej przez lekarza diagnozy, specjalizacji i doświadczenia lekarza, zakresu planowanej labioplastyki, warunków, w jakich dana procedura ma być wykonywana[66] aktualnego stanu zdrowia pacjentki, czynników predestynujących ją do wystąpienia określonych powikłań, wieku pacjentki, jej stanu psychicznego i – co ważne – motywacji, zestawiając tak dokonany szacunek ryzyka ze spodziewanymi korzyściami z planowanego zabiegu. Pacjentka powinna otrzymać jednoznaczną informację, że nauka medyczna aktualnie dysponuje jedynie badaniami o ograniczonej wiarygodności co do ryzyk samej la-

[65] Ibidem.

[66] „PTGiP i Konsultant Krajowy stoją na stanowisku, że chirurgia rekonstrukcyjna narządów płciowych kobiet jest integralną częścią ginekologii i powinna być wykonywana przez odpowiednio przeszkolonych lekarzy ginekologów w warunkach sali operacyjnej, przy pełnym zapleczu anestezjologicznym oraz możliwości leczenia powikłań", PTGiP, Konsultant Krajowy ds. ginekologii i położnictwa, *Stanowisko…,* s. 3.

bioplastyki, a zatem nie jest możliwe w sposób pewny określenie poziomu skuteczności i bezpieczeństwa tej procedury, ustalanego zgodnie z aktualną wiedzą medyczną. Zgoda pacjentki powinna być w pełni autonomiczna i wyrażona w okolicznościach wolnych od jakichkolwiek pozamedycznych sugestii lekarza i osób trzecich. Szczególnego podkreślenia wymaga w tym miejscu aspekt wymogu udzielenia przez lekarza pełnej informacji o ograniczeniach danych naukowych dotyczących bezpieczeństwa procedury labioplastyki, a także spodziewanych korzyści, a w konsekwencji uzyskania przez niego w pełni świadomej i wyrażonej w sposób swobodny zgody pacjentki na ten zabieg. Otóż, jak wspomniano wyżej, w sytuacji labioplastyki wykonywanej wyłącznie ze względów estetycznych jako pierwotnego czynnika motywacyjnego pacjentki, podstawowym argumentem przemawiającym co do zasady przeciwko przyjęciu, że zgoda pacjentki może zalegalizować tę procedurę, jest fakt, że w takich okolicznościach labioplastyka często wynika nie z niezależnej decyzji kobiety, lecz z presji społecznej. W takim kontekście podważana jest nawet teza o rzeczywistej autonomii decyzji pacjentki, bowiem zgoda na zabieg wyrażana w warunkach społecznej i psychologicznej atmosfery kreowania wizerunku idealnego ciała może budzić uzasadnione wątpliwości. Tym ważniejsza jest zatem rola lekarza i stawiany przed nim etyczny wymóg podchodzenia z ostrożnością do uzyskiwania zgody na zabieg w przypadku, gdy komponent psychiczny może odgrywać decydującą rolę w procesie decyzyjnym pacjentki.

Jeśli jednak w analizowanej sytuacji lekarz przyjmie, że oczekiwane pozytywne efekty przewyższają ryzyka i przeciwskazania, i na tej podstawie zakwalifikuje pacjentkę do zabiegu labioplastyki wykonywanej wyłącznie ze względów estetycznych, to – o ile oceniana *in concreto* ingerencja chirurgiczna nie stanowi czynu wypełniającego znamiona art. 156 § 1 pkt 3 k.k. – należy uznać wyrażoną po spełnieniu omówionych wymogów zgodę osoby zainteresowanej za prawnie skuteczną i uchylającą pierwotną bezprawność takiej procedury medycznej,

Podsumowanie

W świetle rosnącej liczby wykonywanych zabiegów labioplastyki przeprowadzanych wyłącznie ze względów estetycznych niniejszy artykuł

podkreśla konieczność bezwzględnego przestrzegania zasad etyki lekarskiej. Zgodnie z wytycznymi FIGO lekarze mają obowiązek chronić zdrowie fizyczne i psychiczne pacjentek, promować ich świadome decyzje, unikać uprzedmiotowienia ciała kobiety oraz nie wspierać działań, które mogą utrwalać szkodliwe normy społeczne.

Labioplastyka mogąca być zakwalifikowana jako skutkująca ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu jest zabiegiem legalnym w świetle prawa karnego i etycznym w świetle zasad deontologii zawodowej lekarzy jedynie wówczas, gdy wykonywana jest w celu terapeutycznym. Cel leczniczy labioplastyki musi być ujmowany w sposób zobiektywizowany. Lekarz, będący gwarantem życia i zdrowia pacjenta, jest odpowiedzialny za stosowanie obiektywnych, wykluczających dowolność kryteriów naukowych i dokumentowanie ich wystąpienia podczas kwalifikacji pacjentek do zabiegu labioplastyki jako zabiegu leczniczego. Swobodna ocena przesłanek zdrowotnych występujących po stronie pacjentki, uzależniona jedynie od przekonania lekarza podejmującego się jej wykonania, prowadziłaby do stosowania różnych kryteriów prawnej oceny takich samych zabiegów, podejmowanych przez lekarzy mających odmienne zdanie o ich celu leczniczym[67].

W każdym przypadku procedury labioplastyki przeprowadzanej w celu leczniczym szczególną uwagę należy poświęcić procesowi diagnostyki i kwalifikacji pacjentki, dokumentując zarówno stan kliniczny, jaki i wypełnienie obowiązków informacyjnych – także w zakresie ograniczonych danych dotyczących ryzyk tej procedury – oraz edukacyjnych w stosunku do pacjentki, warunkujących uznanie uzyskanej zgody na operację za prawnie skuteczną.

Wykonywanie zabiegów labioplastyki wyłącznie ze wskazań estetycznych w aktualnym stanie wiedzy medycznej, kiedy procedura ta wypełnia znamiona czynu z art. 156 § 1 pkt 3 k.k., rodzi odpowiedzialność karną lekarza. W sytuacji gdy zabieg ten *in concreto* zakwalifikowany byłby jako powodujący średni uszczerbek na zdrowiu, możliwość jego wtórnej legalizacji – poprzez zgodę pacjentki – należy ostrożnie uznać za dopuszczalną, pod warunkiem jednakże restrykcyjnego wy-

[67] P. Daniluk, *Cel leczniczy…*, s. 46.

pełnienia obowiązków informacyjnych przez lekarza i uzyskania skutecznej prawnie zgody pacjentki.

Bibliografia

1. K. Banasik, *Female Genital Mutilation in Light of Polish Criminal Law. Progress in Health Sciences*, Warszawa 2015.
2. A. Barczak-Oplustil, T. Sroka (red.), *Odpowiedzialność publiczno-prawna. System Prawa Medycznego*. t. 6, Warszawa 2023.
3. A. Behan, M. Filipczak, M. Grudecki, K. Patora, K. Wala, J. Kulesza, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2025.
4. M. Boratyńska, *Wolny wybór. Gwarancje i granice prawa pacjenta do samodecydowania*, Warszawa 2012.
5. M. Boratyńska, P. Konieczniak, E. Zielińska (red.), *System Prawa Medycznego*. t. 2. cz. 2., Warszawa 2019.
6. L. Bosek, A. Wnukiewicz-Kozłowska (red.), *Szczególne świadczenia zdrowotne. System Prawa Medycznego*. t. 2, Warszawa 2018.
7. C.E. Bretschneider, D. Luchristt, A. Borazjani, D. Sheyn, *30-day Adverse Events Following Labiaplasty for Benign Indications*, International Journal of Gynecology & Obstetrics 2022, nr 3, supplement.
8. K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980.
9. L. Capito, A. Antsaklis, S. Gupte, *FIGO Statement: Cosmetic Genital Surgery*, International Journal of Gynecology & Obstetrics 2025, nr 1.
10. P. Daniluk, *Cel leczniczy w świetle poglądów doktryny prawa*, Prawo i Medycyna 2005, nr 2.
11. P. Daniluk, *Pozaustawowe nieterapeutyczne (nielecznicze) czynności lekarskie*, PiP 2006, nr 1.
12. S. Davison, J. West, *Labiaplasty and Labia Minora Reduction*, Medscape 2008.
13. M. Derek, *Karnoprawne znaczenie woli dzierżyciela dobra prawnego*, Kraków 2021.

14. D. Drajewicz, *Karalność infibulacji, ekscyzji, klitoridektomii oraz innego trwałego i istotnego okaleczenia żeńskiego narządu płciowego*, Warszawa 2023.

15. T. Dukiet-Nagórska, *Autonomia pacjenta a polskie prawo karne*, Warszawa 2008.

16. M. Filar, *Lekarskie prawo karne*, Kraków 2000.

17. B. Gadecki (red.), *Kodeks karny. Art. 1-316. Komentarz*, Warszawa 2023.

18. A. Géczi, T. Varga, R.Vajna, G. Pataki, F. Meznerics, N. Ács, P. Hegyi, L. Nyirády, P. Pál, N. Farkas, *Comprehensive Assessment of Labiaplasty Techniques and Tools, Satisfaction Rates, and Risk Factors: A Systematic Review and Meta-analysis*, Aesthetic Surgery Journal 2024, nr 11.

19. M. Głuchowski, *Odpowiedzialność karna za okaleczenie żeńskich narządów płciowych*, CzPKiNP 2025, nr 2.

20. V. Konarska-Wrzosek (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2023.

21. M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 117-221*. t. 2, Warszawa 2023.

22. J. Majewski (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2024.

23. A. Marek, J. Satko, *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu*, Warszawa 2000.

24. A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010.

25. A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2008.

26. M. McGrattan, A. Majeed, S. Hanna, *Long-term Functional and Aesthetic Outcomes of Labiaplasty: A Review of the Literature*, Aesthetic Surgery Journal 2025, nr 2.

27. A. Mota, B. da Costa, M. Peres, O. Ferreira, P. de Oliveira Junior, B. Zeiger, *Current Perspectives in Labiaplasty: A Review of Physical, Aesthetic and Psychosocial Aspects*, San Paulo 2024.

28. M. Mozgawa, *Prawo karne materialne*, Warszawa 2020.

29. M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, Warszawa 2025.

30. L. Paprzycki (red.), *Nauka o przestępstwie. Wyłączenie i ograniczenie odpowiedzialności karnej. System Prawa Karnego*. t. 4, Warszawa 2016.

31. R.A. Stefański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2025.

32. P. Szymańska vel Szymanek, *Dopuszczalność nieterapeutycznych zabiegów z zakresu medycyny estetycznej*, Warszawa 2024.

33. R. Tymiński (red.), *Kodeks Etyki Lekarskiej. Komentarz*, Warszawa 2025.

34. J. Warylewski, *Prawo karne*, Warszawa 2004.

35. A. Wąsek, *Czy dobrowolna sterylizacja jest przestępstwem?*, Warszawa 1988.

36. S. Wolfram, *Medycyna estetyczna i kosmetologia. Legalność zabiegów i zgoda pacjenta, umowa o zabieg*, Warszawa 2023.

37. W. Wróbel (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. t. 2. cz. 1. Komentarz do art. 117-211a*, Warszawa 2017.

Labiaplasty for Therapeutic Purposes or “On Request”? Criminal-Law and Ethical Aspects

Abstract: The paper addresses criminal-law and ethical issues related to labiaplasty procedures performed in circumstances, where doubts are raised as to the existence of medical indications. As part of the analysis of the procedure itself, the position statement of the International Federation of Gynecology and Obstetrics (FIGO) is invoked. The core of the article discusses labiaplasty in the context of Polish criminal law. The considerations concern Article 156 of the Polish Criminal Code, as amended in connection with the adoption of the Istanbul Convention, as well as issues of the initial lawfulness or unlawfulness of

a physician's conduct, the therapeutic purpose of the intervention, and the consequences of performing labiaplasty in the absence of therapeutic indications. Finally, labiaplasty is examined in light of the provisions of the Polish Code of Medical Ethics.

Keywords: labiaplasty; aesthetic surgery; Istanbul Convention; grievous bodily harm; therapeutic purpose; initial lawfulness; Code of Medical Ethics

Dorota Lorkiewicz-Muszyńska[1]

Zmienność anatomiczna ręki i jej znaczenie w badaniach identyfikacyjnych osób na podstawie materiałów filmowych i zdjęć

Streszczenie: Zmienność międzyosobnicza wielu cech anatomicznych ręki może być podstawą badań i potencjalnych dopasowań na podstawie zarejestrowanych obrazów ręki w celu identyfikacji albo eliminacji podejrzanych i ofiar przestępstw. Przekazywane do badań materiały, w których niejednokrotnie dobrze widoczne są ręce, to często zapisy z kamer monitoringu bankomatów czy kantorów, a także dotyczące osób zaangażowanych w produkcję filmów i zdjęć przedstawiających wykorzystywanie seksualne dzieci. Ręka, z uwagi na jej zmienność międzyosobniczą, może mieć szczególne znaczenie w przypadku materiałów, w których stanowi jedyną widoczną na obrazach część ludzkiego ciała. Niniejszy artykuł przybliża zagadnienia dotyczące zmienności anatomicznej ręki i jej znaczenie w badaniach identyfikacyjnych dla potrzeb prowadzonych śledztw.

Słowa klucze: identyfikacja osobnicza, antropologia sądowa, ręka, biometria ręki, skanowanie 3D

Wstęp

Twarz lub pełna sylwetka osoby w czasie chodu nie zawsze są widoczne w zapisach filmowych, jednak szereg innych części ludzkiego

[1] Doktor nauk medycznych i nauk o zdrowiu, adiunkt w Zakładzie Medycyny Sądowej, Collegium Medicum, Uniwersytetu Zielonogórskiego i w Zakładzie Medycyny Sądowej, Uniwersytetu Medycznego im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu; ORCID 0000-0001-8868-8812.

ciała może być podstawą do przeprowadzenia badań identyfikacyjnych. Ręka, oprócz twarzy, jest inną najczęściej odsłoniętą i widoczną w nagraniach częścią ciała człowieka. Jest ona często eksponowana w nagraniach z kamer monitoringu w kantorach, bankomatach oraz w zapisach filmowych przedstawiających sceny przemocy seksualnej. W przypadku materiałów filmowych przedstawiających sceny przemocy seksualnej często widoczne są okolice narządów płciowych zewnętrznych i właśnie ręce. Ręka (*manus*), dystalna część kończyny górnej (*membrum superius*), jest nośnikiem zespołu cech wykazujących zróżnicowanie międzyosobnicze wysokiego stopnia.

Już od wielu lat ręka i jej geometria znajdują zastosowanie w systemach biometrycznych, opartych na pomiarach i analizach dotyczących jej zmienności i indywidualności cech[2]. Biometria, z uwagi na skuteczność metod i małą możliwość pomyłki w weryfikacji, znajduje od wielu lat zastosowanie w identyfikacji człowieka. W ostatnich latach systemy biometryczne geometrii stosowane w identyfikacji na podstawie ręki zostały uznane za skuteczny sposób uwierzytelniania tożsamości w różnych zastosowaniach komercyjnych, jak również w kryminalistyce[3]. Systemy rozpoznawania ręki należą do najstarszych narzędzi biometrycznych do automatycznego uwierzytelniania osób. Pierwsze urządzenie biometryczne zostało wyprodukowane w 1971 r. Było to narzędzie do rozpoznawania geometrii ręki o nazwie „Identimat". Było ono wykorzystywane do 1987 r. m.in. przez rząd USA do kontroli dostępu[4].

Biometria ręki zyskała zainteresowanie w kręgach akademickich, głównie dzięki postępowi badań nad widzeniem komputerowym

---

[2] N. Saxena, V. Saxena, N. Dubey, P. Mishra, *Hand Geometry: A New Method for Biometric Recognition,* International Journal of Soft Computing and Engineering 2013, nr 2, s. 192-196.

[3] L.J. Gonzalez-Soler, K.M. Zyla, C. Rathgeb i in., *Contactless Hand Biometrics for Forensics: Review and Performance Benchmark*, Journal on Image and Video Processing 2024, nr 26. https://doi.org/10.1186/s13640-024-00642-3 (dostęp: 23.03.2026 r.); L. Hackman, S. Black, *Forensic Examination of the Hand*, Journal of the Royal Anthropological Institute 2023, nr 29, s. 116-131.

[4] R.P. Miller, *Finger Dimension Comparison Identification System*, US Patent nr 3576538 _1971; H. Dutagaci, B. Sankur, E. Yörük, *Comparative Analysis of Global Hand Appearance-based Person Recognition*, Journal of Electronic Imaging 2008, nr 1, s. 1018.

(*Computer Vision – CV*), dopiero na początku XXI wieku. Sukces głębokich sieci neuronowych i ich zastosowanie w różnorodnych zadaniach z zakresu widzenia komputerowego i rozpoznawania wzorców pozwoliły algorytmom opartym na badaniach ręki osiągnąć wysoką wydajność identyfikacji na kontrolowanych obrazach[5]. Biometria identyfikacji ręki, obejmująca jej geometrię, odciski linii papilarnych czy rozpoznawanie żył, osiąga wysoką dokładność, a wskaźniki rozpoznawania wahają się zazwyczaj od około 90% do nawet 100%[6].

Podstawą identyfikacji biometrycznej na podstawie ręki są przede wszystkim jej cechy mierzalne wykazujące zmienność anatomiczną[7]. Wśród nich, oprócz geometrii ręki, można zidentyfikować między innymi indywidualny układ linii papilarnych, układ żył ręki lub jej części, np. palca[8]. Ponadto niektórzy autorzy w prowadzonych badaniach wykazali wysoką zmienność kształtu i rozmiarów paznokci palców ręki oraz struktur skóry i ich przydatność w identyfikacji[9]. Na szczególną uwagę zasługują badania dotyczące zmienności cech bruzd zgięciowych na powierzchni grzbietowej i dłoniowej ręki[10]. Co najmniej 16 in-

[5] L.J. Gonzalez-Soler, K.M. Zyla, C. Rathgeb i in., *Contactless Hand…*

[6] M. Klonowski, M. Plata, P. Syga, *User Authorization Based on Hand Geometry without Special Equipment*, Pattern Recognition 2018, nr 73, s. 189-201; M.H. Hashim, S.A. Baker, A.S. Nori, *Biometric Identity Authentication System Using Hand Geometry Measurements*, Journal of Physics: Conference Series 2021, nr 1, s. 1-10; L.J. Gonzalez-Soler, K.M. Zyla, C. Rathgeb i in., *Contactless Hand…*

[7] R. Gross, Y. Li, L. Sweeney, X. Jiang, W. Xu, D. Yurovsky, *Robust Hand Geometry Measurements for Person Identification Using Active Appearance Models* [w:] *First IEEE International Conference on Biometrics: Theory, Applications, and Systems*, Waszyngton 2007, https://www.researchgate.net/publication/4298078_Robust_Hand_Geometry_Measurements_for_Person_Identification_using_Active_Appearance_Models (dostęp: 23.03.2026 r.).

[8] G. Park, S. Kim, *Hand Biometric Recognition Based on Fused Hand Geometry and Vascular Patterns*, *Sensors* 2013, nr 13, s. 2895-2910; S. Yoon, A.K. Jain, *Longitudinal Study of Fingerprint Recognition*, Proceedings of the National Academy of Sciences 2015, nr 112, s. 8555–8560; A.H. Choi, C.N. Tran, *Hand Vascular Pattern Technology* [w:] A.K. Jain, P. Flynn, A.A. Ross (red.), *Handbook of Biometrics*, Boston 2008, https://doi.org/10.1007/978-0-387-71041-9_13 (dostęp: 23.03.2026 r.).

[9] I.B. Barbosa, T. Theoharis, A.E. Abdallah, *On the Use of Fingernail Images as Transient Biometric Identifiers, Machine Vision and Applications*, Machine Vision and Application 2016, nr 27, s. 1-76; L. Hackman, S. Black, *Forensic Examination*…, s. 116 i nast.

[10] M.P. Dale, M.A. Joshi, H.J. Galiyawala, *A Single Sensor Hand Geometry and Palm Texture Fusion for Person Identification*, International Journal of Computer Applica-

dywidualnych cech ręki można podzielić na kilka grup (cechy kształtu i pomiary ręki, cechy linii zgięciowych, znaki szczególne), które łącznie tworzą unikalny zestaw.

Antropolodzy posiadają gruntowną wiedzę na temat ludzkiej morfologii, zmienności międzyosobniczej, zmian związanych z wiekiem, jak również metod wymaganych do pomiaru ludzkiego ciała. Wyniki badań dotyczących pomiarów ręki, zmienności wielu cech, odgrywają ważną rolę w procesie identyfikacji osobniczej.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie możliwości i ograniczeń badań identyfikacyjnych człowieka na podstawie ręki. W pracy przedstawiono zagadnienia dotyczące zmienności wybranych cech ręki i jej znaczenia w identyfikacji osobniczej. Przedstawiono metody zabezpieczania materiałów do badań identyfikacyjnych, a także przypadki identyfikacji osób w sprawach dotyczących przemocy seksualnej. Przedstawiono także możliwości zastosowania metod 2D i 3D na etapie gromadzenia i dokumentowania materiałów porównawczych. Skany 3D pozwalają na uzyskanie modelu 3D ręki w skali 1:1, który można w wirtualnej przestrzeni analizować od dowolnej strony i pod dowolnym kątem. Podczas badań wykorzystano przyrządy pomiarowe, skaner optyczny 3D oraz oprogramowanie dedykowane grafice 2D oraz 3D do analiz porównawczych metodą 2D-2D i 2D-3D. Analizy dotyczyły kształtu ręki i jej części, proporcji, cech bruzd zgięciowych oraz układu żył.

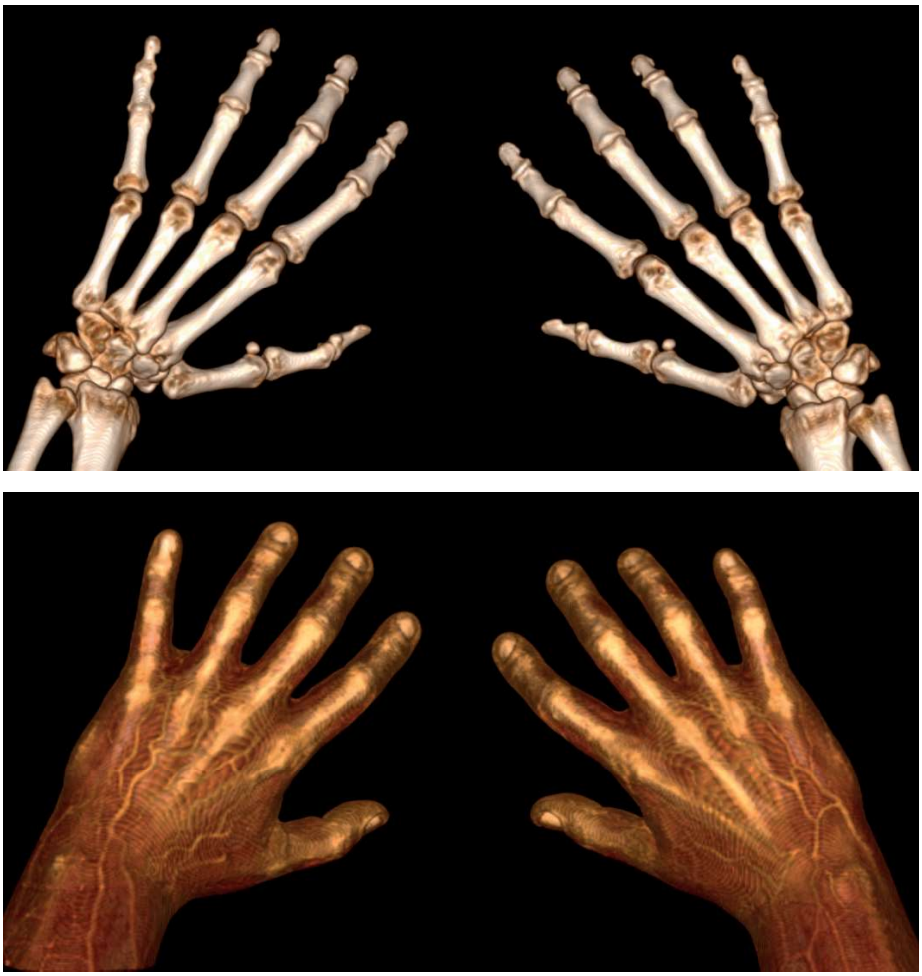
Budowa anatomiczna ręki

Anatomicznie ręka jest zbudowana z 27 kości, bez trzeszczek (Fot. 1). Składa się z nadgarstka, śródręcza i pięciu palców. Palce składają się z trzech paliczków: bliższego, środkowego i dalszego (z wyjątkiem kciuka, który posiada dwa paliczki: bliższy i dalszy). Wyróżniamy: kciuk (palec I), palec wskazujący (II), środkowy (III), serdeczny (IV) i mały (V). Ręka ma dwie powierzchnie: dłoniową (anatomicznie zwróconą do

tion 2012, nr 42, s. 11-16; J. Xie, L. Zhang, J. You, D. Zhang, X. Qu, *A Study of Hand Back Skin Texture Patterns for Personal. Identification and Gender Classification,* Sensors 2012, nr 12, s. 8691-8709.

przodu) i grzbietową (anatomicznie zwróconą ku tyłowi)[11]. W skład układu mięśniowego ręki wchodzą małe i krótkie mięśnie mające znaczenie w jej precyzyjnych ruchach. Kości i mięśnie ręki pokryte są skórą. Skóra rąk ma stosunkowo mało tkanki tłuszczowej.

Fot. 1. Budowa anatomiczna ręki na przykładzie badań tomografii komputerowej



[11] A. Bochenek, M. Reicher, *Anatomia człowieka, Anatomia ogólna kości. Stawy i więzadła. Mięśnie,* cz. 1, Warszawa 2007, s. 471.

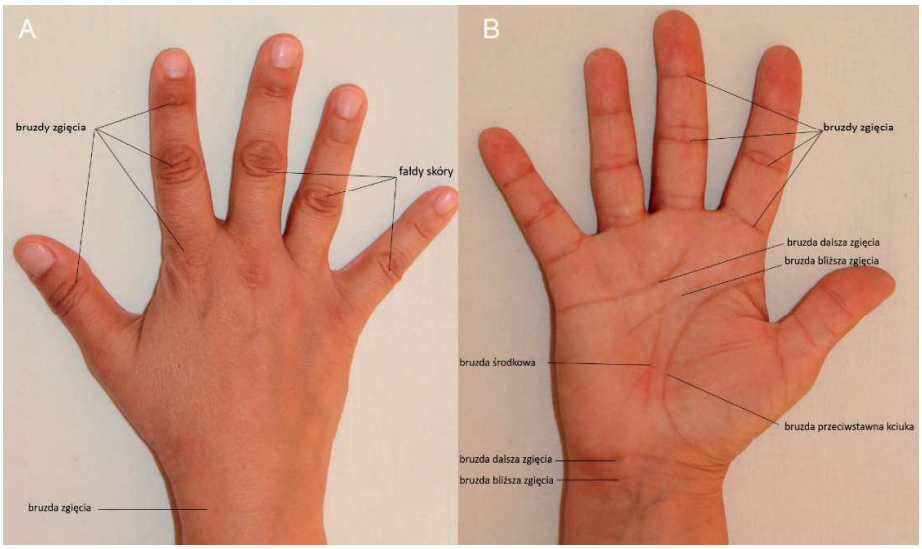


Źródło: badania własne.

Rekonstrukcje 3D (Fot. 1) obrazują układ kostny rąk jednej i tej samej osoby (od góry na zdjęciu), z wizualizacją tkanek miękkich i indywidualnego układu żylnego (zdjęcie pośrodku, powierzchnia grzbietowa rąk). Zdjęcie od dołu przedstawia powierzchnie dłoniowe rąk z częściową wizualizacją tkanek miękkich.

Skóra na większej powierzchni grzbietowej ręki jest dobrze przesuwalna. Jest to niezbędne, aby mogła przystosowywać się do zmian kształtu ręki podczas zginania i prostowania stawów. Ponadto skóra powierzchni grzbietowej jest owłosiona. Skóra na powierzchni dłoniowej natomiast jest nieowłosiona, nieprzesuwalna, silnie złączona z podłożem, z obecnymi liniami papilarnymi i licznymi bruzdami zgięcia (Fot. 2b). Na paliczkach dalszych skóra jest silnie przymocowana do podłoża. Na skórze ręki znajdują się liczne, stałe bruzdy w okolicach zgięć. W okolicy nadgarstka, na powierzchni grzbietowej i dłoniowej, występują bruzdy zgięciowe skóry, które oddzielają przedramię od ręki. Ponadto na powierzchni grzbietowej nad stawami śródręczno-paliczkowymi (słabiej zaznaczone) i międzypaliczkowymi (dobrze zaznaczone) występują liczne bruzdy i fałdy skóry, które umożliwiają rozciąganie skóry podczas zginania palców (Fot. 2a).

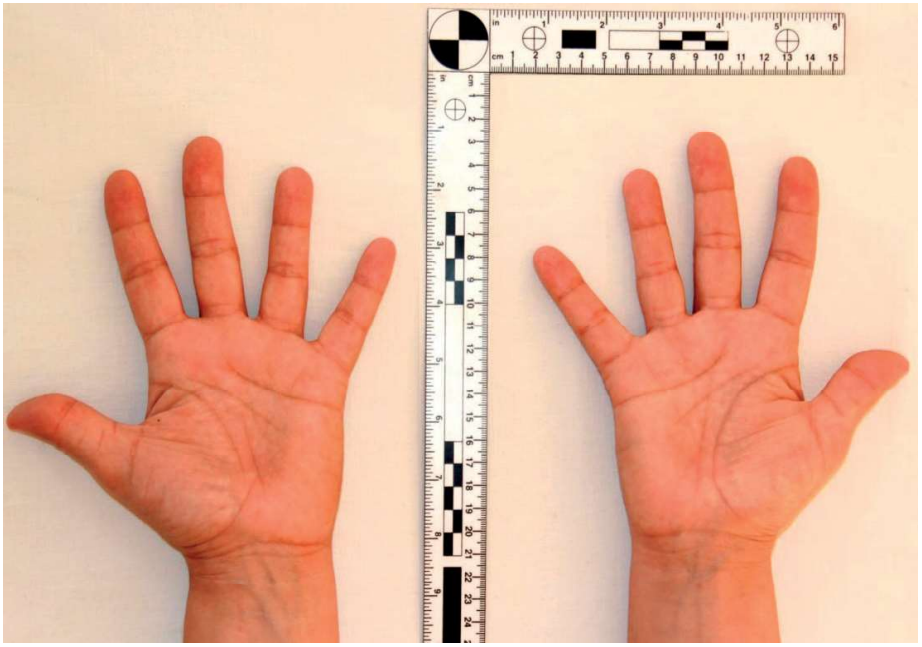
Fot. 2. Bruzdy zgięcia ręki. Powierzchnia grzbietowa ręki (A) i powierzchnia dłoniowa ręki (B)



Źródło: badania własne.

Spośród cech mierzalnych (ilościowych) wyróżnić można m.in. długość i szerokość ręki, długość i szerokość palców, odległości pomiędzy poszczególnymi częściami i proporcje, wymiary paznokci. Spośród cech niemetrycznych (opisowych, jakościowych) wyróżnić można kształt ręki, kształt poszczególnych palców, kształt paznokci, cechy bruzd zgięciowych, w tym układ bruzd i fałdów skóry nad stawami międzypaliczkowymi, a ponadto cechy charakterystyczne skóry (przebarwienia, znamiona, blizny, zmiany pourazowe, po amputacjach czy anomalie rozwojowe itp.). Kształt i układ bruzd, jak i liczba fałdów skóry w okolicy nadgarstka, na wysokości śródręcza oraz w okolicy stawów śródręczno-paliczkowych i stawów międzypaliczkowych na powierzchni grzbietowej i dłoniowej, kształt paznokci czy układ żył wykazują duże zróżnicowanie międzyosobnicze, ale także cechy te są odmienne u jednego osobnika na każdej ręce (Fot. 3).

Fot. 3. Ręka prawa i lewa jednej osoby płci żeńskiej (powierzchnia dłoniowa)

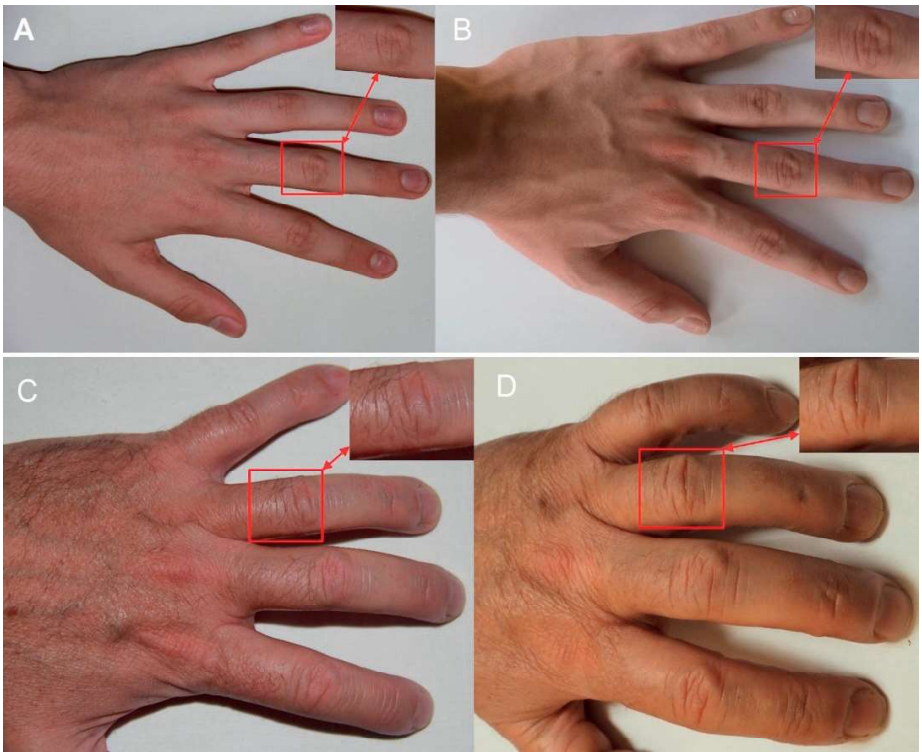


Źródło: badania własne.

Cechy układu bruzd zgięcia ręki, wzory układu naczyń krwionośnych ręki, linie papilarne są indywidualne i różnicują także bliźnięta monozygotyczne[12]. Ponadto ich indywidualne wzory po urodzeniu nie zmieniają się w okresie wieku rozwojowego (Fot. 4a i 4b), jak również podczas zachodzących z wiekiem procesów starzenia (Fot. 4c i 4d).

[12] M.A. Ferrer, C.M. Travieso, J.B. Alonso, *Using Hand Knuckle Texture for Biometric Identification*. Proceedings 39th Annual 2005 International Carnahan Conference on Security Technology, IEEE, 2005, s. 74-78; D. Lorkiewicz-Muszyńska, *Identyfikacja żyjących osób na podstawie danych wizyjnych* [w:] G. Teresiński (red.), *Medycyna sądowa. t. 3. Opiniowanie i kliniczna medycyna sądowa*, Warszawa 2021, s. 501.

Fot. 4. Zdjęcia ręki lewej osoby płci męskiej wykonane w wieku 11 lat (A) i w wieku 17 lat (B). Zdjęcia ręki lewej osoby płci męskiej wykonane w wieku 49 lat (C) i w wieku 55 lat (D)



Źródło: badania własne.

Bruzdy zgięciowe nad stawami międzypaliczkowymi wykazują podobne indywidualne wzory pomimo upływu 6 lat pomiędzy badaniami każdej z osób.

Metody 2D i 3D w badaniach identyfikacyjnych na podstawie ręki

Rozwój technologii to także dynamiczny rozwój technik skanowania 3D, które znajdują zastosowanie w różnych dziedzinach życia. W oparciu o uzyskany zestaw danych geometrycznych możliwe jest odwzorowanie obiektu z zachowaniem jego wymiarów, kształtu czy

kolorystyki[13]. Wynikiem pomiaru jest kompletny cyfrowy model, który może być edytowany i przetwarzany z wykorzystaniem odpowiedniego oprogramowania przeznaczonego do przetwarzania oraz wizualizacji grafiki 3D, do prototypowania czy do animacji komputerowej[14]. Dużym atutem technologii skanowania 3D w identyfikacji osobniczej jest przede wszystkim możliwość uzyskania i archiwizacji badanych obiektów, w najbardziej przybliżony do rzeczywistości sposób, w przestrzeni wirtualnej. Odpowiednie oprogramowanie do obróbki i przetwarzania grafiki 3D pozwala na wykonanie szeregu złożonych badań zarówno cech mierzalnych, jak i opisowych, a następnie ich wizualizację 3D.

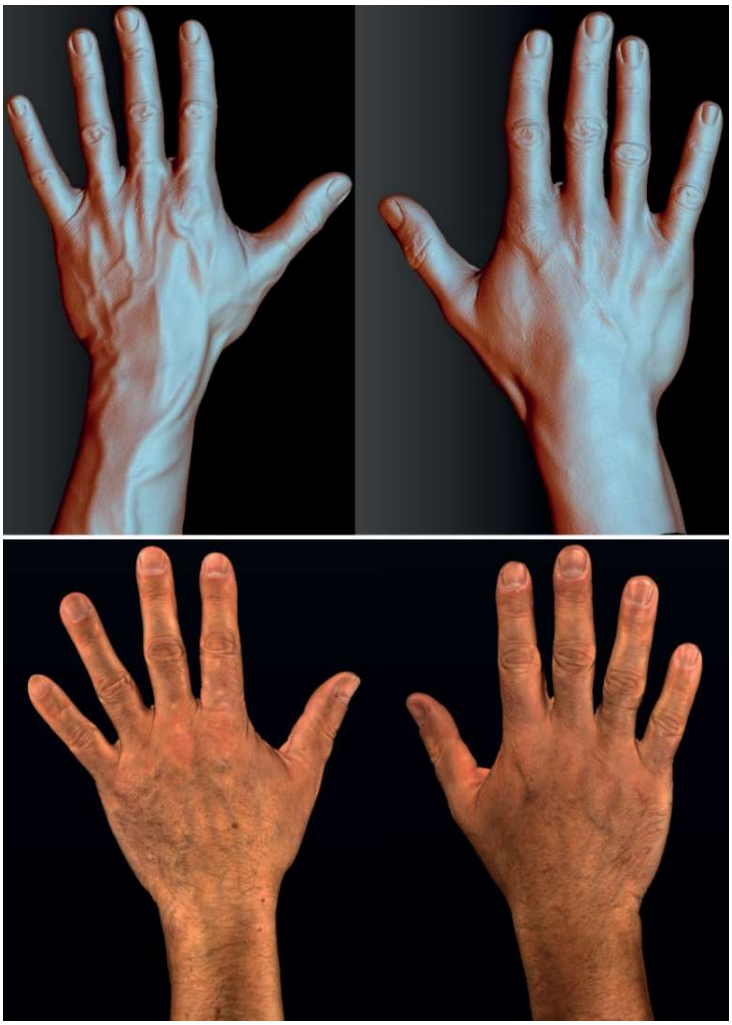
Z uwagi na metody obrazowania w identyfikacji można wyróżnić metody 2D-2D oraz 2D-3D. Metody 2D-2D opierają się na porównaniu cech widocznych na zdjęciach lub nagraniach 2D pochodzących z materiału dowodowego ze zdjęciami lub nagraniami 2D oskarżonego. Metody 2D-3D mają zastosowanie, gdy materiał dowodowy jest w wymiarze 2D, a materiał porównawczy stanowi model 3D[15]. W przypadku badań identyfikacyjnych na podstawie ręki obie metody mogą mieć zastosowanie, a archiwizacja danych w 3D może być szczególnie przydatna z uwagi na możliwość uzyskania dowolnego układu modeli 3D ręki/rąk pod kątem zapisów dowodowych w materiałach zdjęciowych lub filmowych w 2D.

[13] J. Wyród-Wróbel, *Wykorzystanie technologii skanowania 3D w przedsiębiorstwach produkcyjnych z rejonu Podbeskidzia*, Logistyka 2012, nr 12, s. 239-245.

[14] M. Rychlik, W. Stankiewicz, M. Morzyński, *Applications of 3D PCA Method for Extraction of Mean Shape and Geometrical Features of Biological Objects Set*, Mathematical Modelling and Analysis 2008, nr 13, s. 413-420.

[15] D. De Angelis, R. Sala, A. Cantatore, M. Grandi, C. Cattaneo, *A New Computer-Assisted Technique to Aid Personal Identification*, International Journal of Legal Medicine 2009, nr 123, s. 351-356.

Fot. 5. Skany 3D rąk dwóch osób dorosłych płci męskiej – bez tekstury (zdjęcie od góry) i z teksturą (zdjęcie od dołu)



Źródło: badania własne.

Na powyższych zdjęciach dobrze widoczne są różnice pomiędzy ręką prawą i lewą w układzie bruzd zgięcia i fałdów nad stawami międzypaliczkowymi oraz w układzie żył zaznaczonych pod powłokami skórnymi, w przypadku skanów 3D z teksturą także w zakresie zmian skórnych i przebarwień.

W przypadku dobrze widocznych rąk w zapisach z monitoringu bankomatów oprócz dokumentacji fotograficznej rąk wskazane jest także zarejestrowanie materiałów porównawczych z wykorzystaniem tej samej kamery. Takie analizy mogą dotyczyć bowiem wielu innych cech opisowych i metrycznych zarejestrowanej osoby. W przypadku jednak materiałów filmowych przedstawiających sceny przemocy seksualnej, rejestrowanych przez sprawcę, uzyskanie materiałów zarejestrowanych z wykorzystaniem tego samego urządzenia najczęściej nie jest możliwe. Sprawcy nagrywają się z ofiarami często z użyciem kamer wmontowanych w smartfony itp. Konieczne jest więc uzyskanie materiałów porównawczych z użyciem innego urządzenia (kamery, aparatu fotograficznego), z naciskiem na uzyskanie zdjęć/filmów ręki/rąk bardzo dobrej jakości (o wysokiej rozdzielczości) w maksymalnie zbliżonych ujęciach do tych na nagraniach dowodowych. Wiąże się to z koniecznością zarejestrowania materiałów filmowych i wykonania dużej liczby zdjęć, bowiem osoby widoczne na zapisach filmowych często zmieniają dynamicznie układ ręki/rąk. Wykonanie także skanów 3D rąk/ręki może stanowić przydatny materiał porównawczy do analiz 2D-3D z uwagi na możliwość dowolnego układu takiego modelu w przestrzeni wirtualnej 3D i uzyskanie odpowiednich ujęć modelu ręki do dalszych badań porównawczych z uwzględnieniem kąta, rotacji obiektu itp. (Fot. 6). Skany powinny zostać wykonane z wysoką rozdzielczością i teksturą. Tak uzyskany model ręki odzwierciedla nie tylko rzeczywisty jej kształt i parametry, ale również kolory, co umożliwia ocenę wszelkiego rodzaju przebarwień, typu owłosienia itp. Zdjęcia i skany 3D powinny zostać wykonane z wyprostowanymi i zgiętymi palcami, co w drugim przypadku skutkuje rozciągnięciem fałdów skóry, wyeksponowaniem i lepszą czytelnością bruzd zgięcia. Podczas wykonywania różnych czynności i manipulacji palce rąk widoczne są bowiem w różnym stopniu zgięcia (Fot. 7). Materiały porównawcze powinny zostać przygotowane po szczegółowej analizie materiałów dowodowych i pod kątem ich potencjału badawczego. Umożliwia to przeprowadzenie badań porównawczych w maksymalnie szerokim zakresie, na jaki pozwala materiał dowodowy.

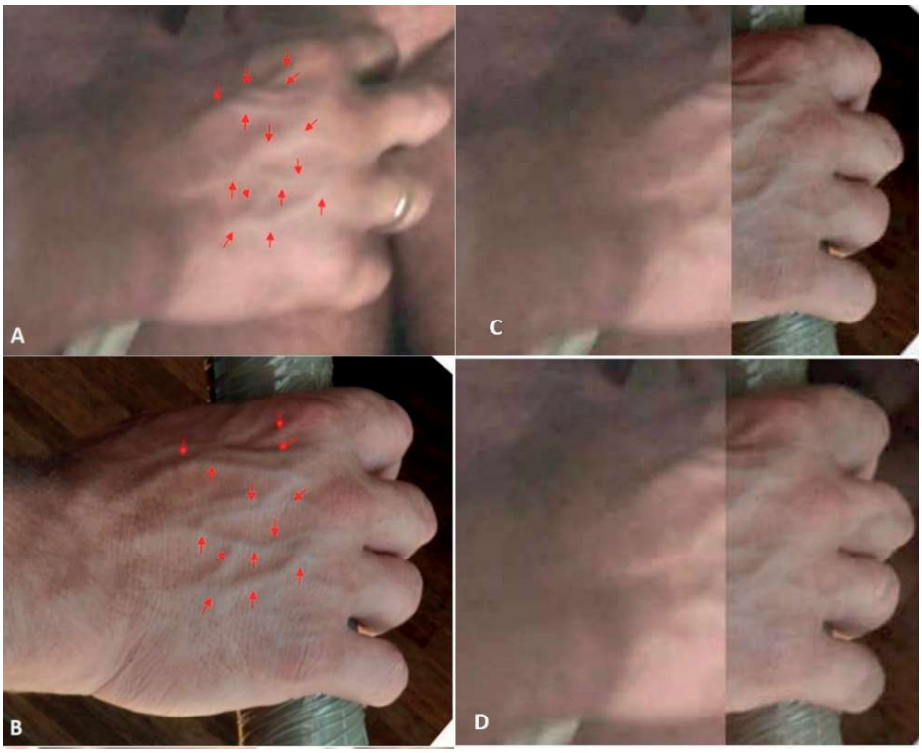
Fot. 6. Skan 3D ręki lewej dorosłego mężczyzny wykonany w celu zgromadzenia materiałów do badań identyfikacyjnych (A i B). Badania identyfikacyjne metodą 2D-3D (C i D) i 2D-2D (E i F)



Źródło: badania własne.

Badania 2D-3D (Fot. 6c i 6d) oraz 2D-2D (Fot. 6e i 6f) i porównanie bruzd zgięciowych palca wskazującego (II) ręki lewej w oparciu o filmowy materiał dowodowy (Fot. 6c i 6e) i porównawczy materiał w postaci skanów 3D (6a, 6b, 6d) i zdjęć (6f) wykazały podobieństwo w układzie i kształcie.

Fot. 7. Badania 2D-2D i porównanie indywidualnego układu żył widocznych pod powłokami skórnymi na powierzchni grzbietowej ręki prawej – materiał dowodowy (A) i porównawczy (B). Badania metodą superprojekcji z przenikaniem warstw 50% i 70% (C i D)



Źródło: badania własne.

Przedstawiony na powyższych zdjęciach jeden z etapów badań 2D-2D obejmujących porównanie indywidualnego układu żył widocznych pod powłokami skórnymi (na powierzchni grzbietowej ręki prawej) wykazał wysokiego stopnia podobieństwo, z uwzględnieniem kształtu i proporcji ręki.

Podsumowanie

Twarz czy pełna sylwetka nie zawsze są widoczne w zapisach filmowych przekazywanych do badań w celu ustalenia tożsamości zarejestrowanej osoby. Inne części ludzkiego ciała, wykazujące zmienność międzyosobniczą, także mogą zostać wykorzystane w badaniach identyfikacyjnych. Na szczególną uwagę zasługuje ręka, z uwagi na zmienność międzyosobniczą jej kształtu, kształtu palców, paznokci, układu żył czy cech bruzd zgięciowych powierzchni grzbietowej i dłoniowej. Ręka niejednokrotnie jest dobrze widoczna w zapisach kamer monitoringu kantorów czy bankomatów. W przypadku filmów przedstawiających sceny przemocy seksualnej często widoczne są okolice narządów płciowych zewnętrznych i właśnie ręce, zarówno sprawców, jak i ofiar. W materiałach tych ręka przeważnie widoczna jest częściowo i najczęściej wyeksponowana jest jej powierzchnia grzbietowa, a identyfikowana osoba jest dynamiczna. Są to czynniki wpływające na ograniczenia badań do części ręki, przy nie zawsze dobrej ostrości obrazów. Pomimo że ręka jest częścią ciała wykazującą wysoką wartość identyfikacyjną, w niektórych przypadkach należy zachować ostrożność w formułowanych wnioskach, szczególnie gdy badania są zawężone do części ręki, a jakość materiałów dodatkowo ogranicza możliwości oceny cech anatomicznych.

Bibliografia

1. D. De Angelis, R. Sala, A. Cantatore, M. Grandi, C. Cattaneo, *A New Computer-Assisted Technique to Aid Personal Identification*, International Journal of Legal Medicine 2009, nr 123.
2. I.B. Barbosa, T. Theoharis, A.E. Abdallah, *On the Use of Fingernail Images as Transient Biometric Identifiers, Machine Vision and Applications*, Machine Vision and Application 2016, nr 27.
3. A. Bochenek, M. Reicher, *Anatomia człowieka, Anatomia ogólna kości. Stawy i więzadła. Mięśnie,* cz. 1, Warszawa 2007.
4. M.P. Dale, M.A. Joshi, H.J. Galiyawala, *A Single Sensor Hand Geometry and Palm Texture Fusion for Person Identification*, International Journal of Computer Application 2012, nr 42.

5. H. Dutagaci, B. Sankur, E. Yörük, *Comparative Analysis of Global Hand Appearance-based Person Recognition*, Journal of Electronic Imaging 2008, nr 1.

6. L. Hackman, S. Black, *Forensic Examination of the Hand*, Journal of the Royal Anthropological Institute 2023, nr 29.

7. M.H. Hashim, S.A. Baker, A.S. Nori, *Biometric Identity Authentication System Using Hand Geometry Measurements*, Journal of Physics: Conference Series 2021, nr 1.

8. M. Klonowski, M. Plata, P. Syga, *User Authorization Based on Hand Geometry without Special Equipment*, Pattern Recognition 2018, nr 73.

9. G. Park, S. Kim, *Hand Biometric Recognition Based on Fused Hand Geometry and Vascular Patterns*, *Sensors* 2013, nr 13.

10. A. Ross, K. Nandakumar, A.K. Jain, *Handbook of Multibiometrics*, Nowy Jork 2011.

11. M. Rychlik, W. Stankiewicz, M. Morzyński, *Applications of 3D PCA Method for Extraction of Mean Shape and Geometrical Features of Biological Objects Set*, Mathematical Modelling and Analysis 2008, nr 13.

12. N. Saxena, V. Saxena, N. Dubey, P. Mishra, *Hand Geometry: A New Method for Biometric Recognition,* International Journal of Soft Computing and Engineering 2013, nr 2.

13. G. Teresiński (red.), *Medycyna sądowa. t. 3. Opiniowanie i kliniczna medycyna sądowa*, Warszawa 2021.

14. S. Yoon, A.K. Jain, *Longitudinal Study of Fingerprint Recognition*, Proceedings of the National Academy of Sciences 2015, nr 112.

15. J. Wyród-Wróbel, *Wykorzystanie technologii skanowania 3D w przedsiębiorstwach produkcyjnych z rejonu Podbeskidzia*, Logistyka 2012, nr 12.

16. J. Xie, L. Zhang, J. You, D. Zhang, X. Qu, *A Study of Hand Back Skin Texture Patterns for Personal. Identification and Gender Classification,* Sensors 2012, nr 12.

Anatomical Variability of the Hand and its Importance in Human Identification Studies Based on Video and Photographic Materials

Abstract: Inter-individual variability in many anatomical features of the hand can form the basis for research and potential matches based on recorded hand images, helping to identify or eliminate suspects and crime victims in investigations. The materials submitted for research, in which hands are often clearly visible, are often recorded from ATM or currency exchange camera surveillance, as well as those related to people involved in the production of films and photos depicting the sexual abuse of children. Due to this inter-individual variability, the hand can be particularly significant in materials, in which it is the only visible part of the human body. The paper discusses issues related to anatomical variability in the hand and its importance in identification studies in criminal investigations.

Keywords: individual identification, forensic anthropology, hand, hand biometry, 3D scanning

Ewa Wach[1]

Zmiany w opiniowaniu psychologicznym w sprawach karnych o wykorzystanie seksualne dzieci

Streszczenie: Tekst przedstawia zmiany, które nastąpiły w podejściu do zjawiska wykorzystania seksualnego dzieci oraz opiniowania psychologicznego w tym zakresie. Autorka krytycznie odnosi się do terminu „syndrom dziecka molestowanego seksualnie", a także prezentuje możliwe okoliczności wystąpienia u pokrzywdzonych tego typu czynami objawów PTSD.

Słowa kluczowe: opiniowanie psychologiczne, dziecko pokrzywdzone, objawy wykorzystania seksualnego

Wprowadzenie

W latach 90. XX wieku i na początku XXI wieku w postanowieniach kierowanych przez prokuratury lub sądy do biegłych psychologów w sprawach, w których podejrzewano, że małoletni mogli być ofiarami przemocy seksualnej, często zwracano się o stwierdzenie występowania u nich syndromu dziecka wykorzystywanego seksualnie. Wynikało to nie tyle z braku wiedzy w tym zakresie u zleceniodawców opinii, co raczej z mało precyzyjnego, niekonsekwentnego odnoszenia się przez psychologów do tego zjawiska.

Obecnie wyraźnie podkreśla się, iż pojęcie „syndromu" definiowanego jako zespół cech charakterystycznych dla jakiegoś zjawi-

[1] Biegła z zakresu psychologii sądowej, kierowniczka Zakładu Psychologii Sądowej Instytutu Ekspertyz Sądowych, im. prof. dra J. Sehna, w Krakowie, ORCID 0000-0003-3920-9664.

ska, zwykle negatywnego, lub cech charakterystycznych dla osoby, która doświadczyła takiego zjawiska, bądź jako zespół objawów charakterystycznych dla jakiejś choroby, nie może określać zjawiska wykorzystania seksualnego. Zgodnie bowiem z takim ujęciem syndrom dziecka wykorzystywanego seksualnie byłby to zespół objawów, których obecność pozwalałaby jednoznacznie stwierdzić, iż dane dziecko doświadczyło wykorzystania seksualnego (albo pozwalałaby odrzucić taką możliwość). Tymczasem wyniki badań wskazują, że dzieci wykorzystywane seksualnie mogą w ogóle nie ujawniać wyraźnych objawów doświadczenia tego przestępstwa. Istnieje nawet grupa dzieci, które mimo doznania przemocy seksualnej nie ujawniają żadnych widocznych skutków. „Grupa bezobjawowa" według różnych badań to 21%, 33%, a nawet 49% dzieci wykorzystywanych seksualnie. Wyjaśnienia tego stanu są różne, od możliwości nieuwzględnienia wszystkich skutków przez badaczy lub posługiwania się przez nich niewystarczająco czułymi narzędziami, poprzez domniemanie, że w chwili badania dzieci objawy mogły się jeszcze nie rozwinąć, a pojawią się dopiero w innych stadiach rozwojowych lub po osłabieniu mechanizmu tłumienia, czasowo ograniczającego manifestację skutków, do przyjęcia, że faktycznie istnieje grupa dzieci „bezobjawowych", posiadających zasoby psychiczne i społeczne do poradzenia sobie z takim doświadczeniem. To ostatnie wyjaśnienie uwzględnia okoliczności ewentualnego czynu (wykorzystanie było przez krótki czas, bez penetracji, bez użycia siły, sprawca nie był/nie pełnił roli rodzicielskiej, dzieci otrzymały wsparcie od rodziny, głównie matki itp.)[2].

Normatywne (rozwojowe) a nienormatywne zachowania seksualne dzieci

Badania zjawiska wykorzystania seksualnego dzieci idą też w parze z obserwacją przejawów zachowania seksualnego oraz zainteresowania tą sferą przez dzieci, które nie były dotknięte przemocą seksualną.

[2] A. Izdebska, *Konsekwencje przemocy seksualnej*, Dziecko Krzywdzone 2009, nr 4, s. 37 i nast.; T. Jaśkiewicz-Obydzińska, E. Wach, *Opiniowanie psychologiczne osób małoletnich w przypadkach podejrzenia wykorzystania seksualnego*, Seksuologia Polska 2015, nr 2, s. 62-69.

Okazuje się, że dzieci w różnym wieku podejmują aktywności ukierunkowane na eksplorowanie i poznawanie własnej płciowości. Dzieci najmłodsze, do lat 4, które mają jeszcze ograniczone kontakty z rówieśnikami, koncentrują się na eksploracji i stymulacji własnego ciała. Mogą pokazywać bez wstydu swoje genitalia, dotykać ich, ocierać, głównie przypadkowo. Poznając swoje ciało, mogą wkładać do genitaliów palce, a nawet przedmioty, podobnie jak do innych otworów ciała (ucha, nosa), przy czym zaprzestają tej penetracji przy odczuciu bólu. Mogą bawić się w mamę i tatę czy w doktora. U dzieci w wieku 5-7 lat jako normatywne zachowania pojawią się próby interakcji z rówieśnikami, np. całowanie, zabawa w dom, porównywanie wielkości członków, opowiadanie „brzydkich" dowcipów. Następuje wzrost zainteresowania funkcjonowaniem seksualnym organizmu, dotykanie siebie w sposób specyficzny. Jednocześnie dzieci w tym wieku mogą przejawiać już mniejszą swobodę w pokazywaniu swojego ciała, dążyć do większej prywatności. Dzieci w młodszym wieku szkolnym (8-12 lat) rozwijają swoje kontakty z rówieśnikami, mogą eksperymentować, nie ujawniać jeszcze zahamowania (dotykać siebie i innych, w tym genitaliów, wypinać i pokazywać pośladki, umawiać się na randki, całować, wykonywać ruchy naśladujące stosunki seksualne), jak i prezentować narastające zahamowanie w sferze seksualnej. Prowadzone badania (CSBI) wykazały także, że w zależności od wieku różna jest częstotliwość jawnych zachowań seksualnych u dzieci. Wzrasta ona u dzieci w okresie od 2. do 5. roku życia, spada u dzieci w wieku 6-9 lat, a następnie ponownie stopniowo wzrasta u dzieci w wieku 11-12 lat[3].

Szeroki wachlarz normatywnych zachowań o charakterze seksualnym u dzieci nie oznacza jednak, że wszelkie przejawy aktywności dzieci w tej sferze należy ignorować i nie traktować ich jako możliwy skutek wykorzystania seksualnego. Zachowania, które powinny zaniepokoić obserwatorów, wymagające diagnozy, to przede wszystkim zachowania agresywne, uporczywe, chroniczne, kompulsywne, którym towarzyszy silne podniecenie. Zabawy seksualne podejmowane przez

[3] D. Finkelhor, *Early and Long–Term Effects of Child Sexual Abuse*, Professional Psychology. Research and Practice 1990, nr 5, s. 325-330; N. Friedrich, *Child Sexual Behawior Innventory*, Florida 2017, passim.

dzieci z rówieśnikami, które mogą sugerować, że dziecko inicjujące je było ofiarą wykorzystania seksualnego, na ogół nie są spontaniczne, radosne, wesołe, lecz są związane z dominacją, przymusem, poniżaniem, stosowaniem gróźb, a nawet przemocy. Jako niepokojące należy też uznać zachowania o cechach seksualnych podejmowane wobec dzieci znacznie młodszych od siebie, słabszych fizycznie, niższych, drobniejszych lub nawet skierowane do dzieci w podobnym wieku, lecz o niższym poziomie rozwoju intelektualnego. Dzieci, które doznały przemocy seksualnej, mogą też przejawiać brak szacunku dla autorytetu, nie respektować społecznego dystansu (np. przejawiać zachowania seksualne wobec młodych osób pełniących funkcje baby-sitter).

Specyficzne/niespecyficzne skutki wykorzystania seksualnego

Diagnozę wykorzystania seksualnego małoletnich utrudnia także fakt braku u większości pokrzywdzonych dzieci specyficznych skutków tego typu doświadczeń. Nawet zmiany w sferze narządów płciowych mogą mieć charakter niespecyficzny, niewskazujący jednoznacznie na przemoc seksualną (np. infekcje moczowo-płciowe, drobne urazy zewnętrznych narządów płciowych). Jak podkreślają medycy, jedynym specyficznym wskaźnikiem wykorzystania seksualnego jest ciąża u dziewczynki przed 15. rokiem życia. Za dość pewne wskaźniki uważa się także choroby przenoszone drogą płciową (przy wykluczeniu poważnego zaniedbania higienicznego, np. korzystania z jednego ręcznika, co mogłyby również doprowadzić do zakażenia) czy obecność plemników na ciele pokrzywdzonej.

Inne somatyczne niespecyficzne skutki wykorzystania seksualnego to np. bóle głowy, brzucha, nudności, wymioty, zaburzenia jedzenia, zaburzenia snu. Niespecyficzne skutki, czyli takie, które można obserwować u dzieci doświadczających różnego rodzaju trudności (nie tylko przemocy seksualnej), mogą wystąpić także w sferze emocjonalnej. Jako takie wskazuje się poczucie winy, bezsilności, osaczenia, bycia w sytuacji bez wyjścia, niską samoocenę, pseudodojrzałość, brak wiary we własne możliwości, brak zaufania do otoczenia, brak poczucia bezpieczeństwa, lęk, gniew, niepokój, strach. Jedynie jako bardziej

charakterystyczne dla wykorzystania seksualnego można uznać poczucie tzw. splamionego towaru, bycia brudnym, grzesznym, czego na ogół nie przeżywają dzieci doświadczające innych form przemocy. Do skutków obserwowanych w sferze behawioralnej u dzieci można zaliczyć zachowania regresywne, pogorszenie wyników w nauce, pogorszenie relacji z otoczeniem, zachowania nieprzystosowawcze, wzrost agresji bądź przeciwnie unikanie relacji społecznych, unikanie określonych ludzi, miejsc, co także nie musi charakteryzować wyłącznie dzieci doświadczających przemocy seksualnej.

Jako specyficzne skutki wykorzystania seksualnego w sferze emocjonalnej i behawioralnej wskazuje się jedynie tzw. nadmierną (traumatyczną/urazową) seksualizację, czyli proces kształtowania wzorca seksualności nieodpowiedni do wieku i poziomu rozwoju dziecka, inaczej odhamowanie w sferze seksualnej. Jako przejawy takich reakcji podaje się np. erotyzowanie relacji z otoczeniem, uwodzicielskie zachowanie małych dzieci wobec dorosłych, demonstrowanie czynności seksualnych, uporczywą (kompulsywną) masturbację, zachowania „paraseksualne" (całowanie z „języczkiem"), częste rozmowy na tematy seksualne, używanie nowych, niespotykanych dotąd określeń organów i czynności płciowych, jak również wspomniane powyżej przymuszanie innych dzieci (młodszych, mniej inteligentnych, mniej sprawnych) do zabaw erotycznych. Z praktyki opiniowania w IES wynika także, iż oprócz zachowań wskazujących na nadmierne rozbudzenie w sferze seksualnej, także demonstrowanie lęku i unikanie wszelkiej aktywności, która kojarzy się z seksualnością, mogą być skutkiem wykorzystania seksualnego[4].

PTSD jako skutek wykorzystania seksualnego

Aby wypowiedzieć się, czy u ofiar wykorzystania seksualnego należy oczekiwać objawów stresu posttraumatycznego, należy zdefiniować, czym jest trauma. Według ICD-11 i DSM-5 jako traumę uznaje się bezpośrednie i osobiste doświadczanie zdarzenia, które wiąże się ze 1.

[4] T. Jaśkiewicz-Obydzińska, E. Wach, *Ocena wykorzystywania seksualnego małych dzieci w rodzinie*, Dziecko Krzywdzone 2007, nr 4, s. 30-38.

śmiercią albo poważnymi obrażeniami; 2. groźbą śmierci albo poważnych obrażeń; 3. innym zagrożeniem dla integralności fizycznej danej osoby; 4. ewentualnie z byciem świadkiem powyższych okoliczności albo z uzyskaniem wiadomości o powyższych sytuacjach, których doświadczył członek rodziny lub inna bliska osoba. Reakcja osoby na to zdarzenie musi wiązać się z silnym strachem, poczuciem bezradności lub przerażeniem.

W przypadku dzieci występuje dezorganizacja zachowania lub pobudzenie. Jako objawy traumy u dzieci wskazuje się także jej uporczywe doświadczanie poprzez: intruzywne wspomnienia, traumatyczne sny dotyczące danego zdarzenia bądź innych krytycznych doświadczeń, zabawy zawierające różne aspekty traumatycznego wydarzenia. Wskutek przeżycia traumatycznego zdarzenia dzieci mogą prezentować zmniejszoną aktywność i zmniejszone zainteresowanie otoczeniem, brak angażowania się w ulubione aktywności, emocjonalne odcięcie od kontaktów z rodzicami i kolegami, obniżoną tolerancję na bodźce, unikanie intensywnych emocji. Przeciwne do powyższych mogą być występujące u pokrzywdzonych traumą objawy nadmiernego pobudzenia, przejawiające się w stanie pogotowia emocjonalnego, nerwowości, nagłych reakcjach przestrachu, zaburzeniach snu, zaburzeniach fizjologicznych, trudnościach koncentracji uwagi w szkole oraz w reakcji strachu na bodźce przypominające traumę[5].

Powyższe możliwe reakcje na traumę wskazują, że w przypadku ofiar wykorzystania seksualnego poszukiwanie u nich wyłącznie PTSD jest podejściem zbyt wąskim[6]. Dzieci wykorzystane seksualnie mogą ujawniać inne objawy, niezaliczane do PTSD, np. nadmierną seksuali-

---

[5] W. Badura-Madej, A. Dobrzyńska-Esterhazy, *Wpływ traumy na funkcjonowanie dziecka – ofiary wykorzystania seksualnego*, Dziecko Krzywdzone 2004, nr 6, s. 97-110; I. Pietkiewicz, R. Tomalski, *Zaburzenia związane z traumą – perspektywa teoretyczna*, Czasopismo Psychologiczne – Psychological Journal 2018, nr 24, s. 261-268.

[6] T. Jaśkiewicz-Obydzińska, E. Wach, *Osiągnięcia, błędy i porażki biegłych psychologów w opiniowaniu o zeznaniach świadków* [w:] A. Czerederecka (red.), *Wyzwania psychologa jako biegłego w relacji z wymiarem sprawiedliwości,* Kraków 2020, s. 97-120; E. Wach, T. Jaśkiewicz-Obydzińska i in., *Opiniowanie psychologiczne w postępowaniach karnych w sprawach osób, które nie ukończyły 18 lat. Wytyczne dla biegłych psychologów,* Kraków, 2025, passim.

zację. Ponadto oprócz afektywnych skutków (wskazywanych w PTSD) pojawiają się także zaburzenia w sferze poznawczej (np. zmiana przekonań na temat seksu, rodziny, swojej wartości). Wiele dzieci ofiar wykorzystania seksualnego nie przejawia w ogóle symptomów PTSD, za to ujawnia szereg innych trudności. Cechy wyróżniające jednostkę PTSD nie zawsze adekwatnie opisują specyfikę wykorzystania seksualnego, ponieważ wykorzystanie seksualne nie musi być doświadczeniem związanym z przeżywaniem przymusu czy zagrożenia bezpieczeństwa. Znacznie częściej, szczególnie wobec młodszych dzieci, stosowana jest manipulacja uczuciami i zaufaniem dziecka. Podkreśla się, że wykorzystanie seksualne przeważnie nie jest zdarzeniem, lecz procesem, typem relacji pomiędzy sprawcą a ofiarą. Pokrzywdzeni mogą dopiero po latach zdać sobie sprawę, że byli wykorzystywani seksualnie. Wyniki badań wskazują także, że trauma przejawia się w odmienny sposób u dzieci w różnym wieku. Natomiast niezależnie od wieku mogą wystąpić takie skutki jak depresja, zaburzenia lękowe, zmienność nastrojów, przejawy złości i agresji. Stwierdzono także podobieństwo większości objawów przeżytego wykorzystania seksualnego u dzieci obu płci, co związane jest z tym, że wskutek traumy uruchamiane zostają podobne mechanizmy psychopatologiczne. Jednak wskazywane są też pewne różnice ze względu na płeć dziecka. Chłopcy częściej przejawiali zachowania agresywne (np. wobec rodzeństwa), zaś dziewczynki częściej prezentowały reakcje depresyjne[7].

Powiązanie objawów wykorzystania seksualnego z wzorcem przywiązania

Przy diagnozie wykorzystania seksualnego dzieci uwzględnia się także zależność między nasileniem skutków tego doświadczenia a wzorcem przywiązania, jaki dziecko ma wykształcony. Wzorzec przywiązania jest zdefiniowany jako typ więzi w związkach między ludźmi, oparty na relacji dziecka z matką (opiekunem pełniącym jej rolę), który kształtuje się już w okresie niemowlęctwa. Przywiązanie jest stanem, w którym jed-

[7] M. Zielona-Jenek, *Wykorzystanie seksualne – trauma nadużycia czy trauma ujawnienia?* [w:] A. Brzezińska, S. Jabłoński, M. Marchow (red.), *Ukryte piętno. Zagrożenia rozwoju w okresie dzieciństwa*, Poznań 2003, s. 223-243.

nostka odczuwa silną tendencję do szukania bliskości innej, konkretnej osoby, szczególnie w sytuacjach stresu, trudności lub zagrożenia. Wpływa na podatność dziecka do wchodzenia w sytuacje krzywdzenia, zdolność poszukiwania przez nie pomocy i korzystania z niej, możliwości samodzielnego powrotu do równowagi[8]. Dzieci, które mają bezpieczny wzorzec przywiązania i są wskutek tego przekonane o swojej wartości, na ogół dobrze radzą sobie ze skutkami negatywnych zdarzeń. Potrafią też szybko zwrócić się o pomoc, otwarcie i adekwatnie wyrażać swoje emocje, efektywnie korzystać z zaoferowanej pomocy. Dzieci, które wykształciły ambiwalentny wzorzec przywiązania i mają niestabilne poczucie własnej wartości, mogą manifestować problemy i zwracać na siebie uwagę poprzez zachowania agresywne lub nadmiernie zależnościowe. Z kolei dzieci z unikającym wzorcem przywiązania, który łączy się z poczuciem niskiej wartości, mają trudności z ujawnieniem wykorzystania seksualnego. Mogą nawet zaprzeczać zdarzeniom, hamować objawy stresu i złości oraz np. skupić się na funkcjonowaniu poznawczym i osiągnięciach szkolnych. Częściej mają też tendencję do wycofywania się z relacji z innymi, przeżywania stanów depresyjnych czy silnego poczucia winy. U dzieci, u których stwierdza się zdezorganizowany wzorzec przywiązania, w rezultacie którego nie posiadają one spójnego obrazu siebie oraz innych i prezentują poważne zaburzenia emocjonalne, wskutek doświadczenia wykorzystania seksualnego te zaburzenia mogą jeszcze bardziej się nasilić. Mogą też pojawić się u nich zaburzenia dysocjacyjne i zachowania autodestrukcyjne[9].

Inne czynniki wpływające na nasilenie skutków wykorzystania seksualnego

Skutki wykorzystania seksualnego będą też zależeć od charakteru relacji pomiędzy sprawcą a ofiarą. Im bliższa była więź pokrzywdzonego dziecka ze sprawcą, im większe zaufanie miało dziecko do niego, tym

[8] J. Bowlby, *Attachment and Loss. t. 3. Loss. Sadness and Depression*, Harmondsworth 1980, passim.

[9] M. Czub, *Wzorzec przywiązania jako czynnik pośredniczący w konsekwencjach wykorzystywania seksualnego dzieci*, Dziecko Krzywdzone 2003, nr 5, s. 45 nast.; M. Czub, *Zrozumieć dziecko wykorzystywane seksualnie*, Gdańsk 2012, passim.

silniej będzie odczuwane przez nie poczucie zdrady ze strony dorosłego. Nasilenie negatywnych skutków wykorzystania seksualnego będzie też związane z czasem trwania zdarzenia traumatycznego, drastycznością form aktywności seksualnej (penetracja, agresja) oraz poziomem intymności kontaktu.

Jednocześnie stwierdza się, że im bliższe pokrewieństwo sprawcy i ofiary, tym niższy poziom współczucia i wsparcia okazywany ofierze przez członków rodziny w przypadku ujawnienia. Sytuacja ofiary kazirodztwa jest specyficzna także ze względu na niespójny status sprawcy (osoba bliska, kochana, zaufana), większą zależność od sprawcy, większą swobodę działania sprawcy (często stały, nieograniczony dostęp do dziecka), długotrwałość związku, ograniczony dostęp osób trzecich. Powoduje to konieczność uruchomienia przez dziecko specyficznych strategii zaradczych, pozwalających mu na pozostanie w rodzinie, która jest jednocześnie tak źródłem patologii, jak i oparcia. Należą do nich ukrywanie, zaprzeczanie, wypieranie, pomniejszanie znaczenia, usprawiedliwianie i ochrona sprawcy, co może przejawiać się w treści zeznań dziecka pokrzywdzonego takim czynem, zaprzeczających, że doznało przemocy seksualnej.

Skutki wykorzystania przez członka rodziny lub osobę pełniącą taką funkcję oraz gotowość dziecka do ujawnienia swoich doświadczeń będą też zależeć od fazy relacji kazirodczej[10]. Diagnoza wykorzystania seksualnego wymaga więc nie tylko badania samego dziecka, lecz także dokonania analizy struktury i relacji panujących pomiędzy członkami rodziny, szczególnie pomiędzy jego rodzicami, komunikacji w rodzinie, charakteru ról pełnionych przez członków rodziny, relacji dziecka z matką (o ile nie jest ona osobą krzywdzącą).

Czynniki niwelujące skutki przemocy seksualnej

Dokonując diagnozy wykorzystania seksualnego, szczególnie gdy brak jego ewidentnych skutków, należy uwzględnić także obecność czynników, które sprzyjają radzeniu sobie ze skutkami przemocy seksualnej. Należą do nich pozytywny stan psychiczny ofiary przed wykorzysta-

[10] M. Beisert, *Kazirodztwo. Rodzice w roli sprawców*, Warszawa 2004, passim.

niem, posiadanie przez nią wysokiej odporności na stres oraz pozytywnej samooceny i wysokiego poziomu samoakceptacji. Szybkiemu powrotowi do równowagi sprzyja także prawidłowe (pozbawione patologii) środowisko rodzinne, wspierająca postawa bliskich osób – bez stygmatyzacji ofiary, bez obciążania jej winą oraz bez wyolbrzymiania znaczenia czynu, ale też bez bagatelizowania go. Pozytywne znaczenie w procesie niwelowania skutków doświadczenia przemocy seksualnej będzie miała również niewiktymizująca działalność instytucji (chroniące pokrzywdzonych procedury prawne, specjalistyczne ośrodki pomocy itp.), odpowiednia terapia psychologiczna ofiary, jak również brak bliskiej więzi między ofiarą a sprawcą, krótszy czas trwania nadużycia i mniej drastyczne jego formy.

Podsumowanie

Reasumując, należy podkreślić, iż w świetle aktualnych badań zjawiska wykorzystania seksualnego dzieci pytanie o „syndrom dziecka wykorzystywanego seksualnie" jest nieuzasadnione. Nie ma bowiem jednego wzorca reagowania przez pokrzywdzonych przestępstwem seksualnym. Traumatyczny wpływ wykorzystania ma charakter wieloczynnikowy. U pokrzywdzonych mogą wystąpić różnorodne zaburzenia w wielu sferach (somatycznej, emocjonalnej i behawioralnej). Jego skutki mogą być specyficzne i niespecyficzne, zależne od wieku i płci pokrzywdzonych, ich sytuacji osobistej (zasobów psychicznych, wsparcia, stylu przywiązania, relacji ze sprawcą), charakteru czynu (nasilenia przemocy lub intymności).

Natomiast bardziej przydatne byłoby w postanowieniu do biegłych skierować pytanie o to, czy ewentualne niekorzystne objawy występujące u dziecka mogły być skutkiem doświadczenia przez nie wykorzystania seksualnego. Biegli psychologowie mogą też wyjaśnić przyczyny ewentualnego braku niekorzystnych objawów u dziecka, mimo że ono (lub osoby z jego otoczenia) mówią o doświadczeniu przemocy seksualnej. Biegły może też odnieść się do psychologicznych właściwości zeznań małoletniego (dokonać ich analizy pod kątem adekwatności do wieku i poziomu rozwoju intelektualnego, społecznego oraz psychicznego dziecka).

W sytuacji braku zeznań dziecka na temat doznanej przemocy seksualnej i jednoczesnej obecności objawów, które sugerują, że do takiej przemocy doszło, psycholog może wyjaśnić mechanizmy, które do tego doprowadziły (np. brak świadomości dziecka o charakterze czynów, jego sytuacja rodzinna, charakter związku ze sprawcą, naciski na wycofanie oskarżenia, czy też brak gotowości do ujawniania)[11].

Bibliografia:

1. W. Badura-Madej W., A. Dobrzyńska-Esterhazy, *Wpływ traumy na funkcjonowanie dziecka – ofiary wykorzystania seksualnego*, Dziecko Krzywdzone 2004, nr 6.
2. M. Beisert, *Kazirodztwo. Rodzice w roli sprawców*. Warszawa 2004.
3. J. Bowlby, *Attachment and Loss*. *t. 3. Loss. Sadness and Depression*, Harmondsworth 1980.
4. A. Brzezińska, S. Jabłoński, M. Marchow (red.), *Ukryte piętno. Zagrożenia rozwoju w okresie dzieciństwa*, Poznań 2003.
5. A. Cyklińska, *Przewodnik po emocjach. Jak lepiej rozumieć własne uczucia*; Warszawa 2022.
6. A. Czerederecka (red.), *Wyzwania psychologa jako biegłego w relacji z wymiarem sprawiedliwości*, Kraków 2020.
7. M. Czub, *Wzorzec przywiązania jako czynnik pośredniczących w konsekwencjach wykorzystywania seksualnego dzieci*, Dziecko Krzywdzone 2003, nr 5.
8. M. Czub, *Zrozumieć dziecko wykorzystywane seksualnie*, Gdańsk 2012.
9. D. Finkelhor, *Early and Long-Term Effects of Child Sexual Abuse*, Professional Psychology. Research and Practice 1990, nr 5.
10. N. Friedrich, *Child Sexual Behawior Innventory*, Florida 2017.
11. A. Izdebska, *Konsekwencje przemocy seksualnej*, Dziecko Krzywdzone 2009, nr 4.

[11] T. Jaśkiewicz-Obydzińska, E. Wach, *Osiągnięcia, błędy…,* s. 97-120.

12. T. Jaśkiewicz-Obydzińska, E. Wach, *Ocena wykorzystywania seksualnego małych dzieci w rodzinie*. Dziecko Krzywdzone 2007, nr 4.
13. T. Jaśkiewicz-Obydzińska, E. Wach, *Opiniowanie psychologiczne osób małoletnich w przypadkach podejrzenia wykorzystania seksualnego*, Seksuologia Polska 2015, nr 2.
14. I. Pietkiewicz, R. Tomalski, *Zaburzenia związane z traumą – perspektywa teoretyczna*, Czasopismo Psychologiczne – Psychological Journal 2018, nr 24.
15. E. Wach, T. Jaśkiewicz-Obydzińska i in., *Opiniowanie psychologiczne w postępowaniach karnych w sprawach osób, które nie ukończyły 18 lat. Wytyczne dla biegłych psychologów,* Kraków 2025.

Changes in Psychological Assessments in Criminal Cases Involving Child Sexual Abuse

Abtract: The paper presents changes in forensic psychological opinions in the cases of child sexual abuses crimes. The author critically refers to the term „sexually abused child syndrome" and presents possible circumstances of the occurrence of PTSD symptoms in victims of such acts.

Keywords: psychological expertise, sexually abused child, symptoms of sexual abuse

Mariusz Kucharczyk[1]

Prawa i obowiązki aplikantów sędziowskich i prokuratorskich

Streszczenie: Artykuł jest poświęcony prawom i obowiązkom aplikantów aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej organizowanych przez KSSiP. W artykule omówiono najważniejsze prawa aplikantów, które mają wpływ na proces ich kształcenia, w tym między innymi prawo do 21 dni wolnych od zajęć i praktyk w każdym roku szkolenia oraz prawo do pobierania stypendium w czasie odbywania aplikacji. Poza tym zaprezentowano najważniejsze obowiązki aplikantów, takie jak konieczność uczestnictwa w zajęciach i praktykach zgodnie z programami aplikacji oraz generalny brak możliwości podejmowania innego zatrudnienia lub zajęcia. W artykule szczegółowo przedstawiono problemy związane z prawidłowym korzystaniem z praw i realizacją obowiązków przez aplikantów oraz zaproponowano pewne rozwiązania ich dotyczące (zmianę przepisów prawa i dotychczasowej praktyki). Szerokie propozycje zmian mają na celu uregulowanie kwestii spornych, które wynikają z interpretacji obecnych norm prawnych.

Słowa kluczowe: aplikanci, prawa i obowiązki, aplikacja sędziowska, aplikacja prokuratorska, zajęcia i praktyki

1. Wprowadzenie

Przepisy dotyczące aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej w Polsce zostały tak ukształtowane, że aplikacje mają charakter scentralizowany. Aplikanci kształcą się w KSSiP, która jest jedyną jednostką organizują-

[1] Doktor nauk prawnych, sędzia SO w Sosnowcu, ORCID 0009-0002-5157-9887.

cą i prowadzącą zajęcia oraz praktyki dla aplikantów. Tym samym po zdanym egzaminie wstępnym na wybraną aplikację aplikant sędziowski i prokuratorski (i to zarówno w przypadku aplikacji prowadzonej w formie pełnej, jak i aplikacji uzupełniającej) rozpoczyna praktyczne przygotowanie do pełnienia służby w zawodzie sędziego albo prokuratora poprzez uczestnictwo w zajęciach i praktykach oraz zaliczanie kolejnych sprawdzianów określonych programami aplikacji i ostatecznie zdanie egzaminów końcowych[2]. Z kolei momentem, z którym osoba po dostaniu się na jedną z omawianych aplikacji, staje się pełnoprawnym aplikantem sędziowskim albo prokuratorskim, jest ślubowanie, co zostało uregulowane w art. 26 ustawy o KSSiP. Dlatego też można wskazać, że to z chwilą złożenia ślubowania aplikanci sędziowscy i prokuratorscy nabywają prawa i zostają na nich nałożone stosowne obowiązki. Sytuacja prawna aplikantów jest dość złożona, ponieważ nie są oni pracownikami w rozumieniu k.p., choć podczas aplikacji otrzymują stypendium. Nie podejmując się kompleksowej oceny sytuacji prawnej aplikantów sędziowskich i prokuratorskich (z uwagi na ramy opracowania), trzeba przyjrzeć się jednak bliżej ich prawom i obowiązkom, w szczególności tym, które mają wpływ na kształcenie w czasie szkolenia wstępnego. Należy zwrócić uwagę, że opracowań dotyczących sytuacji prawnej aplikantów, a tym bardziej ich praw i obowiązków, nie ma zbyt wiele. Poza tym, z uwagi na obecne postulaty dotyczące choćby podwyższania przysługującego im miesięcznego stypendium (w przypadku aplikacji zwykłych)[3], zaistniała potrzeba analizy wielu ważnych kwestii z nimi związanych. Wobec dość dużych odrębności aplikacji uzupełniających i ograniczonych ram publikacji omówiono jedynie prawa i obowiązki, które dotyczą aplikacji odbywanych w tradycyjnej pełnej formie.

Najważniejszymi prawami aplikantów sędziowskich i prokuratorskich są: prawo do bezpłatnego korzystania z bazy dydaktycznej, informatycznej oraz wyposażenia i sprzętu KSSiP, prawo do 21 dni kalenda-

[2] Art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy z 23.01.2009 r. o KSSiP (tekst jedn. Dz.U. z 2022 r., poz. 217 ze zm.).

[3] P. Rojek-Socha, *Stypendium aplikanta KSSiP jak minimalna pensja – jest apel o podwyżkę,* Prawo.pl z 30.5.2025 r., https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/stypendium-aplikanta-ma-kssip-postulaty,533191.html (dostęp: 2.12.2025 r.).

rzowych wolnych od zajęć i praktyk w każdym roku szkolenia, prawo do 30 kolejnych dni kalendarzowych wolnych od zajęć i praktyk bezpośrednio przed dniem rozpoczęcia egzaminu sędziowskiego albo prokuratorskiego, prawo do pobierania stypendium w czasie odbywania aplikacji[4]. Z kolei najważniejszymi obowiązkami aplikantów są: uczestnictwo w zajęciach i praktykach przewidzianych odpowiednimi programami aplikacji, samodzielne pogłębianie wiedzy i umiejętności praktycznych, objętych właściwymi programami aplikacji, przystępowanie do sprawdzianów oraz egzaminów w terminach przewidzianych programami aplikacji, brak możliwości podejmowania innego zatrudnienia i zajęć (z wyjątkiem szeroko pojętej pracy dydaktycznej lub naukowej, przy braku sprzeciwu dyrektora KSSiP)[5]. Wszystkie te prawa i obowiązki są uregulowane we wspomnianej już ustawie o KSSiP, a częściowo doprecyzowane zostały w Rozporządzeniu MS z 5.02.2018 r. w sprawie odbywania aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej[6] i z uwagi na ich duże znaczenie dla procesu kształcenia wstępnego warto je przeanalizować bardziej szczegółowo, zwłaszcza że pojawiają się różne problemy praktyczne, których rozwiązania nie znajdzie się w przepisach prawa powszechnie obowiązującego ani w aktach wewnętrznych KSSiP.

2. Prawo do bezpłatnego korzystania z bazy dydaktycznej, informatycznej oraz wyposażenia i sprzętu KSSiP

Prawo do bezpłatnego korzystania z bazy dydaktycznej, informatycznej oraz wyposażenia i sprzętu KSSiP-u zostało uregulowane w art. 39 pkt 1 ustawy o KSSiP. W przeciwieństwie do praktyk, które odbywają aplikanci głównie w sądach i prokuraturach w miejscu zamieszkania – miejscem odbywania zajęć aplikacyjnych są Kraków, w którym to mieście znajduje się siedziba KSSiP-u, oraz od marca 2026 r. także Gdańsk, gdzie otwarta została filia KSSiP.

[4] Art. 40b ustawy o KSSiP. Innymi prawami aplikantów są m.in. prawo złożenia wniosku o zawieszenie w prawach i obowiązkach aplikanta z powodu długotrwałej choroby lub z innych ważnych przyczyn, czy prawo do indywidualnego toku odbywania aplikacji.

[5] Art. 39 ustawy o KSSiP. Innymi obowiązkami aplikantów są m.in. obowiązek dochowania tajemnicy prawnie chronionej; obowiązek przestrzegania regulaminu organizacyjnego KSSiP oraz zarządzeń i poleceń porządkowych Dyrektora KSSiP.

[6] Tekst jedn. Dz.U. z 2026 r., poz. 496.

Aplikanci mają w zasadzie nieograniczoną możliwość dostępu do budynku KSSiP-u w Krakowie, w którym znajdują się nie tylko sale dydaktyczne, ale i biblioteka, z której mogą swobodnie korzystać[7]. Prawo to jest realizowane w celu pogłębiania wiedzy i doskonalenia umiejętności aplikantów, co jest oczywiste, skoro jednym z obowiązków aplikanta jest właśnie pogłębianie wiedzy i umiejętności praktycznych, przewidzianych programem aplikacji. Niemniej jednak z uwagi na to, że KSSiP to zakład administracyjny[8], w którym nie tylko pracują na stałe inne osoby, ale i osoby delegowane do czynności administracyjnych z różnych jednostek wymiaru sprawiedliwości – Dyrektor KSSiP określa, w drodze zarządzenia, zasady korzystania z bazy dydaktycznej, także w zakresie jej dostępności w odpowiednich godzinach (na co też wskazano w przepisie)[9]. Tym samym aplikanci mogą w sposób swobodny korzystać ze stanowisk komputerowych znajdujących się w bibliotece oraz uzyskać dostęp do systemu informacji prawnej LEX (do którego można się także zalogować z własnego komputera). Są oni również uprawnieni do korzystania w budynku KSSiP z sieci internetowej Wi-Fi, dostępnej zarówno podczas zajęć, jak i w czasie wolnym.

Kwestią wartą poruszenia jest prawo aplikantów do korzystania z noclegu w Domu Aplikanta w Krakowie w czasie, kiedy odbywają się zajęcia w siedzibie KSSiP. Z literalnego brzmienia przepisu art. 39 pkt 1 ustawy o KSSiP nie wynika uprawnienie do noclegu bezpłatnego, skoro nie zawarto w nim stwierdzenia o darmowym korzystaniu z bazy noclegowej. Jednakże aplikanci mogą rezerwować miejsca w Domu Aplikanta na czas zjazdu po cenach preferencyjnych, lecz mankamentem jest to, że z uwagi na mniejszą liczbę miejsc noclegowych niż liczebność poszczególnych roczników aplikacyjnych o noclegu decyduje kolejność przesyłania rezerwacji[10].

---

[7] Podobne warunki zostały stworzone dla aplikantów w budynku filii KSSiP w Gdańsku, który jest w pełni wyposażoną „bazą dydaktyczną".

[8] Wyr. NSA z 29.9.2017 r., I OSK 1582/16, Lex nr 2463206.

[9] Zob. np. regulamin korzystania z biblioteki, https://www.kssip.gov.pl/sites/default/files/zalacznik_do_zarzadzenia_nr_111.2025_-_regulamin_biblioteki_kssip_wraz_z.pdf (dostęp: 2.12.2025 r.).

[10] Zob. § 3 i 4 Regulaminu korzystania z Domu Aplikanta KSSiP, Załącznik do Zarządzenia Dyrektora KSSiP nr 382/2024, https://www.kssip.gov.pl/sites/default/files/re-

Niezależnie od powyższego należy postulować, by opłaty za nocleg były bardziej preferencyjne dla aplikantów w czasie, kiedy odbywają oni zajęcia w Krakowie[11]. Zwykle bowiem trwają one 5 kolejnych dni, co oznacza konieczność rezerwacji co najmniej 4 noclegów. Z kolei biorąc pod uwagę wysokość aktualnie otrzymywanego przez aplikantów stypendium, trzeba zauważyć, że obecne ceny noclegów dla aplikantów są tylko nieco korzystniejsze niż ogólne opłaty dla osób z zewnątrz (ok. 20% mniejsze)[12]. Podkreślenia wymaga to, że Dom Aplikanta powstał z myślą o aplikantach KSSiP i ich zakwaterowaniu przede wszystkim podczas zjazdów w Krakowie. Tymczasem wysokość opłat za noclegi w praktyce „odstrasza" wielu aplikantów od dokonywania rezerwacji, którzy często wspólnie organizują sobie taniej noclegi w innych miejscach.

Należałoby w związku z tym zaproponować wprowadzenie jeszcze mniejszych opłat za noclegi w Domu Aplikanta dla aplikantów w czasie zjazdu, określając je w sposób procentowy w stosunku do opłat dla osób z zewnątrz, np. na poziomie niewyższym niż 50% takich opłat. Tylko wtedy zostanie aplikantom zagwarantowana realizacja prawa do „godziwego stypendium", z którego nie będzie trzeba zawsze wydawać tak dużej kwoty na noclegi podczas zjazdów, o czym będzie mowa niżej. Zwłaszcza że przecież aplikanci muszą przez ten czas zapewnić sobie wyżywienie we własnym zakresie.

3. Prawo do 21 dni kalendarzowych wolnych od zajęć i praktyk w każdym roku szkolenia

Zgodnie z art. 40b ust. 1 ustawy o KSSiP aplikantowi przysługuje 21 dni kalendarzowych wolnych od zajęć i praktyk w pierwszym, drugim i trzecim roku odbywania aplikacji sędziowskiej oraz aplikacji prokuratorskiej w terminie wskazanym przez Dyrektora KSSiP. Wprowadzenie

gulamin_korzystania_z_da.pdf (dostęp: 2.12.2025 r.), dalej: Regulamin korzystania.

[11] Przy czym należy zasygnalizować, że aplikanci odbywający obecnie zajęcia w filii w Gdańsku, z uwagi na brak tam odpowiednika „Domu Aplikanta", nie mają możliwości skorzystania z takiej oferty noclegowej jak w Krakowie. Wobec tego należy postulować zmiany w tym zakresie, tak by wszyscy aplikanci mieli takie same możliwości skorzystania z bazy noclegowej oferowanej przez KSSiP.

[12] Zob. § 7 i 13 Regulaminu korzystania.

tej regulacji było konieczne w celu zapewnienia aplikantom prawa do wypoczynku, gdyż czas aplikacji to na przemian zajęcia i praktyki. Jednakże Dyrektor KSSiP ustala każdorazowo, kiedy aplikanci mają takie dłuższe wolne, przy czym w praktyce każdorazowo wyznaczane jest ono z dużym wyprzedzeniem na każdy rok kalendarzowy, kiedy planuje się w połowie danego roku nowy harmonogram zajęć na następny rok dla wszystkich roczników aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej.

Dni wolne od zajęć i praktyk są wyznaczane najczęściej na lipiec lub sierpień, co uzasadnione jest tym, że dłuższy czas na odpoczynek powinien przypadać na okres wakacyjny, ponieważ w takim czasie zwykle wszędzie ustalane są dłuższe urlopy. Ustawa nie precyzuje tego, czy dni wolne od zajęć muszą być udzielane nieprzerwane, czy też czas ten można podzielić na krótsze okresy. Oczywiście takie dzielenie jest możliwe, lecz należałoby tego unikać (co też się w praktyce czyni), gdyż w ten sposób nie zostanie zrealizowane prawo aplikantów do dłuższego nieprzerwanego wypoczynku.

Na marginesie należy dodać, że aplikanci nie posiadają prawa do 4 dni wolnych od zajęć i praktyk na ich żądanie, na wzór uprawnienia pracowników wynikającego z k.p.[13] Aplikant nie ma też uprawnienia do urlopu okolicznościowego, gdyż także to uprawnienie przysługuje tylko pracownikowi. W przypadku zdarzeń losowych, które mogą wystąpić w czasie szkolenia wstępnego (podczas zajęć lub praktyk), a nawet w dniu sprawdzianu, aplikant ma jedynie możliwość usprawiedliwienia swojej nieobecności. Takie uprawnienie jest obecnie niewystarczające, gdyż długi okres aplikacji (3 lata) sprawia, że mogą w jej trakcie wystąpić przeróżne zdarzenia, na które aplikant nie ma wpływu. Co więcej, nawet w przypadku usprawiedliwionych nieobecności i tak aplikant otrzymuje niższe stypendium. Dlatego też należy postulować wprowadzenie prawa aplikanta do żądania przynajmniej 2 dni wolnych (których nie musiałby uzasadniać) od zajęć i praktyk w ciągu każdego roku aplikacji (bez możliwości przenoszenia ich na kolejny rok), z wyłączeniem dni przewidzianych programami aplikacji na sprawdziany i egzaminy. Nie można bowiem pozwolić na korzystanie z dni wolnych w terminach

[13] Art. 167^2 i 167^3 k.p.

sprawdzianów (które prawie zawsze przypadają na początek zjazdu), a tym bardziej egzaminów, ponieważ byłoby to sprzeczne z zasadą bieżącej weryfikacji wiedzy w czasie szkolenia wstępnego i na jego zakończenie. Zresztą istnieje odrębny przepis, który pozwala aplikantowi na przystąpienie zarówno do egzaminu[14], jak i do sprawdzianu[15] w późniejszym terminie, gdy nie może w nich uczestniczyć z uwagi na chorobę, wypadek losowy lub inną udokumentowaną przyczynę, co wymaga wydania w tym zakresie decyzji przez Dyrektora KSSiP.

Okres wolny od zajęć i praktyk jest wliczany do czasu trwania aplikacji[16], gdyż oczywiste jest, że skoro przyznaje się stypendium na czas trwania aplikacji, to w przypadku dni wolnych od zajęć aplikant także musi je otrzymywać. Podobne rozwiązanie należy postulować w przypadku proponowanych 2 dni wolnych od zajęć i praktyk na żądnie aplikantów, by nie różnicować konsekwencji udzielania wolnego.

4. Prawo do 30 kolejnych dni kalendarzowych wolnych od zajęć i praktyk bezpośrednio przed dniem rozpoczęcia egzaminu sędziowskiego lub prokuratorskiego

Z art. 40b ust. 2 ustawy o KSSiP wynika kolejne uprawnienie aplikantów, a mianowicie prawo do 30 kolejnych dni kalendarzowych wolnych od zajęć i praktyk bezpośrednio przed dniem rozpoczęcia egzaminu sędziowskiego albo prokuratorskiego. Przedmiotowe prawo zostało wprowadzone z uwagi na konieczność przyznania aplikantom odpowiedniego czasu na przygotowanie się do egzaminu końcowego. Trzeba bowiem zauważyć, że aplikacja składa się z zajęć (ze sprawdzianami) i praktyk, a kończy się stosownym końcowym egzaminem. Tak więc gdyby nie prawo do dłuższego czasu wolnego przed egzaminem końcowym, to teoretycznie egzamin sędziowski albo prokuratorski mógłby odbywać się bezpośrednio po zakończeniu aplikacji. Wtedy aplikant nie miałby czasu na odpowiednie przygotowanie się (powtórzenie materii) do egzaminów pisemnego oraz ustnych. Wprawdzie taka nauka

[14] Art. 33 ustawy o KSSiP.
[15] § 14 ust. 1 rozporządzenia MS z 5.2.2018 r. w sprawie odbywania aplikacji sędziowskiej i aplikacji prokuratorskiej.
[16] Art. 40b ust. 3 ustawy o KSSiP.

odbywa się w trakcie aplikacji, jednakże zawsze konieczne jest przeznaczenie pewnego dłuższego czasu na utrwalenie wszystkich wiadomości, zwłaszcza że egzaminy końcowe są przekrojowe oraz dokładnie sprawdzają wiedzę praktyczną z różnych najważniejszych dziedzin prawa. W związku z tym aplikanci powinni skupić się na powtarzaniu tych materii, które przerabiali na zajęciach oraz ćwiczyli później podczas praktyk i na sprawdzianach.

Przedmiotowe uprawnienie obejmuje 30 kolejnych dni kalendarzowych bezpośrednio przed egzaminami końcowymi. Natomiast z uwagi na to, że zaczynają się one od części pisemnej, termin ten należy liczyć wstecz właśnie od pierwszego dnia tej części. Czas ten w żadnym wypadku nie może zostać skrócony, dopuszczalne jest natomiast przedłużenie tego okresu nawet o kilka dni, np. z uwagi na trudności z ułożeniem harmonogramu przez wypadające w kalendarzu święta.

Trzeba także zwrócić uwagę na art. 32 ust. 1 i z art. 34 ust. 1 ustawy o KSSiP, z którego wynika, że aplikanci przystępują do końcowych egzaminów (odpowiednio sędziowskiego albo prokuratorskiego) nie później niż w terminie miesiąca od ukończenia odpowiedniej aplikacji. W praktyce oznacza to, iż aplikanci mają jeszcze kilka (a czasem nawet kilkanaście) dni wolnego od ukończenia aplikacji do czasu „pierwszej tury" egzaminów końcowych (części pisemnej). Wynika to stąd, że egzaminy końcowe mogą się rozpocząć bezpośrednio po ukończeniu aplikacji (a więc minimalnie bezpośrednio po owych 30 dniach wolnych od zajęć i praktyk), a najpóźniej po upływie miesiąca od upływu owych 30 dni. Niemniej jednak, z uwagi na rozkład dni w kalendarzu i weekendy wolne od pracy, egzaminy pisemne zawsze odbywają się od wtorku do piątku (najpierw część pisemna egzaminu sędziowskiego, potem prokuratorskiego), także ze względu na konieczność przygotowania przez KSSiP odpowiednich warunków do ich odbycia.

5. Prawo do pobierania stypendium w czasie odbywania aplikacji

Jednym z najważniejszych uprawnień aplikanta w czasie odbywania aplikacji jest prawo do pobierania stypendium. Z omawianym prawem wiąże się bardzo wiele zagadnień, jak choćby jego charakter praw-

ny[17], termin końcowy jego pobierania, czy też w niektórych przypadkach obowiązek jego zwrotu. Omówienie wszystkich tych zagadnień wymagałoby osobnego opracowania, dlatego też w przedmiotowym tekście skupiono się jedynie na kwestiach, które *stricte* łączą się z samym prawem do pobierania stypendium.

Na wstępie trzeba wskazać, że w przeciwieństwie do przysługującego pracownikowi wynagrodzenia za pracę, stypendium jest świadczeniem fakultatywnym. Przyznaje je Dyrektor KSSiP na wniosek aplikanta[18], który inicjuje postępowanie w tej sprawie, gdyż stypendium nie może być wypłacone z urzędu[19]. Słusznie podnosi się, że stypendium rekompensuje aplikantom zakaz podejmowania zatrudnienia[20], będąc świadczeniem w zasadzie bezzwrotnym[21]. System stypendialny zapewnia więc większą niezależność aplikanta, a jednocześnie uwypukla to, że głównym celem aplikacji jest nauka[22]. W obecnym centralnym modelu kształcenia przyszłych sędziów i prokuratorów ustawodawca odszedł od poprzedniego modelu aplikacji, w którym były one organizowane przez poszczególne sądy/prokuratury apelacyjne, z podziałem na aplikacje etatowe (zatrudnienie na stanowisku aplikanta) i pozaetatowe (brak zatrudnienia). Aktualnie wprowadzono możliwość uzyskania stypendium jako pewnego „ekwiwalentu wynagrodzenia" otrzymywanego podczas szkolenia wstępnego, by aplikant mógł utrzymać siebie podczas kilkuletniego okresu aplikacji. Niemniej jednak obowiązująca regulacja nie zabezpiecza w sposób pełny prawa aplikantów do pobierania stypendium[23], skoro nie tylko nie określono minimalnej jego wysokości, ale i nie jest ono regularnie corocznie waloryzowane.

---

[17] Szerzej zob. J. Grygutis, *Charakter prawny stypendium aplikanta sędziowskiego*, Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ 2017, nr 6, s. 49-58.

[18] Art. 41a ust. 1 ustawy o KSSiP.

[19] P. Dzienis, M. Kaczocha, K. Sadowski, *Ustawa o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 161.

[20] Ibidem, s. 161.

[21] Szerzej zob. J. Grygutis, *Charakter prawny…*, s. 53-56.

[22] A. Jaworski: *Aplikacja sędziowska jako droga do urzędu sędziego – stan obecny perspektywy*, Kwartalnik KSSiP 2015, nr 18, s. 62-63.

[23] Na co już zwrócono uwagę tuż po wejściu w życie ustawy o KSSiP, zob. A. Struzik, *Uwagi o ustawie o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury*, KRS 2009, nr 2, s. 35.

Wysokość stypendium została określona w zasadzie poprzez ustawowe podanie jedynie „górnych widełek", które nie mogą przekroczyć najniższego wynagrodzenia zasadniczego referendarza sądowego[24]. Natomiast samą wysokość stypendium pozostawiono do określenia MS w drodze rozporządzenia[25], nie określając w ogóle dolnych jego granic, co należy uznać za błąd ustawodawcy. Określając każdorazowo wysokość stypendium, winno wziąć się bowiem pod uwagę rodzaj i warunki odbywania aplikacji, w tym także samo miejsce zamieszkania aplikanta[26].

Obecnie w pierwszym roku aplikacji aplikantowi przysługuje miesięcznie 5766 zł, a w drugim i trzecim 6366 zł – podwyższone o określone kwoty, w zależności od miejsca zamieszkiwania w obszarze danego sądu rejonowego, od 150 zł do 650 zł[27]. Niemniej taka wysokość stypendium jest nie tylko niewspółmierna do skali trudności szkolenia wstępnego na obu rodzajach aplikacji (w tym egzaminów końcowych) i generalnego zakazu podejmowania zatrudnienia, ale i obecnych sporych kosztów życia i utrzymania[28]. Stypendium musi bowiem gwarantować godziwe środki na utrzymanie podczas aplikacji[29]. Zresztą obecna wysokość stypendium kształtuje się w granicach mniej więcej 50% najniższego wynagrodzenia zasadniczego referendarza sądowego, co oznacza, że w tym zakresie istnieje również rażąca dysproporcja. Trzeba też zauważyć, iż niejednokrotnie aplikanci posiadają też dzieci, które muszą utrzymać, a dodatkowo większość z nich musi jeszcze wygospodarować pieniądze na swoje utrzymanie w Krakowie albo Gdańsku, często z noclegiem. Wobec tego niezbędnym jest wprowadzenie dolnej granicy stypendium i zmiana art. 41a ust. 2 ustawy o KSSiP, by do-

[24] Art. 41a ust. 2 ustawy o KSSiP.
[25] Art. 52 pkt 4 ustawy o KSSiP.
[26] Art. 52 pkt 4 ustawy o KSSiP; § 2 rozporządzenia MS z 22.12.2017 r. w sprawie stypendium aplikantów KSSiP (tekst jedn. Dz.U. z 2026 r. poz. 594).
[27] § 2 ust. 1 pkt 1 i 2 i ust 3, 3a, 3b i 4 rozporządzenia w sprawie stypendium aplikantów KSSiP
[28] Zob. także wyniki badań wśród aplikantów na temat ich sytuacji finansowej podczas aplikacji, K. Kocemba, M. Stambulski, *Dydaktyka ma znaczenie. Aplikacja sędziowska i prokuratorska w Polsce*, Wrocław 2020, s. 20-22.
[29] R. Dzyr, *Uwagi wstępne o aplikacjach prowadzonych przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury*, Kwartalnik KSSiP 2011, zeszyt specjalny, s. 6.

dać do niego warunek, aby stypendium nie było niższe niż 70% wynagrodzenia zasadniczego referendarza sądowego. Tylko w ten sposób można utrzymać równowagę w „wynagradzaniu" aplikantów mających przecież stać się przyszłymi sędziami albo prokuratorami.

Kwestią, której należy się bliżej przyjrzeć, jest wysokość stypendium przysługującego aplikantowi w przypadku usprawiedliwionej albo nieusprawiedliwionej nieobecności na zajęciach czy praktykach. Ustawa o KSSiP uregulowała jedynie kwestię nieobecności aplikanta na zajęciach w art. 41b, a więc w przypadku braku obecności podczas zajęć prowadzonych w formie zjazdów, do których należy zaliczyć też sprawdziany. Z kolei w przypadku nieobecności na praktykach brak jest odpowiedniej regulacji ustawowej. Nie można natomiast uznać, że intencją ustawodawcy było odpowiednie stosowanie art. 41b ustawy o KSSiP w przypadku, kiedy aplikant nie uczęszcza na praktyki albo jest na nich obecny w niepełnym wymiarze czasowym. Gdyby tak rzeczywiście było, to wprowadzony zostałby przepis nakazujący odpowiednie stosowanie wyżej wymienionej normy do nieobecności na praktykach, zwłaszcza że w ustawie wyraźnie odróżniono zajęcia od praktyk. Skoro zatem ustawodawca posłużył się w przepisie art. 41b ustawy o KSSiP pojęciem „zajęcia", to nie można do nich zaliczyć też „praktyk". Tym samym powstała luka prawna, która w zasadzie uniemożliwia obniżenie stypendium aplikantowi nieuczęszczającemu na praktyki. Nie można też do takiego aplikanta zastosować art. 41a ust. 4 ustawy o KSSiP (obniżenie wysokości stypendium aplikantowi zawieszonemu z uwagi na długotrwałą chorobę uniemożliwiającą odbywanie aplikacji), gdyż jest w nim mowa o aplikancie zawieszonym w prawach i obowiązkach. Tym samym, dopóki taka decyzja nie zapadnie albo aplikant nie zostanie skreślony z listy aplikantów z uwagi na rażące naruszenie obowiązków aplikanta (na podstawie art. 41 ust. 2 pkt 5 ustawy o KSSiP), nie można mu obniżyć stypendium ani zaprzestać jego wypłacania. Wobec tego należałoby wprowadzić normę, która nakazywałaby odpowiednie stosowanie przepisu art. 41b ustawy o KSSiP w przypadku nieobecności aplikanta na praktykach.

W sytuacji nieobecności aplikanta na zajęciach ustawa odróżnia nieobecność usprawiedliwioną od nieobecności nieusprawiedliwionej. Zasady usprawiedliwiania wprowadziła KSSiP. O usprawiedliwieniach

decydują bowiem odpowiednie działy dydaktyczne poszczególnych ośrodków aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej (konieczność niezwłocznego zawiadomienia o nieobecności na zajęciach pracownika KSSiP i później udokumentowania kierownikowi właściwego działu dydaktycznego nieobecności w ciągu 7 dni od ustania przyczyny)[30]. Kwestię tę warto jedynie w tym miejscu zasygnalizować, gdyż szczegółowo zostanie omówiona przy okazji kolejnego obowiązku aplikantów.

W przypadku usprawiedliwionej nieobecności aplikanta na zajęciach z innych przyczyn niż stan zdrowia przypadający w okresie ciąży wypłaca się mu 80% stypendium – proporcjonalnie do okresu trwania nieobecności[31], a podstawą wymiaru stypendium za jeden dzień takiej nieobecności stanowi 1/30 część stypendium[32]. Tym samym, jeżeli aplikantowi usprawiedliwiono nieobecność w jednym dniu, to obliczając wynagrodzenie za ten dzień najpierw należy podzielić łączną kwotę stypendium przypadającą za miesiąc, w którym „znalazł się" dzień nieobecności, przez 30, a następnie wyliczyć z takiej kwoty 80%. Natomiast w przypadku, gdyby usprawiedliwiona nieobecność była tylko na jednej godzinie zajęć, najpierw trzeba ustalić, ile wynosi stypendium za jeden dzień i podzielić je następnie przez liczbę godzin, a potem wyliczyć z takiej kwoty 80%. Taki sposób ustalania wysokości stypendium za usprawiedliwione nieobecności jest czytelny i jasny, a zarazem sprawiedliwy, gdyż nawet spowodowane wypadkami losowymi nieuczestnictwo w zajęciach nie wstrzyma wypłacania stypendium, choć będzie ono obniżone.

Inaczej wygląda kwestia obliczania wysokości stypendium w przypadku nieusprawiedliwionej nieobecności aplikanta na zajęciach (sprawdzianach), a to dlatego, że z art. 41b ust. 1 KSSiP wynika, że nie przysługuje ono za dni nieusprawiedliwionej nieobecności na zajęciach,

[30] § 24 Zarządzenia Dyrektora KSSiP nr 375/2019 z 31.7.2019 r. w sprawie powoływania wykładowców oraz organizacji zajęć szkoleniowych i sprawdzianów w KSSiP, https://www.kssip.gov.pl/sites/default/files/zarzadzenie_dyrektora_kssip_nr_375.2019_z_dnia_31_lipca_2019_r._w_sprawie_powolywania_wykladowcow_oraz_organizacji_zajec_szkoleniowych_i_sprawdzianow_w_krajowej_szkole_sadownictwa_i_prokuratury.pdf (dostęp: 2.12.2025 r.).

[31] Art. 41b ust. 2 ustawy o KSSiP.

[32] Art. 41b ust. 4 ustawy o KSSiP. Z kolei gdy okres usprawiedliwionej nieobecności wynosiłby miesiąc, to za miesiąc należy przyjąć 30 dni – art. 41b ust. 3 ustawy o KSSiP.

przy czym za każdą godzinę takiej nieusprawiedliwionej nieobecności potrąca się 1% stypendium. Z kolei § 5 ust. 3 rozporządzenia w sprawie stypendium aplikantów KSSiP stanowi, że za dzień nieobecności aplikanta na zajęciach uważa się nieobecność na co najmniej sześciu jednostkach lekcyjnych danego dnia. Takie zestawienie przepisów sprawia, iż występuje kilka problemów. Pierwszy dotyczy kwestii, czy jako godzinę należy rozumieć jednostkę czasową 60 minut, czy też jednostkę lekcyjną, która trwa 45 minut (a którą posługuje się w praktyce KSSiP). Drugim problemem jest zagadnienie, czy można potrącić aplikantowi 1% stypendium w przypadku, gdy ten opuścił np. tylko jedną godzinę zajęć, skoro w rozporządzeniu jest mowa o dniu nieobecności. Nie odpowiadając na te pytania, trzeba wskazać, że niewątpliwie celem ustawodawcy było określenie bardziej dolegliwych konsekwencji w takim przypadku, skoro wprowadził sankcję potrącania 1% stypendium za każdą nieobecną nieusprawiedliwioną godzinę na zajęciach. Takie rozwiązanie niewątpliwie motywuje aplikantów do uczestnictwa w zajęciach, zniechęcając do celowego ich opuszczania. Natomiast treść przepisu art. 41b ust. 1 KSSiP określająca, że „stypendium nie przysługuje za dni nieusprawiedliwionej nieobecności na zajęciach" sugerowałaby, że chodzi o co najmniej 2 dni nieobecności na zajęciach, skoro posłużono się liczbą mnogą. Poza tym regulacja, że „za dzień nieobecności aplikanta na zajęciach uważa się nieobecność na co najmniej sześciu jednostkach lekcyjnych danego dnia" wskazuje, iż aplikant, który nie był obecny na mniej niż 6 godzinach lekcyjnych danego dnia i nie usprawiedliwił swojej nieobecności, nie miałby w ogóle potrącanego stypendium. Co więcej, gdyby codziennie w czasie zjazdu 5-dniowego nie był obecny na mniej niż 6 godzinach lekcyjnych, to takie nieobecności nie sumowałyby się i otrzymałby za taką wyrywkową obecność pełne stypendium. Tutaj też powstaje problem, czy w takim razie nie posługiwać jednostką czasową 60 minut przy obliczaniu nieobecności jednego dnia, skoro nie określono w ustawie innego pojęcia godziny.

Waga powyższych problemów interpretacyjnych i ograniczone ramy opracowania nie pozwalają na szczegółowe omówienie obecnej praktyki, lecz trzeba przynajmniej zwrócić uwagę, iż celem prawodawcy zapewne była chęć przyjęcia, że nieobecność na 6 jednostkach lekcyj-

nych oznacza już nieobecność w całym dniu, za który należy potrącić stypendium. Problem jednak w tym, że w ustawie wskazano na konieczność jego potrącania za każdą nieobecną godzinę, a w praktyce nie każdy dzień zjazdu ma taką samą liczbę godzin lekcyjnych. Tym samym obecne brzmienie przepisów pozwala na tolerowanie takich nieobecności, które jednak dopiero gdyby przybrały nagminny charakter, musiałyby się skończyć, jak wspominano już wyżej, obligatoryjną decyzją o skreśleniu aplikanta z listy aplikantów z uwagi na rażące naruszanie obowiązków. Z kolei gdyby takie nieusprawiedliwione opuszczanie zajęć nie przekroczyło 30 dni (przy czym za dzień nieobecności uważa się w tym przypadku 4 godziny), nie można byłoby wydać decyzji o skreśleniu aplikanta z listy aplikantów[33].

Nie rozstrzygając wyżej wskazanych wątpliwości interpretacyjnych[34], należy uznać, że przedmiotowe przepisy powinny zostać jak najszybciej zmienione tak, żeby wynikało z nich w sposób jasny, iż już za samą nieusprawiedliwioną nieobecność na jednej godzinie zajęć określonej stosownym programem aplikacji aplikantowi potrąca się 1% stypendium. Ponadto konieczne jest doprecyzowanie przepisów, by nieusprawiedliwiona nieobecność na 6 godzinach lekcyjnych była już uznawana za nieobecność jednego dnia zajęć, za który należy potrącić 5% stypendium (bez względu na to, ile dni trwa zjazd).

Nierozerwalnie z kwestią prawa do otrzymywania stypendium przez aplikantów wiąże się również ewentualny jego zwrot w przypadkach określonych w ustawie[35]. Problem ten jest na tyle złożony, że ramy tego opracowania nie pozwalają na przedstawienie propozycji zmian w tym zakresie[36]. Trzeba jedynie zasygnalizować, że przedmiotowa regulacja jest nieco zbyt rygorystyczna.

---

[33] Zob. art. 41 ust. 2 pkt 2 ustawy o KSSiP.

[34] Obecna praktyka KSSiP trafnie idzie w tym kierunku, by interpretować przepisy ustawy o KSSiP korzystnie dla aplikantów. Za nieusprawiedliwione godziny poniżej 6 w danym dniu stypendium nie jest potrącane. Prowadzi to jednak do paradoksu, gdyż taki aplikant jest lepiej traktowany niż ten, który usprawiedliwi swoją nieobecność i otrzyma niższe stypendium.

[35] Art. 41c KSSiP.

[36] Tytułem przykładu można przedstawić propozycję zmniejszenia okresu pracy w sądownictwie lub prokuraturze, aby uniknąć obowiązku zwrotu stypendium (art. 41c ust. 2 pkt 3 KSSiP).

6. Uczestnictwo w zajęciach i praktykach przewidzianych odpowiednimi programami aplikacji

Jednym z najważniejszych obowiązków aplikantów jest uczestnictwo w zajęciach i praktykach przewidzianych programami aplikacji, co wprost wynika z art. 39 pkt 1 ustawy o KSSiP. Każdy aplikant sędziowski i prokuratorski musi zawsze być obecny na zajęciach organizowanych podczas zjazdów. Poza tym aplikanci zawsze odbywają praktyki w jednostce wymiaru sprawiedliwości (najczęściej w sądzie albo prokuraturze), która została przewidziana właściwym programem aplikacji.

W związku z powyższym aplikanci na zajęciach w Krakowie albo Gdańsku każdego dnia podpisują listy obecności na poszczególnych jednostkach lekcyjnych. W ten sposób efektywnie kontroluje się ich udział w samych zajęciach, które są najczęściej wyznaczane na pełne 5 dni od poniedziałku do piątku (zwykle od 6 do 12 godzin lekcyjnych dziennie) i rozpoczynają się zwykle o 8:00.

Należy wskazać, że aplikant, jeżeli nie może uczestniczyć w zajęciach z uwagi np. na chorobę czy też zdarzenie losowe, czyli z powodów, za które nie ponosi odpowiedzialności (przeszkoda uniemożliwiająca udział w zjeździe), powinien – o czym już wcześniej wspominano – niezwłocznie zawiadomić o tym fakcie pracownika odpowiedniego działu dydaktycznego KSSiP, a następnie w terminie 7 dni od ustania przyczyny nieobecności przedstawić kierownikowi tego działu odpowiednio udokumentowane pisemne usprawiedliwienie[37]. Trzeba zwrócić uwagę, że w zarządzeniu posłużono się pojęciem „przeszkody uniemożliwiającej udział w zjeździe", co sprawia, że w zasadzie można pod nią „podciągnąć" każdą okoliczność uniemożliwiającą aplikantowi udział w zajęciach, na którą może się powołać. Jednakże należy zauważyć, że można usprawiedliwić tylko taką nieobecność, która wynika z choroby, wypadku losowego, czy też zdarzenia okolicznościowego (np. zawarcie związku małżeńskiego)[38]. Z kolei nie sposób uznać za

[37] § 24 Dyrektora KSSiP nr 375/2019.

[38] Takimi zdarzeniami jak określone w § 15 Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 15.5.1996 r. w sprawie sposobu usprawiedliwiania nieobecności w pracy oraz udzielania pracownikom zwolnień od pracy (tekst jedn. Dz.U. z 2014 r., poz. 1632).

usprawiedliwioną takiej nieobecności, która wynika z aktywności podejmowanych przez aplikanta lub z jego inicjatywy, które można było wykonać w innym czasie. Podkreślenia wymaga bowiem to, iż zjazdy składające się z zajęć oraz sprawdzianów odbywają się raz na miesiąc i trwają 5 dni z rzędu (od poniedziałku do piątku) i w żaden sposób nie można ich powtórzyć czy też narobić. W związku z tym nie można pozwalać aplikantom, by opuszczali zjazdy albo ich część z uwagi na takie czynności, które mogą wykonać w innym terminie. Dlatego też trzeba zaproponować wprowadzenie bardziej szczegółowego trybu postępowania w sprawie usprawiedliwiania nieobecności na zjeździe[39] (np. w zakresie terminu dla KSSiP do rozpoznania wniosku w tym przedmiocie). Zasadne byłoby ponadto doprecyzowanie, jakie okoliczności mogłyby być podstawą do usprawiedliwiania nieobecności na zjeździe, a jakie na praktykach.

W tym miejscu warto się jeszcze zastanowić nad tym, czy sam obowiązek uczestnictwa w zajęciach i praktykach nakłada na aplikantów konieczność czynnego i aktywnego w nich udziału. Założeniem każdego typu zajęć na aplikacji jest bowiem aktywne uczestnictwo, po wcześniejszym przygotowaniu się. Dlatego też samo tylko bierne uczestnictwo w zajęciach jest sprzeczne z celem aplikacji. W związku z tym, w przypadku braku aktywności grupy na zajęciach, wykładowca powinien zastosować metodę aktywizującą aplikantów, oczekując od nich niejako wypowiedzenia się, zajęcia stanowiska itp.[40] Mimo iż art. 39 pkt 1 ustawy o KSSiP nie stanowi o aktywnym uczestnictwie w zajęciach, przyjąć należy, że – ze względu na ustawowy obowiązek samodzielnego pogłębiania wiedzy i umiejętności praktycznych objętych programem aplikacji – „uaktywnia się" czynne uczestnictwo aplikanta podczas każdej wchodzącej w skład danego zjazdu jednostki lekcyjnej.

---

[39] W tym także na praktykach, o czym będzie mowa w dalszej części.

[40] Zob. szerzej na ten temat: M. Kucharczyk, *Praktyczne aspekty zajęć typu B (praca z aktami) podczas szkolenia wstępnego aplikantów sędziowskich*, Kwartalnik KSSiP 2024, nr 2, s. 135-142; M. Kucharczyk, *Zajęcia typu G (rozwiązywanie kazusów) podczas szkolenia wstępnego aplikantów sędziowskich*, Kwartalnik KSSiP 2025, nr 1-2, s. 86-89.

Także obowiązek uczestnictwa w praktykach organizowanych po poszczególnych zjazdach oznacza, że aplikant powinien brać w nich czynny udział. W czasie praktyk aplikant uczy się już praktycznie i indywidualnie wszystkich niezbędnych czynności, które wykonuje na co dzień sędzia czy prokurator – w zakresie określonym zaleceniami do praktyk obejmującymi czynności zgodne z tematyką zjazdu. Aplikant powinien więc sporządzać projekty różnych pism procesowych, orzeczeń, zarządzeń, uzasadnień itp., a także uczestniczyć w czynnościach, które przeprowadza patron. Praktyka wymaga czynnej postawy aplikanta, który powinien samodzielnie sporządzać wszystkie projekty, a dopiero potem omawiać je z patronem praktyk. Powinien on też otrzymać informację zwrotną dotyczącą sporządzanych przez niego projektów oraz móc przedstawić własne stanowisko w danej materii[41].

Patron czuwa nad prawidłowym przebiegiem praktyki i nadzoruje wykonywanie powierzonych aplikantowi zadań[42]. Tym samym w przypadku każdorazowej nieusprawiedliwionej nieobecności aplikanta patron praktyk powinien od razu zawiadamiać patrona koordynatora praktyk, który z kolei musi o tym fakcie zawiadomić odpowiedni dział praktyk KSSiP. Gdy wystąpi przeszkoda uniemożliwiająca aplikantowi udział w praktyce (zarówno przed nią, jak i w trakcie jej odbywania), zobowiązany jest on do niezwłocznego zawiadomienia o tym fakcie przy pomocy dostępnego środka komunikacji, odpowiedniego kierownika działu praktyk lub innego pracownika tego działu oraz patrona praktyki i patrona koordynatora, a następnie w terminie 7 dni przedstawić Dyrektorowi KSSiP odpowiednio udokumentowane pisemne usprawiedliwienie[43]. Jednakże taka regulacja jest niewystarczająca do prawidłowego usprawiedliwiania nieobecności na praktykach, którą należy zmienić

[41] Szerzej zob. R. M. Lorenc, *Relacja mistrz – uczeń w praktycznym kształceniu aplikantów sędziowskich i prokuratorskich*, Prok. i Pr. 2026, nr 3, s. 124-130.

[42] Zob. M. Olężałek, *Propozycje zmian w procesie kształcenia aplikantów adwokackich oraz w Krajowej Szkole Sądownictwa Prokuratury*, Pal. 2013, nr 11-12, s. 93.

[43] § 2 ust. 3 Zarządzenia Dyrektora KSSiP nr 539/2021 z 27.10. 2021 r. w sprawie szczegółowych zasad odbywania praktyk przez aplikantów aplikacji sędziowskiej i aplikacji prokuratorskiej, https://www.kssip.gov.pl/sites/default/files/zarzadzenie_dyrektora_kssip_nr_539.2021_z_dnia_27_pazdziernika_2021_r._w_sprawie_szczegolowych_zasad_odbywania_praktyk_przez_aplikantow_aplikacji_sedziowskiej_i_aplikacji_prokuratorskiej.pdf (dostęp: 2.12.2025 r.).

w analogiczny sposób, jak w przypadku wyżej opisanych nieobecności na zjazdach. Zwłaszcza że w przypadku nieobecności na praktykach usprawiedliwienie przesyła się samemu Dyrektorowi KSSiP, co jest istotną różnicą w porównaniu do usprawiedliwiania nieobecności na zajęciach.

7. Samodzielne pogłębianie wiedzy i umiejętności praktycznych, objętych właściwymi programami aplikacji

Podstawowym obowiązkiem aplikantów sędziowskich i prokuratorskich jest samodzielne pogłębianie wiedzy i umiejętności praktycznych, objętych programami aplikacji[44]. Trzeba podkreślić, że choć obie omawiane aplikacje trwają 3 lata, a więc dość długo, jednak nie wszystkie zagadnienia prawne zostają omówione na zajęciach podczas zjazdów. Analogicznie nie wszystkie czynności sędziego i prokuratora mogą być przedmiotem praktyk. Dlatego też programy aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej zostały tak skonstruowane, by znalazły się w nich najważniejsze zagadnienia prawne, które muszą zostać przećwiczone. Niemniej jednak z uwagi na fakt, że polski system prawny jest bardzo rozbudowany (obejmuje wiele gałęzi prawa), tworząc skomplikowaną strukturę, często składającą się z różnych norm prawnych (zwykle zawartych w różnych aktach prawnych), nie jest możliwe przedstawienie w toku aplikacji wszystkich tych zagadnień, z którymi aplikanci będą mieli do czynienia w przyszłości jako sędziowie czy prokuratorzy[45]. Nie jest możliwe nawet przedstawienie wszystkich tych problemów prawnych, które mogą pojawić się na ustnym egzaminie końcowym. Wobec tego tak ważne jest, aby aplikanci we własnym zakresie poszerzali wiedzę o te materie, które nie były przedmiotem zajęć lub praktyk, a z którymi mogą się zetknąć w przyszłości[46]. Takie pogłębianie wiedzy

[44] Art. 39 pkt 2 ustawy o KSSiP.

[45] Zob. F. Zoll, *Wprowadzenie do programu aplikacji ogólnej oraz aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej, pkt 1 „ogólna koncepcja dydaktyczna”*, https://www.kssip.gov.pl/aplikacje/o-aplikacjach/metodyki-nauczania (dostęp: 2.12.2025 r.).

[46] Ułatwić to może w przyszłości wykorzystanie sztucznej inteligencji w procesie kształcenia aplikantów – szerzej zob. D. Szawurski-Radetz, *Wirtualne otwarcie – o zastosowaniu wirtualnej rzeczywistości w kształceniu sędziów i prokuratorów*, Kwartalnik KSSiP 2024, nr 3, s. 133-154; K. Szklanny, *Perspektywy zastosowania*

polega nie tylko na zapoznawaniu się z przepisami prawa, ale również z orzecznictwem czy też z poglądami doktryny. Aplikanci powinni też „wczytywać się" w komentarze z różnych dziedzin prawa. Ponadto pożądane jest, by na praktykach sporządzali jak najwięcej projektów orzeczeń, zarządzeń, pism procesowych i uzasadnień do nich, gdyż w ten sposób nabywają praktyczne umiejętności w zakresie czynności, które na co dzień będą wykonywać jako przyszli sędziowie albo prokuratorzy. Najważniejsze w samodzielnym uczeniu jest przede wszystkim zrozumienie przyswajanych treści[47], gdyż w ten sposób wiedza może być wykorzystana praktycznie na zajęciach i podczas praktyk.

Nierozerwalnie z obowiązkiem pogłębiania przez aplikantów wiedzy i umiejętności wiąże się też kwestia każdorazowego systematycznego przygotowywania się przez nich na wszystkie zajęcia, niezależnie od ich typu. Jest to tym bardziej pożądane, że przyszli sędziowie i prokuratorzy muszą cechować się poczuciem odpowiedzialności oraz pracowitością i systematycznością[48]. W zależności od typu zajęć i materii objętej zjazdem inaczej będą wyglądały takie przygotowania[49]. Niemniej jednak każdy aplikant musi indywidualnie zapoznać się z wszystkimi materiałami wysyłanymi przez KSSiP przed każdym zjazdem. Powinien więc przeczytać akta, kazusy i orzeczenia, a nawet jeśli nie zostały one wysłane przed zajęciami, konieczne jest zapoznanie się z zagadnieniami prawnymi, które będą omawiane na zjeździe. Nie jest z kolei niezbędne każdorazowe przygotowanie gotowych rozwiązań, gdyż to na zajęciach będą one wypracowywane, po szerokiej dyskusji. Trzeba także skrytykować praktykowany od kilku lat w wielu grupach aplikacyjnych, i to różnych roczników, podział zadań między aplikantami, którzy „dzielą się" aktami, kazusami i orzeczeniami. Potem każdy aplikant z grupy wykonuje część zadań,

sztucznej inteligencji i potencjał technik multimedialnych w kształceniu kadr wymiaru sprawiedliwości, Kwartalnik KSSiP 2024, nr 4, s. 99-113.

47 M. Wysocki, *Jak uczyć się prawa? Praktyczny poradnik nie tylko dla studentów*, Piła 2021, s. 26.

48 M. Jarmałkowicz, *Jak zostać prawnikiem. Predyspozycje do zawodu. Wybór uczelni. Zawody prawnicze. Przyszła kariera. Sukces*, Wrocław 2007, s. 106.

49 Szerzej zob. M. Kucharczyk, *Praktyczne aspekty…*, s. 134-135; M. Kucharczyk, *Zajęcia typu…*, s. 85-86.

a następnie wymieniają się nawzajem gotowymi rozwiązaniami[50]. Przy pracy tego typu nie można mówić o samodzielnym poszerzaniu wiedzy i umiejętności, poza tym ci aplikanci, którzy przygotowali się w ten sposób, zwykle później zgłaszają się na zajęciach – prezentując gotowe rozwiązanie, co do którego nie ma następnie w grupie większej dyskusji. W celu przeciwdziałania takim zachowaniom należy postulować, by część zadań na wszystkie typy zajęć nie była w ogóle wysyłana wcześniej aplikantom, aby musieli dopiero na zajęciach spontanicznie wypracować swoje rozwiązania podczas wspólnej dyskusji, która tym bardziej rozwija, im bardziej jest poparta rzetelną wiedzą[51]. Na aplikacjach nacisk został położony na pracę indywidualną, a nie grupową, gdyż już na sprawdzianach każdy aplikant pracuje na własną ocenę[52]. Z kolei jako przyszły sędzia czy prokurator aplikant powinien uczyć się samodzielnie podejmować różne decyzje, czemu służy właśnie pogłębianie wiedzy i umiejętności podczas szkolenia wstępnego.

8. Przystępowanie do sprawdzianów oraz egzaminów w terminach przewidzianych programami aplikacji

Obowiązkiem każdego aplikanta jest również przystępowanie do wszystkich sprawdzianów podczas szkolenia wstępnego oraz do egzaminów końcowych po ukończeniu aplikacji, a więc odpowiednio do egzaminu sędziowskiego albo prokuratorskiego (i ich dwóch części – pisemnej i ustnej)[53]. Przedmioty sprawdzianów, podobnie jak to, na którym zjeździe się odbywają, zostały określone w programach aplikacji. W związku z tym aplikanci wiedzą z góry, jaka materia jest objęta sprawdzianem i kiedy mniej więcej się on odbędzie. Sprawdzian zawsze ma miejsce na następnym zjeździe – po tym, na którym omawiano materię nim objętą, czyli odbywa się w zasadzie co miesiąc i sprawdza na bieżąco umiejętności oraz wiedzę, które aplikanci nabyli

[50] M. Kucharczyk, *Praktyczne aspekty*…, s. 135.
[51] D. Czajkowski, *Zanim zostaniesz sędzią. O sędziowskiej pasji i sumieniu*, Kraków 2020, s. 24.
[52] K. Kocemba, M. Stambulski, *Dydaktyka ma*…, s. 15.
[53] Art. 39 pkt 3 ustawy o KSSiP.

z konkretnej dziedziny prawa[54]. Natomiast dokładny dzień, w którym odbywa się sprawdzian, jest ustalany indywidualnie przez KSSiP kilka miesięcy wcześniej w ramach przygotowania szczegółowego harmonogramu poszczególnych zjazdów. Zwykle taki sprawdzian ma miejsce w pierwszy dzień zjazdu, czyli w poniedziałek, rzadziej w inne dni tygodnia. Skoro aplikant wie z tak dużym wyprzedzeniem, kiedy odbędzie się dany sprawdzian, powinien uczynić wszystko, aby przystąpić do niego w ustalonym terminie.

Kwestią, którą trzeba rozstrzygnąć, jest to, czy aplikanci mają także obowiązek przystępowania do sprawdzianów poprawkowych (gdy nie zdadzą pierwszego terminu) albo dodatkowych (gdy z powodu usprawiedliwionej nieobecności nie przystąpili do pierwszego terminu) w terminach ustalanych przez Dyrektora KSSiP[55]. Praktyka KSSiP poszła w tym kierunku, że takie sprawdziany są indywidualnie ustalane z konkretnym aplikantem, który winien być żywo zainteresowany jak najszybszym przystąpieniem do niego z uwagi na to, że podczas aplikacji odbywa się wiele sprawdzianów, a kumulacja sprawdzianów w jednym czasie nie sprzyja efektywnemu uczeniu się.

Obowiązkiem aplikantów jest też przystąpienie do egzaminów końcowych, a więc odpowiednio do egzaminu sędziowskiego albo prokuratorskiego, których termin wyznaczany jest najpóźniej na miesiąc od ukończenia aplikacji[56]. Trzeba zauważyć, że aplikanci wiedzą też na 4 miesiące przed ukończeniem aplikacji o terminie egzaminu sędziowskiego i prokuratorskiego, gdyż ich daty są obwieszczane przez Dyrektora KSSiP w Biuletynie Informacji Publicznej[57].

Podobnie jak w przypadku sprawdzianów, aplikant może uzyskać od Dyrektora KSSiP zgodę na przystąpienie do egzaminu sędziowskiego albo prokuratorskiego w terminie późniejszym, jeśli z uwagi na chorobę, wypadek losowy albo inną udokumentowaną przyczynę

[54] M. Kucharczyk, *Sprawdziany na aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej. Zagadnienia wybrane*, Prok. i Pr. 2025, nr 9, s. 144.

[55] § 14 ust. 1 rozporządzenia MS z 5.2.2018 r. w sprawie odbywania aplikacji sędziowskiej i aplikacji prokuratorskiej.

[56] Zob. szerzej: M. Kucharczyk, *Egzaminy sędziowski i prokuratorski – zagadnienia wybrane*, Prok. i Pr. 2025, nr 12, s. 99-139.

[57] Art. 32 ust. 1 i art. 34 ust 1 ustawy o KSSiP.

nie może wziąć udziału w pierwszym terminie egzaminu[58], przy czym chodzi tutaj także o niemożność ukończenia egzaminu, jeżeli taka przyczyna wystąpi w trakcie jego przeprowadzania[59]. Przez wypadek losowy należy rozumieć sytuację nieplanowaną, nieprzewidzianą, jak np. awaria samochodu, nagła konieczność zapewnienia opieki nad dziećmi bez możliwości jej powierzenia innym osobom[60]. Przedmiotowa regulacja jest wyjątkowa i Dyrektor KSSiP powinien każdorazowo czuwać nad tym, czy podany powód rzeczywiście uniemożliwiał aplikantowi uczestnictwo w egzaminie końcowym, przy czym jeżeli aplikant nie może być obecny na części pisemnej egzaminu końcowego, to automatycznie nie uczestniczy w jego części ustnej. Z kolei kiedy przyczyna uniemożliwiająca przystąpienie do części ustnej egzaminu powstała po części pisemnej i ustałaby przed ostatnim dniem egzaminowania ustnego, to można zezwolić aplikantowi na zdawanie jako ostatni. Sytuacja ta nie została uregulowana, jednakże należałoby podjąć decyzję na korzyść aplikanta, czyli o zezwoleniu na zdawanie przez niego w późniejszym terminie części ustnej, w ramach tej samej tury egzaminu.

9. Brak możliwości podejmowania innego zatrudnienia i zajęć zarobkowych

Bardzo istotnym ograniczeniem aplikantów sędziowskich i prokuratorskich jest brak możliwości podejmowania przez nich zatrudnienia lub innego zajęcia zarobkowego, z wyjątkiem zatrudnienia na stanowisku dydaktycznym, naukowo-dydaktycznym albo naukowym oraz zajęcia o charakterze naukowym, dydaktycznym lub publicystycznym, jeżeli wykonywanie tego zatrudnienia albo zajęcia nie przeszkadza w wykonywaniu obowiązków aplikanta[61]. Tym samym zasadą jest, że podczas odbywania szkolenia wstępnego aplikanci nie mogą być zatrudniani na innych stanowiskach oraz wykonywać innych prac lub zajęć. Jest to uzasadnione tym, że aplikanci w trakcie nauki przygotowującej do wykonywania zawodu sędziego albo prokuratora powinni skupić się

[58] Art. 33 ust. 1 i art. 34 ust. 2 ustawy o KSSiP.
[59] P. Dzienis, M. Kaczocha, K. Sadowski, *Ustawa…,* s. 125.
[60] Ibidem, s. 124.
[61] Art. 47 ust. 1 ustawy o KSSiP.

wyłącznie na kształceniu aplikacyjnym. Natomiast z uwagi na duży poziom trudności prezentowanych na zajęciach problemów prawnych z różnych dziedzin prawa, które ćwiczy się później na praktykach (w tym konieczność przystępowania do wielu sprawdzianów), a potem zdawania egzaminów końcowych – w połączeniu dodatkowo ze stałym obowiązkiem samodzielnego pogłębiania wiedzy – najczęściej nie ma czasu na wykonywanie równolegle innych zajęć. Zresztą taki zakaz został zrekompensowany prawem aplikantów do pobierania stypendium, które w założeniu powinno pozwolić im na samodzielne utrzymanie się. Tym samym od aplikanta wymaga się zaangażowania w jego obowiązki podobnego do pracownika, co wiąże się ze względnym zakazem podejmowania innych aktywności zawodowych i zarobkowych[62]. Jednakże obecna wysokość stypendium, które w przeszłości rzadko było regularnie podwyższane, nie wystarcza wielu aplikantom na ich utrzymanie, zwłaszcza jeżeli mają też przyjechać na zjazd raz w miesiącu na prawie cały tydzień do Krakowa albo Gdańska. Tym samym postulować należy urealnienie wysokości stypendium do kosztów życia, na co już wcześniej zwrócono uwagę.

Aplikanci mogą jednak, w drodze wyjątku, być zatrudniani na stanowisku dydaktycznym, naukowo-dydaktycznym lub naukowym albo wykonywać zajęcia o charakterze naukowym, dydaktycznym lub publicystycznym, jednakże tylko wtedy, gdy nie przeszkadza im to w wykonywaniu obowiązków aplikanta. Tym samym możliwe jest np. zatrudnienie[63] w charakterze nauczyciela akademickiego, recenzenta w czasopiśmie naukowym czy też podejmowanie zajęć polegających na tworzeniu publikacji naukowych lub publicystycznych.

Poprzez zajęcie należy rozumieć każdą formę aktywności zawodowej (np. na podstawie umowy cywilnoprawnej)[64]. Jednocześnie takie aktywności nie mogą przeszkadzać aplikantowi w uczestnictwie w zajęciach, praktykach, sprawdzianach ani egzaminach końcowych.

---

[62] M. Radajewski, *Status prawny asesorów sądowych w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2022, s. 125

[63] Mowa tu o różnych podstawach zatrudniania – na podstawie stosunku pracy (art. 22 k.p.).

[64] P. Dzienis, M. Kaczocha, K. Sadowski, *Ustawa…,* s. 170.

Tym samym niezbędna jest realna i wszechstronna ocena, czy dane zatrudnienie lub zajęcie wykonuje się po godzinach zajęć lub praktyk, w weekendy, czy nie absorbuje zbyt wiele czasu itp. Dlatego też do każdej takiej aktywności trzeba podchodzić indywidualnie.

Aplikant o zamiarze podjęcia zatrudnienia lub zajęcia zawiadamia Dyrektora KSSiP[65], który może wyrazić sprzeciw wobec takiego zamiaru, jeżeli uzna, że jego wykonywanie będzie przeszkadzało w obowiązkach aplikanta wiążących się z aplikacją[66]. Gdy Dyrektor KSSiP uznaje, że takie zatrudnienie lub zajęcie rzeczywiście nie pozwala na sumienne i rzetelne wykonywanie obowiązków aplikanta (w tym także samodzielne pogłębianie wiedzy), zgłasza sprzeciw, od którego przysługuje aplikantowi odwołanie do MS w terminie 14 dni od doręczenia sprzeciwu[67].

Trzeba podkreślić, że ustawa nie wskazuje terminu, w którym Dyrektor KSSiP podejmuje decyzję co do sprzeciwu[68], i w związku z tym należy postulować, by zawsze takie decyzje były podejmowane niezwłocznie. Niemniej jednak niezbędne jest doprecyzowanie terminu, do którego Dyrektor KSSiP miałby prawo do wniesienia sprzeciwu, np. na 21 dni od daty zawiadomienia go o takim zamiarze[69]. W ten sposób aplikant nie byłby zbyt długo „trzymany w niepewności" i po upływie takiego terminu mógłby podjąć zamierzone zatrudnienie lub zajęcie, gdyż milczenie Dyrektora KSSiP oznaczałoby brak sprzeciwu. Podkreślenia wymaga, że każda decyzja sprzeciwiająca się zamiarowi zatrudnienia lub zajęcia musi być uzasadniona, gdyż podlega kontroli instancyjnej. Ostatecznie to bowiem MS, po rozpoznaniu odwołania od sprzeciwu, decyduje, czy dane zatrudnienie lub zajęcie, co do którego aplikant złożył zamiar podjęcia, będzie przeszkadzało mu w wykonywaniu obowiązków wynikających ze szkolenia wstępnego.

---

65 Art. 47 ust. 2 ustawy o KSSiP. We wniosku aplikant winien odpowiednio uzasadnić zamiar podjęcia zatrudnienia lub zajęcia, wskazując na konkretne okoliczności potwierdzające to, że praca nie będzie kolidowała z obowiązkami aplikanta.

66 Art. 47 ust. 3 ustawy o KSSiP.

67 Art. 47 ust. 3 i 4 ustawy o KSSiP.

68 Na co już zwrócono uwagę w doktrynie, zob. P. Dzienis, M. Kaczocha, K. Sadowski, *Ustawa*…, s. 171.

69 Analogicznie do regulacji zawartej w art. 53b ust. 1 ustawy o KSSiP.

W tym miejscu trzeba wskazać, że zgłoszenie zamiaru podjęcia zatrudnienia lub zajęcia może dotyczyć tylko tych rodzajów aktywności, na które wskazuje art. 47 ust. 1 ustawy o KSSiP, a zatem prac, które są związane z szeroko pojętą pracą dydaktyczną i naukową. W związku z tym, gdy zamiar dotyczy pracy o innym charakterze, której aplikant nie może w ogóle podjąć, bezprzedmiotowe jest badanie, czy takie zajęcie przeszkadza mu w wykonywaniu obowiązków[70]. W obecnym stanie prawnym wykluczone są wszelkie zajęcia aplikanta związane np. z działalnością społeczną. Jednakże z uwagi na charakter działalności społecznej, która często przybiera charakter nieodpłatny i jest zwykle pewną bezinteresowną służbą dla dobra innych, trzeba zaproponować dodanie do przepisu nowego rodzaju zajęć, które mógłby wykonywać aplikant, a mianowicie o charakterze społecznym. Często się bowiem zdarza, że przed dostaniem się na aplikację dana osoba wykonywała takie zajęcie przez długi okres, co zwykle godziła z inną pracą. Tym samym nie można pozbawiać aplikantów możliwości takiej szeroko pojętej działalności społecznej, przy czym należałoby ją ograniczyć do działalności nieodpłatnej. Oczywiście także ocena takiej działalności powinna być zbadana pod kątem tego, czy nie przeszkadza w wykonywaniu obowiązków aplikanta. Tym samym należy postulować dodanie do przepisu art. 47 ust. 1 ustawy o KSSiP „nieodpłatnego zajęcia o charakterze społecznym".

10. Podsumowanie

Podsumowując zagadnienia związane z najważniejszymi prawami i obowiązkami aplikantów sędziowskich i prokuratorskich, trzeba zwrócić uwagę, że choć duża część z nich została dość szczegółowo uregulowana przepisami prawa powszechnie obowiązującego lub aktami wewnętrznymi KSSiP, to jednak wiele z nich unormowano w sposób dość ogólny. Ponadto zdarzają się w praktyce takie sytuacje związane ze szkoleniami wstępnymi, które nie zostały w ogóle przewidziane przepisami, a co za tym idzie – praktyka KSSiP wypracowała w ich przypadku pewne ogólne zasady postępowania, dlatego

[70] Wyr. NSA z 14.6.2017 r., I OSK 1471/17, Lex nr 2338576.

w tym zakresie konieczne było przedstawienie konkretnych propozycji zmian prawa.

Aplikanci mogą w sposób bezpłatny i w zasadzie nielimitowany korzystać z bazy dydaktycznej, informatycznej oraz wyposażenia i sprzętu w siedzibie KSSiP w Krakowie i jej filii w Gdańsku. Tym samym mają oni m.in. prawo do korzystania z biblioteki, stanowisk komputerowych czy internetowego systemu informacji prawnej. Uprawnienie to nie może być z kolei nieograniczone, gdyż należy jednocześnie stosować się do regulaminów korzystania z nich opracowanych przez KSSiP.

Prawo aplikanta do 21 dni kalendarzowych wolnych od zajęć i praktyk w kolejnych latach odbywania aplikacji sędziowskiej albo prokuratorskiej w terminie wskazanym przez Dyrektora KSSiP sprawia, że aplikanci mogą dni wolne przeznaczyć na dłuższy odpoczynek, dlatego też właściwa jest praktyka wyznaczania ich jednorazowo w całości, przy czym trzeba zaproponować wprowadzenie prawa do dodatkowych 2 dni wolnych od zajęć i praktyk w ciągu każdego roku aplikacji (nieprzechodzących na kolejne lata) na żądanie aplikanta, które jednak nie mogłoby być realizowane w dni przewidziane na sprawdziany i egzaminy. Tym samym należy zaproponować wprowadzenie do art. 40b ustawy o KSSiP ust. 1a o treści „Aplikantowi przysługują dodatkowo po 2 dni kalendarzowe wolne od zajęć i praktyk na każdy rok aplikacji, z wyjątkiem dni przeznaczonych na sprawdziany i egzaminy, przewidzianych programem aplikacji. Niewykorzystane dni w danym roku aplikacyjnym nie przechodzą na kolejne lata". Warto bowiem zauważyć, że aktualne uprawnienie do usprawiedliwiania nieobecności jest niewystarczające, gdyż wiąże się automatycznie z mniejszym stypendium. Natomiast takie 2 dodatkowe dni wolne od zajęć i praktyk pozwoliłyby aplikantom wykorzystać je w dowolnym czasie na załatwienie ich pilnych i nagłych spraw, a jednocześnie nie wpływałyby na prawidłowe wykonywanie przez nich obowiązków. Należy bowiem zauważyć, że już kolejne prawo aplikantów – do 30 kolejnych dni kalendarzowych wolnych od zajęć i praktyk bezpośrednio przed dniem rozpoczęcia egzaminu sędziowskiego albo prokuratorskiego służy innemu celowi, a mianowicie przygotowaniu się do egzaminu końcowego.

Aplikanci posiadają także prawo do pobierania stypendium, które w założeniu ma pozwalać na ich samodzielne utrzymywanie się podczas całej aplikacji. Niemniej jednak większość aplikantów jest spoza miejscowości, gdzie odbywają się zjazdy, a sporą część środków uzyskanych ze stypendium i dodatku do niego muszą przeznaczać na noclegi i wyżywienie podczas zjazdów. Dlatego też obecna regulacja ustawowa określająca tylko maksymalną kwotę stypendium jest niewystarczająca do zagwarantowania stabilności finansowej aplikantów w czasie szkolenia wstępnego, zwłaszcza że aktualnie jego wysokość jest niższa niż średnie miesięczne wynagrodzenie w Polsce (a teoretycznie jego wysokość mogłaby być prawie 2 razy większa niż obecnie). Wobec tego należy tak zmienić art. 41a ust. 2 ustawy o KSSiP, by minimalna wysokość stypendium nie była niższa niż 70% wynagrodzenia zasadniczego referendarza sądowego. Dopiero wówczas, poprzez określenie „widełek" wynagrodzenia, w tym właśnie pewnego minimum, MS mógłby w sposób realny do kosztów utrzymania określić wysokość stypendium aplikantów.

Ustawa o KSSiP nie uregulowała kwestii nieobecności aplikanta na praktykach w art. 41b (w którym jest mowa tylko o nieobecności na zajęciach). Wobec tego należy wprowadzić przepis, który nakazywałby odpowiednie stosowanie normy z art. 41b ustawy o KSSiP w przypadku nieobecności aplikanta na praktykach. Ponadto warto zwrócić uwagę na podniesioną już różną interpretacją wynikającą z art. 41b ust. 1 ustawy o KSSiP oraz § 5 ust. 3 rozporządzenia w sprawie stypendium aplikantów KSSiP w zakresie tego, kiedy i w jakiej wysokości trzeba potrącać aplikantowi stypendium, gdy jego nieobecność na zajęciach była nieusprawiedliwiona. Wobec tego niezbędnym jest zmiana omawianych przepisów, aby czytelnie wynikało z nich, że już za nieusprawiedliwioną nieobecność na jednej godzinie zajęć potrącało się mu będzie 1% stypendium, bez względu na to, ile godzin zajęć danego dnia odbyło się i na ilu z nich był on obecny. Poza tym należałoby przyjąć regulację, że nieusprawiedliwiona nieobecność aplikanta na 6 godzinach lekcyjnych traktowana jest jako nieobecność podczas całego dnia, za którą potrąca się 5% stypendium, niezależnie od jego obecności na pozostałych zajęciach tego

samego dnia. Tylko takim czytelnym i jasnym unormowaniem można uniknąć jakichkolwiek wątpliwości interpretacyjnych.

Obowiązkiem aplikantów jest uczestnictwo w zajęciach i praktykach przewidzianych odpowiednimi programami aplikacji, co oznacza, że aplikanci nie tylko muszą być obecni na wszystkich zajęciach podczas zjazdów oraz odbyć wszystkie praktyki, ale i aktywnie brać w nich udział (np. poprzez udział w dyskusjach). Z przedmiotowym obowiązkiem łączy się też kolejny, a mianowicie przystępowanie do sprawdzianów oraz do egzaminów końcowych.

Z kolei w przypadku niemożności wzięcia udziału w zajęciach, praktykach lub sprawdzianach z powodu jakiejkolwiek przeszkody aplikanci powinni niezwłocznie o tym zawiadomić KSSiP, a następnie udokumentować swoją nieobecność, by została ona usprawiedliwiona. W związku z tym należy zaproponować szczegółowe unormowanie procedury usprawiedliwiania nieobecności na zajęciach lub praktykach, gdyż obecna regulacja jest niewystarczająca w stosunku do wagi, a nadto nieczytelna i mało transparentna. Konieczne jest też doprecyzowanie tych okoliczności, które stanowiłyby podstawę do usprawiedliwiania nieobecności, przy uwzględnieniu specyficznego charakteru samych zajęć oraz dłuższego okresu, który poświęca się na praktyki.

Bardzo istotnym ograniczeniem podczas szkolenia wstępnego aplikantów sędziowskich i prokuratorskich jest zakaz podejmowania zatrudnienia lub zajęcia, z wyjątkiem zatrudnienia na stanowisku dydaktycznym, naukowo-dydaktycznym albo naukowym oraz zajęcia o charakterze naukowym, dydaktycznym lub publicystycznym, jeżeli ich wykonywanie nie przeszkadza w wykonywaniu obowiązków aplikanta. Tym samym charakter aplikacji, które mają przygotować do wykonywania bardzo odpowiedzialnego zawodu sędziego albo prokuratora oraz skomplikowane i trudne egzaminy końcowe powodują, że można podejmować się zajęć z szeroko rozumianej „branży" dydaktycznej lub naukowej, jedynie jeżeli nie będzie to kolidowało z obowiązkami aplikanta. Jednakże należy przy tym zaproponować dodanie w art. 47 ust. 1 ustawy o KSSiP „nieodpłatnego zajęcia o charakterze społecznym". W ten sposób taka praca społeczna, która czasami była wykonywana przez aplikantów przez wiele lat wcześniej, mogłaby być kontynuowa-

na, oczywiście jeżeli nie będzie kolidowała z obowiązkami aplikacyjnymi. Ponadto trzeba postulować zmianę art. 47 ust. 3 ustawy o KSSiP, by dodać do niego 21-dniowy termin dla Dyrektora KSSiP do zgłoszenia ewentualnego sprzeciwu co do zamiaru podjęcia przez aplikanta dodatkowego zatrudnienia lub zajęcia. Tylko bowiem wtedy można zapobiec „przeciąganiu" oceny takiego „wniosku".

Bibliografia

1. D. Czajkowski, *Zanim zostaniesz sędzią. O sędziowskiej pasji i sumieniu*, Kraków 2020.
2. P. Dzienis, M. Kaczocha, K. Sadowski, *Ustawa o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. Komentarz*, Warszawa 2018.
3. R. Dzyr, *Uwagi wstępne o aplikacjach prowadzonych przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury*, Kwartalnik KSSiP 2011, zeszyt specjalny.
4. J. Grygutis, *Charakter prawny stypendium aplikanta sędziowskiego*, Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ 2017, nr 6.
5. M. Jarmałkowicz: *Jak zostać prawnikiem. Predyspozycje do zawodu. Wybór uczelni. Zawody prawnicze. Przyszła kariera. Sukces*, Wrocław 2007.
6. A. Jaworski, *Aplikacja sędziowska jako droga do urzędu sędziego – stan obecny perspektywy*, Kwartalnik KSSiP 2015, nr 18.
7. K. Kocemba, M. Stambulski, *Dydaktyka ma znaczenie. Aplikacja sędziowska i prokuratorska w Polsce*, Wrocław 2020.
8. M. Kucharczyk, *Egzaminy sędziowski i prokuratorski – zagadnienia wybrane*, Prok. i Pr. 2025, nr 12.
9. M. Kucharczyk, *Praktyczne aspekty zajęć typu (praca z aktami) podczas szkolenia wstępnego aplikantów sędziowskich,* Kwartalnik KSSiP 2024, nr 2.
10. M. Kucharczyk, *Sprawdziany na aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej. Zagadnienia wybrane*, Prok. i Pr. 2025, nr 9.
11. M. Kucharczyk, *Zajęcia typu G (rozwiązywanie kazusów) podczas*

szkolenia wstępnego aplikantów sędziowskich, Kwartalnik KSSiP 2025, nr 1-2.

12. R. M. Lorenc, *Relacja mistrz – uczeń w praktycznym kształceniu aplikantów sędziowskich i prokuratorskich*, Prok. i Pr. 2026, nr 3.
13. M. Olężałek, *Propozycje zmian w procesie kształcenia aplikantów adwokackich oraz w Krajowej Szkole Sądownictwa Prokuratury*, Pal. 2013, nr 11-12.
14. M. Radajewski, *Status prawny asesorów sądowych w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2022.
15. A. Struzik, *Uwagi o ustawie o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury*, Krajowa Rada Sądownictwa 2009, nr 2.
16. D. Szawurski-Radetz, *Wirtualne otwarcie – o zastosowaniu wirtualnej rzeczywistości w kształceniu sędziów i prokuratorów*, Kwartalnik KSSiP 2024, nr 3.
17. K. Szklanny, *Perspektywy zastosowania sztucznej inteligencji i potencjał technik multimedialnych w kształceniu kadr wymiaru sprawiedliwości*, Kwartalnik KSSiP 2024, nr 4.
18. M. Wysocki, *Jak uczyć się prawa? Praktyczny poradnik nie tylko dla studentów*, Piła 2021.

Rights and Obligations of Judicial and Prosecutorial Trainees

Abstract: The paper focuses on rights and obligations of trainees during the judicial and prosecutorial training, organised by the Polish National School of Judiciary and Public Prosecution. The author discusses the most important rights of trainees that affect their education, including, among others, the right to 21 days off from classes and practical training each year and the right to receive a scholarship during the training. In addition, the most important obligations of trainees are discussed, such as the requirement to actively participate in classes and practical training in accordance with the training programmes and the general

prohibition on taking up other employment or activities. He presents in detail the problems related to the proper exercise of rights and obligations by trainees and proposes solutions to some actual problems (changes to legal provisions and current practice).

Key words: trainees, rights and obligations, judicial traineeship, prosecutorial traineeship, classes and practical training

Jacek Boda[1]
Joanna Jackowska[2]
Joanna Kłosowska[3]
Małgorzata Orkwiszewska[4]
Marta Stachowiak-Klimaszewska[5]
Grażyna Szuszkiewicz[6]
Artur Wańdoch[7]

Czas pracy prokuratora w świetle prawa pracy i standardów rynku pracy[8]

Streszczenie: Czas pracy prokuratorów w Polsce jest regulowany w sposób specyficzny, różniący się od klasycznych norm prawa pracy obowiązujących pracowników administracji. Prokuratorzy pozostają co prawda w formalnym stosunku pracy, jednak w literaturze i orzecznictwie podkreśla się jego charakter hybrydowy: posiadający zarówno cechy stosunku pracy, jak i elementy służbowe.

Celem głównym prezentowanego opracowania jest analiza systemu czasu pracy prokuratora w kontekście obowiązujących standardów czasu pracy, wynikających z przepisów prawa unijnego i polskiego, a także odpowiedź na pytanie: „Czy organizacja czasu pracy

---

1 Zastępca Prokuratora Okręgowego w Bielsku-Białej.
2 Prokurator PO w Płocku, delegowana do Prokuratury Krajowej do Biura Współpracy Międzynarodowej.
3 Prokurator Rejonowy Olsztyn-Południe w Olsztynie.
4 Prokurator Okręgowy w Płocku.
5 Prokurator Rejonowy Łódź-Polesie w Łodzi.
6 Zastępca Prokuratora Okręgowego w Legnicy.
7 Prokurator PO w Warszawie, Naczelnik 1 Wydziału Śledczego.
8 Przedmiotowa publikacja stanowi pracę zaliczeniową na studiach podyplomowych z zarządzania dla prokuratorów, prowadzonych na Wydziale Zarządzania UW, obronioną 31.05.2026 r.

prokuratorów w Polsce odpowiada obowiązującym standardom czasu pracy oraz zapewnia efektywność i równowagę między życiem zawodowym a prywatnym?".

Odpowiedź na to pytanie została zaprezentowana nie tylko w oparciu o obowiązujące przepisy, orzecznictwo i literaturę, ale także o wyniki badania ankietowego przeprowadzonego wśród prokuratorów w Polsce.

Słowa kluczowe: czas pracy prokuratora, zadaniowy czas pracy, organizacja czasu pracy, dyżury pracownicze, czas wolny, normy czasu pracy

Wstęp

Czas pracy prokuratorów w Polsce jest regulowany w sposób specyficzny, różniący się od klasycznych norm prawa pracy obowiązujących pracowników administracji. Prokuratorzy pozostają co prawda w formalnym stosunku pracy, jednak w literaturze i orzecznictwie podkreśla się jego charakter hybrydowy: posiadający zarówno cechy stosunku pracy, jak i elementy służbowe.

Samo pojęcie czasu pracy prokuratora zmieniało się na przestrzeni lat. W odrodzonej Polsce po raz pierwszy określenie czasu pracy prokuratora, choć jeszcze w sposób bardzo ogólny, pojawiło się w § 44 i 45 rozporządzenia MS z 26.11.1931 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania prokuratur sądów apelacyjnych i okręgowych[9]. Przepisy te stanowiły, że godziny urzędowania w prokuraturach w dni powszednie wyznaczał MS, a w razie potrzeby kierownik prokuratury mógł zarządzić pracę poza godzinami urzędowania. W celu załatwiania czynności niecierpiących zwłoki w niedziele i święta oraz w dnie powszednie poza godzinami urzędowania należało „w miarę potrzeby" ustanowić dyżury prokuratorów, urzędników sekretariatu i woźnych. Po burzliwym okresie wojennym, a następnie latach utrwalania „władzy ludowej" wraz z jej nowym ustrojem, 20.07.1950 r. uchwalona została ustawa o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej, w której nie zawarto żadnej regulacji dotyczą-

[9] Dz.U. nr 102, poz. 784.

cej czasu pracy prokuratora[10]. Pojawiła się ona w kolejnym akcie prawnym statuującym w strukturach państwa organy prokuratury – ustawie z 14.04.1967 r. o Prokuraturze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ale dopiero nowelizacją z 1974 r.[11], kiedy wprowadzono art. 57b, zgodnie z którym pracownicy prokuratorscy (czyli też prokuratorzy) zostali określeni jako pracownicy o nienormowanym czasie pracy[12]. Taki stan rzeczy trwał aż do wejścia w życie ustawy z 20.06.1985 r. o prokuraturze, w której treścią art. 46 wprowadzono obowiązującą po dziś dzień regulację stanowiącą, że czas pracy prokuratora jest określony wymiarem jego zadań[13].

Mimo upływu ponad czterdziestu lat oraz istotnych zmian, jakie dokonały się niemal na każdym polu prokuratorskiej rzeczywistości, powyższa zasada nadal ma się dobrze, choć wprowadzona została w zupełnie odmiennych warunkach społeczno-ekonomicznych. Zakres zadań, z jakimi na co dzień borykała się wówczas prokuratura, oraz warunki, w jakich funkcjonowała, nie mogą być w żaden sposób przyrównywane do czasów współczesnych.

W okresie, w którym wprowadzono nadal aktualną definicję czasu pracy prokuratora, tenże zajmował się głównie pospolitymi przestępstwami o charakterze kryminalnym. Nie istniały zorganizowane grupy przestępcze w dzisiejszym rozumieniu ani cyberprzestępczość. Przestępstwa gospodarcze pojmowano jako walkę z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym, czego przejawem były najczęściej ściganie bimbrownictwa, nielegalnego obrotu walutą, mięsem czy też – cytując klasykę rodem z kryminalnego serialu *07 zgłoś się* – handlem „podrabianą czekoladą i krempliną".

Zupełnie inna była kultura pracy, dynamika życia, jak i rodzaj wyzwań i przedsięwzięć o charakterze zawodowym, niż te, z którymi obecnie przychodzi się spotykać każdego dnia.

Biorąc pod uwagę powyższe, celem głównym niniejszej publikacji jest analiza systemu czasu pracy prokuratora w kontekście obo-

[10] Dz.U. nr 38, poz. 346.
[11] Dekret z 27,12.1974 r. o zmianie ustawy o Prokuraturze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz.U. nr 50, poz. 318).
[12] Według tekstu jedn. Dz.U. z 1980 r., nr 10, poz. 30, artykuł ten otrzymał nr 59.
[13] Tekst jedn. Dz.U. z 2011 r., nr 270, poz. 1599.

wiązujących standardów czasu pracy wynikających z przepisów prawa unijnego i polskiego, a także odpowiedź na pytanie: *Czy organizacja czasu pracy prokuratorów w Polsce odpowiada obowiązującym standardom czasu pracy oraz zapewnia efektywność i równowagę między życiem zawodowym a prywatnym?*

W niniejszej pracy poddano analizie regulacje prawne dotyczące czasu pracy oraz specyfikę pracy prokuratora, podjęto też próbę identyfikacji rzeczywistego czasu pracy prokuratora (z uwzględnieniem pracy po godzinach urzędowania prokuratury, w tym w czasie dyżurów), a także porównano praktykę z przyjętymi standardami (*work-life balance*, efektywności). Wskazane zostały zidentyfikowane problemy i ewentualne nieprawidłowości oraz zaproponowano rekomendacje usprawniające organizację czasu pracy, w tym również postulaty *de lege ferenda.*

Analiza opiera się na badaniach empirycznych, które przeprowadzono wśród asesorów i prokuratorów wszystkich szczebli powszechnych jednostek prokuratury w kwietniu 2026 r. Anonimową i dobrowolną ankietę poświęconą temu zagadnieniu wypełniło 720 osób. Analiza wyników badania ankietowego pozwoliła na zidentyfikowanie problemów w sześciu głównych obszarach, a płynące z nich wnioski na zobrazowanie najważniejszych problemów obowiązującego obecnie prokuratorów systemu pracy, jak również na wypracowanie postulatów *de lege ferenda*.

I. Regulacje dotyczące czasu pracy w unijnym i polskim systemie prawnym

1. Standardy dotyczące czasu pracy oraz norm odpoczynku dobowego i tygodniowego

Europejskie prawo pracy stanowi fundament ochrony zatrudnionych na obszarze UE. Jego normy wyznaczają minimalne standardy dotyczące warunków pracy, wynagrodzenia oraz uprawnień socjalnych. Zasadniczym celem unijnych przepisów jest eliminacja nieuczciwej konkurencji między państwami oraz ochrona pracowników przed niekorzystnymi praktykami zatrudnieniowymi. Wspólnotowe regulacje obejmują m.in. prawo do minimalnego wynagrodzenia, równouprawnienie w zatrudnieniu oraz normy dotyczące czasu pracy.

Kategoria czasu pracy stanowi pierwszy i podstawowy oraz unormowany – zarówno na poziomie krajowym, jak i międzynarodowym – element prawa pracy. Pionierem w tym zakresie była Wielka Brytania, gdzie w 1802 r. przyjęto *The Factory Health and Morals Act*, ustalający maksymalny dzienny wymiar czasu pracy robotnika fabrycznego (wynosił on wówczas 12 godzin) oraz ograniczający zatrudnienie młodocianych. Z kolei w 1919 r. uchwalono Konwencję nr 1 Międzynarodowej Organizacji Pracy (MOP, waszyngtońska) dotyczącą czasu pracy w przemyśle, a która ustanowiła standard 8-godzinnego dnia pracy i 48-godzinnego tygodnia pracy[14].

W Polsce 8-godzinny dzień pracy wprowadził Dekret Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego z 23.11.1918 r. Dekret ten regulował kwestie związane z czasem pracy, w tym maksymalną liczbę godzin pracy w tygodniu – 46 godzin[15]. Był on częścią regulacji prawnych wprowadzanych przez rząd Jędrzeja Moraczewskiego, które miały na celu wprowadzenie w Polsce nowej gałęzi prawa – prawa pracy.

Państwa członkowskie UE – w zakresie czasu pracy – związane są aktualnie[16] zasadami wyrażonymi w art. 31 KPP oraz postanowieniami dyrektywy 2003/88/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 4.11.2003 r. dotyczącej niektórych aspektów organizacji czasu pracy[17]. Podstawę prawną dyrektywy stanowi art. 153 ust. 1 lit. a TFUE dotyczący polepszania środowiska pracy w celu ochrony zdrowia i bezpieczeństwa pracowników[18].

Zgodnie z art. 2 dyrektywy 2003/88/WE czas pracy definiowany jest jako każdy okres, podczas którego pracownik jest do dyspozycji pracodawcy oraz wykonuje swoje zadania lub spełnia obowiązki, zgodnie z obowiązującymi w danym kraju przepisami. Ponadto w doku-

[14] L. Florek (red.), *Czas pracy*, Warszawa 2012, s. 61 i nast.
[15] Dziennik Praw Państwa Polskiego nr 17, poz. 42.
[16] Pierwszą dyrektywą w dziedzinie czasu pracy o zasięgu ogólnym była Dyrektywa Rady 93/104/We z 1993 r. dotycząca niektórych aspektów organizacji czasu pracy, Dz.Urz. UE L 307, s. 18.
[17] Dz.Urz. UE L 299, s. 9 (dalej: dyrektywa 2003/88/WE).
[18] W. Jarmołowicz, S. Kuźmar, *Normatywny a faktyczny czas pracy w Polsce i Unii Europejskiej – stan i uwarunkowania zmian*, Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzenia Uniwersytetu Szczecińskiego 2017, nr 50/2, s. 75 i nast.

mencie tym wskazano na szereg uregulowań dotyczących czasu pracy, zgodnie z którymi pracownikowi przysługuje prawo do:

- maksymalnego tygodniowego wymiaru czasu pracy, łącznie z pracą w godzinach nadliczbowych, nieprzekraczającego 48 godzin;
- minimalnego tygodniowego nieprzerwanego okresu odpoczynku w wymiarze 24 godzin w ciągu 7 dni oraz odpoczynku dobowego w wymiarze 11 godzin (łącznie 35 godzin);
- minimalnego dobowego odpoczynku w wymiarze 11 nieprzerwanych godzin w ciągu 24 godzin;
- przerwy na odpoczynek, w przypadku, gdy dzień roboczy jest dłuższy niż 6 godzin;
- corocznego płatnego urlopu w wymiarze co najmniej 4 tygodni.

Powyższe unormowania podlegać mogą także pewnym odstępstwom i zmianom, dokonywanym jednak wyłącznie w drodze układów zbiorowych oraz porozumień pomiędzy partnerami społecznymi.

Dyrektywa 2003/88/WE w sprawie czasu pracy jest podstawowym składnikiem dorobku prawnego UE w tym zakresie. Stała się ona jednym z fundamentów modelu społecznego Europy.

Podstawowe krajowe ustalenia dotyczące czasu pracy w Polsce regulują przepisy Konstytucji RP oraz k.p.

Zgodnie art. 66 Konstytucji RP każdy ma prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Sposób realizacji tego prawa oraz obowiązki pracodawcy określa ustawa. Pracownik ma prawo do określonych w ustawie dni wolnych od pracy i corocznych płatnych urlopów; maksymalne normy czasu pracy określa ustawa. Zgodnie z k.p. czas pracy poszczególnego pracownika nie może przekraczać 8 godzin na dobę i 40 godzin tygodniowo w przeciętnie 5-dniowym tygodniu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym nieprzekraczającym 4 miesięcy (art. 129 § 1 k.p.). Ponadto pracownikowi przysługuje w każdej dobie prawo do co najmniej 11 godzin nieprzerwanego odpoczynku (art. 132 § 1 k.p.).

2. Systemy i rozkłady czasu pracy w polskim prawie pracy

W Polsce pojęcia systemu i rozkładu czasu pracy nie zostały zdefiniowane w podstawowym akcie normatywnym regulującym kwestie dotyczące stosunku pracy, czyli w k.p.

Słownik języka polskiego PWN definiuje zwrot „system" m.in. jako „określony sposób wykonywania jakiejś czynności lub zasady organizacji czegoś"[19]. Z kolei „rozkład" oznaczać może „porządek, według którego coś się dzieje w czasie", „rozplanowanie czegoś w przestrzeni"[20].

Jak wskazano na gruncie prawa pracy: „system czasu pracy może być rozumiany jako zbiór norm prawnych regulujących dopuszczalny wymiar czasu pracy i zasady jego rozłożenia w skali doby i tygodnia pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym. System czasu pracy łączy zarówno dopuszczalny wymiar czasu pracy, jak i zasady rozłożenia tego wymiaru w poszczególnych dniach, tygodniach czy miesiącach. Rozkład czasu pracy to sposób rozplanowania czasu, w którym pracownik jest zobowiązany pozostawać do dyspozycji pracodawcy w poszczególnych dniach i tygodniach okresu rozliczeniowego. W rozkładzie czasu pracy ustala się godziny rozpoczęcia i zakończenia pracy w poszczególnych dniach, przerwy w pracy wliczane i niewliczane do czasu pracy oraz terminy dni wolnych od pracy"[21]. Zatem system czasu pracy kształtuje długość czasu pracy wyrażoną w dniówkach, liczbę i rodzaj dni roboczych przypadających na okres jednego tygodnia oraz skalę okresu rozliczeniowego.

Z kolei rozkład czasu pracy dotyczy wszelkich regulacji o charakterze zewnętrznym i wewnętrznym, związanych z organizacją pracy w danym miejscu. Określa dni urzędowania, godziny przyjęć, przerwy w pracy itp. Może dotyczyć także poszczególnych komórek organizacyjnych (wydziałów, zespołów), a nawet indywidualnych pracowników. Systemy czasu pracy w zależności od rodzaju zakładu pracy powinny zostać przez pracodawcę uregulowane regulaminem pracy, układem zbiorowym pracy lub w drodze obwieszczenia (art. 150 § 1 k.p.).

Szczegółowe rozróżnienie systemów czasu znajduje się w rozdziale IV k.p. Na gruncie tej ustawy rozróżnić możemy:

---

[19] Słownik języka polskiego PWN, *system*, https://sjp.pwn.pl/slowniki/system.html (dostęp: 27.05.2026 r.).

[20] Słownik języka polskiego PWN, *rozkład*, https://sjp.pwn.pl/sjp/rozklad;2516458.html (dostęp: 27.05.2026 r.).

[21] M. Rycak, *Charakterystyka norm i systemów czasu pracy*, LEX/el.

- system równoważnego czasu pracy (art. 135 k.p.);
- system pracy w ruchu ciągłym (art. 138 k.p.);
- system przerywanego czas pracy (art. 139 k.p.);
- system zadaniowego czasu pracy (art. 140 k.p.);
- system skróconego tygodnia pracy (art. 143 k.p.);
- system pracy weekendowej (art. 144 k.p.);
- system skróconego czasu pracy (art. 145 k.p.).

Systemy te posiadają swoje własne, odrębne uregulowania dotyczące rozkładu czasu pracy. Bliżej przedstawione zostaną równoważny i zadaniowy system pracy jako najbardziej zbliżone do realiów czasu pracy prokuratora, zdefiniowanego treścią art. 99 pr. o prok., stanowiącego, że „czas pracy prokuratora jest określony wymiarem jego zadań".

Warunki, jakie mogą towarzyszyć niektórym z rodzajów zawodów wymagają elastycznego podejścia do zasad określających okresy rozliczeniowe czasu pracy. Ma to miejsce wówczas, kiedy czas pracy z uwagi na specyfikę i warunki świadczenia pracy nie może zostać określony w sposób rutynowy (np. produkcja, transport, gastronomia, rolnictwo, budownictwo). W tego rodzaju sytuacjach znajduje zastosowanie system równoważnego czasu pracy, w którym jest dopuszczalne przedłużenie dobowego wymiaru czasu pracy, nie więcej jednak niż do 12 godzin, w okresie rozliczeniowym nieprzekraczającym 1 miesiąca.

Przedłużony dobowy wymiar czasu pracy jest równoważony krótszym dobowym wymiarem czasu pracy w niektórych dniach lub dniami wolnymi od pracy. W szczególnie uzasadnionych przypadkach okres rozliczeniowy może być przedłużony, nie więcej jednak niż do 3 miesięcy, a przy pracach uzależnionych od pory roku lub warunków atmosferycznych – nie więcej niż do 4 miesięcy (art. 135 k.p.).

W zmodyfikowanym systemie równoważnego czasu pracy polegającej na dozorze urządzeń lub związanej z częściowym pozostawaniem w pogotowiu do pracy dopuszczalne jest przedłużenie dobowego wymiaru czasu pracy, nie więcej jednak niż do 16 godzin, w okresie rozliczeniowym nieprzekraczającym 1 miesiąca. W takiej sytuacji pracownikowi przysługuje bezpośrednio po każdym okresie wykonywania

pracy w przedłużonym dobowym wymiarze czasu pracy odpoczynek przez czas odpowiadający co najmniej liczbie przepracowanych godzin, niezależnie od minimalnego odpoczynku, który w każdym tygodniu powinien wynosić co najmniej 35 godzin, w tym nie mniej niż 11 godzin nieprzerwanego odpoczynku dobowego (art. 136 k.p.). Zarazem k.p. wyróżnia konkretne prace, w których jest dopuszczalne przedłużenie dobowego wymiaru czasu pracy do 24 godzin, w okresie rozliczeniowym nieprzekraczającym 1 miesiąca. Są one wprost wyrażone w treści przepisów i należą do nich pilnowanie mienia oraz zakładowe straże ratownicze i pożarne (art. 137 k.p.).

Z kolei zadaniowy czas pracy uzasadniony jest rodzajem pracy lub jej organizacją albo miejscem wykonywania pracy. Wymaga zawarcia uprzedniego porozumienia pomiędzy pracodawcą a pracownikiem, w którym ustala się czas niezbędny do wykonania powierzonych zadań, z uwzględnieniem podstawowego wymiaru czasu pracy wynikającego z norm określonych w art. 129 k.p., w tym również odpoczynków (art. 140 k.p.). Najczęściej ma miejsce w związku z wykonywaniem pracy o charakterze niestałym, twórczym. Istotą tego systemu jest osiągnięcie określonego celu przez pracownika poprzez realizację konkretnego zadania. Brak jest tutaj stałego nadzoru ze strony pracodawcy czy też raz ustalonego harmonogramu pracy. Przepisy k.p. nie wskazują konkretnych rodzajów pracy, przy których pracodawca może zastosować ten system, co stanowi częste pole do nieprawidłowości skutkujących przekraczaniem maksymalnie dopuszczalnego limitu godzin w wymiarze dobowym i tygodniowym, przyjętym w danym okresie rozliczeniowym. Poza świadomym działaniem po stronie pracodawców przyczyną takiego stanu rzeczy może być zapewne błędne rozumienie pojęcia „zadaniowego czasu pracy", którego wykładnia językowa jest często tłumaczona jako dowolny czas niezbędny do wykonania określonego zadania, co nie jest prawdą. Zaletą tego systemu jest jego elastyczność pozwalająca na samodzielną organizację czasu pracy przez pracownika, przy czym, jak zaznaczono wyżej, czas ten nie może przekraczać ustawowo wyznaczonych norm. Jako wady tego systemu wskazuje się trudności z rozliczeniem nadgodzin.

3. Praca w godzinach nadliczbowych

Praca w godzinach nadliczbowych jest jednym z kluczowych pojęć w obowiązującej w polskim prawie pracy regulacji czasu pracy. Instytucja ta z jednej strony zapewnia pracodawcy elastyczność organizacji pracy, zaś z drugiej ma na celu ochronę pracownika przed nadmiernym obciążeniem pracą.

Zgodnie z art. 151 § 1 k.p. pracę w godzinach nadliczbowych stanowi praca wykonywana ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy, a także praca wykonywana ponad przedłużony dobowy wymiar czasu pracy, wynikający z obowiązującego pracownika systemu i rozkładu czasu pracy. Każda praca wykonywana poza ustawowo określonymi granicami czasu pracy może stanowić pracę w godzinach nadliczbowych, o ile spełnione zostaną określone przesłanki.

Praca w godzinach nadliczbowych dopuszczalna jest w dwóch przypadkach: w razie konieczności prowadzenia akcji ratowniczej w celu ochrony życia lub zdrowia ludzkiego, ochrony mienia albo środowiska, a także w przypadku szczególnych potrzeb pracodawcy. W praktyce stosowana jest najczęściej ta druga przesłanka. Należy jednak podkreślić, że przy jej stosowaniu należy uwzględnić wyjątkowy charakter pracy w godzinach nadliczbowych, która nie może stać się regułą i stanowić stałego elementu organizacji pracy, co zostało podkreślone w piśmiennictwie i orzecznictwie[22].

Istotnym elementem pracy w godzinach nadliczbowych jest wydane przez pracodawcę polecenie jej wykonywania lub jego zgoda, choćby dorozumiana, na taką pracę. Sądy w licznych orzeczeniach podkreślają, że polecenie pracy w godzinach nadliczbowych nie wymaga szczególnej formy – może być ustne, a nawet dorozumiane, jeśli pracodawca nie sprzeciwia się pracy ponad określone limity[23]. Jednak

[22] J. Suchanowska, *Zakaz planowania pracy nadliczbowej,* LEX/el.; J. Marciniak, *Zlecanie wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych*, Lex/el.; T. Duraj, *Podporządkowanie pracownika pracodawcy w aspekcie czasu pracy wybrane problemy*, Zeszyty Prawnicze 2012, nr 12/4, s. 136; wyr SN z 8.03.2011 r., II PK 221/10, LEX 1162160.

[23] Post. SN z 11.01.2024 r., III PSK 38/23, LEX nr 3653032; post. SN z 21.09.2022 r. II PSK 388/21, LEX nr 3489246; post. SN z 18.08.2021 r., II PSK 129/21, LEX 3362128; wyr. SN z 10.09.2019 r., II PK 55/18, LEX nr 2779940; wyr. SN z 22.08.2019 r., I PK 96/18, LEX nr 2740948; wyr. SN z 21.03.2019 r., II PK 332/17, LEX 2638593.

samowolne pozostawanie pracownika w pracy poza obowiązującymi go godzinami może nie zostać zakwalifikowane jako praca w godzinach nadliczbowych, o ile nie wynikało z rzeczywistej potrzeby pracodawcy ani nie było przez niego akceptowane.

Za pracę w godzinach nadliczbowych pracownikowi przysługuje rekompensata w postaci wynagrodzenia powiększonego o odpowiedni dodatek w wysokości określonej w art. 151^1 § 1 k.p., zależnej m.in. od pory i dnia wykonywania pracy. Natomiast art. 151^2 § 1 k.p. przewiduje możliwość udzielenia pracownikowi – na jego pisemny wniosek – czasu wolnego od pracy w zamian za czas przepracowany w godzinach nadliczbowych, w wymiarze odpowiadającym liczbie tych godzin. Z kolei na podstawie art. 151^2 § 2 k.p., w razie braku wniosku pracownika, pracodawca może jednostronnie udzielić czasu wolnego w terminie przez siebie wskazanym, ale wówczas w wymiarze o połowę wyższym niż liczba przepracowanych nadgodzin. Jeśli pracownikowi zostanie udzielony czas wolny za pracę w nadgodzinach, nie przysługuje mu wtedy dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych (art. 151^2 § 3 k.p.).

Należy podkreślić, że ustawodawca wprowadził limity pracy w godzinach nadliczbowych. Zgodnie z art. 151 § 3 k.p. liczba godzin nadliczbowych przepracowanych w związku ze szczególnymi potrzebami pracodawcy nie może przekroczyć 150 godzin w roku kalendarzowym, chyba że układ zbiorowy pracy, regulamin pracy lub umowa o pracę przewidują inną liczbę[24]. Regulacja ta ma na celu ochronę zdrowia pracownika oraz zapewnienie mu odpowiedniej równowagi między życiem zawodowym i prywatnym.

4. Dyżur w prawie pracy

Dyżur to instytucja prawa pracy umożliwiająca organizację czasu pracy w zawodach wymagających zapewniania ciągłości działania zakładu pracy poza standardowymi godzinami pracy.

[24] Maksymalna liczba nadgodzin to 416 godzin w roku, czyli 52 tygodnie x 8 godzin – tygodniowa norma godzin pracy to 40 godzin, lecz zgodnie z art. 131 § 1 k.p. norma ta nie może przekroczyć 48 godzin wraz z nadgodzinami; przy obliczaniu limitu nadgodzin należy uwzględnić nieobecności związane np. z urlopami, zwolnieniami lekarskimi; maksymalna liczba 416 godzin nadliczbowych dotyczy sytuacji, gdy pracownik był przez cały rok obecny w pracy.

Ustawodawca zdefiniował dyżur w art. 151^5 k.p. Zgodnie z brzmieniem tego przepisu pracodawca może zobowiązać pracownika do pozostawania poza normalnymi godzinami pracy w gotowości do wykonywania pracy wynikającej z umowy o pracę w zakładzie pracy lub w innym miejscu wyznaczonym przez pracodawcę. Z definicji tej wynikają trzy kluczowe elementy.

Po pierwsze, dyżur jest pozostawaniem w gotowości do pracy, a nie jej świadczeniem. Po drugie, odbywa się poza normalnymi godzinami pracy. Po trzecie, obowiązek pełnienia dyżuru wynika z polecenia pracodawcy.

Dyżur jest zatem dodatkowym świadczeniem osobistym pracownika, będącym realizacją jego obowiązków wobec pracodawcy po normalnych godzinach pracy. Stanowi zaplanowany element organizacji pracy, ustalany w celu zabezpieczenia ewentualnych potrzeb pracodawcy. W czasie dyżuru pracownik przejawia gotowość do wykonywania pracy, a konieczność wykonywania pracy nie jest z góry założona i stanowi okoliczność niepewną[25]. Podczas dyżuru pracownik pozostaje tylko w gotowości do wykonywania pracy i w zasadzie nie wykonuje żadnych dodatkowych czynności[26].

Oprócz pozostawania w gotowości do pracy wśród cech dyżurowania w literaturze wymienia się: osobisty charakter zobowiązania pracownika, planowość, ograniczoną częstotliwość i wyjątkowość dopuszczalności dyżurów. Podkreśla się również, że cechą charakterystyczną dyżuru jest istnienie prawdopodobieństwa wykonywania pracy. Wskazuje się ponadto na związek między dyżurem a koniecznością podjęcia pracy w godzinach nadliczbowych. Celem dyżuru jest bowiem stworzenie pracodawcy możliwości wezwania pracownika do pracy w godzinach nadliczbowych[27].

Według k.p. czasu dyżuru nie wlicza się do czasu pracy, jeżeli w jego trakcie pracownik nie wykonywał pracy. Czas spędzony przez

[25] M. Rycak *Dyżur pracowniczy*, Warszawa 2004, Lex/el.

[26] J. Suchanowska, *Dyżur pracowniczy a praca w godzinach nadliczbowych*, Warszawa 2004, Lex/el.

[27] A. Zwolińska, *Definicja legalna dyżuru* [w:] L. Florek (red.), *Czas pracy*, Warszawa 2011, s. 110 i nast.

pracownika na dyżurze jest bowiem jedynie czasem oczekiwania na wykonanie pracy. Natomiast gdy podczas dyżuru pracownik faktycznie wykonuje pracę, czas ten podlega w całości zaliczeniu do czasu pracy[28].

Powyższe nie oznacza jednak, iż pracodawca ma pełną swobodę w wyznaczaniu granic czasowych dyżuru. Najistotniejsze wydaje się ograniczenie związane z koniecznością zapewnienia pracownikowi odpoczynku dobowego i tygodniowego. Pamiętać należy, iż w czasie dyżuru pracownik pozostaje w dyspozycji pracodawcy, niezależnie od ziszczenia się obowiązku wykonywania pracy. Z tego względu nie można czasu dyżuru traktować jako czasu wolnego pracownika. Pracodawca nie ma zatem prawa naruszyć dyżurem nieprzerwanego 11-godzinnego odpoczynku dobowego, jak i 35-godzinnego nieprzerwanego odpoczynku tygodniowego. Problem może stanowić fakt nieewidencjonowania czasu dyżuru pełnionego pod telefonem. Taki dyżur też nie może naruszać wspomnianych okresów odpoczynku pracownika, pomimo że pracownik cieszy się w jego czasie pewną swobodą[29].

Pełnienie dyżuru jest jednym z obowiązków pracowniczych, stanowi bowiem dodatkowe zadanie robocze po normalnych godzinach pracy[30]. Pracodawca, będąc odpowiedzialnym za organizację i proces pracy w zakładzie pracy, może polecać pracownikom pełnienie dyżurów zarówno w zakładzie pracy, jak i w innym wskazanym przez niego miejscu. Za czas pełnienia dyżuru w domu, tzw. „dyżuru na telefon" co do zasady pracownikowi nie przysługuje żadna rekompensata. Jeżeli jednak podczas dyżuru pracownik zostanie wezwany do pracy i faktycznie pracę wykonuje, czas wykonywania tych czynności należy kwalifikować jako czas pracy tego pracownika, za który przysługuje mu wynagrodzenie wynikające z umowy o pracę. Natomiast jeżeli wykonywanie pracy podczas dyżuru spowoduje przekroczenie norm czasu pracy obowiązujących pracownika, pracownik ten powinien dodatkowo otrzymać wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych[31].

---

[28] J. Suchanowska, *Dyżur pracowniczy…*

[29] Z. Góral, K. Stefański, *Ograniczenia czasowe dyżuru* [w:] Z. Góral, K. Stefański, *Czas pracy*, Warszawa 2013, s. 104 i nast.

[30] Wyr. SN z 31.01.1978 r., I PRN 147/77, OSNC 1978, nr 7, poz. 126.

[31] J. Suchanowska, *Dyżur pracowniczy…*

Uznanie, że wykonywanie pracy w trakcie dyżuru stanowi pracę w godzinach nadliczbowych, skłania do stwierdzenia, iż znajdują tu zastosowanie podmiotowe ograniczenia świadczenia takiej pracy. Oznacza to, że pracodawca nie może zlecić takiej pracy – a w konsekwencji dyżuru – m.in. kobietom w ciąży czy też osobom opiekującym się dziećmi do lat 8, bez ich zgody, a także pracownikom z niepełnosprawnością, bez zgody właściwego lekarza. Warto zauważyć, iż pełnienie przez pracownika dyżuru, choćby w tym czasie nie wykonywał pracy, stanowi dla niego pewne obciążenie. Dlatego ustalając plan dyżurów, pracodawca powinien pamiętać o przestrzeganiu przepisów związanych z dyskryminacją oraz mobbingiem[32].

Prawo unijne nie przewiduje odrębnej instytucji prawnej dyżuru pracowniczego. Dyrektywa 2003/88/WE definiuje czas pracy jako okres, podczas którego pracownik pracuje, jest do dyspozycji pracodawcy oraz wykonuje swoje działania lub spełnia obowiązki, zgodnie z przepisami krajowymi lub praktyką krajową. Natomiast okres odpoczynku oznacza każdy okres, który nie jest czasem pracy[33]. Unijna definicja okresu odpoczynku jako czasu wolnego od wykonywania pracy nie obejmuje sytuacji dyżuru pracowniczego rozumianego jako gotowość do świadczenia pracy. Jednocześnie – jak już wspomniano wcześniej – dyrektywa 2003/88/WE gwarantuje pracownikowi prawo do minimalnego dobowego odpoczynku w wymiarze 11 nieprzerwanych godzin w okresie 24-godzinnym (art. 3) oraz – w okresie 7-dniowym – do odpoczynku w wymiarze 35 godzin (art. 5), natomiast maksymalne dopuszczalne przez unijne prawo pracy tygodniowe normy zatrudnienia, wraz z godzinami nadliczbowymi, nie mogą być dłuższe niż 48 godzin (art. 6 lit. b dyrektywy 2003/88/WE). Oznacza to, że w ramach powyższych limitów minimalnego dobowego okresu odpoczynku i maksymalnego tygodniowego okresu pracy możliwe – i zgodne z prawem unijnym – jest wydawanie przez pracodawcę poleceń pracownikom do pozostawania „w dyspozycji" do podjęcia zatrudnienia po zakończeniu czasu pracy, a więc w okresie przeznaczonym na odpoczynek. Powyższa hipoteza,

[32] Z. Góral, K. Stefański, *Ograniczenia…*, s. 104 i nast.
[33] Art. 2 pkt 1 i 2 dyrektywy 2003/88/WE.

oparta na kumulacji podstawowej, 8-godzinnej dobowej normy czasu i 11-godzinnego, minimalnego dobowego okresu odpoczynku, zakłada akceptację przez unijnego prawodawcę zgodnej z prawem możliwości wydania pracownikowi polecenia dotyczącego pełnienia dyżuru w ciągu dalszych 5 godzin przypadających w ciągu doby, bez obawy narażenia się przez pracodawcę-dysponenta gospodarowaniem pracowniczym czasem wolnym od pracy na zarzut nieprzestrzegania przepisów o minimalnych okresach odpoczynku[34].

II. Status prawny i organizacja pracy prokuratora

1. Status ustrojowy prokuratora w Polsce

Status ustrojowy prokuratora w Polsce określa jego miejsce i rolę w systemie organów państwa, a także jego relacje z innymi władzami publicznymi. Prokuratura nie została ukształtowana w Konstytucji RP jako odrębna władza, co powoduje, że jej pozycja ma charakter szczególny. Przyjmuje się, że prokuratura stanowi organ ochrony praworządności funkcjonujący w strukturze państwa o cechach właściwych dla władzy wykonawczej[35].

Podstawowym aktem regulującym ustrój prokuratury jest pr. o prok. Zgodnie z art. 2 § 1 pr. o prok. „prokuratura wykonuje zadania w zakresie ścigania przestępstw oraz stoi na straży praworządności". Przepis ten wskazuje zarówno na funkcję represyjną (ściganie przestępstw), jak i gwarancyjną (ochrona praworządności), co determinuje miejsce prokuratury w systemie organów państwa.

Istotną cechą ustrojową prokuratury jest jej hierarchiczna struktura organizacyjna. Prokuratorzy podlegają przełożonym, a system organizacyjny opiera się na zasadzie jednolitości. Oznacza to, że decyzje podejmowane przez prokuratorów mogą podlegać kontroli i modyfikacji przez przełożonych. Jak wskazuje się w literaturze, „prokuratura jest strukturą scentralizowaną, opartą na podporządkowaniu służbowym"[36].

[34] A.M. Świątkowski, *Dyżur pracowniczy. Zagadnienia prawne dotyczące relacji pojęć „czas pracy" i „okres wypoczynku" w świetle orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej*, PS 2018, nr 11-12, s. 7-18.

[35] L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2020, s. 356.

[36] M. Rogalski, *Prokuratura w systemie organów państwowych*, Warszawa 2018, s. 98.

Na czele prokuratury stoi PG. Na podstawie obowiązujących przepisów funkcję tę pełni MS[37]. Takie rozwiązanie powoduje silne powiązanie prokuratury z władzą wykonawczą i stanowi jeden z najważniejszych elementów jej statusu ustrojowego. W doktrynie podkreśla się, że połączenie tych funkcji może wpływać na postrzeganie niezależności prokuratury oraz rodzić ryzyko jej upolitycznienia[38], co niejednokrotnie jest podnoszone w debacie publicznej.

W kontekście ustrojowym istotne znaczenie ma również kwestia niezależności prokuratora. Zgodnie z art. 7 § 1 pr. o prok. „prokurator przy wykonywaniu czynności jest niezależny, z zastrzeżeniem przepisów niniejszej ustawy”[39]. Niezależność ta ma jednak charakter ograniczony, gdyż funkcjonuje w ramach hierarchicznego podporządkowania. Przełożeni mogą wydawać polecenia, także dotyczące treści czynności procesowych, co odróżnia prokuratora od sędziego, który podlega wyłącznie Konstytucji RP i ustawom.

Relacja prokuratury do innych władz również stanowi istotny element jej statusu ustrojowego. W stosunku do władzy sądowniczej prokurator występuje jako strona postępowania, a nie organ orzekający. W relacji do władzy ustawodawczej brak jest bezpośredniego podporządkowania, natomiast wobec władzy wykonawczej istnieje wyraźne powiązanie organizacyjne i personalne.

Podsumowując, status ustrojowy prokuratora w Polsce ma charakter mieszany. Z jednej strony obejmuje elementy niezależności funkcjonalnej, z drugiej zaś opiera się na silnym podporządkowaniu organizacyjnym oraz powiązaniu z władzą wykonawczą poprzez połączenie funkcji MS i PG.

2. Charakter i specyfika obowiązków prokuratora

Charakter i specyfika obowiązków prokuratora w Polsce wynikają bezpośrednio z jego funkcji jako organu stojącego na straży praworządności oraz odpowiedzialnego za ściganie przestępstw. Obowiązki te mają

[37] Art. 1 § 2 pr. o prok.
[38] L. Garlicki, *Polskie prawo*…, s. 357.
[39] Art. 7 § 1 pr. o prok.

charakter publicznoprawny i są realizowane w interesie społecznym, a nie indywidualnym.

Najważniejszą grupę obowiązków prokuratora stanowią czynności procesowe w postępowaniu karnym. Prokurator prowadzi albo nadzoruje postępowanie przygotowawcze, podejmuje decyzje o wszczęciu albo o odmowie wszczęcia postępowania, a także o jego umorzeniu. Ponadto sporządza i wnosi akty oskarżenia oraz występuje przed sądem[40]. W tym zakresie pełni funkcję oskarżyciela publicznego. Nadto prokurator może brać udział w postępowaniach cywilnych i administracyjnych, jeżeli wymaga tego interes społeczny lub ochrona praw obywateli[41]. Tym samym jego działalność wykracza poza klasyczne ramy prawa karnego.

Istotnym elementem charakteru obowiązków prokuratora jest zasada legalizmu. Oznacza ona obowiązek podejmowania działań w każdym przypadku uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa. Prokurator nie może dowolnie decydować o zaniechaniu ścigania, co odróżnia system polski od systemów opartych na zasadzie oportunizmu[42].

Jednocześnie wykonywanie obowiązków prokuratora odbywa się w warunkach hierarchicznego podporządkowania. Prokurator jest zobowiązany do wykonywania poleceń przełożonych, co wpływa na sposób realizacji jego zadań. Pomimo tego powinien kierować się zasadą obiektywizmu, uwzględniając zarówno okoliczności działające na korzyść, jak i na niekorzyść podejrzanego[43].

Obowiązki prokuratora mają charakter odpowiedzialny, ponieważ jego decyzje bezpośrednio wpływają na sytuację prawną jednostki, w tym na jej prawa i wolności. W związku z tym prokurator zobowiązany jest do działania w sposób rzetelny, bezstronny i zgodny z prawem. Naruszenie tych zasad może prowadzić do odpowiedzialności dyscyplinarnej, a w niektórych przypadkach także karnej.

Reasumując, należy podkreślić, że charakter obowiązków prokuratora jest złożony i obejmuje zarówno funkcje procesowe, jak i gwa-

---

[40] T. Grzegorczyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 216.
[41] A. Sakowicz (red.), *Prawo karne procesowe*, Warszawa 2021, s. 118.
[42] J. Skorupka, *Proces karny*, Warszawa 2022, s. 326.
[43] Ibidem, s. 320.

rancyjne. Ich specyfika polega na połączeniu działania w interesie publicznym, obowiązku ścigania przestępstw oraz wykonywania zadań w ramach struktury hierarchicznej, co stanowi istotny element funkcjonowania prokuratury w Polsce.

3. Regulacje dotyczące czasu pracy prokuratora w pr. o prok.

Czas pracy prokuratora reguluje art. 99 pr. o prok. Stanowi on, iż czas pracy prokuratora jest określony wymiarem jego zadań, a zatem określa go jako „zadaniowy czas pracy". Oznacza to, że prokurator wykonuje obowiązki w wymiarze niezbędnym do zakończenia powierzonych mu zadań.

Często błędnie prokuratorom przypisywany jest system zadaniowego czasu pracy z k.p. W istocie, praca prokuratora zawiera pewne cechy tego systemu, ale *de facto* nim nie jest. Wynika to choćby z ograniczeń czasu pracy, o których mowa wyżej, gdyż jak wiadomo, w przypadku pracy prokuratorów limity takie nie są stosowane[44].

Na system pracy prokuratorów rzutują zarówno rodzaj i warunki pracy prokuratorskiej (np. udział w postępowaniu sądowym), jak i potrzeba dyspozycyjności prokuratora (np. związana z wykonywaniem zadań na miejscu zdarzenia w porze nocnej)[45].

Czas, który prokurator poświęca realizacji powierzonych mu zadań, jest czasem jego pracy. Przy czym często jest to praca po godzinach urzędowania prokuratury, w nocy i w święta. SN, w postanowieniu z 4.03.2016 r., SDI 66/15[46], wskazał „że przełożony prokuratora nie ma uprawnienia do wydania podległemu prokuratorowi polecenia (…), zredukowanego wyłącznie do postawienia mu wymogu wykonywania pracy w wyznaczonych dla jednostki prokuratury godzinach urzędowania oraz w jej siedzibie; wydanie takiego polecenia jest możliwe tylko w wypadku jego powiązania z określeniem zadania nałożonego na prokuratora do wykonania w tym czasie". Ponadto SN podkreślił, że „prokurator jest

[44] P. Turek, *Komentarz do art. 99* [w:] P. Turek, *Prawo o prokuraturze. Komentarz*, Warszawa 2023, s. 299.

[45] R. Kmieciak, A. Staszak, *Prawo o prokuraturze. Komentarz praktyczny*, Warszawa 2020, s. 236-237.

[46] OSNKW 2016, nr 6, poz. 41.

(…) obowiązany do podejmowania działań określonych w ustawach (…), a czas jego pracy określony jest wymiarem jego zadań (…). Łączy się z tym w sposób oczywisty kwestia dyspozycyjności prokuratora, gotowości podjęcia przez niego poleconych czynności służbowych, wykonywania pracy poza siedzibą prokuratury w różnym czasie, z czego nie można wyłączyć także pracy polegającej choćby na opracowywaniu projektów dokumentów, czy na podnoszeniu kwalifikacji zawodowych również we własnym zakresie (…). Specyfika oraz otwarty (a zarazem ciągły) charakter omawianych zadań i czynności, realizowanych przez poszczególnych prokuratorów w ramach działalności jednostki prokuratury, bez wątpienia więc korespondują ze wspomnianym uregulowaniem czasu pracy prokuratora w zależności od wymiaru jego zadań, a nie wprost od czasu urzędowania jednostki prokuratury, a przy tym z pewną swobodą kształtowania przez niego rozkładu w czasie realizacji zaplanowanych czynności oraz nałożonych, nawet nagłych, obowiązków".

Art. 99 pr. o prok. nie nawiązuje do powszechnych norm czasu pracy. Przyjmuje się, że jest to uregulowanie kompletne i nie odnosi się wprost do art. 140 k.p. normującego system zadaniowego czasu pracy[47]. Za brakiem możliwości posiłkowego stosowania przepisów k.p. w tym zakresie opowiedział się SN w uchwale z 8.04.2009 r., II PZP 2/09[48], odnosząc się do czasu pracy sędziego uregulowanego w art. 83 pr.u.s.p. analogicznie do czasu pracy prokuratora. SN stwierdził, że „powoływany art. 83 pr.u.s.p. stanowi (...), że czas pracy sędziego jest określony wymiarem jego zadań. Przepis nie odsyła do żadnych norm czasu pracy ani jego wymiaru, wzorem art. 140 k.p. Jest to różnica zasadnicza, która nie pozwala przyjąć, że czas pracy określony w art. 83 pr.u.s.p. jest rodzajem zadaniowego czasu pracy z k.p. i w związku z tym trzeba do jego wykładni stosować orzecznictwo odnoszące się do konsekwencji przekroczenia norm z art. 129 k.p. Czas pracy sędziego jest bowiem szczególny w tym sensie, że musi on wykonywać każde

[47] M. Długosz, M. Szeroczyńska, *Dyżury prokuratorów w świetle Konstytucji RP* [w:] M. Mistygacz (red.), *Konieczne i pożądane zmiany ustroju prokuratury w Polsce*, Warszawa 2020, s. 226 i nast.; A. Kiełtyka, W. Kotowski, A. Ważny, *Komentarz do art. 99* [w:] A. Kiełtyka, W. Kotowski, A. Ważny, *Prawo o prokuraturze. Komentarz*, Warszawa 2021, Lex/el.;

[48] OSNP 2009, nr 19-20, poz. 249.

zadanie, wynikające z przydzielonych mu obowiązków. Należy zatem skonstatować, że ustawa pr.u.s.p. w pełni normuje czas pracy sędziego i nie pozwala na posiłkowe stosowanie k.p. w tym zakresie".

Pomimo iż czas pracy prokuratora nie jest ograniczony limitem czasowym wynikającym z k.p., niemniej jednak muszą być także wobec niego respektowane ograniczenia czasu pracy przewidziane w k.p., dotyczące m.in. konieczności zapewnienia prokuratorowi minimalnych okresów odpoczynku dobowego i tygodniowego[49]. Prawo każdej zatrudnionej osoby do wypoczynku jest bowiem chronione konstytucyjnie (art. 66 Konstytucji RP). Przysługują mu także przewidziane przepisami prawa pracy przerwy, np. na spożycie posiłku czy w celu odpoczynku od komputera[50].

III. Czas pracy prokuratora a standardy rynku pracy

1. Dyżury i gotowość do pracy prokuratora

Dyżury prokuratorów powiązane są ściśle z określeniem czasu pracy prokuratora poprzez wymiar zadań. Czynności wykonywane na dyżurach przez prokuratorów to część ich zadań (np. udział w czynnościach na miejscu zdarzeń ze skutkiem śmiertelnym, czynności z osobami zatrzymanymi limitowane czasem, co do których w ciągu 48 godzin należy podjąć decyzję o zwolnieniu, zastosowaniu środków zapobiegawczych, w tym wystąpieniu z wnioskiem o tymczasowe aresztowanie, udział w posiedzeniu aresztowym). Do 2014 r. dyżury nie musiały być zarządzane przez przełożonego – w rozporządzeniach dotyczących organizacji pracy w prokuraturze określano, że dyżury „mogły być zarządzane". W sytuacji braku zarządzenia, prokurator przełożony był zobowiązany do zapewnienia możliwości kontaktu z wyznaczonym prokuratorem po godzinach urzędowania[51]. Pierwsze obligatoryjnie za-

[49] Szerzej zob. M. Długosz, M. Szeroczyńska, *Dyżury...,* s. 247 i nast.; M. Szeroczyńska, *Komentarz do art. 99 pr. o prok.* [w:] P. Drembkowski (red.), *Prawo o prokuraturze. Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury. Komentarz*, Warszawa 2021, s. 239 i nast.

[50] Art. 134 k.p.

[51] § 65 rozporządzenia MS z 24.03.2010 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (Dz.U. nr 49, poz. 296); § 52 rozporządzenia MS z 27.08.2007 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania

rządzane dyżury pojawiły się w 2007 r. w związku z wprowadzeniem do k.p.k. trybów przyspieszonych[52]. Aktualnie dyżury prokuratorów unormowane są w rozporządzeniu reg.prok. Dzielą się one na dyżur prokuratorski, zwany „aresztowym" (§ 51 reg.prok.), dyżur zdarzeniowy (§ 52 reg.prok.), dyżur związany z rozpoznawaniem spraw w postępowaniu przyspieszonym (§ 53 reg.prok.) oraz dyżur w celu zapewnienia kontaktu z Biurem SIRENE (§ 310 reg.prok.)[53].

Dyżur prokuratorski zarządza przełożony, pełniony jest on po godzinach urzędowania prokuratury lub w dni ustawowo wolne od pracy; może być pełniony w jednostce lub poza nią.

Z kolei dyżur zdarzeniowy związany jest z wykonywaniem czynności procesowych na miejscu zdarzeń, których skutkiem jest śmierć człowieka, a także innych wskazanych przez kierownika jednostki; czynności te wykonuje osobiście prokurator lub kieruje ich przebiegiem.

Dyżury zdarzeniowe wykonują prokuratorzy prokuratur rejonowych, a także prokuratur regionalnych i okręgowych w prokuraturach rejonowych, gdzie prokuratury te mają swoje siedziby, np. w największych miastach w Polsce siedziby mają zarówno prokuratury regionalne (jest ich 11) oraz prokuratury okręgowe (jest ich 46). W dużej części kraju dyżury pełnią jedynie prokuratorzy z prokuratur rejonowych (jednostek tych jest ponad 350). Większość z tych prokuratur to jednostki małe albo średnie, gdzie dyżury bardzo często pełnione są przez cały tydzień – w tym czasie prokurator wykonuje również swoje zwykłe, codzienne obowiązki w siedzibie prokuratury czy w sądzie. W skrajnych przypadkach takich tygodniowych dyżurów przypadających na jednego prokuratora jest do kilkunastu w roku. Obciążenie dyżurami w związku z powyższym jest bardzo zróżnicowane – prokuratorzy pełnią od kil-

powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (Dz.U. nr 169, poz. 1189); § 31 rozporządzenia MS z 11.041992 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (Dz.U. nr 38, poz. 163 ze zm.).

[52] § 1 pkt 2 rozporządzenia MS z 23.02.2007 r. zmieniającego rozporządzenie – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (Dz.U. nr 38, poz. 250).

[53] M Ciężkowska-Gabryś, *Komentarz do § 51-53 reg.prok.* [w:] P. Drembkowski (red.), *Prawo o prokuraturze…*, s. 604-606.

ku do ok. 100 24-godzinnych dyżurów w roku. W związku z różnicami w ilości przypadających na prokuratora dyżurów od lat jest wokół nich wiele kontrowersji[54].

Dyżury zdarzeniowe co do zasady pełnią wszyscy prokuratorzy danej jednostki, jednak zdarzają się sytuacje (np. rodzinne, osobiste), w których kierownik jednostki na wniosek prokuratora zwalnia go z dyżuru. Ustalając harmonogram dyżurów, należy uwzględnić zakaz dyżurowania w porze nocnej, niedziele i święta, kobiet w ciąży oraz, bez ich zgody, prokuratorów sprawujących pieczę nad osobą wymagającą stałej opieki lub dzieckiem do ukończenia 8. roku życia[55].

Dyżury związane z trybem przyspieszonym organizują prokuratorzy rejonowi dla podległych prokuratorów, natomiast dyżury w celu zapewnienia kontaktu z Biurem SIRENE – PK, naczelnicy wydziałów zamiejscowych Prokuratury Krajowej, prokuratorzy regionalni oraz prokuratorzy okręgowi, zapewniając całodobowy kontakt z tym biurem prokuratorom kierowanych przez siebie jednostek.

W dniu 30.10.2025 r. TSUE wydał wyrok na kanwie sporu pomiędzy prokuratorem krajowym a Republiką Chorwacji (C-373/24)[56]. Z orzeczenia tego wynika, że prokuratorzy są pracownikami w rozumie-

---

[54] M. Szeroczyńska, *Co ma jajko do helikoptera?*, https://lexso.org.pl/2017/11/co-ma-jajko-do-helikoptera/, (dostęp: 31.05.2026 r.); J. Onyszczuk, *Papierowe dyżury (prokuratorów)*, Monitor Konstytucyjny 24.04.2018, https://monitorkonstytucyjny.eu/archiwa/3802 (dostęp: 31.05.2026 r.); *Prawda o życiu prokuratora pierwszego kontaktu – weekendowy dyżur aresztowi!*, Monitor Konstytucyjny 24.06.2022, https://monitorkonstytucyjny.eu/archiwa/22215 (dostęp: 31.05.2026 r.); P. Rojek-Socha, *Prokuratorskie dyżury zdarzeniowe mają być sprawiedliwsze – polecenie Prokuratora Krajowego*, Prawo.pl 9.05.2024, https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/prokuratorskie-dyzury-zdarzeniowe-polecenie-prokuratora-krajowego,526848.html (dostęp: 31.05.2026 r.); K. Żakiewicz-Zborska, *Czas wolny prokuratora do akceptu przełożonego*, Prawo.pl 1.08.2025, https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/czas-wolny-prokuratorow-zalezy-od-przelozonego,534201.html (dostęp: 31.05.2026 r.).

[55] Należy w tym miejscu wspomnieć, że zakazy te zostały wprowadzone po raz pierwszy do aktualnie obowiązującego reg.prok. Wcześniej przeważały interpretacje, że w tym zakresie zasady k.p. nie obowiązują z uwagi na to, że czas pracy prokuratora jest określony poprzez wymiar jego zadań; E. Ivanova, *Prokuratura pozwana za zmuszanie do dyżuru matek małych dzieci*, Gazetaprawna.pl 18.02.2026, https://edgp.gazetaprawna.pl/kadry-i-place/prawo-pracy/artykuly/10133197,prokuratura-pozwana-za-zmuszanie-do-dyzurow-matek-malych-dzieci.html (dostęp: 31.05.2026 r.).

[56] Dz.Urz. UE C 6594 z 2025 r., LEX nr 3934533.

niu dyrektywy 2003/88, dlatego należy do nich stosować normy czasu pracy wynikające z tej dyrektywy. Co najważniejsze, TSUE w orzeczeniu tym stwierdził, że „okres dyżuru pełnionego poza zwykłym czasem pracy prokuratorów, który wiąże się z obowiązkową obecnością tych prokuratorów w miejscu pracy, lub okres dyżuru pozazakładowego, który wiąże się z taką obecnością w ich miejscu zamieszkania, należy zakwalifikować jako «czas pracy»".

Wyrok ten wywołał dyskusje i komentarze w środowisku prokuratorskim[57]. Orzeczenie to i jego analiza nabierają szczególnego znaczenia wobec zakresu obowiązków prokuratorów w Polsce, specyfiki wykonywania przez nich zadań w trybie ciągłym oraz rosnących oczekiwań społecznych zapewnienia sprawności postępowania karnego[58].

Należy podkreślić, że status prawny prokuratora w Chorwacji i w Polsce jest podobny[59] – w obu krajach ma on szczególny status ustrojowy, jest niezależny, ma immunitet, jego zatrudnienie nie jest oparte na umowie o pracę, lecz na stosunku mianowania[60]. TSUE uznał, że prokuratorzy – mimo szczególnego statusu ustrojowego i funkcjonalnej

[57] P. Łojek-Socha, *Prokuratorzy chcą zmian w zakresie dyżurów; szykują się pozwy?*, Prawo.pl 31.12.2025 r., https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/prokuratorzy-chca-zmian-w-zakresie-dyzurow-szykuja-sie-pozwy,536555.html (dostęp: 31.05.2026 r.); M. Makowski, *Chorwacka lekcja praworządności? Jakie skutki wywołuje wyrok TSUE ws. dyżurów prokuratorów?*, Prawo.pl 7.01.2026, https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/jakie-skutki-wywoluje-wyrok-tsue-ws-dyzurow-prokuratorow-opinia-prokurator-michal-makowski,536575.html (dostęp: 31.05.2026 r.); *Prokurator na dyżurze pod telefonem będzie zbyt drogi*, Rzeczpospolita 16.01.2026, https://www.rp.pl/zawody-prawnicze/art43637911-prokurator-pod-telefonem-bedzie-zbyt-drogi (dostęp: 31.05.2026 r.); S. Otfinowska, *Wynagrodzenie za dyżury. Prokuratorzy pozywają Skarb Państwa*, Dziennik Gazeta Prawna, https://edgp.gazetaprawna.pl/prawo/prawo-europejskie/artykuly/11225981,wynagrodzenie-za-dyzury-prokuratorzy-pozywaja-skarb-panstwa.html (dostęp: 31.05.2026 r.).

[58] D. Knaga, *Czas pracy prokuratora a standardy unijne. Analiza znaczenia wyroku TSUE z 30.10.2025 r. w sprawie C-373/24 dla polskiego porządku prawnego*, Prok. i Pr. 2026, nr 6, s. 31 i nast.

[59] Podkreślenia wymaga, że art. 124 Konstytucji Republiki Chorwacji z 22.12.1990 r. wskazuje, że Prokuratura jest odrębnym i niezależnym organem wymiaru sprawiedliwości, https://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/chorwacja-r4_5.html (dostęp: 31.05.2026 r.).

[60] Chorwacka ustawa o prokuraturze z 6.07.2018 r. ze zm., https://mpudt.gov.hr/pristup-informacijama-6341/zakoni-i-ostali-propisi/zakoni-i-propisi-6354/organizacija-pravosudja-6443/zakon-o-drzavnom-odvjetnistvu/6644?lang=pl (dostęp: 31.05.2026 r.).

niezależności – pozostają podporządkowani organizacyjnie i realizują obowiązki na rzecz państwa. Nie zachodzą więc przesłanki do wyłączenia ich spod zakresu dyrektywy 2003/88/WE. Dalej TSUE wskazał, że niezależność funkcjonalna prokuratora nie jest równoznaczna z brakiem podporządkowania organizacyjnego. Prokuratorzy wykonują swoje zadania w ramach hierarchicznej struktury, co przesądza o uznaniu ich za pracowników w rozumieniu tej dyrektywy. W związku z powyższym dyżury nie powinny naruszać prawa do dobowego i tygodniowego odpoczynku oraz powinny być tak ustalone, aby nie przekraczały limitów maksymalnego czasu pracy. Analizując tę problematykę, Daniel Knaga stwierdził, że „obciążenie prokuratora zbyt dużą liczbą spraw powodujące pracę ponad 40-godzinną normę tygodniową oraz dyżury prokuratorskie – choć organizacyjnie wpisywane w zadaniowy czas pracy – nie mogą prowadzić do trwałego przekraczania minimalnych okresów odpoczynku bez wyraźnej podstawy ustawowej i mechanizmów kompensacyjnych”[61]. PK na posiedzeniu Krajowej Rady Prokuratorów przy PG zapewnił, że trwają aktualnie prace mające na celu wprowadzenie w najbliższym czasie zmian w reg.prok. dotyczących dostosowania definicji czasu pracy prokuratora do orzeczenia TSUE z 30.10.2025 r., w tym w szczególności w zakresie długości dyżurów prokuratorskich[62].

Na temat czasu pracy prokuratorów i nierozerwalnie związanych z tym zagadnieniem dyżurów prokuratorskich autorzy niniejszej publikacji postanowili zapytać samych zainteresowanych, czyli prokuratorów. Wyniki, analizę i wnioski z niej płynące zaprezentowano poniżej.

2. Obciążenie pracą i jego wpływ na efektywność wykonywania obowiązków

Termin „obciążenie pracą” wywodzi się z języka angielskiego – *workload* i oznacza całkowitą ilość pracy, zadań lub obowiązków przypisanych lub oczekiwanych od osoby, zespołu albo maszyny w określonym

[61] D. Knaga, *Czas pracy prokuratora*…, s. 31 i nast.

[62] Komunikat z posiedzenia Krajowej Rady Prokuratorów przy PG z 7.01.2026 r., hppts://www.gov.pl/web/prokuratura-krajowa/komunikat-z-posiedzenia-krajowej-rady-prokuratorow-przy-prokuratorze-generalnym-z-9-stycznia-2026-r (dostęp: 31.05.2026 r.).

przedziale czasowym[63]. Obciążenie pracą jest rozumiane jako postrzegany związek między ilością zasobów lub zdolności przetwarzania umysłowego a ilością potrzebną do wykonania zadania[64]. Jest ono ściśle powiązane ze stresem.

Stres to mechanizm towarzyszący człowiekowi od wieków. Pomimo zmian warunków życia człowieka na przestrzeni lat, reakcje fizjologiczne na czynniki stresowe nie zmieniły się. Stres ma przygotować nas do poradzenia sobie z wyzwaniami pojawiającymi się w środowisku[65]. Jest to naturalna reakcja organizmu na pojawienie się bodźca – „stresora". Jego podstawową funkcją jest informowanie o zagrożeniu, dlatego dawniej pozwalał naszym przodkom na przetrwanie, mobilizując ich do walki lub ucieczki w obliczu zagrożenia. W dzisiejszym szybkim tempie życia stres może przybierać różne formy i pojawiać się z różnych powodów, często nawet z pozoru banalnych[66].

Jaki jest zatem związek pomiędzy nadmiernym obciążeniem pracą a stresem? Czy ta korelacja wpływa na efektywność wykonywania obowiązków przez pracownika?

Obecnie żyjemy w czasach, w których presja czasu jest wszechobecna. Na co dzień funkcjonujemy „z zegarkiem w ręku", kalendarzem i alertami przypominającymi nam o zaplanowanych na każdy dzień zadaniach. Nie inaczej jest w pracy prokuratora.

Każdego dnia prokurator mierzy się ze swoją „pocztą", czyli aktami spraw z zakresu prawa karnego, cywilnego i administracyjnego, pismami, wnioskami procesowymi stron oraz funkcjonariuszy prowa-

---

[63] Cambridge Dictionary, *workload*, https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/workload (dostęp: 31.05.2026 r.). Szczegółowe regulacje czasu pracy prokuratora z uwzględnieniem czasu do odpoczynku, także w zakresie dyżurów, zgodne z wymogami prawa unijnego, przewidywał w art. 158-160 projekt ustawy – Prawo o ustroju prokuratury zespołu ekspertów Stowarzyszenia Prokuratorów „Lex Super Omnia", zob. *Rządy prawa wszystkich sprawa. Społeczne projekty ustaw służące odbudowie wymiaru sprawiedliwości,* Warszawa 2024, s. 583-584.

[64] S.G. Hart, L.E. Staveland, *Development of NASA-TLX (Task Load Index): Results of Empirical and Theoretical Research* [w:] P. Hancock, N. Meshkati (red.), *Human Mental Workload,* North-Holland 1998, s. 139-183.

[65] J. Konczanin, *Sposoby na stres. Poradnik dla pracownika*, www.pip.gov.pl (dostęp: 31.05.2026 r.).

[66] M. Orłowska, *s Stres. Czym jest i jak nad nim zapanować?*, 30.04.2024, https://brpd.gov.pl/2024/04/30/stres/ (dostęp: 31.05.2026 r.).

dzących postępowania przygotowawcze. Zadaniem prokuratora jest zapoznanie się z tymi dokumentami, przeanalizowanie ich i nadanie im dalszego biegu. Prokurator rozpoczyna pracę ze świadomością, że godziny urzędowania prokuratury jako urzędu nie wystarczą, aby podołać wszystkim powierzonym mu zadaniom. Oprócz bieżącej poczty prokurator sięga do orzeczeń sądów, do komentarzy i piśmiennictwa, aby wnikliwie i merytorycznie rozstrzygnąć wątpliwe kwestie, rozpoznać wnioski, wykonać czynności procesowe w prowadzonych bądź nadzorowanych postępowaniach przygotowawczych, przesłuchać wezwanych świadków czy podejrzanych, rozpoznać zażalenia, sporządzić apelację czy kasację od wyroku sądu itp.

Gdyby tylko w tak opisany sposób wyglądał dzień pracy prokuratora, mógłby on efektywnie zaplanować i wykonać powierzone mu zadania. W rzeczywistości prokurator, rozpoczynając dzień pracy, nie ma pewności, czy danego dnia wykona zaplanowane czynności w nadzorowanych postępowaniach przygotowawczych, czy też wypadki losowe sprawią, że będzie wykonywał inne zadania poza siedzibą swojej jednostki. Oprócz bowiem pracy polegającej na analizie akt spraw karnych, cywilnych i administracyjnych prokurator wykonuje jeszcze inne czynności, tj. kieruje oględzinami miejsc poważnych wypadków drogowych czy innych zdarzeń ze skutkiem śmiertelnym, prowadzi oględziny i otwarcie zwłok ofiar przestępstw. Są to zadania zajmujące często wiele godzin, także nocnych i w dni wolne od pracy. Wszak prokurator poza wykonywaniem zadań w ramach nadzoru albo prowadzenia postępowań karnych i pozakarnych pełni jeszcze dyżury zdarzeniowe. Co więcej, co jakiś czas – w zależności od wielkości jednostki częściej albo rzadziej – prokurator pełni tzw. „dyżury weekendowe", podczas których wykonuje czynności z zatrzymanymi (przesłuchuje, stosuje wolnościowe środki zapobiegawcze, sporządza wnioski o tymczasowe aresztowania, uczestniczy w posiedzeniach w przedmiocie tymczasowego aresztowania).

Do tego dodać trzeba dwa albo nawet trzy tzw. dni „wokandowe", kiedy prokurator wykonuje funkcję oskarżyciela publicznego przed sądami bądź uczestniczy w postępowaniach prowadzonych przez sądy cywilne czy administracyjne.

Konieczność podołania tym wszystkim zadaniom prowadzi do stresu. Stres nie pozwala zapomnieć o piętrzących się na biurku aktach, o telefonach od policjantów prowadzących nadzorowane przez prokuratora postępowania, o konieczności wykonania szeregu czynności, poszukiwaniu biegłych lub tłumaczy, analizie nadesłanych przez biegłych opinii i sprawozdań, analizie zeznań świadków, podejmowaniu decyzji w zakresie opisu i kwalifikacji prawnej przestępstw.

Praca prokuratora, w szczególności w prokuraturach rejonowych, przypomina tzw. „pracę przy taśmie". Codziennie prokurator na swojej półce otrzymuje kilkanaście, a nawet więcej akt nadzorowanych przez siebie spraw, z wnioskami stron czy prowadzących postępowanie funkcjonariuszy. Każdego dnia wpływają nowe zawiadomienia, kolejne dokumenty czy akta spraw. Wszystko to powoduje, że prokuratorzy są przeciążeni obowiązkami.

Obecnie w prokuraturze poważnym czynnikiem wpływającym na stres u prokuratorów są wakaty, nieobsadzone stanowiska prokuratorskie i asesorskie oraz długotrwałe zwolnienia lekarskie, co wiąże się z obciążaniem prokuratorów coraz większą ilością obowiązków, wykonywanych w zastępstwie osób nieobecnych.

Niewątpliwie nadmierne obciążenie pracą prokuratorów przekłada się na efektywność wykonywania przez nich ich obowiązków, prowadząc do przeciążenia i wypalenia zawodowego. Zjawisko to, opisywane w kontekście braków kadrowych oraz tysięcy spraw wpływających do jednostek rejonowych, znacząco obniża jakość pracy i niestety zwiększa ryzyko błędów. Szczególnie w prokuraturach rejonowych o dużym wpływie spraw obciążenie pracą stwarza ryzyko niemożności terminowego prowadzenia postępowań, tj. niedotrzymywania terminów instrukcyjnych, a i zdarzają się przypadki niedotrzymania terminów zawitych.

Nadmiar obowiązków ogranicza czas na merytoryczną analizę akt, co przy rosnącej liczbie skomplikowanych przestępstw (np. sprawy gospodarcze, cyberprzestępczość) obniża jakość podejmowanych decyzji. Przy rosnącej liczbie spraw w referacie prokurator nie jest w stanie poświęcić każdej sprawie wystarczająco dużo czasu.

Znaczna liczba spraw w referacie prokuratora prowadzi do przedłużania się postępowań przygotowawczych, co jest sprzeczne z za-

sadą szybkości postępowania. Prokurator nie jest w stanie prowadzić (albo sprawować nadzoru merytorycznego) często ponad 100 spraw na biegu i we wszystkich tych sprawach terminowo wykonywać czynności procesowych, biorąc pod uwagę, że w ramach obowiązków swoje zadania wykonuje – co już zostało wspomniane – także poza siedzibą prokuratury (udział w wokandach, oględziny miejsca popełnienia przestępstwa).

Nie prowadzi się badań ani nie ma przepisów wewnętrznych, które określiłyby maksymalną ilość spraw, jaką można przypisać do referatu prokuratora każdego miesiąca. Powoduje to rosnące obciążenie pracą prokuratorów, co przekłada się wprost na efektywność wykonywanych przez prokuratora zadań. Fakt, iż prokurator nie wykonuje pracy, a pełni służbę, nie może usprawiedliwiać nadmiernego obciążania prokuratora w zakresie wykonywanych obowiązków. Prowadzi to bowiem do wypalenia zawodowego, a to także obniża efektywność wykonywanych zadań.

3. Równowaga między życiem zawodowym i prywatnym (*work-life balance*) w zawodzie prokuratora

Relacja pomiędzy pracą a pozostałymi elementami codziennego życia człowieka ewoluowała wraz z rozwojem ludzkości. Czynniki, które ją determinowały, były rozmaite, a ich rola zmieniała się w danym okresie historycznym. Stanowiły je: przyroda, religia, filozofia, polityka, kultura, nauka, postęp cywilizacyjny czy nowe technologie. Na początku pracą było niemal wszystko to, co tylko pozwalało przetrwać. Poza przerwami na sen *homo sapiens* zajęty był łowiectwem, zbieractwem, ukrywaniem się przed drapieżnikami, poszukiwaniem schronienia, wody, sporządzaniem odzienia, broni itp. Wynagrodzenie stanowiło przeżycie następnego dnia. Kolejnym etapem było rolnictwo, które wymagało już znacznie większego zaangażowania, a przede wszystkim organizacji pracy[67].

W okresie rozwoju filozofii chrześcijańskiej na gruncie europejskim od VI n.e. benedyktyńscy mnisi głosili hasło *ora et labora*,

[67] Szerzej zob. K. Kaszyński, *Aksjologiczne aspekty pracy ludzkiej*, Problemy Profesjologii 2009, nr 2, s. 56-57.

które na długi czas stanowiło drogowskaz, czemu powinien poświęcić się ówczesny człowiek. W czasach nowożytnych, w których rozwijała się państwowość, a Krzysztof Kolumb odkrywał Amerykę, zapoczątkowując erę kolonializmu, praca, poza możnowładcami i ich aparatem administracyjnym oraz zbrojnym, nadal głównie stanowiła walkę o byt. Powolne zmiany na tym polu zaczęły dokonywać się w okresie rewolucji przemysłowej, kiedy to siła ludzkich mięśni zaczęła być zastępowana parą, a potem elektrycznością. Zarazem do głosu dochodziły ruchy wzywające do walki o prawa socjalne robotników. Szczególnym przejawem tej walki była rewolucja październikowa 1917 r. w carskiej Rosji, przy czym walka o lepszy byt robotników stanowiła tylko jeden z jej powodów, obok dążenia do obalenia carskiego imperializmu[68].

Poszarpany hekatombami wojen pierwszej połowy XX wieku świat, przedzielony „żelazną kurtyną", przez kolejne dziesięciolecia powracał do względnej równowagi. Stopniowo polepszała się sytuacja ekonomiczna społeczeństw, choć głównie dotyczyło to krajów lepiej rozwiniętych i uprzemysłowionych, o zdecydowanie kapitalistycznym, nie socjalistycznym rodowodzie. Wszędzie jednak praca uchodziła nadal za niezwykle istotną część ludzkiego życia, choć w pierwszym z tych ustrojów zasadniczo służyła celom korporacji i prywatnych biznesów, w drugim zaś ogółowi społeczeństwa, które stanowił „lud pracujący miast i wsi"[69].

W dalszych latach stała pogoń za pracą i karierą zawodową doprowadziła do zjawisk znanych współczesnym jako pracoholizm i wypalenie zawodowe. Coraz głośniej zaczęto o tym mówić na przełomie lat 70. i 80., co w konsekwencji doprowadziło do powstania idei *work-life balance*. Pojęcie to stanęło u podstaw stworzenia regulacji, których celem było wytworzenie stanu równowagi pomiędzy życiem zawodowym a prywatnym[70].

Niezależnie od rodzaju wykonywanej pracy człowiek, w przeciwieństwie do maszyny, posiada szereg ograniczeń. Zdolność do koncentracji, efektywność i możliwy czas pracy nie są nigdy wartością

[68] Ibidem, s. 58.
[69] J. Lucassen, *Historia pracy. Nowe dzieje ludzkości*, Kraków 2023, s. 454-455.
[70] Ibidem, s. 520 i nast.

stałą. Ogranicza je szereg czynników o nierównorzędnym charakterze. Jedne z nich mogą mieć charakter indywidualny (wiek, cechy psychofizyczne, predyspozycje, nastawienie do pracy, emocje, warunki rodzinne i społeczne), inne zaś generalny (środowisko, warunki, organizacja i rodzaj pracy). Już w latach 60. XX wieku przeprowadzone badania z zakresu psychologii pracy ujawniły, że sposób wykonywania pracy ma charakter zmienny nie tylko pomiędzy poszczególnymi pracownikami, ale jej rytm nie jest stały u tej samej osoby[71].

Problematyka zmęczenia pracą nie jest nowa, zjawisko to zbadano już początkiem XX wieku w Anglii[72]. Opracowane w trakcie tych badań tzw. krzywe pracy, mające wskazywać występowanie zmęczenia u robotników przemysłowych, wykazały, że nie jest ono jednorodne i ma różnorodne przebiegi nawet u tych samych osób. Stwierdzono u badanych występowanie indywidualnego rytmu wpływającego na skuteczność i tempo pracy, uzależnionego od szeregu różnorodnych czynników, z porą dnia włącznie. Kolejne doświadczenia wykazały, że podobne znaczenie wpływające na wykonywaną pracę ma nie tylko zmęczenie fizyczne, ale również i zmęczenie psychiczne dotykające osoby wykonujące prace pozbawione stricte fizycznego wysiłku, o charakterze umysłowym[73].

W literaturze poświęconej problematyce wypalenia zawodowego (*burn out*) jako istotne czynniki stanowiące źródła stresu w miejscu pracy wskazuje się organizację i rozkład czasu pracy. Wobec ustalenia, że czas staje się coraz bardziej deficytową wartością, przeprowadzone badania stwierdziły brak umiejętnego planowania i organizacji czasu, którego stopień efektywnego wykorzystania szacowany jest na 30-40% z możliwych do zaplanowania 200.000 godzin w życiu człowieka. Niewykorzystany czas, stanowiący istotną wartość w każdym z aspektów życia, jest nie do nadrobienia, a skutkiem takiego stanu rzeczy jest stresogenny, negatywny wpływ na psychikę[74].

Za główne zagrożenie związane z rozkładem czasu pracy uznaje się pracę zmianową i długie godziny pracy, szczególnie w wymiarze

[71] B. Biegeleisen-Żelazowski, *Zarys psychologii pracy*, Warszawa 1967, s. 85-95.
[72] Ibidem, s. 145.
[73] Ibidem, s. 149-150.
[74] J.E. Karney, *Podstawy psychologii i pedagogiki pracy*, Pułtusk 2004, s. 143.

ponad 12 godzin, połączone z brakiem albo deficytami snu, co pogłębia zmęczenie. Badania z przełomu lat 50. i 60. wykazały związek pomiędzy wydłużanym czasem pracy a zgonami spowodowanymi chorobą wieńcową. Badacze tego zjawiska wskazywali na możliwości przeciwdziałania negatywnym skutkom takiego stanu rzeczy poprzez właściwą kontrolę nad czasem pracy podczas projektowania zadań i organizacji pracy. Za stresory uznano m.in. brak kontroli nad czasem pracy i nieprzewidywalne godziny pracy[75]. Wraz z innymi negatywnymi czynnikami idealnie wpisują się one w realia pracy prokuratora, którego zakres obowiązków stale rośnie, zwłaszcza przy braku wyspecjalizowania w kontekście zakresu powierzanych obowiązków, przy funkcjonowaniu zasady „każdy robi wszystko", rosnącej sprawozdawczości i ogólnego imposybilizmu, a także totalnej nieprzewidywalności zadań na dany dzień i długości ich wykonywania.

Mimo ustalonych godzin urzędowania powszechnych jednostek prokuratury, liczba i charakter codziennych zadań, presja czasu związana z koniecznością zachowania mnogości terminów, faktyczna nieprzewidywalność co do kolejnego dnia niwecząca często zakładany plan pracy, spowodowana dynamiką tego zawodu, traumatyczne zdarzenia, z którymi często przychodzi się prokuratorowi mierzyć, powodują permanentny stres, który wobec skutecznego przeciwdziałania prowadzi do frustracji, zniechęcenia i ostatecznie do wypalenia zawodowego. Skutki tego mogą być odczuwane nie tylko w wymiarze jednostkowym, ale też rodzinnym, instytucjonalnym oraz państwowym. Mowa tu o pogorszeniu jakości życia, zwiększonym ryzyku zapadalności na choroby, osłabieniu więzi społecznych i rodzinnych, negatywnym wpływie na podejmowane decyzje, generowaniu kosztów poprzez absencję w pracy, brak efektywności i skuteczności, konieczność niwelowania skutków popełnionych błędów, wreszcie osłabienie społecznego zaufania do instytucji prokuratury.

Badacze problematyki wypalenia zawodowego wskazują na konieczność przeciwdziałania negatywnym skutkom długotrwałego

[75] B. Mańkowska, *Wypalenie zawodowe. Źródła. Mechanizmy. Zapobieganie*, Gdańsk 2017 s. 58.

stresu poprzez podjęcia działań profilaktycznych, które uznaje się za etyczne i profesjonalne normy postępowania oczekiwane od osób zarządzających daną instytucją[76]. Jako przykłady przeciwdziałania wypaleniu zawodowemu wskazuje się: zakładanie realistycznych możliwych do osiągnięcia celów, odpoczynek, aktywność fizyczną i dbałość o stan zdrowia psychicznego, umiarkowany stopień zaangażowania w wykonywane zadania (dystans emocjonalny) oraz oddzielenie życia zawodowego (praca) od prywatnego (dom)[77].

Wracając do przywołanych wyżej regulacji prawnych wcielających w życie ideę *work-life balance,* to na gruncie prawodawstwa europejskiego najbardziej znanym jej przejawem było wprowadzenie 20.06.2019 r. dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/1158 w sprawie równowagi między życiem zawodowym a prywatnym rodziców i opiekunów oraz uchylającej dyrektywę Rady 2010/18/UE[78]. Akt ten wskazuje na konieczność zagwarantowania równości praw kobiet i mężczyzn w zakresie zatrudnienia, pracy i wynagrodzenia. Koncentruje się na potrzebie zapewnienia równowagi pomiędzy życiem zawodowym a prywatnym rodziców i opiekunów, wskazując dla osiągnięcia tego celu powinność wprowadzenia do prawodawstwa państw członkowskich wobec osób pozostających w stosunku pracy rozwiązań takich, jak: odpłatne urlopy ojcowskie, rodzicielskie i opiekuńcze, czas wolny od pracy z powodu działania siły wyższej, elastyczny czas pracy dla możliwości zapewnienia opieki nad małoletnim dzieckiem do lat 8. Dyrektywę tę zaimplementowano do polskiego porządku prawnego 26.04.2023 r. poprzez odpowiednią nowelizację k.p.[79]

Zauważyć należy, że podobne idee ujawniły się na gruncie funkcjonowania prokuratury już wcześniej. Przykładem tego było wprowadzenie w reg.prok. zapisu nakazującego kierownikom jednostek zwolnienie z obowiązku pełnienia dyżuru zdarzeniowego w porze nocnej, niedziele i święta kobiet w ciąży oraz, wobec braku wyrażenia zgody,

[76] Ibidem, s. 206.
[77] Ibidem, s. 207.
[78] Dz.Urz. UE L 188 z 2019 r., s. 79.
[79] Ustawa z 9.03.2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 641).

prokuratorów sprawujących pieczę nad osobą wymagającą stałej opieki lub dzieckiem do ukończenia 8. roku życia (§ 52 ust. 2 reg.prok.). Innym stosowanym w praktyce rozwiązaniem, choć ograniczonym czasowo, jest możliwość świadczenia przez prokuratora pracy w trybie hybrydowym – w ramach pracy zdalnej okazjonalnej, wskazanej w art. 67^{33} k.p., której maksymalny wymiar nie może przekraczać 24 dni w roku kalendarzowym.

Za ostatni przejaw próby wdrożenia idei *work-life balance* w życie prokuratury można uznać pismo PK z 30.06.2025 r.[80], w którym poruszono problematykę wystąpienia ryzyka nierównego traktowania pracowników w związku z pełnieniem dyżurów przez prokuratorów w dni wolne od pracy i po godzinach pracy, co może stanowić naruszenie zasady wyrażonej w. art. 112 k.p. Źródłem takiego ryzyka jest pozostawienie decyzyjności w sferze przyznawania czasu wolnego od pracy w zamian za tak pełniony dyżur swobodnej uznaniowości kierowników jednostek. Dostrzegając dysonans pomiędzy bieżącą praktyką a regulacjami k.p. dotyczącymi czasu pracy, wynikający z traktowania art. 99 pr. o prok. jako *lex specialis* wobec powszechnie przyjętych norm czasu pracy, wobec braku jednolitych uregulowań, PK wskazał na zasadność przyznawania czasu wolnego od pracy w zamian za czas poświęcony na wykonywanie obowiązków służbowych w trakcie dyżurów zdarzeniowych. Uwarunkowane to zostało jednak spełnieniem określonych warunków. Mianowicie ograniczone zostało co do pełnienia dyżuru zdarzeniowego w rozumieniu § 52 reg.prok. w dni wolne od pracy (soboty, niedziele i święta), polegającego na faktycznym wykonywaniu czynności w miejscu zdarzenia. W zamian za tak przepracowane pełne godziny, z uwzględnieniem czasu dojazdu oraz powrotu z miejsca zdarzenia do miejsca zamieszkania, prokurator w okresie nieprzekraczającym kolejnych 3 miesięcy ma możliwość złożyć kierownikowi jednostki wniosek o udzielenie czasu wolnego, którego udzielenie następuje w terminie określonym we wniosku, o ile nie zakłóci to sprawnego funkcjonowania jednostki. Uprawnienie to ma charakter nieroszczeniowy, albowiem jego niewykorzystanie nie daje podstaw do ubiegania się

[80] Niepubl.

o taki czas w przyszłości ani nie stwarza uprawnienia do ekwiwalentu pieniężnego. Poza tą ostatnią kwestią proponowane rozwiązanie posiada szereg innych mankamentów.

Po pierwsze, zalecenie nie uwzględnia dyżurów pełnionych po godzinach pracy w dni robocze. Po drugie, nie uwzględnia ono czasu pozostawania w gotowości, jak ma to miejsce w przypadku innych zawodów (np. lekarze). Po trzecie, czas wolny może zostać udzielony prokuratorowi w sytuacji, kiedy nie wpłynie to negatywnie na sposób funkcjonowania jednostki, co w sytuacji wszechobecnego przeciążenia obowiązkami i niedoborów kadrowych stanowi często zasadniczą trudność. Wreszcie, wobec braku uregulowania o charakterze ustawowym, pozostawia wdrożenie postulowanych rozwiązań w sferze uznaniowości kierowników jednostek.

Zaprezentowane powyżej stanowisko PK wskazuje na dostrzeżenie kwestii *work-life balance* wśród najwyższego kierownictwa prokuratury i rodzi nadzieję na dalsze działania ukierunkowane na zmniejszenie dotychczasowego dysonansu pomiędzy życiem zawodowym a prywatnym środowiska prokuratorskiego.

IV. Analiza wyników badania ankietowego dotyczącego czasu pracy prokuratora

1. Charakterystyka badania

Na potrzeby niniejszego opracowania przeprowadzono wśród prokuratorów badanie ankietowe, którego celem była ocena funkcjonowania systemu czasu pracy, w szczególności w zakresie zadaniowego modelu pracy, organizacji dyżurów oraz obciążenia obowiązkami służbowymi. Analiza wyników została przeprowadzona z wykorzystaniem podejścia mieszanego (ilościowo-jakościowego), co pozwoliło zarówno na identyfikację dominujących tendencji, jak i pogłębione zrozumienie doświadczeń respondentów.

Ankieta zawierała 13 pytań zamkniętych i 2 pytania otwarte, umożliwiające respondentom swobodną wypowiedź i przedstawienie indywidualnych doświadczeń zawodowych. Zastosowanie pytań otwartych pozwoliło na uzyskanie pogłębionego obrazu badanej problematyki, jednak skutkowało dużą różnorodnością odpowiedzi.

2. Przebieg badania

Badanie zostało zrealizowane wśród wszystkich asesorów oraz prokuratorów w Polsce w kwietniu 2026 r. Uzyskano 720 odpowiedzi ze wszystkich szczebli powszechnych jednostek prokuratury.

Największą grupę respondentów stanowili prokuratorzy i asesorzy ze szczebla prokuratur rejonowych – 58,1%, kolejnymi co do liczebności grupami byli prokuratorzy prokuratur okręgowych – 31,4%, prokuratorzy ze szczebla prokuratur regionalnych – 6% i ostatnią, najmniej liczebną grupę stanowili prokuratorzy z Prokuratury Krajowej – 4,5%.

Wśród ankietowanych było: 51,5% kobiet i 47,8% mężczyzn, w tym 43,9% ze stażem powyżej 20 lat, 16,8% ze stażem w przedziale 16-20 lat, 16,2% w przedziale do 5 lat, 14,2% w przedziale 6-10 lat i 8,9% w przedziale 11-15 lat.

Liczebność (ponad 10% wszystkich prokuratorów w Polsce) i struktura próby, z dominującym udziałem osób o wieloletnim stażu pracy, pozwoliły uznać uzyskane wyniki za wiarygodne i odzwierciedlające realia funkcjonowania systemu.

3. Metoda analizy danych

Zebrany materiał został poddany analizie jakościowej poprzez:

- kodowanie tematyczne wypowiedzi;
- identyfikację powtarzających się motywów;
- grupowanie odpowiedzi w kategorie problemowe;
- analizę częstości występowania poszczególnych wątków.

Na tej podstawie wyodrębniono główne obszary problemowe dotyczące organizacji czasu pracy prokuratorów.

Zgromadzony materiał cechuje duża różnorodność wypowiedzi, przy jednoczesnej wyraźnej koncentracji wokół powtarzających się problemów systemowych, takich jak: organizacja czasu pracy, dyżury, obciążenie sprawami oraz brak adekwatnej rekompensaty pracy ponadnormatywnej.

4. Analiza tematyczna wyników badania

Analiza zebranego materiału pozwoliła na wyodrębnienie siedmiu głównych obszarów problemowych:

4.1. Zadaniowy czas pracy – rozbieżność normy prawnej i praktyki

Najczęściej pojawiającym się wątkiem była krytyka funkcjonowania zadaniowego modelu czasu pracy. Respondenci wskazywali, że formalne ujęcie czasu pracy jako wyznaczonego zakresem zadań w praktyce prowadzi do jego nieograniczonego rozszerzania i wykorzystywania.

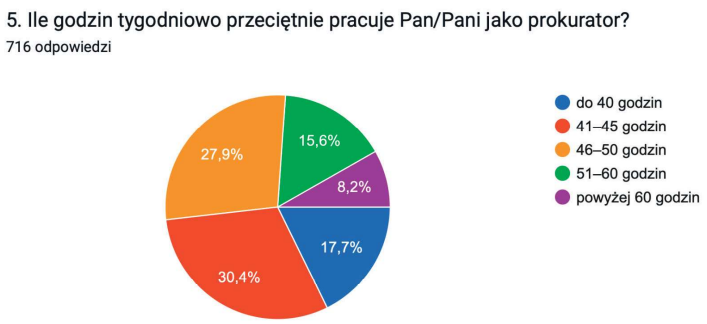
W wypowiedziach powtarzały się informacje o wykonywaniu obowiązków:

- poza standardowymi godzinami urzędowania;
- w godzinach nocnych;
- w weekendy i święta;
- w trakcie urlopów.

Wypowiedzi otwarte znajdują jednoznaczne potwierdzenie w danych ilościowych:

- około 70% respondentów deklaruje pracę powyżej 40 godzin tygodniowo;
- największa grupa (ok. 40-45%) pracuje 41-50 godzin tygodniowo;
- około 20-25% pracuje powyżej 50 godzin tygodniowo.

Wykres 1. Przeciętny tygodniowy czas pracy prokuratora



Źródło: opracowanie własne.

Ponadto:

- 75-80% badanych pracuje poza standardowymi godzinami co najmniej kilka razy w tygodniu;

- w tym 30-40% wykonuje pracę codziennie lub niemal codziennie po godzinach.

Wykres 2. Częstotliwość pracy prokuratora poza standardowymi godzinami pracy.



Źródło: opracowanie własne

Wypowiedzi respondentów wskazują na brak realnych granic czasu pracy:

- „Czas pracy nie ma żadnych realnych granic – pracuję również w weekendy i podczas urlopu";
- „Model zadaniowy w praktyce oznacza, że pracuję tyle, ile jest spraw, a nie tyle, ile wynosi etat".

Respondenci negatywnie oceniają obowiązujące regulacje prawne dotyczące czasu pracy prokuratora:

- 70-75% uznaje je za niejasne;
- ponad 80% wskazuje brak zgodności z praktyką;
- większość opowiada się za zmianami.

Wykres 3. Ocena przepisów dotyczących czasu pracy prokuratora



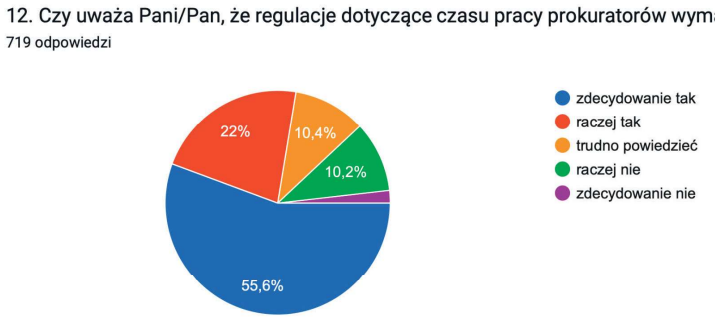
Źródło: opracowanie własne

Wykres 4. Opinia odnośnie do relacji między rzeczywistym czasem pracy a normami prawnymi



Źródło: opracowanie własne

Wykres 5. Opinia odnośnie do potrzeby zmiany przepisów dotyczących czasu pracy prokuratora



Źródło: opracowanie własne

Wniosek

Zadaniowy model czasu pracy w praktyce prowadzi do systematycznego i powszechnego przekraczania norm czasu pracy, co potwierdza jego dysfunkcjonalność w obecnych warunkach organizacyjnych. W konsekwencji model zadaniowy bywa interpretowany nie jako elastyczna forma organizacji pracy, lecz jako brak realnych ograniczeń czasu pracy. Regulacje prawne nie odpowiadają rzeczywistym warunkom wykonywania zawodu.

4.2. Dyżury jako szczególny element czasu pracy

Drugim dominującym zagadnieniem były dyżury prokuratorskie, w szczególności dyżury nocne i zdarzeniowe.

Respondenci wskazywali na:

- brak rekompensaty finansowej;
- brak realnej możliwości odpoczynku po dyżurze;
- konieczność natychmiastowego powrotu do pracy po dyżurze nocnym;
- nierównomierne obciążenie dyżurami między jednostkami;
- dużą częstotliwość dyżurów w małych jednostkach.

Charakter dyżurów dobrze oddają następujące wypowiedzi respondentów:

- „Dyżur oznacza w praktyce całodobową gotowość, bez realnej możliwości odpoczynku";
- „Po nocnym dyżurze wracam do pracy bez żadnej rekompensaty i bez czasu na regenerację".
- Dane ilościowe wskazują, że:
- wysoka częstotliwość pracy poza godzinami urzędowania (75-80%) pozostaje w bezpośrednim związku z systemem dyżurów;
- znaczna część respondentów deklaruje wykonywanie obowiązków w trybie ciągłej dyspozycyjności.

Wniosek

Dyżury stanowią kluczowy mechanizm destabilizujący czas pracy, prowadząc do jego wydłużenia oraz zaburzenia rytmu odpoczynku. Dyżur był często opisywany jako stan ciągłej gotowości, obejmujący nie tylko czynności procesowe, ale również pozostawanie w dyspozycji służbowej przez całą dobę.

4.3. Przeciążenie obowiązkami i deficyt kadrowy

Trzecim istotnym obszarem problemowym okazało się nadmierne obciążenie pracą wynikające z niedoborów kadrowych. Wypowiedzi wskazują na bardzo wysoką liczbę spraw przypadających na jednego prokuratora, sięgającą w wielu przypadkach nawet ponad 100-150 bieżąco spraw w referacie.

Wskazywano również na:

- brak wystarczającej liczby prokuratorów i asystentów;
- niewydolność sekretariatów;
- konieczność wykonywania czynności technicznych przez prokuratorów;
- pracę sięgającą 10-15 godzin dziennie.

Dane ilościowe potwierdzają tę diagnozę:

- ponad 85-90% respondentów wskazuje, że liczba spraw wpływa na wydłużenie czasu pracy.

- Wypowiedzi respondentów potwierdzają skalę przeciążenia:
- „Przy takiej liczbie spraw nie ma możliwości zamknięcia pracy w godzinach urzędowania";
- „Realnie pracuję po 10-12 godzin dziennie, żeby nadążyć z referatem".

Wykres 6. Liczba spraw/ilość obowiązków a czas pracy



Źródło: opracowanie własne

Wniosek

Deficyt kadrowy oraz nadmierna liczba spraw stanowią statystycznie dominujący czynnik przeciążenia systemu, determinujący rzeczywisty czas pracy. W konsekwencji przeciążenie kadrowe stanowi kluczowy czynnik wydłużający rzeczywisty czas pracy.

4.4. Nierówność obciążenia pracą

Respondenci wielokrotnie podnosili problem nierównomiernego rozkładu obowiązków zarówno między jednostkami, jak i wewnątrz poszczególnych prokuratur w zakresie ich ilości oraz obszerności.

W szczególności wskazywano na:

- różnice w liczbie dyżurów między jednostkami;
- nierówny przydział spraw;
- brak jednolitych standardów obciążenia pracą;
- zróżnicowane praktyki organizacyjne.

Zróżnicowanie czasu pracy (od normy do ponad 60 godzin tygodniowo) potwierdza brak jednolitych standardów organizacyjnych. Jak wskazał jeden z respondentów: „W jednej jednostce dyżur jest raz w miesiącu, w innej kilka razy w tygodniu – to zupełnie różne warunki pracy".

Wniosek

Nierówność ta prowadzi do istotnych różnic w rzeczywistym czasie pracy między prokuratorami wykonującymi formalnie tę samą funkcję. Podnoszono konieczność wprowadzenia losowego przydziału spraw oraz dokonanie podziału jednostek i wprowadzenie tzw. dodatku „orzeczniczego" z uwagi na ilość i obszerność prowadzonych postępowań przypadających na jednego prokuratora w danej jednostce.

4.5. Brak adekwatnej rekompensaty pracy ponadnormatywnej

Kolejnym powtarzającym się problemem był brak skutecznego systemu rekompensaty pracy wykonywanej poza standardowym czasem.

Wskazywano przede wszystkim na:

- brak wynagrodzenia za nadgodziny;
- brak albo ograniczoną możliwość odbioru czasu wolnego;
- brak wynagrodzenia za pozostawanie w gotowości;
- niespójne zasady rozliczania dyżurów.

Dane ilościowe pośrednio potwierdzają skalę problemu:

- ponad 70% respondentów pracuje ponad normę;
- przy jednoczesnym braku systemowych mechanizmów kompensacyjnych.

Respondenci wskazują:

- „Nie otrzymujemy żadnego wynagrodzenia za nadgodziny, mimo że są codziennością";
- „Dyżury nie są realnie rozliczane – to obowiązek bez wynagrodzenia".

Wniosek

System wynagrodzeń pozostaje niespójny z rzeczywistym czasem pracy, co prowadzi do jego strukturalnej niesprawiedliwości. W rezul-

tacie system wynagrodzeń nie odzwierciedla rzeczywistego obciążenia pracą.

4.6. Nadmierna biurokratyzacja i obciążenia administracyjne

Respondenci wskazywali również na istotny udział czynności administracyjnych i technicznych w czasie pracy prokuratora.

Do najczęściej wymienianych problemów należały:

- konieczność obsługi systemów informatycznych;
- powielanie czynności (np. podwójna dekretacja);
- nadmiar sprawozdawczości;
- obowiązki o charakterze formalnym i organizacyjnym.

W ocenie respondentów czynności te ograniczają czas przeznaczony na pracę merytoryczną.

4.7. Wpływ pracy na życie prywatne

Około 80-85% respondentów wskazuje na negatywny wpływ pracy na życie prywatne.

Wykres 7. Wpływ czasu pracy na życie prywatne



Źródło: opracowanie własne

Wniosek

Wśród prokuratorów dochodzi do istotnego naruszenia równowagi między życiem zawodowym a prywatnym.

4.8. Inne zagadnienia

Ponadto, poza przedstawionymi powyżej zagadnieniami, w odpowiedziach na pytania otwarte wskazywano także na: 1) konieczność uproszczenia procedury karnej pozwalającej na zmniejszenie zakresu czynności wykonywanych przez prokuratorów osobiście (np. obowiązkowy udział w sądowo-lekarskich sekcjach zwłok, w zdarzeniach ze skutkiem śmiertelnym, które ewidentnie nie są spowodowane przy udziale osób trzecich, w rozprawach odwoławczych, gdy środek zaskarżenia wywiodła strona przeciwna, a nie prokurator, w rozprawach odwoławczych dotyczących wyroków łącznych); 2) zniesienie nadzoru prokuratora w sprawach prowadzonych w formie dochodzenia i poszerzenie uprawnień Policji, np. w zakresie prowadzenia dochodzeń i oskarżania o powszechne, drobne przestępstwa, takie jak niealimentacja, „nietrzeźwi kierujący", łamanie zakazów sądowych, kradzieże mienia, groźby, oszustwa, gdzie wartość szkody nie przekracza 800 zł – analogicznie jak w wykroczeniach przeciwko mieniu; 3) umożliwienie Policji uzyskiwania informacji telekomunikacyjnych bez konieczności zwalniania z tajemnicy służbowej operatora przez prokuratora. Według respondentów zasadnym byłoby także wprowadzenie specjalizacji prokuratorów i realne prowadzenie postępowań przez prokuratorów wszystkich szczebli.

5. Analiza przekrojowa pod kątem szczebla jednostki

Analiza wypowiedzi wskazuje na wyraźną zależność między szczeblem jednostki a obciążeniem pracą:

- prokuratury rejonowe – najwyższy poziom obciążenia, największa liczba dyżurów i spraw;
- prokuratury okręgowe i regionalne – relatywnie mniejsze obciążenie operacyjne, większy udział pracy nadzorczej.

W konsekwencji największe obciążenie czasowe koncentruje się na najniższym szczeblu organizacyjnym prokuratury.

6. Wnioski ogólne

Na podstawie przeprowadzonego badania można stwierdzić, że:

- największym problemem systemu jest nie tyle sama konstrukcja zadaniowego czasu pracy, ile jego praktyczne funkcjonowanie w warunkach niedoboru kadrowego i wysokiego obciążenia sprawami; zadaniowy model czasu pracy w prokuraturze w praktyce nie zapewnia realnego ograniczenia czasu pracy;
- dyżury stanowią kluczowy czynnik wydłużający i destabilizujący czas pracy;
- główną przyczyną przeciążenia jest deficyt kadrowy oraz nierówny podział obowiązków;
- system nie zapewnia jednolitych standardów organizacji pracy w skali kraju;
- system rekompensaty pracy ponadnormatywnej jest niewystarczający i niespójny;
- istotnym problemem jest również nadmierne obciążenie czynnościami administracyjnymi;
- długotrwałe przeciążenie pracą prowadzi do negatywnych skutków zdrowotnych i psychologicznych.

Respondenci wskazują na potrzebę reform w zakresie procedury karnej, poszerzenia uprawnień Policji, organizacji pracy oraz rozliczania czasu dyżurów.

7. Wnioski końcowe i *de lege ferenda*

Z zebranych wypowiedzi wyłania się spójny, lecz wyraźnie krytyczny obraz funkcjonowania prokuratury, która jawi się jako struktura przeciążona, niedostosowana do aktualnych realiów i wymagająca zarówno zmian organizacyjnych, jak i legislacyjnych. Kluczowym problemem, najmocniej akcentowanym przez respondentów, są wieloletnie i systemowe braki kadrowe. Dotyczą one nie tylko samych prokuratorów, ale również asystentów oraz pracowników administracji. W konsekwencji prokuratorzy zmuszeni są wykonywać liczne czynności techniczne i pomocnicze, które nie wymagają ich wysokich kwalifikacji, co w istotny sposób ogranicza czas, który mogą poświęcić pracy merytorycznej.

Z problemem niedoboru kadr bezpośrednio wiąże się kwestia nadmiernego obciążenia pracą. Liczba spraw przypadających na jednego prokuratora jest bardzo wysoka i stale rośnie, przy jednoczesnym wzroście stopnia ich skomplikowania. Jednocześnie obowiązujące metody pomiaru obciążenia są oceniane jako oderwane od rzeczywistości, nieuwzględniające różnic pomiędzy sprawami prostymi a wielowątkowymi. Prowadzi to do nierówności w podziale pracy oraz poczucia niesprawiedliwości. Dodatkowym obciążeniem pozostają liczne obowiązki administracyjne, sprawozdawcze i statystyczne, powszechnie postrzegane jako nadmierne i często mało użyteczne.

Istotne trudności dotyczą również organizacji pracy. Respondenci wskazują na brak przejrzystych i obiektywnych zasad przydziału spraw, co skutkuje znacznym zróżnicowaniem obciążenia. Część prokuratorów pozostaje silnie przeciążona, podczas gdy inni wykonują relatywnie mniej obowiązków. Krytyce poddawany jest także rozbudowany nadzór służbowy, który zamiast wspierać efektywność pracy, generuje dodatkowe czynności i ogranicza samodzielność.

Szczególnie dużo uwagi poświęcono problematyce dyżurów prokuratorskich. Podkreślany jest brak jednolitych zasad ich organizacji w skali kraju oraz znaczne różnice w obciążeniu między jednostkami. Dyżury są częste i długotrwałe, wiążą się z całodobową gotowością do pracy i stanowią istotne obciążenie zarówno organizacyjne, jak i psychiczne. Jednocześnie nie są one konsekwentnie traktowane jako czas pracy, nie podlegają wynagradzaniu oraz brak gwarancji realnego odpoczynku po ich zakończeniu. W praktyce zdarzają się sytuacje, w których po całonocnych czynnościach prokuratorzy są zobowiązani do kontynuowania pracy w standardowych godzinach, co negatywnie wpływa na ich koncentrację i efektywność.

Kolejnym problemem jest zbyt szeroki zakres obowiązków prokuratorów. W praktyce obejmuje on także czynności, które mogłyby być wykonywane przez Policję lub inne służby. Prowadzi to do rozproszenia zadań i utrudnia koncentrację na kluczowych funkcjach prokuratury, takich jak występowanie przed sądem oraz prowadzenie najpoważniejszych postępowań.

Na trudności te nakładają się nieprecyzyjne regulacje prawne. Obowiązujące przepisy dotyczące czasu pracy, oparte na modelu zadaniowym, są oceniane jako zbyt ogólne i podatne na dowolną interpretację. W efekcie prowadzi to do rozbieżności w praktyce oraz do sytuacji, w których prokuratorzy zobowiązani są jednocześnie do obecności w określonych godzinach urzędowania i realizacji obowiązków wykraczających poza ten czas. W praktyce oznacza to, że formalny model czasu pracy nie znajduje odzwierciedlenia w rzeczywistości.

Rzeczywisty czas pracy prokuratorów często znacząco przekracza standardowe normy. Praca po godzinach, w weekendy, a nawet podczas urlopów jest zjawiskiem powszechnym, przez co 40-godzinny tydzień pracy bywa postrzegany jako fikcja. Sytuację tę dodatkowo pogłębia nierównomierne rozłożenie obowiązków oraz częstotliwość dyżurów. W efekcie system zadaniowego czasu pracy w praktyce przyjmuje charakter nieograniczony.

Opisane warunki pracy mają istotny wpływ na zdrowie i funkcjonowanie prokuratorów. Praca ta wiąże się z dużym obciążeniem psychicznym, koniecznością podejmowania trudnych decyzji, presją czasu i wysoką odpowiedzialnością. W połączeniu z długotrwałym przeciążeniem prowadzi to do przemęczenia, spadku motywacji, problemów z koncentracją, a w skrajnych przypadkach do wypalenia zawodowego, co negatywnie oddziałuje zarówno na życie prywatne, jak i jakość wykonywanych obowiązków.

W wypowiedziach respondentów pojawia się szeroki katalog proponowanych rozwiązań. Najczęściej wskazywali oni na konieczność zwiększenia zatrudnienia, zarówno wśród prokuratorów, jak i personelu pomocniczego, co pozwoliłoby odciążyć ich od zadań niemerytorycznych. Podkreślali potrzebę uproszczenia procedur, ograniczenia nadmiernego formalizmu oraz zawężenia zakresu spraw prowadzonych przez prokuraturę, w szczególności poprzez przekazanie części kompetencji Policji. Jako istotne wskazywali również wprowadzenie bardziej przejrzystych zasad organizacji pracy, w tym sprawiedliwego podziału spraw oraz ujednolicenia zasad pełnienia dyżurów. Postulowali także jednoznaczne uregulowanie czasu pracy, w tym kwestii nadgodzin i wynagradzania dyżurów, a także rozważenie wprowadzenia

bardziej elastycznych form organizacji pracy, takich jak praca zdalna, która winna być upowszechnioną zasadą, a nie wyjątkiem.

Całość wyników badania prowadzi do wniosku, że zasadniczym problemem nie jest sama konstrukcja prawna czasu pracy prokuratora, lecz jej praktyczna realizacja w warunkach niedoboru kadrowego, nadmiernego obciążenia oraz nieefektywnej organizacji pracy. Bez rozwiązania tych fundamentalnych kwestii nawet zmiany legislacyjne mogą okazać się niewystarczające. Kluczowe znaczenie ma zatem kompleksowa reforma obejmująca zarówno zwiększenie zasobów kadrowych, jak i racjonalizację zakresu obowiązków oraz usprawnienie organizacji funkcjonowania prokuratury.

Aktualnie w prokuraturze, przy nadmiernym obciążeniu pracą, braku możliwości planowania, zmęczeniu oraz wszechobecnym stresie i presji czasu, trudno mówić o efektywnym zarządzaniu czasem pracy przez prokuratorów i wprowadzeniu jakichkolwiek dobrych praktyk organizacji czasu pracy, a jedynym ograniczeniem czasu pracy jest osobista wytrzymałość psychiczna i fizyczna prokuratorów.

Sytuacja, której obrazem są wyniki przeprowadzonego badania, w prokuraturze panuje od dawna. Problemy związane z przeciążeniem prokuratorów narastały przez wiele lat i nadal pozostają w dużej mierze nierozwiązane. W ocenie wielu prokuratorów nie nastąpiły dotychczas istotne zmiany w zakresie racjonalizacji obciążenia pracą ani sposobu przydzielania spraw. Nadal w niewystarczającym stopniu uwzględnia się rzeczywisty ciężar prowadzonych postępowań, ich stopień skomplikowania oraz faktyczny czas potrzebny na ich prowadzenie.

Niewątpliwie, przy ogromnym obciążeniu prokuratorów obowiązkami i ich działaniu pod presją czasu, kluczowe dla organizacji pracy w prokuraturze są takie kwestie jak jasny przekaz informacji połączony ze skróceniem ilości pośredników, standaryzacja pracy i priorytetyzowanie zadań. Mogłoby to zapewnić w miarę możliwości taką organizację pracy, która umożliwia zachowanie kontroli nad terminami procesowymi oraz utrzymanie jakości prowadzonych postępowań. Potencjalne zmiany systemowe w tym zakresie wymagałyby przy tym ograniczenia osobistego udziału prokuratora w wielu czynnościach, w których, na gruncie obowiązujących uregulowań, uczestnictwo jest obowiązkowe.

Mowa tutaj chociażby o udziale w sekcji zwłok czy w czynnościach podejmowanych po każdym zdarzeniu ze skutkiem śmiertelnym. Konieczne wydaje się również wyeliminowanie obowiązku podejmowania licznych czynności o charakterze *stricte* technicznym, jak chociażby przedłużanie postępowań przygotowawczych. Wskazane jest także uzupełnienie braków kadrowych wśród prokuratorów i zwiększenie stanu zatrudnienia personelu pomocniczego w osobach asystentów. Przy znacznym przeciążeniu prokurator nie jest bowiem w stanie wykonywać wszystkich czynności organizacyjnych samodzielnie. Niezbędne są zatem dobra współpraca z pracownikami sekretariatu oraz zapewnienie możliwości delegowania określonych zadań. Obecnie w wielu jednostkach prokuratury obserwuje się również odmienne praktyki stosowane w postępowaniach przygotowawczych, a wynikające przecież z tych samych, powszechnie obowiązujących przepisów. Wymagana zatem jest standaryzacja prowadzonych postępowań i stosowanie jednolitych praktyk w skali całego kraju, zmierzających do uproszczenia i skrócenia czasu trwania śledztw i dochodzeń. Niewątpliwie ogromna rola w organizacji pracy prokuratorów leży w rękach kierownictwa jednostki. Dobre efekty przynosi m.in. specjalizacja referatów, ograniczanie nadmiernej sprawozdawczości, bieżąca analiza obciążenia poszczególnych referatów, równomierny przydział spraw, krótkie i rzeczowe narady z konstruktywnymi uwagami. Powyższe rozwiązania z pewnością chociaż w niewielkim stopniu usprawniłyby pracę prokuratorów.

Niezbędne jest zracjonalizowanie zadań prokuratora poprzez taką zmianę systemową, która pozwoli na odejście od anachronicznego modelu prokuratury na rzecz modelu, w którym analizuje się ilość i ciężar spraw, ocenia referat prokuratora i oblicza faktyczny czas jego pracy. Konieczne wydaje się stworzenie rozwiązań uwzględniających rzeczywiste obciążenie referatów, poziom skomplikowania spraw oraz faktyczny czas pracy prokuratora. Bez gruntownych zmian systemowych trudno oczekiwać, aby standardowe metody organizacji czasu pracy mogły znaleźć realne zastosowanie w codziennym funkcjonowaniu prokuratury.

Mając na uwadze powyższe konkluzje, zasadne jest rekomendowanie następujących zmian *de lege ferenda*:

- doprecyzowanie regulacji dotyczących zadaniowego czasu pracy, w szczególności w zakresie jego granic oraz obowiązku zapewnienia norm odpoczynku;
- ustawowe uregulowanie dyżurów prokuratorskich, obejmujące ich charakter jako czasu pracy oraz zasady wynagradzania lub rekompensaty czasowej;
- wprowadzenie jednolitych standardów obciążenia pracą, uwzględniających liczbę i obszerność spraw, dyżurów oraz czynności dodatkowych;
- wzmocnienie zaplecza administracyjnego (urzędnicy, asystenci) w celu ograniczenia obciążeń technicznych prokuratorów;
- ograniczenie obowiązków o charakterze wyłącznie administracyjnym i sprawozdawczym;
- rozważenie mechanizmów wyrównywania obciążenia między jednostkami, dokonywanie rzetelnych analiz obciążenia pracą w poszczególnych jednostkach;
- generalna reforma organizacji i zadań prokuratury, w szczególności konieczność uproszczenia procedury karnej pozwalającej na ograniczenie zakresu czynności wykonywanych przez prokuratorów osobiście oraz obsługiwanych przez nich zdarzeń.

Bibliografia

1. B. Biegeleisen-Żelazowski, *Zarys psychologii pracy*, Warszawa 1967.
2. P. Drembkowski (red.), *Prawo o prokuraturze. Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury. Komentarz*, Warszawa 2021.
3. T. Duraj, *Podporządkowanie pracownika pracodawcy w aspekcie czasu pracy wybrane problemy*, Zeszyty Prawnicze 2012, nr 12/4.
4. L. Florek (red.), *Czas pracy,* Warszawa 2012.
5. L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2020.

6. Z. Góral, K. Stefański, *Czas pracy*, Warszawa 2013.

7. T. Grzegorczyk, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2014.

8. P. Hancock, N. Meshkati (red.), *Human Mental Workload,* North-Holland 1998.

9. W. Jarmołowicz, S. Kuźmar, *Normatywny a faktyczny czas pracy w Polsce i Unii Europejskiej – stan i uwarunkowania zmian*, Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzenia Uniwersytetu Szczecińskiego 2017, nr 50/2.

10. J.E. Karney, *Podstawy psychologii i pedagogiki pracy*, Pułtusku 2004.

11. K. Kaszyński, *Aksjologiczne aspekty pracy ludzkiej*, Problemy Profesjologii 2009, nr 2.

12. A. Kiełtyka, W. Kotowski, A. Ważny, *Prawo o prokuraturze. Komentarz*, Warszawa 2021.

13. R. Kmieciak, A. Staszak, *Prawo o prokuraturze. Komentarz praktyczny*, Warszawa 2020.

14. D. Knaga D., *Czas pracy prokuratora a standardy unijne. Analiza znaczenia wyroku TSUE z 30.10.2025 r. w sprawie C-373/24 dla polskiego porządku prawnego*, Prok. i Pr. 2026, nr 6.

15. J. Lucassen, *Historia pracy. Nowe dzieje ludzkości*, Kraków 2023.

16. B. Mańkowska, *Wypalenie zawodowe. Źródła. Mechanizmy. Zapobieganie*, Gdańsk 2017.

17. M. Mistygacz (red.), *Konieczne i pożądane zmiany ustroju prokuratury w Polsce*, Warszawa 2020.

18. M. Rogalski, *Prokuratura w systemie organów państwowych*, Warszawa 2018.

19. A. Sakowicz (red.), *Prawo karne procesowe*, Warszawa 2021.

20. J. Skorupka, *Proces karny*, Warszawa 2022.

21. A.M. Świątkowski, *Dyżur pracowniczy. Zagadnienia prawne dotyczące relacji pojęć „czas pracy" i „okres wypoczynku" w świe-*

tle orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, PS 2018, nr 11-12.

22. P. Turek, *Prawo o prokuraturze. Komentarz*, Warszawa 2023.

Working Time of a Prosecutor in Light of the Labour Law and Labour Market Standards

Abstract: The working time of prosecutors in Poland is regulated in a specific manner, differing from the classical norms of the labour law applicable to administrative employees. Although prosecutors remain in a formal employment relationship, both legal literature, and case law emphasize its hybrid nature, possessing characteristics of an employment relationship, as well as elements of public service. The primary objective of this paper is to analyze the prosecutor's working time system in the context of applicable working time standards, arising from European Union and the Polish legislation, and to answer the question: "Does the organization of prosecutors' working hours in Poland comply with current working time standards and ensure efficiency and a balance between professional and private life?". The answer to this question is presented not only on the basis of applicable legal provisions, case law and scholarly literature, but also on the results of a survey conducted among prosecutors in Poland.

Keywords: prosecutor's working hours, task-based working time, organization of working time, employee on-call duties, leisure time, working time standards

GLOSY

Adrian Wrocławski[1]

Istotne części broni palnej – glosa do wyroku SN z 19.01.2023 r., V KK 406/22

Streszczenie: Pojęcie istotnych części broni palnej od wielu lat jest przedmiotem różnych poglądów orzecznictwa i doktryny. Części te mogą bowiem być uznane za broń palną, jeżeli będą w stanie gotowym lub obrobionym. Niniejsza glosa próbuje uporządkować powyższą terminologię w kontekście wyroku SN, który słusznie uznał, że nawet w przypadku całkowitej niesprawności broni palnej, która nie pozwala na oddawanie strzałów, posiadanie przez sprawcę nawet pojedynczej gotowej lub obrobionej istotnej części broni palnej będzie wypełniać znamiona typu czynu zabronionego z art. 263 § 2 k.k., jeśli jej posiadacz nie będzie legitymował się stosownym pozwoleniem.

Słowa kluczowe: broń palna, istotne części broni palnej, pozwolenie na posiadanie broni

1. Wprowadzenie

W glosowanym wyroku SN, uchylając w części wyrok SO w Płocku, uznał, że przyjęcie, iż warunkiem odpowiedzialności za nielegalne posiadanie broni palnej jest wyłącznie posiadanie urządzenia niebezpiecznego dla życia lub zdrowia zdolnego do wystrzeliwania pocisków

[1] Doktor nauk prawnych, adwokat, adiunkt w Katedrze Prawa Karnego Materialnego i Kryminologii WPiA Uniwersytetu Gdańskiego, ORCID 0000-0003-2184-9110.

i rażenia na odległość (zgodnie z treścią art. 7 ust. 1 ustawy o broni i amunicji[2]), prowadziłoby do niemożliwego do zaakceptowania w procesie wykładni wniosku, iż przepisy art. 5 ust. 1 i 2 BrońAmunU są zbędne – definiowanie istotnych elementów broni jako broni palnej nie miałoby sensu, ponieważ z żadnego z nich, postrzeganego oddzielnie, nie da się wystrzeliwać pocisków i razić na odległość. Orzeczenie to ilustruje ważne zagadnienie dotyczące sześciu istotnych części broni, które zgodnie z wolą ustawodawcy traktowane są samodzielnie jako broń palna, o ile są one „gotowe lub obrobione". Wymaga ono jednak stosownego komentarza, ponieważ materia ta dotychczas nie została w sposób kompleksowy wyjaśniona.

Glosa ma charakter aprobujący, jednak jej celem nie jest jedynie potwierdzenie konkluzji SN, lecz doprecyzowanie przesłanek „gotowości" i „obrobienia" z art. 5 ust. 1 BrońAmunU oraz wskazanie praktycznych kryteriów ich oceny. W tym ujęciu art. 7 ust. 1 BrońAmunU nie może być traktowany jako dodatkowy warunek odpowiedzialności z art. 263 § 2 k.k., ale nie powinien też być odrzucany jako normatywnie irrelewantny. Pełni on bowiem funkcję teleologicznofunkcjonalnego punktu odniesienia, pomocnego przy weryfikacji, czy dana część – w stanie, w jakim się znajduje – zachowuje cechy użytkowe właściwe swojej roli po osadzeniu w zespole broni. Tak rozumiana relacja art. 5 i art. 7 BrońAmunU pozwala zachować sens regulacji o istotnych częściach, a jednocześnie ograniczyć ryzyko nadmiernego rozszerzania odpowiedzialności na przedmioty jedynie podobne do prawdziwych komponentów broni.

2. Stan faktyczny i orzeczenia sądów w sprawie

Źródłem powyższego rozstrzygnięcia był zaskarżony przez prokuratora kasacją wyrok SO w Płocku, który po przeprowadzeniu postępowania apelacyjnego w sprawie V Ka 414/21 uniewinnił oskarżonego od zarzutu posiadania uszkodzonej broni palnej bojowej w postaci pistoletu maszynowego, w której istotne części broni palnej nie zostały pozbawione cech użytkowych, tj. o czyn z art. 263 § 2 k.k.

[2] Ustawa z 21.05.1999 r. o broni i amunicji (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r., poz. 485 ze zm.), dalej: BrońAmunU.

W toku postępowania apelacyjnego sąd dopuścił dowód z opinii biegłego – laboratorium kryminalistycznego, które stwierdzało, że posiadany przez oskarżonego pistolet maszynowy był uszkodzoną bronią palną bojową, podlegającą przepisom BrońAmunU, na której posiadanie wymagane było pozwolenie, chociaż w obecnym stanie dowodowej broni najprawdopodobniej nie można było jej przywrócić cech użytkowych za pomocą zwykłych narzędzi. Co jednak w powyższej sprawie było najistotniejsze, to to, że pomimo posiadania przez broń zaspawanej od strony wlotu i wylotu lufy, wykonania szeregu otworów w jej ścianie, uszkodzenia zamka w postaci szlifowania czoła i napawania materiału broń ta posiadała istotną część w postaci komory zamkowej, która nie była pozbawiona cech użytkowych. Zdaniem biegłych formujących opinię nie dało się wykluczyć, iż komora ta mogła być podstawą do samodziałowego złożenia broni strzeleckiej przez dokooptowanie pozostałych elementów niezbędnych w broni palnej. Niemniej biegli zaznaczyli, że sama komora zamkowa nie wystarczyła, by z broni strzeleckiej można było oddawać strzały z wykorzystaniem przeznaczonej do niej amunicji.

Konkludując, chociaż broń posiadana przez oskarżonego była niesprawna w sposób trwały, tzn. nie można było oddawać za jej pomocą strzałów, to jednak posiadała w sobie jedną gotową, istotną część broni palnej w postaci komory zamkowej, którą zgodnie z art. 5 ust. 1 i 2 BrońAmunU należało traktować analogicznie jak broń.

SO wyraził jednak pogląd, że dla przypisania posiadaczowi części broni palnej odpowiedzialności przewidzianej w art. 263 § 2 k.k. nie jest wystarczające ustalenie, że znajdujące się w jego władaniu części są tymi, które zostały skatalogowane w przepisie art. 5 ust. 2 BrońAmunU jako istotne części broni palnej albo pneumatycznej. Istotne części broni lub amunicji mogą być bowiem uznane za broń palną tylko wówczas, gdy spełniają dodatkowe kryterium, będące wyrazem zdefiniowanej w art. 7 ust. 1 BrońAmunU istoty broni palnej – urządzenia niebezpiecznego dla życia lub zdrowia, zdolnego do wystrzeliwania pocisków i rażenia na odległość. Istotne części broni muszą być zatem gotowe albo obrobione (art. 5 ust. 1 BrońAmunU). Cechy gotowości albo obrobienia będą posiadać w rozumieniu ustawy tylko te części broni palnej,

które wykazują sprawność i funkcjonalność techniczną pozwalającą na ich bezpośrednie wykorzystanie zgodnie z przeznaczeniem. W ocenie SO wprawdzie istotna część broni posiadanej przez oskarżonego – komora zamkowa – nie była pozbawiona cech użytkowych, jednak sama nie wystarczała do oddawania strzału z amunicji, a nadto nie była gotowa albo obrobiona w rozumieniu ustawy.

SN zauważył, że zgodnie z art. 7 ust. 1 BrońAmunU bronią palną jest każda przenośna broń lufowa, która miota, jest przeznaczona do miotania albo może być przystosowana do miotania jednego albo większej liczby pocisków lub substancji w wyniku działania materiału miotającego. W art. 5 ust. 1 BrońAmunU wskazano także, że za broń i amunicję uważa się gotowe albo obrobione części broni, przy czym istotnymi częściami broni palnej i pneumatycznej są: szkielet broni, baskila, lufa z komorą nabojową, zamek, komora zamkowa oraz bęben nabojowy (art. 5 ust. 2 BrońAmunU). Sąd podkreślił, że powyższe oznaczało, że niepozbawiona cech użytkowych komora zamkowa znajdująca się w dowodowym pistolecie maszynowym była istotną częścią broni, a w konsekwencji, na mocy ustawy, musiała zostać uznaną za broń palną, na którą wymagane jest zezwolenie. Nie ulegało też wątpliwości, że był to element gotowy, czyli niewymagający obrobienia, co jasno wynikało ze znajdującej się w aktach opinii. Ponadto SN nie zgodził się również ze stwierdzeniem sądu II instancji, że broni nie można było przywrócić zdolności rażenia, skoro w opinii stwierdzono, że nie można wykluczyć, iż komora zamkowa mogła być podstawą do samodziałowego złożenia broni strzeleckiej. W tej sytuacji argumentacja SO oderwana została od treści art. 5 BrońAmunU, koncentrując się na definicji z art. 7 ust. 1 BrońAmunU. Przyjęcie, iż warunkiem odpowiedzialności za nielegalne posiadanie broni palnej jest wyłącznie posiadanie urządzenia niebezpiecznego dla życia lub zdrowia, zdolnego do wystrzeliwania pocisków i rażenia na odległość, prowadziłoby do niemożliwego do zaakceptowania w procesie wykładni wniosku, iż przepisy art. 5 ust. 1 i 2 BrońAmunU są zbędne – definiowanie istotnych elementów broni jako broni palnej nie miałoby sensu, ponieważ z żadnego z nich, postrzeganego oddzielnie, nie da się wystrzeliwać pocisków i razić na odległość.

Ostatecznie SN zgodził się ze skarżącym, że sąd II instancji ustalił, że komora zamkowa dowodowej broni nie została pozbawiona cech użytkowych i mogła być podstawą do samodzielnego złożenia broni strzeleckiej przez dokooptowanie pozostałych niezbędnych elementów, a więc bez obróbki czy przystosowania. Tym samym stanowiła ona istotną część broni palnej i jej posiadanie bez zezwolenia wypełniało znamiona typu czynu zabronionego z art. 263 § 2 k.k. Nadto SN przytoczył zaprezentowaną przez skarżącego w uzasadnieniu kasacji konkluzję, że „przyjęcie zaprezentowanego przez sąd II instancji poglądu, zgodnie z którym dopuszczalne jest posiadanie niesprawnej broni ze sprawnym jej istotnym elementem, w praktyce prowadziłoby do depenalizacji sytuacji, w której kilka osób posiada kompletną i sprawną broń palną, którą przechowuje jednak w częściach, czemu m.in. zapobiegać ma właśnie art. 5 ust. 1 BrońAmunU".

3. Komentarz i uwagi własne

Stanowisko wyrażone przez SN w glosowanym wyroku zasługuje na aprobatę. Jednakże należy w tym miejscu uporządkować i wyjaśnić kwestie związane z pojęciem istotnych części broni palnej w rozumieniu art. 5 BrońAmunU, które od wielu lat są przedmiotem różnych poglądów orzecznictwa, jak i doktryny[3].

Intencją ustawodawcy w art. 5 ust. 2 BrońAmunU było uznanie za broń palną gotowych albo obrobionych istotnych części broni palnej w postaci szkieletu broni, baskili, lufy z komorą nabojową, zamka,

[3] Wyr. SA w Katowicach z 29.06.2006 r., II AKa 128/06, Legalis nr 78751; wyr. SA w Katowicach z 21.01.2010 r., II AKa 397/09, Legalis nr 227124; wyr. SO w Sieradzu z 19.12.2013 r., II K 37/13, Legalis 1579076; wyr. SO w Piotrkowie Trybunalskim z 12.03.2024 r., IV Ka 72/24, Legalis nr 3071887; S. Hoc, J. Paśnik, P. Szustakiewicz, *Ustawa o broni i amunicji. Komentarz*, Warszawa 2020, s. 44; C. Kąkol, *Ustawa o broni i amunicji. Komentarz*, Warszawa 2021, s. 44; S. Maj, *Ustawa o broni i amunicji. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 62; B. Kurzępa, *Ustawa o broni i amunicji: komentarz*, Warszawa 2010, s. 62; J. Kasprzak, W. Brywczyński, *Nielegalne posiadanie broni i amunicji. Studium prawno-kryminalistyczne*, Białystok 2013, s. 121; Z. Wardak, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 2015 r., sygn. akt IV KK 343/14 (istotna część broni palnej jako broń palna)*, WPP 2018, nr 4, s. 126-137; J. Kasprzak, *„Istotne części broni" – czyli istotne problemy z interpretacją prawa* [w:] M. Goc, E. Gruza, T. Tomaszewski (red.), *Co nowego w kryminalistyce – przegląd zagadnień z zakresu zwalczania przestępczości*, Warszawa 2011, s. 125-126.

komory zamkowej oraz bębna nabojowego. Każda z tych części pełni bowiem w broni palnej kluczową funkcję umożliwiającą jej oddawanie strzałów, czyli miotanie pocisków w wyniku działania materiału miotającego (art. 7 ust. 1 BrońAmunU). Przesłanką penalizacji posiadania którejkolwiek z powyższych części jest fakt, że każda z nich ułatwia posiadaczowi stworzenie samodziałowej broni palnej bądź też uzupełnienie o ten element niesprawnej broni palnej, przywracając jej funkcjonalność, tj. zdolność miotania pociskami.

Istotnym dla ustawodawcy było jednak to, aby części te były gotowe albo obrobione, co, jak często można zaobserwować w praktyce, jest pomijane przez biegłych wydających opinie na potrzeby prowadzonych postępowań karnych. Zabieg ten ma na celu ograniczenie przypadków uznawania za istotne części broni palnej tylko do tych, które posiadają pełną funkcjonalność (części gotowe) bądź są do jej osiągnięcia przygotowane (części obrobione). Tym samym ustawodawca nie zalicza w krąg istotnych części broni palnej w rozumieniu art. 5 ust. 1 BrońAmunU wszelkich części trwale niesprawnych (np. tzw. destruktów, czyli części silnie skorodowanych i zniszczonych, często pochodzących z wykopalisk bądź profesjonalnie pozbawionych cech użytkowych zgodnie z obowiązującymi przepisami umożliwiającymi ich obrót bez pozwolenia). Zabieg ten pozwala natomiast na objęcie penalizacją przypadków takich, jak w glosowanym orzeczeniu, gdy sama dowodowa broń palna była trwale niesprawna i nie mogła oddawać strzałów, lecz posiadała w sobie jedną istotną i w pełni funkcjonalną część w postaci gotowej komory zamkowej, którą można było użyć wielorako, począwszy od uzupełnienia jej o pozostałe niezbędne elementy pozwalające na stworzenie broni samodziałowej, a kończąc na uzupełnieniu broni, która ten element posiadała niesprawny bądź w ogóle go nie posiadała.

Takie działanie ustawodawcy jest celowe, gdyż odcina się ono od skrajnie surowych regulacji z § 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 26.04.1939 r. wydanego w porozumieniu z Ministrami Spraw Wojskowych oraz Przemysłu i Handlu o istotnych częściach broni palnej i amunicji[4] w zw. z art. 1 ust. 3 rozporządzenia Prezydenta

[4] Dz.U. nr 41, poz. 273.

RP z 27.10.1932 r. – Prawo o broni, amunicji i materiałach wybuchowych[5], zgodnie z którymi zabronionym było posiadanie jakiejkolwiek istotnej części broni palnej. Odejście od takiego rozwiązania nastąpiło już w roku 1961 wraz z wejściem w życie ustawy z 31.01.1961r. o broni, amunicji i materiałach wybuchowych[6], która w ówczesnym art. 1 ust. 3 uznała za broń wyłącznie „gotowe lub obrobione istotne części broni".

W tym stanie rzeczy obecnie nie każda istotna część broni palnej może być traktowana jak broń, ale tylko taka, która jest gotowa albo obrobiona. Brak definicji legalnych tych pojęć i związana z tym problematyka zostały już dawno zauważone[7]. Z tego też względu przy procesie wykładni koniecznym jest sięgnięcie do wykładni językowej. Według definicji słownikowej „gotowy" oznacza niewymagający już żadnych dodatkowych prac, uzupełnień, całkowicie wykonany, opracowany[8]. „Obrabiać" to natomiast nadawać czemuś twardemu jakiś kształt, posługując się odpowiednimi narzędziami[9]. W świetle powyższego gotową istotną częścią broni będzie taka, która bez żadnych dodatkowych czynności może zostać zamontowana w broni i będzie spełniać funkcję, do której została stworzona.

Pozbawienie części broni „gotowości" musi być jednak trwałe, tj. takie, aby nie można było przywrócić jej sprawności bez zastosowania technik specjalistycznych[10]. W przeciwnym wypadku sprawca nielegalnie posiadający istotną część broni palnej mógłby ją w bezproblemowy sposób uczynić „niegotową" i tym samym niepodlegającą obowiązkowi posiadania pozwolenia poprzez zwyczajne wyciągnięcie jakiejś jej części niezbędnej do poprawnego funkcjonowania. W każdej chwili, bez żadnego wysiłku mógłby też przywrócić jej funkcjonalność, montując tę część z powrotem.

---

5 Dz.U. nr 94, poz. 807.

6 Dz.U. nr 6, poz. 43.

7 K. Gorazdowski, A. Nowak, *Wątpliwości wokół pojęcia broni palnej pozbawionej cech użytkowych,* Prok. i Pr. 2004, nr 6, s. 159-166.

8 B. Dunaj (red.) *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1996, s. 284.

9 Ibidem, s. 637.

10 Co zważył już SN w wyr. z 8.04.1975 r., Rw 627/74, OSNKW 1975, nr 7. Podobnie wyr. SA w Warszawie z 20.01.2014 r., II AKa 228/13, LEX nr 1441569.

Warto nadmienić, że wymóg „trwałości" nie jest kategorią intuicyjną. Standardy unijne dotyczące pozbawiania broni cech użytkowych akcentują, że broń oraz jej podstawowe elementy mają zostać zmienione tak, aby trwale nie nadawały się do użytku i aby nie było możliwe przywrócenie ich funkcji przez łatwe modyfikacje[11]. W praktyce krajowej weryfikacja i poświadczenie pozbawienia cech użytkowych odbywa się m.in. w procedurach CLKP, gdzie badaniu i oznakowaniu podlegają istotne części broni[12]. Potwierdza to, że cechy użytkowe broni są ocenialne także na poziomie części, a trwałość jest kryterium w pełni weryfikowalnym.

Sytuacja przedstawia się jednak bardziej skomplikowanie w przypadku pojęcia „obrobienia". Trudno bowiem ustalić, do jakiego stopnia część musi być obrobiona, aby mogła wypełniać dyspozycję art. 5 ust. 1 BrońAmunU. W piśmiennictwie proponowano w tym zakresie różne ujęcia. Przykładowo R. Jancewicz i L.A. Niewiński wskazują, że chodzi o takie części „obrobione", które są już przygotowane w takim stopniu, iż bez specjalnego wysiłku i bez konieczności użycia specjalistycznego sprzętu (narzędzi) można nadać im funkcję umożliwiającą ich zamontowanie w egzemplarzu broni (albo amunicji) oraz doprowadzenie – po złożeniu – do oddania strzału[13]. Z kolei S. Maj przyjmuje, że część „obrobiona" to element jeszcze niegotowy, pozostający w trakcie wykonywania, z którego ma dopiero powstać istotna część broni. Autor ten trafnie zauważa zarazem, że w praktyce trudno określić, na którym etapie obróbki można ustalić, iż już mamy do czynienia z istotną częścią broni palnej[14]. Z tego względu należy zaproponować rozwiązanie o charakterze porządkującym: dla uchwycenia

[11] Rozporządzenie wykonawcze Komisji (UE) 2015/2403 z 15.12.2015 r. (Dz.Urz. UE L 333 z 19.12.2015 r.) ustanawiające wytyczne dot. norm i technik pozbawiania broni cech użytkowych w celu zagwarantowania, że broń pozbawiona cech użytkowych trwale nie nadaje się do użytku; rozporządzenie wykonawcze Komisji (UE) 2018/337 z 5.03.2018 r. zmieniające rozporządzenie 2015/2403 (Dz.Urz. UE L 65 z 08.03.2018 r.).

[12] Rozporządzenie MSWiA z 31.01.2020 r. w sprawie pozbawiania strzeleckiej broni palnej cech użytkowych (Dz.U. nr 272).

[13] R. Jancewicz, L.A. Niewiński, *Pojęcie broni palnej i amunicji w prawie polskim*, WPP 2004, nr 3, s. 25.

[14] S. Maj, *Ustawa o broni i amunicji. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 62.

granicy „obrobienia" zasadne jest odwołanie się do literatury specjalistycznej z zakresu technologii wytwarzania, która pozwala obiektywizować stopień zaawansowania prac. W literaturze tej wyróżnia się trzy podstawowe etapy obróbki: 1) zgrubną (wstępną), gdzie usuwa się dużo naddatków często z surowych półwyrobów; 2) kształtującą, w wyniku której powstaje przedmiot o kształtach i wymiarach zbliżonych do przedmiotu gotowego, jednakże z pozostawieniem niewielkich naddatków na obróbkę wykańczającą oraz 3) wykańczającą, która ma na celu nadanie obrabianemu przedmiotowi dokładności, wymiarów i kształtów[15]. Wydaje się zatem, że na gruncie art. 5 ust. 1 BrońAmunU „obrobienie" należałoby wiązać z ostatnim z tych etapów i rozumieć jako osiągnięcie przez element docelowej geometrii i wymiarów istotnych dla współpracy z innymi częściami (tj. stanu zgodności z dokumentacją konstrukcyjną/specyfikacją techniczną[16] w zakresie cech funkcjonalnych), przy jednoczesnym braku wykonania wszystkich wymaganych operacji końcowych i akceptacji. Taką częścią „obrobioną" będzie np. komora zamkowa umożliwiająca prawidłową współpracę z zamkiem. Z kolei zamek będzie posiadać geometrię pozwalającą na jego bezproblemowe zamknięcie i zaryglowanie. To, co odróżnia część „obrobioną" od „gotowej", to fakt, że ta pierwsza będzie wymagać jeszcze dalszych działań przygotowujących ją do w pełni funkcjonalnego użycia i obrotu prawnego, takich jak kontrola jakości (w tym pomiary), wymagane badania odbiorcze, próby ciśnieniowe, nanoszenie powłok/wykończeń powierzchniowych oraz znakowania wymaganego przepisami. Innymi słowy, jest to część jeszcze niegotowa, lecz dzieli ją niewiele do osiągnięcia stanu gotowości.

Takie przeniesienie aparatu pojęciowego technologii wytwarzania na grunt art. 5 ust. 1 BrońAmunU pozwala w sposób weryfikowalny wyznaczyć granicę „obrobienia" i zawęzić istotne części broni palnej wyłącznie do takich, które są zgodne z dokumentacją konstrukcyjną/

[15] W. Olszak, *Obróbka skrawaniem*, Warszawa 2008. s. 19; R. Tomaszewski, *Wstęp do technologii mechanicznej. Materiały pomocnicze do ćwiczeń laboratoryjnych*, Poznań 2003, s. 7.

[16] Co słusznie zauważyli K. Gorazdowski, A. Nowak, *Wątpliwości wokół pojęcia broni palnej pozbawionej cech użytkowych*, Prok. i Pr. 2004, nr 6, s. 163-164.

specyfikacją techniczną. Nadmienić przy tym należy, że w odniesieniu do broni historycznej dostęp do takiej dokumentacji nie zawsze jest zapewniony w jednakowym stopniu. W przypadku konstrukcji popularnych jest on zwykle osiągalny, natomiast w odniesieniu do niektórych rzadkich modeli – utrudniony lub fragmentaryczny. W tej drugiej sytuacji wystarczające powinny być obiektywnie rozpoznawalne cechy konstrukcyjne danej części: zachowanie typowej geometrii i wymiarów istotnych dla współpracy z innymi elementami, obecność powierzchni bazowych i funkcjonalnych (miejsc osadzenia, ryglowania albo prowadzenia) oraz brak deformacji czy ubytków materiału, które eliminują możliwość pełnienia roli konstrukcyjnej w zespole broni. Z perspektywy procesu karnego oznacza to, że opinia biegłego – poza samą identyfikacją elementu jako jednej z części z art. 5 ust. 2 BrońAmunU – powinna wprost rozstrzygać co najmniej: 1) czy element ma postać „gotową" (tj. nadaje się do montażu bez dalszej obróbki), czy „obrobioną" (tj. osiągnął docelową geometrię, lecz wymaga jeszcze czynności wykończeniowych); 2) czy występują deformacje lub ubytki eliminujące jego rolę konstrukcyjną; 3) czy ewentualne przywrócenie funkcjonalności wymaga zabiegów specjalistycznych, czy jedynie prostych czynności; 4) jakie cechy (geometria, powierzchnie funkcjonalne, wymiary współpracy) przemawiają za uznaniem, że element odpowiada typowemu wzorcowi konstrukcyjnemu danej istotnej części broni palnej.

W przeciwnym razie za spełniające wymóg z art. 5 ust. 1 BrońAmunU można by uznawać również elementy pochodzące z replik broni albo z zabawek, zbliżone kształtem do rzeczywistych części. Co więcej, zważywszy, że możliwe bywa improwizowane skonstruowanie urządzeń zdolnych do oddania strzału z ogólnodostępnych przedmiotów, w skrajnych przypadkach za „lufę z komorą nabojową" można by uznać także prosty układ w postaci metalowej rurki, wyposażonej w adapter dopasowujący, umożliwiający zainicjowanie strzału. Autor niniejszej glosy osobiście spotkał się z przypadkiem samobójczego postrzału za pomocą urządzenia, które posiadało lufę z komorą nabojową wykonaną z odpowiednio przewierconego na wylot trzonu fabrycznie wytworzonej śruby z odciętym łbem. Mało tego, domowym sposobem było możliwe wykonanie nawet rewolweru, gdzie „konstruktor" wykonał bębenek ze

stalowego walca z wywierconymi wzdłużnie otworami, a szkielet z blachy stalowej skręcił śrubami. W ten sposób powstał pełnosprawny rewolwer składający się z istotnych części broni, które w rzeczywistości były ogólnodostępnymi przedmiotami. Chociaż oba urządzenia spełniały definicję broni z art. 7 ust. 1 BrońAmunU, gdyż pozwalały na oddawanie strzałów, to jednak każda z ich części składowych była odpowiednio wykorzystanym ogólnie dostępnym przedmiotem. Uznawanie zatem takich przedmiotów za „gotowe" bądź „obrobione" istotne części broni palnej byłoby nieuprawnionym rozszerzeniem.

Z tych względów pojęcia „gotowości" i „obrobienia" powinny być interpretowane wąsko. Art. 7 ust. 1 BrońAmunU nie stanowi dodatkowego warunku karalności posiadania istotnej części, pozostaje jednak istotnym punktem odniesienia o charakterze funkcjonalnym. Nie służy on do samodzielnego rozstrzygania, czy dany element stanowi broń w rozumieniu ustawy, lecz do oceny, czy – w ramach przesłanki „gotowości" albo „obrobienia" z art. 5 ust. 1 BrońAmunU – element zachował takie cechy użytkowe, aby po zamontowaniu mógł spełniać funkcję, do której został skonstruowany w mechanizmie broni palnej. W praktyce sprowadza się to do odpowiedzi na pytanie, czy element – po osadzeniu w broni – mógłby uczestniczyć w działaniu mechanizmu miotania (w rozumieniu art. 7 ust. 1 BrońAmunU), a jeżeli nie, to czy jego funkcjonalność da się przywrócić w sposób nieskomplikowany. Innymi słowy, art. 5 ust. 1 BrońAmunU przesądza, kiedy gotowa albo obrobiona istotna część jest traktowana jak broń, natomiast art. 7 ust. 1 BrońAmunU dostarcza kryterium funkcjonalnego do oceny, czy część – po zamontowaniu – zachowuje cechy użytkowe właściwe swojej roli. W tym kontekście należy odróżnić części skorodowane, które po oczyszczeniu i niewielkim oszlifowaniu mogą odzyskać sprawność, od części, których degradacja jest na tyle zaawansowana, że przywrócenie funkcjonalności wymagałoby zabiegów specjalistycznych. W zależności od okoliczności takie działania mogą wypełniać znamiona wyrobu broni palnej z art. 263 § 1 k.k.

Jak trafnie wskazał SN w glosowanym wyroku, żadna z istotnych części wymienionych w art. 5 ust. 2 BrońAmunU rozpatrywana oddzielnie nie służy do wystrzeliwania pocisków i rażenia na odległość,

jednak nie jest to wymagane dla ich kwalifikacji jako broni w rozumieniu art. 5 ust. 1 w zw. z ust. 2 BrońAmunU. Wystarczy, aby ich aktualny stan techniczny pozwalał – po zainstalowaniu w broni – na realizację funkcji, do której zostały skonstruowane. Przykładowo, istotne jest, aby szkielet umożliwiał zespolenie mechanizmów w całość[17], baskila – połączenie lufy z osadą za pomocą sworznia[18], lufa z komorą nabojową – wprowadzenie naboju do komory oraz nadanie pociskowi prędkości i kierunku po odpaleniu[19], zamek – zamykanie wlotu lufy na czas strzału i otwieranie po strzale[20], komora zamkowa – prawidłową współpracę głównych części broni i ruch mechanizmów w jej wnętrzu[21], a bęben nabojowy – obrót i ustawienie otworów na przedłużeniu osi lufy, umożliwiające przejście pocisku do przewodu lufy[22].

4. Konkluzja

Komentowany wyrok skłania ostatecznie do sformułowania czterech kluczowych wniosków w przedmiocie zagadnienia istotnych części broni palnej.

Po pierwsze, intencją ustawodawcy w art. 5 ust. 1 w zw. z ust. 2 BrońAmunU było niewątpliwie uznanie za broń palną gotowych albo obrobionych istotnych części broni palnej w postaci szkieletu broni, baskili, lufy z komorą nabojową, zamka, komory zamkowej oraz bębna nabojowego. Każda z tych części pełni bowiem w broni palnej kluczową funkcję umożliwiającą jej oddawanie strzałów, czyli miotanie pocisków w wyniku działania materiału miotającego (art. 7 ust. 1 BrońAmunU). Przesłanką penalizacji posiadania którejkolwiek z powyższych części

[17] S. Torecki, *1000 słów o broni i balistyce*, Warszawa 1982, s. 245.
[18] M. Czerwiński, *Broń myśliwska*, Warszawa 2007, s. 28.
[19] S. Torecki, *100 słów*…, s. 119.
[20] Ibidem, s. 277.
[21] Ibidem, s. 107-108; A. Ciepliński, R. Woźniak, *Ilustrowana encyklopedia współczesnej broni palnej*, Warszawa 1997, s. 99. Możliwość dołączenia głównych części i mechanizmów broni musi być rozpatrywana łącznie, ponieważ – teoretycznie – główne części broni można połączyć w inny sposób niż za pomocą komory zamkowej. Zatem –zdaniem Autora niniejszej glosy – jej istotną częścią będzie możliwość poruszania się w niej zamka, który będzie umożliwiał otwieranie i zamykanie wlotu lufy.
[22] S. Torecki, *100 słów*…, s. 29-30.

jest fakt, że każda z nich ułatwia posiadaczowi stworzenie samodziałowej broni palnej bądź też uzupełnienie o ten element niesprawnej broni palnej, przywracając jej funkcjonalność – zdolność miotania pociskami.

Po drugie, gotową istotną częścią broni będzie taka, która bez żadnych dodatkowych czynności może zostać zamontowana w broni i będzie spełniać funkcję, do której została stworzona. Część obrobiona to taka część, która została poddana obróbce wykańczającej i jest zgodna z dokumentacją konstrukcyjną/specyfikacją techniczną broni. Jest zatem częścią niegotową, lecz dzieli już ją niewiele do osiągnięcia stanu gotowości.

Po trzecie, ocena, czy istotna część jest „gotowa" albo „obrobiona", powinna uwzględniać jej aktualny stan techniczny w tym zakresie, czy po osadzeniu w broni mogłaby spełniać funkcję właściwą tej części w mechanizmie miotania (art. 7 ust. 1 BrońAmunU jako punkt odniesienia funkcjonalnego).

I w końcu po czwarte, dla jednolitości praktyki kluczowe znaczenie ma standard opinii biegłego: poza identyfikacją elementu jako jednej z istotnych części z art. 5 ust. 2 BrońAmunU opinia powinna jednoznacznie rozstrzygnąć, czy element jest „gotowy" albo „obrobiony" w rozumieniu art. 5 ust. 1 BrońAmunU, a także czy – oceniany funkcjonalnie przez pryzmat roli, jaką pełni w mechanizmie broni – zachował cechy użytkowe pozwalające na spełnianie tej roli po osadzeniu. Tylko takie ujęcie (art. 5 BrońAmunU jako podstawa kwalifikacji oraz art. 7 BrońAmunU jako punkt odniesienia o charakterze funkcjonalnym) minimalizuje ryzyko zarówno nadmiernego rozszerzania odpowiedzialności na przedmioty jedynie podobne do części broni, jak i nieuzasadnionego jej zawężania prowadzącego do „obejścia" art. 5 BrońAmunU przez pozorne pozbawianie części broni elementu gotowości.

Bibliografia

1. S. Adamczak, *Pojęcie broni palnej*, Problemy Kryminalistyki, 1967, nr 66.
2. M. Czerwiński, *Broń myśliwska*, Warszawa 2007.

3. B. Dunaj (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1996.

4. M. Goc, E. Gruza, T. Tomaszewski (red.), *Co nowego w kryminalistyce – przegląd zagadnień z zakresu zwalczania przestępczości*, Warszawa 2011.

5. K. Gorazdowski, A. Nowak, *Wątpliwości wokół pojęcia broni palnej pozbawionej cech użytkowych,* Prok. i Pr. 2004, nr 6.

6. P. Grzegorczyk, Z. Wardak, *Pojęcie broni palnej w prawie karnym*, Prok. i Pr. 2017, nr 10.

7. A. Herzog, *Ustawa o broni i amunicji po nowelizacji*, Prok. i Pr. 2011, nr 10.

8. S. Hoc, J. Paśnik, P. Szustakiewicz, *Ustawa o broni i amunicji. Komentarz*, Warszawa 2020.

9. D. Jagiełło, T. Gardocka, *Pojęcie broni palnej w art. 263 Kodeksu karnego i w ustawie o broni i amunicji*, Studia Prawnoustrojowe 2022, nr 55.

10. R. Jancewicz, L.A. Niewiński, *Pojęcie broni palnej i amunicji w prawie polskim*, WPP 2004, nr 3.

11. J. Kasprzak, W. Brywczyński, *Nielegalne posiadanie broni i amunicji Studium prawno-kryminalistyczne*, Białystok 2013.

12. C. Kąkol, *Ustawa o broni i amunicji. Komentarz*, Warszawa 2021.

13. B. Kurzępa, *Ustawa o broni i amunicji: Komentarz*, Warszawa 2010.

14. S. Maj, *Ustawa o broni i amunicji. Komentarz*, Warszawa 2010.

15. W. Olszak, *Obróbka skrawaniem*, Warszawa 2008.

16. R. Rejmaniak, *Pojęcie broni palnej*, Prok. i Pr. 2018, nr 4.

17. R. Tomaszewski, *Wstęp do technologii mechanicznej. Materiały pomocnicze do ćwiczeń laboratoryjnych*, Poznań 2003.

18. S. Torecki, *1000 słów o broni i balistyce*, Warszawa 1982.

19. Z. Wardak, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 2015 r., sygn. akt IV KK 343/14 (istotna część broni palnej jako broń palna)*, WPP 2018, nr 4.

Essential Parts of a Weapon as a Firearm – Article 5 (1) and (2) of the Law on Arms and Ammunition

Abstract: The concept of essential parts of a firearm has been the subject of differing views in the case law for many years. This is because, these parts can be considered as a firearm, if they are in a finished or worked state. This gloss attempts to sort out the above terminology in the context of the Supreme Court's judgment, which rightly held, that even in the case of a firearm's total inoperability, which does not allow it to fire a shot, its possession of even a single finished or worked essential part of a firearm will fulfil the elements of the type of criminal act under the Article 263 § 2 of the Polish Penal Code, if its holder does not hold an appropriate permit.

Key words: firearm, essential parts of firearm, gun ownership permit

Patryk Kral[1]

Ratowanie życia jednego zwierzęcia przy wykorzystaniu drugiego. Glosa do wyroku SO w Warszawie z 11.09.2025 r., X Ka 347/25

Streszczenie: Glosa dotyczy problemu dopuszczalności transplantacji narządów pomiędzy zwierzętami na gruncie obowiązujących przepisów. Autor krytycznie ocenia stanowisko sądu odwoławczego, który uznał pobranie narządu od zwierzęcia-dawcy za element jednego zabiegu lekarsko-weterynaryjnego, pomijając odrębność sytuacji dawcy i biorcy. W glosie wskazano, że ingerencja wobec zwierzęcia-dawcy nie mieści się ani w pojęciu usługi weterynaryjnej, ani w wyjątkowej regulacji art. 27 ustawy o ochronie zwierząt, a jej legalność nie może być wywodzona z kwalifikacji zawodowych wykonującego operację. Szczególną uwagę poświęcono także problemowi strony podmiotowej przestępstwa znęcania się nad zwierzętami oraz wewnętrznej niespójności argumentacji sądu odwoławczego. Opracowanie kończy się postulatem pilnej interwencji ustawodawczej w zakresie transplantacji weterynaryjnej.

Słowa kluczowe: ochrona zwierząt, znęcanie się nad zwierzętami, transplantacja weterynaryjna, zabieg lekarsko-weterynaryjny, doświadczenia na zwierzętach

1. Wprowadzenie

Nowe metody leczenia zwierząt, w tym te związane z transplantologią, rodzą pytania o granice dopuszczalności ich stosowania w świe-

[1] Student III roku prawa w Akademii Wymiaru Sprawiedliwości w Warszawie, ORCID 0009-0003-4860-6570.

tle ustawy o ochronie zwierząt[2]. Glosowany wyrok SO w Warszawie[3] dotyczy odpowiedzialności karnej lekarza weterynarii za pobranie nerki jednego psa celem ratowania życia drugiego. Rozpoznając sprawę w postępowaniu odwoławczym, sąd ten zmienił wyrok sądu I instancji[4], uniewinniając oskarżonego od popełnienia przestępstwa znęcania się nad zwierzętami.

Rozstrzygnięcie to ukazuje problematykę wykładni szeregu przepisów dotyczących ochrony zwierząt, a przede wszystkim art. 35 ust. 1a u.o.z. w zw. z art. 6 ust. 2 u.o.z., art. 27 u.o.z., art. 1 ust. 2 pkt 1 ustawy o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych[5] czy wreszcie art. 2 ust. 1 ustawy o zakładach leczniczych dla zwierząt[6]. Ponadto niejednoznaczne są zakres pojęcia „dopuszczalnego zabiegu lekarsko-weterynaryjnego" oraz możliwość „instrumentalnego" wykorzystania jednego zwierzęcia w procesie leczenia drugiego. Wyrażone przez sąd poglądy budzą poważne wątpliwości tak dogmatyczne, jak i aksjologiczne, co uzasadnia podjęcie krytycznej i całościowej analizy glosowanego orzeczenia.

2. Stan faktyczny i rozstrzygnięcie sądu odwoławczego

Przedmiotowa sprawa dotyczyła lekarza weterynarii, któremu zarzucono popełnienie dwóch przestępstw znęcania się nad psami poprzez umyślne ich okaleczenie w ten sposób, że dokonał wycięcia nerek celem przeszczepienia innym psom, co – w ocenie oskarżyciela publicznego – nie stanowiło dozwolonego prawem zabiegu wykonanego w celu ratowania życia i zdrowia, tj. czynów z art. 35 ust. 1a u.o.z.

Dla oceny prawnokarnej kluczowe znaczenie miały okoliczności dotyczące celu zabiegu, jego charakteru oraz skutków dla zwierzęcia-dawcy. Podkreślić trzeba, że psy-dawcy zostały adoptowane przez właścicieli psów-biorców w celu przeszczepienia niezbędnego narzą-

---

[2] Ustawa z 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt (tekst jedn. Dz.U. z 2023 r., poz. 1580 ze zm.), dalej: u.o.z.

[3] LEX nr 3938257.

[4] Wyr. SR dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie z 13.11.2024 r., XIV K 15/24, niepubl.

[5] Ustawa z 15.01.2015 r. (tekst jedn. Dz.U. z 2023 r., poz. 465 ze zm.), dalej: u.o.z.w.c.n.e.

[6] Ustawa z 18.12.2003 r. (tekst jedn. Dz.U. z 2019 r., poz. 24 ze zm.), dalej: u.z.l.z.

du. Po zabiegu dawcom zapewniono dom oraz opiekę[7]. Niejednolite natomiast okazały się losy biorców[8].

Wyrokiem sądu *meriti* oskarżony został uznany za winnego zarzucanych mu czynów i skazany na karę łączną pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, a nadto orzeczono wobec niego m.in. środek karny w postaci zakazu wykonywania zawodu lekarza weterynarii.

Od tego wyroku wniesiono trzy apelacje – oskarżonego i jego obrońców – w których zarzucono obrazę przepisów prawa materialnego oraz procesowego. Przede wszystkim zakwestionowano dokonaną przez sąd I instancji wykładnię przepisów dotyczących dopuszczalności wykonywania zabiegów weterynaryjno-lekarskich, a także niezastosowanie instytucji stanu wyższej konieczności.

Rozpoznając apelacje, sąd *ad quem* zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów.

3. Argumentacja sądu odwoławczego

Sąd odwoławczy na wstępie zaznaczył, że dokonana ocena nie stanowi w żadnym wypadku przyzwolenia na przeprowadzanie zabiegów transplantacyjnych na zwierzętach, zaś wyrok uniewinniający ma oparcie w konkretnych, szczególnych okolicznościach sprawy.

Dokonując oceny prawnej czynu, sąd odwoławczy w pierwszej kolejności odniósł się do art. 27 u.o.z., który reguluje dopuszczalność wykonywania zabiegów lekarsko-weterynaryjnych. Sąd dostrzegł stanowisko Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej[9], która wskazała, iż transplantacja organów pomiędzy zwierzętami nie jest prawnie ure-

[7] W pierwszym przypadku dawca (Saturn) po zabiegu nie został zaakceptowany przez inne psy właścicieli i został oddany do adopcji, pozostając następnie pod stałą opieką weterynaryjną z uwagi na brak jednej nerki. W drugim przypadku dawca (Tosia), z uwagi na problemy z socjalizacją, pozostał pod opieką oskarżonego. Tosia żyła w chwili wydania wyroku w pierwszej instancji, zaś Saturn zmarł niedługo wcześniej.

[8] Pierwszy biorca (Jocker) zmarł 17 dni po przeszczepie wskutek zastosowania zbyt wysokiej dawki cyklosporyny. Drugi biorca (Bubu) przeżył zabieg i żył w chwili wyrokowania w pierwszej instancji.

[9] Stanowisko KRLW z 14.06.2018 r. w sprawie przeszczepiania narządów u zwierząt, https://vetpol.org.pl/wp-content/images/stanowiska/Stanowisko_KRLW_dot_transplantacji_organow_zwierz.PDF (dostęp: 30.03.2026 r.).

gulowana, jednocześnie podkreślając, że dokonanie takiego zabiegu na żywym zwierzęciu jest nie tylko niedopuszczalne, ale stanowi przewinienie zawodowe. Sąd *ad quem* zwrócił jednak uwagę, że bierność ustawodawcy nie może prowadzić do ponoszenia negatywnych konsekwencji prawnych przez oskarżonego. Zapatrywanie to uzasadnił tym, że lekarz weterynarii działał w celu ratowania życia, a nie w zamiarze zadania cierpienia zwierzętom.

W dalszej kolejności sąd II instancji skupił się na stronie podmiotowej, która musi towarzyszyć sprawcy znęcania się nad zwierzętami. Stanął na stanowisku, iż przestępstwo to może zostać dokonane jedynie umyślnie i to wyłącznie w zamiarze bezpośrednim, który – zgodnie z poglądami wyrażanymi w orzecznictwie[10] – mierzony musi być motywacją i złą wolą sprawcy polegającą na chęci zadawania krzywd i cierpienia zwierzęciu. Sąd wskazał, że woli tej w realiach sprawy oskarżonemu nie sposób było udowodnić, gdyż jego działania motywowane były wyłącznie dobrem psów-biorców. Ponadto oskarżony – zdaniem sądu – wykonał zabiegi profesjonalnie, ograniczając cierpienia biorcy i dawcy do niezbędnego minimum, a przeszczep stanowił jedyną możliwość ratowania życia psów-biorców po wyczerpaniu dostępnych metod leczenia, co wyklucza przypisanie mu zamiaru znęcania się w rozumieniu art. 35 ust. 1a u.o.z.

W konsekwencji powyższych rozważań sąd odwoławczy uznał, że zachowanie oskarżonego nie wypełniało znamion przestępstwa znęcania się nad zwierzętami, co skutkowało wyrokiem uniewinniającym.

4. Analiza i ocena wyroku SO w Warszawie

4.1. Granice zabiegu lekarsko-weterynaryjnego i legalność transplantacji

Na wstępie ustalić trzeba zakres pojęcia „zabiegu lekarsko-weterynaryjnego" w rozumieniu art. 27 ust. 1 u.o.z. oraz możliwość objęcia nim działań o charakterze transplantacyjnym. Zgodnie z tym przepisem zabiegi lekarsko-weterynaryjne na zwierzętach są dopuszczalne dla

[10] Wyr. SO w Kielcach z 21.10.2013 r., IX Ka 921/13, LEX nr 1717788; wyr. SO w Siedlcach z 19.08.2021 r., II Ka 328/21, LEX nr 3216573.

ratowania ich życia lub zdrowia oraz dla koniecznego ograniczenia populacji i mogą być przeprowadzane wyłącznie przez osoby uprawnione. Brak jest jednak dokładnej definicji legalnej tego pojęcia[11]. Należy przyjąć, że regulacja ta stanowi wyjątek od generalnej zasady ochrony zwierząt przed zadawaniem bólu i cierpienia, a tym samym nie powinna podlegać wykładni rozszerzającej. Wszak jej celem jest dopuszczenie ingerencji w integralność cielesną zwierzęcia wyłącznie wówczas, gdy służy ona ochronie życia lub zdrowia osobnika, wobec którego zabieg jest wykonywany.

Na tym tle wątpliwości budzi przyjęte przez sąd odwoławczy założenie, że pobranie narządu od jednego zwierzęcia oraz jego przeszczepienie innemu stanowią jedną procedurę medyczną, tylko że realizowaną w dwóch etapach. Takie stanowisko pomija bowiem fakt, iż czynności te dotyczą dwóch odrębnych zwierząt, a więc dwóch samodzielnych podmiotów ochrony przewidzianej w ustawie.

W odniesieniu do zwierzęcia-biorcy zabieg miał niewątpliwie charakter leczniczy i był ukierunkowany na ratowanie jego życia po wyczerpaniu wszelkich dostępnych metod. Nadto jego właściciel wyraził zgodę na przeprowadzenie operacji, co jest standardowym, lecz – jak się wydaje – niezbędnym etapem w świadczeniu usług weterynaryjnych, o czym świadczy treść art. 25 ust. 1 i 3 u.z.l.z.

Odmiennie przedstawia się natomiast sytuacja zwierzęcia-dawcy, wobec którego dokonana ingerencja nie służyła ochronie jego życia ani zdrowia, lecz polegała na trwałym usunięciu narządu w celu wykorzystania go w leczeniu innego zwierzęcia. Dla dokonania prawidłowej subsumpcji konieczne jest odrębne rozpatrzenie charakteru ingerencji z perspektywy biorcy i dawcy, podczas gdy sąd odwoławczy dokonał oceny łącznej, traktując obie interwencje jako jeden zabieg, co prowadzi do zatarcia różnic w zakresie chronionych podmiotów, a przez to uniemożliwia prawidłową ocenę ingerencji wobec psa-dawcy. Już na tym poziomie wyrazić trzeba zastrzeżenia wobec zapatrywania, iż taka operacja może zostać uznana za usługę weterynaryjną w rozumieniu art. 2

[11] M. Rudy, *Komentarz do art. 27* [w:] E. Kruk (red.), *Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz*, Warszawa 2024, s. 449; Z. Gądzik, *Prawnokarna ochrona zwierząt wykorzystywanych w procedurach doświadczalnych*, Lublin 2018, s. 198-199.

ust. 1 u.z.l.z., zgodnie z którym usługę taką stanowi jedynie czynność mająca na celu zachowanie, ratowanie lub poprawę zdrowia zwierząt i ich produkcyjności. W realiach przedmiotowej sprawy cel ten nie odnosił się jednak do psa-dawcy, lecz wyłącznie do innego zwierzęcia, co wyklucza możliwość uznania pobrania nerki za usługę weterynaryjną świadczoną na rzecz dawcy. Ingerencja ta miała zatem charakter „instrumentalny", podporządkowany interesowi drugiego psa, a nie ochronie zdrowia dawcy. Taki zabieg nie tylko nie poprawia jego sytuacji, lecz może ją nawet pogorszyć. Jest bowiem faktem powszechnie wiadomym, że w przypadku utraty jednego z narządów parzystych, jego funkcję przejmuje drugi, co w dłuższym czasie prowadzi do jego zwiększonego obciążenia[12]. Pobranie nerki od dawcy nie ma nic wspólnego z ratowaniem jego zdrowia lub życia, a zatem należy uznać, iż jest ono prawnie niedopuszczalne[13]. Ewentualna zgoda właściciela pozostaje irrelewantna wobec niespełnienia ustawowych przesłanek zabiegu w rozumieniu art. 27 ust. 1 u.o.z. Już sam ten fakt ustawodawca traktuje jako znęcanie się nad zwierzęciem, ponieważ za takowe uznaje się umyślne zranienie lub okaleczenie zwierzęcia, niestanowiące dozwolonego prawem zabiegu lub procedury w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 6 u.o.z.w.c.n.e. (art. 6 ust. 2 pkt 1 u.o.z.). Oznacza to, że ingerencja wobec zwierzęcia-dawcy nie znajduje oparcia w przepisach regulujących działalność weterynaryjną, co czyni nietrafnym stanowisko sądu odwoławczego.

Rozważyć za to wypada, czy zabieg o charakterze transplantacyjnym nie powinien być rozpatrywany na gruncie u.o.z.w.c.n.e., która określa zasady i warunki ochrony zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych. Od razu zasygnalizować należy, iż ustawy tej nie stosuje się do usług weterynaryjnych (art. 1 ust. 2 pkt 1 u.o.z.w.c.n.e.), jednak jak już wskazywano, pobranie narządów od jednego zwierzęcia, niepodyktowane ochroną jego życia lub zdrowia, nie stanowi takiej usługi w myśl u.z.l.z.

---

[12] H. Mamzer, *Dylematy etyczne wobec transplantacji narządów u zwierząt*, Życie Weterynaryjne 2018, nr 3, s. 145.

[13] M. Rudy, *Komentarz do art. 27...*, s. 451; S. Rogala-Walczyńska, *Prawnokarna ochrona zwierząt*, Prokurator 2009, nr 3-4, s. 102; Z. Gądzik, *Prawnokarna…*, s. 201-202.

Przepisy u.o.z.w.c.n.e. kompleksowo regulują dopuszczalność procedur, które rozumiane są jako wszelkie formy ingerencji mogącej powodować ból, cierpienie, dystres lub trwałe uszkodzenie organizmu zwierzęcia, niezależnie od tego, czy służy to bezpośrednio poprawie jego stanu zdrowia[14]. Należy przy tym zauważyć, że w odniesieniu do jednego z zarzucanych oskarżonemu czynów zastosowanie znajdowały przepisy ustawy o doświadczeniach na zwierzętach[15], której rozwiązania – w zakresie przesłanek dopuszczalności ingerencji oraz mechanizmów kontroli – były w istotnym stopniu zbieżne z obecnymi regulacjami. Z tego powodu dalsze rozważania prowadzone na gruncie u.o.z.w.c.n.e. zachowują aktualność także w odniesieniu do czynu popełnionego pod rządami ustawy wcześniejszej.

Ustawodawca wyraża przekonanie, że zabiegi dokonywane na zwierzęcym organizmie, które nie są podejmowane wyłącznie w celu ochrony zdrowia lub życia, wymagają szczególnej kontroli[16]. W tym celu wprowadził obowiązek uzyskania uprzedniej zgody lokalnej komisji etycznej do spraw doświadczeń na zwierzętach (art. 42 u.o.z.w.c.n.e.), której zadaniem jest wszechstronna ocena zasadności planowanej procedury oraz wybranych metod jej realizacji. Wprowadzenie takiego mechanizmu nie sprowadza się zatem tylko do formalnej oceny spełnienia ustawowych przesłanek eksperymentu weterynaryjnego, lecz stanowi wyraz aksjologicznego założenia, że swoiste instrumentalne wykorzystanie zwierzęcia – nawet w potencjalnie doniosłym celu – wymaga poprzedzenia zewnętrzną oceną. Jak zauważył sąd I instancji, oskarżony miał świadomość istnienia tych procedur, jednakże zaniechał ich zastosowania, uznając, że oczekiwanie na rozstrzygnięcie komisji byłoby bezprzedmiotowe wobec nowatorskiego charakteru planowanego przedsięwzięcia. Odwoływanie się przez sąd II instancji do faktu, że zabieg został wykonany przez osobę uprawnioną i przy zachowaniu

[14] Art. 2 ust. 1 pkt 6 oraz art. 3 u.o.z.w.c.n.e. Szerzej zob. Ł. Żukowski, *Etyczne i prawne aspekty dopuszczalności przeprowadzania doświadczeń na zwierzętach*, Przegląd Prawa i Administracji 2017, nr 108, s. 141-156.

[15] Ustawa z 21.01.2005 r. o doświadczeniach na zwierzętach (Dz.U. nr 33, poz. 289 ze zm.). Niniejsza ustawa została w całości uchylona i zastąpiona przez u.o.z.w.c.n.e.

[16] Zob. rozdział 6 u.o.z.w.c.n.e.

sztuki weterynaryjnej nie może przesądzać o jego dopuszczalności, skoro nie zostały spełnione inne przesłanki ustawowe. Podobnie okoliczności związane z losem psów-dawców po zabiegu nie mają znaczenia, ponieważ art. 35 ust. 1a u.o.z. jest przestępstwem formalnym. Tym samym zeznania świadka (chirurga transplantologa), na których sąd odwoławczy w przeważającym stopniu oparł swoje rozstrzygnięcie, nie mogą zastępować normatywnej oceny zabiegu w świetle obowiązujących przepisów. Nie sposób zatem jednocześnie przyjmować, że transplantacja weterynaryjna pozostaje poza zakresem regulacji ustawowej, a następnie powoływać się przy dokonywaniu subsumpcji – jak to czyni sąd *ad quem* – na warunki dopuszczalności zabiegu lekarsko-weterynaryjnego wymienione w art. 27 u.o.z.

Sąd II instancji wyraził ponadto zapatrywanie, że brak regulacji związanych z transplantacją weterynaryjną nie może prowadzić do negatywnych konsekwencji prawnych dla oskarżonego. Takie podejście zdaje się jednak nie uwzględniać okoliczności, że ustawodawca wyraźnie uzależnia dopuszczalność podobnych w skutkach ingerencji od spełnienia ściśle określonych warunków. Brak przepisów dotyczących *stricte* transplantacji nie może być utożsamiany z jej prawną irrelewantnością. Istnienie luki prawnej nie powinno być aprobatą określonych zachowań, szczególnie gdy ingerują one w dobra objęte szczególną ochroną prawną.

4.2. Strona podmiotowa znęcania się nad zwierzętami

Sąd odwoławczy wyrok uniewinniający uzasadnił jednak przede wszystkim brakiem realizacji przez oskarżonego wymaganej strony podmiotowej. Sąd przyjął, że przestępstwo znęcania się nad zwierzętami może zostać popełnione wyłącznie w zamiarze bezpośrednim, który utożsamiać trzeba z chęcią wyrządzenia przez sprawcę krzywdy danemu zwierzęciu, czyli jego „złą wolą”[17]. Takie ujęcie strony podmiotowej prowadzi jednak do nieuprawnionego zawężenia zakresu kryminalizacji art. 35 ust. 1a u.o.z. i nie znajduje oparcia ani w brzmieniu przepisu, ani w jego *ratio legis*.

[17] K. Kuszlewicz, *Strona podmiotowa przestępstwa znęcania nad zwierzętami – rozumienie zamiaru bezpośredniego sprawcy*, LEX/el. 2018.

Wypada zgodzić się, że badanie zamiaru odnosić należy do czynności sprawczej, a nie motywacji sprawcy, ponieważ w przeciwnym wypadku sąd zastąpiłby ustawodawcę, który wyraźnie przesądził, iż zachowania przykładowo wymienione w art. 6 ust. 2 u.o.z. powodują ból i cierpienie, stanowiąc znęcanie się[18]. Zdecydowanie jednak odrzucić trzeba pogląd, który dominuje w orzecznictwie i bywa wyrażany także w piśmiennictwie oraz został przyjęty przez sądy orzekające w niniejszej sprawie, zgodnie z którym przestępstwo to może zostać popełnione wyłącznie w zamiarze bezpośrednim[19]. Brak jest bowiem podstaw do wykluczenia możliwości przypisania zamiaru ewentualnego znęcania się nad zwierzętami, jeśli sprawca przewiduje możliwość wyrządzenia zwierzęciu cierpienia i na to się godzi. Wyjątkiem w tym zakresie są niektóre zachowania wymienione w katalogu otwartym w art. 6 ust. 2 u.o.z., a to np. złośliwe straszenie lub drażnienie zwierzęcia, ponieważ ze swej istoty są one intencjonalne i ukierunkowane na sprawienie dyskomfortu[20]. Spór ten nie ma charakteru wyłącznie kazuistycznego, lecz dotyka szerszego problemu wykładni znamienia „znęcania się"[21]. Przypomnieć należy, że definicja legalna „znęcania się nad zwierzętami" zawarta w art. 6 ust. 2 u.o.z. wyznacza „w pełni autonomiczny obszar zachowań mieszczących się we wskazanym

[18] Wyr. SN z 13.12.2016 r., II KK 281/16, LEX nr 2237277; wyr. SN z 16.11.2009 r., V KK 187/09, LEX nr 553896.

[19] D. Danecka, W. Radecki, *Przestępstwa przeciwko zwierzętom w prawie niemieckim, czeskim, słowackim i polskim*, Prok. i Pr. 2021, nr 7-8, s. 155-156; Z. Gądzik, *Przestępstwo znęcania się nad zwierzętami wolno żyjącymi (dzikimi)*, Radca Prawny. Zeszyty Naukowe 2021, nr 3, s. 133; W. Radecki, *Ustawy: o ochronie zwierząt, o doświadczeniach na zwierzętach – z komentarzem*, Warszawa 2007, s. 167; wyr. SO w Elblągu z 4.04.2017 r., VI Ka 90/17, LEX nr 2304386.

[20] Pełny zestaw zachowań katalogowych charakteryzujących się możliwością ich popełnienia wyłącznie w zamiarze bezpośrednim wymienia M. Gabriel-Węglowski, *Glosa do wyroku SN z dnia 16 listopada 2009 r., V KK 187/09*, LEX/el. 2010. Zob. też M. Gabriel-Węglowski, *Przestępstwa przeciwko humanitarnej ochronie zwierząt*, Toruń 2008, s. 101-109.

[21] Zob. szerzej M. Gabriel-Węglowski, *Czyn zabroniony znęcania się nad człowiekiem lub zwierzęciem a umyślny zamiar sprawcy*, LEX/el. 2019 i cyt. tam orzecznictwo. Zob. także przykłady podane w M. Budyn-Kulik, K. Dudka, M. Kulik, M. Mozgawa, *Prawnokarna ochrona zwierząt – analiza dogmatyczna i praktyka ścigania przestępstw z art. 35 ustawy z 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt*, Prawo w Działaniu 2011, nr 9, s. 49.

pojęciu”[22], który jest odmienny od konstrukcji znęcania się nad inną osobą (art. 207 k.k.). Różnice te nie wykluczają jednak możliwości pomocniczego sięgania do dorobku nauki prawa wypracowanego na gruncie ustawy karnej, o ile czyni się to z należytą ostrożnością i świadomością pewnych rozbieżności[23]. W obu przypadkach istotą znęcania się pozostaje bowiem co do zasady długotrwałe i powtarzalne zadawanie bólu lub cierpienia. Analiza znamienia czasownikowego nie daje podstaw do wniosku, że ustawodawca wymaga istnienia po stronie sprawcy szczególnego celu bądź określonej motywacji determinującej jego zachowanie[24]. Odmienne stanowisko doprowadziłoby w konsekwencji do nadmiernego i nieznajdującego podstaw zawężenia zakresu ochrony prawnokarnej[25], „w zasadzie depenalizując główne i powszechne przejawy znęcania się nad zwierzętami”[26]. Przyjęcie innej koncepcji prowadziłoby do paradoksalnego wniosku, że im „szlachetniejszy” cel działania sprawcy, tym węższa staje się ochrona zwierząt przed cierpieniem, co pozostaje w sprzeczności z podstawowymi założeniami u.o.z. Przychylić trzeba się więc do poglądu aprobującego możliwość popełnienia tego przestępstwa także w zamiarze ewentualnym[27].

---

[22] Ł. Buczek, K. Burdziak, Ł. Pohl, *The Mens Rea of the Animal Cruelty Offence in the Polish Criminal Law*, Prawo w Działaniu 2018, nr 36, s. 100.

[23] Zob. szerzej K. Więckowska, *Znęcanie się nad zwierzętami na gruncie ustawy o ochronie zwierząt – kilka refleksji de lege lata* [w:] B. Błońska, W. Gogłoza, W. Klaus, D. Woźniakowska-Fajst (red.), *Sprawiedliwość dla zwierząt*, Warszawa 2017, s. 156-160.

[24] J. Jodłowski, M. Szewczyk, *Komentarz do art. 207* [w:] W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. t. 2. cz. 1. Komentarz do art. 117-211a*, Warszawa 2017, s. 875; wyr. SN z 18.03.2015 r., III KK 432/14, LEX nr 1663408.

[25] P. Kral, *(Over)sharenting nową formą znęcania się? Uwagi na tle art. 207 Kodeksu karnego* [w:] I. Dudziuk, A. Weinert (red.), *New Level. Zarządzanie, bezpieczeństwo i innowacje w zmieniającym się świecie: interdyscyplinarne studium współczesnych wyzwań*, Lublin 2025, s. 102.

[26] J. Helios, M. Jedlecki, *Problem winy umyślnej przy przestępstwie znęcania się nad zwierzętami*, Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego 2021, nr 62, s. 21.

[27] A. Fijałkowska, *Problem strony podmiotowej przestępstwa znęcania się nad zwierzętami na gruncie ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt*, Acta Universitatis. Folia Iuridica 2021, nr 97, s. 180; J. Helios, M. Jedlecki, *Problem…*, s. 21; Ł. Buczek, K. Burdziak, Ł. Pohl, *The Mens Rea…*, s. 100-101; M. Budyn-Kulik, K. Dudka, M. Kulik, M. Mozgawa, *Prawnokarna…*, s. 49-50.

Wewnętrzna niespójność argumentacji sądu odwoławczego ujawnia się też w tym, że przyjmując konieczność istnienia po stronie sprawcy szczególnej motywacji w postaci „złej woli", sąd ten jednocześnie powołuje się na orzecznictwo SN, które wyraźnie odrzuca znaczenie motywacji sprawcy dla realizacji znamion znęcania się nad zwierzętami, przykładając wagę do obiektywnego doznawania bólu lub cierpienia przez zwierzę[28]. Chybione jest również odwołanie się przez sąd *ad quem* do rzekomego „absurdu", gdyby chcieć przyjąć, że doszło do znęcania się nad psem-biorcą. Kwestia ta pozostawała bowiem bez związku z istotą sprawy, ponieważ zabieg wobec biorcy był dopuszczalny na gruncie art. 27 u.o.z. i nie stanowił zarzutu. Takie przesunięcie akcentów prowadzi do pozornego rozstrzygnięcia problemu, który w rzeczywistości nie występował i nie odpowiada na zasadnicze pytania o charakter przeprowadzonej wobec dawcy operacji.

5. Wnioski końcowe

Niniejsze rozważania nie stanowią w żadnym razie oceny właścicieli podejmujących rozpaczliwe próby ratowania swoich pupili ani deprecjonowania postępu medycyny weterynaryjnej, która otwiera nowe możliwości. Działania takie, jakkolwiek są zrozumiałe, to jednak nie mogą pozostawać poza ramami prawnymi. Prawo – jak trafnie zauważył sam sąd II instancji – stanowi kompromis pomiędzy konkurującymi wartościami.

Przyjęta przez sąd odwoławczy wykładnia prowadzi jednak w istocie do bezzasadnego ograniczenia zakresu ochrony zwierząt, albowiem akceptuje „instrumentalne" wykorzystanie dawcy w imię ratowania biorcy mimo braku wyraźnych podstaw ustawowych. Osłabia to funkcję ochronną u.o.z. oraz prowadzi do systemowej niespójności.

Zgodzić za to wypada się z sądem *ad quem*, iż istniejąca luka w zakresie transplantacji weterynaryjnej jest zjawiskiem skrajnie niekorzystnym. Niezbędna wydaje się pilna interwencja ustawodawcy zmierzająca do stworzenia jasnych ram, które z jednej strony umożliwiłyby korzystanie z osiągnięć współczesnej weterynarii, a z drugiej zapewniły

[28] Wyr. SN z 19.10.2023 r., I KK 84/23, LEX nr 3720564.

realną ochronę zwierząt-dawców przed instrumentalnym wykorzystaniem. Niedopuszczalna jest bowiem sytuacja, w której dawca adoptowany zostaje tylko na potrzeby przeszczepu. Trzeba wskazać, że akceptowanie takich zachowań może doprowadzić do swoistego „handlu", w którym niektóre zwierzęta – szczególnie bezdomne – mogłyby być traktowane jako „magazyny części zamiennych". Zasygnalizować także należy, że etyczność przeszczepów u zwierząt jest szeroko dyskutowana[29], co potwierdza zasadność stworzenia klarownych ram prawnych dla tego procederu. Regulacja taka powinna opierać się na wyważeniu konkurujących wartości, w tym dobrostanu zwierząt, a także przewidywać odpowiednie mechanizmy kontroli i oceny dopuszczalności ingerencji. Osoby działające w celu ratowania życia nie powinny być bowiem narażone na odpowiedzialność karną. Warto przy tym pamiętać, że u.o.z. powinna „przeciwdziałać i karać ludzi, którzy z uwagi na rażącą złośliwość i rażące zaniedbanie umyślnie, ze złej woli, krzywdzą zwierzęta"[30].

Dopóki jednak transplantacja zwierzęca nie doczeka się wyraźnej regulacji ustawowej, to krytycznie ocenić należy wszelkie próby jej legitymizowania. Działania takie pozostają bowiem poza granicami prawa, nawet jeśli prowadzą do zapewnienia dawcom opieki. Trudno zaakceptować sytuację, w której „ceną" za jej uzyskanie jest trwałe pozbawienie zwierzęcia narządu, co pozostaje w sprzeczności zarówno z celami u.o.z., jak i elementarnym poczuciem sprawiedliwości.

W efekcie należy uznać, że wyrok sądu odwoławczego – choć motywowany troską o ratowanie życia zwierząt – opiera się na wadliwych założeniach i nie znajduje podstaw w obowiązujących przepisach.

Bibliografia

1. B. Błońska, W. Gogłoza, W. Klaus, D. Woźniakowska-Fajst (red.), *Sprawiedliwość dla zwierząt*, Warszawa 2017.

[29] Szerzej zob. H. Mamzer, *Dylematy…,* passim; *Ł. Żukowski*, *Etyczne…*, passim; F. Darling, D. Williams, *Ethics of kidney transplants in cats and dogs*, Veterinary Record 2003, nr 152, s. 663 i nast.

[30] Wyr. SO w Sieradzu z 22.04.2015 r., II Ka 17/15, LEX nr 1839278.

2. Ł. Buczek, K. Burdziak, Ł. Pohl, *The Mens Rea of the Animal Cruelty Offence in the Polish Criminal Law*, Prawo w Działaniu 2018, nr 36.

3. M. Budyn-Kulik, K. Dudka, M. Kulik, M. Mozgawa, *Prawnokarna ochrona zwierząt – analiza dogmatyczna i praktyka ścigania przestępstw z art. 35 ustawy z 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt*, Prawo w Działaniu 2011, nr 9.

4. D. Danecka, W. Radecki, *Przestępstwa przeciwko zwierzętom w prawie niemieckim, czeskim, słowackim i polskim*, Prok. i Pr. 2021, nr 7-8.

5. F. Darling, D. Williams, *Ethics of kidney transplants in cats and dogs*, Veterinary Record 2003, nr 152.

6. I. Dudziuk, A. Weinert (red.), *New Level. Zarządzanie, bezpieczeństwo i innowacje w zmieniającym się świecie: interdyscyplinarne studium współczesnych wyzwań*, Lublin 2025.

7. A. Fijałkowska, *Problem strony podmiotowej przestępstwa znęcania się nad zwierzętami na gruncie ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt*, Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica 2021, nr 97.

8. M. Gabriel-Węglowski, *Czyn zabroniony znęcania się nad człowiekiem lub zwierzęciem a umyślny zamiar sprawcy*, Warszawa 2019.

9. M. Gabriel-Węglowski, *Glosa do wyroku SN z dnia 16 listopada 2009 r., V KK 187/09*, Warszawa 2010.

10. M. Gabriel-Węglowski, *Przestępstwa przeciwko humanitarnej ochronie zwierząt*, Toruń 2008.

11. Z. Gądzik, *Prawnokarna ochrona zwierząt wykorzystywanych w procedurach doświadczalnych*, Lublin 2018.

12. Z. Gądzik, *Przestępstwo znęcania się nad zwierzętami wolno żyjącymi (dzikimi)*, Radca Prawny. Zeszyty Naukowe 2021, nr 3.

13. J. Helios, M. Jedlecki, *Problem winy umyślnej przy przestępstwie znęcania się nad zwierzętami*, Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego 2021, nr 62.

14. E. Kruk (red.), *Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz*, Warszawa 2024.

15. K. Kuszlewicz, *Strona podmiotowa przestępstwa znęcania nad zwierzętami – rozumienie zamiaru bezpośredniego sprawcy*, Warszawa 2018.

16. H. Mamzer, *Dylematy etyczne wobec transplantacji narządów u zwierząt*, Życie Weterynaryjne 2018, nr 3.

17. W. Radecki, *Ustawy: o ochronie zwierząt, o doświadczeniach na zwierzętach – z komentarzem*, Warszawa 2007.

18. S. Rogala-Walczyńska, *Prawnokarna ochrona zwierząt*, Prokurator 2009, nr 3-4.

19. W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. t. 2. cz. 1. Komentarz do art. 117-211a*, Warszawa 2017.

20. Ł. Żukowski, *Etyczne i prawne aspekty dopuszczalności przeprowadzania doświadczeń na zwierzętach*, Przegląd Prawa i Administracji 2017, t. 108.

Saving the Life of One Animal by Using Another One. A Commentary on the Judgment of the Regional Court in Warsaw of 11 September 2025, X Ka 347/25

Abstract: The gloss addresses the issue of the legal admissibility of organ transplantation between animals under the binding legal framework in Poland. The author critically examines the position of the appellate court, which classified the removal of an organ from a donor animal as part of a transplantation veterinary medical procedure, disregarding the distinct situations of the donor and the recipient. The gloss argues, that the intervention performed on the donor animal falls neither within the concept of a veterinary service, nor within the exceptional regulation provided for in Article 27 of the Animal Protection Act, and that its legality cannot be inferred from the professional qualifications of the person performing the procedure. Particular attention is paid to the subjective element of the offence of violence against animals and to the internal

inconsistency of the appellate court's reasoning. The gloss concludes with a postulate calling for urgent legislative intervention in the field of veterinary transplantation.

Key words: animal protection, violence against animals, veterinary transplantation, veterinary surgery, animal experimentation

MATERIAŁY SZKOLENIOWE

Artur Kołdys[1]

System pozyskiwania dowodów elektronicznych z USA oraz w ramach UE

Streszczenie: Celem opracowania jest przedstawienie i dokonanie oceny poszczególnych regulacji prawnych oraz procedur dotyczących pozyskiwania dowodów elektronicznych w postępowaniach karnych od podmiotów zagranicznych, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki współpracy w tym zakresie z USA. Analizę uzupełniono o przedstawienie i scharakteryzowanie regulacji przyjętych przez UE, dotyczących nowych narzędzi współpracy międzynarodowej w sprawach karnych w postaci europejskiego nakazu wydania dowodów elektronicznych oraz europejskiego nakazu zabezpieczenia dowodów elektronicznych, które zaczną obowiązywać w 2026 r. Nowy mechanizm współpracy oparty na bezpośrednim kontakcie pomiędzy organem wydającym nakaz a usługodawcą będącym w posiadaniu żądanych informacji i danych oraz krótkie terminy realizacji nakazów w połączeniu z wykorzystaniem dedykowanego zdecentralizowanego systemu teleinformatycznego mają zapewnić skuteczną procedurę pozyskiwania materiału dowodowego.

Słowa kluczowe: dowód elektroniczny, współpraca z USA w sprawach karnych, wniosek o zagraniczną pomoc prawną, europejski nakaz dochodzeniowy, europejski nakaz wydania dowodów, europejski nakaz zabezpieczenia dowodów elektronicznych

---

[1] Radca prawny, doktor nauk prawnych, ORCID 0009-0009-9593-2532.

Wstęp

Podstawową dyrektywą postępowania karnego, wskazaną w art. 2 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., jest wykrycie i pociągnięcie sprawcy przestępstwa do odpowiedzialności karnej. Urzeczywistnienie tego celu możliwe jest zaś w efekcie pozyskania i analizy materiału dowodowego. Jako że dowodem w postępowaniu karnym może być wszystko, co przyczyni się do pełnego wyjaśnienia sprawy, etap gromadzenia dowodów stanowi niejako emanację prowadzenia samego postępowania przygotowawczego. Szczególną rolę w tych działaniach ma pozyskanie i zabezpieczenie dowodów elektronicznych, które to działania wielokrotnie są warunkiem *sine qua non* możliwości prowadzenia efektywnych czynności wykrywczych. Stąd nie powinno dziwić szerokie wykorzystywanie materiału dowodowego pozyskanego od dostawców usług internetowych, platform zakupowych czy też portali społecznościowych, gdyż tego rodzaju dowody mogą być wykorzystywane w niemalże każdym postępowaniu przygotowawczym. Następcza analiza danych elektronicznych umożliwia wielokrotnie ustalenie zarówno sprawców przestępstw, jak i *modus operandi* ich działania. To efekt licznie sporządzanych przez organy ścigania analiz kryminalnych o charakterze operacyjnym, a dotyczących m.in. powiązań osobowych, kapitałowych i społecznych, aktywności w sieci Internet, w tym w zakresie korzystania z szeroko pojętych komunikatorów internetowych, czy też analiz dotyczących lokalizacji osób podejrzanych opartych o dane geolokalizacyjne i przestrzenne. Czynności o charakterze analitycznym mogą być jednak skutecznie zrealizowane, jeśli będą opierały się o szeroki zasób danych pozyskanych w toku czynności procesowych od podmiotów świadczących usługi o charakterze telekomunikacyjnym lub tych prowadzących działalność usługową z wykorzystaniem sieci Internet.

Jeśli idzie o podmioty tego rodzaju prowadzące działalność gospodarczą na terytorium RP, a przy tym posiadające na terytorium RP siedziby, oraz będące samodzielnymi bytami prawnymi, kwestia pozyskania danych identyfikujących poszczególnych użytkowników czy też innego rodzaju danych elektronicznych dotyczących chociażby treści wiadomości e-mail nie jest dla polskich organów ścigania problematyczna ani pod względem technicznym, ani też prawnym.

Odmiennie wygląda sytuacja, gdy na terytorium RP świadczone są usługi telekomunikacyjne, czy też szerzej usługi o charakterze cyfrowym, przez podmioty, których siedziby czy też przedstawicielstwa znajdują się w państwach trzecich. Zdarzenia tego rodzaju można dalej rozróżnić na te dotyczące usługodawców posiadających swe siedziby w jednym z państw członkowskich UE oraz te dotyczące podmiotów zarejestrowanych, a przez to podlegających reżimowi prawnemu USA (m.in. Apple, Alphabet (Google), Meta (Facebook), Amazon, X (Twitter), Skype i in.), których to sytuacji jest zdecydowanie więcej.

Wskazać jednocześnie należy, iż sam fakt usytuowania siedziby określonego podmiotu na terytorium USA nie oznacza jednocześnie, iż dane elektroniczne, które miałyby stanowić materiał dowodowy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym przez polskie organy ścigania, także znajdują się w tym kraju. W rzeczywistości dane te mogą być rozsiane po serwerach znajdujących się w innych jurysdykcjach prawnych, a są one jedynie przez podmioty amerykańskie zarządzane, co dodatkowo komplikuje całą sytuację pod względem prawnym. Problemu tego nie rozwiązuje funkcjonowanie oddziałów i przedstawicielstw amerykańskich korporacji w poszczególnych krajach, w tym w krajach UE, gdyż mogą nie być one upoważnione do prowadzenia współpracy w sprawach karnych z lokalnymi organami ścigania, a co za tym idzie nie mogą przekazywać w tym względzie żadnych danych i informacji.

Masowe wykorzystywanie danych elektronicznych oraz zarządzanie i dysponowanie nimi przez międzynarodowe korporacje wymusza więc na polskich organach ścigania korzystanie z dostępnych, a opisanych poniżej procedur i narzędzi współpracy międzynarodowej w sprawach karnych.

1. Współpraca międzynarodowa w sprawach karnych RP z USA – Mutual Legal Assistance

Aktami prawnymi będącymi podstawą współpracy w sprawach karnych pomiędzy RP a USA są:

- umowa między RP a USA o wzajemnej pomocy prawnej w sprawach karnych z 10.07.1996 r.[2];
- porozumienie o wzajemnej pomocy prawnej w sprawach karnych między UE a USA z 25.06.2003 r.[3]

Przywołane regulacje wyznaczają obecnie ramy współpracy w sprawach karnych pomiędzy obydwoma krajami zarówno pod względem proceduralnym, jak i merytorycznym[4]. W zakresie kwestii proceduralnych umowa wskazuje w szczególności organy upoważnione do przekazywania, jak i przyjmowania wniosków o międzynarodową pomoc prawną (MLA). Organem centralnym ze strony Polski jest odpowiednio MS-PG lub osoba przez niego wyznaczona (art. 2 ust. 1 umowy)[5]. Ze strony USA Organem Centralnym jest natomiast PG lub osoba przez niego wyznaczona. Istotnym w tym względzie jest fakt, iż realizacja czynności w oparciu o treść umowy i porozumienia odbywa się bezpośrednio, a więc z pominięciem innych organów oraz instytucji, jak chociażby Ministerstwo Spraw Zagranicznych ze strony RP czy też Departament Stanu, jeśli chodzi o stronę amerykańską (art. 2 ust. 3

[2] Dz.U. z 1999 r., nr 76, poz. 860 (dalej: umowa).

[3] Dz.Urz. UE L 181 z 19.07.2003 r., s. 34-42 (dalej: porozumienie).

[4] Jednym z aktów prawnych regulujących kwestię współpracy w sprawach karnych pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki, jednak niedotyczącym pozyskiwania dowodów, jest umowa między RP a Stanami Zjednoczonymi Ameryki dotycząca stosowania umowy między RP a Stanami Zjednoczonymi Ameryki o ekstradycji, sporządzonej 10.07.1996 r., zgodnie z art. 3 ust. 2 porozumienia o ekstradycji między UE a Stanami Zjednoczonymi Ameryki, podpisanego w Waszyngtonie 25.06.2003 r., sporządzona w Warszawie 9.06.2006 r. (Dz.U. z 2010 r., nr 77, poz. 501).

[5] W praktyce wnioski MLA formułowane na etapie postępowania przygotowawczego są procedowane przez Biuro Współpracy Międzynarodowej Prokuratury Krajowej, w wypadku zaś wniosków formułowanych na etapie przewodu sądowego właściwym jest Departament Współpracy Międzynarodowej i Praw Człowieka Ministerstwa Sprawiedliwości. W kwestii zaś wniosków przesyłanych przez stronę amerykańską, to są one procedowane przez Biuro Współpracy Międzynarodowej funkcjonujące w strukturach Departamentu Sprawiedliwości USA – *Office of International Affairs* (OIA) *Criminal Division of the U.S. Department of Justice* (DOJ). W ramach wskazanego OIA wyodrębnione jest *Incoming Mutual Legal Assistance* (IMLA) odpowiadające za realizację przychodzących wniosków o międzynarodową pomoc prawną, zob. https://www.justice.gov/criminal/media/1321156/dl?inline (dostęp: 17.07.2025 r.).

umowy). Jednocześnie umowa nie przewiduje bezpośredniego kontaktu między organami sądowymi, nawet w wypadku spraw pilnych, ani też spontanicznego przekazywania informacji z własnej inicjatywy[6]. Sam wniosek pod względem formalnym musi natomiast spełniać określone wymogi, o których mowa w art. 4 umowy, a więc zawierać:

- wskazanie nazwy organu prowadzącego dochodzenie, postępowanie karne lub inne postępowanie, którego wniosek dotyczy;
- opis stanu faktycznego dotyczący przestępstw będących przedmiotem prowadzonego postępowania przygotowawczego oraz wskazywać informacje o jego dotychczasowym przebiegu;
- zapis kodeksowy przepisów prawa dotyczących przestępstw, będących podstawą wniosku o pomoc prawną;
- określenie celu, w jakim wnosi się o pozyskanie określonych we wniosku dowodów.

Przy formułowaniu wniosku zwrócić należy w szczególności uwagę, aby przygotowany opis sprawy spełniał wymagania tzw. *probable cause,* gdyż w przeciwnym razie wniosek może zostać odrzucony jako niespełniający wymogów formalnych[7]. W tym miejscu wskazać należy, iż nie jest prawdziwą, aczkolwiek nadal rozpowszechnioną w przestrzeni publicznej informacją, iż USA nie udostępnia państwom trzecim danych elektronicznych, ani też żadnych innych informacji w sprawach karnych, jeśli nie dotyczą one zwalczania terroryzmu lub przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Zgodnie bowiem z art. 3 umowy odmowa udzielenia pomocy możliwa jest jedynie wówczas, gdy:

- wniosek dotyczy przestępstwa wojskowego, które nie stanowi przestępstwa w świetle powszechnego prawa karnego;
- wniosek dotyczy przestępstwa, które może zostać zakwalifikowane jako polityczne;

---

[6] M. Kusak, *Dowody zagraniczne. Gromadzenie i dopuszczalność w polskim procesie karnym*, Warszawa 2019, s. 58.

[7] Podstawowe informacje o wymogach formalnych wniosków MLA zostały udostępnione przez OIA CD DOJ, zob. *Frequently Asked Questions Regarding Legal Assistance In Criminal Matters,* https://www.justice.gov/criminal/criminal-oia/file/1498811/dl?inline= (dostęp: 17.07.2025 r.).

- wykonanie wniosku mogłoby naruszyć bezpieczeństwo lub inny podobny, istotny interes państwa wezwanego do udzielenia pomocy prawnej;
- gdy wniosek nie został sporządzony zgodnie z umową.

Tym samym więc brak jest jakichkolwiek podstaw do twierdzenia, iż współpraca prawna w sprawach karnych pomiędzy RP a USA podlega znaczącym ograniczeniom przedmiotowo-podmiotowym. Ponadto warto wskazać, iż w przypadku odmowy udzielenia odpowiedzi, w oparciu o przywołany art. 3 umowy, obydwie strony winny porozumieć się w celu rozważenia, czy pomoc może być jednak udzielona pod określonymi, dodatkowymi warunkami wskazanymi przez stronę, do której wniosek o pomoc prawną został skierowany. Stąd też przywołane uwagi w zakresie rzekomej ograniczonej współpracy z USA należy wiązać z procedurą tzw. dobrowolnej współpracy, o czym będzie mowa później.

Praktyka wskazuje, iż odmowy realizowania wniosków o pomoc prawną ze strony USA wynikają przede wszystkim z odmienności pomiędzy polskim prawodawstwem opartym o zasady prawa kontynentalnego oraz amerykańskim system prawnym typu *common law*. Różnice te widoczne są przede wszystkim w odniesieniu do reguł *plea bargaining* oraz wspomnianej już *probable cause*. Pierwsza z tych zasad tyczy się sytuacji, gdy strona amerykańska odmawia realizacji wniosków strony polskiej lub realizuje je z dużym opóźnieniem, z uwagi na ich wystosowanie w sprawach ocenianych przez stronę amerykańską jako błahe, a określanych także często jako *de minimus* albo *low priority*[8]. Stanowisko USA wynika głównie z różnej oceny stopnia społecznej szkodliwości określonych typów przestępstw. W tym zakresie wskazuje się, iż Departament Sprawiedliwości USA od 2007 r. odmawia wykonywania wniosków o pomoc prawną kierowanych w sprawach *de minimus*, w których wartość szkody nie przekracza 5.000 USD lub jej równowartości. Strona amerykańska wskazuje przy tym, iż w zakresie realizacji wniosków o udzielenie pomocy prawnej stosuje zasadę

[8] J. Gemry (red.), *Metodyka pracy w sprawach karnych ze stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2013, s. 134.

proporcjonalności, wedle której dokonuje oceny wniosków kierowanych przez stronę polską. Stanowisko prezentowane przez USA nie znajduje oparcia w przywołanej umowie, dlatego też jest konsekwentnie podważane przez stronę polską. W praktyce jednak niemożliwym jest uzyskanie pomocy prawnej w sprawach dotyczących przestępstw o niskim stopniu społecznej szkodliwości[9].

Jeśli zaś chodzi o zasadę „prawdopodobnej przyczyny" lub „uzasadnionego podejrzenia", określanej jako zasada *probable cause*, jest to wymóg wynikający z Czwartej Poprawki do Konstytucji USA, zgodnie z którą zakazuje się nieracjonalnych przeszukań i zajęć oraz wymaga się, aby wszelkie nakazy przeszukania były usankcjonowane przez sąd i poparte właśnie prawdopodobną przyczyną[10]. Wedle powyższej definicji sąd w USA może wydać nakaz pozwalający przeprowadzić czynność przeszukania tylko wówczas, gdy opierając się na informacjach przekazanych przez organy ścigania uzna, że istnieje *probable cause*, tj. wskazanie, że przestępstwo zostało popełnione, a co za tym idzie jest wielce prawdopodobne, że dowody tego przestępstwa zostaną znalezione w miejscu, w którym ma zostać dokonane przeszukanie[11]. Z orzecznictwa amerykańskiego SN wynika, że *probable cause* należy traktować jako pojęcie praktyczne, pozwalające na osiągnięcie swojego rodzaju kompromisu pomiędzy ochroną obywateli przed nieuzasadnionym naruszeniem ich praw podstawowych a potrzebą umożliwienia zgodnego z literą prawa działania organów ścigania. Tym samym w USA funkcjonariusz policji stanowej albo federalnej na podstawie znanych sobie faktów i okoliczności musi mieć „uzasadnione podejrzenie", że osoba, której

[9] Ibidem, s. 136.

[10] Czwarta Poprawka do Konstytucji USA brzmi: „Prawa ludu do nietykalności osobistej, mieszkania, dokumentów i mienia nie wolno naruszać przez bezzasadne rewizje i zatrzymanie; nakaz w tym przedmiocie można wystawić tylko wówczas, gdy zachodzi wiarygodna przyczyna potwierdzona przysięgą lub zastępującym ją oświadczeniem. Miejsce podlegające rewizji oraz osoby i rzeczy podlegające zatrzymaniu powinny być w nakazie szczegółowo określone", https://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/usa-am4.html (dostęp: 19.07.2025 r.).

[11] Podstawowe informacje dotyczące reguły *probable cause* zostały udostępnione przez OIA CD DOJ, zob. *A Brief Explanation of Probable Cause for Foreign Authorities*, https://www.justice.gov/criminal/criminal-oia/file/1498816/dl?inline= (dostęp: 19.07.2025 r.).

zatrzymania dokonuje, popełniła przestępstwo, w związku z którym jest zatrzymywana, oraz że poszukiwany przedmiot związany z przestępstwem będzie znaleziony w miejscu, które ma zostać przeszukane[12].

Spełnienie wymogu zasady *probable cause* wymaga więc posiadania wiarygodnych informacji, które uzasadniałyby realizację określonych czynności procesowych. Odnosi się to także do wniosków o międzynarodową pomoc prawną, w tym tych dotyczących zabezpieczenia dowodów elektronicznych. Wnioski tego rodzaju składane są przez DOJ OIA, przy czym formalnie są one realizowane przez funkcjonującą w ramach Departamentu Sprawiedliwości USA Sekcję Przestępczości Komputerowej i Własności Intelektualnej (*Computer Crimes and Intellectual Property Section* – CCIPS).

Wniosek o zabezpieczenie dowodów elektronicznych, oprócz wymogów formalnych opisanych powyżej, winien również zawierać[13], w zależności od rodzaju dowodu, jaki ma zostać zabezpieczony, m.in.:

- dane dotyczące konta poczty e-mail lub konta na portalu społecznościowym, którego dotyczy wniosek[14];
- datę i godzinę powstania zdarzenia, z którym wiąże się wniosek, co wynika z faktu, że w USA nie ma jednoznacznie określonego terminu retencji danych elektronicznych i telekomunikacyjnych. Terminy te są różne w zależności od konkretnego stanu, stąd w niektórych wypadkach mogą one być analogiczne jak w Polsce, w innych zaś przypadkach znacząco krótsze;
- określenie dotyczące zakresu poufności wniosku, gdyż w odróżnieniu od prawa polskiego wszelka korespondencja, która wpływa do amerykańskich sądów, jest powszechnie dostępna, a co za tym idzie również wnioski o udzielenie międzynarodowej

[12] Ibidem, s. 135.

[13] *Searching and Seizing Computers and Obtaining Electronic Evidence in Criminal Investigations,* s. 217-218, https://www.justice.gov/d9/criminal-ccips/legacy/2015/01/14/ssmanual2009_002.pdf (dostęp 13.12.2205 r.).

[14] Zakazane jest wykorzystywanie metody „trałowania" (*fishing expeditions*), a więc zwracanie się o dostęp do wszelkich danych dotyczących sprawcy niezależnie od tego, czy mają one bezpośredni związek z przestępstwem oraz jego sprawcą, czy też nie, zob. P. Opitek, A. Choroszewska, *Uzyskiwanie dowodów cyfrowych z zagranicy w sprawach karnych – stan obecny i procedowane zmiany (część I)*, Prok. i Pr. 2020, nr 9, s. 127.

pomocy prawnej bez określenia zakresu ich utajnienia będą dokumentami w pełni jawnymi;

- wskazanie powodów pilności wniosku w wypadku, jeśli wniosek został oznaczony tego rodzaju klauzulą.

Dodatkowo wskazać należy, że kwestia realizacji konkretnego wniosku o międzynarodową pomoc prawną przez stronę amerykańską uzależniona jest od rodzaju danych elektronicznych, których wniosek dotyczy[15]. Chodzi tu o rozróżnienie danych typu *Non-content data* oraz *Content data*.

Non-content data to wszelkie informacje, które dotyczą konkretnego adresu poczty e-mail lub konta na portalu społecznościowym czy platformie zakupowej – są to więc dane podane przez użytkownika przy zakładaniu konta, do których zaliczyć można także metadane dotyczące numeru IP użytkownika, dane dotyczące logowania, w tym rejestry i wykazy logowania, a także dane dotyczące konkretnych wiadomości e-mail bez odnoszenia się do ich zawartości. Uzyskiwanie danych typu *Non-Content,* jako działanie mniej inwazyjne, jest znacząco szybsze aniżeli w przypadku *Content-data,* jednak także i w tym wypadku wniosek o udzielenie pomocy prawnej musi spełnić wymóg *probable cause*, a więc zawierać wskazanie, że konkretne konto internetowe i dane z nimi powiązane łączą się z prowadzonym przez stronę polską postępowaniem karnym.

Content data to natomiast wszelka zawartość konkretnych wiadomości e-mail czy też wiadomości i informacji przesyłanych poprzez komunikatory internetowe. Realizacja wniosków w tym zakresie wymaga zaangażowania amerykańskiego sądu, a przy tym dane tego rodzaju nie mogą być zabezpieczone w czasie rzeczywistym, w odróżnieniu od *Non-Content data*. Wniosek dotyczący *Content data* musi spełniać wymóg *probable cause*, a więc zawierać wskazanie, że żądane informacje wraz z ich źródłami były wykorzystywane przez podejrzanych, a przy tym możliwe jest ich powiązanie z dokonaniem konkretnych przestępstw.

[15] Wedle 18 US Code § 2510 pkt 8 pojęcie *contents* obejmuje wszelkie informacje dotyczące treści, sensu lub znaczenia jakiejkolwiek komunikacji, w tym przewodowej, ustnej lub elektronicznej, https://www.law.cornell.edu/uscode/text/18/2510 (dostęp: 22.04.2026 r.).

2. Wspólny zespół śledczy – *Joint Investigation Team* (JIT)

Opisane powyżej regulacje i procedury postępowania oparte są na przywołanej umowie dwustronnej. Nie należy jednak zapominać o porozumieniu zawartym przez UE z USA, które stanowi jej istotne uzupełnienie. W szczególności wskazać należy na możliwość powoływania wspólnych zespołów śledczych – *Joint Investigation Team*[16]. W skład JIT wchodzić mogą prokuratorzy, sędziowie oraz funkcjonariusze organów ścigania, zaś dowody pozyskane przez jedną ze stron mogą być bezpośrednio, bez potrzeby zwracania się o pomoc prawną, wykorzystane w ramach postępowania przygotowawczego prowadzonego nie tylko przez państwo, które dowód ten pozyskało, ale także przez każde inne państwo będące stroną JIT (art. 5 ust. 2 Porozumienia)[17]. Dotyczy to wszystkich rodzajów dowodów, w tym także dowodów elektronicznych, gdyż porozumienie nie wprowadza w tym zakresie żadnych ograniczeń przedmiotowych. Mechanizm funkcjonowania i zawiązywania JIT umożliwia dołączenie do zespołu kolejnego państwa już w trakcie jego funkcjonowania, a więc po tym, jak zostanie on formalnie zawiązany. Stąd też procedurze wymiany dowodów podlegać mogą także dowody uzyskane przed jego formalnym powołaniem, co może mieć miejsce po uzyskaniu odpowiedniej zgody państwa wydającego, jak też dowody pozyskane w ramach pomocy prawnej od państw trzecich niebędących członkami JIT[18]. Podobnie w toku działania zespołu śledczego możliwe jest wykorzystanie informacji uzyskanej przez członka zespołu w celach innych aniżeli ten, dla którego zespół został powołany. Uzyskane w ten sposób informacje mogą być wykorzystane w celu:

[16] Art. 589b-589e k.p.k.

[17] Wytyczne dotyczące działania JIT zostały opublikowane przez Eurojust, zob. *Joint Investigation Teams: Practical Guide,* https://www.eurojust.europa.eu/publication/jits-practical-guide (dostęp: 29.07.2025 r.); K. Karsznicki, *Wspólne zespoły śledcze*, Prok. i Pr. 2011, nr 7-8, s. 7-18.

[18] Zgodnie z art. 5 ust. 4 porozumienia „w przypadku, gdy wspólny zespół śledczy potrzebuje podjąć środki śledcze w jednym z państw powołujących zespół, członek zespołu z tego państwa może wnioskować do swoich własnych właściwych organów o podjęcie takich środków bez potrzeby składania przez inne państwa wniosku o wzajemną pomoc prawną. Wymagana norma prawna dla osiągnięcia takich środków w tym państwie jest normą mającą zastosowanie dla jego krajowych działań śledczych".

- przeprowadzenia postępowania karnego we własnym zakresie, ale za zgodą państwa współpracującego, którego instytucja lub organ udzieliły informacji;
- zapobiegnięcia bezpośredniemu, poważnemu zagrożeniu dla bezpieczeństwa publicznego;
- w innych przypadkach, jeżeli tak stanowi porozumienie o powołaniu JIT[19].

W szczególności pierwsza sytuacja umożliwia podjęcie przez organy ścigania czynności procesowych w ramach międzynarodowej współpracy, które to czynności bez informacji pozyskanych w ramach JIT nie byłyby możliwe[20].

Praktyka pokazuje, że działanie we wspólnym zespole śledczym dzięki benefitom, jakie ta współpraca ze sobą niesie, wymiernie wpływa na dynamikę prowadzenia czynności procesowych[21]. Powyższe, jak też coraz większa otwartość organów ścigania na kooperację międzynarodową, niewątpliwie skutkuje tym, że ta forma współpracy zauważalnie zawiązywana jest coraz częściej[22]. Współpraca w ramach JIT umożliwia nie tylko szybką wymianę informacji, ale też znacząco upraszcza pozyskanie materiału dowodowego, w tym także dowodów elektronicznych. Przekładając to na grunt współpracy pomiędzy RP a USA w sprawach karnych, kwestia pozyskania dowodów elektronicznych przez stronę amerykańską od usługodawców funkcjonujących w reżimie prawa amerykańskiego jest czynnością zdecydowanie szybszą i uproszczoną proceduralnie, aniżeli to samo działanie

[19] Art. 589e k.p.k.

[20] Informacje pozyskane w ramach JIT mogą dać podstawy do skorzystania z instytucji MLA adresowanej do USA, spełniającej zasadę *probable cause* w ramach innego postępowania przygotowawczego prowadzonego przez państwo będące członkiem JIT.

[21] W szczególności opinie tego rodzaju formułowane są przez prokuratorów oraz przedstawicieli organów ścigania, którzy wchodzili w skład JIT.

[22] Jak podaje Prokuratora Generalna, pierwszą umowę o utworzeniu wspólnego zespołu śledczego Polska podpisała w 2009 r. Od tego czasu, przez kolejne lata, liczba podpisywanych umów JIT wzrastała i było to: w 2020 r. – 6 umów JIT, w 2021 r. – 4, w 2022 r. – 11, w 2023 r. – 12, zaś w 2024 r. było to 19 umów, zob. https://www.gov.pl/web/prokuratura-krajowa/prokurator-generalny-podpisal-100-tna-umowe-o-udziale-polskiej-prokuratury-we-wspolnym-zespole-sledczym (dostęp: 20.07.2025 r.).

zainicjowane przez polskie organy ścigania. Istotnym ograniczeniem mechanizmu współpracy w ramach JIT jest fakt, że jest on możliwy jedynie w sprawach obejmujących przestępstwa dotyczące łącznie przynajmniej jednego z państw członkowskich UE oraz USA, co zawęża katalog postępowań, w ramach których możliwe jest nawiązanie współpracy przez polskie organy ścigania ze stroną amerykańską. Tym niemniej w każdym przypadku, gdy spełnione są przesłanki formalne, należy rozważyć możliwość nawiązania tej formy współpracy. Pomocą w tym zakresie mogą służyć oficerowie łącznikowi amerykańskich organów ścigania rezydujący w Polsce, w tym m.in. z Biura FBI przy Ambasadzie USA w Warszawie.

3. Dobrowolna współpraca usługodawców – *Voluntary Disclosure*

Pozyskiwanie materiału dowodowego przez polskie organy ścigania, w tym w szczególności dowodów elektronicznych, od strony amerykańskiej możliwe jest także w oparciu o tzw. procedurę „dobrowolnej współpracy", tj. *Voluntary Disclosure*. Możliwość ta dotyczy przede wszystkim pozyskiwania danych i informacji od międzynarodowych korporacji działających w reżimie prawa amerykańskiego, świadczących usługi z wykorzystaniem sieci Internet. Żądane dane są przekazywane w tym wypadku bezpośrednio przez usługodawców z pominięciem amerykańskich organów śledczych. Podstawą tego rodzaju kooperacji jest ustawa o ochronie prywatności w komunikacji elektronicznej z 1986r. – *Electronic Communication and Privacy Act* (ECPA), wedle której amerykańscy usługodawcy mogą, w szczególnych okolicznościach[23], ujawnić informacje i dane bezpośrednio orga-

[23] ECPA zasadniczo zabrania, bez stosownej zgody sądu, ujawniania jakiejkolwiek osobie fizycznej czy prawnej (*any person or entity*) danych *content,* a więc zawierających treść, chyba że istnieje konkretna prawna podstawa (§ 2702(a)). Reguła ta odnosi się również do danych *non-content*, których przekazanie również wymaga zgody sądu § 2702(a) i § 2703. Wyjątkiem od tej zasady jest sytuacja określana jako *emergency disclosure* (sytuacja wyjątkowa). Wówczas możliwe jest dobrowolne ujawnienie zarówno danych *content*, jak i *non-content*, jeśli dostawca usług, działając „w dobrej wierze", uzna, że istnieje bezpośrednie zagrożenie dla życia lub uszczerbku na zdrowiu – *an emergency involving danger of death or serious physical injury to any person*, zaś ujawnienie danych i informacji organom ścigania może wskazanemu zagrożeniu zapobiec § 2702(b) i § 2702(c). W odnie-

nom ścigania bez uprzedniego zatwierdzenia takiego wniosku przez organy sądowe. Wskazana procedura obowiązuje również względem nieamerykańskich organów ścigania, a co za tym idzie organy te nie muszą podejmować w tym względzie współpracy z amerykańskim wymiarem sprawiedliwości[24]. Jeśli dostawca usług nie może albo nie chce ujawniać informacji w ramach procedury dobrowolnej współpracy, wówczas jedyną możliwością uzyskania dowodów elektronicznych jest wykorzystanie procedury MLA[25].

Istotnym w tym względzie jest fakt, iż przekazane mogą zostać jedynie *Non-content data*, a więc nie mogą być to informacje zawierające jakiekolwiek treści, np. zawartość wiadomości e-mail. Najczęściej więc w ramach procedury dobrowolnej współpracy możliwe jest uzyskanie danych identyfikujących konkretnego użytkownika lub listy wykonywanych przez niego operacji na wzór bilingu telefonicznego wskazującego poszczególne działania abonenta.

Procedura *dobrowolnej współpracy*, choć ograniczona przedmiotowo do *Non-content data,* znacząco przyspiesza pozyskiwanie dowodów elektronicznych od usługodawców. Wynika to nie tylko z faktu pominięcia w tym mechanizmie amerykańskiego wymiaru sprawiedli-

---

sieniu do nieamerykańskich organów ścigania istotnym jest zaś fakt, że regulacje ECPA, a więc i zakazy dotyczące udostępniania danych, dotyczą jedynie amerykańskich organów śledczych. Skutkiem powyższego, o ile dane *content* mogą być przekazywane jedynie w wyjątkowych okolicznościach lub w trybie MLA, to w zakresie przekazywania danych typu *non-content* brak jest zakazu udostępnienia tego rodzaju informacji organom nieamerykańskim. W praktyce więc, o czym szerzej będzie mowa poniżej, amerykańscy usługodawcy mogą, w ramach ustalonych polityk prywatności oraz regulaminów, dobrowolnie udostępniać dane *non-content* w sytuacji, gdy uznają to za zasadne, celowe, a przy tym zgodne z przyjętymi regulacjami wewnętrznymi.

[24] S. Tosza, *W poszukiwaniu dowodów elektronicznych – europejski nakaz wydania dowodów elektronicznych oraz inne narzędzia międzynarodowego pozyskiwania danych dla potrzeb postępowania karnego*, Gdańskie Studia Prawnicze 2024, nr 2, s. 44. Regulacje dotyczące instytucji dobrowolnego ujawnienia informacji zawarte są w ustawie federalnej *Stored Communications Act* (SCA), 18 U.S.C., sekcje 2701-2712.

[25] Zob. DOJ, *Searching and Seizing Computers and Obtaining Electronic Evidence in Criminal Investigations Computer Crime and Intellectual Property Section Criminal Division,* s. 135-138, https://www.justice.gov/d9/criminal-ccips/legacy/2015/01/14/ssmanual2009_002.pdf (dostęp: 23.07.2025 r.).

wości, ale też z uwagi na maksymalne uproszczenie samej procedury. Współpraca opiera się o wykorzystanie dedykowanych organom ścigania portali oraz bramek kontaktowych, poprzez które przesyłane są wnioski o udzielenie informacji (*requests*).

Odbiorcą zapytań są jednostki bezpieczeństwa wewnętrznego podmiotów świadczących usługi w sieci Internet. Zakres oraz charakter współpracy oparte są o szczegółowe instrukcje oraz wytyczne, które określają, jakie dane i w jakich okolicznościach mogą być przez usługodawców organom ścigania udostępniane. W tym względzie polityki bezpieczeństwa oraz prywatności poszczególnych usługodawców różnią się znacząco, przy czym zazwyczaj są one zbieżne w zakresie przekazywania informacji w sytuacjach nagłych, a więc gdy stwierdzone jest bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia osób. Informacje dotyczące procedury uzyskiwania danych od wybranych usługodawców zawiera poniższe zestawienie.

Tabela nr 1. Zakres i forma dobrowolnej współpracy wybranych usługodawców

Nazwa podmiotu	Metoda składania wniosku o wydanie informacji	Przekazywanie informacji w sytuacjach nagłych i uwagi dodatkowe[26]
Amazon	Amazon udostępnia dane organom ścigania za pośrednictwem *Amazon Law Enforcement Request Tracker*, a więc portalu umożliwiającego przesłanie przez organy ścigania zapytań i wniosków. Portal dostępny jest na stronie https://ler.amazon.com/us. Korzystanie z portalu wymaga uprzedniego założenia konta oraz	Wytyczne Amazon przewidują udostępnienie informacji w przypadkach pilnych, które definiowane są jako poważne zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi, co jednak musi zostać odzwierciedlone w uzasadnieniu składanego wniosku.

[26] Przekazywanie informacji odbywa się na podstawie 18 U.S.C. § 2702(b) – *Stored Communications Act*, zgodnie z którym usługodawca może, ale nie musi, ujawnić dane, jeżeli poweźmie w dobrej wierze przekonanie, że udostępnienie informacji w sytuacji nadzwyczajnej może zapobiec śmierci człowieka lub ciężkiemu uszczerbkowi na zdrowiu – *„if the provider, in good faith, believes that an emergency involving danger of death or serious physical injury to any person requires disclosure without delay of information relating to the emergency*".

	jego autoryzacji przez Amazon, co zazwyczaj trwa kilka dni. Amazon przede wszystkim umożliwia dostęp do bazy danych użytkowników portalu zakupowego, celem ich identyfikacji. Szczegółowe wytyczne określające procedurę udostępniania danych organom ścigania dostępne są na stronie: https://d1.awsstatic.com/certifications/Amazon_LawEnforcement_Guidelines.pdf	Wytyczne dotyczące składania wniosków w sytuacjach nagłych dostępne są na stronie: https://d1.awsstatic.com/certifications/Amazon_LawEnforcement_Guidelines.pdf
Alphabet/ Google	Udostępnienie danych organom ścigania oraz wysyłanie wniosków o udostępnienie informacji odbywa się poprzez dedykowany portal LERS – *Law Enforcement Request*. Dostęp po portalu możliwy jest za pośrednictwem strony: https://lers.google.com/signup_v2/landing Korzystanie z portalu wymaga wcześniejszego utworzenia konta, z wykorzystaniem adresu e-mail przypisanego do domeny danej służby/organu ścigania. Wedle polityki bezpieczeństwa przyjętej przez Google, podmiot ten analizuje każdy złożony wniosek w zakresie obowiązującego prawa, procedur i regulaminów wewnętrznych. Tak więc w przypadkach, gdy wniosek dotyczy, zdaniem Google, zbyt szerokiego zakresu informacji, Google zastrzega sobie prawo do przekazania informacji o węższym charakterze. Informacje oraz wytyczne w zakresie udzielania odpowiedzi przez Google oraz przekazywania danych dostępne są na stronie:	Procedury Google przewidują możliwość przekazania danych w przypadkach określanych jako pilne, a więc w sytuacjach, gdy istnieje realne i bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi. Udostępnienie danych następuje z wykorzystaniem formularza Google *Emergency Disclosure Request* (EDR). System umożliwiający wysyłanie wniosków w trybie pilnym dostępny jest na stronie: https://requestrecords.google.com/forms/edr

	https://support.google.com/transparencyreport/answer/9713961?hl=en#zippy=%2Chow-does-google-handle-government-requests-for-user-information%2Cdoes-google-give-governments-direct-access-to-user-information	
META/ Facebook	Funkcjonariusze organów ścigania mogą korzystać z internetowego systemu obsługi wniosków, za pomocą którego możliwe jest przesłanie zapytań do Facebook-a. Uzyskanie dostępu do internetowego systemu obsługi wniosków wymaga użycia adresu e-mail w domenie przypisanej do konkretnego organu ścigania. Portal dostępny jest przez stronę: https://www.facebook.com/records Wedle wytycznych i polityki prywatności przyjętej przez Facebook, dane kont użytkowników portalu społecznościowego mogą być ujawniane wyłącznie w sposób zgodny z regulaminem wewnętrznym i obowiązującymi przepisami prawa. Ujawnienie zawartości konta może więc być uzależnione od przedstawienia stosownego sądowego nakazu ujawnienia danych, wydanego zgodnie z traktatem o wzajemnej pomocy prawnej lub wniosku o udzielenie pomocy prawnej. Informacje i wytyczne dla organów ścigania dostępne są na stronie: https://www.facebook.com/help/instagram/494561080557017/?helpref=uf_share	W sprawach wiążących się z bezpośrednią możliwością wyrządzenia krzywdy dziecku lub z bezpośrednim zagrożeniem śmiercią, bądź poważnym uszkodzeniem ciała jakiejkolwiek osoby, a więc w sprawach wymagających niezwłocznego udostępnienia informacji, funkcjonariusze organów ścigania mogą przesyłać wnioski za pośrednictwem Internetowego systemu obsługi wniosków. Należy pamiętać, że w przypadku użytkowników usług Instagram w regionie europejskim (z wyjątkiem Wielkiej Brytanii) usługodawcą i administratorem danych jest Meta Platforms Ireland Ltd. Informacje i wytyczne dla przedstawicieli organów ścigania dostępne są na stronie: https://www.meta.com/pl-pl/safety/communities/law/guidelines/

X/Twitter	Przesyłanie zapytań przez organy ścigania możliwe jest z wykorzystaniem dedykowanego portalu, który wymaga założenia konta podlegającego uprzedniej weryfikacji. Portal dostępny jest przez stronę: https://legalrequests.twitter.com/forms/landing_disclaimer Wedle polityki bezpieczeństwa platformy X dane niebędące informacjami nieupublicznionymi, a dotyczące konkretnego użytkownika portalu nie mogą być ujawniane organom ścigania, przy czym może to nastąpić w odpowiedzi na złożenie stosownego nakazu sądowego lub też w odpowiedzi na złożenie ważnego wniosku w sytuacji awaryjnej, a więc w sytuacji zagrożenia życia i zdrowia. Wytyczne dla organów ścigania w zakresie pozyskiwania danych z portalu X dostępne są na stronie: https://help.x.com/en/rules-and-policies/x-law-enforcement-support#5.	Portal X przewiduje możliwość przekazania danych w nagłych wypadkach (sytuacja związana z zagrożeniem śmiercią lub poważnym uszczerbkiem na zdrowiu), przy czym każdy przypadek jest rozpatrywany indywidualnie, w szczególności w zakresie uzasadnienia, w kontekście polityki prywatności oraz obowiązującego prawa. W tego rodzaju sytuacjach możliwe jest przekazanie wszelkich dostępnych danych, celem zapobieżenia powstałego zagrożenia. Wniosek o udostępnienie danych w sytuacji kryzysowej musi zawierać: dane osoby, która jest zagrożona śmiercią lub poważnym uszczerbkiem na zdrowiu, opis charakteru zaistniałej sytuacji kryzysowej (np. zgłoszenie samobójstwa, ataku terrorystycznego), dane konta z portalu X, którego dotyczy wniosek, a także wskazanie konkretnych upublicznionych postów podlegających weryfikacji. Wytyczne w zakresie składania wniosków w sytuacjach nagłych dostępne są na stronie: https://help.x.com/en/rules-and-policies/x-law-enforcement-support#14

Whats App	Funkcjonariusze organów ścigania mogą korzystać z internetowego systemu obsługi wniosków *Law Enforcement Online Request System* udostępnionego przez WhatsApp. Wniosek oprócz zwięzłego opisu stanu faktycznego oraz wskazania konkretnego zakresu danych, o przekazanie których wnosi organ ścigania, musi także zawierać: nazwę organu wnioskującego, dane identyfikacyjne funkcjonariusza, adres e-mail z domeny organów ścigania oraz bezpośredni numer telefonu kontaktowego do funkcjonariusza wysyłającego wniosek. WhatsApp zastrzega przy tym, iż wnioski zawierające zbyt ogólne, niejasne uzasadnienie mogą zostać odrzucone. Dostęp do portalu możliwy jest przez stronę: https://www.whatsapp.com/records/login Przesyłając wniosek innymi kanałami niż za pośrednictwem wskazanego systemu, należy liczyć się z dłuższym czasem oczekiwania na jego rozpatrzenie, a co za tym idzie na otrzymanie odpowiedzi. WhatsApp na analogicznych zasadach rozpatruje każdy wniosek, niezależnie od tego, czy został wysłany w trybie pilnym, czy też w ramach standardowej procedury – ma to zagwarantować pełną zgodność z obowiązującymi przepisami prawa, w tym w szczególności z polityką prywatności WhatsApp. W zależności od zakresu złożonego wniosku odpowiedź przesłana przez WhatsApp może obejmować, jeśli to możliwe, podstawowe informacje o subskrybencie (takie jak: jego imię i nazwisko, datę rozpoczęcia świadczenia usługi, datę ostatniej aktywności, adres IP, rodzaj urządzenia i adres e-mail) oraz informacje o koncie (takie jak: informacje „O mnie", zdjęcia profilowe, informacje o grupie oraz liście kontaktów). Wytyczne dla organów ścigania dostępne są na stronie: https://faq.whatsapp.com/444002211197967	W sprawach wiążących się z bezpośrednią możliwością wyrządzenia krzywdy dziecku lub bezpośrednim zagrożeniem śmiercią, bądź poważnym uszkodzeniem ciała jakiejkolwiek osoby możliwe jest udostępnienie informacji niezwłocznie w odpowiedzi na wniosek organu ścigania złożony w trybie pilnym. Wniosek należy przesłać za pośrednictwem dedykowanego systemu, przy czym zalecane jest umieszczenie w temacie wiadomości słowa „EMERGENCY".

Źródło: opracowanie własne autora na podstawie regulaminów oraz polityk bezpieczeństwa poszczególnych podmiotów oraz własnego doświadczenia w korzystaniu z poszczególnych portali i usług dostępu do danych (dostęp przytoczonych w tabeli stron: 11.12.2025 r.).

Możliwość pozyskania dowodów elektronicznych w ramach mechanizmu dobrowolnej współpracy pozwala, w niektórych przypadkach, na pominięcie długotrwałych procedur opartych na MLA. Może to budzić pewnego rodzaju wątpliwości w zakresie ochrony praw osób, których udostępnione dane dotyczą, gdyż *de facto* dochodzi do zabezpieczenia i przekazania informacji, które jako materiał dowodowy mogą być wykorzystane w toku postępowania przygotowawczego, bez udziału i zgody sądu. To z kolei rodzić może wątpliwości i zastrzeżenia co do ważności i legalności tego rodzaju dowodów w postępowaniu karnym[27].

Końcowo wskazać należy, iż wysyłając zapytanie bezpośrednio do usługodawcy, organy ścigania godzą się uczestniczyć w procedurze opartej na regulaminie wewnętrznym i polityce bezpieczeństwa podmiotu sektora prywatnego. Skutkiem tego ocena wniosku pozostaje subiektywną decyzją usługodawcy, a nadto zgodnie z przywołanymi regulacjami w określonych okolicznościach istnieje możliwość, iż usługodawca poinformuje osobę, której dotyczył wniosek. Tym niemniej w konkretnych stanach faktycznych pozostaje to obecnie nadal najszybszy mechanizm pozyskiwania dowodów elektronicznych, przy czym jego zastosowanie powinna poprzedzać analiza rachunku zysków i strat. Pomocny w tym względzie jest często kontakt roboczy z przedstawicielami amerykańskich organów ścigania lub działów bezpieczeństwa amerykańskich korporacji działających na rynku europejskim, który może pomóc podjąć decyzję o skorzystaniu z mechanizmu dobrowolnej współpracy lub też w niektórych wypadkach przyspieszyć realizację wniosku.

4. Europejski Nakaz Dochodzeniowy – *European Investigation Order*

Współpraca w sprawach karnych pomiędzy państwami członkowskimi UE historycznie opierała się na przyjętej w 2000 r. Europejskiej konwen-

[27] S. Tosza, *W poszukiwaniu…*, s. 44, zob. też P. Opitek, A. Choroszewska, *Uzyskiwanie dowodów cyfrowych z zagranicy w sprawach karnych – stan obecny i procedowane zmiany (część II)*, Prok. i Pr. 2020, nr 10-11, s. 211.

cji o pomocy prawnej w sprawach karnych[28]. Konwencja miała przede wszystkim na celu ujednolicenie zasad i procedur udzielania wzajemnej pomocy prawnej pomiędzy organami wymiaru sprawiedliwości poszczególnych państw członkowskich[29], a skutkiem tego przyspieszenie i zwiększenie skuteczności współpracy w tym obszarze[30]. Zmiana mechanizmu współpracy określonego przez Konwencję, a opartego na zasadach MLA, nastąpiła z wejściem w życie w roku 2017 Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Europy w sprawie europejskiego nakazu dochodzeniowego w sprawach karnych[31]. Dyrektywa, jak wskazano w motywach wstępnych, miała stanowić nowe podejście UE w zakresie współpracy państw członkowskich w sprawach karnych, w szczególności poprzez uproszczenie procedur gromadzenia materiału dowodowego[32].

Mechanizm END opiera się na zasadzie wzajemnego uznania, co oznacza, że organ wykonujący nakaz jest zobowiązany do uznania wniosku innego państwa oraz zapewnienia jego wykonania[33]. W praktyce oznacza to, iż wykonanie END wydanego przez jedno z państw UE odbywa się w Polsce na zasadach polskiej procedury karnej[34], w sposób analogiczny jak czynność tego rodzaju wykonywałyby polskie or-

[28] Konwencja o pomocy prawnej w sprawach karnych pomiędzy państwami członkowskimi Unii Europejskiej, sporządzona w Brukseli 29.05.2000 r. oraz Protokół do Konwencji o pomocy prawnej w sprawach karnych pomiędzy państwami członkowskimi UE z 29.05.2000 r., sporządzony w Luksemburgu 16.10.2001 r. (Dz.U. z 2007 r., nr 135, poz. 950.

[29] Art. 585-589 k.p.k.

[30] P. Domagała, *Praktyczny przewodnik w zakresie międzynarodowej pomocy prawnej w sprawach karnych*, Lublin 2023, s. 120-128.

[31] Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2014/41/UE z 3.04.2014 r. w sprawie europejskiego nakazu dochodzeniowego w sprawach karnych (Dz.Urz. UE L 130 z 1.5.2014 r., s. 1-36), dalej: Dyrektywa END.

[32] Jak pokazują statystyki, od momentu wdrożenia END w Polsce obserwuje się stały spadek liczby ENA wydawanych przez polskie sądy, *Mutual Recognition 2.0 Report, Country Report Poland* https://mutualrecognitionnextlevel.eu/sites/mutualrecognition/files/2025-06/Polish%20Report.pdf?utm_source=chatgpt.com (dostęp: 12.12.2025 r.).

[33] W zakresie zasady wzajemnego uznawania zob. szerzej J. Sarkowicz, *Rola zasady wzajemnego uznawania orzeczeń sądowych w europejskim postępowaniu w sprawie gromadzenia e-dowodów. Rozważania w ujęciu komparatystycznym*, Prok. i Pr. 2023, nr 12, s. 162-173.

[34] Art. 589w-589zt k.p.k.

gany ścigania w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym pod nadzorem polskiej prokuratury[35].

W ramach procedury opartej o END możliwe jest zlecenie dokonania szeregu czynności procesowych, takich jak: przesłuchanie świadka, zabezpieczanie danych i informacji dotyczących transakcji finansowych, w tym także czynności dotyczących dowodów elektronicznych w postaci m.in. żądania identyfikacji osób posiadających abonament związany z określonym numerem telefonu lub adresem IP[36]. Brak jest natomiast szczegółowego odniesienia się do zabezpieczenia innych dowodów cyfrowych, chociażby tych dotyczących aplikacji i portali społecznościowych, czy też zawartości internetowej skrzynki poczty[37]. O ile możliwe jest wystosowanie w END żądania zabezpieczenia tego rodzaju danych i informacji, to problematyczne może okazać się faktyczne wykonanie zleconych czynności. Wynika to z faktu, iż szereg usług o charakterze cyfrowym oferowanych jest przez międzynarodowe, w tym w szczególności amerykańskie, korporacje, które nie mają oddziałów we wszystkich państwach członkowskich UE, a nawet gdyby taki oddział w danym państwie członkowskim funkcjonował, to może nie mieć fizycznego dostępu do żądanych danych, które w ramach rozproszonej formy przechowywania mogą znajdować się na serwerach zlokalizowanych w innych jurysdykcjach prawnych[38]. O ile więc istnieje realna możliwość pozyskiwania dowodów cyfrowych z wykorzystaniem procedury END, to należy zdawać sobie sprawę z ograniczeń, jakie istnieją w tym zakresie.

Wskazać przy tym należy także na inny problem, tj. długi termin realizacji wydanych nakazów. Termin realizacji END, zgodnie z zapisami Dyrektywy END, może sięgać maksymalnie nawet 120 dni od daty

[35] Z wyjątkiem Danii i Irlandii.

[36] G. Krysztofiuk, *Europejski nakaz dochodzeniowy*, Prok. i Pr. 2012, nr 2, s. 81-107.

[37] W tym względzie zwrócić należy uwagę na Formularz END stanowiący Załącznik A do Dyrektywy END, gdzie w części C organ wydający wskazuje zakres żądanych do wykonania czynności dochodzeniowych.

[38] W Irlandii, która nie jest częścią mechanizmu END, mają swoje siedziby obejmujące zasięgiem Europę takie amerykańskie korporacje jak Apple, Google, Facebook, Microsoft, Amazon, Twitter, PayPal, Intel, Dell. Tym samym wszelka pomoc prawna na linii Polska – Irlandia opiera się na mechanizmie MLA, co tylko wydłuża okres realizacji wniosku o międzynarodową pomoc prawną.

wpływu nakazu do państwa wykonującego, przy czym w określonych okolicznościach okres ten może zostać także wydłużony[39]. Praktyka pokazuje, iż okres ten jest znacząco krótszy, w szczególności jeśli przesłanie i proces wykonania END poprzedzone zostały ustaleniami roboczymi[40], jednakże oczywistym jest, iż o żadnej dynamice realizacji czynności procesowych w tym stanie rzeczy nie możemy mówić[41]. Powyższe, jak też w niektórych przypadkach faktyczne problemy z pozyskaniem samego materiału dowodowego, prowadzą do stwierdzenia, że END co prawda stanowi znaczący postęp w procesie gromadzenia dowodów, jednakże stwierdzenie to nie dotyczy w pełni dowodów o charakterze cyfrowym[42].

5. Europejski nakaz wydania oraz europejski nakaz zabezpieczenia dowodów elektronicznych – *European Production Orders and European Preservation Orders for Electronic Evidence*

Pozyskanie i zabezpieczenie dowodów elektronicznych to elementy nie tylko niezbędne, ale wręcz konieczne w metodologii pracy organów

[39] Zgodnie z Dyrektywą END państwo wykonujące ma maksymalnie 30 dni na podjęcie rozstrzygnięcia w zakresie uznania lub wykonania END, a następnie maksymalnie 90 dni na jego faktyczne wykonanie.

[40] W szczególności poprzez wykorzystanie struktur Eurojust lub za pośrednictwem punktów kontaktowych Europejskiej Sieci Sądowej (*European Judicial Network,* EJN), zob. Wspólna nota Eurojustu i Europejskiej Sieci Sądowej na temat stosowania europejskiego nakazu dochodzeniowego w praktyce 11.07.2019 r. https://data.consilium.europa.eu/doc/document/ST-11168-2019-INIT/pl/pdf (dostęp: 13.12.2025 r.).

[41] Ocena skuteczności funkcjonowania mechanizmu END zależy realnie od państwa, do którego został on skierowany, jak też uprzednich kontaktów roboczych z przedstawicielami konkretnej służby, która tenże END będzie wykonywać. Niezaprzeczalnie istotną rolę w tym względzie odgrywają zarówno oficerowie łącznikowi, jak też przedstawiciele polskich organów wymiaru sprawiedliwości (prokuratorzy, sędziowie) oddelegowani do organizacji międzynarodowych, zob. M. Kusak, *Europejski Nakaz Dochodzeniowy w praktyce*, LEX/el. 2017; J. Klimczak, D. Wzorek, E. Zielińska, *Europejski nakaz dochodzeniowy w praktyce sądowej i prokuratorskiej – ujawnione problemy i perspektywy rozwoju,* Warszawa 2022, passim.

[42] Według publikowanych przez Eurojust danych, dotyczących ilości postępowań, w ramach których wykorzystywano END, ilość spraw tego rodzaju rośnie z roku na rok i tak: w roku 2022 ilość nowych postępowań, w ramach których wykonywany był END, wynosiła 2707 (ilość wszystkich spraw to 5415), zaś w roku 2023 odnotowano 2972 nowych spraw, w których stosowany był END (ilość wszystkich spraw to 6299), zob. https://www.eurojust.europa.eu/annual-report-2023/european-investigation-order?utm (dostęp: 13.12.2025 r.).

ścigania. Jedynie rytmiczne, a więc wykonywane bez zbędnej zwłoki, czynności procesowe mogą istotnie przyczynić się do wykrycia sprawców przestępstw, a w efekcie doprowadzenia do ich prawomocnego skazania. Szczególnym źródłem pozyskiwania tego rodzaju materiału dowodowego są międzynarodowe korporacje oferujące swe usługi w sieci Internet. Pozyskiwaniu dowodów elektronicznych od tego rodzaju podmiotów, które oferują swe produkty i usługi również na terytorium RP, nie sprzyja nierzadko brak możliwości wykorzystania instytucji END, jak i długotrwała procedura MLA.

Zdając sobie sprawę z ograniczeń w pozyskiwaniu przez organy ścigania państw członkowskich UE dowodów elektronicznych, w szczególności od amerykańskich usługodawców, Komisja Europejska wystosowała 17.04.2018 r. wniosek do Rady UE oraz Parlamentu Europejskiego o podjęcie prac mających na celu dostosowanie mechanizmów współpracy organów ścigania adekwatnych do obecnego rozwoju technologicznego.[43] Powyższe miało nastąpić poprzez udostępnienie nowych narzędzi oraz opracowanie procedur egzekwowania prawa uwzględniających aktualne sposoby komunikowania się przestępców, co w efekcie końcowym pozwoliłoby na efektywne zwalczanie nowych form przestępczości. W praktyce umożliwiałoby to przyspieszenie procesu gromadzenia, ale też analizy elektronicznego materiału dowodowego. Istotnym w tym względzie był fakt, iż już na wstępie prac legislacyjnych zakładano, że nowy nakaz wydania dowodów elektronicznych oraz zabezpieczenia dowodów elektronicznych nie miał zastąpić instrumentu współpracy, jakim jest END, a jedynie stanowić jego szczególne rozwinięcie w zakresie pozyskiwania dowodów elektronicznych.[44]

---

[43] W zakresie podjętych prac legislacyjnych szerzej zob. G. Forlani, *The Happy Ending of a Long Negotiation Saga*, eucrim 2023, nr 2, https://eucrim.eu/articles/the-e-evidence-package-happy-ending-of-a-long-negotiation-saga/ (dostęp: 15.12.2025 r.).

[44] Wniosek Komisji Europejskiej z 17.04.2018 r. dotyczący Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie europejskiego nakazu wydania dowodów dotyczącego elektronicznego materiału dowodowego w sprawach karnych i europejskiego nakazu zabezpieczenia dowodów dotyczącego elektronicznego materiału dowodowego w sprawach karnych, w którym wskazano, iż stworzenie nowego instrumentu dotyczącego elektronicznego materiału dowodowego może być lepszą alternatywą niż zmiana dyrektywy w sprawie europejskiego nakazu dochodzeniowego, COM(2018) 225 final 2018/0108 (COD), https://eur-lex.europa.eu/resource.

Efektem podjętych w ramach UE prac legislacyjnych było przyjęcie dwóch aktów prawnych:

- Dyrektywy 2023/1544 z 12.07.2023 r. ustanawiającej zharmonizowane przepisy dotyczące mianowania przedstawicieli prawnych w celu gromadzenia dowodów na potrzeby postępowań karnych[45];
- Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2023/1543 z 12.07.2023 r. w sprawie europejskich nakazów wydania (dalej: EPOC) i europejskich nakazów zabezpieczenia dowodów elektronicznych (dalej: EPOC-PR) w postępowaniu karnym oraz w postępowaniu karnym wykonawczym w związku z wykonaniem kar pozbawienia wolności[46].

Pomimo iż Rozporządzenie szczegółowo reguluje procedurę występowania i realizacji EPOC oraz EPOC-PR, to *de facto* Dyrektywa stanowić ma podstawę skuteczności przyjętych rozwiązań, gdyż to właśnie jej zapisy obligują międzynarodowe korporacje świadczące usługi elektroniczne na terytorium państw członkowskich UE do ustanawiania adresata lub przedstawiciela prawnego, który byłby odpowiedzialny za odbieranie i wykonywanie nakazów wydania dowodów elektronicznych[47]. W żaden sposób nie wpływa to ani też nie ogranicza możliwości występowania do usługodawców działających w danym państwie członkowskim o przekazanie dowodów elektronicznych na podstawie prawa krajowego, gdyż w tym zakresie Dyrektywa nie ma zastosowania[48]. Jeśli idzie o zakres podmiotowy obowiązywania

html?uri=cellar:639c80c9-4322-11e8-a9f4-01aa75ed71a1.0015.02/DOC_1&format=PDF (dostęp: 23.07.2025 r.).

[45] Dz.Urz. UE L 191 z 28.07.2023 r., s. 181-190 (dalej: Dyrektywa).

[46] Dz.Urz. UW L 191 z 28.07.2023 r., s. 118-180 (dalej: Rozporządzenie).

[47] Zgodnie z art. 3 ust. 1 Dyrektywy adresatem takim mogą być – w przypadku usługodawców, którzy mają w UE zakład posiadający osobowość prawną – taki zakład, w przypadku usługodawców, którzy nie mają w UE zakładu posiadającego osobowość prawną – wyznaczony przedstawiciel prawny lub przedstawiciele prawni, szerzej zob. J. Sarkowicz, *Przedstawiciel prawny usługodawcy w transgranicznym postępowaniu w sprawie gromadzenia e-dowodów – uwagi de lege lata i postulaty de lege ferenda z perspektywy ochrony praw podejrzanego i oskarżonego*, Prok. i Pr. 2023, nr 6, s. 102-113.

[48] Mowa w tym wypadku o sytuacji tego rodzaju, gdy usługodawca ma siedzibę w jednym z państw członkowskich UE i jedynie w nim oferuje i świadczy swe usługi.

Dyrektywy, to został on w sposób zamknięty określony poprzez zdefiniowanie rodzaju świadczonych usług oraz form ich wykonywania. Tym samym za usługodawcę Dyrektywa uznaje[49] osobę fizyczną albo prawną, która świadczy:

- usługi łączności elektronicznej, tj. m.in. klasyczne usługi dotyczące poczty elektronicznej, ale też usługi związane z telefonią internetową (VoIP), komunikatorami internetowymi, a nadto komunikację opartą na działaniu portali społecznościowych, takich jak X czy Facebook, umożliwiających użytkownikom udostępnianie treści[50];
- usługi dotyczące nazw domen internetowych i numeracji IP, takie jak przypisywanie adresów IP, usługi rejestru nazw domen, usługi rejestratora nazwy domen, oraz powiązane z nazwami domen usługi ochrony prywatności i usługi proxy;
- usługi społeczeństwa informacyjnego, gdy przechowywanie danych jest elementem definiującym usługę świadczoną użytkownikowi, w tym portali społecznościowych w zakresie, w jakim nie kwalifikują się one jako usługi łączności elektronicznej.

Warto zaznaczyć, że Dyrektywa nie obejmuje świadczenia usług o charakterze finansowym.

W kwestii wykonywania opisanych powyżej usług Dyrektywa posługuje się pojęciem „oferowanie usług w Unii”[51]. Termin ten oznacza umożliwienie korzystania z konkretnych usług w jednym z państw członkowskich UE przy jednoczesnym zaistnieniu istotnego powiązania – ustalanego na podstawie określonych kryteriów faktycznych – z tym państwem[52]. Jednoczesne spełnienie wskazanych warunków obliguje usługodawcę do wyznaczenia lub ustanowienia co najmniej jednego

[49] Wedle definicji określonej w art. 2 pkt 1 Dyrektywy.

[50] Zgodnie z definicją zawartą w art. 2 pkt 4 Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/1972 z 11.12.2018 r. ustanawiająca Europejski kodeks łączności elektronicznej (Dz.Urz. UE L 321 z 2018 r., s. 36).

[51] Wedle definicji określonej w art. 2 pkt 2 Dyrektywy.

[52] Uznaje się, że takie istotne powiązanie istnieje, gdy usługodawca ma zakład w państwie członkowskim albo w przypadku braku takiego zakładu, gdy istnieje znaczna liczba użytkowników w co najmniej jednym państwie członkowskim, albo gdy działalność jest ukierunkowana na co najmniej jedno państwo członkowskie.

adresata, którego zadaniem będzie odbieranie, a także stosowania i wykonywania decyzji i nakazów wynikających z Dyrektywy i Rozporządzenia. Obowiązek ten może zostać wymuszony przez państwo członkowskie poprzez nakładanie stosownych kar w tym zakresie[53].

Dyrektywa jako akt o charakterze ogólnym, nakładający na usługodawców obowiązek ustanowienia adresata bądź przedstawiciela prawnego, stała się punktem wyjścia do przyjęcia Rozporządzenia szczegółowo regulującego kwestie wydawania i realizowania europejskich nakazów dotyczących dowodów elektronicznych. W tym zakresie Rozporządzenie wprowadza nową, nieznaną dotychczas w ramach UE hybrydową procedurę uzyskiwania dowodów elektronicznych opartych z jednej strony na mechanizmie znanym z END (wzajemne uznawanie), z drugiej zaś na procedurze dobrowolnej współpracy (bezpośredni kontakt z usługodawcą). Mechanizmy EPOC oraz EPOC-PR co do zasady realizowane więc będą bezpośrednio na linii wymiar sprawiedliwości państwa UE a usługodawca. Zmienia to istotnie model współpracy międzynarodowej w sprawach karnych, gdyż niemalże całkowicie rezygnuje się z udziału w nim organów ścigania państwa, na terytorium którego nakaz miałby zostać wykonany. Organy te zostaną zaangażowane w mechanizm współpracy jedynie w sytuacji, gdy nakaz odnosić się będzie do danych dotyczących ruchu lub też danych zawierających treść komunikacji. Wówczas to organ wydający nakaz[54] zobowiązany będzie poinformować wyznaczony organ państwa, w którym nakaz ma być wykonany (określony w Rozporządzeniu jako organ przymuszający), jednocześnie z przesłaniem nakazu adresatowi. Istotnym jest, że aktywność organu przymuszającego koncentrować się będzie nie na fizycznym wykonaniu nakazu, ale na dokonaniu oceny, czy istnieją przesłanki do odmowy jego realizacji, albo też w wypadku wcześniejszej odmowy jego wykonania przez usługodawcę – na przymusowym jego

[53] Podstawę prawną do stosowania przez państwa członkowskie UE sankcji w tym zakresie stanowi art. 5 Dyrektywy, zgodnie z którym „Państwa członkowskie ustanawiają przepisy dotyczące kar mających zastosowanie w przypadku naruszenia krajowych przepisów (…) i podejmują wszelkie niezbędne środki w celu zapewnienia ich wykonywania. Przewidziane kary muszą być skuteczne, proporcjonalne i odstraszające".

[54] Art. 8 Rozporządzenia.

wykonaniu. Rozporządzenie przewiduje więc, że upoważniony organ państwa członkowskiego UE może wydać w postępowaniu karnym[55] europejski nakaz wydania dowodów lub europejski nakaz zabezpieczenia dowodów elektronicznych zobowiązujący usługodawcę, bez względu na lokalizację danych, do:

- wydania dowodów elektronicznych, takich jak dane abonentów, adresy sieciowe (IP) wymagane w celu identyfikacji użytkowników, treść wiadomości e-mail, wiadomości tekstowe i wiadomości w aplikacjach (EPOC);
- zabezpieczenia dowodów elektronicznych na wypadek przyszłych żądań (EPOC-PR)[56].

W tym miejscu zastrzec należy, że jeżeli określone usługi, których dotyczyć ma nakaz, nie są oferowane na terytorium UE, wówczas dane z nimi związane mogą być pozyskiwane jedynie w ramach międzynarodowej współpracy opartej na procedurze MLA.

Upoważnionymi organami, które mogą wydać EPOC lub EPOC-PR, są w zależności od systemu prawnego państwa członkowskiego UE sędzia, sąd, sędzia śledczy lub prokurator właściwy w konkretnej sprawie. W polskim porządku prawnym w zależności od rodzaju żądanych danych będą to więc prokurator lub sąd[57]. Rozporządzenie przewiduje w tym zakresie jeden wyjątek, wskazując, że organem wydającym EPOC lub EPOC-PR może być także inny właściwy organ określony

[55] Nie zaś w żadnym innym postępowaniu, np. kontrolnym, administracyjnym ani też w ramach realizacji czynności operacyjno-rozpoznawczych.

[56] W wielu przypadkach dane nie są już przechowywane na urządzeniu użytkownika, lecz udostępniane w infrastrukturze opartej na technologii przetwarzania w chmurze, umożliwiającej zasadniczo dostęp z dowolnego miejsca. Usługodawcy nie muszą posiadać zakładu lub serwerów w każdej jurysdykcji, lecz korzystają ze scentralizowanej administracji i zdecentralizowanych systemów do przechowywania danych i świadczenia swoich usług. Umożliwia im to optymalizację obciążenia i zmniejszenie opóźnień w odpowiadaniu na żądania użytkowników o dane. Sieci dostarczania treści (CDN) są zazwyczaj wdrażane w celu przyspieszenia dostarczania treści dzięki kopiowaniu ich na pewnej liczbie serwerów rozmieszczonych na całym świecie. Umożliwia to przedsiębiorstwom dostarczanie treści z serwera zlokalizowanego najbliżej użytkownika lub z serwera, za pomocą którego można przekierować łączność przez mniej przeciążoną sieć.

[57] Nakaz musi zostać wydany przez sąd, jeśli dotyczy on danych o ruchu lub danych dotyczących treści, w każdym innym przypadku nakaz może zostać wydany przez prokuratora.

przez państwo wydające, który w danej sprawie pełni funkcję organu dochodzeniowo-śledczego, z tym jednak zastrzeżeniem, że nakaz taki musi być uprzednio zatwierdzony przez sędziego, sąd, sędziego śledczego lub prokuratora. Zatwierdzenie tego rodzaju nie jest wymagane przed wysłaniem nakazu, gdy EPOC lub EPOC-PR został wydany jedynie w zakresie ustalenia danych abonenta lub uzyskania danych, których zażądano wyłącznie w celu identyfikacji użytkownika. Skorzystanie z tej procedury może mieć jednak miejsce jedynie w okolicznościach wyjątkowych[58], gdy jednocześnie niemożliwym było uzyskanie przez organ zatwierdzenia nakazu w rozsądnym terminie, a sam organ był uprawniony do wydania nakazu w podobnej sprawie krajowej bez uprzedniego zatwierdzenia. Wówczas jednak niezbędne jest uzyskanie następczego zatwierdzenia danego nakazu, w terminie nieprzekraczającym 48 godzin. W sytuacji braku takiego zatwierdzenia organ wydający natychmiast wycofuje nakaz i usuwa wszystkie uzyskane dane albo w inny sposób ogranicza ich wykorzystanie[59].

Kwestię uprawnień do wydania EPOC i EPOC-PR należy więc wiązać bezpośrednio z rodzajem danych, jakie mogą zostać pozyskane w toku ich realizacji. W tym zakresie Rozporządzenie wprowadza do obrotu prawnego pojęcie dowodów elektronicznych[60], którymi są:

- dane dotyczące abonenta[61], za które należy uznać wszelkie dane przechowywane przez usługodawcę w związku z abonamentem na jego usługi, a dotyczące:

[58] Rozporządzenie w art. 3 pkt 18 przewiduje, że „sytuacją wyjątkową" jest sytuacja, w której istnieje bezpośrednie zagrożenie dla życia, integralności cielesnej lub bezpieczeństwa osoby lub dla infrastruktury krytycznej, w przypadku gdy zakłócenie lub zniszczenie takiej infrastruktury krytycznej spowodowałoby bezpośrednie zagrożenie życia, integralności cielesnej lub bezpieczeństwa osoby, w tym przez poważne zakłócenie podstawowych dostaw dla ludności lub wykonywania podstawowych funkcji państwa.

[59] Art. 4 pkt 5 (*in fine*) Rozporządzenia.

[60] Art. 3 pkt 8 Rozporządzenia.

[61] Obok pojęcia „dane abonenta" (art. 3 pkt 9 Rozporządzenia) zakłada się możliwość uzyskania „danych, których zażądano wyłącznie w celu identyfikacji użytkownika", co z kolei oznacza: adresy IP oraz, w razie potrzeby, odpowiednie porty źródłowe i znaczniki czasu, tj. datę i czas, lub techniczne odpowiedniki tych identyfikatorów i związanych z nimi informacji, jeżeli zażądały ich organy ścigania lub organy sądowe wyłącznie w celu identyfikacji użytkownika w konkretnym postępowaniu karny(art. 3 pkt 10 Rozporządzenia).

– tożsamości abonenta lub klienta, tj. imię, nazwisko, data urodzenia, adres pocztowy lub geograficzny, dane rozliczeniowe i dotyczące płatności, numer telefonu oraz adres e-mail;
– rodzaju usługi i czasu jej trwania, w tym danych technicznych i danych identyfikujących powiązane środki techniczne lub interfejsy wykorzystywane przez abonenta lub klienta albo im udostępniane w chwili pierwszej rejestracji albo aktywacji oraz dane związane z walidacją użycia usługi, z wyjątkiem haseł i innych środków uwierzytelnienia stosowanych zamiast hasła, podanych przez użytkownika albo utworzonych na jego prośbę;

- dane o ruchu w ramach świadczonej usługi elektronicznej, a więc dane związane ze świadczeniem usługi oferowanej przez usługodawcę, które są wykorzystywane do zapewnienia kontekstu lub dodatkowych informacji na temat tej usługi i są generowane lub przetwarzane przez system informatyczny usługodawcy, takie jak:
  – dane dotyczące źródła i miejsca przeznaczenia wiadomości lub interakcji innego rodzaju;
  – dane na temat lokalizacji urządzenia, daty i czasu trwania, rozmiaru, trasy oraz formatu wykorzystanego protokołu i typu kompresji;
  – inne metadane i dane pochodzące z łączności elektronicznej, inne niż dane abonenta, a dotyczące rozpoczęcia i zakończenia sesji dostępu użytkownika do usługi, takie jak data i czas korzystania z usługi, logowanie do i wylogowanie z usługi[62];
- dane dotyczące treści, przechowywane przez usługodawcę albo w imieniu usługodawcy w formie elektronicznej w momencie otrzymania EPOC lub EPOC-PR, niezależnie od ich formatu cyfrowego, a więc może to być m.in. tekst, głos, wideo, obraz i dźwięk, oraz wszelkie inne dane aniżeli te, które nie mieszą się w pojęciach danych abonenta lub danych o ruchu.

Podkreślić należy, iż pojęcie dowodu elektronicznego nie występuje na gruncie polskiego prawa karnego ani też polskiej procedu-

[62] Art. 3 pkt 11 Rozporządzenia.

ry karnej, tym samym więc dowodem w postępowaniu karnym może być każdy nośnik informacji[63]. W doktrynie natomiast terminem „dowód elektroniczny" określa się w szczególności dane zgromadzone w systemach informatycznych[64], natomiast powszechnie pojęcie to jest łączone z informacjami zapisanymi na różnego rodzaju elektronicznych nośnikach danych[65]. Tym samym uznać należy, że dowodem elektronicznym są w szczególności informacje oraz dane zgromadzone w formie cyfrowej, a także te przechowywane lub transmitowane w formie binarnej[66]. Pomimo braku definicji legalnej[67], praktyka i orzecznictwo wykształciły procedurę zabezpieczania[68], przeprowadzania[69] i oceny dowodów cyfrowych[70] w polskiej procedurze karnej, opartą o zasady autentyczności i integralności[71].

Regulacje, które przewiduje w tym zakresie Rozporządzenie, są więc daleko bardziej precyzyjne, co należy wiązać z potrzebą ich komplementarności z przepisami o ochronie danych osobowych oraz z szeroko pojętym prawem do prywatności. Tym samym granice moż-

---

[63] Dowodem może być więc m.in. zrzut ekranu (strony internetowej), zob. wyr. SA w Krakowie z 15.06.2016 r., I ACa 315/16, LEX nr 2108539; czy też historia przeglądania stron internetowych, zob. post. SN z 9.11.2023 r., III KK 431/23, LEX nr 3624300.

[64] A. Lach, *Dowody elektroniczne w procesie karnym*, Toruń 2004, s. 30.

[65] M. Chrabkowski, K. Gwizdała, *Zabezpieczenie dowodów elektronicznych*, Prok. i Pr. 2015, nr 12, s. 166.

[66] M. Rogalski, *Pojęcie dowodów z komunikacji elektronicznej*, Ius Novum 2023, nr 4, s. 3.

[67] A. Bojańczyk, *Postępowanie karne – informatyka jako źródło nowych dowodów w procesie karnym. Glosa do wyroku SN z dnia 20 czerwca 2013 r., III KK 12/13,* OSP 2015, nr 6, s. 60.

[68] P. Lewulis, *Gromadzenie i ocena dowodów cyfrowych w polskim postępowaniu karnym. Kluczowe wnioski z badań aktowych*, Prok. i Pr. 2022, nr 3, s. 119 i nast.

[69] Jak wskazał SN, „Organ procesowy jest uprawniony do dokonania oględzin nośnika danych, na którym zapisane są w wersji elektronicznej określone dokumenty, a następnie ich wydrukowania i załączenia w tej formie do protokołu. Pamiętać bowiem, że ów nośnik jest rzeczą w rozumieniu art. 207 k.p.k. i stanowi on dowód utrwalenia na nim treści, które również prezentują wartość dowodową", post. SN z 13.02.2025 r., I KK 480/24, LEX nr 3830266.

[70] Wyr. SN z 20.06.2013 r., III KK 12/13, LEX nr 1341691.

[71] SN wskazał, że przeprowadzenie dowodów z naruszeniem przepisów postępowania w zakresie zasad jego zabezpieczenia czyniłoby proces nierzetelnym w rozumieniu standardu z art. 6 ust. 1 EKPCz, zob. post. SN z 26.06.2019 r., IV KK 328/18, OSNKW 2019, nr 8, poz. 46.

liwości wydania EPOC lub EPOC-PR określają ramy prawne wyznaczone pojęciem dowodu elektronicznego obok przewidzianych w Rozporządzeniu zasad niezbędności i proporcjonalności, z jednoczesnym uwzględnieniem praw oskarżonego[72]. Poszanowanie tych gwarancji zapewnia w szczególności obowiązek leżący po stronie organu wydającego nakaz niezwłocznego poinformowania osoby, względem której wydano EPOC[73], o fakcie wydania nakazu, jak też o tym, że dane jej dotyczące zostały przez usługodawcę przekazane[74]. Nadto funkcję gwarancyjną wypełnia określona w Rozporządzeniu procedura podważania podstaw legalności wydania nakazu przez osobę, względem której go wystosowano[75]. Analogiczne reguły tyczą się wydania EPOC-PR, przy czym wymagane jest dodatkowo uznanie, że jego zastosowanie jest niezbędne do zabezpieczenia przed usunięciem, skasowaniem albo modyfikacją danych, które mogą być następnie objęte wnioskiem o ich wydanie w ramach EPOC[76].

Kluczową zmianą w mechanizmie pozyskiwania dowodów elektronicznych, opartym o EPOC, jest fakt, iż nakazy są kierowane bezpośrednio do usługodawców, co powoduje, że możliwe jest pozyskiwanie danych w znacząco krótszym czasie aniżeli w odniesieniu do modeli współpracy opartych na MLA, END czy też dobrowolnej współpracy. Podstawowy termin, jaki przewiduje Rozporządzenie do przekazania danych w odpowiedzi na przesłany EPOC, wynosi „jedynie" 10 dni, przy czym w sytuacjach wyjątkowych adresat przekazuje dane objęte

---

[72] Europejskie nakazy wydawania dowodów dotyczących transakcji lub treści (w przeciwieństwie do danych abonenta i danych dostępu) mogą być wydawane tylko w przypadku przestępstw zagrożonych w państwie wydającym nakaz karą pozbawienia wolności o górnej granicy ustawowego zagrożenia w wysokości co najmniej trzech lat lub w przypadku konkretnych przestępstw wskazanych we wniosku, takich jak cyberprzestępstwa, przestępstwa wykorzystujące cyberprzestrzeń lub przestępstwa związane z terroryzmem, zob. Wniosek Komisji Europejskiej z 17.04.2018 r…, s. 4.

[73] Obowiązek tego rodzaju może zostać opóźniony albo ograniczony, o ile tego rodzaju procedurę przewiduje prawo krajowe.

[74] Art. 13 ust. 1-4 Rozporządzenia.

[75] Art. 18 ust. 1-5 Rozporządzenia.

[76] A. Juszczak, E. Sason, *The Use of Electronic Evidence in the European Area of Freedom, Security, and Justice*, eucrim 2023, nr 2, https://eucrim.eu/articles/the-use-of-electronic-evidence-in-the-european-area-of-freedom-security-and-justice/ (dostęp: 15.12.2025 r.).

nakazem bez zbędnej zwłoki, najpóźniej w ciągu 8 godzin po otrzymaniu EPOC. W wypadku EPOC-PR zabezpieczenie danych winno zaś nastąpić niezwłocznie po otrzymaniu nakazu, przy czym samo zabezpieczenie dokonuje się na okres 60 dni z możliwością jego wydłużenia o kolejne 30 dni. Zwolnienie z zabezpieczenia odbywa się po wygaśnięciu wskazanych terminów, gdy w tym czasie nie wystąpiono o wydanie dowodów elektronicznych lub w sytuacji uznania zabezpieczenia za zbędne.

Skrócenie terminów realizacji EPOC i EPOC-PR ma być możliwe dzięki wykorzystaniu w mechanizmie współpracy zdecentralizowanego systemu teleinformatycznego. Utworzenie dedykowanego, a przy tym zapewniającego bezpieczeństwo oraz poufność danych systemu umożliwić ma sprawną komunikację pomiędzy właściwymi organami a wyznaczonymi do odbierania i wykonywania nakazów zakładami albo przedstawicielami prawnymi usługodawców. Przekazywanie nakazów w ramach systemu odbywać się ma z wykorzystaniem stosownych formularzy w postaci zaświadczeń EPOC i EPOC-PR, tym samym więc cała procedura odbywać się będzie w formie elektronicznej. Należy zakładać, że niewątpliwie przyczyni się to do upowszechnienia samego mechanizmu współpracy, a jako że z wykorzystaniem systemu mają być przesyłane także wszelkie wydane dane, docelowo system będzie w pełni funkcjonalny, jeśli chodzi o każdy aspekt procedury[77].

6. Podsumowanie

Współpraca międzynarodowa w sprawach karnych w dobie rewolucji cyfrowej oraz powszechnego dostępu do usług elektronicznych to konieczność. Współcześnie działania wykrywcze realizowane w toku postępowań przygotowawczych muszą zakładać pozyskanie różnego

[77] Rozważane jest rozszerzenie platform eCodex, przy czym wydaje się, iż będzie to jednak platforma SIRIUS *project* (*Cross-Border Access To Electronic Evidence*), która jest obecnie administrowana przez Europol (funkcjonująca również jako aplikacja na urządzenia mobilne), a w ramach dostosowania zostałaby uzupełniona o moduł bezpiecznego połączenia z usługodawcami celem przekazywania zaświadczeń europejskiego nakazu wydania danych i europejskiego nakazu zabezpieczenia dowodów, zob. Wniosek Komisji Europejskiej z 17.04.2018 r…, s. 22.

rodzajowo materiału dowodowego, w tym w szczególności dowodów elektronicznych[78]. Niejednokrotnie więc szereg czynności procesowych ukierunkowanych jest na zabezpieczenie tego rodzaju materiałów, co wiąże się zarówno z problemami natury technicznej, jak i prawnej. Widoczne jest to w szczególności w ostatnich latach, gdy rozwój technologiczny spowodował wzrost działalności przestępczej w nowych nieznanych uprzednio obszarach cyberprzestrzeni. Ograniczenia po stronie organów ścigania widoczne były przede wszystkim w toku postępowań przygotowawczych, w których pojawiał się element międzynarodowy, skutkujący potrzebą zabezpieczenia materiału dowodowego umiejscowionego poza terytorium RP. Kwestia ta komplikowała się jeszcze bardziej, gdy okazywało się, że należy uzyskać dowód elektroniczny, który jest w posiadaniu podmiotu gospodarczego o zasięgu globalnym. Podmiotami tymi byli zazwyczaj usługodawcy zarejestrowani i posiadający siedziby w USA, choć w praktyce umożliwiający korzystanie z oferowanych usług i produktów z każdego miejsca na świecie, przez dowolną osobę. Problematyka sprawnego pozyskiwania dowodów w sprawach karnych stała się więc dla organów ścigania sprawą niemalże krytyczną. Jednocześnie uświadomiono sobie, że obowiązujące dotychczas bilateralne umowy o współpracy międzynarodowej, oparte o instytucje MLA, stały się niewystarczające. Mechanizm oparty na podwójnym uwierzytelnianiu, zarówno przez organy sądowe państwa wnioskującego, jak i państwa wykonującego, powodował, że terminy realizacji wniosków o międzynarodową pomoc prawną nie należały do krótkich, zaś różnice w systemach prawnych powodowały, że nakład sił i środków włożonych w przygotowanie wniosku nie odzwierciedlał uzyskanych korzyści. Nadto umowy tego rodzaju zazwyczaj nie przewidywały szczególnych regulacji dotyczących zabezpieczenia dowodów elektronicznych.

Proces pozyskiwania danych elektronicznych od podmiotów działających pod jurysdykcją prawa amerykańskiego przez polskie or-

[78] Dowody elektroniczne mają znaczenie w wypadku 85% postępowań w sprawach karnych, przy czym w 65% przypadków zostały one pozyskane z innego kraju UE, zob. https://www.europarl.europa.eu/news/pl/press-room/20230609IPR96203/dowody-elektroniczne-przepisy-przyspieszajace-transgraniczne-dochodzenia-karne (dostęp: 30.07.2025 r.).

gany ścigania opiera się dotychczas o bilateralną umowę dotyczącą współpracy pomiędzy RP a USA. Instytucja MLA, aby była jednak skutecznym narzędziem pozyskiwania materiału dowodowego, musiałaby być realizowana w znacząco szybszym czasie, aniżeli ma to miejsce obecnie. Jedną z opcji, choć mocno ograniczoną ze względów formalnych, jest możliwość zawiązywania JIT, stąd też instytucja ta nadal pozostaje rozwiązaniem niszowym i rzadko stosowanym[79].

Innym mechanizmem umożliwiającym zdecydowanie szybsze pozyskiwanie danych elektronicznych jest instytucja dobrowolnej współpracy. Procedura ta posiada jednak istotne ograniczenia, które są wypadkową regulaminów i polityk prywatności stosowanych przez amerykańskie korporacje. Istotniejszym jednak problemem zdaje się być kwestia niepewności w zakresie możliwości uzyskania wnioskowanych danych. W sytuacji, gdy procedura opiera się na określonej woli współpracy ze strony usługodawcy, nie można przewidzieć w toku postępowania karnego faktycznego skutku wysłania zapytania. Ma to niewątpliwie wpływ na realizację poszczególnych czynności śledczych, stąd też organy ścigania, a przede wszystkim prokuratorzy skłaniają się ku instytucji MLA, która pozwala uzyskać informację zwrotną, jakakolwiek by ona nie była. Jednocześnie wskazać należy, iż podejście amerykańskich usługodawców zmienia się istotnie w ostatnich latach, gdyż obecnie są oni zdecydowanie bardziej skłonni udzielać informacji na zapytania kierowane przez organy ścigania[80].

Przenosząc rozważania na grunt współpracy w sprawach karnych między państwami członkowskimi UE, wskazać należy, że pierwszym krokiem w celu usprawnienia procesu pozyskiwania materiału dowodowego, w tym dowodów elektronicznych, było przyjęcie rozwiązań wprowadzających procedurę opartą o END. Mechanizm END, choć uprościł formę współpracy, jednak nie wpłynął znacząco na kwestię po-

[79] Wskazać w tym względzie należy, iż służby amerykańskie zazwyczaj angażują się we wspólne przedsięwzięcia operacyjne czy też śledcze w sytuacjach, gdy sprawy te dotyczą bezpośrednio obywateli amerykańskich lub też gdy ujawniono działania na szkodę rządu USA.

[80] Powyższe twierdzenie oparte jest o doświadczenie własne autora wynikające z kontaktów z przedstawicielami departamentu bezpieczeństwa jednej z największych platform handlowych na świecie.

zyskiwania dowodów elektronicznych, których źródłem były korporacje amerykańskie. Problem pozostawał nadal ten sam, gdyż z jednej strony podmioty te nie posiadały oddziałów na terytorium państw członkowskich UE, a z drugiej – w wypadku gdy takowe istniały – zasłaniały się brakiem odpowiednich uprawnień do przekazywania danych albo też brakiem do nich faktycznego dostępu.

Krokiem, który ma zmienić zaistniałą sytuację, jest przyjęcie Dyrektywy oraz Rozporządzenia wprowadzających mechanizm oparty o europejski nakaz wydania i europejski nakaz zabezpieczenia dowodów elektronicznych. Nowa regulacja pozyskiwania materiału dowodowego oparta o EPOC i EPOC-PR bazuje na uproszczeniu procedury, poprzez niemalże całkowite wyeliminowanie z niej organów państwa, w którym wniosek ma zostać wykonany. Jest to znacząca odmiana w porównaniu z dotychczasowymi formami współpracy międzynarodowej opartymi o MLA czy też END. W wypadku nowej procedury działania organu przymuszającego, a więc organu państwa, gdzie ma zostać wykonany EPOC lub EPOC-RP, zostały ograniczone do niezbędnego minimum. Zmiana założeń współpracy, poprzez jej oparcie na bezpośredniej komunikacji pomiędzy organami państwa wnioskującego a usługodawcą, możliwa była dzięki wprowadzeniu obowiązku ustanowienia przez usługodawców działających na terenie UE, w tym międzynarodowe korporacje, adresata albo przedstawiciela prawnego, który byłby odpowiedzialny za odbieranie i wykonywanie EPOC i EPOC-RP[81]. Efektem wprowadzonych regulacji ma być w sytuacjach nagłych możliwość uzyskiwania danych w ciągu maksymalnie 8 godzin. Tak szybkie przekazywanie danych zapewnić ma zdecentralizowany system teleinformatyczny. O ile zarówno MLA,

[81] Kluczowym w tym zakresie wydaje się być fakt, iż Irlandia, która jest siedzibą wielu amerykańskich korporacji, a która jest wyłączona z regulacji dotyczących stosowania END, będzie związana Rozporządzeniem dotyczącym EPOC i EPOC-PR. Współpraca Irlandii w zakresie wykonywania EPOC i EPOC-PR oparta będzie o nowoutworzone *Criminal Justice International Cooperation Office*, które ma koordynować wszelkie działania związane z wdrażaniem przepisów Rozporządzenia oraz Dyrektywy, zob. https://www.gov.ie/en/department-of-justice-home-affairs-and-migration/publications/strengthening-justice-in-the-digital-age-irelands-leadership-under-the-eu-e-evidence-regulation/?utm (dostęp: 30.07.2025 r.).

jak i END mogły także być przekazywane w formie elektronicznej, o tyle w tym przypadku mówimy o systemie dedykowanym, zapewniającym nie tylko możliwość wysyłania i odbierania samych nakazów, ale też danych oraz informacji wydanych na ich podstawie. Aktualnie nie znamy założeń tego systemu, ale jeżeli będzie on funkcjonował na analogicznych zasadach co system pozyskiwania przez polskie służby danych telekomunikacyjnych[82], a przy tym posiadał zbliżoną funkcjonalność[83], tj. wysyłanie zapytań poprzez dedykowany portal oraz otrzymywanie żądanych danych w formie elektronicznej bez papierowego obiegu dokumentów i bez dodatkowej weryfikacji ze strony dysponenta danych, to zdecydowanie będziemy mogli powiedzieć o przełomie w zakresie pozyskiwania dowodów elektronicznych na potrzeby prowadzonych postępowań karnych.

Oprócz niewątpliwych pozytywów, jakie od roku 2026[84] ma przynieść wdrożenie przyjętych przez UE rozwiązań, można, a nawet należy, przedstawić kilka uwag krytycznych. Przede wszystkim mechanizm EPOC i EPOC-RP nie przewiduje możliwości zabezpieczenia danych przesyłanych w trybie on-line, a więc chociażby połączeń wideo lub też konwersacji realizowanych poprzez komunikatory internetowe czy telefonię VPN, w czasie rzeczywistym. To niewątpliwy mankament nowego mechanizmu współpracy, który opiera się *de facto* na zabezpieczeniu i wydaniu danych archiwalnych. Tym samym organy ścigania ponownie będą o krok za przestępcami, gdyż nie będą mogły reagować z należytym wyprzedzeniem, co byłoby możliwe chociażby dzięki wprowadzeniu bieżącej kontroli operacyjnej realizowanej w trybie procesowym. Możliwość bieżącego przechwytywania danych w czasie rzeczywistym jest zaś niezbędna, jeśli idzie o za-

[82] Uprawnienie dostępu do systemu posiada uprzednio zgłoszony do operatora telekomunikacyjnego funkcjonariusz, posiadający stosowne upoważnienie, jak i przeszkolenie, a przy tym dysponujący sprzętem wyposażonym w niezbędne zabezpieczenia. Wniosek o pozyskanie danych telekomunikacyjnych jest sporządzany przez funkcjonariusza, przy czym wymaga on potwierdzenia przez bezpośredniego przełożonego.

[83] Wskazanych w art. 45 ust. 1 i art. 49 ustawy z 12.07.2024 r. – Prawo komunikacji elektronicznej (Dz.U. poz. 1221).

[84] System oparty o EPOC i EPOC-PR zacznie obowiązywać od 18.08.2026 r.

pobieganie przestępczości zorganizowanej, w tym tej o charakterze terrorystycznym.

Nadto wskazać należy, iż mechanizm EPOC i EPOC-PR opierać się będzie o przymus wskazania przez usługodawców zakładu, adresata bądź przedstawiciela prawnego, który będzie zobligowany do odbierania i wykonywania nakazu. Obowiązek ten państwa członkowskie będą mogły wymusić pod groźbą stosownych kar. W tym zakresie nie wydaje się, aby duże, w szczególności amerykańskie, ale też i europejskie korporacje uchylały się od powyższego zobowiązania. Nie wydaje się jednak, aby wymogi te spełniały podmioty z takich krajów jak Rosja czy Białoruś. Nie od dziś przecież wiadomo, że współpraca międzynarodowa z tymi krajami jest znacząco utrudniona, o ile w ogóle możliwa do przeprowadzenia. Podobnie trudno wyobrazić sobie przymuszenie niezależnych twórców oprogramowania funkcjonujących nierzadko poza jakąkolwiek strukturą gospodarczą, a oferujących oprogramowanie do komunikowania się z wykorzystaniem sieci Internet, do przewidzianych w Dyrektywie obowiązków.

Tym niemniej końcowo wskazać należy, że system współpracy międzynarodowej w sprawach karnych oparty na EPOC i EPOC-PR ma szansę stać się kluczowym narzędziem organów ścigania w pozyskiwaniu dowodów elektronicznych, a przez to mieć pozytywne przełożenie na efektywność prowadzonych postępowań przygotowawczych. Faktyczna ocena mechanizmu współpracy będzie naturalnie wypadkową ilości złożonych nakazów, jak i czasu ich realizacji. Bez względu jednak na widoczne już dziś pewne braki czy też niedoskonałości systemu, zapewne będzie on stanowić nową jakość w zakresie pozyskiwania dowodów elektronicznych w ramach współpracy międzynarodowej w sprawach karnych.

Bibliografia

1. A. Bojańczyk, *Postępowanie karne – informatyka jako źródło nowych dowodów w procesie karnym. Glosa do wyroku SN z dnia 20 czerwca 2013 r., III KK 12/13*, OSP 2015, nr 6.

2. M. Chrabkowski, K. Gwizdała, *Zabezpieczenie dowodów elektronicznych*, Prok. i Pr. 2015, nr 12.

3. P. Domagała, *Praktyczny przewodnik w zakresie międzynarodowej pomocy prawnej w sprawach karnych*, Lublin 2023.

4. G. Forlani, *The Happy Ending of a Long Negotiation Saga*, Eucrim 2023, nr 2.

5. J. Gemry (red.), *Metodyka pracy w sprawach karnych ze stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2013.

6. A. Juszczak, E. Sason, *The Use of Electronic Evidence in the European Area of Freedom, Security, and Justice*, Eucrim 2023, nr 2.

7. K. Karsznicki, *Wspólne zespoły śledcze*, Prok. i Pr. 2011, nr 7-8.

8. G. Krysztofiuk, *Europejski nakaz dochodzeniowy*, Prok. i Pr. 2012, nr 2.

9. M. Kusak, *Dowody zagraniczne. Gromadzenie i dopuszczalność w polskim procesie karnym*, Warszawa 2019.

10. A. Lach, *Dowody elektroniczne w procesie karnym*, Toruń 2004.

11. P. Lewulis, *Gromadzenie i ocena dowodów cyfrowych w polskim postępowaniu karnym. Kluczowe wnioski z badań aktowych*, Prok. i Pr. 2022, nr 3.

12. P. Opitek, A. Choroszewska, *Uzyskiwanie dowodów cyfrowych z zagranicy w sprawach karnych – stan obecny i procedowane zmiany (część I)*, Prok. i Pr. 2020, nr 9.

13. P. Opitek, A. Choroszewska, *Uzyskiwanie dowodów cyfrowych z zagranicy w sprawach karnych – stan obecny i procedowane zmiany (część II)*, Prok. i Pr. 2020, nr 10-11.

14. M. Rogalski, *Pojęcie dowodów z komunikacji elektronicznej*, Ius Novum 2023, nr 4.

15. J. Sarkowicz, *Przedstawiciel prawny usługodawcy w transgranicznym postępowaniu w sprawie gromadzenia e-dowodów – uwagi de lege lata i postu laty de lege ferenda z perspektywy ochrony praw podejrzanego i oskarżonego*, Prok. i Pr. 2023, nr 6.

16. J. Sarkowicz, *Rola zasady wzajemnego uznawania orzeczeń sądo-*

wych w europejskim postępowaniu w sprawie gromadzenia e-dowodów. Rozważania w ujęciu komparatystycznym, Prok. i Pr. 2023, nr 12.

17. S. Tosza, *W poszukiwaniu dowodów elektronicznych – europejski nakaz wydania dowodów elektronicznych oraz inne narzędzia międzynarodowego pozyskiwania danych dla potrzeb postępowania karnego*, Gdańskie Studia Prawnicze 2024, nr 2.

System for Obtaining Electronic Evidence as Part of Cooperation with the USA and the European Union

Abstract: The purpose of the study is to present and evaluate the legal regulations and procedures for obtaining electronic evidence in criminal investigations from foreign entities, as well as to describe cooperation in this area with the United States and the member states of the European Union. The analysis is complemented by an overview of European Union regulations concerning new tools for international cooperation – the European Production Orders and European Preservation Orders for electronic evidence. The new mechanism for cooperation in criminal investigations is based on direct contact between law enforcement authorities issuing an order and a service provider who possesses the requested information and data. Short deadlines for executing orders, combined with the use of a dedicated, decentralized information technology system, are intended to ensure an effective procedure for obtaining evidence.

Keywords: electronic evidence, international cooperation with the USA in criminal investigations, mutual legal assistance, European Investigation Order, European Production Order and European Preservation Order for electronic evidence

Z KART HISTORII

Bartłomiej Szyprowski[1]

Sprawa karna płk. Ryszarda Kuklińskiego przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego i jej dalsze konsekwencje – analiza prawno-historyczna[2]

Streszczenie: Przedmiotem niniejszego artykułu jest przedstawienie okoliczności i przebiegu sprawy karnej przeciwko płk. Ryszardowi Kuklińskiemu oraz jej analiza prawno-karna. Autor opisuje w niej akty oskarżenia skierowane przeciwko płk. Ryszardowi Kuklińskiemu, a następnie analizuje wyrok Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego (dalej: SWOW) z 23.05.1984 r., So 183/84, skazujący oskarżonego na karę śmierci. Dokonana analiza podkreśla, że oskarżenie i wyrok wskazują na brak dowodów na popełnienie zarzucanych i przypisanych oskarżonemu czynów przestępnych. Autor dodatkowo wskazuje, iż wykazane braki dowodowe nie pozwalały na rozpoznanie sprawy w ramach postępowania w stosunku do nieobecnych (art. 415 k.p.k. z 1969 r.[3]).

---

[1] Doktor nauk humanistycznych, prokurator PO Warszawa-Praga w Warszawie, ORCID 0000-0003-4077-8709.

[2] Wszystkie przytoczone w tekście dane świadków są dostępne we wskazanych w przypisach jednostkach archiwalnych IPN, które są ogólnodostępne w IPN. Wykorzystane przy sporządzaniu niniejszej publikacji akta IPN mają status jawnych i nie są objęte żadną klauzulą tajności (została ona zdjęta). Nadto wykorzystane w artykule informacje nie naruszają tajemnicy prawnie chronionej, w tym RODO.

[3] Ustawa z 19.04.1969 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. nr 13, poz. 96 ze zm.), dalej: d.k.p.k.

Nadto w publikacji scharakteryzowano postępowanie zainicjowane rewizją nadzwyczajną Pierwszego Prezesa SN z 30.03.1995 r., która była związana z sytuacją polityczną ówczesnego okresu. Autor przedstawił również rozważania w zakresie możliwości wydania przez SN wyroku uniewinniającego w następstwie rozpoznania rewizji nadzwyczajnej. Wskazał, że SN był związany zakresem i wnioskami rewizji nadzwyczajnej, która nie zawierała takiego wniosku. Dodatkowo Autor opisał przebieg postępowania przeciwko płk. Kuklińskiemu po rozpoznaniu rewizji nadzwyczajnej oraz zawarł rozważania na temat braku prawnej możliwości unieważnienia wyroku SWOW w trybie ustawy z 1991 r.[4]

Słowa kluczowe: dezercja, Pierwszy Prezes SN, płk Ryszard Kukliński, rewizja nadzwyczajna, zdrada ojczyzny, art. 304 § 3 k.k. z 1969 r.[5], art. 122 d.k.k., art. 415 d.k.p.k.

Wstęp

Wyrokiem SWOW z 23.05.1984 r., So 183/84, płk Ryszard Kukliński został uznany za winnego dokonania dezercji z zamiarem ucieczki za granicę (art. 304 § 3 d.k.k.) i zdrady głównej (art. 122 d.k.k.)[6]. Za powyższe czyny oskarżony został skazany na karę 15 lat pozbawienia wolności (czyn I) oraz karę śmierci (czyn II). W konsekwencji sąd orzekł wobec skazanego łączną karę śmierci, pozbawienie praw publicznych na zawsze i konfiskatę mienia.

Sąd orzekał w trybie postępowania w stosunku do nieobecnych (art. 415 d.k.p.k.), bowiem w tym czasie płk. Ryszard Kukliński nie został ujęty przez organy ścigania i przebywał poza zasięgiem służb śledczych PRL. Ten typ postępowania, zgodnie z art. 415 d.k.p.k., zezwalał

[4] Ustawa z 23.02.1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz.U. nr 34, poz. 149), dalej: u.r.n.PP.

[5] Ustawa z 19.04.1969 r. – Kodeks karny (Dz.U. nr 13, poz. 94 ze zm.), dalej: d.k.k.

[6] Wyrok WSOW z 23.05.1984 r., So 183/84, w sprawie przeciwko płk. Ryszardowi Kuklińskiemu, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), BU 2366/4, s. 284-289; *Wyrok Wojskowego Sądu Okręgu Warszawskiego o sygn. So 183/84 w sprawie płk. Ryszarda Kuklińskiego*, 23.05.1984 r. [w:] H.A. Pach, *Ostatni rozdział. Od płk. Kuklińskiego do szczytu NATO w Warszawie 2016 r.,* Kraków 2016, s. 319-324.

na rozpoznanie spraw o czyny z art. 122-124 d.k.k. i z art. 130 d.k.k. oraz z art. 304 § 3 d.k.k., gdy oskarżony przebywał za granicą z zamiarem stałego albo długotrwałego pobytu. Orzeczenie powyższe, wobec jego niezaskarżenia, zakończyło jedną z najbardziej niewiarygodnych afer szpiegowskich PRL w Wojsku Polskim (dalej: WPol.), w której wysokiej rangi oficer Sztabu Generalnego WPol. (dalej: SGWP), współpracując z Centralną Agencją Wywiadowczą (dalej: CIA) USA przekazał szereg dokumentów i informacji na temat działalności Układu Warszawskiego (dalej: Ukł.W)[7].

Postać płk.[8] Ryszarda Kuklińskiego od dłuższego czasu wzbudza ożywioną dyskusję wśród historyków i prawników. Poświęcono mu szereg publikacji, m.in. o charakterze historycznym lub popularno-naukowym[9], oraz filmów[10]. Należy jednak wskazać, że opisując działania płk. Ryszarda Kuklińskiego, praktycznie nie pokuszono się o prawno-karną

[7] Układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Ludową Republiką Albanii, Ludową Republiką Bułgarii, Węgierską Republiką Ludową, Niemiecką Republiką Demokratyczną, Polską Rzecząpospolitą Ludową, Rumuńską Republiką Ludową, Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Republiką Czechosłowacką zawarty w dniu 14.05.1955 r. w Warszawie, Układ Warszawski, (Dz.U. nr 30, poz. 182). Został założony w odpowiedzi na powołanie NATO, które, zdaniem stron Ukł.W, „wzmaga niebezpieczeństwo nowej wojny i stwarza groźbę dla bezpieczeństwa narodowego państw miłujących pokój". Dowództwo wojsk Ukł.W spoczywało na ZSRR (I. Koniew). Został uchylony 1.07.1991 r.; *Układ Warszawski. Powstanie, dowództwo, wojsko, rozpad*, https://historia.dorzeczy.pl/historia-wspolczesna/319903/uklad-warszawski-powstanie-dowodztwo-wojsko-rozpad.html (dostęp: 21.11.2024 r.).

[8] Postanowieniem Prezydenta RP z 2.09.2016 r. płk Ryszard Kukliński został awansowany pośmiertnie do stopnia generała brygady, zob. *Andrzej Duda nominował pośmiertnie płk. Ryszarda Kuklińskiego na stopień generała,* https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/andrzej-duda-nominowal-posmiertnie-plk-ryszarda-kuklinskiego-na-stopien-generala,371 (dostęp: 15.11.2024 r.). Jednak w tekście konsekwentnie będę używał stopnia, który miał Ryszard Kukliński w czasie procesów.

[9] Można wspomnieć o publikacjach: S. Cenckiewicz, *Atomowy szpieg. Ryszard Kukliński i wojna wywiadów*, Poznań 2014; K. Dubiński, I. Jurczenko, *Być szpiegiem*, Warszawa 1994; M. Łukasiewicz, *Bohater czy zdrajca. Fakty i dokumenty*, Warszawa 1992; H.A. Pach, *Ostatni rozdział…*; J. Szaniawski, *Pułkownik Kukliński. Polska samotna misja*, Warszawa 2012; J. Trznadel, *Mój bohater Kukliński*, Warszawa 2004; B. Weiser, *Ryszard Kukliński. Życie ściśle tajne*, Warszawa 2005; *Wojna z narodem widziana od środka. Rozmowa z byłym płk. dypl. Ryszardem J. Kuklińskim*, Kultura 1987.

[10] *Pułkownik Kukliński*, reż. A. Trzos-Rastawiecki, prod. TVP, 1997, https://www.youtube.com/watch?v=ZTIxtNGJJNs (dostęp: 15.11.2024 r.); *Jack Strong*, reż. W. Pasikowski, 2014.

ocenę jego procesu karnego z 1984 r., a także późniejszego z 1995 r. mającego miejsce w następstwie złożenia rewizji nadzwyczajnej[11].

Dla potrzeb niniejszej publikacji przypomniane zostaną jedynie fragmenty życiorysu i działań płk. Ryszarda Kuklińskiego wiążące się z tematyką niniejszego artykułu.

Praktycznie cała jego zawodowa kariera zawodowa była związana z WPol. Od września 1964 r. mjr R. Kukliński pełnił służbę w różnych pionach Sztabu Generalnego WPol., uzyskując kolejne awanse, aż do 4.10.1972 r., kiedy uzyskał stopień pułkownika. Cieszył się dużym zaufaniem przełożonych, w tym gen. Wojciecha Jaruzelskiego, a także wojskowej służby kontrwywiadowczej[12]. Prawdopodobnie uzyskiwanie w ramach obowiązków służbowych tajemnic wojskowych dotyczących działań Ukł.W uzmysłowiło mu, że teren Polski w razie nuklearnego konfliktu z Zachodem zostanie zniszczony w pierwszym rzędzie, zaś polskie wojska będą stanowić dla ZSRR „krwawą tarczę torującą drogę do serca Europy". Takie działania narażałyby naród polski na śmiertelne niebezpieczeństwo[13]. W sierpniu 1972 r. płk Kukliński w ramach podróży za granicę wysłał z Wilhelmshaven list z propozycją swojej współpracy z armią USA. W następstwie tego 18.08.1972 r. spotkał się w Amsterdamie z przedstawicielami CIA podającymi się za przedstawicieli armii USA[14]. Otrzymał pseudonim „Jack Strong", zaś operacji wywiadowczej z jego udziałem nadano kryptonim „Mewa"[15]. Nawiązanie

---

[11] Ukazało się co prawda kilka artykułów prasowych poświęconych obronie płk. Kuklińskiego w procesie karnym po 1989 r., zob. M. Komar, *Krzysztof Piesiewicz o obronie pułkownika Kuklińskiego*, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1558135,1,krzysztof-piesiewicz-o-obronie-pulkownika-kuklinskiego.read (dostęp: 10.12.2024 r.); M. Miklaszewska, *Kara śmierci za słowo honoru. Po wyroku SN w sprawie płk. R. Kuklińskiego*, Tygodnik Solidarność 1995, nr 22, s. 5; W. Kalinowski, *Dlaczego bronię Kuklińskiego*, Tygodnik Solidarność 1995, nr 17, s. 3.

[12] S. Cenckiewicz, *Atomowy…*, s. 160, 177-178, 181.

[13] Ibidem, s. 143.

[14] Dopiero podczas następnych spotkań w okresie 18-22.08.1972 r. rozmówcy płk. Kuklińskiego ujawnili mu swoją służbę w CIA, zob. *Protokół przesłuchania podejrzanego Ryszarda Kuklińskiego*, 21.04.1997 r., AIPN, BU 02992/6, s. 13; S. Cenckiewicz, *Atomowy…*, s. 149, 152, 156-157; J. Szaniawski, *Pułkownik Kukliński…*, s. 93-97.

[15] *Protokół przesłuchania podejrzanego Ryszarda Kuklińskiego*, 21.04.1997 r…, s. 13; S. Cenckiewicz, *Atomowy…*, s. 149, 152, 156-157; J. Szaniawski, *Pułkownik Kukliński…*, s. 93-97.

kontaktu spowodowało, że płk Kukliński już jesienią 1972 r. zdecydował się na współpracę wywiadowczą i zaczął gromadzić kopie tajnych dokumentów wojskowych. Przekazał je w dniu 17.12.1972 r. w Warszawie podczas pierwszego spotkania z łącznikiem CIA[16]. Od tej pory do 7.11.1981 r. „Jack Strong" dostarczył wywiadowi amerykańskiemu szereg dokumentów dotyczących WPol., wojsk Ukł.W[17] oraz planów wprowadzenia stanu wojennego w Polsce[18]. Według Zbigniewa Brzezińskiego okres działalności płk. Kuklińskiego przypadł na najbardziej trudny czas zimnej wojny, kiedy Sowieci starali się uzyskać przewagę strategiczną nad USA. Gdyby się im to udało, mogłoby się skończyć szantażem politycznym *de facto* usuwającym wojska USA z Europy lub konfliktem zbrojnym umożliwiającym Sowietom opanowanie Europy Zachodniej[19]. Konflikt ten spowodowałby zniszczenie terytorium Polski. Płk Kukliński przyczynił się walnie do podjęcia przez USA kroków zapobiegawczych, które uniemożliwiły ZSRR tę przewagę. Zdaniem Z. Brzezińskiego, z czasem przyczyniło się to do zakończenia zimnej wojny w sposób korzystny dla Polski, a także do podjęcia przez USA kroków mających na celu odwołanie interwencji sił UkłW (sowieckich, NRD i czechosłowackich) w Polsce, która pod pozorem ćwiczeń wojskowych miała nastąpić w grudniu 1980 r.[20]

W listopadzie 1981 r. przełożeni płk. Kuklińskiego uzyskali wiedzę, że Zachód posiada informacje o planach wprowadzenia stanu wo-

---

[16] *Protokół przesłuchania podejrzanego Ryszarda Kuklińskiego,* 22.04.1997 r…, s. 22-23; S. Cenckiewicz, *Atomowy*…, s. 166.

[17] H.A. Pach, *Ostatni rozdział...* s. 99-103; J. Szaniawski, *Pułkownik Kukliński*…, s. 101-103. Powyższe wynika z wytycznych CIA z 1974 r. dla płk. Kuklińskiego, gdzie oprócz dokumentów sowieckich (instrukcji, rozkazów, dyrektyw) kierowanych do polskich sił zbrojnych oraz kwestii sowieckiego uzbrojenia wskazano: „wszelkie polskie dokumenty dotyczące planów wojennych (tajne i ściśle tajne) z serii „K" lub „szczególnej ważności", zob. S. Cenckiewicz, *Atomowy*…, s. 180; B. Weiser, *Ryszard Kukliński*…, s. 105.

[18] *Wojna z narodem*…, s. 48.

[19] Potwierdzeniem ww. tezy może być notatka Wydziału Strategiczno-Obronnego Akademii Obrony Narodowej, w której wskazywano, że wojnę w Europie mogły wywołać wojska Ukł.W, zob. *Notatka służbowa WSO AON. Załącznik do pisma AON do Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Warszawie*, 24.06.1997 r., AIPN BU 02992/6, s. 69.

[20] *Oświadczenie Zbigniewa Brzezińskiego*, 25.04.1997 r., AIPN BU 02992/6, s. 47-50; *Informacja „Jacka Stronga" dotycząca wprowadzenia wojsk pod pozorem ćwiczeń,* b.d., AIPN BU 02992/6, s. 53.

jennego. Po jednej z narad w sztabie płk Kukliński był przekonany, że jego działalność wywiadowcza na rzecz USA została wykryta. W obawie przed aresztowaniem podjął decyzję o potajemnym wyjeździe wraz z rodziną z Polski. Jego ucieczkę 7.11.1981 r., jak ustalono procesowo dopiero w 1997 r., przygotowali i zrealizowali Amerykanie[21]. Nieobecność płk. Kuklińskiego została zauważona dopiero 9.11.1981 r., kiedy nie zgłosił się do służby[22].

Śledztwo i wyrok z 1984 r.

Po ustaleniu, że płk Kukliński nie stawił się w swoim miejscu pracy, pion operacyjny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (dalej: MSW), Milicja Obywatelska (dalej: MO) i kierownictwo Zarządu I SGWP 10.11.1981 r. rozpoczęły działania poszukiwawcze, m.in. dokonano blokad na granicy czechosłowacko-austriackiej i NRD-RFN[23]. Zarządzono też poszukiwania krajowe. Ustalono, że płk Kukliński planował wyjazd do matki, jednak tam nie dojechał. Poszukiwania w jego domu wskazały, że brak jest też jego żony i dwóch synów[24]. W dniach 11-12.11.1981 r. przeszukano mieszkanie i gabinet płk. Kuklińskiego[25]. Dalsze jego poszukiwania nie przyniosły rezultatu. W dniu 11.11.1981 r. Naczelna Prokuratura Wojskowa wszczęła śledztwo, V Pn. Śl 12/81, w sprawie zaginięcia płk. Ryszarda Kuklińskiego. W uzasadnieniu tego postanowienia podniesiono, że płk Kukliński zaginął i znajduje się w niewiadomym miejscu, zaś ostatni raz był widziany 7.11.1981 r.[26] Z przyjętego przedmiotu

---

[21] *Protokół przesłuchania podejrzanego Ryszarda Kuklińskiego*, 22.04.1997 r…, s. 37; H.A. Pach, *Ostatni rozdział...* s. 77-79, 281-282; J. Szaniawski, *Pułkownik Kukliński*…, s. 130-131; B. Weiser, *Ryszard Kukliński*…, s. 253-255; *Wojna z narodem*…, s. 49, 51.

[22] *Meldunek nr CA-02651/37,* 11.11.1981 r. [w:] H.A. Pach, *Ostatni rozdział…,* s. 191-192.

[23] Notatka służbowa, 11.11.1981 r…, s. 8; *Telegram nr KR-VI-591/81*, 10.11.1981 r., AIPN BU 2366/1, s. 12; *Meldunek nr CA-02651/37…,* s. 191-192.

[24] Notatka służbowa, 11.11.1981 r…, s. 8; *Protokół przesłuchania świadka Barbary Barszcz*, 14.11.1981 r., AIPN BU 2366/1, s. 101.

[25] *Protokół przeszukania pomieszczeń płk. J. Kuklińskiego*, 12.11.1981 r., AIPN BU 2366/1, s. 16-29; *Protokół oględzin mieszkania płk. J. Kuklińskiego*, 12.11.1981 r., AIPN BU 2366/1, s, 30-.35; *Protokół oględzin mieszkania płk. J. Kuklińskiego*, 11.11.1981 r., AIPN BU 2366/1, s. 382-83.

[26] *Postanowienie o wszczęciu śledztwa V Pn Śl 12/81*, 11.11.1981 r., AIPN BU 2366/1, s. 6.

postępowania wskazanego w tym postanowieniu wynikało, że w tym czasie nie przypuszczano, że płk Kukliński współpracował z wywiadem amerykańskim. Podjęto również działania w celu ustalenia miejsca pobytu Bogdana Kuklińskiego. Pretekstem poszukiwań miał być jego udział w zorganizowanym przemycie narkotyków i w zdarzeniu drogowym samochodem Opel Record nr rej WAA 38-04[27]. Oczywiście takie zdarzenia nie miały miejsca i chodziło jedynie o odnalezienie rodziny płk. Kuklińskiego. W dniu 17.11.1981 r. odnaleziono w Warszawie ten samochód.

W dniu 18.11.1981 r. wskazywano, że poszukiwany z rodziną mógł nielegalnie opuścić terytorium Polski[28]. Podejrzewano, że wyjazd został zorganizowany przez obcy wywiad. Wstępnie zakładano, że płk Kukliński mógł zostać zwerbowany do wywiadu podczas misji w Wietnamie (w okresie: 2.11.1967 r. – 2.06.1968 r.) lub podczas odbywanych jachtem rejsów do portów państw zachodnich (w latach 1966-1976)[29]. Podnoszono, że płk Kukliński dysponował „szczególnie ważnymi informacjami o potencjale obronnym PRL i Ukł.W" oraz mógł mieć dostęp do wiadomości związanych z działalnością służb specjalnych PRL. Zlecono ustalenia m.in. w zakresie dostępu płk. Kuklińskiego do materiałów dezinformacyjnych opracowanych dla potrzeb MSW i Wojskowej Służby Wewnętrznej[30]. Dalej ustalono, że 8.11.1981 r. o godz. 8:20 pracownicy ambasady USA w Warszawie, William Jamieson i Lawrence Radeker, samochodem marki Dodge nr WZ 1187 przekroczyli granicę PRL w Świecku. Wyjazd ten wcześniej nie był zaplanowany. Tego samego dnia o godz. 19:40 obaj powrócili do Polski[31]. Początkowo jed-

[27] *Komunikat MO dot. Bogdana Kuklińskiego w „Expresie Wieczornym" nr 223 z 16.11.1981 r.*, AIPN BU 2366/1, s. 119.

[28] Uzasadniano to faktem, iż nie zostały im wydane paszporty, a Bogdan Kukliński – syn płk. Kuklińskiego zostawił w mieszkaniu swojej dziewczyny list, w którym wskazał, że opuszcza kraj, zob. *Plan wstępnych przedsięwzięć operacyjno-śledczych SOR kryptonim „Renegat",* 18.11.1981 r. [w:] H.A. Pach, *Ostatni rozdział…,* s. 193.

[29] Jak wskazywano podczas tych rejsów, pod pozorem wypraw turystycznych, płk Kukliński miał wykonywać zadania wywiadowcze zlecone przez służby PRL, zob. *Charakterystyka Ryszarda Kuklińskiego* [w:] S. Cenckiewicz, *Atomowy…*, s. 211.

[30] *Plan wstępnych przedsięwzięć operacyjno-śledczych SOR kryptonim „Renegat…,* s. 193-194.

[31] *Protokół przesłuchania świadka Zdzisława Wojcińskiego*, 25.11.1981 r., AIPN

nak nie wiązano tego z zaginięciem płk. Kuklińskiego, bowiem jeszcze w maju 1982 r. przyjmowano możliwość, że wydostał się on z kraju drogą morską[32]. W dniu 2.12.1981 r. dowiedziano się, że prasa włoska poinformowała o ucieczce z Polski wysokiego rangą oficera SGWP oraz o przeszukaniu jego mieszkania przez policję[33].

Analiza dokumentów sztabowych WPol. wykazała, że płk Kukliński miał dostęp do szeregu informacji, w tym prac w obiekcie specjalnym „Albatros"[34]; nie interesował się materiałami dezinformacyjnymi MSW; nie wchodził do pomieszczeń Oddziału IV Sztabu Generalnego, ani nie interesował się jego pracą; na materiałach MSW o charakterze dezinformującym brak było jakichkolwiek zapisów, aby zapoznawał się z nimi. Nie wykluczano jednak, że płk Kukliński, jako zastępca szefa Zarządu I Sztabu Generalnego, mógł zapoznać się m.in. z materiałami dotyczącymi węzła łączności Obrony Powietrznej Kraju, wskaźników technicznych i paliwa używanych przez PLL „LOT" oraz ćwiczeń Ukł.W „Sojuz 81"[35]. Powyższe wskazywało, że w tym czasie służby PRL nie posiadały żadnych dowodów ani poszlak[36] na

BU 2366/1, s. 167-168; *Protokół przesłuchania świadka Władysława Lechkuna*, 25.*11.1981 r., AIPN BU 2366/1, s. 170; Protokół* przesłuchania świadka Jana Mostowskiego, 25.11.1981 r., AIPN BU 2366/1, s. 172-175; *Protokół przesłuchania świadka Ryszarda Radeckiego*, 5.04.1996 r., AIPN BU 02992/4, s. 244-245*; Informacja nr 003-00718/81 o zachowaniu pracowników rezydentury USA w dniach 4-9 listopada 1981 r.,* 19.11.1981 r. [w:] H.A. Pach, *Ostatni rozdział…,* s. 212.

[32] *Notatka służbowa z omówienia sprawy „Renegat",* 8.05.1982 r. [w:] H.A. Pach, *Ostatni rozdział…,* s. 253-256.

[33] *Pismo Zarządu II SGWP, nr PF-5377/495,* 3.12.1981 r. [w:] H.A. Pach, *Ostatni rozdział…,* s. 215-216.

[34] Według płk. Kuklińskiego „Albatros" był ekskluzywnym sowieckim systemem dowodzenia wojskami Ukł.W na Zachodnim Teatrze Działań Wojennych. Dla żołnierzy polskich nie było tam miejsca, a jedynie dla wojskowych sowieckich, zob. *Protokół przesłuchania podejrzanego Ryszarda Kuklińskiego*, 22.04.1997 r…, s. 29. Obiekt specjalny „Albatros" miał być stanowiskiem dowodzenia sił Ukł.W w razie konfliktu atomowego z NATO. Stanowisko główne miało być położone 26 km od Opola, zaś punkt łączności niedaleko Sierakowa pod Częstochową. Jego budowę rozpoczęto w 1972 r. Nie został dokończony do 1989 r., zob. J. Pałka, *Projekt „Albatros". Stanowisko dowodzenia dla Naczelnego Dowództwa Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego w Polsce*, Przegląd Historyczno-Wojskowy 2023, nr 4, s. 168-169, 182; S. Cenckiewicz, *Atomowy…*, s. 176-178.

[35] *Notatka służbowa Zarządu III Oddziału II SGWP.,* 18.12.1981 r. [w:] H.A. Pach, *Ostatni rozdział…,* s. 216-220.

[36] Kwestia poszlaki była różnie definiowana w teorii prawa. Najczęściej wskazuje się,

jego współpracę wywiadowczą z USA, a miały jedynie niesprecyzowane domysły.

W toku śledztwa wykonano szereg czynności, które nie potwierdziły ewentualnego zarzutu zdrady płk. Kuklińskiego. Między innymi przesłuchano Krystynę Garbowicz[37], płk. Mariana Janika[38], płk. Jana Krawczyka[39], ppłk. Alfonsa Larka[40], mjr. Antoniego Latka[41], ppłk. Macieja Łukowicza[42], płk. Mariana Popiołka[43], płk. Stefana Starzemskiego[44], płk. Bronisława Wawrzyniaka[45], płk. Czesława Witta[46] i płk. Feliksa Zwiercana[47], pod kątem kontaktów płk. Kuklińskiego z wywiadem

---

że to fakt uboczny, który jest bezpośrednim przedmiotem dowodu, pozwalającym na wyciągniecie wniosku o istnieniu albo nieistnieniu faktu głównego, będącego ostatecznym przedmiotem dowodu, zob. J. Ślęzak, *Poszlaki i dowód poszlakowy w postępowaniu karnym w Polsce do 1991 roku. Analiza doktryny i orzecznictwa*, Cywilizacja i Polityka 2017, nr 15, s. 340 oraz podana tam literatura i orzecznictwo; A. Komar-Nalepa, *Dowód poszlakowy a postępowanie karne dotyczące wyłudzeń podatku VAT*, Studia Prawnoustrojowe 2021, nr 52, s. 165-167 i podana tam literatura. W judykaturze wskazano, że „o dowodzie poszlakowym jako pełnowartościowym dowodzie winy oskarżonego można mówić jednak dopiero wówczas, gdy zespół (łańcuch) poszlak rozumianych jako udowodnione fakty uboczne prowadzi pośrednio, a mianowicie w drodze logicznego rozumowania, do stwierdzenia jednej wersji zdarzenia (fakt główny), z której wynika, że oskarżony dopuścił się zarzuconego mu czynu", wyr. SN z 3.10.1974 r., I KR 174/74, LEX nr 18939.

[37] *Protokół przesłuchania świadka Krystyny Garbowicz*, 12.12.1981 r., AIPN BU 2366/2, s. 85-87.

[38] *Protokół przesłuchania świadka Mariana Janika*, 9.12.1981 r., AIPN BU 2366/2, s. 59-62.

[39] *Protokół przesłuchania świadka Jana Krawczyka*, 26.11.1981 r., AIPN BU 2366/1, s. 199-202.

[40] *Protokół przesłuchania świadka Alfonsa Larka*, 25.11.1981 r., AIPN BU 2366/1, s. 158-161.

[41] *Protokół przesłuchania świadka Antoniego Latka*, 1.12.1981 r., AIPN BU 2366/1, s. 217-219.

[42] *Protokół przesłuchania świadka Macieja Łukowicza*, 19.01.1982 r., AIPN BU 2366/2, s. 116-119.

[43] *Protokół przesłuchania świadka Mariana Popiołka*, 1.12.1981 r., AIPN BU 2366/1, s. 220-223.

[44] *Protokół przesłuchania świadka Stefana Starzemskiego*, 3.12.1981 r., AIPN BU 2366/1, s. 235-241.

[45] *Protokół przesłuchania świadka Bronisława Wawrzyniaka*, 20.11.1981 r., AIPN BU 2366/1, s. 134-140.

[46] *Protokół przesłuchania świadka Czesława Witta*, 15.01.1982 r., AIPN BU 2366/2, s. 113-115.

[47] *Protokół przesłuchania świadka Feliksa Zwiercana*, 24.11.1981 r., AIPN BU 2366/1, s. 148-152.

USA w czasie wyjazdów zagranicznych. Świadkowie nie potwierdzili tego faktu w swoich zeznaniach. Dopiero w piśmie MON z 10.02.1982 r. informowano, iż *zebrane materiały bezspornie wskazują, że płk Ryszard Kukliński dopuścił się zdrady ojczyzny i zachodzi potrzeba wykonania innych czynności*[48]. To spowodowało, że śledztwo V Pn. Śl 12/81, wszczęte w zakresie poszukiwania płk. Kuklińskiego, zmieniło kierunek. Niemniej jednak pismo nie wskazywało, jakie dowody pozwalały na przyjęcie w tym czasie, iż płk Kukliński dopuścił się zdrady ojczyzny. Wręcz przeciwnie, przeprowadzone dowody nie potwierdziły tego. Tym bardziej że w postanowieniu o przedłużeniu śledztwa wprost napisano, że niektóre ustalenia wskazują, że płk Kukliński z rodziną mógł po 7.11.1981 r. nielegalnie opuścić Polskę i konieczne było sprawdzenie tego i *ustalenie jego ewentualnych powiązań z obcym wywiadem*[49].

W dniu 22.03.1982 r. wydano postanowienie o przedstawieniu płk. Kuklińskiemu zarzutów, że: a) w dniu 7.11.1981 r., działając w zamiarze trwałego uchylania się od służby wojskowej, opuścił macierzystą jednostkę w Warszawie, udając się do jednego z państw NATO, tj. o czyn z art. 304 § 3 d.k.k.; b) po opuszczeniu 7.11.1981 r. kraju, działając na rzecz wywiadu jednego z państw NATO, przekazał temu wywiadowi informacje godzące w podstawy bezpieczeństwa i obronności PRL, tj. o czyn z art. 122 d.k.k.[50] Tego samego dnia prokurator wydał postanowienie o jego tymczasowym aresztowaniu na okres dwóch miesięcy od daty zatrzymania i wystawiono za nim list gończy[51]. Do akt dołączono również tłumaczenie artykułów prasowych z „Washington Post" i „Aktuelt". Wynikało z nich, że do amerykańskich ambasad zwrócili się wysokiej rangi polscy uciekinierzy. Wśród nich był generał polskiej służby wywiadowczej, który wraz z rodziną pod koniec li-

[48] *Pismo MON do Naczelnej Prokuratury Wojskowej w Warszawie*, 10.02.1982 r., AIPN BU 2366/2, s. 175.

[49] *Postanowienie o przedłużeniu śledztwa sygn. V Pn.Śl.Sl. 12/81*, 11.02.1982 r., AIPN BU 2366/2, s. 176.

[50] *Postanowienie o przedstawieniu zarzutów*, 22.03.1982 r., AIPN BU 2366/3, s. 66.

[51] *Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu*, 22.03.1982 r., AIPN BU 2366/3, s. 67-68; *Postanowienie o poszukiwaniu podejrzanego listem gończym*, 22.03. 1982 r., AIPN BU 2366/3, s. 69-70; *List gończy za ukrywającym się podejrzanym*, 22.03.1982 r., AIPN BU 2366/3, s. 71-72.

stopada 1981 r. poprosił o azyl polityczny w jednym z państw Europy Zachodniej. CIA przewiozło go do stanu Wirginia, gdzie był przesłuchiwany i przedstawił wiele najnowszych informacji o systemie polityki bezpieczeństwa bloku wschodniego oraz możliwościach wojskowych Ukł.W i ZSRR[52]. Przypuszczenia prokuratora oparto jednak na bazie ww. artykułów prasowych i nie udowadniały one faktów objętych postanowieniem o przedstawieniu zarzutów. W ocenie Autora zebrany w sprawie materiał dowodowy nie mógł stanowić „dostatecznej podstawy", która zgodnie z art. 269 § 1 d.k.p.k. pozwalała na wydanie postanowienia o przedstawieniu zrzutów. W toku postępowania nie dokonano bowiem ustaleń, jak i nie zebrano dowodów potwierdzających rzeczywisty wyjazd płk. Kuklińskiego z kraju (jego daty, miejsca przekroczenia granicy, sposobu przekroczenia granicy), jego współpracy z obcym wywiadem (jakiego państwa dotyczyła, daty jej rozpoczęcia, rodzaju przekazywanych przez niego informacji, dat ich przekazania) ani państwa NATO, do którego rzekomo zdezerterował. Analiza zebranego materiału dowodowego i przeprowadzonych czynności procesowych (w tym treści zarzutów), wskazuje wyraźnie, że podstawą zarzutów były jedynie domysły. Zgodnie z przepisami dostateczną podstawę uzasadniającą wydanie tego postanowienia mogły zaś stanowić jedynie dowody lub poszlaki[53]. Wskazywane okoliczności nie mogły stanowić dowodu pośredniego, bowiem fakty uboczne nie zostały udowodnione (nie stanowiły poszlak). Fakt stwierdzenia wyjazdu samochodu ambasady USA za granicę PRL oraz brak sprawdzenia, czy kogoś w nim nielegalnie przewożono, nie stanowiły udowodnionej poszlaki, ani tym bardziej faktu głównego, że płk Kukliński opuścił nim Polskę. Identyczna sytuacja zachodzi w kwestii dostępu płk. Kuklińskiego do tajnych dokumentów WPol. Co do tej okoliczności również brak jest dowodów i poszlak. Nie ustalono bowiem, czy płk. Kukliński się z nimi zapoznawał. Sam fakt, że mógł to zrobić, stanowił jedynie domysł (przypuszczenie), jednak było

[52] *Tłumaczenie artykułu „Washington Post" z 23.01.1982 r.*, b.d., AIPN BU 2366/3, s. 83; *Tłumaczenie artykułu „General er afhoppet" z „Aktuelt" z 24.01.1982 r.*, b.d., AIPN BU 2366/3, s. 84-85.

[53] J. Bafia, J., Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1971, s. 318, 363.

to niewystarczające do przypisania mu czynu z art. 122 d.k.k., stosownie do wymogów art. 269 § 1 d.k.p.k.

Powyższe okoliczności uprawniają do stwierdzenia, że na etapie przedstawienia zarzutów w sprawie zachodziły ujemne przesłanki faktyczne z art. 11 pkt 1 d.k.p.k. (czynu nie popełniono) i z art. 280 § 1 d.k.p.k.[54], rozumiane jako brak dowodów, iż podejrzany zdezerterował za granicę i współpracował z obcym wywiadem. W tej sytuacji postępowanie karne w ogóle, a przede wszystkim w fazie *ad personam* było niedopuszczalne[55].

W dniu 6.11.1982 r. wydano postanowienie o zawieszeniu śledztwa do czasu ustalenia miejsca pobytu podejrzanego. Wskazano w nim, że mimo intensywnych poszukiwań nie udało się ustalić losów podejrzanego i jego rodziny po 7.11.1981 r.[56] Okoliczność ta stanowiła przeszkodę do prowadzenia postępowania w trybie art. 415 d.k.p.k. Jednocześnie brak ustaleń co do losów płk. Kuklińskiego, w tym potwierdzenia jego wyjazdu za granicę, powodował, iż czyn mu przypisany z art. 304 § 3 d.k.k. nie realizował znamion tego przestępstwa.

W dniu 17.10.1983 r. śledztwo zostało podjęte, celem *procesowego udokumentowania informacji o pobycie podejrzanego w jednym z krajów NATO*[57]. Do sprawy dołączono tłumaczenie artykułu prasowego Davida C. Martina *Polski agent na miejscu*, który 20.12.1980 r. ukazał się w „Newsweeku". Wynikało z niego, że CIA posiadało polskiego agenta w SGWP. Do 1981 r. doszedł on do stopnia pułkownika, a z Polski wymknął się przed wprowadzeniem stanu wojennego i mieszka z rodziną w USA. Artykuł przedstawiał również przykłady przekazanych przez niego informacji CIA[58].

---

[54] W zakres art. 11 pkt 1 d.k.p.k. (czynu nie popełniono) wchodziła sytuacja, gdy brak było dostatecznych dowodów uzasadniających, że sprawca popełnił dany czyn. Ta przesłanka mieściła się również w art. 280 § 1 d.k.p.k., zob. A. Czapigo, *Umorzenie postępowania karnego z powodu niepopełnienia czynu*, Prok. i Pr. 1998, nr 1, s. 51-52; J. Peczeniuk, *Umorzenie postępowania karnego z przyczyn faktycznych*, WPP 1997, nr 2, s. 50.

[55] J. Bafia i in., *Kodeks postępowania…,* s. 45.

[56] *Postanowienie o zawieszeniu śledztwa sygn. V Pn Śl 12/81*, AIPN BU 2366/4, 6.11.1982 r., s. 77.

[57] *Postanowienie o podjęciu śledztwa sygn. V Pn Śl 12/81*, 17.10.1983 r., AIPN BU 2366/4, s. 81.

[58] *Tłumaczenie artykułu „Polski agent na miejscu" z „Newsweek" z 20.12.1982 r.*, 15.12.1982 r, AIPN BU 2366/4, s. 174-176.

W dniu 13.03.1984 r. śledztwo zamknięto[59] i sporządzono przeciwko płk. Ryszardowi Kuklińskiemu akt oskarżenia, w którym zarzucono mu, że: 1) w dniu 7.11.1981 r., działając w zamiarze trwałego uchylania się od służby wojskowej, opuścił macierzystą jednostkę, udając się do RFN, a następnie do USA, tj. o czyn z art. 304 § 3 d.k.k.[60]; 2) po opuszczeniu 8.11.1981 r. kraju, działając na rzecz wywiadu USA, przekazał temu wywiadowi w czasie przesłuchań w ośrodku CIA Wirginia koło Waszyngtonu informacje godzące w podstawy bezpieczeństwa i obronności PRL, tj. o czyn z art. 122 d.k.k.[61]

W uzasadnieniu aktu oskarżenia podniesiono, że płk Kukliński pełnił funkcję szefa Oddziału I Planowania Ogólnego i zastępcy Szefa Zarządu I SGWP. Z racji zajmowanego stanowiska dysponował informacjami związanymi bezpośrednio z bezpieczeństwem i obronnością PRL. Powiedział Czesławowi Jakubowskiemu, że wyjeżdża służbowo do RFN na okres 4–5 lat oraz pozostawił mu psa i karty żywnościowe[62]. Jak wynikało z ustaleń Szefostwa WSW, 7.11.1981 r. wyjechał wraz z rodziną z Warszawy. Kraj opuścił, przejeżdżając przez granicę w Świecku 8.11.1981 r. o godz. 8:20 samochodem dyplomatycznym ambasady USA marki Dodge. Przerzutem kierował szef rezydentury wywiadu USA w Berlinie, Thomas Ryan, który 7.11.1981 r. przyjechał do Warszawy. Z Berlina Zachodniego przewieziono go do USA. Fak-

[59] *Postanowienie o zamknięciu śledztwa sygn. V Pn Śl 4/84*, 13.03.1984 r., AIPN BU 2366/4, s. 189.

[60] Zgodnie z art. 304 § 1 d.k.k. dezercją było opuszczenie przez żołnierza jednostki wojskowej, wyznaczonego miejsca przebywania lub pozostawanie poza tym miejscem, w celu trwałego uchylenia się od służby wojskowej. Z kolei art. 304 § 3 d.k.k. penalizował dopuszczenie się dezercji z zamiarem ucieczki za granicę lub urzeczywistnienie się takiego zamiaru w czasie dezercji lub uchylanie się od powrotu do kraju podczas pobytu za granicą.

[61] Art. 122 d.k.k.: Obywatel polski, który uczestniczy w działalności obcego państwa lub zagranicznej organizacji mającej na celu pozbawienie niepodległości, oderwanie części terytorium, obalenie przemocą ustroju lub osłabienie mocy obronnej PRL albo działając na rzecz obcego wywiadu, godzi w podstawy bezpieczeństwa lub obronności PRL, popełnia zdradę Ojczyzny i podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 10 albo karze śmierci.

[62] *Protokół przesłuchania świadka Czesława Jakubowskiego*, 9.02.1982 r., AIPN BU 2366/2, s. 159-160; *Kartka żywnościowa*, AIPN BU 2366/2, s. 169; *Protokół przesłuchania świadka Piotra Jakubowskiego*, 11.02.1982 r., AIPN BU 2366/2, s. 174; *Protokół przesłuchania świadka Kazimierza Gromka*, 12.02.1982 r., AIPN BU 2366/2, s. 178.

ty te wynikały nie z ustaleń procesowych, lecz operacyjnych[63]. Nadto z ustaleń Szefostwa WSW[64] wynikało, że po dopuszczeniu się dezercji, przebywając w ośrodku CIA w Wirginii, „przekazał służbom wywiadowczym USA wszystkie posiadane przez siebie informacje stanowiące tajemnicę z uwagi na bezpieczeństwo i obronność PRL"[65], czym dopuścił się czynu z art. 122 d.k.k.

Prokurator wniósł o rozpoznanie sprawy w trybie postępowania w stosunku do nieobecnych i wezwanie na rozprawę trzech świadków (gen. Wacława Szklarskiego, Czesława Jakubowskiego i Kazimierza Gromka). Jako dowody dodatkowo wskazano m.in. wykaz wiadomości, do których dostęp miał płk Kukliński, artykuły prasowe, pismo Szefostwa WSW z 23.02.1984 r. i tłumaczenie artykułu tygodnika „Newsweek" z 20.12.1982 r. [66]

Analizując akt oskarżenia, należy podnieść, że argumentacja w nim zawarta odnosiła się przede wszystkim do zarzutu dezercji penalizowanego w art. 304 § 3 d.k.k. Zarzut ten w zakresie przesłanek z art. 304 § 1 d.k.k. (opuszczenie wyznaczonego miejsca przebywania) z formalnego punktu widzenia należy uznać za zasadny, bowiem płk Kukliński, nie powiadamiając właściwych przełożonych, opuścił miejsce zakwaterowania. Jednak problematyczne były, w chwili stawiania zarzutu oraz kierowania aktu oskarżenia, przesłanki z art. 304 § 3 d.k.k. w postaci *dezercji z zamiarem ucieczki za granicę lub urzeczywistnienie się takiego zamiaru w czasie dezercji*, bowiem ewentualną ucieczkę z kraju oparto jedynie na domyśle, że płk Kukliński przy pomocy ambasady USA nielegalnie przekroczył granicę PRL w Świecku (7.11.1981 r.

---

[63] *Pismo Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej nr CA-0738/24 do Szefa Oddziału V Naczelnej Prokuratury Wojskowej w Warszawie*, 23.02.1984 r., AIPN BU 2366/4, s. 170.

[64] W piśmie Szefostwa WSW podniesiono, że płk Kukliński ujawnił wywiadowi USA „znane mu z tytułu pełnienia służby w SGWP dane dotyczące obronności i bezpieczeństwa PRL", zob. *Pismo Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej nr CA-0738/24 do Szefa Oddziału V Naczelnej Prokuratury Wojskowej w Warszawie*, 23.02.1984 r…, s. 171. Nie skonkretyzowano tych informacji.

[65] *Akt oskarżenia o sygn. V Pn. Śl. 4/84 przeciwko płk. Ryszardowi Kuklińskiemu*, 13.03.1984 r., AIPN BU 2366/4, s. 192.

[66] *Akt oskarżenia o sygn. V Pn. Śl. 4/84 przeciwko płk. Ryszardowi Kuklińskiemu*, 13.03.1984 r…, s. 190-193.

wyjechał z Warszawy i 8.11.1981 r. nielegalnie przekroczył granicę PRL). Było to tylko przypuszczeniem opartym na fakcie, iż pojazd Dodge ambasady USA wyjechał do RFN, a więc płk Kukliński mógł (w domyśle) nim wyjechać. Co więcej, z notatki służbowej, odnoszącej się do sprawdzenia przejść granicznych w dniach 17-26.11.1981 r., wynikało, że samochód ambasady USA na przejściu granicznym w Świecku był załadowany kartonami i zaplombowany, więc nie udało się sprawdzić jego zawartości. Stąd przyjęcie za pewnik, że tym samochodem oskarżony i jego rodzina opuścili kraj, było nadinterpretacją, bowiem tak naprawdę było to tylko przypuszczenie. Sprzeczne też było z innymi ustaleniami, bowiem na międzynarodowym przejściu drogowym Olszyna dwóch żołnierzy, po okazaniu im zdjęć, rozpoznało podobiznę płk. Kuklińskiego i jego żony Joanny jako przekraczających granicę prawdopodobnie 7.11.1981 r. Zwrócili oni uwagę przede wszystkim na kobietę. Nie byli również pewni daty zdarzenia[67]. Inna osoba wskazała, że 6, 7 lub 9.11.1981 r. na rynku w Nowym Targu widział samochód Opel Rekord z numerem rejestracyjnym z Warszawy (WAA lub WAC 32-04), w którym siedziało 3 mężczyzn i jedna kobieta. Kierowca był podobny do okazanego na zdjęciu Bogdana Kuklińskiego – syna płk. R. Kuklińskiego[68]. Nawet więc w tym zakresie zachodzą rozbieżności. Dopiero przesłuchiwany w 1997 r. płk Kukliński potwierdził, że PRL opuścił 7.11.1981 r. Wyjaśnił: *Opuściłem Polskę, z częściową pomocą przyjaciół z Polski, ale główna pomoc przyszła ze strony moich amerykańskich przyjaciół. Były różne wersje opuszczenia przeze mnie kraju – jednakże chciałbym się uchylić od udzielenia odpowiedzi na pytanie w jaki sposób to nastąpiło. Potwierdzam, że opuściłem kraj w dniu 7 listopada. Potwierdzam też, że podobną pomoc otrzymała moja rodzina i również w dniu 7 listopada 1981 roku opuściła kraj*[69]. Więcej informacji

[67] Protokół przesłuchania świadka Jerzego Bausa, 3.12.1981 r., AIPN BU 2366/1, s. 248- 249; *Protokół przesłuchania świadka Elżbiety Żukowskiej*, 4.12.1981 r., AIPN BU 2366/2, s. 16; *Notatka służbowa dot. poszukiwania płk. Ryszarda Kuklińskiego s. Stanisława oraz jego rodziny*, b.d., AIPN 02992/6, s. 152-153.

[68] *Oświadczenie dowódcy strażnicy WOP w Jabłonce*, 25.11.1981 r., AIPN 02992/4, s. 155-156.

[69] *Protokół przesłuchania podejrzanego Ryszarda Kuklińskiego*, 22.04.1997 r., AIPN 02992/6, s. 37.

na ten temat wynika ze stenogramu nagrania tego przesłuchania. Kukliński mówił: *Powiem panom tyle, że opuściłem ją częściowo z pomocą przyjaciół polskich, ale decydująca pomoc przyszła ze strony moich przyjaciół amerykańskich czy też polskich przyjaciół amerykańskich, amerykańskich przyjaciół Polski. Są różne wersje i będzie ich jeszcze dwadzieścia, bo to mówili, że i okręt podwodny podjął, samochód mnie wywiózł, że na paszporcie wyjechałem. Miałem paszport, miałem tylko ja* […]. *Wolałbym od tego się uchylić, od tej odpowiedzi i nie przedstawiać szczegółów technicznych tego opuszczenia kraju, chociaż stwierdzam to oficjalnie, że od pewnego momentu była to wyłącznie, że tak powiem, operacja amerykańska ich siłami i środkami, że czułem się mniej więcej tak jak amerykański lotnik zestrzelony nad dżunglą wietnamską którego tam ratują, cześć i chwała im za to. […] Opuściłem kraj pod przymusem […]. Czy może pan potwierdzić, że miało to miejsce siódmego listopada? – Tak. Czy może pan potwierdzić, że razem z panem opuścili również kraj członkowie pańskiej rodziny? – Mogę potwierdzić, że rodzina uzyskała taką samą pomoc jak ja i również siódmego oni zostali ewakuowani*[70]. Nadal brak jest więc wskazania, w jaki sposób Kukliński opuścił kraj, w szczególności, czy w sposób opisywany w akcie oskarżenia. Nadto jego wyjaśnienia można odczytywać również w ten sposób, że nie wyjechał wspólnie z rodziną (*„podobną pomoc…”*).

Oczywiste jest, że akt oskarżenia stanowi ocenę i stanowisko prokuratora co do zaistnienia zdarzenia, które spełnia przesłanki przestępstwa. Jego zadaniem jest określenie kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego (tezy aktu oskarżenia), jak również przedstawienie wniosków dowodowych, które zgodnie z zasadą prawdy materialnej, wynikającej z art. 2 § 1 pkt 2 d.k.p.k., powinny potwierdzać fakty odpowiadające prawdzie i udowadniać tezę aktu oskarżenia. Dopiero na podstawie wyjaśnień płk. Kuklińskiego z 1997 r. nie ulegało wątpliwości, że trwale uchylił się od dalszej służby wojskowej i opuścił kraj, czym wypełnił znamiona zarzucanego mu czynu z art. 304 § 3 d.k.k. Oczywiście

[70] *Stenogram z przesłuchania płk. w st. spocz. Ryszarda Kuklińskiego*, b.d., AIPN 02992/6, s. 175-176.

jego zamiarem była ochrona przed aresztowaniem przez służby PRL za podjętą działalność wywiadowczą na rzecz USA, a nie sama w sobie chęć dezercji. Jednak musiał swoim zamiarem, co najmniej ewentualnym w rozumieniu art. 7 § 1 d.k.k, obejmować chęć uchylenia się od dalszej służby. Niemniej jednak takich dowodów w 1984 r. nie było. Podstawowym problemem przypisania czynu z art. 304 § 3 d.k.k. nie było to, że wyjazd za granicę potwierdzono *post factum* w 1997 r., lecz że w dacie kierowania aktu oskarżenia były to jedynie niepotwierdzone domysły, które nie były wystarczające do przedstawienia zarzutu, ani tym bardziej do sporządzenia aktu oskarżenia[71]. Nawet przytoczenie rozmowy płk. Kuklińskiego z Cz. Jakubowskim i K. Gromkiem na temat wyjazdu służbowego do NRD stanowiło jedynie przypuszczenie, a nie rzetelne i zgodne ze stanem faktycznym ustalenie, iż tak rzeczywiście było. Dodać należy, iż sposób opuszczenia Polski nie został przyznany przez płk. Kuklińskiego w śledztwie z 1997 r. Potwierdził on tylko wyjazd z kraju 7.11.1981 r. Stąd w dacie sporządzenia aktu oskarżenia nie było pewności, czy płk Kukliński rzeczywiście opuścił kraj, czy też nie ukrywa się gdzieś w Polsce. Takim dowodem nie mógł być bowiem artykuł z „Newsweeka". To z kolei, wobec braku dowodów wskazujących niewątpliwie, iż opuścił on Polskę, powinno wykluczać możliwość oskarżenia go o czyn z art. 304 § 3 d.k.k., a także wniosek o zastosowanie trybu z art. 415 d.k.p.k.

Penalizacji z art. 122 d.k.k. podlegało m.in. działanie na rzecz obcego wywiadu godzące w podstawy bezpieczeństwa lub obronności PRL. Czyn z art. 122 d.k.k. zarzucany płk. Kuklińskiemu wskazywał, że *po opuszczeniu kraju, działając na rzecz wywiadu USA, przekazał mu w czasie przesłuchań w ośrodku CIA informacje godzące w podstawy bezpieczeństwa i obronności PRL*. W uzasadnieniu aktu oskarżenia, bazującym w tym zakresie na piśmie Szefostwa WSW, nawet rozszerzono zakres informacji, jaki oskarżony miał przekazać. W piśmie WSW zawarto zapis, że płk Kukliński *ujawnił dane co do obronności i bezpieczeństwa PRL znane mu z tytułu pełnienia służby*. Z kolei w uza-

[71] Fakt, że były to jedynie przypuszczenia, potwierdził Ryszard Radecki. Nie uzyskano materiałów uprawdopodabniających inną wersję, zob. *Protokół przesłuchania świadka Ryszarda Radeckiego,* 5.04.1996 r., AIPN 02992/6, s. 247.

sadnieniu aktu oskarżenia przyjęto, że płk Kukliński *ujawnił wszystkie posiadane przez siebie informacje stanowiące tajemnicę z uwagi na obronność i bezpieczeństwo PRL.* Stąd uzasadnienie aktu oskarżenia nie było kompatybilne ani z pismem WSW, ani z zarzutem z aktu oskarżenia. Nadto dopiero w 1997 r. potwierdzono, że płk Kukliński współpracował z wywiadem amerykańskim, wcześniej było to tylko domniemanie. Wynika to wprost z protokołu jego przesłuchania z 22.04.1997 r., kiedy opisał początki i przebieg współpracy wywiadowczej. Opis czynu zarzuconego płk. Kuklińskiemu nie wskazywał skonkretyzowanych informacji, jakie oskarżony miał przekazać. Nie dokonano tego również w uzasadnieniu oskarżenia z 13.03.1984 r., gdzie wskazano jedynie, że płk Kukliński przekazał wywiadowi USA *wszystkie posiadane przez siebie informacje stanowiące tajemnicę z uwagi na bezpieczeństwo i obronność PRL*[72]. Niezależnie od tego, nawet gdyby konkretyzacja informacji przekazanych wywiadowi przez oskarżonego została podniesiona w uzasadnieniu, nie naprawiłoby to wadliwości zarzutu. Bowiem sąd, stosownie do art. 345 d.k.p.k., był związany granicami aktu oskarżenia zakreślonymi czynami zarzuconymi oskarżonemu. Należy wskazać, że w tym czasie prokuratura nie wiedziała, jakie informacje zostały przez Kuklińskiego przekazane Amerykanom i oparła się jedynie na domniemaniu wynikającym z ustalenia, do jakich informacji miał on dostęp. Z aktu oskarżenia można dodatkowo wnioskować, że błędnie zarzucono oskarżonemu czasokres współpracy z obcym wywiadem. Ustalenia, a raczej przypuszczenia prokuratury z 13.03.1984 r. nie były zgodne z zasadą prawdy materialnej i nie spełniały wymogów dokładnego opisu czynu z art. 295 § 1 pkt 2 d.k.p.k. Braki dowodowe nie pozwalały na przypisanie współpracy z wywiadem USA, ani nawet wykazanie, czy w ogóle oskarżony przekazał wywiadowi jakieś informacje, jakie konkretne były to informacje i w jaki sposób spełniły znamię „godzenia" w bezpieczeństwo PRL. W toku śledztwa nie zdołano tego po prostu ustalić. Co więcej, w mieszkaniu oskarżonego nie odnaleziono żadnych dokumentów potwierdzających współpracę z obcym wywiadem i przekazywanie mu informacji.

[72] *Akt oskarżenia o sygn. V Pn. Śl. 4/84 przeciwko płk. Ryszardowi Kuklińskiemu*, 13.03.1984 r…, s. 192.

W tym zakresie ważki jest także problem znamienia „godzenia" w podstawy bezpieczeństwa lub obronności PRL. W preambule Konstytucji PRL z 1952 r.[73] wskazywano, iż zasady prawne ustroju PRL ustanawiała Konstytucja PRL, stosownie do art. 6 pkt 1 Konstytucji PRL, w swojej polityce kierowała się interesami Narodu Polskiego, jego suwerenności, niepodległości i bezpieczeństwa, wolą pokoju i współpracy między narodami. Siły zbrojne PRL stały na straży suwerenności i niepodległości narodu (art. 10 Konstytucji PRL). Rzeczywistość była jednak inna. Ścisłe współdziałanie i zależność polskiej armii oraz władz PRL od ZSRR naruszały powyższe przepisy, czyniąc je jedynie papierowym zapewnieniem niemającym pokrycia w rzeczywistości. Z kolei działanie płk. Kuklińskiego, co *nota bene* ustalono dopiero po wyroku sądu, wprost wpisywało się w formuły z art. 6 i art. 10 Konstytucji PRL.

Powyższe okoliczności wskazują, że w akcie oskarżenia nie udowodniono znamion czynu z art. 122 d.k.k.[74] Nadto uzasadnienie aktu oskarżenia nie spełniało wymogów z art. 295 § 2 d.k.p.k., bowiem nie przytaczało „faktów i dowodów" na poparcie oskarżenia, lecz jedynie domniemania. Naruszono również art. 261 pkt 2 d.k.p.k nakazujący prokuraturze wszechstronne wyjaśnienie okoliczności sprawy. To z kolei wobec szeregu wątpliwości powinno wykluczać nie tylko skierowanie aktu oskarżenia, lecz również zastosowanie trybu z art. 416 d.k.p.k.

Postanowieniem z 9.04.1984 r. SWOW zwrócił sprawę prokuratorowi do uzupełnienia śledztwa celem dokładnego przesłuchania świadka ppłk. Benedykta Jędrzejewskiego i w zależności od treści jego zeznań wykonanie innych czynności procesowych. Sąd podniósł, że niedopuszczalne jest oparcie oskarżenia na notatkach i ogólnikowym piśmie WSW z 23.02.1984 r. Wskazał też, że teoretycznie po przyjęciu przedmiotowego pisma WSW za dowód, uprawdopodabniałoby

[73] Konstytucja PRL z 22.07.1952 r. (tekst jedn. Dz.U. z 1976 r., nr 7, poz. 35 ze zm).

[74] Płk Jan Kowalczyk wskazał, że podczas przeszukania domu Kuklińskich i późniejszych działań nie znaleziono żadnych dowodów potwierdzających fakt współpracy z obcym wywiadem, zob. *Protokół przesłuchania świadka Jana Kowalczyka*, 4.01.1996 r., AIPN 02992/6, s. 166. Nadto ustalenie z lat 80., że płk Kukliński przekazywał obcemu wywiadowi materiały dot. obronności i bezpieczeństwa PRL również był domniemaniem opartym na funkcji płk. Kuklińskiego i dostępie do dokumentów wagi państwowej, zob. *Protokół przesłuchania świadka Ryszarda Radeckiego,* 5.04.1996 r…., s. 248.

ono jedynie czyn z art. 304 § 3 d.k.p.k. Brak było jednak dowodów na potwierdzenie czynu z art. 122 d.k.k. Wskazane w akcie oskarżenia dowody miały charakter uboczny i stanowiły co najwyżej poszlaki zarzucanych oskarżonemu przestępstw. Podniesiono, że akt oskarżenia miał charakter ogólnikowy i nie zawierał wskazań, na jakich dowodach oparł się oskarżyciel. Podkreślono, że uzasadnienie aktu oskarżenia nie powinno zawierać domniemań. Wątpliwości co do rodzaju przekazanych materiałów CIA nasuwały się także po analizie tłumaczenia artykułu z „Newsweeka"[75]. Powyższe wskazuje, że sąd zwrócił sprawę w trybie art. 299 § 1 pkt 2 d.k.p.k. wobec uchybień w kompletności materiału dowodowego, który w istocie uniemożliwiał oddanie oskarżonego pod sąd[76].

Uzupełniając powyższe postępowanie, dodatkowo przesłuchano jedynie świadka Benedykta Jędrzejewskiego. Stwierdził on ponad wszelką wątpliwość, jak się wyraził, że płk Kukliński wraz z rodziną został wywieziony z kraju przejściem granicznym w Świecku przez służbę wywiadowczą USA samochodem Dodge. Według ustaleń operacyjnych, w tym meldunków polskich służb specjalnych w USA, Kuklińscy przebywali w ośrodku CIA w Wirginii, zaś płk Kukliński w czasie przesłuchań przez CIA ujawnił wszystkie informacje dotyczące obronności i bezpieczeństwa PRL, jakie uzyskał z tytułu pełnienia obowiązków służbowych w SGWP. Jędrzejewski zeznał, że ze względu na bezpieczeństwo polskich wywiadowców w USA nie może podać bliższych szczegółów w tym zakresie[77]. Treść tego protokołu wskazywała, że informacjom pozyskanym drogą operacyjną, a zatem pochodzącym z nieweryfikowalnego bezpośrednio źródła, starano się nadać formę procesową.

W dniu 13.04.1984 r. prokurator ponownie skierował akt oskarżenia, w którym podtrzymał poprzedni opis czynów oraz ich kwalifikację. Jako dowody ze źródeł osobowych wskazano świadków: gen. W.

---

[75] *Postanowienie SWOW o sygn. So 127/84 o zwrocie akt celem uzupełnienia śledztwa*, 9.04.1984 r., AIPN BU 2366/4, s. 200-201.

[76] J. Grajewski, E. Skrętowicz, *Kodeks postępowania karnego z komentarzem*. Gdańsk 1995, s. 199.

[77] *Protokół przesłuchania świadka Benedykta Jędrzejewskiego*, 11.04.1984 r., AIPN BU 2366/4, s. 203-211.

Szklarskiego, Cz. Jakubowskiego, K. Gromka i ppłk. B. Jakubowskiego[78]. Treść drugiego aktu oskarżenia wskazuje, że praktycznie niczym nie różnił się od pierwotnego. W uzasadnieniu wskazano, że informacje przedstawione przez polski wywiad obejmowały nie tylko sposób przerzutu płk. Kuklińskiego do USA, lecz również jego miejsce pobytu i charakter informacji przekazanych wywiadowi USA. Jak się okazało po analizie uzasadnienia, nadal opierano się na domniemaniach, wskazując, że służby wywiadu i kontrwywiadu wojskowego PRL ustaliły, co potwierdził świadek B. Jędrzejewski, że oskarżony za granicę wyjechał 8.11.1981 r. z pomocą pracowników wywiadu USA W. Jamiesona i L. Radekera samochodem Dodge z ambasady USA, a w czasie przesłuchań w Wirginii ujawnił wszystkie znane mu informacje dotyczące obronności i bezpieczeństwa PRL. Tak więc dane pochodzące z niebezpośredniego źródła wprowadzono do procesu poprzez przesłuchanie świadka. Nie zostały one jednak w żaden sposób na tym etapie zweryfikowane.

Aby można było zastosować postępowanie w stosunku do nieobecnych, musiały wystąpić łącznie trzy przesłanki: 1) oskarżony przebywał za granicą, 2) podlegały mu tylko *stricte* wyszczególnione przestępstwa, 3) istniała potrzeba społeczno-polityczna ścigania takiego czynu[79].

Pobyt oskarżonego za granicą należało rozumieć jako co najmniej okres dłuższy lub pobyt z zamiarem trwałego tam pozostania. Nie miały przy tym znaczenia przyczyna nieobecności w kraju oraz sposób opuszczenia PRL (wyjazd legalny czy nielegalny). Postępowania tego nie można było prowadzić w stosunku do oskarżonych ukrywających się na terenie Polski oraz co do osób, o których nie posiadano dostatecznej pewności, że przebywają za granicą[80]. Co do kwestii czynów

[78] *Akt oskarżenia o sygn. V Pn. Śl. 4/84 przeciwko płk. Ryszardowi Kuklińskiemu*, 13.04.1984 r., AIPN BU 2366/4, s. 212-216.

[79] S. Pikulski, *Glosa do wyroku SN z dnia 21 września 1989 r., WRN 26/89*, OSP 1991/6/152; S. Waltoś, *Postępowania szczególne w procesie karnym. (Postępowania kodeksowe)*, Warszawa 1973, s. 53-59; S. Waltoś, *Tryb postępowania w stosunku do nieobecnych*, s. 7, https://www.scribd.com/document/756368048/S-Waltos-TRYB-POSTE-POWANIA-KARNEGO-W-STOSUNKU-DO-NIEOBECNYCH (dostęp: 2.09.2025 r.).

[80] S. Waltoś, *Postępowania szczególne…*, s. 54; S. Waltoś, *Tryb postępowania…*, s. 7.

należy wskazać, że oba formalnie podlegały rozpoznaniu w tym postępowaniu. Czyn z art. 122 d.k.k. został wprost wskazany w treści art. 415 d.k.p.k. Z kolei czyn z art. 304 § 3 d.k.k. nie był wymieniony w katalogu przestępstw wskazanym w art. 415 d.k.p.k., ale możliwość jego osądzenia w tym rodzaju postępowania dopuszczał art. 576 § 2 d.k.p.k. Jednak w judykaturze podnoszono, że „jeżeli wymowa dowodów, na których opiera się oskarżenie, nie jest jednoznaczna, a sposób ich oceny i – w konsekwencji – rodzaj ustaleń faktycznych zależą od wyjaśnień oskarżonego, to powstaje faktyczna przeszkoda do orzekania co do istoty sprawy w trybie postępowania w stosunku do nieobecnych”[81]. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w sprawie karnej płk. Kuklińskiego. Przestępstwa ścigane w PRL w tym trybie stanowiły czyny godzące w podstawowe interesy polityczne i dobro państwa, a więc do ich ścigania musiała zaistnieć potrzeba polityczna.

Po kolejnym skierowaniu aktu oskarżenia SWOW rozpoznał sprawę z wyłączeniem jawności. W rozprawie głównej 4.05.1984 r. brał udział obrońca z urzędu, adw. Wacław Szulc[82]. Nadmienić należy, że zgodnie z art. 416 d.k.p.k. w postępowaniu w stosunku do nieobecnych przed sądem wojskowym udział obrońcy był obowiązkowy zarówno przed sądem I instancji, jak i w toku rozprawy rewizyjnej. Dodatkowo art. 580 d.k.p.k. wskazywał, że przed sądem wojskowym udział obrońcy był obligatoryjny w czasie rozprawy głównej przed wszystkimi sądami wojskowymi, a więc również w rozprawie odwoławczej. Stąd art. 580 d.k.p.k. nie wyłączał stosowania z art. 416 d.k.p.k., bowiem w istocie, choć innymi słowami, opisywał te same obowiązki. Tym bardziej, że inne rozumienie art. 580 d.k.p.k. pozbawiałoby regulację dotyczącą obrońcy z art. 416 d.k.p.k. funkcji gwarancyjnej w tym postępowaniu. Obrońca był zobowiązany podejmować czynności procesowe jedynie na korzyść oskarżonego (art. 77 § 1 d.k.p.k).

W toku rozprawy 4.05.1984 r. przesłuchano wszystkich wskazanych w akcie oskarżenia świadków. Gromek i Jakubowski potwierdzili przebieg spotkania wskazywany w śledztwie. Szklarski scharakteryzo-

[81] Wyrok SN z 21.09.1989 r., WRN 26/89, LEX nr 20427.

[82] *Protokół rozprawy głównej SWOW sygn. So 183/84 w sprawie przeciwko płk. Ryszardowi Kuklińskiemu*, 4.05.1984 r., AIPN BU 2366/4, s. 228.

wał pracę płk. Kuklińskiego w sztabie, w tym jego szeroki dostęp do dokumentów, opracowywanie planów dla gen. Wojciecha Jaruzelskiego i marsz. Wiktora Kulikowa, w tym opracowywanie założeń wprowadzenia stanu wojennego. Świadek Jędrzejewski, zajmujący się operacyjną ochroną SGWP, potwierdził okoliczności ustalone operacyjnie, o których zeznawał w toku śledztwa. Wskazał, że przed zniknięciem płk. Kuklińskiego nie miał żadnej wiedzy o jego pracy szpiegowskiej. Na pytanie obrońcy zeznał, że zapoznawał się z materiałami operacyjnymi dotyczącymi miejsca pobytu za granicą płk. Kuklińskiego. Jego zdaniem dane ustalone operacyjnie były bezsporne i pewne. Artykuł w „Newsweeku" korespondował z wiadomościami, które oskarżony mógł posiadać i ujawnić. Wynika z tego, że okoliczność ta stanowiła jedynie domniemanie świadka.

Sąd zarządził przerwę w rozprawie, celem przesłuchania świadka płk. Romana Nowakowskiego, aby ustalić kwestię ewentualnego druku poza granicami PRL aktów normatywnych związanych z wprowadzeniem stanu wojennego i zakresu informacji posiadanych przez oskarżonego w przedmiocie stanu wojennego[83]. W piśmie SWOW do Komitetu Obrony Kraju (dalej: KOK) podniesiono, że materiał dowodowy w sprawie był wyjątkowo ograniczony i sąd zmuszony był badać każdy dowód, nawet gdy miał on charakter pośredni. SWOW podniósł, że w sprawie brak było dowodów, aby uznać, że płk Kukliński przed 7.11.1981 r. współpracował z CIA. Artykuł z „Newsweeka" nie podawał nazwiska agenta. Wskazywał, że we wrześniu 1981 r. władze PRL wysłały do ZSRR, w celu wydrukowania, rozkaz wojskowego rozprawienia się z opozycją oraz ulotki o wprowadzeniu stanu wojennego. Miały one pozostać w tajemnicy, lecz po ich zwrocie do Polski agent wysłał je do CIA. Informacja SGWP o „wycieku" tych dokumentów miała stać się powodem ucieczki agenta z Polski. Sąd podnosił, że potwierdzenie tego faktu wskazywałoby na współpracę płk. Kuklińskiego z CIA. Świadkowie przed sądem nie byli w stanie udzielić informacji na ww. pytanie, co spowodowało, że SWOW zwrócił się do KOK z pytaniami: a) czy prawdą jest, że przed wprowadzeniem stanu wojennego jakiekolwiek

[83] Ibidem, s. 229-243.

akty normatywne dotyczące tego stanu były drukowane poza krajem; b) czy płk Kukliński miał o tym wiedzę; c) jaka była dokładna data druku; d) kiedy płk Kukliński mógłby wejść w posiadanie takiego druku; e) jaki był zakres wiedzy oskarżonego o wprowadzeniu stanu wojennego[84]. W odpowiedzi na to pismo MON wskazał, że KOK nie jest kompetentny w tym zakresie i z pytaniami należy zwrócić się do SGWP[85].

W dniu 23.05.1984 r. SWOW wznowił przerwaną rozprawę, na której przesłuchał dodatkowych świadków – płk. Franciszka Puchałę i płk. Romana Nowakowskiego. Puchała zeznał, że oskarżony brał udział w opracowywaniu czynności koniecznych do wprowadzenia stanu wojennego (znał jego myśl przewodnią, brał udział w opracowywaniu dokumentów dotyczących planu ogólnego). Miał także dostęp do szerokiego zakresu informacji. Jednak świadek nie posiadał wiedzy, czy oskarżony brał udział i miał dostęp do materiałów opisanych w artykule „Newsweeka". Przypuszczał, że artykuł prasowy mógł opisywać oskarżonego, bowiem używał zwrotów „dosłużył się stopnia pułkownika" i „znalazł się w USA". Jednak świadek zaznaczył, że nie może stwierdzić, czy to, co ujęto w artykule prasowym, pochodziło od płk. Kuklińskiego. Nie sądził, aby płk Kukliński przypuszczał, że stan wojenny zostanie wprowadzony w 1981 r. Z kolei świadek Nowakowski wskazał, że oskarżony w czasie swojej służby nie zachowywał się jak „osoby związane z wywiadem". Pierwsze wiadomości operacyjne o pobycie płk. Kuklińskiego w USA otrzymano w grudniu 1981 r. Stąd należy stwierdzić, że świadkowie operowali domysłami i nie potwierdzili okoliczności co do czynów z art. 304 § 3 d.k.k. i z art. 122 d.k.k. Po przeprowadzeniu tych dowodów sąd zamknął rozprawę i udzielił głosu stronom. Prokurator wnosił o wymierzenie: za I czyn kary 15 lat pozbawienia wolności, za II czyn – kary śmierci. Obrońca wnosił o odstąpienie od wymierzenia kary śmierci[86]. Z tego należy wnosić, że zarówno prokurator, jak i obrońca nie mieli żadnych wątpliwości co do wypełnienia przez oskarżonego znamion zarzuconych mu czynów z art. 304 § 3

[84] *Pismo SWOW do Komitetu Obrony Kraju*, 7.05.1984 r., AIPN BU 2366/4, s. 245-246.
[85] *Pismo MON do SWOW*, 14.05.1984 r., AIPN BU 2366/4, s. 247.
[86] *Protokół rozprawy głównej SWOW sygn. So 183/84 w sprawie przeciwko płk. Ryszardowi Kuklińskiemu*, 23.05.1984 r., AIPN BU 2366/4, s. 261-264.

d.k.k. i art. 122 d.k.k. Taka postawa obrońcy w świetle oceny zebranych dowodów wydaje się co najmniej niezrozumiała.

Wyrokiem SWOW z 23.05.1984 r., So 183/84, płk Ryszard Kukliński został uznany za winnego dokonania czynów zarzucanych mu aktem oskarżenia. Sąd wymierzył mu karę 15 lat pozbawienia wolności za czyn I (art. 304 § 3 d.k.k.) oraz karę śmierci za czyn II (art. 122 d.k.k.) i orzekł wobec niego łączną karę śmierci, pozbawienia praw publicznych na zawsze i konfiskatę mienia[87]. Kara ta była zgodna z wnioskiem prokuratora.

W uzasadnieniu wyroku SWOW wskazywał m.in., że oskarżony dysponował informacjami związanymi bezpośrednio z bezpieczeństwem i obronnością PRL i Ukł.W oraz uczestniczył w naradach tym kwestiom poświęconych, opracowywał dokumenty szczególnego znaczenia dla sił zbrojnych PRL, był autorem doktryny wojennej PRL, a także współuczestniczył w opracowywaniu projektów dotyczących wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Oddział, którym kierował płk Kukliński, dysponował materiałami przekazywanymi mu przez praktycznie wszystkie komórki SGWP. Na początku listopada 1981 r. oskarżony zaczął przygotowywać się do wyjazdu z kraju i dokonania zdrady Ojczyzny. W czasie procesu nie ustalono, kiedy oskarżony nawiązał współpracę z wywiadem amerykańskim, jednak w listopadzie 1981 r. miał zagwarantowane z jego strony przerzucenie go przez granicę PRL. Na podstawie zeznań świadków B. Jędrzejewskiego i R. Nowakowskiego sąd ustalił, że w czasie przesłuchań w CIA płk Kukliński ujawnił wszystkie znane mu informacje na temat obronności i bezpieczeństwa PRL. Tego faktu, zdaniem sądu, nie zmienił brak posiadania przez wywiad i kontrwywiad PRL tekstów informacji, jakie oskarżony przekazał USA. Zeznania świadków W. Szklarskiego, F. Puchały, B. Jędrzejewskiego i R. Nowakowskiego wskazywały, że oskarżony jako oficer SGWP dysponował szeroką wiedzą dotyczącą powyższych zagadnień. W świetle artykułu z „Newsweeka" istniało uzasadnione podejrzenie, że oskarżony od dłuższego czasu współ-

[87] Sąd orzekał w składzie: płk Władysław Monarcha – przewodniczący oraz płk Henryk Urbanowicz, płk Jan Pałka, płk Jerzy Dzierżek i płk Bogdan Magiera – ławnicy. Oskarżycielem był prokurator ppłk Piotr Daniuk.

pracował z CIA, jednak przewód sądowy nie pozwolił na potwierdzenie tej okoliczności[88].

Analiza uzasadnienia ww. orzeczenia wskazuje, że SWOW oparł je, w odniesieniu do obu czynów, na domysłach wynikających z przesłuchań świadków F. Puchały i R. Nowakowskiego. Najważniejszy w tym zakresie okazał się artykuł „Newsweeka" (w aktach sprawy znajdowało się tylko jego tłumaczenie, a nie oryginał), ale on nie operował nazwiskiem agenta. To nie dawało, moim zdaniem, podstaw do przyjęcia popełnienia przez oskarżonego zarzucanych mu czynów. Na to zresztą wskazywał w swoich zeznaniach świadek F. Puchała. Materiał dowodowy zebrany przed sądem, po skierowaniu aktu oskarżenia, w zasadzie nie dostarczył dowodów bezpośrednich co do zarzucanych czynów. W szczególności brak było w ogóle potwierdzenia kontaktów oskarżonego z wywiadem USA, a także dokładnego przedstawienia, jakie informacje oskarżony przekazał CIA, bowiem sąd bazował w tej kwestii jedynie na ustaleniach, do jakich informacji oskarżony miał dostęp w związku ze swoją służbą w SGWP. W szczególności podkreślić należy, że SWOW, pomimo zawarcia w piśmie do KOK informacji o braku dowodów bezpośrednich co do czynu z art. 122 d.k.k., po odmowie udzielenia odpowiedzi zaniechał dalszego wyjaśnienia tych kwestii. Było to co najmniej zaskakujące, skoro wcześniej uznał ich wyjaśnienie za niezbędne. Te okoliczności nadal wskazywały, iż w materiale zgromadzonym przez sąd w toku procesu brak było dowodów bezpośrednich, niepodważalnie potwierdzających wypełnienie znamion z czynów z art. 122 d.k.k. i art. 304 § 3 d.k.k. Sąd w tym zakresie winien bardzo ostrożnie podchodzić do analizy przeprowadzonych dowodów, w szczególności wobec zagrożenia karą śmierci i w efekcie końcowym skazania oskarżonego właśnie na tę karę. Sąd, oprócz przesłuchania dwóch kolejnych świadków, nie uzupełnił dodatkowo materiału dowodowego. Nie wnosił o to również obrońca oskarżonego. Zaznaczyć przy tym należy, że obrońca i oskarżony nie mieli obowiązku przedstawiać

[88] *Wyrok WSOW sygn. So 183/84 w sprawie przeciwko płk. Ryszardowi Kuklińskiemu*, 23.05.1984 r., AIPN BU 2366/4, s. 284-289; *Wyrok Wojskowego Sądu Okręgu Warszawskiego o sygn. So 183/84 w sprawie płk. Ryszarda Kuklińskiego*, *23.05.1984 r.* [w:] H.A. Pach, *Ostatni rozdział...* s. 319-324.

dowodów na niewinność tego ostatniego. Podstawowym elementem prawa do obrony jest bowiem prawo do milczenia.

Konkludując, należy jednoznacznie podkreślić, że postępowanie przed sądem w żaden sposób nie dostarczyło dowodów na popełnienie przez oskarżonego zarzuconych mu czynów. W tej sytuacji przeprowadzony przewód sądowy winien skutkować wydaniem wyroku uniewinniającego, bowiem przeprowadzone dowody nie pozwalały na obalenie zasady domniemania niewinności zgodnie z art. 3 § 2 i 3 d.k.p.k.

Jeśli chodzi o tryb wyrokowania (na podstawie art. 415 d.k.p.k.), to wydaje się, że spełniona została jedynie trzecia przesłanka tego rodzaju procedowania, spośród wymienianych przez Stanisława Waltosia[89], to jest społeczno-polityczna potrzeba ścigania czynów płk. Kuklińskiego. Jak wykazano bowiem powyżej odnośnie do dwóch pozostałych przesłanek, występujące braki w ustaleniach faktycznych oraz niewyjaśnienie okoliczności dotyczących miejsca pobytu oskarżonego powinny skutkować odmową uwzględnienia zawartego w akcie oskarżenia wniosku prokuratora o zastosowanie tego trybu.

Płk Kukliński, dowiedziawszy się o wydaniu wyroku, podnosił, że całkowicie na niego zasłużył[90]. Nie podejmował także żadnych działań w celu jego zaskarżenia[91]. Wyroku nie zaskarżył także jego obrońca z urzędu. Jednak zgodnie z art. 75 § 2 d.k.p.k. wyznaczenie obrońcy z urzędu nakładało na niego obowiązek podejmowania czynności procesowych aż do prawomocnego zakończenia postępowania. W ramach postępowania w stosunku do nieobecnych nie miał zastosowania art. 581 d.k.p.k., zgodnie z którym przed sądem wojskowym nie stosowano przepisów o obowiązkowym sporządzeniu przez adwokata środków zaskarżenia. Przepis ten znosił tzw. przymus adwokacki, pozwalając stronie samodzielnie sporządzać i podpisywać wszelkie środki zaskarżania[92]. Nie stanowił jednak *lex specialis* pozwalającego obrońcy na niesporządzenie środka zaskarżenia w postępowaniu w stosunku do nieobecnych. Obrońca z urzędu był więc zobowiązany zaskarżyć orzeczenie sądu

[89] S. Waltoś, *Postępowania szczególne…*, s. 54.
[90] J. Szaniawski, *Pułkownik Kukliński…*, s. 110.
[91] H.A. Pach, *Ostatni rozdział…*, s. 88-89.
[92] J. Grajewski, E. Skrętowicz, *Kodeks…,* s. 383.

I instancji z uwagi na nieobecność oskarżonego, który nie mógł złożyć oświadczenia o odstąpieniu od jej wniesienia, jednak tego nie zrobił. *Nota bene* Naczelna Rada Adwokacka wystąpiła do sądu z wnioskiem o wskazanie personaliów obrońcy występującego w tym procesie. Wniosek ten został rozpatrzony pozytywnie[93]. Brak jednak danych o podjętych wobec tego adwokata ewentualnych środkach dyscyplinarnych za brak wniesienia rewizji w przedmiotowej sprawie. Zgodnie z § 54 ówczesnego zbioru zasad etyki adwokackiej[94] obrońca mógł odstąpić od wywiedzenia środka odwoławczego jedynie za zgodą klienta. Skoro takiej nie uzyskał, powinien był wnieść rewizję od wyroku na korzyść płk. Kuklińskiego. Do działania w ramach ochrony praw i wolności obywatelskich zobowiązywał obrońcę również art. 5 prawa o adwokaturze[95].

Powyższy wyrok uprawomocnił się 31.05.1984 r. Rada Państwa uchwałą z 27.09.1984 r. nie skorzystała z prawa łaski wobec skazanego płk. Kuklińskiego[96]. W 1984 r. Pierwszy Prezes SN nie stwierdził istnienia przesłanek do wystąpienia z rewizją nadzwyczajną od wyroku na korzyść skazanego[97].

Sytuacja po 1989 r.

W 1988 r. doszło do pierwszych rozmów władz PRL z opozycją. Ich powodem były m.in. protesty społeczne, kryzys gospodarczy, a także zmiany zachodzące w ZSRR. W okresie od 6.02.1989 r. do 5.04.1989 r. doszło do rozmów w ramach „okrągłego stołu". W ich następstwie 4.06.1989 r. przeprowadzono demokratyczne, częściowo wolne wybory do Sejmu (65% strona rządowa i 35% opozycja) i wolne do Senatu. W dniu 19.07.1989 r. Sejm i Senat powołał na stanowisko Prezydenta PRL (od 31.12.1989 r. RP) gen. Wojciecha Jaruzelskiego, który był je-

[93] *Pismo Naczelnej Rady Adwokackiej nr 1428/86 do szefa SWOW*, 4.07.1986 r., AIPN BU 2366/4, s. 332; *Pismo SWOW do Naczelnej Rady Adwokackiej*, AIPN BU 2366/4, 11.07.1986 r., s. 333.

[94] *Zbiór zasad etyki adwokackiej i godności zawodu uchwalony na posiedzeniu plenarnym Naczelnej Rady Adwokackiej 6-7.05.1961 r.,* Pal. 1961, nr 5/6, s. 19.

[95] Ustawa z 26.05.1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz.U. z 1982 r., nr 16, poz. 124).

[96] *Uchwała Rady Państwa nr PU-1111-43-84*, 27.09.1984 r., AIPN BU 2366/4, s. 317.

[97] *Pismo Pierwszego Prezesa SN do Prokuratora Generalnego*, 14.08.1984 r., AIPN BU 2366/4, s. 310.

dynym zgłoszonym kandydatem na to stanowisko. Z kolei 12.09.1989 r. powołano rząd koalicyjny z Tadeuszem Mazowieckim jako premierem[98].

Uchwalona 7.12.1989 r. ustawa o amnestii[99] wskazywała m.in., że kara śmierci zamieniana była na karę 25 lat pozbawienia wolności, a orzeczona obok niej kara dodatkowa pozbawienia praw publicznych łagodzona do 10 lat (art. 5 ust. 1 pkt 2), zaś niewykonaną w całości albo w części karę konfiskaty mienia darowano (art. 6). Do zastosowania amnestii właściwy był sąd rozpoznający sprawę (art. 11 ust. 1).

W dniu 29.12.1989 r. uchwalono ustawę o zmianie Konstytucji PRL[100]. Zawierała ona m.in. zmianę nazwy państwa na Rzeczpospolita Polska (dalej: RP), wskazanie, że RP jest demokratycznym państwem prawnym, zasadę wolności zrzeszania się w partiach politycznych, swobodę działalności gospodarczej i określenie, że prokuratura strzeże praworządności.

W dniu 18.04.1990 r. gen. Florian Siwicki wydał rozkaz o rozwiązaniu WSW, a 22.12.1990 r. urząd Prezydenta RP objął Lech Wałęsa[101]. Następnie 1.07.1991 r. rozwiązano Ukł.W. Było to m.in. pokłosiem wystąpienia z paktu NRD, która jako zjednoczona z RFN przystąpiła do NATO[102].

Postanowieniem z 15.03.1990 r. SWOW, na mocy ustawy o amnestii, zmniejszył skazanemu Ryszardowi Kuklińskiemu orzeczone kary i wymierzył: za czyn z art. 304 § 3 d.k.k. – 10 lat pozbawienia wolności, a za czyn z art. 122 d.k.k. – 25 lat pozbawienia wolności. W konsekwencji zaś wymierzył mu karę łączną 25 lat pozbawienia wolności. Karę pozbawienia praw publicznych ograniczył do 10 lat i darował niewykonaną w całości karę konfiskaty mienia[103].

---

[98] A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988-1990*, Arcana 2005, s. 367, 406, 451.

[99] Dz.U. nr 64 poz. 930.

[100] Dz.U. nr 75, poz. 444.

[101] A. Dudek, *Reglamentowana…,* s. 477, 481.

[102] Ł. Zalesiński, *Dzień, w którym upadł Układ Warszawski*, Polska Zbrojna,1.07.2017, https://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/23071 (dostęp: 21.11.2024 r.).

[103] *Postanowienie SWOW sygn. So 183/94 w przedmiocie zastosowania amnestii*, 18.03.1990 r., AIPN BU 2366/4, s. 336-337; *Wyrok z 25.05.1995 r.,* WR 41/95, AIPN BU 02992/3, s. 49; H.A. Pach, *Ostatni rozdział…*, s. 367; S. Cenckiewicz, *Atomowy…,* s. 432.

Niemniej jednak w sprawie weryfikacji wyroku płk. Kuklińskiego nadal nic się nie zmieniło. Jego sprawa przybrała inny obrót dopiero w 1994 r. Działania mające na celu jego rehabilitację podjęli Leszek Miller i ambasador polski w USA, Jerzy Koźmiński[104]. Sprawa wyroku skazującego płk. Kuklińskiego odżyła na kanwie ewentualnego wstąpienia Polski do NATO[105]. Stąd wydaje się, że decyzja o podjęciu działań w kierunku uchylenia wyroku z 1984 r. przynajmniej po części została podjęta z powodów politycznych.

Rewizja nadzwyczajna i ponowne postępowanie

Jak już wcześniej wspomniano, płk Kukliński nie podjął żadnych działań w zakresie uchylenia tego wyroku w toku instancyjnym (art. 417 d.k.p.k.), ani w ramach wznowienia postępowania (art. 476 § 1 d.k.p.k.)[106]. Takich działań nie podjął również jego obrońca z urzędu. Wobec tego wyrok stał się prawomocny. Nie istniały więc już żadne prawne możliwości jego zmiany w instancyjnym trybie odwoławczym. Możliwość nadzwyczajnego wzruszenia wyroku, bez inicjatywy skazanego, przewidywała jedynie rewizja nadzwyczajna (art. 463 § 1 d.k.p.k.). Legitymację do jej wniesienia w sprawach karnych mieli Minister Sprawiedliwości-Prokurator Generalny PRL i Pierwszy Prezes SN (art. 464 d.k.p.k.). Stosownie do art. 462 d.k.p.k. w zw. z art. 387 d.k.p.k. przesłankami do wniesienia rewizji nadzwyczajnej były: 1) obraza przepisów prawa materialnego; 2) obraza przepisów postępowania mogąca mieć wpływ na treść orzeczenia; 3) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeśli mógł mieć wpływ na treść orzeczenia; 4) rażąca niewspółmierność kary. W 1993 r. z powyższego wyroku zniesiono klauzulę tajności[107]. W 1993 r. odmownie zaopiniowano zniesienie klauzuli tajności z wszystkich dokumentów tego śledztwa[108], jednak

[104] S. Cenckiewicz, *Atomowy…,* s. 431, 434.
[105] *Wsparcie dla Kuklińskiego. Były ambasador USA w Warszawie do Clintona*, Rzeczpospolita 20.03.1994 r., AIPN BU 02992/3, s. 84; *Jedyny, który ryzykował życie*, Rzeczpospolita 20.03.1994 r., AIPN BU 02992/3, s. 84.
[106] *Protokół przesłuchania podejrzanego Ryszarda Kuklińskiego*, 22.04.1997 r…, s. 42-43.
[107] *Zarządzenie Zastępcy Prezesa Izby Wojskowej SN*, 8.06.1993 r., AIPN BU 2366/4, s. 357.
[108] *Pismo SGWP do adw. Piotra Dewińskiego*, 4.11.1993 r., AIPN BU 2366/4, s. 364;

już w 1994 r. oznaczono akta klauzulą „jawne”[109]. Sprawa pozostawała w zainteresowaniu mediów polskich i zagranicznych, o czym świadczy fakt, że 23.06.1994 r. o udostępnienie akt ww. sprawy sądowej do celów dziennikarskich zwróciły się do SWOW „Dziennik Chicagowski”, „Dziennik Nowojorski” oraz ilustrowany tygodnik „Relax”[110].

W dniu 30.03.1995 r. Pierwszy Prezes SN Adam Strzembosz wniósł do Izby Wojskowej SN w Warszawie rewizję nadzwyczajną od wyroku SWOW z 23.05.1984 r.[111] Powyższe było prawdopodobnie wynikiem apeli[112] o podjęcie takich działań kierowanych do niego przez różne podmioty[113]. Należy jednak zaznaczyć, że nie brakowało również głosów przeciwnych[114]. W imieniu Pierwszego Prezesa SN rewi-

Pismo SWOW do adw. Piotra Dewińskiego, 20.12.1993 r., AIPN BU 2366/4, s. 366.

[109] *Pismo SWOW do Józefa Szaniawskiego*, b.d., AIPN BU 2366/4, s. 369; *Zarządzenie Szefa SWOW*, 1.07.1994 r., AIPN BU 2366/4, s. 371.

[110] *Pismo Józefa Szaniawskiego dyrektora Biura w Polsce „Dziennika Chicagowskiego” do SWOW*, 23.06.1994 r., AIPN BU 2366/4, s. 368.

[111] AIPN BU 02992/3, s. 10-20.

[112] W dniu 22.10.1992 r. Parlamentarny Klub Porozumienia Centrum skierował do marszałka Sejmu RP Wiesława Chrzanowskiego projekt uchwały w sprawie rewizji nadzwyczajnej na korzyść płk. Kuklińskiego z wnioskiem o jego uniewinnienie. Według projektu uchwały Sejm RP zobowiązywał MS do wniesienia rewizji nadzwyczajnej. Jako uzasadnienie podnoszono, że w świetle ujawnionych międzynarodowej i krajowej opinii publicznej faktów można było przypuszczać, że współpraca płk. Kuklińskiego z Centralną Agencją Wywiadowczą skierowana była przeciw działającym na szkodę Polski państwom i organizacjom i miała na względzie ochronę istotnych interesów Narodu Polskiego. Podnoszono, że sprawę winien rozpoznać niezawisły sąd niepodległej RP, zob. *Projekt uchwały Sejmu RP*, 22.10.1992 r., AIPN By 463/24, s. 32*; Pismo Parlamentarnego Klubu Porozumienia Centrum do Marszałka Sejmu RP*, 22.10.1992 r., AIPN By 463/24, s. 30. Pismo o wniesienie rewizji nadzwyczajnej skierowano również do MS, zob.; *Pismo Parlamentarnego Klubu Porozumienia Centrum do MS*, 22.10.1992 r., AIPN By 463/24, s. 31; *Projekt apelu Sejmu RP do MS*, 22.10.1992 r., AIPN By 463/24, s. 35.

[113] Wskazywać na to mogą m.in.: *List Zbigniewa Herberta do Lecha Wałęsy*,7.03.1995 r., AIPN BU 02992/3, s. 28; *Pismo Polskiego Komitetu Norymberga II do Pierwszego Prezesa SN*, 6.02.1995 r., AIPN BU 02992/3, s. 21; *Pismo Aleksandra Biedaka do Pierwszego Prezesa SN*, 3.07.1993 r., AIPN BU 02992/3, s. 25-27; Pismo Aleksandra *Ziemkowskiego do Pierwszego Prezesa SN*, 13.03.1995 r., AIPN BU 02992/3, s. 32; M. Komar, *Krzysztof Piesiewicz o obronie płk Kuklińskiego*, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1558135,1,krzysztof-piesiewicz-o-obronie-pulkownika-kuklinskiego.read (dostęp: 10.12.2024 r.).

[114] W aktach sprawy zawarto kilka listów pochodzących z kół wojskowych przeciwnych rehabilitacji płk. Kuklińskiego, zob. m.in. *Protest Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych Koła nr 18 w Gdyni*, 5.06.1995 r., AIPN BU 02992/4, s. 8; *Protest Związku Żoł-*

zję nadzwyczajną podpisał Prezes SN Stanisław Rudnicki[115], który od 1.07.1990 r. do 21.11.1996 r. kierował pracami Izby Cywilnej[116]. W rewizji nadzwyczajnej zaskarżono w całości wyrok So 183/84 na korzyść Ryszarda Kuklińskiego, zarzucając sądowi obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, tj.:

a) art. 3 § 1, art. 4 § 1, art. 357 i art. 372 § 1 pkt 1 d.k.p.k. – wynikającą z oparcia wyroku na okolicznościach niemających dostatecznej podstawy w ujawnionym na rozprawie materiale dowodowym, dokonaniu ustaleń na podstawie domniemań, a także z jednostronnej oceny materiału dowodowego, nie uwzględniającej okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego;
b) art. 360 § 2 pkt 1 w zw. z art. 295 § 1 pkt 2 d.k.p.k. – polegającą na ogólnym określeniu zarzucanego i przypisanego czynu z art. 122 d.k.k. bez wskazania rodzaju przekazanych wiadomości.

W konkluzji rewizji nadzwyczajnej zawarto wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy prokuratorowi, w celu uzupełnienia postępowania przygotowawczego[117].

W uzasadnieniu wskazano, że czyn z art. 122 d.k.k. został w akcie oskarżenia, jak i wyroku, opisany ogólnikowo, w szczególności nie wskazano rodzaju wiadomości przekazanych wywiadowi USA. Zdaniem skarżącego, już akt oskarżenia winien zawierać dokładne określenie

---

nierzy Ludowego Wojska Polskiego w Zgorzelcu, 19.04.1995 r., AIPN BU 02992/4, s. 15; *Stanowisko Prezydium Rady Wojewódzkiej SdRP w Sieradzu*, 4.09.1996, AIPN BU 02992/5, s. 54. Wskazywano m.in. kuriozalnie, że „nie może być mowy dla byłych żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego – frontowych i niefrontowych – by suwerenność własnego kraju była większym dobrem niż obowiązek zachowania wierności przysięgi wojskowej i obowiązkiem wierności Ojczyźnie", zob. *Pismo Koła Byłych Żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego w Bytomiu*, 7.10.1996, AIPN BU 02992/5, s. 72-73. Przeciwni temu byli też Wojciech Jaruzelski i Czesław Kiszczak, zob. H.A. Pach, *Ostatni rozdział...,* s. 424.

[115] *Rewizja nadzwyczajna Pierwszego Prezesa SN*, NK.I.4120/29/95, 30.03.1995 r., AIPN BU 02992/3, s. 20. Pozwalały na to przepisy: art. 8 ust. 2 i art. 9 ust. 1 ustawy z 20.09.1984 r. o SN (tekst jedn. Dz.U. z 1993 r., nr 13, poz. 48), § 11 ust. 1 pkt 5 i § 12 ust. 1 pkt 4 rozporządzenie Prezydenta RP z 29.03.1991 r. w sprawie organizacji i zasad wewnętrznego postępowania SN (Dz.U. nr 34, poz. 153).

[116] *Historia SN,* https://www.sn.pl/osadzienajwyzszym/SitePages/Historia.aspx (dostęp: 10.12.2024 r.).

[117] *Rewizja nadzwyczajna Pierwszego Prezesa SN, sygn. NK.I.4120/29/95*, 30.03.1995 r., s. 10-11.

zarzucanego czynu, zaś taki brak winien skutkować zwrotem sprawy prokuratorowi, w celu uzupełnienia tego braku. Tym bardziej wskazanie takich informacji powinien zawierać wyrok, bowiem w innym wypadku nie sposób ocenić stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu, zawinienia sprawcy, a w konsekwencji oskarżony nie może podjąć skutecznej obrony, a sąd wymierzyć sprawiedliwej kary. Podniesiono, że wydając wyrok, sąd oparł się na niedopuszczalnym domniemaniu winy, notatkach urzędowych i materiałach prasowych. Ustalenia w sprawie opierały się więc na materiałach niespełniających kryterium dowodów, co tym bardziej dziwne, iż już zwracając „pierwszy" akt oskarżenia prokuraturze do uzupełniania, sąd podniósł niedopuszczalność opierania oskarżenia na domniemaniach i notatkach. W rewizji przedstawiono i zanalizowano dowody przeprowadzone w sprawie, w tym zeznania świadków B. Jędrzejewskiego, F. Puchały i R. Nowakowskiego, określając je jako ogólnikowe. Podniesiono, że SWOW wydał orzeczenie pomimo braku dostatecznych dowodów winy, które nie tylko nie uprawniały do wydania orzeczenia skazującego, ale również do skierowania aktu oskarżenia w tej sprawie. Skarżący wskazał, że prowadzenie postępowania w stosunku do nieobecnych nie zwalniało sądu z należytej staranności zgromadzenia dowodów winy oraz uwzględniania okoliczności zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Bowiem gdy wymowa dowodów nie była jednoznaczna, zachodziła przeszkoda do orzekania w trybie postępowania w stosunku do nieobecnych (art. 416 d.k.p.k.). Podkreślono ponadto, że płk Kukliński działał na rzecz suwerenności i niepodległości kraju, zaś wierność krajowi jest większym dobrem niż wierność przysiędze wojskowej. Stąd przy hegemonii ZSRR w Ukł.W, ograniczeniu suwerenności Polski, bezpośrednim zagrożeniu inwazją ZSRR, groźbie wprowadzenia stanu wojennego jego działanie należałoby rozpatrzeć na gruncie kontratypu stanu wyższej konieczności z art. 23 d.k.k. Tym bardziej że według skarżącego niebezpieczeństwa nie można było inaczej uniknąć. W rewizji podniesiono, że czyny z art. 304 § 3 d.k.k. i art. 122 d.k.k. pozostawały ze sobą w ścisłym związku i stanowiły w istocie jedno działanie. Odniesiono się też do nielegalnego przekroczenia granicy, które mogło wynikać z real-

nej i uzasadnionej obawy utraty życia przez oskarżonego[118]. Składając wniosek o zwrot sprawy do uzupełnienia prokuratorowi, w treści rewizji zaznaczono, że konieczne jest poszukiwanie dowodów, w tym wyjaśnienie, na ile w owym czasie realne było zagrożenie inwazją. To zaś należało do gestii organów ścigania, a nie sądu.

Oceniając ten środek zaskarżenia, podnieść należy, że słuszne były argumenty, iż przypisany skazanemu czyn z art. 122 d.k.k. nie został oparty na dowodach potwierdzających jego popełnienie. Słusznie wskazano też na niezasadne procedowanie sądu w trybie art. 415 i nast. d.k.k., gdy dowody, na których opierało się oskarżenie, nie były jednoznaczne i konieczne było wysłuchanie oskarżonego[119], choć należy zwrócić uwagę, iż teza o konieczności wysłuchania oskarżonego może wydawać się wątpliwa. Składanie wyjaśnień jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem oskarżonego (art. 63 d.k.p.k.), zaś obowiązek dowodzenia spoczywa na oskarżycielu i sądzie, nie zaś na oskarżonym[120]. Obowiązuje bowiem zasada domniemania niewinności (*preasumptio boni viri*), zaś w razie wątpliwości winna mieć zastosowanie zasada *in dubio pro reo* (art. 3 § 3 d.k.p.k.)[121]. Jednak złożenie wyjaśnień, uzależnione od decyzji płk. Kuklińskiego, mogło w zmienionych warunkach politycznych być dla niego korzystne, co później się potwierdziło po jego przesłuchaniu w 1997 r.

W treści rewizji nadzwyczajnej brak było szerszej argumentacji odnośnie do czynu z art. 304 § 3 d.k.k. Brak zatem informacji, jakie było stanowisko autora rewizji nadzwyczajnej co do wypełnienia znamion tego przestępstwa. Czyn z art. 304 § 3 d.k.k. miał charakter formalny, a więc poza oceną pozostawać powinny przesłanki co do motywacji skazanego. Niemniej jednak zmiana systemu politycznego oraz odmienna ocena działania skazanego powinna być powodem rozważenia instytucji z art. 23 d.k.k.

---

[118] *Rewizja nadzwyczajna Pierwszego Prezesa SN*, NK.I.4120/29/95, 30.03.1995 r., AIPN BU 02992/3, s. 13-19.

[119] Wyr. SN z 21.09.1989 r., WRN 26/89, LEX nr 20427.

[120] M. Siewierski, J. Tylman, M. Olszewski, *Postępowanie karne w zarysie*, Warszawa 1971, s. 43-44; S. Pikulski, *Glosa do wyroku SN z dnia 21 września 1989 r., WRN 26/89*, OSP 1991, nr 6, s. 152.

[121] S. Pikulski, *Glosa do wyroku SN…,* s. 152.

W toku postępowania przed SN płk Kukliński był reprezentowany przez adw. Piotra Dewińskiego, adw. Krzysztofa Piesiewicza i adw. Jacka Taylora[122], którzy wnieśli o jego uniewinnienie od przypisanych mu czynów[123]. Najszerszą argumentację w tym zakresie, wskazującą na depenalizację art. 122 d.k.k. po 1989 r., przedstawił adw. K. Piesiewicz[124]. Uczestniczący w rozprawie prokurator mjr Jarosław Ciepłowski wnosił o oddalenie rewizji nadzwyczajnej jako wniesionej na niekorzyść skazanego, a więc niedopuszczalnej. Jego zdaniem kontynuowanie śledztwa pozbawiłoby skazanego możliwości wzruszenia wyroku w trybie art. 417 d.k.p.k. oraz mogłoby doprowadzić do rozszerzenia zakresu oraz przesłanek odpowiedzialności karnej z art. 122 d.k.k., np. o ustalenie wcześniejszej niż mu zarzucano działalności na rzecz obcego wywiadu, bowiem w tej sytuacji nie zachodził zakaz pogarszania sytuacji skazanego (*reformationis in peius*)[125]. Stanowisko prokuratora na rozprawie było zgodne z jego wcześniejszym pisemnym stanowiskiem z 13.05.1993 r.[126]

Wyrokiem z 25.05.1995 r. SN uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Naczelnemu Prokuratorowi Wojskowemu do uzupełnienia

[122] *Pełnomocnictwo do obrony udzielone adw. Jackowi Taylor*, 10.04.1995 r., AIPN BU 02992/3, s. 34; *Pełnomocnictwo do obrony udzielone adw. Krzysztofowi Piesiewiczowi*, 17.04.1995 r., AIPN BU 02992/3, s. 36; *Protokół rozprawy rewizyjnej sygn. WR 41/95*, 25.05.1995 r., AIPN BU 02992/3, s. 44.

[123] *Protokół rozprawy rewizyjnej sygn. WR 41/95*, 25.05.1995 r…, s. 44. Treść protokołu rozprawy nie wskazuje argumentacji obrony. Można o niej wnioskować z innych źródeł, np. adw. P. Dewiński podnosił, że płk Kukliński nie popełnił zdrady ojczyzny. Nie zgadzał się z formułą rewizji nadzwyczajnej, która prowadziła do umorzenia z powodu braku dowodów winy, a więc przy formalnym uznaniu wypełnienia znamion czynu, jedynie z braku dowodów na jego popełnienie, zob. W. Kalinowski, *Dlaczego bronię Kuklińskiego?*, Tygodnik Solidarność 1995, nr 17, s. 3.

[124] *Wyrok SN z 25.05.1995 r.,* WR 41/95, AIPN BU 02992/3, s. 51; M. Miklaszewska, *Kara śmierci za słowo honoru. Po wyroku SN w sprawie płk. R. Kuklińskiego*, Tygodnik Solidarność 1995, nr 22, s. 5; M. Komar, *Krzysztof Piesiewicz o obronie płk. Kuklińskiego*, *Mowa obrończa adw. Krzysztofa Piesiewicza w sprawie płk. Ryszarda Kuklińskiego*, https://pokojadwokacki.pl/mowa-obroncza-adw-krzysztofa-piesiewicza-w-sprawie-plk-ryszarda-kuklinskiego-wygloszona-przed-izba-wojskowa-sadu-najwyzszego-25051995/ (dostęp: 10.12.2024 r.); https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1558135,1,krzysztof-piesiewicz-o-obronie-pulkownika-kuklinskiego.read (dostęp: 10.12.2024 r.).

[125] *Protokół rozprawy rewizyjnej sygn. WR 41/95*, 25.05.1995 r., AIPN BU 02992/3, s. 44-46.

[126] *Pismo Naczelnej Prokuratury Wojskowej sygn. Pn.Rew 194/95*, 13.05.1995 r., AIPN BU 02992/3, s. 42-43.

postępowania przygotowawczego[127]. W uzasadnieniu orzeczenia wskazano m.in., że błędna była argumentacja prokuratora co do nieobowiązywania zakazu *reformationis in peius*. Nadto sąd uznał, że w postępowaniu przygotowawczym i sądowym nie zgromadzono dowodów, które po rzetelnym i wnikliwym rozważeniu dałyby podstawę do twierdzenia, że oskarżony dopuścił się przypisywanego mu czynu z art. 122 d.k.k. Sąd zaznaczył, że ustosunkowanie się do stanowiska obrony byłoby możliwe jedynie, gdyby materiał dowodowy pozwalał na wszechstronne wyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy. Jednak zebrane przez sąd I instancji dowody nie dawały podstaw do obiektywnej oceny prawnej działań płk. Kuklińskiego. SN nie zgodził się też z argumentacją obrońców, iż oskarżony nie mógł ponosić odpowiedzialności z art. 304 § 3 d.k.k.[128]

Na kanwie powyższego wyroku SN nasuwają się dwa pytania. Po pierwsze, czy w sytuacji, gdy wniosek rewizji nadzwyczajnej ukierunkowany był na zwrot sprawy do uzupełnienia, możliwe było podniesienie w toku rozprawy argumentacji i wniosków zmierzających do uchylenia zaskarżonego wyroku i uniewinnienia skazanego? Na tak postawione pytanie należy odpowiedzieć twierdząco. Tytułem wstępu należy bowiem podnieść, że adw. K Piesiewicz w swoim przemówieniu przed sądem wskazywał na to, że przedmiotem ochrony w art. 122 d.k.k. był interes polityczny PRL, oraz na brak suwerenności państwa polskiego. PRL był zorganizowaną strukturą utrzymującą stały stan zniewolenia narodu i państwa w interesie obcego mocarstwa – ZSRR. Przedmiotem ochrony tego przepisu nie było bezpieczeństwo państwa, lecz bezpieczne funkcjonowanie narzuconej władzy i ustroju realnego socjalizmu. Z kolei realny socjalizm był nie do pogodzenia z suwerennością państwa polskiego. Obrońca stawiał pytanie, czy przedmiot ochrony tego przepisu w 1995 r. jest tożsamy z jego przedmiotem ochrony w 1981 r. Na to udzielił odpowiedzi przeczącej. Od zmiany w 1989 r. art. 2 Konstytucji nie istniał PRL, lecz Rzeczpospolita Polska, która była państwem prawa, a nie państwem socjalistycznym. Skoro po

[127] Sprawę rozpoznał sąd w składzie: płk Jerzy Steckiewicz, mjr Józef Dołhy, płk Andrzej Kamieński, płk Wiesław Maciak i płk Bogdan Rychlicki, zob. *Wyrok SN sygn. WR 41/95*, 25.05.1995 r., AIPN BU 02992/3, s. 48.

[128] Ibidem, s. 51-57.

1989 r. tytuł rozdziału XIX d.k.k., w którym zawierał się art. 122, zmienił nazwę na „Przestępstwa przeciwko podstawowym interesom RP", od tego czasu czyn przypisany płk. Kuklińskiemu przestał być karalny i należało zastosować art. 2 d.k.k.[129]

Można podzielić taki punkt widzenia obrońcy, jednak należy odnieść się do obowiązującego wówczas rygoru prawnego przy rozpoznaniu rewizji nadzwyczajnej. Zgodnie z art. 462 d.k.p.k. przy rozpoznawaniu rewizji nadzwyczajnej należało stosować przepisy o rewizji przed SN, o ile przepisy rozdziału 47 d.k.p.k., zatytułowanego „Rewizja nadzwyczajna", nie stanowiły inaczej. Stosownie do art. 382 d.k.p.k. sąd rozpoznawał sprawę w granicach środka odwoławczego, zaś w zakresie szerszym, o ile przewidywała to ustawa. O tym stanowił art. 389 d.k.p.k., według którego orzeczenie można było zmienić albo uchylić niezależnie od granic odwoławczych, o ile było oczywiście niesprawiedliwe. Stosownie do poglądów doktryny oczywista niesprawiedliwość nie powinna być utożsamiana z wadliwością wyroku. Oczywiście niesprawiedliwy wyrok, co do którego zasadności istnieją poważne wątpliwości będące wynikiem uchybień procesowych, praktycznie zaciera różnicę pomiędzy wyrokiem wadliwym dotkniętym uchybieniami tzw. względnych przyczyn odwoławczych a wyrokiem oczywiście niesprawiedliwym. Oczywista niesprawiedliwość określa charakter tej niesprawiedliwości, która winna być niewątpliwa, widoczna *prima facie*[130]. O „oczywistej niesprawiedliwości" decydować mogła obraza prawa materialnego, błędne ustalenia faktyczne oraz rażąca niewspółmierność

[129] *Wyrok SN z 25.05.1995 r., WR 41/95…*, s. 51; M. Miklaszewska, *Kara śmierci za słowo honoru…*, s. 5; M. Komar, *Krzysztof Piesiewicz o obronie płk. Kuklińskiego*, *Mowa obrończa adw. Krzysztofa Piesiewicza w sprawie płk. Ryszarda Kuklińskiego*, https://pokojadwokacki.pl/mowa-obroncza-adw-krzysztofa-piesiewicza-w-sprawie-plk-ryszarda-kuklinskiego-wygloszona-przed-izba-wojskowa-sadu-najwyzszego-25051995/ (dostęp: 10.12.2024 r.); https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1558135,1,krzysztof-piesiewicz-o-obronie-pulkownika-kuklinskiego.read (dostęp: 10.12.2024 r.).

[130] R. Kmiecik, *Glosa do wyroku z 1.12.1994, III KRN 120/94*, PiP 1996, nr 3, s. 104; A. Dziergawka, *Zmiana orzeczenia przez sąd odwoławczy z powodu rażącej niesprawiedliwości (art. 440 k.p.k.). Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 15.04.2121, II AKa 219/20*, Kwartalnik KSSiP 2022, nr 2, s. 116; D. Świecki, *Komentarz do art. 440 k.p.k.* [w:] D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. t. 2. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2024.

kary. Natomiast nawet najbardziej rażąca obraza prawa procesowego nie dawała podstaw do zmiany albo uchylenia zaskarżonego orzeczenia na podstawie stanu prawnego obowiązującego do 1.09.1998 r., jeżeli nie ustalono równocześnie „niesprawiedliwości" rezultatu, tj. samej treści orzeczenia[131]. Z wyrokiem oczywiście niesprawiedliwym z art. 389 d.k.p.k. możemy mieć do czynienia jedynie w sytuacji kompletności materiału dowodowego[132]. Wydaje się więc, że wnioski rewizji były konsekwencją okoliczności, iż skarżący uznał materiał dowodowy za niekompletny, co uniemożliwiało wyrokowanie.

Drugie pytanie brzmi, czy sąd zamiast ocenić zebrany materiał dowodowy i wydać orzeczenie uniewinniające z powodu jego braku powinien był niejako „zmuszać" prokuratora do poszukiwania dowodów, zwracając mu sprawę do uzupełnienia. Należy wskazać, że zgodnie z przepisami SN, po rozpoznaniu rewizji nadzwyczajnej, był władny wydać wyrok uchylający zaskarżone orzeczenie i uniewinniający oskarżonego[133]. Stosownie do art. 462 d.k.p.k. w zw. z art. 386 § 1 d.k.p.k. sąd po rozpoznaniu rewizji nadzwyczajnej orzekał o utrzymaniu w mocy, zmianie albo uchyleniu zaskarżonego orzeczenia w całości albo w części. Rozpoznając środek odwoławczy od wyroku, mógł „orzec odmiennie co do istoty" tylko i wyłącznie w drodze „zmiany" zaskarżonego orzeczenia[134]. To pozwalało na wydanie wyroku uniewinniającego jako stanowiącego orzeczenie odmienne co do istoty. Jednak odnosząc się do sprawy płk. Kuklińskiego, stosownie do art. 462 d.k.p.k. w zw. z art. 382 d.k.p.k., SN był związany granicami i wnioskiem rewizji nadzwyczajnej Pierwszego Prezesa SN. Rewizja nadzwyczajna nie zawierała wniosku

[131] Z. Doda, *Glosa do wyroku SN (7) z 29.05.1973, V KRN 118/73*, OSPiKA 1974, nr 11, s. 497-498; R.A. Stefański, S. Zabłocki (red.), *Kodeks postępowania karnego. t. 4. Komentarz do art. 425-467*, Warszawa 2021, s. 460.

[132] Podobnie zob. wyr. SN z 29.05.1973 r., V KRN 118/73, LEX nr 18659.

[133] Takim przykładami były chociażby wyroki SN w sprawach WO 119/92 i II KRN 141/92, w których po rozpoznaniu rewizji nadzwyczajnej uchylono wyrok skazujący i uniewinniono oskarżonych, zob. W. Sieracki, *Glosa do wyroku SN z dnia 20 sierpnia 1992 r., WO 119/92*, OSP 1993, nr 7-8, s. 163; wyr. SN z 1.10.1992 r., II KRN 141/92, LEX nr 20565. Orzekając o zmianie zaskarżonego wyroku w trybie rewizji nadzwyczajnej SN orzekał odmiennie co do istoty w rozumieniu art. 386 § 2 d.k.p.k. w zw. z art. 462 d.k.p.k., zob. wyr. SN z 22.09.1994 r., III KRN 107/94, LEX nr 22124.

[134] Post. SN z 10.09.1992 r., III KRN 116/92, LEX nr 20551.

o uchylenie wyroku i uniewinnienie. Jak wskazano powyżej, taki wniosek został złożony przez obrońców w toku rozprawy, lecz nie zachodziła sytuacja z art. 389 d.k.p.k. z powodu braku kompletności materiału dowodowego[135]. Nadto obrońcy nie powoływali się na normę z art. 389 d.k.p.k. Stąd sąd orzekający nie mógł uniewinnić oskarżonego od obu czynów, tym bardziej że mogłoby to dotyczyć jedynie czynu z art. 122 d.k.k., a nie czynu z art. 304 § 3 d.k.k. Co prawda zgodnie z art. 386 § 1 d.k.p.k. sąd po uchyleniu orzeczenia sprawę powinien przekazać sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, jednak dozwalał na odpowiednie zastosowanie art. 344 § 1 d.k.p.k. Zgodnie z tą regulacją sprawę przekazywano prokuraturze w razie stwierdzenia istotnych braków postępowania przygotowawczego lub wyłonienia się potrzeby poszukiwania dowodów, jeśli ich przeprowadzenie napotykałoby znaczne trudności w postępowaniu sądowym. Właśnie skutkiem zastosowania tego przepisu było uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do uzupełnienia prokuraturze.

Po zwrocie sprawy do prokuratury 30.08.1995 r. uchylono postanowienie o zamknięciu śledztwa i przedłużono je na czas określony oraz jego prowadzenie powierzono Zarządowi Śledczemu UOP[136]. W dalszym postępowaniu przesłuchano szereg świadków

Świadek Benedykt Jędrzejewski nie wskazał żadnych konkretów, poza podniesieniem, że w jego ocenie płk Kukliński nie miał możliwości kopiowania dokumentów w SGWP[137].

---

[135] Stanowisko przedstawiane przy rewizji nadzwyczajnej może stanowić uzupełnienie jej argumentacji, lecz nie może zmieniać jej granic. Gdyby zawierało argumenty wykraczające poza jej granice podlegałyby rozważeniu jedynie w razie wykazywania oczywistej niesprawiedliwości zaskarżonego wyroku (art. 389 d.k.p.k.), zob. wyr. SA w Krakowie z 5.03.1992 r., II AKr 201/92, LEX nr 27823; wyr. SA w Krakowie z 24.10.1991 r., II AKr 138/91, LEX nr 27637. Ramy rozpoznania rewizyjnego zakreślała przede wszystkim rewizja pisemna, ustnie zaś podniesione zarzuty podlegały rozważeniu tylko o tyle, o ile wskazywały na możliwości rozpoznania sprawy przez sąd rewizyjny niezależnie od granic rewizji (art. 382 d.k.p.k.), zob. wyr. SN z 23.10.1978 r., II KR 163/78, LEX nr 19516.

[136] *Postanowienie Prokuratury Warszawskiego Okręgu Wojskowego sygn. Po.Śl 9/95*, 30.08.1995 r., AIPN BU 02992/4, s. 5-6.

[137] *Protokół przesłuchania świadka Benedykta Jędrzejewskiego*, 21.11.1995 r., AIPN BU 02992/4, s. 76-78; *Protokół przesłuchania świadka Benedykta Jędrzejewskiego*, 29.11.1995 r., AIPN BU 02992/4, s. 80-84.

Świadek Czesław Witt podniósł, że zniknięcie płk. Kuklińskiego było zaskoczeniem dla pracowników Zarządu I SGWP. Nie podejrzewano go o szpiegostwo. Po jego ucieczce nie było zmian kadrowych[138].

Świadek Wacław Szklarski informował, że płk Kukliński zajmował się planowaniem rozwoju sił zbrojnych, w tym Ukł.W. Miał dostęp do szczegółowych danych w zakresie działania wojska i państwa w czasie wojny i pokoju (w tym sieci: lotniskowych, przeprawowych, przeładunkowych i dokumentów o węzłowych założeniach obronnych PRL oraz opracowań dotyczących stanu wojennego), które miały znaczenie nie tylko dla Ukł.W, ale dla całej obronności kraju. Według świadka Kukliński nie znał daty wprowadzenia stanu wojennego. Świadek nie zauważył u niego nic, co mogłoby wskazywać na jego związki z wywiadem zachodnim[139].

Świadek Jerzy Skalski zeznał, że zadaniem płk. Kuklińskiego było planowanie operacyjno-strategiczne sił zbrojnych i współpraca na linii WPol.-Ukł.W oraz przygotowywanie dyrektyw i rozkazów w zakresie systemu obrony państwa. Płk Kukliński nie znał całości planów dotyczących stanu wojennego. Świadek nie przypuszczał, aby płk Kukliński mógł zajmować się działalnością szpiegowską[140].

Świadek Franciszek Puchała wskazał, że w zachowaniu płk. Kuklińskiego nic nie wzbudzało jego podejrzeń. Nic nie wiedział o tym, aby po ucieczce płk. Kuklińskiego ktokolwiek poniósł konsekwencje,

---

[138] *Protokół przesłuchania świadka Czesława Witta*, 29.11.1995 r., AIPN BU 02992/4, s. 86-88. Nadto wskazywano, że cieszył się pełnym zaufaniem przełożonych i kontrwywiadu wojskowego, zob. *Protokół przesłuchania świadka Edwarda Rogali*, 30.07.1997 r., AIPN BU 02992/7, s. 9.

[139] *Protokół przesłuchania świadka Wacława Szklarskiego*, 23.11.1995 r., AIPN BU 02992/4, s. 100-106. Kwestie dostępu do szeregu materiałów niejawnych, w tym dokumentów dotyczących stanu wojennego, potwierdzili również świadkowie Antoni Jasiński i Tadeusz Hupałowski, zob. *Protokół przesłuchania świadka Antoniego Jasińskiego*, 14.121995 r., AIPN BU 02992/4, s. 139-143; *Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Hupałowskiego*, 19.12.1995 r., AIPN BU 02992/4, s. 157-159; *Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Hupałowskiego*, 18.04.1996 r., AIPN BU 02992/4, s. 266-267.

[140] *Protokół przesłuchania świadka Jerzego Skalskiego*, 28.11.1995 r., AIPN BU 02992/4, s. 108-112.

poza oficerem obiektowym kontrwywiadu, płk. B. Jędrzejewskim, którego odsunięto od tej pracy[141].

Świadek Stanisław Ryniak podniósł, że przeszukanie willi płk. Kuklińskiego nie ujawniło żadnych informacji o działalności szpiegowskiej, a jedynie to, że ucieczka wyglądała na działanie zaplanowane[142].

Zdaniem świadka Mieczysława Dachowskiego, płk Kukliński był dobrze zorientowany w realnych możliwościach interwencji wojsk Ukł.W w Polsce, lecz nie mógł znać szczegółowych planów takiej interwencji. Nie podejrzewano, aby źródłem przekazania na zachód informacji o stanie wojennym w Polsce był ktoś ze SGWP. Kukliński nie był podejrzewany o działalność szpiegowską ani nie zamierzano go zatrzymać. Być może wpływ na jego ucieczkę miała wcześniejsza ucieczka płk. Ostaszewicza, bowiem obaj oficerowie się znali. Ujawnienie krajom zachodnim miejsca położenia obiektu „Albatros" mogło powodować zagrożenie kraju w razie uderzenia wojskowego z ich strony[143].

Świadek Józef Putek podniósł m.in., że służby dyżurne nie kontrolowały oficerów sztabu, stąd płk Kukliński mógł wynosić do domu dokumenty sztabowe. Miał również możliwość kopiowania dokumentów w czasie godzin pracy[144].

Świadek Czesław Kiszczak zeznał, że nigdy nie podejrzewał płk. Kuklińskiego o działalność szpiegowską. Był on osobą stojącą poza wszelkimi podejrzeniami[145]. Świadek Florian Siwicki zeznał, że płk Kukliński uczestniczył w opracowaniu planu „Myśl przewodnia stanu wojennego"[146].

---

[141] *Protokół przesłuchania świadka Franciszka Puchały*, 30.11.1995 r., AIPN BU 02992/4, s. 114-118.

[142] *Protokół przesłuchania świadka Stanisława Ryniaka*, 7.12.1995 r., AIPN BU 02992/4, s. 125-128.

[143] *Protokół przesłuchania świadka Mieczysława Dachowskiego*, 18.12.1995 r., AIPN BU 02992/4, s. 146-149.

[144] *Protokół przesłuchania świadka Józefa Putka*, 2.04.1996 r., AIPN BU 02992/4, s. 230.

[145] *Protokół przesłuchania świadka Czesława Kiszczaka*, 29.05.1996 r., AIPN BU 02992/4, s. 274-278.

[146] *Protokół przesłuchania świadka Floriana Siwickiego*, 11.06.1996 r., AIPN BU 02992/4, s. 284-287.

Według świadka Wojciecha Jaruzelskiego płk Kukliński miał dużą wiedzę w zakresie sił zbrojnych PRL i stanu wojennego, bowiem uczestniczył w jego opracowaniu. Ujawnienie Amerykanom posiadanej wiedzy stwarzało zagrożenie dla obronności i bezpieczeństwa PRL w ramach Ukł.W[147].

Nadto w sprawie dokonano oględzin dokumentów tajnych i ustaleń co do wysokości uposażenia, jakie pobrał płk Kukliński w okresie 1974-1981[148].

Więcej informacji zawierały zeznania Ryszarda Radeckiego. To on ustalił, że prawdopodobnie rodzinę Kuklińskich przewieziono za granicę samochodem marki Dodge. Świadek ten i płk Mieczysław Figura sporządzali notatkę z k. 729-730 akt sprawy, która była jedną z podstaw wydania wyroku w 1984 r., i ustalił, że po ucieczce Kukliński przebywa w ośrodku CIA w Wirginii[149]. Powyższe zeznania również opierały się na domysłach i nie zmieniały ustaleń co do przypisania płk. Kuklińskiemu sprawstwa obu czynów.

Nadmienić należy, że W. Jaruzelski próbował wykorzystać argumentację Pierwszego Prezesa SN wskazaną w rewizji nadzwyczajnej, a dotyczącą zagrożenia PRL inwazją ZSRR i wprowadzenia stanu wojennego. W dniu 14.05.1995 r. W. Jaruzelski skierował pismo do Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej Sejmu RP, w którym powołując się na argumentację rewizji nadzwyczajnej, w ten sam sposób próbował wskazać na intencję tzw. autorów stanu wojennego. Podnosił, że wprowadzenie stanu wojennego zapobiegło niebezpieczeństwu inwazji ze strony ZSRR. Wskazywał przy tym, że ucieczka płk. Kuklińskiego nie spowodowała w tym zakresie żadnej reakcji świata[150]. Należy jednak zaznaczyć, że prawne aspekty wprowadzenia stanu wojennego, wbrew stanowisku W. Jaruzelskiego, rozstrzygnął TK w wyroku K

[147] *Protokół przesłuchania świadka Wojciecha Jaruzelskiego*, 20.06.1996 r., AIPN BU 02992/5, s. 5-9.
[148] *Wykaz uposażeń pobranych przez płk. R. Kuklińskiego*, 4.03.1996 r., AIPN BU 02992/4, s. 214-217.
[149] *Protokół przesłuchania świadka Ryszarda Radeckiego*, 5.04.1996 r., AIPN BU 02992/4, s. 246-248.
[150] *Pismo Wojciecha Jaruzelskiego*, 14.05.1995 r., AIPN BU 02992/4, s. 10-13.

35/08[151]. Nadto w toku postępowania SO w Warszawie VIII K 24/08 i SA w Warszawie II AKa 82/13 ustalono, że w chwili wprowadzania stanu wojennego nie było bezpośredniego zagrożenia interwencją ze strony ZSRR[152].

W dniu 22.07.1996 r. prokurator skierował pismo do płk. Kuklińskiego w przedmiocie złożenia przez niego wyjaśnień[153]. Informację w tym zakresie wysłano również do jego obrońców[154]. W dniu 27.08.1996 r. uchylono tymczasowe aresztowanie i list gończy za płk. Kuklińskim, podnosząc, że wydane 14 lat wcześniej postanowienie o tymczasowym aresztowaniu utraciło swoje znaczenie[155]. Postanowieniem z 30.10.1996 r. zmieniono postanowienie o przedstawieniu zarzutów z 22.03.1982 r.[156] Przedstawiono w nim płk. Kulińskiemu zarzuty popełnienia czynów z art. 304 § 3 d.k.k. i z art. 124 d.k.k. Zarzut z art. 304 § 3 d.k.k. miał identyczne brzmienie jak poprzedni zarzut z „pier-

[151] TK orzekł, że 1) dekret z 12.12.1981 r. o stanie wojennym (Dz.U. nr 29, poz. 154) był niezgodny z art. 7 Konstytucji RP w zw. z art. 31 ust. 1 Konstytucji PRL uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy 22.07.1952 r. (tekst jedn. Dz.U. z 1976 r., nr 7, poz. 36) oraz z art. 15 ust. 1 MPPOiP; 2) dekret z 12.12.1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego (Dz.U. nr 29, poz. 156) był niezgodny z art. 7 Konstytucji RP w związku z art. 31 ust. 1 Konstytucji PRL oraz z art. 15 ust. 1 MPPOiP. TK podniósł, że art. 31 ust. 1 Konstytucji PRL stanowił, iż Rada Państwa wydaje dekrety z mocą ustawy w okresach między sesjami Sejmu. Sesja Sejmu trwała od 30.03.1981 r. do 26.03.1982 r. Stąd w dniu 13.12.1981 r. Rada Państwa nie miała kompetencji do wydawania dekretów z mocą ustawy. Wydając powyższe dekrety, naruszono art. 31 ust. 1 Konstytucji PRL, a więc ich wydanie było nielegalne. zob. wyr. TK z 16.03.2011 r., K 35/08, OTK ZU 2A/2011, poz. 11.

[152] Wyrok SO w Warszawie z 12.01.2008 r., VIII K 24/08, LEX nr 1897686, utrzymany w mocy wyrokiem SA w Warszawie z 15.06.2015 r., II AKa 82/13.

[153] *Pismo Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Warszawie do R. Kuklińskiego*, 22.07.1996, AIPN BU 02992/5, s. 27-28.

[154] *Pismo Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Warszawie do adw. P. Dewińskiego*, 22.07.1996, AIPN BU 02992/5, s. 29; *Pismo Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Warszawie do adw. K. Piesiewicza*, 22.07.1996, AIPN BU 02992/5, s. 30; *Pismo Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Warszawie do adw. J. Taylora*, 22.07.1996, AIPN BU 02992/5, s. 31.

[155] *Pismo adw. P. Dewińskiego do Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Warszawie*, 25.07.1996, AIPN BU 02992/5, s. 38-39; *Postanowienie o uchyleniu tymczasowego aresztowania i odwołaniu listu gończego*, 27.08.1996, AIPN BU 02992/5, s. 44-46.

[156] *Postanowienie o zmianie postanowienia o przedstawieniu zarzutów*, 30.10.1996, AIPN BU 02992/5, s. 76-77.

wotnego" aktu oskarżenia. Zmianie uległ jedynie zarzut z art. 122 d.k.k. (zdrada) na czyn z art. 124 d.k.k. (szpiegostwo)[157]. Zwrócić przy tym należy uwagę, że analiza zachowanych dokumentów sprawy i treści przeprowadzonych czynności wskazuje, że w dacie wydania postanowienia o zmianie zarzutów w zakresie materiału dowodowego, który miałby potwierdzać popełnienie tego czynu, nadal nic się nie zmieniło. Przeprowadzone dowody nie potwierdzały czasokresu działania, jak i nie wskazywały konkretnych dokumentów przekazanych przez płk. Kuklińskiego Amerykanom. Jednak konsekwencją zmiany zarzutu było zaistnienie przesłanki procesowej do odebrania od płk. Kuklińskiego wyjaśnień.

W dniach 21-22.04.1997 r. przesłuchano podejrzanego Ryszarda Kuklińskiego[158]. Nie przyznał się on do stawianych mu zarzutów. Podniósł, że dezercja nie była jego wyborem, lecz sytuacją przymusową, bowiem chciał ratować własne życie oraz siebie i swoją rodzinę przed represjami, w tym wykorzystaniem jego aresztowania do oskarżenia, że ruch „Solidarność" był inspirowany zza granicy. Nadto podnosił, że każdy jego ruch był inwigilowany i kontrolowany[159]. Po spotkaniu 2.11.1981 r. u gen. Skalskiego, kiedy ujawniono, że informacje dotyczące stanu wojennego znajdują się na Zachodzie, był przekonany o swoim nieuchron-

[157] *Postanowienie o zmianie postanowienia o przedstawieniu zarzutów*, 30.10.1996, AIPN BU 02992/5, s. 76-77. Zarzut z art. 122 d.k.k. wskazywał, że podejrzany w okresie lat 1970-1981 oraz po dokonaniu dezercji za granicę działał na rzecz wywiadu USA i przekazywał mu dokumenty i wiadomości, w których posiadanie wszedł w związku z pełnieniem służby w SGWP, dotyczące w szczególności: a) zadań i roli WPol. na wypadek wojny w ramach udziału Polski w Ukł.W; b) planowania rozwoju sił zbrojnych i obronności państwa; c) szczegółowych planów wprowadzenia w Polsce stanu wojennego, w tym m.in. dotyczących przygotowania mobilizacji i militaryzacji, przygotowania resortów cywilnych do działań w okresie stanu wojennego, przejmowania pod ochronę WPol. obiektów specjalnych oraz specjalnych środków łączności do kierowania państwem.

[158] *Protokół przesłuchania podejrzanego Ryszarda Kuklińskiego,* 21.04.1997 r…, s. 8-14; *Protokół przesłuchania podejrzanego Ryszarda Kuklińskiego*, 22.04.1997 r., AIPN BU 02992/6, s. 20-45; *Stenogram z przesłuchania płk. w st. spocz. Ryszarda Kuklińskiego*, b.d., AIPN BU 02992/6, s. 155-219.

[159] *Protokół przesłuchania podejrzanego Ryszarda Kuklińskiego*, 21.04.1997 r…, s. 10. Jak się wydaje wówczas obserwowano mieszkanie płk. Ostaszewicza, który był jego sąsiadem, zob. *Protokół przesłuchania podejrzanego Ryszarda Kuklińskiego*, 22.04.1997 r…, s. 34.

nym aresztowaniu[160]. W czasie przesłuchania nie wskazał, w jaki sposób on i jego rodzina opuścili kraj. Nie zabrał ze sobą żadnych dokumentów z SGWP. Miał tylko robione notatki, z których część spalił w domu[161]. W zakresie drugiego zarzutu podniósł, że nie zgadza się w nim czasokres współpracy. Nie działał na rzecz wywiadu USA, bowiem była to współpraca wojskowa, a CIA jedynie była koordynatorem tych działań. Nie przekazał USA informacji ujętych w tym zarzucie. Wskazał przy tym, że zarzuty nie mogą być oderwane od ówczesnych realiów politycznych i militarnych. Polska była krajem zniewolonym, podporządkowanym interesom ZSRR, a jej siły zbrojne „wprzęgnięte" w tryby machiny wojennej ZSRR. Duża część społeczeństwa biernie zaakceptowała ten stan rzeczy, lecz naród polski nigdy nie wyzbył się dążeń do wolności. Udział wojsk polskich w inwazji na Czechosłowację w 1968 r. był sprzeczny z art. 33 Konstytucji PRL. W tym czasie komitet doradczy Ukł.W podjął uchwały, które czyniły z Polaków wykonawców sowieckich rozkazów. W latach 1964-1976 był autorem szeregu planów ćwiczeń wojskowych, stąd wiedział, że były one odwzorowaniem sił i środków NATO. Znał również, w reakcji na te ćwiczenia, możliwe reakcje NATO i ich wpływ na teren Polski. Kontakt z wojskowymi władzami USA nawiązał 18.08.1972 r. Podkreślał, że chciał usamodzielnienia Polski i jej sił zbrojnych spod władzy sowieckiej, aż do wyprowadzenia polskich sił z Ukł.W, w tym wyłączenia Polski z udziału w ewentualnej wojnie z NATO i zdezorganizowania sowieckiego dowodzenia w Zachodnim Teatrze Działań Wojennych. Wyjaśnił, że wskazał przedstawicielom USA, że reprezentuje grupę polskich oficerów, chcących „odciąć się" od sowieckiej doktryny walki zaczepnej, usamodzielnić się jako wojsko i państwo, w tym w zakresie własnej polityki zagranicznej. Amerykanie odrzucili propozycję współpracy z konspiracyjną grupą oficerów, wskazując, że taka konspiracja nie może przetrwać dłużej niż jeden rok. Jego współpraca rozpoczęła się dopiero w na początku 1973 r. i operacja miała kryptonim „Mewa". W związku

[160] Stanowisku płk. Kuklińskiego zaprzeczył Franciszek Puchała, według którego w czasie tej odprawy stwierdzono, że źródło „przecieku" informacji o stanie wojennym jest poza SGWP, zob. *Protokół przesłuchania świadka Franciszka Puchały*, 14.07.1997 r…, s. 115.

[161] *Stenogram z przesłuchania płk. w st. spocz. Ryszarda Kuklińskiego*…, s. 175-176.

z nią nie przechodził żadnego szkolenia wywiadowczego ani nie otrzymywał żadnych gratyfikacji. W jej toku przekazał informacje dotyczące wojsk sowieckich stacjonujących w NRD oraz plany sprzętu wojskowego i zamiary co do sowieckiego drugiego rzutu strategicznego. Podniósł, że wszystko, co przekazał, dotyczyło sił zbrojnych ZSRR. Nie przekazał USA żadnych planów operacyjnych, mobilizacyjnych Ludowego Wojska Polskiego, choć jego zdaniem, „na siłę" plany wspólnych ćwiczeń Ukł.W można by było „podciągnąć" pod przekazanie informacji dotyczących wojska polskiego. W zakresie stanu wojennego jego działanie było skupione na powstrzymaniu ZSRR od wkroczenia do Polski. Krytycznym momentem był przełom listopada i grudnia 1980 r., kiedy planowane było wejście do Polski ze strony ZSRR[162]. Przekazanie przez niego Amerykanom informacji i dokumentów, jego zdaniem, podnosiło stan bezpieczeństwa kraju[163].

Analizując te wyjaśnienia, należy podnieść, że pomimo szeregu informacji w nich zawartych, nadal nie wskazywały one, jakie konkretnie dokumenty zostały przekazane wywiadowi USA i kiedy. Płk Kukliński wskazał jedynie czasokres swojej współpracy z wywiadem USA (jego twierdzenie, że współpracował z „armią USA", a nie z wywiadem, nie mogło skutkować stwierdzeniem niepopełnienia czynu w świetle przesłanek z art. 122 d.k.k)[164]. Nadal jednak brak było informacji na temat konkretnych dokumentów czy informacji, jakie przekazał.

Postanowieniem z 2.09.1997 r. prokuratura umorzyła śledztwo przeciwko płk. w st. spocz. Ryszardowi Kuklińskiemu na podstawie art.

---

[162] *Stan prac nadzwyczajnej komisji do zbadania skutków stanu wojennego na dzień 28.05.1983 r.,* AIPN BU 02992/8, s. 25, 27-28. Należy dodać, że z treści opinii wywołanej przez prokuraturę wynika, że SGWP nie był w stanie stwierdzić, czy przed wprowadzeniem stanu wojennego ówczesne kierownictwo MON dysponowało informacjami uzasadniającymi przekonanie o realnej możliwości interwencji ze strony ZSRR, zob. *Opinia Sztabu Generalnego*, 5.08.1997 r., AIPN BU 02992/7, s. 36.

[163] *Protokół przesłuchania podejrzanego Ryszarda Kuklińskiego*, 21.04.1997 r…, s. 10-13; *Protokół przesłuchania podejrzanego Ryszarda Kuklińskiego*, 22.04.1997 r…, s. 22-23; *Stenogram z przesłuchania płk. w st. spocz. Ryszarda Kuklińskiego*…, s. 177-219.

[164] Stosownie do stanowiska judykatury przez wiadomości w rozumieniu art. 124 § 1 d.k.k. należało rozumieć informacje o takich faktach, które ze względu na zawarty w nich zasób wiedzy mogły być przydatne obcemu wywiadowi, zob. wyr. SN z 17.08.1979 r., Rs 4/79, LEX nr 19569.

280 § 1 d.k.p.k. w zw. z art. 11 pkt 1 d.k.p.k. i art. 23 § 2 d.k.k. wobec stwierdzenia, że podejrzany nie popełnił obu zarzucanych mu przestępstw ze względu na działanie w stanie wyższej konieczności. Postanowienie powyższe uprawomocniło się 17.09.1997 r.[165]

Prokurator uznał, na podstawie zeznań świadków, że płk Kukliński znał plany mobilizacyjne, sieć lotniskową i przepraw mostowych, organizację systemu łączności i dowodzenia, planowania rozwoju sił zbrojnych, posiadał ogólną wiedzę na temat budownictwa specjalnego kryptonim „Albatros" i opracowywał dokumenty dotyczące stanu wojennego. Żaden z przesłuchiwanych świadków nie był w stanie wskazać konkretnych źródeł i ustaleń operacyjno-śledczych. Podstawą skazania płk. Kuklińskiego w 1984 r. były domniemania wynikające z jego funkcji w SGWP i dostępu do informacji. Te okoliczności plus materiały prasowe powołujące się na wypowiedzi płk. Kuklińskiego były podstawą zmiany zarzutów. Nie zdołano potwierdzić tezy, że płk Kukliński otrzymywał za działanie wywiadowcze jakiekolwiek gratyfikacje pieniężne, a publikacje prasowe lansujące tę okoliczność nie znalazły faktycznego potwierdzenia. Materiały śledztwa, zarówno z 1984 r., jak i zebrane po 1995 r., nie doprowadziły do ustalenia konkretnych okoliczności wskazujących na fakt, kiedy i w jaki sposób podejrzany nawiązał współpracę z obcym wywiadem, jakie wiadomości mu przekazał, jakie miał środki łączności i czy otrzymał za to wynagrodzenie. Żaden ze świadków nie wskazał, aby płk Kukliński był w pracy podejrzewany o szpiegostwo, zaś w jego domu nie znaleziono na to żadnych dowodów. Część informacji na ten temat uzyskano dopiero w toku przesłuchania podejrzanego. Jego wyjaśnienia w zakresie współpracy z USA, rodzaju i zakresu przedstawionych mu wiadomości nie mogły zostać skutecznie podważone, bowiem nie było w tym zakresie innych dowodów przeciwnych. Prokurator uznał, że jego współpraca z wywiadem USA nie budziła wątpliwości. Jednak, opierając się na wyjaśnieniach płk. Kulińskiego, wskazujących, jaki rodzaj informacji przekazał USA, prokurator

[165] *Postanowienie o umorzeniu śledztwa przeciwko płk. w st. spocz. Ryszardowi Kuklińskiemu, sygn. Po.Śl 9/95*, 2.09.1997 r., AIPN BU 02992/7, s. 39-41.

stwierdził, że nie godziły one w bezpieczeństwo i obronność państwa, a więc nie wyczerpywały dyspozycji art. 122 d.k.k. Stąd możliwa była jedynie ich ocena na kanwie art. 124 d.k.k.[166] Nadto przebieg odprawy służbowej z 2.11.1981 r. mógł wywołać u płk. Kuklińskiego subiektywną obawę zdemaskowania jego działalności[167]. Ocena płk. Kuklińskiego co do zagrożenia interesu Polski w razie ewentualnego konfliktu zbrojnego była realna. Stąd uzasadnione było jego przekonanie, że tego zagrożenia nie da się uniknąć inaczej niż poprzez, sprzeczną z prawem, współpracę wywiadowczą z USA. Prokurator stwierdził, że w tym stanie rzeczy nie sposób traktować działań płk. Kuklińskiego jedynie jako współpracy z obcym wywiadem, „bowiem rzeczywisty cel jego aktywności wywiadowczej (dobro Polski) kwestionowany być nie może"[168], zaś poprzez służby USA próbował kształtować ich politykę w sposób korzystny dla Polski, niwelujący realne zagrożenia. Przy podjęciu współpracy z USA stanął przed dylematem: wierność przysiędze i obowiązującemu w Polsce prawu czy możliwość uchronienia kraju przed ewentualną zagładą nuklearną. Bezwzględne respektowanie zasady wierności przysiędze (dyscyplinie wojskowej, poszanowaniu prawa) w państwach, które nie są w pełni suwerenne, nie może być uznane za wiodące w sytuacji, gdy dobrem chronionym jest dobro państwa w znaczeniu obiektywnym, nie zaś koniunkturalno-politycznym. W konkluzji prokurator uznał, że podejrzany dopuścił się zarzucanych mu czynów z pobudek zasługujących na uwzględnienie, gdyż działał w celu usunięcia dostrzeżonych i realnych zagrożeń Polski. Naruszenie tych norm było konieczne dla ratowania niepomiernie ważniejszego dobra, jakim było bezpieczeństwo ojczystego kraju. Czyn z art. 304 § 3 d.k.k. był kontynuacją czynu z art. 122 d.k.k.,

[166] Być może z uwagi na likwidację ZSRR nie rozważano również, wobec treści złożonych przez niego wyjaśnień, odpowiedzialności płk. Kuklińskiego z art. 129 d.k.k. W judykaturze wskazywano, że odpowiedzialności podlegał również sprawca, który działał na szkodę państwa sprzymierzonego, co wyczerpywało znamiona art. 124 § 1 d.k.k. w zw. z art. 129 d.k.k., zob. wyr. SN z 6.03.1978 r., Rs 3/78, LEX nr 19379.

[167] *Wojna z narodem*…., s. 48.

[168] *Uzasadnienie postanowienia o umorzeniu śledztwa przeciwko płk. w st. spocz. Ryszardowi Kuklińskiemu, sygn. Po.Śl 9/95*, 2.09.1997 r., AIPN BU 02992/7, s. 85.

w szczególności dlatego, że płk Kukliński, opuszczając Polskę, zabrał ze sobą posiadane materiały wywiadowcze[169].

W kontekście decyzji prokuratora o umorzeniu postępowania, aczkolwiek według Autora słusznej, można pokusić się na dokonanie oceny, czy operowała ona prawidłowymi przesłankami w zakresie jej podstawy prawnej i podniesionej argumentacji.

Możliwe jest przyjęcie kilku ocen prawno-karnych czynu płk. Kuklińskiego. Po pierwsze, czyn z art. 124 § 1 d.k.k. miał charakter formalno-prawny. Popełniała go osoba „biorąca udział w obcym wywiadzie" albo osoba działająca na rzecz obcego wywiadu i przekazująca mu wiadomości. Do jego popełnienia nie miało znaczenia, jakiego rodzaju wiadomości przekazywano i jakie szkody one wyrządziły. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę tytuł XIX d.k.k.: „Przestępstwa przeciwko podstawowym interesom politycznym i gospodarczym PRL", w którym znajdował się art. 124 § 1 d.k.k., należy wskazać, że informacje przekazywane powinny godzić właśnie w te interesy. Jednakże, odwołując się do treści art. 6 Konstytucji z 1952 r., celem politycznym PRL było kierowanie się interesami Narodu Polskiego, jego suwerenności, niepodległości i bezpieczeństwa. W tak rozumiany cel PRL płk Kukliński swoim działaniem nie godził. Stąd, przy stwierdzeniu przez prokuraturę braku suwerenności ówczesnego państwa, należało umorzyć postępowanie z powodu braku znamion przestępstwa z art. 124 d.k.k.[170] Po drugie, za uprawniony uznać również należy pogląd, prezentowany przez adw. K. Piesiewicza[171], że po 1989 r. nastąpiła dekryminalizacja przypisanego płk. Kuklińskiemu czynu z art. 124 § 1 d.k.k. Ze względu na zmianę ustroju politycznego Polski nastąpiła zmiana przedmiotu ochrony ww. przestępstwa, co też stanowiło podstawę do umorzenia postępowania z powodu braku znamion przestępstwa z art. 124 d.k.k. Po trzecie, uzasadniona jest również interpretacja i ocena prawna czynu przyjęta przez prokuraturę w postanowieniu o umorzeniu śledztwa przeciwko płk. Kuklińskiemu z 2.09.1997 r. w zakresie stanu wyższej konieczności. Aczkolwiek

[169] Ibidem, s. 42-88.
[170] Więcej na ten temat, zob. J. Szaniawski, *Samotna misja. Pułkownik Kukliński i zimna wojna*, Warszawa-Chicago 2003, s. 371-378.
[171] M. Miklaszewska, *Kara śmierci…*s. 5; M. Komar, *Krzysztof Piesiewicz o obronie…*

wydaje się ona wprost wynikać z argumentacji rewizji nadzwyczajnej.

Rekapitulując powyższe rozważania, należy wskazać, że zarówno akt oskarżenia, jak i wyrok SWOW z 1984 r. nie potwierdziły wypełnienia przez oskarżonego znamion czynów z art. 304 § 3 d.k.k. i art. 122 d.k.k. Ustalenia faktyczne oparte zostały bowiem jedynie na domniemaniach i dowodach pośrednich. Stąd akt oskarżenia nie spełniał wymogów z art. 295 d.k.p.k. Braków aktu oskarżenia w tym zakresie, nawet po uzupełnieniu postępowania przez prokuraturę, nie zdołał w postępowaniu sądowym sanować SWOW. Stąd uprawnione jest przyjęcie, że braki te powinny były skutkować niedopuszczalnością oskarżenia i wydania wyroku, w tym przede wszystkim w trybie postępowania w stosunku do nieobecnych (art. 415 d.k.p.k.). Z kolei wywiedzenie rewizji nadzwyczajnej, związane ze zmianą sytuacji politycznej i nawiązaniem współpracy polsko-amerykańskiej, stanowiło słuszny akt „sprawiedliwości dziejowej". Wobec zawartego w niej wniosku o zwrot sprawy celem uzupełnienia braków dowodowych SN nie mógł, uznając rewizję nadzwyczajną za uzasadnioną, uniewinnić skazanego. Z kolei w śledztwie prokuratury, uznając braki dowodowe i zmianę systemu politycznego, podjęto w 1997 r. słuszną decyzję o umorzeniu postępowania w ten sposób, że prokurator przyjął jedną z trzech możliwych, wskazanych powyżej, argumentacji co do podstawy umorzenia poprzez uznanie działania podejrzanego w stanie wyższej konieczności.

Wyjaśnienia wymaga również kwestia, dlaczego od wyroku SWOW nie wywiedziono wniosku o stwierdzenie nieważności w trybie i na zasadach określonych w ustawie o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Co prawda działanie płk. Kuklińskiego spełniało przesłankę z art. 1 ust. 1 tej ustawy, tj. doświadczył on represji w postaci wyroku SWOW z tytułu działania na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Jednak ustawodawca ograniczył stosowanie tej ustawy cezurą czasową. Według pierwotnego brzmienia jej art. 1 ust. 1 obowiązującego w 1995 r., aby złożyć wniosek o unieważnienie wyroku skazującego musiał on być wydany w okresie od 1.01.1944 r. do 31.12.1956 r., a tej przesłanki nie spełniał wyrok SWOW skazujący

płk. Kuklińskiego. Stąd tego trybu nie można było zastosować. Dopiero w 2007 r. nastąpiła zmiana tego przepisu, która rozszerzyła działanie tego aktu prawnego na orzeczenia wydane w okresie od 1.01.1944 r. do 31.12.1989 r.[172] Jednak wówczas sprawa karna płk. Kuklińskiego była już prawomocnie zakończona, a wyrok SWOW był już uchylony w wyniku rewizji nadzwyczajnej. Brak było zatem przedmiotu podlegającego unieważnieniu.

Bibliografia

1. J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1971.
2. S. Cenckiewicz, *Atomowy szpieg. Ryszard Kukliński i wojna wywiadów*, Poznań 2014.
3. A. Czapigo, *Umorzenie postępowania karnego z powodu niepopełnienia czynu*, Prok. i Pr. 1998, nr 1.
4. Z. Doda, *Glosa do wyroku SN (7) z 29.05.1973, V KRN 118/73*, OSPiKA 1974, nr 11.
5. K. Dubiński, I. Jurczenko, *Być szpiegiem*, Warszawa 1994.
6. A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988-1990*, Arcana 2005.
7. A. Dziergawka, *Zmiana orzeczenia przez sąd odwoławczy z powodu rażącej niesprawiedliwości (art. 440 k.p.k.). Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 15.04.2121, II AKa 219/20*, Kwartalnik KSSiP 2022, nr 2.
8. J. Grajewski, E. Skrętowicz, *Kodeks postępowania karnego z komentarzem*. Gdańsk 1995.
9. W. Kalinowski, *Dlaczego bronię Kuklińskiego*, Tygodnik Solidarność 1995, nr 17.

[172] Ustawa z 19.09.2007 r. o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz.U. nr 191, poz. 1372).

10. R. Kmiecik, *Glosa do wyroku z 1 XII 1994, III KRN 120/94*, PiP 1996, nr 3.

11. R.A. Stefański, S. Zabłocki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Tom IV. Komentarz do art. 425-467*, Warszawa 2021.

12. M. Łukasiewicz, *Bohater czy zdrajca. Fakty i dokumenty*, Warszawa 1992.

13. M. Miklaszewska, *Kara śmierci za słowo honoru. Po wyroku SN w sprawie płk. R. Kuklińskiego*, Tygodnik Solidarność 1995, nr 22.

14. H.A. Pach, *Ostatni rozdział. Od płk. Kuklińskiego do szczytu NATO w Warszawie 2016 r.,* Kraków 2016.

15. J. Pałka, *Projekt „Albatros". Stanowisko dowodzenia dla Naczelnego Dowództwa Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego w Polsce*, Przegląd Historyczno-Wojskowy 2023, nr 4.

16. J. Peczeniuk J., *Umorzenie postępowania karnego z przyczyn faktycznych*, WPP 1997, nr 2.

17. W. Sieracki, *Glosa do wyroku SN z dnia 20 sierpnia 1992 r., WO 119/92*, OSP 1993, nr 7-8.

18. J. Szaniawski, *Pułkownik Kukliński. Polska samotna misja*, Warszawa 2012.

19. J. Szaniawski, *Samotna misja. Pułkownik Kukliński i zimna wojna*, Warszawa-Chicago 2003.

20. D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz aktualizowany*, Lex/el 2024.

21. J. Trznadel, *Mój bohater Kukliński*, Warszawa 2004.

22. S. Waltoś, *Postępowania szczególne w procesie karnym (Postępowanie kodeksowe)*, Warszawa 1973.

23. B. Weiser, *Ryszard Kukliński. Życie ściśle tajne*, Warszawa 2005.

24. *Wojna z narodem widziana od środka. Rozmowa z byłym płk. dypl. Ryszardem J. Kuklińskim*, Kultura 1987.

Bartłomiej Szyprowski

The Criminal Case of Colonel Ryszard Kukliński before the Warsaw Military District Court and its Further Consequences – a Legal and Historical Analysis

Abstract: The subject of this article is to present the circumstances and course of the criminal case against Colonel Ryszard Kukliński, as well as its legal and criminal analysis. The author describes the indictments filed against Colonel Ryszard Kukliński, and then analyzes the judgment of the Warsaw Military District Court (SWOW) of May 23, 1984, file no. So 183/84, which sentenced the accused to death.

The analysis emphasizes, that the indictment and judgment indicate a lack of evidence for committing the alleged offenses attributed to the accused. Additionally, the author points out, that the identified evidentiary deficiencies did not allow the case to be considered under proceedings against absent persons (Art. 415 of the Polish Code of Criminal Procedure of 1969). Moreover, the publication characterizes the proceedings initiated by the extraordinary review of the First President of the Supreme Court on March 30, 1995, were related to the political situation of that period. The author also presented considerations regarding the possibility of the Supreme Court issuing an acquittal following the review of an extraordinary appeal. He points out, that the Supreme Court was bound by the scope and requests of the extraordinary appeal, which did not include such a demand. Additionally, the author describes the course of proceedings against Colonel Kukliński after the review of the extraordinary appeal and includes considerations on the lack of legal possibility to annul the SWOW verdict under the 1991 Act.

Keywords: desertion, First President of the Supreme Court, Colonel Ryszard Kukliński, extraordinary appeal, collaboration with a foreign intelligence service, treason

Redakcja przyjmuje wyłącznie prace dotychczas niepublikowane (także na prywatnych stronach internetowych).

Redakcja prosi o nadsyłanie tekstów przeznaczonych do publikacji wyłącznie w formie elektronicznej w edytorze Word, zgodnie z następującymi ustawieniami: strona niestandardowa, marginesy: górny 5 cm, boczne (lewy i prawy) 4,2 cm i dolny 5,5 cm, czcionka Arial w rozmiarze 11 (tytuł 15, przypisy dolne 9) oraz odstęp między wierszami 1,2; odstęp między akapitami 0 pkt.; odstęp między śródtytułami 8 pkt, wcięcie akapitu 1,25. Tytuły i śródtytuły pogrubione. Wyrażenia obcojęzyczne w tekście polskim – kursywą (za wyjątkiem streszczenia i słów kluczowych w języku angielskim).

Na pierwszej stronie należy zamieścić: imię i nazwisko autora (autorów), tytuł pracy, krótkie (kilkuzdaniowe) streszczenie ujmujące główne tezy opracowania oraz słowa kluczowe, a na ostatniej stronie – w punktach alfabetyczny wykaz wykorzystanej literatury (bez aktów prawnych, orzeczeń, publikacji internetowych) oraz tytuł pracy, streszczenie i słowa kluczowe w języku angielskim. Prosimy nie używać twardych spacji.

Na końcu pracy należy podać: adres (adresy) autora (autorów), nr telefonu, adres e-mail, nr Pesel (tylko do wiadomości wydawcy, celem wystawienia umowy), informację o statusie profesjonalnym autora (autorów), z wyszczególnieniem posiadanych tytułów albo stopni naukowych oraz afiliację, a także ORCID.

Od studentów i aplikantów wymagana jest opinia dotycząca wartości merytorycznej przedstawionego artykułu (glosy) opiekuna naukowego lub zawodowego.

Przypisy i bibliografię prosimy przytaczać w następujący sposób:

1) przypisy dolne:

Ustawa z 24.04.2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r. poz. 1491 ze zm.).

Wyr. SN z 17.12.2008 r., II KK 140/08, LEX nr 486186.

A. Bałandynowicz, *Człowiek cząstką wszechświata*, Warszawa 2019, s. 155.

P. Gensikowski P., *Instytucja przewidziana w art. 62a ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii a orzeczenie przepadku*, Prok. i Pr. 2013, nr 2, s. 37-48.

J. Zajadło, *Filozofia prawa a teoria prawa* [w:] J. Hołówka, B. Dziobkowski (red.), *Filozofia prawa. Normy i fakty*, Warszawa 2020, s. 30.

Ł. Chruściel, B. Wszeborowski; *SN dał ZUS do ręki bat na przedsiębiorców (Opinia)*, Dziennik Gazeta Prawna 11.01.2024 r., https://serwisy.gazetaprawna.pl/emerytury-i-renty/artykuly/9400001,-sn-dal-zus-do-reki-bat-na-przedsiebiorcow-opinia.html (dostęp: 20.08.2024 r.).

Ostatnio cytowana pozycja: Ibidem, s. 345.

Wcześniej cytowana pozycja: A. Bałandynowicz, *Człowiek…*, s. 158.

2) bibliografia:

A. Bałandynowicz, Człowiek cząstką wszechświata, Warszawa 2019.

P. Gensikowski P., *Instytucja przewidziana w art. 62a ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii a orzeczenie przepadku*, Prok. i Pr. 2013, nr 2.

J. Hołówka, B. Dziobkowski (red.), *Filozofia prawa. Normy i fakty*, Warszawa 2020.

W tekście i przypisach prosimy o stosowanie następujących skrótów:

k.c.	ustawa z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 1071 ze zm.)
k.k.	ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 383 ze zm.)
k.k.s.	ustawa z 10.091999 r. – Kodeks karny skarbowy (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 633 ze zm.)
Konstytucja RP	Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz.U. nr 78, poz. 483 ze zm.)
k.p.a.	ustawa z 14.061960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 1691)
k.p.c.	ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn. Dz.U. z 2026 r., poz. 468, ze zm.)
k.p.k.	ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 46 ze zm.)
KPP	Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Dz.Urz. UE C 202 z 2016 r., s. 389)
k.p.w.	ustawa z 24.08.2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 860 ze zm.)
k.w.	ustawa z 20.05.1971 r. – Kodeks wykroczeń (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 734 ze zm.)
o.p.	ustawa z 29.081997 r. Ordynacja podatkowa (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 111 ze zm.)
pr. bank.	ustawa z 29.08.1997 r. – Prawo bankowe (tekst jedn. Dz.U. z 2026 r., poz. 38)
u.s.p.	ustawa z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn. Dz.U. z 2024 r. poz. 334 ze zm.)

KRS	Krajowy Rejestr Sądowy
MS	Minister Sprawiedliwości
NBP	Narodowy Bank Polski
NSA	Naczelny Sąd Administracyjny
PG	Prokurator Generalny
PK	Prokurator Krajowy
SA	Sąd Apelacyjny
SN	Sąd Najwyższy
SO	Sąd Okręgowy
SR	Sąd Rejonowy
TK	Trybunał Konstytucyjny
TSUE	Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej
UE	Unia Europejska
WSA	Wojewódzki Sąd Apelacyjny

BIP	Biuletyn Informacji Publicznej
Biul.PK	Biuletyn Prawa Karnego
Biul. SN	Biuletyn Sądu Najwyższego
CBOSA	Centralna Baza Orzeczeń i Sądów Administracyjnych
CzPKiNP	Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych
Dz. Urz.	Dziennik Urzędowy
Dz.U.	Dziennik Ustaw

GP	Gazeta Prawna
MoP	Monitor Prawniczy
MoPr	Monitor Prawa Pracy
M.P.	Monitor Polski
NP	Nowe Prawo
OSA	Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych
OSN	Orzecznictwo Sądu Najwyższego
OSNwSK	Orzecznictwo Sądu Najwyższego w Sprawach Karnych
OSNC	Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna
OSP	Orzecznictwo Sądów Polskich
OSPiKA	Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych
OTK	Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego
OTK-A	Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego – Zbiór Urzędowy Seria A
OTK-B	Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego – Zbiór Urzędowy Seria B
OwSG	Orzecznictwo w sprawach gospodarczych
Pal.	Palestra
PiP	Państwo i Prawo
PiZS	Praca i Zabezpieczenie Społeczne
Prok. i Pr.	Prokuratura i Prawo
Pr. Sp.	Prawo Spółek
PS	Przegląd Sądowy
R.Pr.	Radca Prawny
REPiS	Ruch Ekonomiczny, Prawniczy i Socjologiczny
Sł. Prac.	Służba Pracownicza
SP	Studia Prawnicze
SPE	Studia Prawno-Ekonomiczne
Wok.	Wokanda
ZNSA	Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego
ZNUGd	Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego
ZNUJ	Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego

art.	artykuł
cz.	część
dot.	dotyczy
itd.	i tak dalej
itp.	i tym podobne
lit.	litera
j.w.	jak wyżej
m.in.	między innymi
nb.	numer brzegowy
niepubl.	niepublikowany/a/e
np.	na przykład
nr	numer
pkt	punkt
post.	postanowienie

poz.	pozycja
r.	rok
red.	redakcja
rozdz.	rozdział
s.	strona/y
t.	tom
tekst jedn.	tekst jednolity
tj.	to jest
tzw.	tak zwany/a/e
uchw.	uchwała
ust.	ustęp
wyr.	wyrok
w zb.	w zbiegu
w zw.	w związku
zd.	zdanie
ze zm.	ze zmianami
zł	złoty
zob.	zobacz

Jednocześnie informujemy, że ramy artykułu nie powinny przekraczać **30** stron znormalizowanego tekstu (54.000 znaków), a pozostałych opracowań **– 15** stron (27.000 znaków).

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania w nadesłanych materiałach zmian tytułów, skrótów, poprawek stylistyczno-językowych oraz innych przeróbek technicznych.

Materiały należy przesyłać na adres e-mail: redakcja.pk@prokuratura.gov.pl

Wszystkie materiały publikowane w czasopiśmie podlegają ocenie recenzentów. Do jednego materiału wyznacza się dwóch recenzentów, którzy sporządzają opinie według formularza „KARTA RECENZENTA". Recenzentowi nie podaje się wiadomości o autorze materiału przekazanego w celu sporządzenia recenzji. Autor ma prawo zapoznać się z treścią recenzji. Nazwiska recenzentów poszczególnych materiałów nie są ujawniane.

Ostateczną decyzję o przyjęciu materiału do publikacji bądź jego odrzuceniu podejmuje KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Prokuratura Krajowa
ul. Postępu 3
02–676 Warszawa
e-mail: redakcja.pk@prokuratura.gov.pl

ISSN 2957-1065